

**EDWARD BASAŁYGO**

**900 lat  
JELENIEJ GÓRY**



**Tędy przeszła historia**

**Kalendarium wydarzeń  
w Kotlinie Jeleniogórskiej  
i jej okolicach**



**Jelenia Góra 2010**



*... Tu dawno niegdyś ziem polskich rycerze  
Mówili swoje bojowe pacierze,  
I dźwięk rodzinnej, dźwięk słowiańskiej mowy  
Ożywiał ten kraj i ten gród zamkowy.  
Po dotąd jeszcze jak szmer błękitnej fali  
Ten dźwięk pod chatą słomianą się żali  
Na szlaskich piastów miłość do obczyzny  
Na panów dawnych ohydne swawole  
Co pozbawiły lud drogiej ojczyzny  
Oddały Niemcom na gwałt i niewolę,  
Smutne to, smutne pradiadowskie dzieje,...*

*Adam Chodyński (1832-1902) W zwaliskach (Chojnika)*



Książka adresowana jest przede wszystkim do zaangażowanych turystów, dlatego zrezygnowano w niej z drobiazgowych, specjalistycznych wywodów historycznych i analiz źródłowych. Jestem przekonany, że istotnym są daty, a także nazwiska. Książka oparta została przede wszystkim na źródłach zebranych w prasie lokalnej.

Kotlina Jeleniogórska jest jednym z najpiękniejszych zakątków Polski. To kraina Rzepióra - legendarnego Ducha Gór, Pana Jana zwanego Rübezahlem, Liczyrzepą lub Karkonoszem, który od stuleci strzeże skarbów ukrytych w ziemi i leśnych gęstwinach. Jest to idealne miejsce nie tylko do odpoczynku ale i poszukiwania skarbów. Są tu ślady fascynujących historii, wielkich romansów, ukrytych dzieł sztuki, przede wszystkim zaś przepięknych zamków i pałaców, a jest ich tu aż 22<sup>1</sup>. Kotlina Jeleniogórska nie bez powodu nazywana jest Kotliną Zamków i Ogrodów a przez wielu porównywana do regionu Zamków nad Loarą. Są opowieści o ukrytym tu świętym Graalu i złotym osle, które odnaleźć może tylko ktoś o czystym sumieniu. Walończycy szukali tu złota i szlachetnych kamieni. Średniowieczni odkrywcy samotnie przemierzali bezkresne przestrzenie, aby znaleźć wejście do wnętrza ziemi. Bogacze budowali tu kaplice i schroniska. Artyści urządzali ekstrawaganckie plenery. Niemcy ukrywali skarby, polskie i radzieckie wojska ich szukały. Karkonosze to pełna kontrastów kraina szalonych odkrywców, wielkich samotników i tłumów turystów. Arkadia, w której strudzeni życiem królowie mogli odnaleźć spokój. Miejsce to nazywano również Doliną Królów. W czasach komunizmu nazywano ten obszar "martwym trójkątem", bo na skutek drastycznego skażenia środowiska naturalnego szczególnie widoczne było tutaj wymieranie lasów.



---

<sup>1</sup> Niektóre źródła podają nawet, że zamków można doliczyć się aż 45. W tej liczbie są takie zamki, które już nie istnieją i nie ma po nich śladu. Takimi nieistniejącymi już zamkami są np. w Starej Kamienicy czy „Pięć Domów” w Rębiszowie.



Bolesław Krzywousty  
założyciel miasta Jelenia Góra

**W roku 2008 Jelenia Góra obchodziła 900 urodziny. Co się działo na przestrzeni dziejów w mieście, na terenie Kotliny Jeleniogórskiej i w jej okolicach przedstawiam w niniejszym kalendarium wydarzeń. Przedstawiam też informacje, które wydarzały się w innych miejscach, ale miały wpływ na życie Kotliny. Jest to taki wehikuł czasu, w który warto wsiąść i odbyć wędrowkę po historii regionu.**

Przynależność regionu jeleniogórskiego do poszczególnych państw:

Polska Piastów - 966 (990) – 1392 = 426 lat (402)

Czechy - 1392 – 1526 = 134 lata

Austria - 1526 – 1742 (1763) = 216 (237)lat

Prusy i Niemcy – 1742 (1763) – 1945 = 203 (182) lata

Polska - 1945 – do dzisiaj = od 65 lat

Edward Basałygo

**Era paleozoiczna okres kambr, ordowik i sylur - 570 mln** – Kotlinę jeleniogórską pokrywa morze algonackie.

**Era paleozoiczna okres dewon, karbon, perm - 400 mln do 270 mln** – Morze ustąpiło z kotliny. Na linii dzisiejszych miast: Boguszów - Gorce - Wałbrzych - Jedlina - Nowa Ruda panował klimat gorący i wilgotny. Występująca tu wówczas roślinność - bujne skrzypy, widłaki i paprocie, była okresowo zamulana, aż znalazła się w obniżeniu niecki śródsudeckiej i została zasypana osadami piaszczystymi i ilastymi. Zaczęła się przekształcać w pokłady węgla kamiennego. Wpływ ciśnienia i wysokiej temperatury, jakie spowodowała w permie działalność wulkaniczna przyczynił się do wysokiej jakości tego węgla. Wylewy skał magmowych oraz ruchy górotwórcze spowodowały pofałdowanie i poprzesuwanie złóż węgla wzdłuż wielu uskoków. W permie następuje wzmożona aktywność wulkaniczna w kotlinie. Pamiątką z tego okresu są tzw. Organy Wielisławskie, które powstały w trakcie stygnięcia magmy w kominie wulkanicznym. Charakterystyczne słupy są zazwyczaj cztero lub pięciokątne, o średnicy 20 - 30 cm i to one właśnie przypominają potężne organy w kolorze różowym. W skałach występują agaty. Niedługo znajdował się tu kamieniołom porfirów. Obecnie Organy Wielisławskie stanowią rezerwat przyrody nieożywionej. Najwyższy szczyt Pogórza Kaczawskiego - Ostrzyca Proboszczowicka to wygasły wulkan. Jego trójkątna sylwetka wznosi się ponad 200 m nad okolicą, a w promieniu kilku - kilkunastu kilometrów nie ma nic równie wysokiego. Ze względu na charakterystyczny kształt jest zwana także "Śląską Fudżijamą". Ostrzyca była prasłowiańskim ośrodkiem kultu Słońca. W Sowiej Dolinie można wyplukać złoto, granaty, turmaliny i ametysty. Krucze Skały zbudowane są pegmatytów. Położone są w rejonie osiedla Wilcza Poręba. Wypiętrzone 25 m nad dolinką Płonicy, dawniej były miejscem wydobywania szafirów. Szafir jest odmianą korundu, występującą w Polsce tylko na Dolnym Śląsku. Ma kolor niebieski, ale może mieć inne odcienie. Znajdowane są tu również korundy o barwie czerwonej – rubiny. W Kruczych Skałach występują również inne minerały: fluoryt, anataz, turmalin, uraninit (minerał silnie promieniujący).

#### **Kamienie szlachetne w kotlinie jeleniogórskiej:**

**Granaty.** Barwa granatów jest rozmaita - brunatna, czerwona, żółta, zielona, czarna itp. Szczególnie cenione w jubilerstwie są rubinowoczerwone, fioletowoczerwone almandyny i żółte hesonity (kamień cynamonowy). Duże nagromadzenia granatów stwierdza się w czynnym kamieniołomie łupków łyszczykowych w Krobicy. Punktem występowania granatów jest też Sowa Dolina pod Karpaczem. **Topazy.** Ich nazwa pochodzi od sanskryckiego słowa topas - ogień. W Karkonoszach minerały te występują w pegmatytach okolic Szklarskiej Poręby i Michałowic.



Innym znanym wystąpieniem topazów jest wzgórze Wyrwak położone pomiędzy Mirskiem a Kamieniem. Topazy w formie bladeżółtych ziaren występują w blokach skalnych razem z sinawego koloru kwarcem i fluorytem barwy fioletowej lub bladej. **Spinele.** Należą do bardzo cennych kamieni szlachetnych. Minerale te spotykane są w nanosach rzecznych Izery w postaci kilku barwnych odmian. Miewają odcień ciemnoczerwony (spinele rubinowe), pomarańczowo-czerwony (spinele almandynowe) oraz czarnozielony. **Cyrkony.** Występują w pobliżu zamku Chojnik. I w okolicach Szklarskiej Poręby. Szczególne nagromadzenia tego minerału stwierdza się w zwietrzelinach granitowych w rejonu Jakuszyca oraz na Polanie i Równi pod Śnieżką. Dużo tego cennego minerału spotyka się też w piaskach szklarskich w Osiecznicy pod Bolesławcem. **Korundy.** Przezroczyste odmiany korundu - rubiny i szafiry są cennymi kamieniami szlachetnymi. Największe wystąpienie korundu w pegmatytach z okolic Wilczej Poręby w Karpaczu notuje się kilkucentymetrowe kryształy białych lub bladoniebieskich szafirów. Szafiry znajdowane są również na Hali Izerskiej i w niektórych miejscach doliny Izery a także w dolinie Kwisy w rejonie Leśnej. **Beryle i akwamaryny** Występują w pegmatytach granitów Ptasich Gniazd pod Szklarską Porębą. Są to minerale rzadkie, lecz bardzo efektowne. **Ilmenit.** Nazwa minerału ma swój źródłosłów od Gór Ilmeńskich (Ural). W żwirach Izery i jej dopływach spotyka się używaną w jubilerstwie szlachetną odmianę ilmenitu - **izeryn**, barwy czarnej o silnym połysku. **Ametysty.** Znajdują się w żwirach Bielenia w rejonie Szklarskiej Poręby i do schroniska Pod Labskim Szczytem, w pobliżu Sobieszowa, Czarnego i Podgórzyna. Kryształy ametystu występujące z agatami można znaleźć w dolinie Kaczawy na południe od Wielisławia Złotoryjskiego w miejscowości Różana. W żwirach rzecznych w okolicach Cieplic czasami znajduje się cenne żółte odmiany kwarcu - cytryny - przezroczyste lub nieco mętne, natomiast w kopalni kwarcu „Stanisław” na Izerskich Garbach kilkunastocentymetrowe formy przezroczystego i czystego kryształu górskiego. **Agaty** są skrytokrystaliczną odmianą kwarcu (chalcedonu). Nazwa tych minerałów pochodzi od rzeki Achates na Sycylii. Znajdują się w Garach Kaczawskich w okolicach Wlenia, Lubiechowej i Rożanej oraz między Wielisławiem Złotoryjskim a Nowym Kościołem. **Skalenie ozdobne.** Do nich należą tak zwane "kamienie księżycowe" i amazonity. Pierwsze charakteryzują się występowaniem typowego zjawiska świetlnego obserwowanego na wygładzonej powierzchni minerału w formie błękitnego połyskującego pasemka o głębokim odcieniu, które przesuwają się przy poruszaniu kamieniem. Amazonity są nieprzezroczystą zieloną odmianą. Obie te odmiany występują w rejonie Łomnicy. **Lidyty i jaspisy** są skałami krzemionkowymi o dużej twardości i różnym zabarwieniu. Lidyty mają barwę czarną, często z widocznymi białymi żyłkami kwarcu. Jaspisy są

czerwone, brunatne, żółtawe, a nawet zielone. Spotyka się często w postaci dużych otoczków w zwirowniach założonych w dolinie Bobru na północ od Jeleniej Góry, w rejonie Gozdnicy oraz na dawnych hałdach złotośnych na wschód od Lwówka Śląskiego w pobliżu Płakowic, Dworka i Bielanki. Razem z lidydami można spotkać w dolinie Kaczawy między Wielisławiem Złotoryjskim a Rożaną. **Karneole** są odmianami chalcedonu barwy czerwono-brunatnej. Minerale te występują w okolicach Kamiennej Góry a także na dawnych hałdach piasków złotośnych w rejonie Lwówka Śląskiego. **Kasyteryty** spotyka się w łupkach w okolicach Krobicy. Forny mineralne charakteryzują się połyskiem diamentowym i barwą brunatną do czarnej, niekiedy czerwona. **Perły**. Głównym centrum połowu pereł były: Leśna, Nowogrodzic i Gryfów Śląski. Przeciętna waga pereł dochodziła do 0,5 g i średnicy 5 mm. Barwa ich była różna: od różowej do ciemnobrązowej i rzadkiej - czarnej. W chwili obecnej skójkę perlorodne występują na obszarze Czech.

**Era mezozoiczna okres trias i jura - 270 mln do 180 mln** – Ponownie morze zalewa kotlinę jeleniogórską.

**Era mezozoiczna okres kreda - 180 mln do 70 mln** – Kotlina jest tropikalną pustynią (tzw. preglacjalną). W kotlinie znajdują się pamiątki z tamtych czasów - ogromne głazy o gładkich powierzchniach – tzw. graniaki, oszlifowane piaskiem przez wiatr. W wyrobisku dawnej jeleniogórskiej cegielni przy ul. Wolności (za Urzędem Skarbowym) na głębokości ok. 6 - 7m, stwierdzono występowanie graniaków oraz dużych głazów i gruzów granitowego podłoża o wygładzonej, oszlifowanej powierzchni, lecz bez wyraźnych "grani". Niektóre z nich mierzą ponad 3 m. średnicy i są prawdopodobnie największymi graniakami stwierdzonymi w Polsce. Ten swoisty rodzaj gleb powstał w ekstremalnych warunkach klimatycznych w skutek zamarzania i tania gruntu.

**Era kenozoiczna – okres młodszy trzeciorzęd** - Karkonosze zostały ukształtowane w ich obecnej postaci zrębowej i charakterystycznym wyglądem szerokiego grzbietu o cechach równi szczytowej. Z tego okresu pochodzi również bazalt. Najbardziej znanym i ciekawym, także pod względem przyrodniczym, miejscem występowania bazaltu jest wulkaniczny komin (tzw. żyła bazaltowa) w Małym Śnieżnym Kotle na jego zachodniej ścianie. Jest to jedno z najwyższych położonych stanowisk bazaltu w środkowej Europie. Intensywny proces erozyjny w czasie zlodowaceń spowodował powstanie najbardziej atrakcyjnych form rzeźby, które nadały Karkonoszom – jako jednemu pasmu Sudetów – cechy gór typu alpejskiego. Najbardziej zauważalnymi śladami tamtego okresu są kotły polodowcowe, opadające pionowymi ścianami, u których podnoża

leżą stożki usypowe i napływowe, moreny denne, brzeżne i czołowe, stawki oraz jeziora polodowcowe znajdujące się w Kotle Wielkiego Stawu, Kotle Małego Stawu, Wielkim Śnieżnym Kotle oraz torfowiska średnie i wysokie w rejonie np. Równi pod Śnieżką. Ewenementem niespotykanym nigdzie w Europie są Bażynowe (Bagienne) Skały w okolicach Jagniątkowa. Jest to zespół około dwudziestu skał, które na wskutek erozji upodobniły się do postaci zwierząt takich jak lwy, ptaki. Ma się wrażenie jakby się było w skalnym ZOO. Z tego miejsca łatwo można dojść na Wielki Szyszak do źródeł Łaby czy do Szpindlowego Młyna. 30 milionów lat temu - Na przedpolu Gór Izerskich, począwszy od okolic Lubania, aż po okolice Rebiszowa, otworzyły się "czeluści piekiel". Wielką szczeliną na powierzchnię wylało się morze lawy, miejscami światło dzienne ujrzała magma, wydostając się typowymi kraterami wulkanicznymi. Natkniemy się tu i ówdzie na popiół wulkaniczny, małe odłamki lawy zwane lapillami (włoskimi orzechami), czy też zauważymy bomby wielkości głowy ludzkiej. Z najpiękniejszymi relikdami wulkanizmu zetkniemy się w okolicach Lubania. Dziś w tym rejonie wydobywa się bazalt. Kamieniołom na Bukowej Górze funkcjonować jeszcze będzie ok. 100 lat, zasoby bazaltoidów szacowane są na ok. 98 mln ton. Nieopodal znajduje się Góra Liściasta, która prawdopodobnie była centrum ogromnego stratowulkanu (tak jak znany nam wszystkim Wezuwiusz). Zlokalizowanych jest tutaj ok. 19 mln ton bazaltu, co wystarczyłoby na ok. 20 lat eksploatacji. Lubań bazaltoidami stoi, bo przecież wszyscy znamy Łużyckie Kopalnie Bazaltu "Księginki" SA, przy wjeździe do Lubania od strony Leśnej znajdują się dwie odkrywki, trzecia na pograniczu tego miasta z Zarebą. Wzgórze Hucianka w okolicy Przechnicy też jest bazaltowe. Wzgórze, na którym stoją ruiny zamku Gryf to przecież nek wulkaniczny (taki "niedokończony" stożek wulkaniczny).

**Era kenozoiczna – okres czwartorzęd – epoka plejstocen 1,8 mln lat pnie – 10.000 lat pnie** - Nastąpiło silne ochłodzenie klimatu, co w efekcie przyniosło rozprzestrzenienie się rozległych czasz lodowych zalegających północną półkulę globu. Kotlinę jeleniogórską dwukrotnie pokrywał lodowiec wysokości 450 – 480 m. Pozostałościami po tym okresie są piaski, gliny i żwir. Z tego okresu geologicznego pochodzą cieplickie wody termalne. W Karkonoszach zachowały się kamienne poligony (gleby strukturalne) powstałe głównie podczas zlodowacenia. Występowały tu warunki tundrowe. Zlodowacenia trwały w okresach: pierwsze - 480 tys lat do 430 tys lat pnie (łądolód przez Bramę Jeżowa wtargnął do kotliny), drugie – 240 tys lat do 180 tys lat pnie. W czasie drugiego zlodowacenia łądolód rozdzielił się na dwa jezory: jeden posuwał się doliną rzeki Kamiennej, drugi zaś doliną Łomnicy. Po okresie zlodowacenia pozostał jako pamiątka „kamień Brygidy” w Górach Bardzkich. Kamień Brygidy to

narzutowy głaz z czerwonego skandynawskiego granitu, który został tu przywleczony przez lądolód z terenów dzisiejszej Skandynawii (Szwecji lub Norwegii). Jego wędrówka do obecnego miejsca spoczynku trwała prawdopodobnie około 15 tysięcy lat. Skąd się wzięła nazwa "Kamień Brygidy"? Według podania na kamieniu tym miała zwyczaj siadać i odpoczywać dziewczyna imieniem Brigida, gdy chodziła do lasu po chrust. Pewnego razu, gry wracała z chrustem, usiadła na nim, jak zwykle, i zmęczona zasnęła. Wówczas ciężka wiązka chrustu, umieszczona w płachcie zarzuconej na plecy, zsunęła się tak fatalnie, że sznur, którym była związana zaczepił się dziewczynie o szyję i uduślił ją. Na pamiątkę tego tragicznego wypadku głaz nazwano imieniem jego ofiary.

**Starsza epoka kamienna 550 000 - 8800 p.n.e.** W Konradówce (k. Złotoryi) odkryto najstarsze w Polsce wyroby krzemienne należące do homo erectusa (człowieka wyprostowanego) pochodzące z 550 000 roku p.n.e. W tym czasie powstał wodospad Kamieńczyka. Tworzą go trzy kaskady o łącznej wysokości 27 m, czyniąc go największym w polskich Karkonoszach i Sudetach zarazem. Na środkowym progu, przesłonięta kaskadą wody, znajduje się złota jama, o której wspominają średniowieczne kroniki walońskich poszukiwaczy skarbów (znajdowano tu ametysty i pegmatyty). Powyżej znajdowała się dawniej piętrząca wodę zastawka, którą dla zwiększenia efektu otwierano w obecności zwiedzających. Skaliste, mroczny Wąwóz Kamieńczyka powstały na skutek erozji i cofania się progów wodospadu, ma tu prawie 100 m. dł., 6-15 m. szer. i do 30 m. głębokości. Z tego okresu pochodzi również Wielki Staw. Jest największym naturalnym jeziorem w Karkonoszach. Wypełnia w całości misę polodowcowego kotła, podcinającego pokrytą rumoszem skalnym Smogornię (1498 m. n.p.m.). Położony na wysokości 1224 m. n.p.m., zamknięty rygłem skalnym wys. 15 m, ma 8,32 ha. powierzchni i 793 100 m<sup>3</sup> objętości. Długość stawu wynosi ponad 616 m, jego maksymalna szerokość sięga 193 m, a głębokość przekracza 25 m. Latem temperatura wody waha się w granicach 8,8 °C, zimą powierzchnia stawu zamarza. Skaliste, wysokie na blisko 200 m. ściany kotła są siedliskiem roślinności subalpejskiej. Rośnie tu kosodrzewina, wierzba lapońska, brzoza karpacka i jarzębina. W ziołoroślach występuje tu powszechnie m.in. miłosna szarolistna, goryczka trojeściowa, fiołek dwulistny, sasanka alpejska, zawilec narcyzowy. Od Wielkiego Stawu do Małego Stawu jest niedaleko. Jest drugim co do wielkości polodowcowym jeziorem w Karkonoszach, wypełniającym misę rozległego kotła, mającego ponad 1 km. długości, 400-700 m. szer. i do 180 m. wys. Sam staw ma 2,88 ha. powierzchni, długość wynosi 253 m, szerokość 179 m. Maksymalna głębokość wynosi zaledwie 7,3 m. Dawniej hodowano tu pstrągi a domek strażnika z czasem stał się schroniskiem.

**100 tysięcy lat p.n.e.** na terenie kotliny jeleniogórskiej żyli neandertalczyki, po których pozostały ślady w jaskiniach Połomu (Góry Kaczawskie -Katzengebirge).

**Średnia epoka kamienna 8800 - 4500 p.n.e.** Znaleźiska w Rudawach Janowickich wskazują na istnienie na tym terenie społeczności zbieracko-myśliwskich.

**Młodsza epoka kamienna 4500 - 1800 p.n.e.** Okres wędrówki ludów. Ważnym wynalazkiem tej epoki była ceramika. W okolicach Strzelina odkryto najstarsze w Polsce znaleźisko ceramiki. Początek budownictwa i rolnictwa kopieniaczego na pogórzcu, a także w Kotlinie Jeleniogórskiej i Kamieniogórskiej. Znaleźiska kamiennych narzędzi w Pogórzynie, Sobieszowie i Świętym Źródle.

**Epoka brązu i żelaza 1800 - 700 p.n.e.** Odnotowano początki stałego osadnictwa w Ciepłowodach (Cieplicach) i Garbarach k. Jeleniej Góry. Na Zabobrzcu do dzisiaj (w okolicach dzisiejszego Krzyża Milenijnego) na Górze Kaplicznej istnieje cmentarzysko Wandalów z około 700 r. pne. Wiosną 1821 roku nauczyciel ze Strupic (dzisiejsza ul. Wiejska w Jeleniej Górze) odkrywa resztki starożytnego grobu. Niemieccy archeolodzy badali to cmentarzysko w 1922 roku. Polscy archeolodzy dokonali badań tego cmentarzyska w 1992 roku. Znaleźisko datowane było na okres, kiedy na tym terenie mieszkali Wandalowie, więc przyjęto nazwę „Grób Wandalów”. Najstarszym, bardziej znanym cmentarzyskiem na terenie Jeleniej Góry jest cmentarzysko sprzed 2500 lat, a umiejscowione na terenie byłej Huty Szkła Technicznego przy ul. Wincentego Pola. Cmentarzysko składało się z kilkunastu jam grobowych, w których znajdowało się 16 naczyń glinianych zawierających spopielone zwłoki. Tereny kotliny opanowują prasłowianie – Łużyczanie. Ich kultura pozostawiała tu materialne ślady przez około 1000 lat. Niektóre publikacje podają, że tzw. „Dobre Źródło” (święte źródło) na stokach pobliskiego Grabowca – przy Śląskiej Drodze - nawiedzane było już przez myśliwych epoki neolitu, brązu i wczesnego żelaza. Odbywali tam praktyki pogańskie. Mieli oni darzyć jego wody specjalnym kultem. Nazewnictwo najbliższej okolicy Hexensteig, Hexentreppe czy Heidentilke potwierdza istnienie tu miejsca kultu pogańskiego. Ostatnia nazwa przetłumaczona na język polski oznacza Pogańską Dolinę. Chęć wprowadzenia nowej wiary spowodowała powstanie na Grabowcu, już w XII wieku, kaplicy. Podczas wojen husyckich kaplica została zniszczona, ale w 1481 r. ją odbudowano. Źródło ma wciąż opinię cudownego, zwłaszcza w sprawach sercowych. Do dzisiaj istnieje przekonanie, że kto nabierze wody usta ze źródła i nie połykając jej

okrzyż kaplicę siedem razy, ten będzie miał szczęście w miłości. Pierwotnie źródło miało ujście wewnątrz kaplicy, wilgoć jednak powodowała niszczenie ścian. Schaffgotsch przeniósł jego ujście na zewnątrz stawiając obelisk (istniejący nadal) upamiętniający poległych w wojnie dwóch synów. Koniec epoki żelaza, zaczyna się epoka żelaznych zbroi.

**VI/V w. p.n.e.** Ze wschodu napływają Scytowie i prawdopodobnie przyczyniają się do upadku kultury łużyckiej. Powstanie obronnych wsi – owałnic i okolnic.

**IV-I w. p.n.e.** Z południa i zachodu przychodzą Celtowie i przynoszą nowinki techniczne (koła garncarskie, żarna, monety). Ślęza prawdopodobnie była ich ośrodkiem kultowym, gdzie znajdowały się magiczne źródła darzone wielką czcią z powodu swego przeznaczenia. Słowianie zaodrzańscy zwali tę górę Sobotą albo Sobotką, od bożka Sobot, którego czcili. Tutaj odprawiały się igrzyska zwane Sobotkami. Starosłowiańskie słowo ślęg znaczy wilgoć, więc nazwy Ślęzy można upatrywać w niezwykle wilgotnym i burzowym otoczeniu góry. Niektórzy łacińscy kronikarze temu śląskiemu Olimpowi nadali przydomek Mons Silentii albo Silesii (góra milczenia). U podnóża góry jest miejscowość Sobótka, którą w 1148 roku zwano Sabath. W Masywie Ślęzy napotyka się na rzeźbach i na skałach ryte znaki ukośnego krzyża. Znajdują się one na powierzchni skał oraz na rzeźbach i obrobionych przez człowieka blokach. Znanych jest 15 takich znaków. Znaki "X" były przedmiotem licznych dociekań naukowych, jednocześnie wokół nich narosło bardzo dużo opracowań graniczących z legendą.

Grupa skał Wieczorny Zamek znajduje się w pobliżu kamieniołomu Stanisław do złudzenia przypominająca ruiny warowni. Z miejscem tym związanych jest wiele legend. Przede wszystkim tutaj miała być ukryta figura Flinsa (niektórzy mówią o Lwińcu, Wlincie, Zmarlaku) bożka Serbołużyczan. Flins to słowiański (łużycki) bożek przedstawiany pod postacią mężczyzny odzianego w luźną szatę trzymający w ręku pochodnię a na ramieniu lwa. Posążek Flinsa był ze złota. Jego kapłan miał przywdziewać białą szatę i występować podczas obrzędów z kogutem – ptakiem związanym z kultem słońca i ognia. Kult przybył w te rejony z zachodu. Kiedy w XI wieku rozpoczął się napór niemiecki na Połabie, Łużycanie mieli dwa wyjścia, albo przyjąć nową religię albo uchodzić. Większość wybrała wyjście pierwsze. Pozostali jednak wierni wierze przodków, zabrali figurę, wyobrażającą Flinsa i przenieśli miejsce kultu w bardziej niedostępne miejsce. Tam na górze Wyrwak oddawano mu cześć. Potem posąg przeniesiono w okolice Swieradowa, by połowie XII wieku ukryć go w niedostępnych rejonach Gór Izerskich. Wieczornym Zamkiem interesowali się również Walończycy. Według podań w noc

świętojańską nad skałami pojawia się czerwona łuna. Wówczas czym prędzej trzeba się tam udać. W rozpadlinie skalnej pojawią się marmurowe drzwi. Kto będzie miał czyste serce odnajdzie klucz do drzwi i zdobędzie skarby.



**I w. n.e.** Najazd plemion germańskich (Kwadów i Markomanów) niszczy kulturę celtycką. Przez Śląsk odbywa się przemarsz Gotów.

**II w. n.e.** Na terenie Czech i Moraw powstaje związek plemion germańskich, najeżdżający prowincje rzymskie. Prawdopodobnie w tym związku był również Śląsk.

**II w. n.e.** - Grecki geograf Ptolemeusz nanosi na swoją mapę góry z nazwą "Korkonotoi" - "Karkonosze". Na tej mapie wymienia nazwę osady Strzegom. Nazwa Karkonosze wywodzi się z prastarego określenia "Kar", oznaczającego kamień lub górę poddaną działaniu lodowców, w wyniku czego powstawały kotły polodowcowe. **Kar** jest to forma terenu związana z działalnością lodowców górskich jakie na tych terenach były w czwartorzędzie. Od tego pierwiastka słowotwórczego biorą nazwę **Karpaty** i **Karkonosze**. Czesi od dawna używają nazwy Krkonose. W użyciu były też nazwy Montes Niviferi (Góry Śnieżne) lub Gigantei (Góry Olbrzymie), a w języku niemieckim Schneegebirge bądź Riesengebirge. Najwyższy szczyt Śnieżka – (Schneekoppe) nazywany był także Riesenkoppe. Obserwować tu można rzadkie zjawiska meteorologiczne, m.in. zjawisko Brokenu (ludzkie cienie rzucone na zasnutę chmurami kotliny osiągają monstrualne rozmiary) i ogień św. Elama (wokół głów pojawiają się tęcze aureole, a przedmioty skrzą).

Pojawiają się tu także zjawiska znane też jako ognie św. Bartłomieja, ognie Kastora i Polluksa. Jest to zjawisko akustyczno-optyczne w postaci małych, cichych, ciągłych, wyładowań elektrycznych na różnych powierzchniach, mające miejsce w czasie pogody zapowiadającej burzę. Wyładowaniom tym może towarzyszyć bardzo ciche syczenie lub świst, ale czasem może być to nawet głośny gwizd. Efekty świetlne w czasie widnego dnia są niewidoczne, ale o brzasku, zmierzchu i w nocy, oraz podczas bardzo silnego zachmurzenia widać je w postaci łuny lub świetlnych miotełek wytryskujących z różnych miejsc. Sudety zwano wówczas Góry Ryfejskie. Starożytni pisarze oraz humaniści używali tego określenia w znaczeniu różnych miejsc na północy i krajów północnych. Na podstawie relacji podróżniczych poszukiwaczy skarbów przybywających głównie z Walonii opisywano ryfejskiego diabła, który rzekomo miał straszyć ludzi przemierzających te góry. Stwór taki umieszczony został na zboczach Karkonoszy między Śnieżką a Kowarami. To straszdyło z Gór Ryfejskich Niemcy nazwali później Riphén Zabel, potem przechrzcili na Rübénzahl, zaś Polacy po II wojnie światowej przetłumaczyli to jako Liczyrzepa. W 1565 roku wspomiano o Ribiciniu duchu gór w dolinie Łomnicy

Na wschodzie Karkonoszy leżą Góry Sokole - część Rudaw Janowickich. Tworzy je 6 granitowych wzgórz, w tym najbardziej charakterystyczne Sokolik (642 m n.p.m.) i Krzyżna Góra (654 m n.p.m.) tworzące tzw. "biust Lollobrygidy". Najwyższy szczyt Rudaw - Skalnik (945 m n.p.m.) - zwieńczony jest grupą skałek granitowych zwanych „Konie Apokalipsy”.

W dzisiejszym Karpaczu jest tajemniczy "Trójkąt Bermudzki Karpacza". Na ulicy Strażackiej samochody jadą pod górę bez widocznej przyczyny. Szosa jest prawidłowo pochylona od mostu na potoku Łomniczka w kierunku DW "Orlen" aż o 2,5m, a samochód cofa się bez widocznej przyczyny mimo, że szosa na oko opada akurat w przeciwną stronę. Wokół dziwnego odcinka szosy krąży wiele przypuszczeń, a najbardziej potwierdza się możliwość istnienia tu jakichś dotąd niezbadanych sił przyrody. Tajemnicę próbowano wyjaśnić od wielu lat, ale nikomu się to nie udało. Jest to anomalia magnetyczna. Badania przeprowadzone w tym miejscu potwierdzają istnienie strefy anomalii, w której grawitacja jest mniejsza o 4 %. Do dzisiaj w nazwie Karpacza – (Krumhübel) zawarte jest echo tej tajemnicy, gdyż nazwa Krumhübel oznacza „osada na Krzywej Górze”. W pobliżu jest skała Słonecznik licząca zaledwie 12 m. ale znana jest od wieków. Oglądana od wschodu przypomina ludzką a raczej diabelską postać. Według legendy jest to bowiem diabeł, który chciał popsuć szyki Liczyrzepie i postanowił zasypać głazami Wielki Staw zalewając przy tym Kotlinę Jeleniogórską. Tak się zapamiętał w swych niecnych poczynaniach, iż przegapił wschód słońca i kiedy dzwoniło na Anioł Pański skamieniał. Nazywano go "**Diabelskim**



**Kamieniem**", pozostała jednak nazwa **Słonecznik**, bowiem dla mieszkańców Podgórzyna, Przesieki i Borowic słońce stojące nad skałą oznacza Południe.

Według legendy pierwotni mieszkańcy gór - Bobrzanie, Bierzuńczanie, Milczanie oddawali cześć swoim bogom. Któregoś dnia na ich teren przybyło plemię olbrzymów Korkontów. Zaczęli wyzyskiwać miejscowe plemiona. Wyzyskiwani mieszkańcy udali się po pomoc do swych bogów. Bogowie pomogli im wygonić Korkontów w góry. Od tej chwili te góry zaczęto nazywać Górami olbrzymów - później Górami Olbrzymimi, a od nazwy ich plemienia Górami Korkontów a później Korkonotoi i wreszcie Karkonosze. Polska część Karkonoszy leży w granicach administracyjnych gmin Kowary, Karpacz, Podgórzyn, Jelenia Góra, Piechowice i Szklarska Poręba. Żyje tu ok. 45 000 mieszkańców, utrzymujących się z rolnictwa, leśnictwa i przemysłu, a przede wszystkim pośrednio i bezpośrednio z turystyki.

**167 - 180 n.e.** W okolicach Sudetów trwały tzw. wojny markomańskie - nieudana próba stworzenia przez Marka Aureliusza prowincji rzymskiej sięgającej Sudetów. Rzymskie legiony z fortu "Vindobono" (dzisiejszy Wiedeń) deklarują teren Śląska jako bezużyteczny dla rzymskiego imperium. W okolicach Chmielenia, Pławny, Lubomierza odkryto cmentarzyska rzymskie.

**I - V w. n.e.** - Tzw. okres rzymski, w którym funkcjonuje "bursztynowy szlak", kwitnie wymiana handlowa między mieszkańcami ziem polskich a imperium rzymskim.

**do III w. ne** - W okolicach Lubania mieszkali Wandalowie których miejscowy odłam zwano Silingowie. Później mieszkali tam Łużyczanie, których nazywano też Wenedowie. Nazwa Łużyce wywodzi się od łacińskiego słowa Luz tzn. bagno. Łacińska nazwa Lusatia oznacza Łużyce. Niemcy te tereny nazywali również Sorbo a później Serbią. Do dzisiaj w Niemczech mieszkają potomkowie Serbo - Łużyczan w okolicach Budziszyna (Bautzen).

**V/VI w. n.e.** Kolejna wędrówka ludów, w wyniku której Słowianie osiedlają się między Odrą a Dniestrem. Nad Bobrem osiedlają się Bobrzanie, nad Kwisą Milczanie. Milczanie posiadali 30 osad. Całe terytorium plemienne Bieżunian znajduje się w obrębie Sudetów – we wschodniej części Pogórza Łużyckiego i w zachodniej partii Pogórza Izerskiego. Z bobrzańsko - kwiskim skupiskiem grodów powiązać można Bobrzan, których siedziby rozciągały się na północ od Karkonoszy, na pograniczu Pogórza Izerskiego i Kaczawskiego. Skupisko kaczawskie,

w północnej części Pogórza Kaczawskiego wchodziło w skład terytorium plemiennego Trzebowian, których główne siedziby znajdowały się już w nizinnej części Śląska. Mieszkańcy grodów nie zajmowali się tylko rzemiosłem wojennym. Obecność miejsc wytopu żelaza i jego przeróbki, była ściśle powiązana z drużyną zbrojną, ale zarazem wyrabiano przedmioty o cywilnym przeznaczeniu (igły, haczyki na ryby, sierpy, itp.). Poświadczona została obróbka drewna (m.in. prace ciesielskie, produkcja dziegiu – Dobromierz). Produkowano również kamienie żarowe. Kiepska jakość stosowanego surowca, którym były miejscowe, silnie kruszące się skały, wyklucza raczej produkcję kamieni żarowych przeznaczanych na zbyt. W grodach sudeckich produkowano m.in. żelazne radlice, sierpy, gliniane prażnice, w których poddawano obróbce ziarna zbóż. Do produkcji mąki wykorzystywano kamienne żarna. Wśród konsumowanych gatunków zbóż nie było specjalnych preferencji. W niektórych grodach, znajdowały się duże spichlerze zbożowe i piekarnie.

**476 23 sierpnia** - Odoaker, dowódca germańskich najemników w służbie Rzymu, obalił cesarza Romulusa Augustulusa i został obwołany przez wojsko królem. Koniec Cesarstwa Zachodniorzymskiego - najpopularniejsza umowna data zakończenia starożytności, początek średniowiecza. Wydarzenia zapoczątkowane w tym okresie miały decydujący wpływ na późniejsze losy Śląska, a w tym i kotliny jeleniogórskiej.

**533** - Synod w Orleanie, na którym ustalono, że kobiety nie mogą brać udziału w hierarchii kościelnej i nie mogą otrzymywać święceń kapłańskich.

**623 - 658** - Na terenie Czech, Moraw i Niziny Panońskiej funkcjonowało tzw. Państwo Samona (kupca frankijskiego). Prawdopodobnie miało charakter związku plemion. Samon dał się poznać jako waleczny władca Słowian, który toczył wojny z Awarami i Frankami. Po jego śmierci państwo rozpadło się. Nastąpiła rywalizacja 22 jego synów o władzę. Nie wykluczone, że w skład tego państwa wchodził również Śląsk. Karantania: państwo założone przez słowiańskie plemię Karantan. Głównym ośrodkiem był Krnski Grad (okolice dzisiejszego Klagenfurtu w Austrii). Od lat czterdziestych VIII wieku państwo to było zależne od królestwa Franków. Po klęsce powstania Ljudewita w latach dwudziestych IX wieku jego odrębność została zlikwidowana. Przed Mieszkiem I państwem Polan rządził "legendarny król" Popiel a po nim kolejni potomkowie Piasta: Siemowit, Lestek i Siemomysł. Za panowania Mieszka I, kiedy Polanie przyjęli chrzest zbiorowo, miało miejsce wiele buntów przeciw nowej wierze. Miały one swój największy wydzźwięk w powstaniu w czasach

Mieszka II. Kapłani starej wiary w dalszym ciągu obmywali wiernych ze chrztu w dawnych świętych miejscach chcąc utrzymać jak naliczniejszą grupę zwolenników wśród niższych warstw społecznych.

**787** - Karol Wielki najechał zbrojnie na ziemie słowiańskich Wioletów.

**795** - Wilczano - wielki słowiański książę Obodrytów, w podróży do Karola Wielkiego został zamordowany przez Sasów.

**799** - Masowe przesiedlenia na wschodnie rubieże Sasów i Fryzów, po ich przegranym powstaniu przeciwko panowaniu Franków.

**805** Frankowie i Sasi przygotowując się do zaatakowania Słowian, edyktem Karola Wielkiego z Diedenhofen - m.in. zakazują handlu bronią ze Słowianami.

**806** - Frankowie i Sasi zaatakowali i podporządkowali sobie plemiona serbsko-łużyckie.

**808** - Wiking Godfred zaatakował i złupił Obodrytów w osadzie Rerik. Zmarli Godelaib, książę obodrycki, zgładzony na rozkaz króla-Wikinga Godfreda.

**819** - Władca Sławonii, książę Ljudevit, wzniecił powstanie przeciw Frankom. Armia Franków i Sasów wkroczyła na terytoria Obodrytów, pojmała księcia Sławomira. Sławomir postawiony został przed sąd Ludwika w Akwizgranie i skazany na wygnanie.

**821** - Zmarł Sławomir, książę Obodrytów.

**840** - W maju wystąpiło całkowite zaćmienie Słońca, dodatkowo w trakcie zaćmienia wystąpiła zorza polarna.

**połowa IX w.** - Powstaje rejestr plemion słowiańskich zamieszkujących Śląsk (Ślężanie, Dziadoszanie, Opolanie, Gołszyce). Przemysłidzi jednoczą plemiona czeskie i tworzą państwo. Początkowo podstawową komórką społeczną była rodzina wraz z krewnymi. Grupa rodzin z danego terytorium tworzyła małą społeczność zwaną opolem. Opola z poszczególnych terenów (zazwyczaj oddzielonych od siebie barierami naturalnymi jak rzeki, góry czy bory) tworzyły plemiona (np. Polanie, Bobrzanie, itp.). Na co dzień opolem zarządzał wiec plemienny, który w razie zagrożenia wybierał dowódcę (księcia lub wojewodę). Z czasem

jednak tymczasowi wodzowie chcieli utrzymać władzę nad coraz licznieszymi wspólnotami.

**871 - 894** - Panowanie Świętopełka w państwie Wielkomorawskim. Obejmowało ono między innymi Czechy i Łużycy.

**X w. n.e.** - U źródeł Łaby powstaje legenda Karkonosza. Cały obszar powyżej Vrchlabi uważano za jej źródło (vrch-Labi). Personifikowanie sił przyrody jest wspólną cechą wszystkich pierwotnych wierzeń, obrzędy religijne odbywały się zwykle na najwyższych wzniesieniach lub u źródeł wielkich rzek. W przypadku kilku największych rzek takie uroczystości mają miejsce i dziś (np. Ganges, Nil). Od najdawniejszych czasów ludzie wędrowali w połowie czerwca w górę rzeki do źródeł Łaby i (aż do XIX w.) palili ogniska, odprawiali rytualne tańce, składali ofiary z czarnych kogutów i kąpali się w źródlanej wodzie. Przez wiele lat panowało przekonanie, że kto pod koniec czerwca napije się tam wody, weźmie kąpiel, to nie zachoruje, a jeśli chory, to wyzdrowieje. Był to kult Światowida, czczonego przez całą północną słowiańszczyznę. Ciągłą tam tłumy, są przypadki połamanych kończyn, zatratowania i dlatego pojawiają się tam klasztory a duchowni próbują pod starą pogańską formę narzucić nową, chrześcijańską treść. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa w Czechach uznano, że dobrym patronem katedry w Pradze będzie św. Wit, bo po czesku svaty Vit brzmi prawie identycznie jak Svatevid. Dodatkowo do walki z pogańskim kultem wykorzystano postać św. Jana Chrzciciela, czczonego dokładnie w czasie przesilenia wiosennego (24 VI) i patrona od powodzi. Św. Jan stał się patronem uzdrowiska Janské Lázně i kościoła w Cieplicach. Czarny kogut staje się atrybutem św. Wita. Najstarsze znane z czeskich źródeł piszą imię Ducha Gór - Dominus Johannes - Święty (Pan) Jan. Pojawiają się inne nazwy Ducha Gór: Refycul, Rubenzagel, Rübenzabel, Rübzahl czy Karkonosz. Duch Gór przedstawiany jest jako stary, ale muskularny mężczyzna z długą brodą i włosami, czasem w stroju myśliwego i z kosturem w dłoni. Pochodzące z 1561 r. mapy Śląska Martina Hellwiga ukazują Ducha Gór jako gryfa o kozich nogach i jelenich rogach. Te kozie nogi budzą pewne skojarzenia. Karkonosz - Rübzahl trafił też do dzieł muzycznych: występuje w 5 operach, z których dziś grywana jest tylko jedna, czeskiego kompozytora J. Razkošnego pt. Krkonoš. Mit o Liczyrzepie nie jest wytworem miejscowych górali, a raczej powstał on z fantastycznych opisów podróżników i poszukiwaczy skarbów przybywających głównie z Walonii (Walończyków) wędrujących przez góry zwane wówczas nie Sudetami (nazwa ta pojawiła się w powszechnym użyciu dopiero później), a określane innymi nazwami jak m.in. Góry Ryfejskie (istnieje jeszcze inna nazwa gór - Góry Welikońskie, Góry Śnieżne, Góry Wandalskie czy Askiburgion). Na podstawie ich

podrózniczych relacji sporządzono mapę, na której umieszczono ryfejskiego diabła, który rzekomo miał straszyć ludzi przemierzających te góry. Jest to postać niesamowitego zwierzaka utworzonego z kilku elementów zoomorficznych, który ma wyraźny kształt heraldycznego wyobrażenia. Stwór taki umieszczano na zboczach Karkonoszy między Śnieżką a Kowarami. Stwór ten zamieszkiwał w pałacu skrytym głęboko pod górami. Wszystko mieniło się w nim i błyszczało od srebra i złota. Okolice Wielkiego Stawu uważane były dawniej za ostoję Ducha Góra a Wielki Staw, jak wierzą - bezdenne, miał być wejściem do podziemnego królestwa Ducha Gór i do piekieł.

Pomiędzy Chromcem i Kopańcem jest Góra Wiedźm (słowo wiedźma" pochodzi od "wiedzieć" i "wiedźma" znaczyło dawniej tyle co "mądra kobieta"!)). Na tej górze, obok wielowiekowej lipy jest stara studnia. Legenda mówi, że istniały tam też podziemne korytarze. W lesie pokrywającym Górę Wiedźm rosną pewne grzyby szczególnie poszukiwane i chętnie zbierane przez wiedźmy. Nad Górą Wiedźm częściej niż gdzie indziej szaleją burze z błyskawicami i z piorunami oraz śnieg leży na niej znacznie dłużej niż gdzie indziej. Podobną górę wiedźm ma również Jelenia Góra. Jest to góra naprzeciwko Dworca PKP, a w dawnych czasach znajdowała się na bagnach poza granicami miasta. To tam odbywały się sabaty czarownic i tam ponoć do dzisiaj jeszcze ciągle straszy. Tutaj, w góry Karkonosze - według legendy - został zesłany jeden z olimpijskich bogów Priap. Bożek płodności, do którego wzdychały wszystkie boginie Olimpu. I olimpijskie boginie wymusiły na Zeusie powrót Priapa na Olimp. Priap w podziękę dla miejscowych górników pozostawił im źródło, które daje ludziom siłę witalną. Woda z tego źródła nazywa się obecnie „potencjałka”. Jest do nabycia w Kowarach.

Legenda Karkonosza - wydaje się – ma jeszcze głębsze korzenie. W legendzie wspomina się o Górach Olbrzymich, Górach Ryfejskich, o olbrzymach Korkontach, o Gryfach, o diabelskim wyglądzie tego stwora. Wszystkie wydarzenia wspomniane w legendzie dzieją się w okresie przedchrześcijańskim. Przez chrześcijan te wierzenia nazywane były pogańskimi. Kult do złego ducha gór, demona był bardzo popularny. Tego ducha postrzegano jako niezwyklego stwora, przypominającego nieco jelenia stojącego na tylnych nogach, a nieco może nawet gryfa, posiadającego rosochate rogi i diabelski ogon, koźle kopyta, w łapach trzymającego wysoki, pionowo stojący kij. Jego starogermańska nazwa tłumaczona była jako *Rabe* (kruk) i *Zabel* (diabeł). Jest też wersja, że nazywał się REFYCUL. Jest to odwrotnie pisane imię diabła LUCYFERA, gdyż powszechnie sądzono, że wypowiedzenie imienia tego diabła przynosi nieszczęście. Nazwa Góry Olbrzymie czy Góry Ryfejskie pojawia się już w mitologii greckiej. Według legend w Górach Olbrzymich w czasach mitologicznych mieszkali olbrzymi i cyklopi. Żyły tam również piękne

i szlachetne (choć dzikie) zwierzęta zwane Gryfami. Jedno z takich miejsc gniazdowania gryfów była góra, na której dziś stoi zamek Gryf w Proszówce koło Gryfowa Śląskiego. Wspomina się również, że w Górach Olbrzymich mieszkali olbrzymi z rodu Korkontów. Legenda Karkonosza jest echem z czasów mitologicznych. Mitologia wspomina, że za górami Ryfejskimi znajdowała się słynna legendarna kraina wiecznej wiosny - Hiperborea. Kraina wiecznej szczęśliwości, coś w rodzaju rajy na ziemi, o błogosławnym klimacie, dającym bez wysiłku wszystko, co trzeba. Jej mieszkańcy, Hiperborejczycy, prowadzili beztrudne i szczęśliwe życie, wolne od chorób i cierpień. Była tam też siedziba Olimpu Północy pałac poległych Bogów -Walhalla, gdzie rządził bóg Odyn w otoczeniu zastępy Walkirii i olbrzymów. Kult Odyna miejscowi ludzie zawsze sprawowali w górach. Z czasem kult zmienił nazwę z kultu Odyna na kult Wodana (który był tym samym bóstwem). Taki kult był również sprawowany w naszych Górach Ryfejskich. Mitologia wspomina, że jedną z żon Zeusa była tytanida Leto – Leda. Z tego związku urodził się Apollo oraz Artemida. Apollo przez pół roku przebywał na Olimpie greckim (także w Delfach) a pół roku przebywał w ojczyźnie matki - Hiperborei. Mitologia wskazuje również, że pomiędzy Olimpem w Grecji a Hipoerboreą była stała łączność „lotnicza”. Właśnie taką lotniczą podróż odbywał Apollo. Lot w linii prostej pomiędzy Olimpem Greckim a Hiperboreą przebiegał właśnie nad naszymi górami. Na linii podróży znajdowały się stacje pośrednie, gdzie można było przerwać podróż i wylądować. Takie stacje pośrednie znajdowały się na terenie Danii - Aggersborg, Trelleborg, Fyrkat – są to dziś miejscowości zwane „wioski Wikingów”. Miejsca te są otoczone kamiennymi wałami ułożonymi w kręgi. Mitologia wspomina, że w Góry Ryfejskie został zesłany jeden z bogów greckich Priap, który odbywał karę w kowarskiej kopalni. Z Olimpu do miejsca zesłania został dostarczony drogą powietrzną. Musiało więc być w pobliżu jakieś lądowisko. Takie lądowisko, podobne do tych na terenie Danii znajduje się w Górach Izerskich.

W starych księgach odnaleźć też można wzmianki o wałach na wzgórzach Grzbietu Kamienickiego, między innymi wokół Kopańca (wały, których pochodzenie okryte jest tajemnicą). Wały wyrastają nagle. Są na tyle szerokie, że można po nich swobodnie spacerować. Granitowe w większości kamienie nie są ze sobą niczym zespolone. Wały ciągną się kilometrami w lasach Grzbietu Kamienickiego. Wały te mają grubość kilku metrów i wysokość od 1,5 do 5 metrów. Prawdopodobnie kiedyś były większe, ale z upływem czasu część z nich znalazła się pod ziemią. Ich układ to najczęściej niedokończony czworobok, często łączący się w układ otaczający łąki i pola. Wały zbudowane są z ciasno przylegających kamieni – większych na obrzeżach i mniejszych w środku. Kamienie niepołączone są żadną zaprawą. Skład gatunkowy skał to granit z niewielkimi

domieszkami kwarcu i innych minerałów. Pierwsza wzmianka o wałach pochodzi z XVII wieku. Przedwojenne dokumenty nie wspominają o nich ani słowem. Wały zostały odsłonięte w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku. W jednym z miejsc pozostawiono wnękę mającą służyć za schronienie dla człowieka. Aby zobaczyć wały należy kierować się na Kozią Szyję – popularny wśród tutejszych grzybiarzy szczyt Grzbietu Kamienickiego. Część wałów zobaczymy już na szczycie, ale większość schowana jest w lesie. W pobliżu jest Pogańska Kaplica i Wolframowe Źródło. Pobliska góra Tłoczyna czy Wyrwak to okolice posiadające tajemne miejsca. 20 listopada 2001 r. w Szkole Podstawowej w Kopańcu odbyła się uroczysta „adopcja” Wałów. W 2001 i 2002 roku trwały prace nad gromadzeniem informacji, sporządzaniem dokumentacji tekstowej i fotograficznej, map, rysunków. Na podstawie obserwacji i zgromadzonej dokumentacji wysunięto cztery hipotezy powstania wałów kamiennych w Kopańcu. Pierwsza hipoteza wyjaśniająca pochodzenie wałów jest związana z Celtami. Celtowie to lud indoeuropejski, który od około 800 roku p.n.e. rozprzestrzenił się na znacznych terenach Europy - w tym także w Czechach i południowej Polsce. Budowali wielkie osady obronne, będące ośrodkami rzemiosł i handlu zwane oppidiami. Wały kopanieckie mogłyby być pozostałościami takiego centrum, gdyż posiadają strategiczne położenie na grzbiecie górskim, w ich pobliżu przechodzi szlak komunikacyjny i znajdują się złoża mineralne. Budowa wałów jest jednak inna od budowy murów oppidium, dlatego prawdopodobna zdaje się być teoria "czworokątnych szańców" - obiektów znanych obecnie w liczbie około 250, o zróżnicowanych wymiarach i budowie najczęściej wielodzielnej. Były to przypuszczalnie miejsca, w których Celtowie odbywali swoje praktyki kultowe, a więc pełniły rolę sanktuariów. Położenie kopanieckich wałów mogłoby potwierdzać tę teorię, gdyż kultowe wały kamienne powstawały najczęściej na szczytach gór i wzniesień. Poza tym szańce w porównaniu z oppidiami miały niewspółmiernie skromniejsze konstrukcje, a w ich okolicy (tak jak przy wałach izerskich) nie zarejestrowano śladów dłuższej i większej bytności ludzkiej. Interesującą rzeczą jest wykazanie związku pomiędzy celtyckim ojcem bogów Cernunnosem, którego uosabiała postać z porożem jelenim na głowie, a najstarszym zachowanym wizerunkiem Rzepióra - Ducha Gór, który pokazany został jako straszna, diabelska postać z podobnym porożem. Wiele z wymienionych cech sanktuariów celtyckich ma teoretycznie związek z wałami w Kopańcu. Kolejne przypuszczenie dotyczy innej grupy etniczno-społecznej – Walonów. Jest to popularna nazwa poszukiwaczy skarbów, którzy w XII wieku penetrowali tereny Śląska, w tym także Gór Izerskich. Byli oni pierwszymi odkrywcami gór, torowali drogę regularnemu górnictwu, które wkrótce potem wyparło ich jako konkurencję. Pozostały po Walonach tajemne znaki na kamieniach oraz tzw. "księgi walońskie" z opisami dróg do miejsc ukrycia skarbów.

Wiązanie Walonów z wałami w Kopańcu jest rzeczą dość ryzykowną, można jednak wskazać kilka ciekawych poszlak. Przede wszystkim uznać należy bezsprzecznie obecność Walonów w pobliżu wałów - w okolicy znajdują się bowiem miejsca dawnego płukania złota, takie jak: Wilcze Płuczki, rzeka Mała Kamienna. Tuż przy murach znajduje się także wyjątkowe nagromadzenie znaków walońskich. Następna teoria ma związek z zakonem rycerskim - Kawalerami Maltańskimi. W 1281 roku książę Bernard, mieszkający we Lwówku, nadał zakonnikom joannitom ze Strzegomia ogromny obszar ziemi wielkości 250 łanów czyli około 60 km<sup>2</sup> wraz z Cieplicami, a potem dalszych 100 łanów w Górach Izerskich. Joannici zaczęli przekształcać dziką puszcę w pola uprawne oraz zainicjowali szeroko zakrojoną działalność gospodarczą, polegającą na wydobywaniu kruszców. Prawdopodobne więc jest to, że mury kopanieckie spełniały jakąś rolę ekonomiczną. Intrygujący jest też fakt, iż na Malcie, gdzie znajdowała się siedziba zakonu, zachowały się kilometry wałów o konstrukcji i ułożeniu dziwnie zbliżonym do zespołu izerskiego. Kolejnym dowodem związku joannitów z wałami w Kopańcu jest istnienie w ich pobliżu tzw. krzyży maltańskich o rozdwojonych zakończeniach ramion. Istnieje jeszcze kilka hipotez dotyczących czasu i celu powstania wałów. Niektóre traktują o związkach murów z Państwem Wielkomorawskim, które w średniowieczu obejmowało północne Czechy, a i być może fragmenty Sudetów czy Karpat, a w czasie jego rozkwitu powstawały na terenie Czech i Węgier podobne konstrukcje. Wysnuwane są też teorie dotyczące związku murów z kulturą łużycką i techniką budowy grodów lub wojną trzydziestoletnią. Są także teorie powstania wałów sięgające czasów olbrzymów, gigantów i tytanów oraz wypraw olimpijskich bogów greckich do słynnej Hiperborei. Przecież nasze góry nazywano Olbrzymimi czy Ryfejskimi. Takie same wały i źródła oraz pogańskie świątynie otaczają tzw. wioski Wikingów w Danii. Analogia otoczenia wskazuje na międzyładowisko mitologicznych bogów. To tu mógł lądować Apollon na przerwę w lotach do Hiperborei. To tu przyleciał Zeus w poszukiwaniu Ledy. A Karkonosz to niedobitek potężnego plemienia Tytanów czy Olbrzymów, którzy po przegraniu walki z ludźmi wycofali się w wysokie Góry Ryfejskie i tam z czasem wymarli. Do dziś jeszcze można w różnych miejscach Gór Izerskich spotkać „groby” Karkonosza. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Kopańcu uczynili pierwszy, najważniejszy krok - odkryli istnienie cennego, atrakcyjnego i niespotykanego obiektu. 27 maja 2009 r. także Rada Miejska Gminy Mińsk dla celów rekreacyjno – poznawczych i kulturowych ustanowiła zespół przyrodniczo - krajobrazowy o nazwie „Tłoczyna”.

**929** - Król niemiecki Henryk I Ptasznik podporządkował słowiańskie plemiona Redarów i Obodrytów.



**935** – Urodził się Mieszko I.

**939** - Podstępne wymordowanie podczas uczty 30 książąt plemion połabskich przez margrabiego Marchii Wschodniej Gerona.

**940** - Zakończenie procesu podporządkowywania Słowian Połabskich przez margrabiów Hermana Billunga i Gerona. Plemiona zachodniosłowiańskie z grupy plemion lechickich, zamieszkujące od VI wieku ziemie między Morzem Bałtyckim, Łabą, Hawelą i Odrą. Od wschodu graniczyli z Lubuszanami i Pomorzanami, od zachodu z Sasami, od południa zaś z plemionami Czeskimi. Najważniejsze plemiona wchodzące w skład Polabian to: Wieleci: Czrezipianie, Chyzanie, Doleńcy, Doszanie, Nieletycy, Ranowie, Redarowie, Rzeczanie, Stodoranie, Wkrzanie. W roku 1108 biskupi niemieccy ogłaszają manifest nawołujący do kolejnej ekspansji na ziemie Słowian połabskich. W XII wieku mają miejsce tzw. Krucjaty połabskie - zbrojne wyprawy wojenne zorganizowane z upoważnienia papieża Eugeniusza III. Feudałowie niemieccy kierują oręż przeciwko pogańskim plemionom słowian połabskich. W wyniku licznych wypraw krzyżowych, w których brali udział także schryścianizowani wcześniej władcy polscy, wiele z tych plemion zostaje ujarzmionych. Najdłużej (do pocz. XVIII wieku) ich język i obyczaje zachowały się na zachód od dolnej Łaby, gdzie mieszkali potomkowie Drzewian. Jedynym władcą słowiańskim który oparł się chrystianizacji i odparł krucjatę był książę Niklot.

**955 16 października** - Bitwa nad Reknicą - stłumienie powstania Słowian połabskich przez Ottona I. Powstanie wybuchło w 954 r.

**960** – Umiera Siemomysł, książę Polan, ojciec Mieszka I. Początek panowania Mieszka I w Polsce.

**963** - Podbicie Łużyc przez Gerona, margrabiego Marchii Wschodniej.

**964** - Walki Mieszka I z feudałami niemieckimi najeżdżającymi zachodnie części jego państwa.

**965** – Leżący w granicach Łużyc Lubań był już chrześcijański i należał do biskupstwa Miśnieńskiego. W 1001 roku powstaje w Lubaniu kościół św. Jakuba.

**965** - Mażeństwo Dobrawy i Mieszka I. Piastowie zawarli sojusz z Przemyslidami czeskimi.

**967** - Mieszko I zdobył Szczecin, Kołobrzeg i Pomorze Gdańskie, pokonując Wolinian i Redarów oraz współdziałającego z nimi Wichmana. Urodził się Bolesław Chrobry.

**972 15. lipca** - Zmarł Bolesław I, książę czeski, ojciec Dobrawy.

**980** - Mieszko I przeszedł do obozu cesarskiego, zostało to potwierdzone małżeństwem z Odą, córką Teodoryka z Haldenslebenów (margrabiego Marchii Północnej). Wywołało to zatargi Mieszka z Czechami o Śląsk, który był wianem posagowym Dobrawy, zmarłej pierwszej żony Mieszka I.

**981** – Zmarł Sławnik, głowa rodu Sławnikowiców, ojciec św. Wojciecha.

**985 – 990** – Mieszko I włącza Śląsk (jako własność dziedziczną) do swojego państwa. Wywołało to konflikt Mieszka z Czechami. Stolicą Śląska został Wrocław, gdzie w 1000 roku powstało biskupstwo jako jedno z trzech utworzonych wtedy przez Bolesława Chrobrego. Władza centralna była sprawowana z królewskiej siedziby w Gnieźnie.

**983** - Wybuchło wielkie powstanie Słowian połabskich, w wyniku którego słowiańskie tereny na wschód od Łaby zostały wyzwolone spod okupacji Cesarstwa Niemieckiego.

**Koniec X w.** Powstaje pas grodów obronnych na Śląsku: (Racibórz, Głubczyce, Prudnik, Otmuchów, Bardo, Żąbkowice, Świny, Wleń, Grodziec, Stara Kamienica), broniących dostępu do państwa Piastów ze strony Czech. Grody te powstały na szlaku tzw. Czeskiej Ścieżki prowadzącej od Wlenia, poprzez Starą Kamienicę, Bobrowe (Czeskie) Skąły, Szklarską Porębę, Łabski Szczyt, źródła Łaby i dalej do Czech. Tędy szli robotnicy do pracy na Śląsk, tędy wkraczali Austriacy na Śląsk w 1756 roku, tędy w 1938 roku Niemcy, a w 1968 roku wojska Układu Warszawskiego wkraczały do Czech. Strzegom zwany był przez Słowian Stragoną.

**991** - Mieszko I wystawia dokument "Dagome iudex", w którym w granicach Polski zawierały się ziemie: Wielkopolska, Kujawy, Mazowsze, Śląsk i Pomorze. Jest to akt ofiarowania św. Piotrowi grodu Gniezna z przynależnościami, przez Dagome (prawdopodobnie jest to imię chrzestne Mieszka I –Dagobert), jego żonę Odę i dwu ich synów. Ciekawostką jest dlaczego w tekście zawarte są tylko imiona synów Mieszka z Odą, a pominięto Bolesława, syna Dobrawy. Przymusza się też,

że brak Bolesława spowodowany był utarczkami pomiędzy nim a Odą, **a także że wcześniej dostał on już we władanie Śląsk w prezencie od dziadka, Bolesława Srogiego, władcy Czech.** Śląsk był za doby Piastów rdzennie polskim, że nawet potem, pomimo politycznego oderwania się od ojczyzny, nie przestał być uważany za część Polski. Czesi nazywali go zawsze nie Śląsko, ale „Polsko”, a nawet Niemcy, kronikarze śląscy, w XV wieku tytułowali jeszcze swoje kroniki: *Chronica principum Poloniae* lub *Chronica Polonorum*.

**Kotlina Jeleniogórska należy do Państwa Piastów w latach 990 – 1138 tj. do czasów rozbitcia dzielnicowego.**

**992 25. maja** – Umiera Mieszko I. Pochowany został w Poznaniu. Mieszko przekazuje władzę najstarszemu synowi – Bolesławowi Chrobremu zwanym też Wielkim - (synowi z pierwszego małżeństwa z Dobrawą, czeszką). Mieszko pominął synów drugiej żony - Ody. Państwo Mieszka jak i jego następców miało charakter patrymonialny tzn. że władca uważany był za właściciela zarządzanej ziemi i z tego tytułu należały mu się daniny oraz usługi i moc sądenia i karania. Zobowiązany on był do obrony swego terytorium ale po śmierci państwo dzielone było zgodnie z regułą: tyle podziałów ile dziedziców. Ziemie władcy uważane były za własność państwa i poza państwo ta ziemia nie mogła wyjść.

**995** - Walka o władzę w Czechach pomiędzy Przemysłidami a Sławnikowicami. 28 września - najazd Przemysłidów na Libice i wymordowanie przez nich większości rywalizującego z nimi rodu Sławnikowiców. Zwyciężają Przemysłidzi, jednoczą plemiona czeskie i tworzą państwo. Wymordowano i wygnano Sławnikowiców z ich ziem. Jeden z ostatnich Sławnikowiców, biskup praski Wojciech ucieka w 996 roku na dwór Bolesława Chrobrego. Rok później ginie w Elblągu. W 999 roku pierwszym arcybiskupem w Gnieźnie został brat Wojciecha Radzim Gaudenty Sławnikowic. Popieranie przez Polaków rodu Sławnikowiców było przyczyną częstych konfliktów pomiędzy Czechami rządzonymi przez Przemysłidów a Polską. Zwycięstwa toczyły się na terenie Śląska. Sławnikowice byli spokrewnieni z dynastią Ludolfingów w Saksonii. I oni również udzielali im wsparcia. Jednakże Ludolfingowie w 1002 roku utracili władzę na rzecz Henryków Bawaskich, którzy rozpoczęli zwalczanie wszystkich sojuszników Ludolfingów, a więc Sławnikowiców oraz wspierających ich Piastów. To było przyczyną wielu wojen na terenie Śląska. Dynasta Henryków Bawarskich wspierała Przemysłidów w Czechach, co skutkowało wieloma wspólnymi wyprawami przeciwko Polsce.



**Duch Gór**

**1000 7-15 marca** - Zjazd w Gnieźnie. W grudniu 999 roku cesarz niemiecki Otton III udał się do Gniezna, by odwiedzić grób św. Wojciecha Sławnikowica (kanonizowanego w 999r.) i przeprowadzić ważne rozmowy polityczne z Bolesławem Chrobrym. Otton zachwycony państwem Bolesława powiedział, iż *nie godzi się takiego i tak wielkiego męża, jakby jednego spośród dostojników, księciem nazywać lub hrabią, lecz wypada chlubnie wynieść go na tron królewski i uwieńczyć koroną*, po czym zdjawszy z głowy swój diadem cesarski, włożył go na głowę Bolesława na znak przyjaźni, dał mu gwóźdź z Krzyża Chrystusa, włócznię św. Maurycego, a w zamian otrzymał relikwię - ramię św. Wojciecha. Bolesław Chrobry miał nadzieję na rychłą koronację, lecz Otton III zmarł wkrótce, a jego następca nie zamierzał kontynuować polityki poprzednika. W trakcie zjazdu gnieźnieńskiego w roku 1000 potwierdził decyzje w sprawie organizacji kościelnej w Polsce tj. powołania trzech biskupstw -

w Krakowie (biskup Pappon), Kołobrzegu (biskup Reinberg) i Wrocławiu (biskup Jan) (uwaga! Wrocław wtedy pisano z łacinska Vratislaw a nie Breslau!) oraz arcybiskupstwa w Gnieźnie (arcybiskup Radzim Gaudenty Sławnikowic). Otton III pochodził z dynastii Ludolfingów, którzy objęli władzę w Niemczech po wygaśnięciu frankijskiej dynastii Karolingów. Jego dziadek - Otton I pokonał Węgrów w bitwie na Lechowym Polu w 955 roku, ingerował w sprawy Włoch, co zaowocowało odnowieniem cesarstwa rzymskiego. Otton III urodził się w 980 roku. Od 983 roku był królem Niemiec, od 996 roku - cesarzem. Samodzielne rządy objął w 995 roku. Zgodnie z jego ideą cesarskiego uniwersalizmu miał być zwierzchnikiem jednego, powszechnego państwa chrześcijańskiego, w którego skład wchodziłyby różne ludy na zasadach równości, jak też zwierzchnikiem Kościoła. Państwo Ottona III miały tworzyć na równych prawach: Germania (królestwo niemieckie), Rzym, Galia oraz Sklawinia (Słowiańszczyzna zachodnia). Ważną rolę w koncepcji Ottona III miała odegrać Polska przez przyznanie jej równouprawnienia w obrębie przewidywanej federacji. Uniwersalistyczna koncepcja cesarstwa nie zyskała jednak aprobaty feudałów niemieckich, dążących do niezależności i ekspansji na tereny Słowian. Otton III nie zdołał też podporządkować sobie Italii, gdzie z inicjatywy agentów bizantyjskich wybuchło powstanie antyniemieckie. W rozterce, czy walczyć z powstaniem, czy też bronić swojej zagrożonej pozycji w Niemczech, cesarz przenosił się z miejsca na miejsce. Atak malarii, której nabawił się podczas tej wędrówki, przyczynił się do jego przedwczesnej śmierci(1002).

**1002 Maj** - Zajęcie przez Bolesława Chrobrego Łużyc Miłska i Miśni. Mieszkańcy Miśni sami wypędzili załogę niemiecką z grodu. Stare kroniki wspominają że Chrobry biwakował na niewielkim targowisku w Różance – Rosenau – okolicy dzisiejszej ul. Różanej w Jeleniej Górze. W lipcu Bolesław Chrobry przebywał na uroczystościach w Merseburgu, podczas których książęta niemieccy uznali panowanie Henryka II. W czasie powrotu został napadnięty przez oddział wysłany przez władcę Niemiec. Uszedł z życiem i w odwecie spalił gród Strzałę. Początek wojny niemiecko - polskiej.

**1003** - Bolesław Chrobry opanowuje na rok Czechy i Morawy. Odmówił złożenia z nich hołdu królowi niemieckiemu Henrykowi II. Niemcy Chrobremu nadają przydomek Hardy. Państwo Bolesława Chrobrego oprócz Polski obejmowało Czechy, Morawy, Słowację, Łużycę, Miłsko i Miśnię, osiągając największy zasięg terytorialny. W dno rzeki Sali wbito legendarne słupy żelazne, mające oznaczać wieczną granicę Polski z Niemcami.

**1003 – 1018** - Okres wojny polsko-niemieckiej. Nieudane wyprawy cesarskie Henryka II z lat 1005, 1011, 1017 zatrzymują się na linii Odry. Wojska Chrobrego zajmują w 1007 r. Milsko i Łużyce. Oblężenie w 1017 r. Niemczy. Chrobry zaprosił Bolesława III Rudego króla Czech na obrady do Krakowa, gdzie kazał go uwięzić i wylupać mu oczy. Sam wyprawił się nad Wełtawę przejmując tam władzę. Idea państwa Słowian Chrobrego nie mogła doczekać się realizacji. Zachowanie polskich załóg i uwarunkowania wewnętrzne powodowały niepokoje w Czechach. Bunt ludności i równoczesny najazd króla niemieckiego - Henryka II zmusił Polaków do wycofania się. Polacy utrzymali Morawy.

**1004** – Tereny pogórza Sudeckiego odwiedza Bolesław Chrobry. Prowadził działania wojenne przeciwko Ulrykowi Czeskiemu. Wznosi między innymi budowlę obronną w Starej Kamienicy – rozbudowaną później przez Bolesława Rogatkę jako zamek. W starych księgach znaleźć można wiele opowieści o tej piastowskiej twierdzy, w miejscu w którym znajdowało się wcześniej jeszcze sanktuarium celtyckie ze świętym źródłem i z kapliczką Wolfganga. Budowę zamku powierzono rodzinie Scoffów (późniejszych Schaffgotschów). W 1241 roku książę podarował zamek kasztelanowi Sibotho, protoplaście śląskiego rodu von Schaffgotsch. Do Schaffgotschów zamek należał do 1641 roku, kiedy to został skonfiskowany przez cesarza Ferdynanda III (właściciel Hans Ulrich został oskarżony o zamiar obalenia cesarza). Rozbudowana w drugiej połowie XIV wieku warownia została zniszczona w czasie wojen husyckich. Zamek odbudowano w XV wieku. W 1562 roku przeprowadzono przebudowę w stylu renesansowym. 17.12.1615 r. w zamku zginął Bernard von Schaffgotsch, właściciel Radomierza i innych dóbr. Za to, że spoliczkował swojego sługę wywodzącego się też ze szlacheckiego rodu jego własny służący Wolf Friedrich Rottig zabił go rapierem. Służący został w okrutny sposób stracony przed końcem miesiąca. Nagrobek Bernarda von Schaffgotscha znajduje się w Cieplicach. Dnia 20 sierpnia 1616 roku zamek spłonął całkowicie. Odbudowa przeprowadzona przez Johanna Ulricha von Schaffgotscha trwała do 1630 roku. W czasie wojny trzydziestoletniej zamek został w 1640 roku zajęty przez niewielki oddział szwedzki. Po konfiskacie mienia rodziny von Schaffgotsch, cesarz sprzedał Starą Kamienicę wraz z zamkiem węgierskiemu generałowi Nicolausowi von Palffy. Następnym właścicielem dóbr został w 1680 roku hrabia von Zierotin, a w roku 1756 jeleniogórski kupiec Smith. 14 lipca 1702 roku wielka powódź - fala wody po oberwaniu chmury w Górach Izerskich dokonała ogromnego spustoszenia okolicy. Całkowicie zostało zburzonych 21 domów, 22 było uszkodzonych tak, że nie nadawały się do zamieszkania, 30 domów stało nadal na podmytym brzegu grożąc

zawaleniem. Wszystkie leżące w pobliżu rzeki pola zostały obcym piachem, kamieniami, odłamkami skał zasypane. Całkowicie zburzone były mosty, wał zamkowy jak i większość stawów zniszczona. Niespotykany żywioł był przyczyną śmierci 17 osób – 6 mężczyzn, 7 kobiet i 4 dzieci. W 1758 roku we wsi wybuchł pożar, w wyniku którego spłonął również zamek. Po tym pożarze nie został już odbudowany. Kult św. Wulfgaga był kontynuowany na górze Tłoczyna (785 m n.p.m.) położonej w Górach Izerskich w Grzbiecie Kamienickim. Na jej zboczach, lub w jej pobliżu znajduje się kilka bardzo interesujących obiektów. Są to m.in.: Wolframowe Źródło (niem. Wolframbrunner), zwane też Źródłem Św. Wolfganga (Heidnische Kapelle), niezwykle dziki i tajemniczy Ciemny Wądół, w którym poszukiwanie ruin Pogańskiej Kaplicy może dostarczyć wielu ciekawych i niezapomnianych wrażeń. Kaplica nie była zbyt stara, pochodziła z XIX w, ale stała na miejscu kultu przedchrześcijańskiego, na którym potem w XII w. dla odpędzenia złych demonów postawiono drewnianą kapliczkę (720 m.n.p.m.). Cały Grzbiet Kamienicki wydaje się trochę demoniczny. Świątynia pogańska stała, według podań, obok Wolframowego Źródła. Miejsce to było bardzo słynne i czczone przez tubylców. Wierzyli oni w cudowną moc wody. W pobliżu, na drzewach wisiały porzucone kule inwalidów i laski. Źródło miało zostać zatrute przez czarownicę, a następnie uratowane przez Boga i strzeżone przez anioła. Obok znajdowała się „Pogańska Kaplica” i „Stara Jodła” – największy, nieistniejący już, okaz jodły na całym Dolnym Śląsku. To na tej jodle miały wisieć te kule. Na jodle pojawił się w średniowieczu znak krzyża, według legendy nie został on uczyniony ręką człowieka. Był to więc swego rodzaju acheiropit - obraz, rzeźba nie stworzona ludzką ręką. Niedaleko był Plac Czarownic i schronisko nazywane Byczą Chatą (lub Zielony domek) obecnie nie pozostało z niego już nic. Obok przechodzi szlak żółty z Rozdroża Izerskiego do Przecznic. Miejszem kultu była również Babia Przełęcz, czyli leśne skrzyżowanie pięciu duktów. W bardzo wielu dotyczących go podaniach mowa jest o wiedźmach, ciemnych mocach. W nieodległej Krobicy w 1672r. przyszedł na świat pastor, pietysta Jan Krzysztof Schwedler. Napisał około 400 pieśni religijnych, które odstraszały może wędrujące po okolicy czarownice. Nieco wcześniej, bo w 1613 r. w sąsiedniej Krobicy uaktywnił się, nie wiedzieć czemu, „diabeł”. Zesłał na wieś zarazę, która uśmierciła wszystkich mieszkańców oprócz sędziego. Przeżył, ponieważ tego diabła widział. Również Przecznicza należała ponoć do ulubionych miejsc czarownic. Jedną z nich spalono nawet na stosie w Mirsku w 1593 r., ale za kilka tygodni ponoć widziano ją znowu w lesie!

**1005** - Potężna armia niemiecka pod wodzą Henryka II niespodziewanie sforsowała Odrę pod Krosnem. Wspomagana przez Czechów i Wioletów ruszyła na Poznań. Ostatecznie zawarto pod Poznaniem pokój. Polska

zachowała Słowację i Morawy. Łużyce i Milsko ponownie dostały się we władanie Niemiec.

**1010** - Przejście Bolesław Chrobrego do Czech przez Karkonosze - Bramą Lubawską, albo przez Równię pod Śnieżką.

**1007** - Początek II wojny polsko-niemieckiej.

**1011** - Wojska niemieckie spustoszyły ziemie Dziadoszan i Ślęzan. Dziadoszanie – plemię słowiańskie lokalizowane na obszarze środkowego Bobru. Przedrostki *dad*, *diad*, *ded* językoznawcy tłumaczą jako *dziad*, a ten zaś w polskim i litewskim folklorze oznaczał umarłego. Na cześć zmarłych odbywały się wśród Słowian święta zwane właśnie dziadami. Analogia może sugerować kult Flinsa wśród Dziadoszan, zwłaszcza że jedno ze szprotawskich podań mówi o czczeniu w dawnych czasach bożka Flinsa na wzgórzu, gdzie obecnie stoi kościół św. Andrzeja.

**1012** - Bolesław Chrobry odbił Lubusz. Odsiecz niemiecka nie zdołała pomóc twierdzy z powodu wylewu rzeki Łaby.

**1013** - Układ w Merseburgu, kończący II wojnę polsko -niemiecką. Polska zwrócono Łużyce i Milsko. Ślub syna Bolesława Chrobrego - Mieszka - z Rychezą, córką palatyna lotaryńskiego Ezzona, siostrzenicą cesarza Ottona III.

**1014** - Latem Niemcy wznawiają wojnę z Polską.

**1015** - Załamanie się wyprawy niemieckiej na Polskę - odwrót wojsk cesarskich, bitwa pod Krosnem Odrzańskim. 13 września Mieszko z armią liczącą 7000 żołnierzy przeprawił się przez Łabę i przystąpił do oblężenia Miśni bronionej przez grafa Hermana.

**1016 25 lipca** - Urodził się książę Kazimierz I Odnowiciel, syn Mieszka II (zm. 1058)

**1017** - Kolejna wyprawa cesarza Henryka II na Polskę. Podczas odwrotu Niemcy nękani wojną podjazdową ponieśli bardzo duże straty. We wrześniu Chrobry zorganizował wyprawę odwetową na tereny Niemieckie za Łabę.

**1018 - 30 stycznia** - Pokój w Budziszynie sankcjonujący polskie nabytki terytorialne na zachodzie. Konsolidacja ludności słowiańskiej. Łużyce znowu są w Polsce. Podczas obrad mówiono o utworzeniu czterech prowincji wielkiego cesarstwa (według pomysłu niemieckiego cesarza



Ottona III z dynastii Ludolfingów): Romy, Galii, Germanii i Sklawinii. Królem Sklawinii miał być Chrobry. Zgodnie z teorią cesarza Ottona III Europa była zamieszkiwana przez cztery szczepy białej rasy aryjskiej, a mianowicie: romański, celtycki, germański i słowiański. Pierwszym wielkim osiągnięciem Chrobrego stało się utworzenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i trzech podległych mu biskupstw - w Krakowie, we Wrocławiu i w Kołobrzegu. Utworzenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego potwierdziło niezależność Kościoła polskiego od Niemiec, stworzyło możliwość przeprowadzania w przyszłości koronacji królewskiej bez pomocy obcych hierarchów kościelnych. Już w 1000 roku cesarz niemiecki Otton III nałożył Bolesławowi na głowę swoją koronę i wręczył Bolesławowi gwóźdź z Krzyża Chrystusa oraz kopię włóczni św. Maurycego. W tym też roku Chrobry organizuje wyprawę na Kijów w celu przywrócenia do władzy swojego zięcia Świętopelka. Za życia Bolesław Chrobry nazywany był WIELKIM. Przydomek Chrobry wymyślono w XIII wieku, ale dopiero od XVIII wieku stał się powszechnie używany.

**1025 18. kwietnia** - W Gnieźnie koronowano Bolesława I Chrobrego (ewentualnie powtórzenie koronacji z roku 1000). **17 czerwca** umiera Bolesław Chrobry, pierwszy król Polski. **25 grudnia** - w katedrze gnieźnieńskiej Mieszko II Lambert został koronowany na króla Polski przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Hipolita.

**1028** - Złupienie Saksonii przez Mieszka II. W średniowieczu termin "Saksonia" odnosił się do innego regionu, obejmującego dzisiejsze kraje związkowe Dolna Saksonia, Brema i północną część Nadrenii Północnej-Westfalii. Nazwa pochodzi od germańskiego plemienia Sasów. Dopiero w 1635 roku Saksonia wzmocniła się o Łużyce. W 1871 roku stała się częścią Cesarstwa Niemieckiego.

**1029** - Mieszko II po zawarciu sojuszu z Lucicami (poganami zamieszkującymi Połabie) odparł atak króla niemieckiego Konrada II.

**1030** - Najazd odwetowy Mieszka II na Saksonię za atak Konrada II dokonany w 1029 r.

**1031** - Utrata Moraw na rzecz Czech i Łużyc na rzecz Niemiec.

**1035 – 1039** - Reakcja pogaństwa - powstanie ludowe przeciw państwu i instytucjom kościelnym.

**1039** - Uderzenie czeskiego księcia Brzetysława I na Polskę. Katastrofalny dla Polski najazd łupieżczy. Czesi zajmują tereny Polskie aż po Gniezno.

Z Gniezna wojownicy czescy wykradli zwłoki św. Wojciecha, splądrowali grobowiec Mieszka I i zniszczyli budowle sakralne w Poznaniu, nie oparł im się także zamek na wyspie Jeziora Lednickeigo. Oderwano od Polski Śląsk, ponadto liczni rzemieślnicy zostali przesiedleni do Czech. W wyniku zniszczenia przez Czechów stolicy Polski - Gniezna – stolicę królestwa przeniesiono do Kalisza a później do Krakowa.

**1041** - Zatwierdzenie przez cesarza Henryka III zaboru Śląska przez Czechy.

**1050** – Król Kazimierz Odnowiciel zbrojnie odzyskuje Śląsk. Po pertraktacjach region ten wraca do Polski, Kazimierz Odnowiciel musi przy tym opłacać coroczny trybut, ustalony na zjeździe w Kwedlinburgu.

**1054** - Zjazd w Kwedlinburgu. Na mocy traktatu Henryk III przyznaje Polsce Śląsk, pod warunkiem płacenia Czechom rocznego trybutu. Przez następne sześć lat Czechami rządzi syn Brzetysława - Spitygniew II .

**1055 - 13 kwietnia** – Papieżem zostaje Gebhard von Dollnstein – Hirschberg (Gerhard z Hirschbergu). Przyjmuje imię Wiktor II. Był kolejnym 154 papieżem Urodził się około 1018 roku. Pochodził z rodu hrabiów Dollnstein-Hirschberg i był spokrewniony z domem cesarskim. Przez 5 miesięcy miał ociążać się z przyjęciem ofiarowanej mu godności następcy św. Piotra. Podczas swego pobytu w 1056 r. w Niemczech, był świadkiem zgonu Henryka III, który powierzył jego opiece swego niepełnoletniego syna Henryka IV. Wiktor II przyjął więc na pewien czas urząd regenta państwa i zapewnił młodemu królowi dziedzictwo. Jego pontyfikat trwał do 28-VII-1057 r. Zgodnie z życzeniem papieża, jego szczątki wieziono do Eichstätt, gdzie miał zostać pochowany. Po drodze jednak mieszkańcy Ravenny odebrali przemocą ciało wiozącym je osobom i pochowali papieża w kościele Santa Maria Rotonda, obok Teodoryka Wielkiego.

**1055** - Śmierć Brzetysława I i podział dzielnicowy Czech.

**1058 – 1079** - Władzę w Polsce sprawuje Bolesław Śmiały. Przystaje płacić Czechom trybut za Śląsk.

**1079 – 1102** - Na tronie Polskim zasiada Władysław Herman, który ponownie zaczyna płacić Czechom trybut.

**1093** - Najazd Brzetysława II na Śląsk.

**XII w** - Do XII wieku teren ten nie był pustynią osadniczą, ale w porównaniu z Niziną Śląską był bardzo słabo zaludniony. Jako obszar zainteresowania gospodarczego, miał on drugorzędne znaczenie. Państwo Polskie, liczące niewiele ponad 1 milion mieszkańców, nie było w stanie wykorzystać gospodarczo tego regionu. Miał on jednak duże znaczenie jako obszar nadgraniczny chroniący resztę ziem położonych na północy, przed najazdami z południa. Taką funkcję zachował od początków XIII w. Nie wiadomo wówczas, że cały obszar sudecki to istny skarbiec surowców mineralnych. Wraz z przybyciem na Śląsk księcia Bolesława I Wysokiego otworzyły się nowe możliwości dla Śląska. Książę i jego następcy, Henryk I Brodaty, Henryk II Pobożny, rozwinęli szeroką akcję kolonizacyjną, z którą nierozdzielnie związane były procesy zagospodarowania i zasiedlenia mało wykorzystanych gospodarczo obszarów. Wtedy to bujnie rozkwitło górnictwo, szczególnie złota.

**1102 – 1115** - Panowanie w Polsce króla Bolesława Krzywoustego. Panujący w Czechach od 1101 do 1107 Borzywój II wiodł boje o polski tron. Został obalony przy pomocy Bolesława Krzywoustego i węgierskiego Kolomana. Do władzy dochodzi Świętopełk. Świętopełk wraz z Henrykiem V wspólnie najeżdżają na Polskę w 1109 roku, pod pozorem obrony praw Zbigniewa – brata Krzywoustego. Po bohaterskiej obronie Głogowa wojska najeźdźców podjęły odwrót, podczas którego zostały zaatakowane pod Wrocławiem na Psim Polu, nazwanym tak od zbezczeszczenia zwłok nieprzyjaciół przez psy. Świętopełk zginął podczas odwrotu, a w 1110 Bolesław Krzywousty dokonał odwetowego wypadu na Czechy. Polska przestała im płacić trybut ze Śląska.

**1108** - Przygotowania Bolesława Krzywoustego do najazdu na Czechy. Bolesław Krzywousty w kotlinie zakłada obóz wojskowy jako bazę przygotowującą do przekroczenia Karkonoszy i uderzenia na Czechy. **Na bazie tego obozu powstaje gród Jelenia Góra.** Z rejonem tym wiąże się też legenda o kaplicy Sw. Wolfganga (? (pierwsza świątynia w Jeleniej Górze?). Nazwa miasta, wymieniana w źródłach historycznych, wydaje się być spójna. Kroniki Trutnowskie nazwę miasta opisują tak: grupa polskich wojów księcia Mieszka około roku 1005 rozbiła obóz nad Bobrem podczas powrotu z wojennej wyprawy na Czechy, a jeden z ich przywódców, Pan Jeleń, tak rozkochał się w tej okolicy, że postanowił założyć tu gród. Swą nazwę otrzymać miało miasto od wielkiej ilości prosa (po niemiecku: Hirse), które jakoby w dawnych czasach uprawiano w tej okolicy. Zgodnie z tym jednak miasto winno nazywać się Hirseberg. Niemieckojęzyczna - Hirschberg - zapisywana odmiennie na przebiegu wieków np. Hyrzberc 1281 r., Hyrspergk 1305 r., Hirssbergk 1355 r., Hirsberg 1521 r., po

ponownym wcieleniu tutejszych ziem do Polski w 1945 roku, została przetłumaczona na Jelenia Góra. Miasto Jelenia Góra musiało istnieć jako osada handlowa, zanim władca nakazał otoczenie jej murami obronnymi. Miało to nastąpić za czasów Bolesława III Krzywoustego w roku 1108. Przepuszczenie to opiera się na słowach: Et beneDIC haereDitatI tVae (W tłumaczeniu: „Niech będzie błogosławione twoje dziedzictwo” z hymnu Ambrojańskiego Te Deum Laudamus, czyli „Ciebie, Panie Boże chwalimy”, wg. Lutra), w których wielkie litery dają liczbę 1108. Tablica ta - odkryta na belce w jeleniogórskim kościele - już nie istnieje. W XVII w. pojawia się jeszcze określenie Mons Cervi, Cervimontia, Mons Cervinus, Cervigera. Według innych podań nazwa miasta nie wywodzi się od zdarzenia polowania na jelenia przez Krzywoustego czy Chrobrego, lecz od działalności górniczej, jaka była prowadzona w kotlinie. Wszystkie okoliczne miejscowości, w których prowadzono działalność górniczą mają w nazwie końcówkę „berg”: Löwenberg – Lwówek Śl., Greiffenberg, - Gryfów Śl., Schmideberg – Kowary, Goldberg – Złotoryja, Gottesberg – Boguszów, Friedeberg – Mirsk. Więc Hirschberg – może oznaczać tyle co „Jelenia Góra (jako kopalnia)”. Nazwy miast pisano pierwotnie po łacinie. W czasach wprowadzania pisma narodowego, aktualnie wówczas władający tymi terenami Austriacy tłumaczyli wszystkie nazwy miejscowości na język niemiecki. Te nazwy funkcjonowały przez lata. Dopiero po II Wojnie Światowej zaczęto tłumaczyć je na język polski, przywracając im pierwotne słowiańskie znaczenie. Stanisław Bełza podróżnik, autor przewodnika po Dolnym Śląsku i Karkonoszach z roku 1898 "W Górach Olbrzymich" tak pisze o Jeleniej Górze: Hirschberg nie jest miastem wczorajszem. Bynajmniej – datuje się ono bowiem jeszcze z XII wieku, z czasów Bolesława III. Wedle podania, popartego piśmiennymi dokumentami, król ten, w roku 1108, dał początek temu grodowi, który nie musiał być chyba zasiedlony niemieckimi mieszkańcami, skoro czas pewien nosił miano: Jelenia Góra. Ale miasto to leżało w kącie, wystawionym na silny bardzo napór niemieczyzny. Z Czech i Saksonii nadciągały do niego rok rocznie całe tłumy, stało się więc już pod rządami niedoleźnych Piastowiczów, że tubylcza ludność ustąpiła wkrótce miejsca napływowej, a z nią uleciała i dawna nazwa, która przez usta tej ostatniej ludności przejść w żaden sposób nie mogła. Dziś o „Jeleniej Górze”, w całym Hirschbergu jak długi i szeroki, nikt nie wie, dookoła nawet śladów słowiańskich już nie widać, wszechpotężna w tych stronach niemieczyzna rozsiała się tu zuchwale, i tylko pasmo gór wysokich, odgradzających Ślążak od czeskiej ziemi, paraliżuje jej pochód w głąb krajów korony Świętego Wacława. W Rynku są galerie pod domami, tworzące sztuczny dach nad głowami spacerujących po chodnikach. Galerye te, nader wygodne w dnie słotne i dżdżyste, wybornie bowiem zastępują parasole, upodabniają nieco Hirschberg do Padwy, i gdyby nie różnica w niebie na górze i w stylu

domostw na dole oraz gardlane dźwięki rudych Gretchen, zdawałoby się, chodząc po jego Rynku, że się jest w słynnym akademickim mieście Włoch północnych.

**1108** - Na Górze Zamkowej we Wleniu Bolesław Krzywousty założył kasztelnię. W wieku XV wykształca się nazwa Len, Lehn, aby w końcu funkcjonować jako Lenno - Lehnhaus(burg). Pierwsze murowane konstrukcje w postaci muru obwodowego na górnym zamku można wiązać z ks. Bolesławem I Wysokim. Henryk I Brodaty rozbudował zamek, budując budynek mieszkalny, kaplicę o długości ponad 9 metrów i sześcioboczną wieżę. W niedługim czasie stanęła obok druga wieża na planie koła, w której wnuk Brodatego, Bolesław Rogatka więził biskupa wrocławskiego Tomasza I w roku 1256, a potem w roku 1277 wrocławskiego księcia Henryka IV Probusa, pragnąc na nich wymusić ustępstwa majątkowe i terytorialne. Po Rogatce zamkiem zaopiekowali się Piastowie świdniccy, wykorzystując go jako ogniwo swoich warowni obronnych. W 1368 r. wdowa po ostatnim księciu świdnickim Bolku II, Agnieszka przekazała zamek w zastaw lenny rycerzowi z rodu Zedlitzów. Od tego czasu, aż do wojny trzydziestoletniej pozostawał prywatną warownią. W roku 1428 zamek bezskutecznie oblegali husyci. Jego obroną dowodził Tristram von Reder. W 1568 r. zamek został przebudowany, podwyższono mury i starą wieżę, zbudowano też nową, a z pobliskiej Kleczy doprowadzono wodociąg. Zamek dzielił się wtedy na dolny, średni i górny. Najgorszym okresem dla zamku była wojna 30 letnia, podczas której stacjonowały w nim różne wojska. Ostatecznie zamek został zdobyty przez wojska cesarskie gen. R. Montecuccoliego. Po wojnie 30-letniej ruiny zamku i pobliskie dobra kupił pułkownik Adam von Kohlhass. Nie podjął on jednak odbudowy, lecz w pobliskim Wleńskim Gródku zbudował sobie nowy pałac. Zamek jeszcze wielokrotnie zmieniał swoich właścicieli, ostatnimi zaś była rodzina von Haugwitzów. W okresie wojny siedmioletniej obozowały w nim wojska austriackie i pruskie. Podczas wojen napoleońskich swoją kwaterę miał tu gen. Meunier.

**1109** - Na prośbę Zbigniewa - brata Krzywoustego, król niemiecki Henryk V uderza na Śląsk. Mimo zaciekłych szturmów Niemcy nie zdobywają ani Głogowa, ani Wrocławia, ani Bytomia. Zauważa się powszechny udział w walkach obronnych ludności polskiej. W czasie tej kampanii odbyła się legendarna bitwa na Psim Polu.

**1110** – Zwycięska wyprawa Krzywoustego na Czechy. Oddziały polskie przekraczają Karkonosze. Krzywousty przekracza Karkonosze Śląską Drogą: Stara Kamienica, Zamek w Jeleniej Górze, wzdłuż rzeki Kamiennej do Cieplic, Sobieszów, Przełęcz Bierutowicką, Złotówkę,

Strzechę Akademicką, Równię Pod Śnieżką, źródła Białej Łaby, Vrchlabi, Hostinne. Przejście Krzywoustego przez góry opisał Gall Anonim w swojej Kronice: „Wojowniczy zatem Bolesław, zebrawszy mnogie rycerstwo, otworzył nową drogę do Czech, w czym może być porównany z Hannibalem. Bolesław, chcąc najechać Czechy, zapuścił się w miejsca groźne budzące, gdzie przedtem nie stanęła ludzka stopa, wszedł niemal prostopadłe w górę nie na jeden, lecz więcej niebotycznych szczytów bez przerwy “musiał” toczyć pnie i głazy, wspinać się na strome góry, otwierać przejścia przez mroczne puszcze i budować mosty na głębokich bagnach. Dokonał tego w przeciągu trzech dni i nocy”.

**1132 – 1137** - Kolejna wojna polsko-czeska. Pokój w Kłodzku - Śląsk pozostaje w Polsce, Ziemię Kłodzką i Opawską przejmują Czesi.

**1138** - Umierający Bolesław Krzywousty dzieli kraj pomiędzy swych synów. Śląsk wraz z dzielnicą senioralną trafia w ręce Władysława, najstarszego z synów. Następuje okres rozbicia dzielnicowego w Polsce.

#### **Rozbicie dzielnicowe trwało w latach 1138 - 1335.**

**1138 – 1146** - Liczne konflikty między Władysławem, a młodszymi braćmi. Po wygnaniu Władysława II w 1146 roku Śląsk przechodzi w ręce Bolesława Kędzierzawego.

**1148** - Mistrz waloński Laurentus (Wawrzyniec) Angelus odkrył w okolicy Kowar magnetyt - rudę żelaza.

**1155** – Zamek Świny rozbudowuje się. Świny jeszcze za czasów pogańskich stanowiły prywatną rezydencję słowiańskich władcyków śląskich z rodu panów Świńska Głowa. Ród ten był rozprzestrzeniony na ziemiach śląskich oraz na Morawach. Po zajęciu Śląska przez Mieszka I stali się zwolennikami Piastów i otrzymali od potomków Władysława Wygnańca funkcję kasztelanów. Jak mówi legenda, ród ten wywodzi się od niejakiego Biwoja, który w 712 roku podarował królowej Libuszy własnoręcznie upolowanego odyńca, za co w nagrodę otrzymał herb z dzikiem. Z tego rodu pochodził m.in. arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka. Przedstawiciele rodu Świnków byli ludźmi długowiecznymi, np. żyjący 110 lat Burgmann, który zmarł nie ze starości ale na zwyczajną gripę, a także niemal równie długowieczny Johann. Johann był owocem związku 81-letniego Johanna von Schweinichen i Katarzyny von Sommerfeld, która w chwili ślubu liczyła sobie...15 wiosen. Rycerski ród von Schweinichen od dawien dawna znany był z ogromnego zamiłowania do alkoholi, a w szczególności do wina, które kupowano często i w potężnych ilościach. Wielowiekowa praktyka konsumencka sprawiła, że z pokolenia na

pokolenie organizmy Świnków ewoluowały, wyhodowując taką odporność na procenty, o jakiej mógł pomarzyć niejeden „moczymorda”. To z tego okresu pochodzi powiedzenie „piany jak Świnka”. W 1941 roku, podczas II wojny światowej, niechętni Hitlerowi gospodarze musieli sprzedać zamek państwu. Władze III Rzeszy zamierzały "po zwycięskiej wojnie" odbudować go z przeznaczeniem na ośrodek młodzieży Hitlerjugend. W roku 1942 ruiny przekazano wojsku, które zorganizowało tutaj magazyn produkowanych w podziemnych fabrykach Bolkowa części do samolotów.

**1158** - Książę Bolesław Kędzierzawy wysłał dwunastu poddanych w dolinę Jedlicy, na północne zbocza wzniesienia Średniak, poniżej Przełęczy Okraj, którzy założyli osadę o nazwie “Żelazna Góra” (Kowary). Zaczęli wydobywać rudę i ją wytapiać.

**1163** - Tereny obecnego Dolnego Śląska przeszły pod władanie Bolesława Wysokiego (wnuka Bolesława Krzywoustego). Był to pierwszy podział Śląska na Dolny i Górny (Górny Śląsk przypadł Mieszkowi Piątynogiemu).

**1175** - Książę Bolesław Wysoki, puściwszy się w pogoń za rannym jeleniem, natrafił w głębokim borze na gorące źródła, przy których nakazał wybudować domek myśliwski, co dało początek Cieplicom.

**1175** - Bolesław Wysoki funduje opactwo cystersów w Lubiążu. Cystersi przywieźli z Saksonii nowe technologie i rozpoczęli budowę z cegły na Śląsku. Dewizą zakonników było „ora et labora” – ucz się i pracuj. Cystersi to zbuntowani benedyktyni, chcący żyć z pracy własnych rąk, odrzucający przepych. Utworzyli zakon we Francji w mieście Cîteaux (łac.: Cistercium) i stąd wywodzi się ich nazwa. W myśl reguły cysterskiej każde opactwo było jednostką całkowicie samowystarczalną. Klasztor posiadał w swych włościach wszystko, co było potrzebne do funkcjonowania wspólnoty, a nadwyżki własnej produkcji sprzedawał. Po kasacji zakonów przez Prusy (w 1810 roku) urządzono tam w 1823 roku szpital dla umysłowo chorych i stadninę koni.

**1198** - Koniec rozbicia dzielnicowego w Czechach, koronacja królewska Przemysława Ottokara I.

**Ok. 1200** – W dzisiejszej wsi Bełczyna koło Wlenia zasadzony został cis, który rośnie do dnia dzisiejszego. Jest to drugie co do wieku drzewo w Polsce. Cis ma obwód ok. 4 m. Cis pospolicie, rosnący w Henrykowie Lubańskim określony jest na 1270 lat. Z trzech pni, na które się rozdziela, pozostały tylko jeden żywy i jeden obumarły - trzeci odłamał się na

początku naszego stulecia. Występowanie cisa związane jest raczej z klimatem morskim - przez Polskę przebiega wschodnia granica jego zasięgu. Igły, drewno i nasienie zawierają trujący alkaloid - taksynę, wykorzystywaną w medycynie do leczenia około 30 typów nowotworów. Ze względu na cenne drewno, cis od dawna był nadmiernie eksploatowany, co stało się główną przyczyną jego zaniku. W wiekach XIII i XIV używano go do wyrobu łuków, kusz, grotów strzał i innej broni, sprzętów domowych i jako drewno budowlane (kościoły). Obecnie w Polsce cis objęty jest ochroną ścisłą - oznacza to, że tam, gdzie dziko występuje, nie można go wycinać, wykopywać, zbierać nasion itd.

**1201 – 1238** - Syn Bolesława Wysokiego, Henryk Brodaty zostaje księciem wrocławskim. Następuje szybki rozwój Wrocławia i Śląska. Wprowadzono prawa magdeburskie (zwane średzkimi). Na prawie magdeburskim koloniści w porównaniu z miejscową ludnością mieli więcej swobód a mniej powinności. W XIII stuleciu na samym Śląsku lokowano na prawie niemieckim (różne jego odmiany) 130 miast. Prawo to było później pomocne w polityce germanizacyjnej Śląska. Powstaje tzw. polski typ miasta średniowiecznego. Powstają miasta: Złotoryja (w 1211 r.), Lwówek (w 1217 r.), Środa Śląska (w 1223 r.) oraz liczne lokacje wsi na prawach zarówno niemieckich jak i polskich. Podjęto próbę powstrzymania rozbicia dzielnicowego. Odbył się m.in. zjazd Piastów w Gaśawie (w 1227 r.), ale w rozmowach przeszkodzili zamachowcy zabijając Leszka Czarnego i raniąc Henryka. Na teren Śląska przybywają osadnicy niemieccy. Powstają początki górnictwa (Złoty Stok, Lwówek, Złotoryja, Złate Hory). Córka tyrolskiego księcia, księżniczka Meranu, żona Henryka Brodatego św. Jadwiga szybko nauczyła się mówić po polsku tylko dlatego aby łatwiej móc germanizować miejscową ludność Śląska. Niemieccy historycy okrzyknęli ją orędowniczką germańskiego panowania na Śląsku. Z nią na Śląsk przybyli pierwsi przedstawiciele rodu **Schaffgotschów**. Pierwsze pewne informacje o tym rodzie pochodzą 1174 roku. Przodkowie Schaffgotschów (potomkowie szlachty frankońsko – turyńskiej) pochodzili z Turyngii i Miśni. Pierwszym znanym członkiem rodu Schaffgotschów był Reinhard Schaph (zmienił nazwisko na Schaff) pełniący służbę na dworze głogowskiego księcia Konrada. Inny członek rodu - Siboth Schaff otrzymał w dzierżawę zamek Stara Kamienica a jego potomek Gotsch Schaff (Gocz I Starszy), ok. 1360/1368 od księżnej Agnieszki Habsburskiej, wdowy po Bolku II Małym (księciu świdnicko-jaworskim), zamek Chojnik. Trzej bracia Schaffgotsch - Antoni, Kacper i Ulryk - stali się założycielami trzech głównych linii rodu. Czeska linia rodu od pozostałych różni się zapisem nazwiska. Ci pierwsi na końcu mają literkę „e”. Wywodzą się od Antoniego, najstarszego z trzech wspomnianych braci. Główna linia potomków Antoniego wygasła na przełomie XVII i XVIII w.



Przedstawiciele bocznej linii osiedli w Czechach. Z ostatniego pokolenia czeskich Schaffgotsche'ów Mikołaj zginął na początku II wojny światowej we wrześniu 1939 r. Feliks zginął niecałe trzy lata później latem 1942 r. Siostra Feliksa, Joanna zmarła w 1960 r. Ich młodszy brat Fryderyk stał się jedynym, ostatnim przedstawicielem czeskich Schaffgotsche'ów. Zmarł w Salzburgu 1 czerwca 1993 r. Ostatnim cieplickim wolnym panem stanowym był od 1891 r. – wówczas zaledwie ośmioletni – hrabia Fryderyk. Zmarł już po zakończeniu wojny, późną wiosną 1947 r. Od 1997 r. spadkobiercą tytułu jest wnuk Fryderyka, także o imieniu Fryderyk. Urodził się jeszcze w Cieplicach na początku 1943 r. Po śmierci w 1944 r., ponad 81-letniego hrabiego Emmo, jedyną przedstawicielką tej linii rodu została jego bratanica Maria Małgorzata (od 1914 r. żona barona von Friedenthal-Falkenhausena, zmarła w 1968 r.) oraz kuzynka Anna Elżbieta (ur. 1922 r., od 1959 r. żona Karola-Heinza Sedlaczka). W dniach 25-27 października 2007 r. w Cieplicach, w dawnej rezydencji Schaffgotschów, odbyła się międzynarodowa konferencja pt. "Ród Schaffgotschów - religia, polityka i pamięć o śląskich rodach szlacheckich od średniowiecza po współczesność" poświęcona dziejom tego rodu. Obecni byli przedstawiciele rodziny: hrabia Filip (ur. 1980 r.) z linii cieplickiej, hrabia Hans Ulryk jun. (ur. 1950 r.) z linii kopickiej oraz baronowa Zofia Aretin (ur. 1916 r.) córka hrabiego Fryderyka (zm. 1947 r.) ostatniego właściciela Cieplic. Dziś jedynymi żyjącymi przedstawicielami rodu Schaffgotschów są potomkowie Leopolda Gotarda, pierwszego cieplickiego wolnego pana stanowego, podzieleni na trzy linie: cieplicką, górnośląską i austriacką. Wszystkie inne linie już wygasły. Z ich dziejami łączy się historia „śląskiego Kopciszka”, czyli Joanny Gryczik. W 1858 r. wyszła za mąż za hrabiego Hansa Ulryka von Schaffgotsch. Ten potomek piastowskiej księżniczki Barbary Agnieszki, poza nazwiskiem nie miał wiele do zaoferowania. Cały majątek odziedziczył jego stryj Karol Gotard, trzeci wolny pan stanowy Cieplic. Joanna i Hans Ulryk przeżyli razem bardzo szczęśliwie ponad 50 lat. W tamtym okresie Schaffgotschowie zakupili pałac w Kopicach. Byli również właścicielami m.in. zamku w Chudowie. I wojna światowa nie przyniosła wielkich kłopotów ich fortune, która stale rosła. Dobra pozostałe po polskiej stronie przekształcono w spółkę akcyjną „Godula”. Ostatnim dziedzicem górnośląskiej fortuny oraz panem na zamku w Kopicach był od 1943 r. Hans Ulryk, prawnuk Joanny - śląskiego Kopciszka. Jego najstarszy syn i wnuk mają także imię Hans Ulryk.

**1207 – 1458** - W Karpnikach na Krzyżnej Górze w tym okresie templariusze mieli zamek. Do dzisiaj na górze stoi tylko krzyż wysoki na 7 m i 5,2 m szerokich ramionach, wzniesiony w XVIII w przez Prusy. Na ramionach krzyża jest zatarty napis „Des Kreuzes segen über Wilhelm, Seine Nachkommen und das ganze Tal“ tzn. „Błogosławieństwo Krzyża

nad Wilhelmem, jego potomkami i całą kotliną”. Templariusze (Zakon Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona) pierwsze w Polsce nadania ziemi otrzymali od księcia śląskiego Henryka Brodatego. Po rozwiązaniu zakonu ich majątek przejęli joannici a później bratni im cystersi. O templariuszach na przestrzeni wieków powstało mnóstwo legend, które wiążą ich z Beniaminami, Katarami, Merowingami, różokrzyżowcami itd. Joannici – wyznawcy Jana (Jan rywał Jezusa) – przekształcili się na Blskim Wschodzie w gnostyków. Tworzą Mandaizm. Najstarsze źródła dotyczące miasta z lat 1280-1288 potwierdzają obecność tego zakonu w okolicach Jeleniej Góry. Jest to okres penetracji przez krzyżowców okolic Jeleniej Góry. Co więcej, Rudolph, przewodzący tutaj rycerzom zakonu, miał zarządzać miastem z ramienia księcia. Z osób mieszkających w ostatnim wieku w okolicach Jeleniej Góry a związanych z tymi ruchami wymienia się Hansa Adolfa von Moltke mieszkającego w Krzyżowej. Pojawia się także nazwisko Marconi, takie same jak właściciela fabryki płytek ceramicznych w Piechowicach.

**1220** – Miasto Lubań - leżące na międzynarodowym szlaku pątniczym – Dolnośląskiej Drodze św. Jakuba – otrzymuje prawa miejskie. W 1243 r. margrabia brandenburski Otton III otrzymał Miłsko (w tym Lubań) jako posag księżniczki Beatrycze, córki króla czeskiego Wacława I. Jednakże już w 1319 r. miasto jest częścią księstwa Henryka księcia jaworskiego, a w 1337 r. miasto wraz z dużą częścią Miłska przechodzi we władanie króla czeskiego Jana Luksemburskiego.

**XIII w.** - W połowie wieku z inicjatywy króla Czech Wacława II wybudowano zamek Czocha jako warownię broniącą Czechy przed najazdami z północy. Pierwotna nazwa jego brzmiała prawdopodobnie Czajków albo Cissa. W krótkim czasie warownia dostała się w ręce piastowskie. Książę z Jawora Henryk I ożenił się w roku 1315 z córką Wacława - Agnieszką, a zamek Czocha, wraz z przyległymi dobrami otrzymał jako wiano w roku 1346. W czasach II wojny światowej Czocha był prawdziwą twierdzą niezwykle pilnie strzeżoną przez lotnictwo. Powód? W tym czasie wizytował zamek Werner von Braun, ojciec broni rakietowej, późniejszy twórca rakiet kosmicznych Saturn, które wynosiły na orbitę statki Apollo. Przypuszcza się, że w czasie wizyty Brauna przeprowadzane były badania nad bronią V-1 i V-2, paliwem uranowym i nowymi silnikami. Ciekawostką są także pałeczki kryształowe znalezione w trzonie komina. Były to małe kryształki wielkości ok. 6 mm. Gdy zbliżało się je do oka i spoglądało pod słońce ukazywały się czarno-białe zdjęć z podpisami, mapy i szwajcarskie kurorty. Wszystko to naniesione było na kryształ techniką połączenia mikrofilmu z mikrokropką. W XX wieku zamek stał się miejscem pracy twórczej. Tutaj nakręcono m. in. filmy

"Gdzie jest generał", "Wiedźmin", "Dwa światy", „Erotyczne przygody Fanny Hill”, "Dywerysant", dokument "Sensacje XX wieku", oraz serial telewizyjny "Tajemnica Twierdzy Szyfrów". W czasie II WŚ w zamku znajdowały się również tajne dokumenty, podobnie jak w pobliskim pałacu w Radomierzycach. Istnieje przypuszczenie, że w kwietniu 1945 roku pluton Shermanów z 3 amerykańskiej armii gen. Pattona miał ruszyć przez przełęcz sudeckie w kierunku zamku Czocha, by zdobyć niemieckie urządzenia służące do deszyfracji radzieckich dokumentów. Amerykańskie czołgi poprzez Góry Izerskie, Swieradów Zdrój (Bad Flinsberg), Gryfów w liczbie kilkudziesięciu wkroczyły na dwa dni w rejon zamku Czocha. Po „wykonaniu” zadania szybko wycofały się. O tej sprawie opowiada „Tajemnica twierdzy szyfrów”. Tuż po wyzwoleniu rozpruto skarbiec znajdujący się w piwnicy, skarb wywiózł z Polski ówczesny burmistrz Leśnej, Kazimierz Lech usunięty właśnie przez miejscową PPR ze stanowiska. 01.02.1946 r. uciekł z miejscową bibliotekarką znającą dobrze zakamarki obiektu, Krystyną von Saurmą. Udało im się zrabować jedną ciężarówkę pełną skarbów i wywieźć do Niemiec. Później w okolicach Wałbrzycha zatrzymano drugą ciężarówkę a wraz z nią szefa referatu kultury i sztuki z magistratu w Lubaniu, Kazimierza Orlicza. Wytoczenie pokazowego procesu nie uchroniło skarbu przed grabieżą. Zdeponowany w archiwum miejskim w Jeleniej Górze, stał się łupem miejscowego kierownika muzeum, Zygmunta Wereszczyńskiego, który znanym już obyczajem wyparował razem z dziełami sztuki. Warto też nadmienić co stanowiło zrabowany skarb, otóż były tam popiersia carów od Ruryka do ostatniego z rodu Romanów, insygnia koronacyjne carów, kandelabry ze stołu carskiego, nakrycia stołowe, a także niezwykle cenny rękopiśmienny kodeks z XI-XII w. (pergamin oprawiony był w białą świnią skórę), oraz kilkaset ikon i obraz Matki Boskiej z dzieciątkiem zdobiony złotą lub pozłacaną ramą. Jest prawdopodobne, że z zamku nie wywieziono jednak wszystkiego i część skarbów jest tu gdzieś wciąż ukryta. W tym też czasie Bolesław Rogatka rozpoczyna budowę dworu na górze Chojnik, rozbudowanego później przez Bolka II Piastę w zamek. Na zgłiszczach wczesnośredniowiecznego grodu plemiennego Bobrzan, książę Bolesław Rogatka wznosił drewniany dwór obronny, służący przede wszystkim celom łowieckim i w tożsamym charakterze funkcjonujący tu przez następne kilkadziesiąt lat. Kamienną warownię w takim kształcie, w jakim znana jest nam współcześnie, zbudował jednak dopiero wnuk Władysława Łokietka Bolko II. Świeżo wystawiona budowla od ręki trafiła na rynek nieruchomości z ofertą wynajmu - splukany książę potrzebował bowiem gotówki na wykup Dolnych Łużyc i pilnie szukał jakiegoś zamożnego **dzierżawcy**. Znalazł go w osobie rycerza Thimo von Colitzta, któremu wiosną 1364 oddał zamek w zastaw za nieznaną dziś sumę pieniędzy, ten zaś szybko pozbył się go, jeszcze tego samego roku sprzedając nabyte

prawa za 2,5 tysiąca kóp groszy praskich królowi czeskiemu Karolowi IV Luksemburczykowi. Niewielka, ale silnie ufortyfikowana warownia znalazła się w ten sposób w rękach wprawdzie sojusznika, ale też potężnego sąsiada, zależało więc Bolkowi by ją odzyskać możliwie szybko i udało mu się to osiągnąć przed 1368, kiedy to nasz książę zmarł. Tym samym Chojnik wraz z władztwem książęcym powrócił formalnie pod panowanie czeskie, gdyż zgodnie z umową spuścizna po Bolku II miała przejść na własność jego siostrzenicy Anny, aktualnie małżonki wspomnianego już Karola. Faktycznie jednak rządy w księstwie sprawowała wciąż była żona zmarłego księcia Agnieszka, według uzgodnień bowiem objęcie władzą królewską tej części ziem śląskich nastąpić mogło dopiero po jej śmierci, która - jak się później okazało - zabrała Agnieszkę w roku 1392. Zamek Chojnik jest ponoć jedynym nigdy nie zdobytym zamkiem w całej Europie. Na początku zamek nosił nazwę Nowy Dwór. Później funkcjonowała nawa Chojnasty, w 18 wieku nazywano zamek KYNAST. Jest to nazwisko malarza, który w połowie 18 wieku (1756) malował obrazy w Sobieszowie. Namalował między innymi obrazy do kościoła w Sobieszowie. Malował również obrazy z Chojnikiem, które jak każdy malarz podpisywał KYNAST. I tak podpis z obrazu zamku został powszechnie przyjęty przez Niemców do określenia nazwy zamku.

**1241** - Spustoszenie Śląska przez Mongołów. Bitwa pod Legnicą i śmierć Henryka II Pobożnego (9.IV.1241 r.). Wojska mongolskie poruszały się starym szlakiem tzw. Wysoką Drogą, która wiodła z Kijowa do Magdeburga i przechodziła obok Legnicy. Główne natarcie mongolskie na Polskę rozpoczęło się 10 marca równocześnie z atakiem Batu-Chana na Węgry. Wojska pod wodzą Pajdara szybko sforsowały Wisłę i 18 marca pod Chmielnikiem zniszyły rycerstwo małopolskie. Polegli wojewoda Włodzimierz i kasztelan krakowski Klemens. Do rozstrzygającej bitwy doszło 9 kwietnia 1241 roku pod Legnicą. „W bitwie pod Legnicą – na Legnickim Polu zwanym wówczas Dobrym Polem - naprzeciw ok. 9000 Tatarów stanęło 7000 jazdy polskiej. Ciężkozbrojni rycerze, przyzwyczajeni do staczania pojedynków, nie zdołali przeciwstawić się stosującym inną taktykę jeźdźcom tatarskim. Pierwsze uderzenie doprowadziło do rozbicia hufca złożonego z ochotników cudzoziemskich, w tym templariuszy i Krzyżaków. Poległ dowódca Bolesław Szepiółka - cioteczny brat Henryka. Do przeciwnatarcia przeszły inne hufce. Niestety Tatarzy wznieśli skutecznie panikę w hufcu opolsko -raciborskim. Rycerze ci zbiegli z pola walki, zatrzymując się dopiero w grodzie legnickim. Henryk wówczas osobiście rzucił się do walki. Mongołowie okrążyli jednak wtedy polskie oddziały. Henryk zginął wraz z najlepszymi polskimi rycerzami. Istnieje odmienna wersja śmierci Henryka oparta na wypowiedziach świadków mongolskich w relacji polskiego franciszkanina - uczestnika

poselstwa na dwór Wielkiego Chana: Henryk, wzięty do niewoli miał zostać ścięty przed namiotem dowódcy mongolskiego. Bezgłowe zwłoki polskiego księcia rozpoznała jego żona po 6 palcach lewej nogi. Oddziały tatarskie oblegały później nieskutecznie Legnicę i opuściły polskie ziemie udając się poprzez Morawy w kierunku Węgier. Trzynastowieczny najazd tatarski bezpośrednio uniemożliwił bardzo prawdopodobne zjednoczenie polskich dzielnic. U boku polskiego księcia Henryka Pobożnego walczyli krzyżowcy, w tym również dziewięciu braci templariuszy, którzy przywieźli na pole bitwy pięciuset zbrojnych. Sześciu braci poległo, w tym mistrz prowincji niemieckiej, a trzech zdołało się uratować. Po bitwie powstała znana później Księga Henrykowska, jako spis dóbr zniszczonego przez Tatarów opactwa cystersów w Henrykowie. W bitwie brali udział między innymi rody z okolicznych miejscowości: von Nostitz, von Seydlitz, von Zedlitz, von Strauchwitz, von Prittwitz, von Rothkirch. Z rodu von Rothkirch wszyscy dorośli zginęli, a w domu pozostał ostatni potomek rodu – niemowlak. Członkowie pozostałych rodów utworzyli więc związek pod nazwą Die Vattern von Walstatt - Opiekunowie z Legnickiego Pola, którego celem było roztoczenie opieki nad niemowlakiem Rothkirch. Ten związek funkcjonuje w Niemczech do dziś i podtrzymuje tradycje bitwy legnickiej. Jeden z późniejszych potomków rodu Rothkirch po 1772 roku zakupił pałac w Berthelsdorf (Barcinek) od barona von Richthofena. W XIX wieku rodzina von Rothkirch była właścicielem pałacu w Eichberg (Dąbrowica). Koniec tzw. monarchii Henryków Śląskich i dalszy postęp rozbitcia dzielnicowego (liczba dzielnic pod koniec XIII w. na Śląsku osiągnęła 17). Początek rządów Bolesława Rogatki. W bitwie pod Legnicą brało udział około 500 górników ze Złotorzy, 150 ze Lwówka Śl, 150 z Bolesławca. W 1883 roku na rynku w Złotorzy postawiono pomnik poległym górnikom w bitwie pod Legnicą. Wielkie obchody 700-lecia bitwy legnickiej, niemal w przededniu ataku na ZSRR zorganizowały faszystowskie Niemcy. Dla ówczesnych ideologów, było to bowiem kolejne starcie z barbarzyńskim, bezbożnym Wschodem. W tym czasie, dla prohitlerowskich historyków, piastowski książę śląski był wyłącznie Niemcem, a jego średniowieczne próby sięgnięcia po królewską władzę na obszarach dzisiejszej Polski, były tylko fragmentem wielowiekowej polityki parcia na Wschód (Drang nach Osten) i walki o „przestrzeń życiową” dla Niemców. Kolejne obchody - 750-lecia bitwy odbywały się w epoce wspólnej i historycznej modlitwy niemieckiego kanclerza Helmuta Kohla i pierwszego niekomunistycznego premiera niepodległej Rzeczypospolitej Tadeusza Mazowieckiego. Tym razem użyteczny stał się, wyjątkowy w historii sąsiadujących narodów, motyw wspólnej walki, wręcz - co nie zdarzyło się nigdy wcześniej - chrześcijańskiego, polsko-niemieckiego braterstwa broni.

**1241** - Po śmierci ojca pod Legnicą w 1241r. syn Henryka Pobożnego

i Anny - czeskiej księżniczki - Bolesław Rogatka - pseudonim Łysy (1220-1278) obejmuje w panowanie Dolny Śląsk, ziemię krakowską, połowę Wielkopolski i Ziemię Lubuską. Wziął ślub z anhalcką hrabiną Jadwigą, miał ośmioro dzieci, owdowiał po ok. 17 latach i ponownie ożenił się z księżniczką pomorską Eufemią, która go zostawiła. Nie zdołał powstrzymać rozkładu swojego państwa i stracił najpierw ziemię krakowską na rzecz Konrada Mazowieckiego, później Wielkopolskę na rzecz Przemysła I i Bolesława Pobożnego. W 1247 zmuszono go do współrządów na Dolnym Śląsku z Henrykiem III. Po utarczkach za sprawą biskupa wrocławskiego Tomasza, Bolesław objął dzielnicę legnicko - głogowską, a jego brat - wrocławską. W 1277 Bolesław porwał Henryka III i uwięził go we Włeniu. Dzięki układom z królem czeskim Przemysławem Ottokarem otrzymał zachodni pas ziemi wrocławskiej ze Strzegomiem i Środą. Zmarł na zgorzel ówczesnych czasów – dyzenterię w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1278 roku.

**1249** - Księżęta śląscy tracą ziemię lubuską na rzecz Brandenburgii.

**1249** - Biskupi Miśnieńscy zakładają rycerską wieś Radomierzyce. W 1684 r. właścicielem wsi został najbardziej znany dziedzic Radomierzyc, syn Henryka – Joachim Zygmunt von Ziegler – Klipphausen – szara eminencja świąty Króla Polskiego Augusta II Mocnego.

**1252** - Urodził się Bolko I Świdnicki lub Surowy (Srogi), drugi syn Bolesława Rogatki i Jadwigi, księżniczki Anhaltu. Zmarł 9 listopada 1301 r. Jego dziadkiem był Henryk Pobożny a pradziadkami Henryk Brodaty i Jadwiga kanonizowana w 1267 r. – patronka Śląska. Zawarł związek małżeński z Beatrycze, córką Ottona V Długiego margrabiego brandenburskiego. Bolko władał przez kilka lat kilkoma dużymi dzielnicami na Śląsku w tym swoim księstwem świdnicko – jaworskim oraz w latach 1296 – 1301 księstwem wrocławskim jako prawny opiekun dzieci swojego brata. Nazywano go „Koroną Śląska” ponieważ był bardzo gospodarny i wykazywał dużą dbałość o swoje dziedzictwo.

**1255** – Powstaje wieś rycerska Berwisdorf – Dziwiszów.

**1267** - Kanonizowano Jadwigę, patronkę Śląska.

**1276** - Powstaje osada Gaj. W roku 1312 książę Bernard świdnicki dodał do nazwy "Gaj" słowo "Bolków", na cześć swojego ojca i właśnie ta nazwa miasta pozostała do dnia dzisiejszego.

**1278** - Śmierć Przemysława Ottokara II, walczącego z Rudolfem Habsburgiem o koronę cesarską, w bitwie pod Suchymi Krutami. Henryk IV Probus uzyskuje ziemię kłodzką w zamian za niedopuszczenie go do opieki nad synem Ottokara, Waclawem II. Starania Probusa o koronę polską i zjednoczenie rozbitego na dzielnice państwa. Układ o wzajemnym dziedziczeniu z Henrykiem głogowskim.

**1278 25 grudnia** - Zmarł Bolesław Rogatka. Bolkowi I z dziedzictwa dostało się wraz z młodszym bratem Bernardem księstwo jaworskie, Henryk V Brzuchaty zadowolili się Legnicą. Zgodne współzrądy księcia jaworskiego z bratem trwały do 1281 roku, kiedy nastąpił nowy podział dzielnic i wydzielenie Bernardowi Lwówka Śląskiego. Kiedy w 1285 roku bezpotomnie zmarł książę lwówecki Bernard Zwiny, całość księstwa zajął Bolko, zgodnie z umową zawartą w 1281 roku, dzięki czemu dwukrotnie powiększył powierzchnię swojego państwa. Ponieważ potęga bezpośredniego sąsiada - Henryka IV Probusa - stale się umacniała, Bolko zbliżył się do władcy Czech Waclawa II. W 1289 r. brał udział w hołdzie lennym składanym przez Kazimierza Bytomskiego Waclawowi II. Jemu samemu udało się oprzeć dominacji ze strony Pragi, odnosił nawet drobne korzyści, dzierżwiąc pograniczne tereny czeskie. Kolejną zmianę w polityce Bolka I przyniosła niespodziewana bezpotomna śmierć w czerwcu 1290 roku Henryka IV Probusa. Nowym dziedzicem księstwa wrocławskiego wbrew testamentowi został brat Bolka Henryk V Brzuchaty, który musiał stawić czoła części prawowitemu spadkobiercy Probusa Henrykowi III Głogowczykowi. Bolko zdecydował się udzielić bratu pomocy, jednak nie bezinteresownie. Cena za nią była dość wysoka, zażądał w zamian Świdnicy, Ząbkowic, Ziębic i Strzelina. Wtedy też wysłał oddziały posiłkowe do Wrocławia i Legnicy. Pomoc dla Henryka V była jednak niewystarczająca i nie zapobiegła utracie części księstwa na rzecz Głogowczyka. W latach dziewięćdziesiątych XIII w. pogorszyły się stosunki z Czechami. Bolko w celu zabezpieczenia swojej dzielnicy rozpoczął jej fortyfikację (min. budując zamki w Wleniu, Świdnicy, Strzegomiu i Kamiennej Górze). Wszystko układało się dobrze, aż do momentu, kiedy Bolko próbował przejąć w pełni kontrolę nad kasztelanią nysko - otmuchowską należącą z woli Henryka IV Probusa do biskupa wrocławskiego. Urażony w swoich ambicjach biskup zdecydował się użyć największego dostępnego mu oręża w 1294 roku obłożył księcia kłatwą, a cały kraj interdyktem. Bolko ustąpił i wycofał się z zajętych biskupich zamków, sprawa miała jednak swój niespodziewany dalszy ciąg. Mianowicie polityka Bolka zaniepokoiła Waclawa II i na początku 1295 r. wypowiedział mu wojnę. Władca czeski nie spodziewał się większego oporu, został zaskoczony skuteczną obroną, jaką zastosował książę jaworski. W wojnie z Czechami doskonale zdały rezultat budowane przez

Bolka fortyfikacje (do ostatecznego powstrzymania interwencji czeskiej doszło pod Kamienną Górą). Książę jaworski okazał się również wytrawnym politykiem, gdyż kolejnym jego krokiem było zwrócenie się do papieża Bonifacego VIII z prośbą o opiekę, co skłoniło Wacława II do szukania ugody. Pokój podpisano na początku 1297 roku. Na początku 1296 roku zmarł brat Henryk V Brzuchaty pozostawiając trójkę małoletnich synów. Na ich opiekuna wybrał Bolka. Również w tej sytuacji Bolko starał się wydobyć, jak najwięcej korzyści, wymuszając od konającego brata gród w Sobótce. Przejęcie władzy w księstwach brata nie odbyło się jednak bez problemowo, gdyż Bolko musiał najpierw pokonać opór potężnych możnych wrocławskich, którzy obawiali się, że znany z twardych rządów władca podobne porządki będzie chciał wprowadzać w stolicy Dolnego Śląska. Wkrótce doszło też do wojny z Henrykiem III Głogowczykiem pragnącym wykorzystać trudności księcia jaworskiego. Także w tym wypadku sukces Bolka był pełny, gdyż nie tylko udało mu się odeprzeć najazd władcy Głogowa, ale dodatkowo zajął grody w Chojnowie (przyłączonym do dzielnicy bratanków) i Bolesławcu. Do uregulowania napiętej sytuacji na Śląsku doszło w marcu 1297 roku na zjeździe dzielnicowym w Zwanowicach, gdzie doszło do ostatecznej ugody z księciem głogowskim. Ostatnie lata życia Bolko I poświęcił na umacnianiu swojej pozycji najpotężniejszego księcia śląskiego, czego wyrazem było ponowne uznanie się za lennika papieskiego 21 marca 1299 roku. Bolko I Surowy zmarł nagle 9 listopada 1301 roku. Pochowany został w opactwie w Krzeszowie, którego był fundatorem. Pozostawił po sobie trzech synów: Bernarda, Henryka i Bolka II, oraz pięć córek (Judyta — żona Stefana I Wittelsbacha, Beatrycze — żona cesarza rzymskiego i księcia Bawarii Ludwika IV, Anna - opatka klasztorze klarysek w Strzelnie, oraz Elżbieta i Małgorzata zmarłe w dzieciństwie.) Opiekę nad potomstwem przejął wraz matką szwagier Bolka margrabia brandenburski Herman. (Nad księstwem wrocławskim i legnickim rządy opiekuńcze roztoczył król czeski Wacław II). Wdowa po Bolku Beatrycze po odchowaniu dzieci poślubiła wkrótce księcia kozielskiego Władysława. Bolko w opinii potomnych zachował się jako władca wybitny, wyróżniający się na tle swoich krewnych. Był z pewnością niezwykle ambitny, o czym świadczy m.in. bezkompromisowe postępowanie względem brata, od którego nawet na łożu śmierci targował się o kolejne grody. Kiedy jednak przyszło się opiekować bratankami dbał o to, by zachować dla nich całość dziedzictwa. Był Bolko także nietuzinkowym strategiem i dobrym gospodarzem, dzięki czemu najbiedniejsza dotąd część Dolnego Śląska mogła niebawem (za rządów wnuka Bolesława - Bolka II Świdnickiego) pokusić o ostatnią próbę skonsolidowania Śląska w opozycji do Czech.



**1281 18. marzec** - Sprowadzenie przez Bernarda księcia lwóweckiego joannitów (wywodzących się z zakonu rycerskiego z Ziemi Świętej - temlariuszy) ze Strzegomia do Cieplic (zwane wtedy z łacińska Calidus Fons), którym nadał ziemie w dolinie Kamiennej. Dwadzieścia lat wcześniej ojciec Bernarda - Książę Bolesław II Rogatka w roku 1261 sprowadził do Cieplic augustianów ze zlikwidowanego klasztoru w Kamieńcu Ząbkowickim. Aktem tym zapoczątkował budowę najstarszego w Polsce kurortu leczniczego. W Centralnym Archiwum w Pradze zachował się oryginał dokumentu gdzie jest mowa o fundacji Cieplickiej. Został on spisany na pergaminie, w języku łacińskim, na którym to na sznurkach jedwabnych przymocowano pieczęć książęcą. Augustianie przetrwali w Cieplicach tylko dwadzieścia lat. Co się dalej z nimi stało - nie wiadomo. Po niecałych dziesięciu latach także joannici opuścili Cieplice.

**1281** - Najstarszy zachowany dokument nazwę Cieplic określa z łacińska jako „Callidus fons” co tłumacze niemieccy przetłumaczyli jako Villa Warmbrona, Bad Warmbunn, natomiast tłumacze polscy już w 1318 roku tłumaczyli jako Cheplewode.

**1281** – W Cieplicach były dwa źródła wód termalnych. Pierwsze źródło zwane „Drewnianym” (lub Ubogich, Hrabiowskie, Wielki Zdrój, Wschodnie, Basenowe damskie, Nr 5), drugie źródło „Kamienne” (lub Probostwa, Mały Zdrój, Zachodnie, Basenowe Męskie, Nr 6). W latach 1849 – 1853 wywiercono kolejne źródło „Neue Quelle” lub Nr 4, o głębokości 39 metrów. Woda w nim ma temperaturę 44,3 stopnia Celsjusza. W roku 1879 właściciel pensjonatu dokonał potajemnego odwiertu, który został nazwany „Antoni – Waław” lub Nr 3. W 1883 roku dokonano odwiertu źródła „Marysieńka” lub Nr 1 na głębokość 155 m. Woda w tym źródle ma temperaturę 35 stopni Celsjusza. Miejsce gdzie należy wiercić wskazał różdżkarz. Źródło to miało pierwotną nazwę Ludwik – na cześć hrabiego Szaffgotsche. W 1924 roku dokonano kolejnego odwiertu źródła „Sobieski” lub Nr 2. W 1971 roku dokonano odwiertu C – 1 na głębokość 662m. W 1972 roku dokonano odwiertu C – 2 na głębokość 750m. Z tego to źródła wypływała woda, która była w fontannie w Cieplicach. Cieplickie wody termalne są plejstocieńskie. W 1963 roku decyzją Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej cieplickie wody zostały uznane za kopalinę i podlegają prawu górnictwu. Dzięki pozyskanym środkom finansowym wykonano pogłębienie istniejącego otworu C – 1 o głębokości 662 m do głębokości 2002,5 m. Prace wiertnicze wykonano w 1997 r., a w 1998 r. zakończono badania zasobowe wykonanego otworu. Osiągnięty rezultat to samowypływ wody słabo zmineralizowanej (649 mg/l, o wydajności 45m<sup>3</sup>/h i temperaturze 87 °C).

Dzięki posiadanym zasobom unikalnych w skali kraju wód termalnych o tak wysokich temperaturach Uzdrowisko (jako miasto, a nie jako zakład leczniczy) Cieplice ma niewątpliwie ogromną przyszłość, tylko czy na to pozwolą miejscy radni? Szczawy są to wody zawierające ponad 1000 mg/l wolnego dwutlenku węgla (rozpuszczonego), wody termalne to wody o temperaturze powyżej 20°C mierzonej na wypływie z ujęcia.

**1281 r** - Właścicielem dóbr lennych w Wojanowie był Eberhard von Schildau. Kolejnym właścicielem lennych dóbr był znany śląski ród von Zedlitz, do którego należał aż do 1727 roku, z krótką przerwą, na początku XVI w., gdy właścicielem został Anton I Schaff-Gotsch, z innego znakomitego rodu śląskiego. Od początku XVIII w. dobra rycerskie w Wojanowie często zmieniali właściciele. Byli nimi patrycjusze jeleniogórscy i nowa arystokracja pruska. W 1831 r. posiadłość nabył Karl Albrecht Ike, radca sądowy Królestwa Pruskiego. W 1839 r. Ike przeniósł się do Królestwa Polskiego, gdzie został nobilitowany. Wystawiony na sprzedaż majątek zakupił dla swej córki Luizy Niderlandzkiej król pruski Fryderyk Wilhelm III, który często przebywał w pobliskich Mysłakowicach, swojej letniej rezydencji. Podczas II wojny światowej w pałacu mieszkali jeńcy wojenni, którzy pracowali w pobliskiej fabryce papieru w Dąbrowicy.

**1286** - Przejście okolic Jeleniej Góry w obręb księstwa świdnicko-jaworskiego.

**1287** - Starania Probusa o koronę polską i zjednoczenie rozbitego na dzielnice państwa. Układ o wzajemnym dziedziczeniu z Henrykiem Głogowskim.

**1288** - Jelenia Góra otrzymuje magdeburskie prawa miejskie. Prawo magdeburskie nie dopuszczało do rządów wszystkich mieszkańców miasta, a jedynie tych najbogatszych. Społeczeństwo średniowiecznego miasta dzieliło się na trzy grupy społeczne: bogaty patrycjat – wywodzący się z kupców i bogatych rzemieślników, pospólstwo – tworzone przez ubogich rzemieślników i biedotę, oraz plebs – składający się ze służby, robotników dniówkowych, czeladników oraz ludzi z marginesu społecznego. Samorządność miejska dotyczyła wyłącznie najbogatszej z tych warstw. Joannicy wzniesli w Malinniku (Herischdorf) gospodę „dla użytku i dobra ciepłych źródeł i zakonu”.

**1288** – Odnotowano nazwę miejscowości - Villa Warmbrona (Cieplice), łacińską nazwę z 1281 r - Callidus fons jak i polską z 1318 r. Cheplewode.

**1288** – Świdnicki książę Bolko I buduje gród Książęca Góra. Po 100 latach zmieniono jego nazwę na Książęcy Kamień. Dziś zamek ten nosi nazwę Książ. Zamek Książ jest największym zamkiem na Śląsku, a trzecim co do wielkości w Polsce, po zamku krzyżackim w Malborku i Wawelu w Krakowie. Po wymarcu Piastów Świdnickich zamek znalazł się w rękach czeskich. Pierwszym jego burgrabią (zarządcą) był Bernard Zeydlitz w 1369 r. Natomiast od roku 1387 zamek stał się własnością rycerską. Wpiero należał do Benesza Chusznika (Chustnika), starosty świdnickiego, a w latach 1396-1401 do Janka z Chociemia. W czasie wojen husyckich został w 1427 r. zdobyty i częściowo zniszczony, a jego ruiny stały się kryjówką dla rycerzy - rabusiów, w tym m.in. po 1445 r. słynnego z rozbojów Hermana Czettritz. Książ w części odbudowano i przez jakiś czas był własnością owego rozbójnika, aż do czasu gdy w 1464 roku nie wystąpił przeciw niemu ze swymi wojskami czeski król Jerzy z Podiebradów. Zdobyty zamek przekazano Janowi i Mikołajowi von Schallendorffom. Jan także trudniący się rozbojem, został z polecenia Macieja Korwina w 1482 r. schwytany i stracony, a rok później zamek został zniszczony przez wojska węgierskie i wrocławskie, którymi dowodził Jerzy von Stein. Wreszcie w XV w. po śmierci Korwina, zamek wrócił do królów czeskich jako dominium królewskie. Starosta Stein zamek powtórnie odbudował, a nawet powiększył, po czym w 1497 r. król Władysław Jagiellończyk sprzedał go jednemu ze swych dworzan, Janowi von Schellenbergowi. W 1503 r. zamek znów zmienił właściciela i został nim von Haugwitz z Głubczyc, a w 1509 r. kupili go wraz z rozległymi włościami pochodzący z Miśni i osiedli w XIV w. na ziemi jeleniogórskiej Hobergowie (zmienili później nazwisko na Hochberg). W ich posiadaniu zamek został aż do II wojny światowej. Zamek w czasie wojny został skonfiskowany przez władze hitlerowskie. Miała tam prawdopodobnie powstać najwspanialsza kwatera Hitlera. W 1941 r. rozpoczęto przebudowę Książa, wykorzystując do tego więźniów obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Pod zamkiem powstały schrony i tunele, oraz czterdziestometrowy szyb windy samochodowej. Przebudowano również wnętrza zamku. Na szczęście koniec wojny uniemożliwił zrealizowanie dalszej przebudowy. Oczywiście po przejściu frontu zamek całkowicie ograbiono, sporych zniszczeń dokonali też rosyjscy żołnierze, którzy weszli do zamku po Niemcach. Zginęły wówczas cenne kolekcje dzieł sztuki, wspaniałe meble, bogate zbiory biblioteczne i przyrodnicze. Jednak do dziś legendy głoszą o ukrytym skarbie... Przez wiele lat nikt nie interesował się zamkiem, powoli ulegał dewastacji, aż do lat siedemdziesiątych, kiedy to zwróciło uwagę na Książ Sudeckie Zjednoczenie Rolniczo - Przemysłowe "Agropleks- Sudety". Ponownie zaczęto zabezpieczać i odbudowywać zamek, miał on służyć celom kulturalnym i turystycznym. W 1971 r. Dolnośląskie Obserwatorium Geofizyczne zainstalowało w Książu na

głębokości 50 metrów pod ziemią sejsmografy i inne urządzenia pomiarowe. Od początku lat 90-tych funkcjonuje tam Komitet Badań Kosmicznych wraz z Instytutem Sejsmologii. Wstawiono tam przyrządy do pomiaru zmian ruchu całej skorupy Ziemi w zależności od położenia względem ciał niebieskich. Aparaturę, komputery, oprogramowanie, środki łączności warte (podobno) milion dolarów zostało nam... podarowane przez USA. W zamian za... dyskrecję i przekazywane wyniki pomiarów. Tajemnica prezentu tkwi w tym, że im bliżej ówczesnych rosyjskich poligonów atomowych tym dokładniejsze pomiary sejsmograficzne prób nuklearnych. Ów dar otrzymaliśmy sporo lat zanim przystąpiliśmy do NATO. Charakter pracy urządzeń pomiarowych decyduje o tym, że nie można wprowadzać do podziemi turystów. W trakcie konserwacji, doraźnych napraw wchodzi do nich obsługa. Mogą się wtedy przy okazji szkolić inne osoby. Jest to jednak bardzo rzadko.

**1291** - Na Górze Bolesława Krzywoustego w Jeleniej Górze w miejscu wcześniejszego grodu Bolko I świdnicko-jaworski rozpoczął budowę zamku. Zamek zniszczono w czasie wojen husyckich a w 1449 roku został rozebrany. Rajcy miejscy uchwalili rozbiórkę zamku, bo liczyli na znalezienie tam ukrytego skarbu tamplariuszy, a jak niektórzy wówczas mówili ukryte jest tam złoto Bolesława Krzywoustego. Templariusze w 1313 roku zatrzymywali się w zamku w Jeleniej Górze, jadąc ze Lwówka do Rzymu. Dla gawiedzi ogłoszono, że zamek należy rozebrać, aby nie był siedliskiem dla rycerzy rozbójników. Obecnie na Górze Krzywoustego znajdują się kamienne tablice informujące o istnieniu w tym miejscu grodu z XII w.

**1292** - Fundacja opactwa cysterskiego w Krzeszowie przez Bolka I Surowego. W roku 1242 księżna Anna, wdowa po Henryku II Pobożnym zakłada tu klasztor benedyktynów, a w 1292 wnuk Henryka II Pobożnego - Bolko I, książę świdnicki sprowadza cystersów z Henrykowa. Powstałe opactwo objęło z czasem teren o łącznej powierzchni 300 km<sup>2</sup>. Posiadało 42 wsie (od Jeleniej Góry po Dzierżoniów), 2 miasta (Chełmsko Śląskie i Lubawkę) i od roku 1547 było wyjęte spod władzy biskupiej. Obecnie zespół pocysterski obejmuje kościół opacki (od 1998r. bazylika), klasztor i kościół św. Józefa oraz zabudowania gospodarcze. Wnętrze kościoła utrzymane jest w tonacji białozłotej zawiera m.in. freski J. Neunhertza, stalle A. Dorasila wg projektu Brokoffa, organy wykonane przez H. Englera, w transepcie obrazy M. Willmanna. Za absydą znajduje się Mauzoleum Piastów Świdnickich (bogato dekorowany ołtarz, freski J. Neunhertza). Budynek klasztorny z 1662r. przylega bezpośrednio do kościoła. W północno-zachodniej części dziedzińca znajduje się kościół św.

Józefa zbudowany w latach 1690-96 w stylu wczesnego baroku. Wnętrze zdobią freski M. Willmanna.

**1295** - Książę Bolko I świdnicki obwarowuje się w Kamiennej Górze i odpiera najazd na Śląsk króla czeskiego Wacława II.

**1299 14. listopada** - W Jeleniej Górze - w okolicy Wzgórza Krzywoustego - wybudowano młyn. Budowniczym był Zygfryd von Zedlitz z Wojanowa. Za prawo budowy zapłacił 70 marek. Za to otrzymał wyłączność mielenia ziarna dla całej okolicy. Pisownia nazwisk i nazw miejscowości przedstawiana przez przede wszystkim niemieckojęzycznych tłumaczy z łaciny wskazuje na niemieckie pochodzenie pierwszych mieszkańców Kotliny. I tak też przedstawia tłumaczenia nazwisk najstarszy autor kronik jeleniogórskich Johann Hensel. Jednakże daje się zauważyć, że przed przetłumaczeniem nazw i nazwisk na język niemiecki miały one trochę inne etymologiczne brzmienie. Von Zedlitz we wcześniejszych zapiskach brzmiał Czedlicz, wójt Jeleniej Góry z 1374 roku zwany był Henryk Czirnaw a nie Hans Tschirne, miejscowość Hartau – Grabarów – zwana była Harte, wieś Kunnersdorf tłumaczona obecnie jako Kunice, w 1355 roku zwała się z łacińska Conradisdorf – co można przetłumaczyć Konradówka.

**1299** - Jelenia Góra posiada już 10 ław chlebowych, 8 szewskich i 4 jatki.

**1300** - Król Czech Wacław II zostaje królem Polski. Powstaje unia personalna polsko-czeska. 6 lat później ostatni z Przemysłidów Wacław II zostaje zamordowany.

**1300** – Odnotowano uruchomienie we Wleniu łaźni.

**1303** - Wielki pożar strawił skromną jeszcze wtedy zabudowę Jeleniej Góry. Spłonął również drewniany kościół. W miejsce spalonego kościoła postawiono nowy, murowany z kamienia wydobywanego w kamieniołomach pod Jeżowem Sudeckim. Nowy kościół otrzymał patronów Erazma i Pankracego. Długotrwała słońca, zaistniała po tym pożarze spowodowała głód i drożyznę, a w końcu epidemię, która pochłonęła wiele ofiar wśród nielicznej jeszcze wtedy ludności. Wokół kościoła funkcjonował jedyny cmentarz miejski. Wraz z rozwojem miasta i wzrostem liczby ludności, stawał się zbyt mały. Około połowy XV wieku założono poza murami, nowy, duży cmentarz. Położony był za Bramą Długą, przy głównym trakcie do Cieplic i dalej na Czechy (Śląsk znajdował się wówczas w granicach tego państwa). W 1449 roku wzniesiono kaplicę Sw. Ducha, która od początku spełniała rolę kaplicy cmentarnej. Nekropolia

ta użytkowana była ponad 400 lat. Żydzi posiadali swój własny kirkut. Od XVIII wieku protestanci chowali swoich zmarłych na własnym cmentarzu za Bramą Wojanowską (przy obecnej ul. 1 Maja). W I połowie XVIII wieku wzniesiono tu kościół Sw. Krzyża. Około roku 1815 założono nowy kirkut żydowski w okolicach obecnej ulicy Studenckiej. Wszystkie cmentarze jeleniogórskie z czasem stawały się zbyt małe. Powodował to rozwój miasta w XIX wieku i ciągły wzrost liczby ludności. Już w połowie wieku rada miasta zdecydowała o założeniu nowych cmentarzy: wspólnego chrześcijańskiego dla katolików i protestantów oraz kirkutu dla Żydów. Komunalny cmentarz chrześcijański założono w latach 1874 – 1876 za miastem, przy obecnej ul. Sudeckiej,. Aleje wytyczono prawie zgodnie z kierunkami świata. Zajmował wówczas niewielki obszar. W południowo - wschodnim rogu cmentarza, około 1886 roku, wzniesiono budynki cmentarne (kaplicę, biuro i mieszkanie dozorczy). Tu też znajdowało się niewielkie ogrodnictwo (zamknięte dopiero w roku 1974). W latach 1900, 1910, 1913 do dotychczasowego obszaru cmentarza miejskiego przyłączano kolejne tereny. Wówczas zrodziła się myśl wzniesienia nowej kaplicy cmentarnej wraz z połączonym z nią krematorium. Piec krematoryjny umieszczono w dwukondygnacyjnych podziemiach kaplicy. Planowano dokupienie jeszcze terenów położonych na południowy - zachód (nigdy tego nie zrealizowano.: Do 1945 roku było to niepotrzebne, później założono tam ogródki działkowe, które funkcjonują do dziś i zablokowały rozbudowę cmentarza, co zmusiło obecne władze miasta do założenia cmentarza w nowym miejscu). Cmentarz został wpisany do rejestru zabytków woj. jeleniogórskiego w 1985 roku.

**1305** – Zgorzelec jest ośrodkiem szerzenia się herezji beginek, która to herezja stanowiła ruch ubogich, wymierzony przeciwko nadmiernemu bogaceniu kleru świeckiego i zakonnego.

**1305** – Katolicy wnoszą w Sobieszowie Kościół pw. Św. Barbary. W 1520 roku po śmierci proboszcza katolickiego Marka Meyscheidera kościół przejmują protestanci, jednakże w 1654 roku wraca do katolików i przyjmuje imię św. Marcina. Komisja cesarska przybyła do Sobieszowa 22 lutego 1654 r. i zabrany kościół oddała katolikom, a opiekę duszpasterską przyjęli Ojcowie Cystersi z Cieplic. Kościół używany był wspólnie, swoje nabożeństwa odprawiali tu katolicy i protestanci, aż do r. 1678. Obok kościoła jest wieża dzwonnicza, na której wisi dzwon (odlany w późniejszym czasie) z armaty z zamku Chojnik.

**1306** - Koniec czeskiego wpływu na Śląsku związany ze zmianą dynastii w Czechach z Przemysłidów na Luksemburgów.

**1307. 13 października, piątek** - Król Filip IV Piękny aresztował wszystkich templariuszy, którzy przebywali na terytorium Francji. Nie we wszystkich królestwach Europy papieskie wezwanie do aresztowania templariuszy znalazło należny posłuch. Tak też było na Dolnym Śląsku. Wiosną 1312 r. rezydujący w Chojnowie templariusze otrzymali wezwanie do stawienia się w Rzymie, gdzie papież zdejmie z nich rycerską przysięgę. Wezwanie zobowiązywało również do przywiezienia skarbcza każdej komturii. Kilka dni po tym wydarzeniu chojnowscy templariusze jechali przez Złotoryję, Świerżawę i Wojcieszów w kierunku Pragi by wypełnić wezwanie papieskie i stawić się w Rzymie. Licząc na skarb templariuszy napadł na nich rycerz Dobek z Kraśnicy. Skarbu jednak nie znaleźli przy templariuszach. Templariusze ukryli go w jednej z okolicznych grot. Skarb nadal tam jest.

**1308** – Na dzisiejszym Wzgórzu Zamkowym w Lubomierzu odbywa się Zjazd Rycerstwa. Organizatorem był rycerz Liebenthal – od którego pochodzi dzisiejsza nazwa Lubomierz. W skrócie nazywano miejscowość Liebtal – Dolina Miłości. Dlatego przez pewien okres po 1945 roku Lubomierz nazywał się Miłosna.

**1309** – Powstaje rycerska wieś Malinnik, dziś część miasta Jelenia Góra.

**1310** - Na tronie czeskim zasiada dynastia Luksemburgów i wysuwa roszczenia do korony polskiej.

**1311** – W Miedziance zaczęto wydobywać ołów. W Jeleniej Górze wybudowano karczmę.

**1312** – Nad kotliną przez 2 tygodnie na niebie jest widoczna kometa (niektóre kroniki podają, że było to w roku 1315). W krótkim czasie nastąpiła zaraza, susza i głód. Panowała dżuma. Droga ze Lwówka do Sokołowca nazywana była Drogą Dzwonkową, ponieważ przemierzali ją zadziwieni, sygnalizując swój przemarsz dzwonkami. Kometa ta miała ostrzegać społeczeństwo przed niebezpieczeństwem gniewu bożego za niemoralne życie. Wszak jest to okres waśni religijnych w zachodniej Europie, a każdy ostatni rok wieku miał przynieść zagładę i koniec świata.

**1312** – W Koltlinie była wielka powódź.

**1312** – Książę Henryk I Jaworski przekazał swojemu łowczemu - Fryderykowi – ogrody w Różance – Rosenau – dzisiejszą okolicę ul. Różanej w Jeleniej Górze. W 1318 roku książę sprzedaje łowczemu wieś Kunice – Kunnersdorf – dzisiejsza okolica od Pijawnika do Zajezdni MPK.

**1318** – Po raz pierwszy odnotowano pisaną nazwę Cieplic „Cheplevody”.

**1320** - Korekta granic. Śląsk kończy się na Kwisie i Bobrze. Łużyce są ponownie czeskie. Przykładowo miejscowość Wieża jest w Łużycach, a za mostem - Gryfów Śl. jest już na Śląsku, podobnie Mirsk – na Śląsku a Giebułtów już w Łużycach. Później Henryk Jaworski otrzymał czeskie Karkonosze oraz ziemię głogowską za zrzeczenie się resztek Łużyc.

**1320 – 1340** – Powstaje wieża rycerska w Siedlęcinie. W owym czasie rycerze nie mogli budować okazałych siedzib, gdyż stanowili by zagrożenie dla książąt. Z budową tej wieży związana jest pewna legenda. Wraz z drewnem przeznaczonym na budowę mieszkalnej wieży rycerskiej miały być przywiezione do Siedlęcina piękne driady. Powabne „duszyce” ukazywały się później domniemanemu autorowi fresków w budowlu i odegrały znaczącą rolę w legendzie, która mówi o zgładzeniu artysty przez zazdrosnego o żonę gospodarza wieży.

**1323** – Henryk Jaworski uczestniczy w wyprawie krzyżowej na wyspę Rodos. Towarzyszy jemu rycerz Henryk de Swyn (z zamku Świny).

**1328 - 1329** - Kolejne księstwa (oleśnickie, legnickie, zagańskie i ścinawskie) składają hołd lenny Czechom. Nieugięci pozostają Przemko Głogowski i Bolko II (książę świdnicko-jaworski). W czasach Bolka II istniały zamki, które dziś uważa się za zaginione. Takim zaginionym zamkiem jest Fünfhausen (Kahlenburg). Stał on na górze Kahlenberg (Urwista) nieopodal Rębiszowa, która jest obecnie eksploatowana przez PRI Bazalt. Jako właściciele wymieniani są między innymi Wincenty von Reussendorf oraz podstarosta Janko Choustnik. Prawdopodobnie był zamkiem myśliwskim i jednocześnie symbolem władzy książęcej nad regionem. Według autorów niemieckich zamkiem zawładnęli z początkiem XV wieku rozbójnicy, a następnie zburzyli go husyci. Następnym nieistniejącym zamkiem jest zamek Gryfów. W Gryfowie do początków XVII wieku znajdował się zamek, którego fragment jest jeszcze widoczny. Znajdował się on nad brzegiem Kwisy, nieopodal ujścia Oldzy. Zamek stanowił wzmocnienie systemu obronnego miasta, ponieważ opierał się o mury miejskie. Niewątpliwie był to na początku zamek książęcy, później stanowił własność rycerza Bernarda von Reder, następnie Schaffgotschów. Jego koniec jest znany – spłonął w pożarze miasta 20 maja 1603 roku. Nie został odbudowany, pozostały po nim plac został oddany pod zabudowę. Kolejny zamek to zamek Leśna. Znajdował się on przy obecnym wylocie drogi z Leśnej w kierunku Świecia. Dokładnie jest to góra, w której wykute są sztolnie z czasów II wojny światowej. Gród na tym wzgórzu istniał



podobno już w 1144 roku. Pierwsza wzmianka o zamku pochodzi z 1247 roku, później miejsce to określano nazwą Zangenburg. Powstanie zamku wiązano z Wacławem I, królem Czech. Po 1264 r. zamek należał do Hanka de Irekesleve, po 1319 do Henryka I, który władał nim do 1346 roku. Zamek stanowił z zamkami Świecie i Czocha część tzw. Okręgu Kwisy i niewątpliwie był od nich starszy. Nie ma o nim informacji po okresie wojen husyckich, tak więc został najprawdopodobniej zniszczony w tym okresie. Można przyjąć, że mogło to mieć miejsce 20 marca 1431 roku, gdy oddział husytów dowodzonych przez Capka von Zaane spalił Leśną całkowicie.

**1331** – Trwa wojna Łokietka z Krzyżakami. Krzyżackie zagony podeszły aż pod Kalisz, gdzie planowane było spotkanie z sojuszniczymi wojskami czeskimi Jana Luksemburczyka. Czesi wykorzystując okazję do osłabienia Polski, organizują zbrojną wyprawę na pomoc Krzyżakom. Książę Bolko II uniemożliwia przejście czeskim wojskom na pomoc Krzyżakom na zgrupowanie pod Kaliszem. Niedoczekawszy się Czechów Krzyżacy powracają. 27. września 1331 roku król Polski Władysław Łokietek stoczył bitwę z Krzyżakami pod Płowcami, którą Polacy wygrali. Zdobył Głogów przez Jana Luksemburczyka. Do zależnych od Czech księstw dołącza księstwo głogowskie.

**1335** - Układy w Wyszehradzie i Trenczynie - Jan Luksemburczyk rezygnuje z roszczeń do korony polskiej, w zamian Kazimierz Wielki przyjmuje rekompensatę pieniężną oraz wstępnie rezygnuje z praw do Śląska, z wyjątkiem księstw świdnicko-jaworskiego i ziebickiego.

**1338** – Kotlinę i okolice nawiedza plaga szarańczy taka, że przesłaniała słońce, a jak siadła na ziemi, to warstwa jej była na wysokość pół łokcia.

**1339 (1343 23. lipca)** – Zawarto pokój w Kaliszu. Kazimierz Wielki zrzeka się praw do Śląska. Było to wynikiem kompromisu – za zrzeczenie się praw Krzyżaków na rzecz Polski Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw Kazimierz Wielki musiał zrzec się praw do Śląska na rzecz sojusznika Krzyżaków – Czechów. Próby odzyskania Śląska podejmowali kolejni polscy królowie Władysław Jagiełło w 1404 roku, Kazimierz Jagiellończyk w 1474 roku. Od 1490 roku Śląskiem władają Jagiellonowie poprzez tron czeski. Skutkiem starań Kazimierza Wielkiego papież Benedykt XII wytoczył proces kanoniczny Zakonowi o bezprawne przywłaszczenie ziem polskich. Wyrokiem wydanym przez sąd duchowny skazano Zakon na zwrot Polsce ziem: Pomorskiej, Chełmińskiej, Michałowskiej, Dobrzyńskiej i Kujaw oraz na zapłacenie 194.000 grzywien wynagrodzenia za szkody. Wyrok ten

podnosił moralne prawa Polski do tych ziem, ale rezultatów praktycznych (szczególnie zwrotu Śląska) nie dał.

**1342** – Czesi wywożą z zamku Bolków skarbiec do Pragi. Z zamkiem w Bolkowie związana jest pewna historia, która w późniejszym czasie miała wielki wpływ na losy Śląska. Pewnego razu na zamkowym dziedzińcu kilkuletni syn księcia Bolesława II, zwanego nie bez przyczyny Małym, obrzucił kamieniami tatusiniego błazna. Ten nie pozostał dłużny i musiał być przy tym niezwykle wściekły. W efekcie jeden z rzuconych kamieni tak nieszczęśliwie trafił w głowę małego księcia, że ten niebawem zmarł. Sprawcę zbrodni - i zabójstwa, jak się potem okazało jedyne dziecko Bolka i Agnieszki Austriackiej - ścięto niebawem obok miejskiej bramy, a w miejscu, w którym nieszczęśny błazen położył głowę pod katowski topór, postawiono kamienny krzyż. Na bezpotomnej śmierci Piasta zyskali przede wszystkim władcy Czech. Od tamtej chwili na zamkowych murach przy pełni księżyca zaczął się pojawiać bezszelestny cień w rogatej, błazeńskiej czapce na głowie. To – jak głosi miejscowa legenda – duch błazna wraca na miejsce zbrodni.

**1345 – Od tego roku Jelenia Góra ma Radę Miejską.** Jelenia Góra miała 3 bramy, ok. 36 baszt i wież wzdłuż wewnętrznych murów. Bramy: Zamkowa, Długa i Wojanowska zabezpieczone były dodatkowo wieżami i basztami obronnymi. Najstarsza wzmianka o wieży Bramy Zamkowej pochodzi z 18 maja 1549 roku, kiedy to wielki pożar miasta zupełnie ją zniszczył. Po odnowieniu, w dniu 13 lutego 1550 roku, wieża zawaliła się. Odbudowano ją ostatecznie w 1584 roku. Pełniła funkcję więzienną, ale jej podstawowym i najważniejszym zadaniem była obrona bramy w czasie wojen i niepokojów. Zatraciła ona tę funkcję od ok. potowy XVIII wieku - w 1755 roku zlikwidowano most zwodzony i zasypano fosę, w 1787 roku częściowo ją rozebrano. Bramę zlikwidowano ostatecznie w 1833 r. Od poł. XIX w. rozpoczęto burzenie murów miejskich. Dzięki sprzeciwowi mieszkańców Jeleniej Góry, wieżę zachowano i odbudowano ok. 1836 r. z dobrowolnych składek.

**1345** - Układ o przeżycie pomiędzy panami Jeleniej Góry (Bolko III – Śląsk) i Świdnicy (Henryk II – Czechy). Dobra Bolka II trafiły wpierrw do Czech a później do Prus. Układ o przeżycie – pojęcie prawne funkcjonujące w średniowiecznej i nowożytnej Polsce, a oznaczające umowę zawieraną przez dwóch władców, na mocy której jeden z nich – dłużej żyjący miał zostać panem obu państw (dzielnic). Układ o przeżycie musiał być każdorazowo zatwierdzony przez zgromadzenie notabli dzielnic, w których rządzili umawiający się, przy czym ewentualni następcy musieli

zobowiązać się do przestrzegania praw i przywilejów w dzielnicy współkładającego się.

**1345** – Nowokupiona wioska podległa lubomierskim zakonnicom „Grudza” (inne jej nazwy: Bonaluti – Borngröste – Birngritz) jest wioską ogrodzoną i na noc zamykaną na dwie bramy. Niemiecka nazwa wsi Birngrutz tłumaczona była jako "gród przy źródle" z połączenia nazwy słowiańskiej "gród, grodziec" z niemieckim "born". Zakonnice nie nastawiały się na inwestowanie w rozwój swoich miejscowości, dążyły tylko do maksymalizacji zysków z posiadłości. Okres podległości pod zakon okolicznych miejscowości jest okresem stagnacji.

**1346** - Powstaje Związek Miast Łużyckich powołany do zwalczania rycerzy zbójników. Obejmował takie miasta jak Zgorzelec, Lubań, Żytawa, Budziszyn, Kamenz, Lobau, Zittau i przetrwał do 1815 r. Celem jego była ochrona dróg i bezpieczeństwo podróżnych. Było to akurat w tym okresie, kiedy miasto otrzymało od cesarza Karola IV przywilej wolnego handlu z Zittau. Rok 1368 to przejście Magrabstwa Górnołużyckiego pod panowanie czeskie po śmierci ostatniego z panującej linii książąt świdnicko-jaworskich ks. Bolka II Małego. Cesarz okazał się hojny dla kupców, zezwalając im również na wolny przejazd do Pragi przez Jelenią Górę.

**1346** – Powstaje Związek Miast Obronnych. W skład tego związku wchodziły takie miasta jak: Jelenia Góra, Bolesławiec, Chojnów, Jawor, Złotoryja, Lwówek Śl. i Wleń. Powołano go w celu ścigania i karania złodziei rabusiów oraz innych przestępców.

**1346** – W związku z przystąpieniem do Związku Miast Obronnych w Jeleniej Górze rozpoczyna pełnić swój urząd kat miejski - mistrz sprawiedliwości, będący głównie oprawcą, czyli wykonawcą wyroków śmierci oraz tym, który torturował w majestacie prawa. Kat był też z reguły nadzorcą więziennym. W ratuszu do XVI w. był loch głodowy i katownia miejska, na placu przed nim przęgierz. Jeleniogórski przęgierz usytuowany był w rynku, dokładniej w naprzeciw wejścia do piwnicy ratuszowej, w której dziś znajduje się restauracja. Był to kamienny słup w formie walca, umieszczony na trójschodkowym postumencie. Na jego szczycie znajdowała się kamienna klatka, służąca do zamykania w niej przestępców. Jednak z reguły ustawiano ich przy słupie, do którego przypinani byli łańcuchami. Przęgierz przetrwał prawdopodobnie do połowy XIX w. Szubienica przypuszczalnie od XIV wieku znajdowała się poza miastem na górze szubienicznej. Był to szczyt obecnego Wzgórza Tadeusza Kościuszki, które z uwagi na swoją funkcję od XVI zwano Galgenberg, czyli Wzgórzem

Szubienicznym. Takie umiejscowienie szubienicy miało swoje głębokie uzasadnienia w obyczajowości. Widok wisielca miał bowiem świadczyć o stanowczości i surowości prawa, jak również o nieuchronności kary. Była to budowla kamienna w kształcie rotundy, której mury wznosiły się nad ziemię na wysokość około 3 metrów. Z korony tej rotundy, rozmieszczone symetrycznie, wystawały trzy lub cztery kamienne słupy, mierzące po około 2,5 – 3 metry. Słupy te połączone były na szczycie drewnianymi belkami, służącymi do zawieszania pętli. Dzięki temu na jednej szubienicy można było jednocześnie stracić kilka osób, lub przeprowadzać kolejną egzekucję, w momencie gdy poprzedni straceniec nadal wisiał na sąsiedniej belce. Do rotundy szubienicy wiodły solidne, okute drzwi, do których klucz posiadał tylko kat. Za tymi drzwiami znajdowały się drewniane schody lub drabina, wiodące na wykonany z desek pomost, na którym dokonywano egzekucji, spełniający jednocześnie rolę dachu nad wnętrzem obiektu. Na szubienicy, lub w jej pobliżu, wykonywano także inne kary, jak ścięcie mieczem, czy też łamanie kołem. W dni targowe i świąteczne kat karał skazanych na skórze i włosach (chłosta i obcięcie włosów) oraz odbywało się piętnowanie przestępców. W 1738 r. poddano ją gruntownej renowacji, w czym, zgodnie ze zwyczajem, wzięli udział przedstawiciele wszystkich cechów miejskich, prowadzeni na miejsce straceń w uroczystej procesji. Na czele tego pochodu kroczył kat, a za nim władze miasta. W 1566 r. za kradzież ściego tu mieczem Balthasara Schlunga. Dnia 3 sierpnia 1590 r. ściego jednocześnie dwóch synów miejskiego pasterza Exnera: Georga i Michaela, którzy trzy miesiące wcześniej zamordowali czeladnika ślusarskiego. Dnia 17 kwietnia 1591 r. powieszono jednocześnie aż trzech przestępców, którymi byli: Michel Stolzer, Caspar Paul i Christoph Lethe. Dopuścili się oni włamania do miejskiego ratusza, skąd skradli cenne przedmioty. Dnia 30 kwietnia 1593 r. ściego tu mieczem jednego czeladnika ślusarskiego, który na drodze między Jelenią Górą a Rybnicą zabił w bójce swego towarzysza podróży. Z kolei 23 kwietnia 1617 r. ściego mieczem jednocześnie dwie kobiety, jedną z Jeleniej Góry, a drugą z Cieplic, obie za cudzołóstwo oraz kradzież. W 1778 r. jednak zburzono szubienicę, gdyż na wzgórzu wzniesiono wówczas szańce obronne. Dzieje jeleniogórskiej szubienicy nie skończyły się jednak wraz ze zniszczeniem stojącej na wzgórzu budowli. Już bowiem w rok potem wzniesiono w pobliżu nowe miejsce straceń. Zlokalizowano je po drugiej stronie ówczesnej Schmieðeberg Strasse (czyli ul. Kowarskiej) – dziś ul. Sudecka – w miejscu, w którym obecnie znajduje się hotel. Szubienicę tę zburzono ostatecznie dopiero w roku 1836. Kat oprócz prac w wymiarze sprawiedliwości miał się innych zajęć: usuwanie padłych zwierząt, sprzątanie miasta, prowadzeniem domów publicznych, obrotem przedmiotami magii (korzeń mandragory, palce zbója, pasy skóry z czarownicy, kawałki sznura czy rąbka sukmany skazańca obu płci). Kat

oczywiście nie pracował za darmo. Jego wynagrodzenie było ściśle określone w specjalnych cennikach. Zachował się cennik dla sąsiedniej Kamiennej Góry. Wiadomo z niego, że za torturowanie ogniem podczas przesłuchania, a następnie ścięcie mieczem, kat otrzymywał 12 talarów. Za spalenie skazańca żywcem 15 talarów. Za szarpanie szczypcami ciała – 1 talara za każde szarpnięcie. Za poćwiartowanie 12 talarów i tyleż samo za rozszarpanie końmi, jak również za pogrzebanie żywcem i przebicie ciała kołkiem. O dwa talary tańsze było utopienie i ścięcie mieczem. Zaś za powieszenie kat otrzymywał tylko 8 talarów, za wychłostanie także 8 talarów. W XVI wieku przeniesiono katownię do nowo wybudowanego więzienia, mieściło się ono przy ulicy więziennej i przylegało do murów miejskich (dzisiejsza Krótka 25, dawnej Stockgasse) na miejscu obecnego budynku zajmowanego przez bank (dawnej sklep meblowy) przy ul. Bankowej. Było to wówczas miejsce ustronne, bardzo odosobnione, do którego nie zapuszczał się nikt bez wyraźniej potrzeby. Kilku z katów działających w XVIII stuleciu to: Hans Heinrich Kühn (1737-1764), Frantz Joseph Birck (1764-1768), Johann Carl Bürcko (1768-1803) i Jacob Kretschmer (1803-1810). Szubienicę jeleniogórską rozebrano w roku 1778 a urząd kata miejskiego rozwiązano w 1810 r.

**1348** – Było trzęsienie ziemi, panuje dżuma. Bolko II nadaje Jeleniej Górze przywilej gospodarczy, tzw. „prawo mili”, pełne prawo weichbildu - by nikt w całym weichbildzie (poza miastem) nie dzielił i nie sprzedawał sukna, nie dzielił i nie sprzedawał soli, nie produkował i nie sprzedawał słodu, nie uprawiał działalności karczmarskiej oraz innego rzemiosła, niezwykłego dla wsi, a zwyczajnego w miastach, pod karą 10 marek grzywny. Rozszerzył tym samym wszystkie nadane przez jego poprzedników prawa i przywileje.

**XIV wiek** – Powstaje wieś Podgórkki – Tiefhartmannsdorf. Istnieją dwie hipotezy dotyczące początków wsi. Jedna zakłada, że powstała ok. połowy XIV w. jako własność rodu von Schaffgotsch rezydującego wtedy w Czernicy i Chojniku. Według drugiej istnieją poszlaki, że wieś powstała wcześniej, tzn. na przełomie XIII i XIV w. na terenach należących do lubiąskich cystersów. Pewne jest natomiast, że w XVI w. należała do braci Georga i Heinzego von Elbel, od których w drodze zastawu przeszła w ręce Johanna von Zedlitz z Bystrzycy i Balzera Reder. Ten drugi sprzedał swoją część 25 sierpnia 1597 r. Berhardowi von Zedlitz z Mysłowa. Podczas wojny trzydziestoletniej Podgórkki nadal należały do rodziny von Zedlitz, ale już z innej linii, ponieważ Georg Heinrich von Zedlitz zmarł w 1631 r. nie pozostawiwszy spadkobierców. Wieś przejęła wdowa, pani na Bolkowie, ale już w 1635 r. sprzedała ją Kasprowi von Zedlitz z Pilchowic. Ten z kolei przekazał majątek synowi, również Kasprowi. Posiadłościami cieszył się on

przez dziewięć lat, ponieważ podczas wojny 30 - letniej, w 1644 r. został zastrzelony na wieży kościelnej. W 1662 r. zarządcą dóbr w Podgórkach był cesarski rotmistrz von Sack z Wojcieszowa Średniego. Jeszcze w tym samym roku notowano kolejnego właściciela, a był nim kolejny Kasper von Zedlitz. Gdy w 1693 r. zmarł jego syn Conrad Gottlieb z Lubiechowej, Kaspar przekazał majątek w Podgórkach drugiemu synowi Carlowi Gottliebowi. Tenże od 1742 r. był starostą jeleniogórskim. Ponadto otrzymał od króla herb i tytuł barona von Zedlitz - Neukirch. On zapewne wybudował w Podgórkach pierwszy pałac. Było to w roku 1728. Majątek rozwijał się coraz intensywniej. Hodowano bydło węgierskie, ponadto dochody przynosiła praca mieszkańców wsi w należących do dóbr lasach i kamieniołomach. Carl Gottlieb zmarł w 1769 r. wieś przeszła w ręce jego syna Otto Friedricha Conrada barona von Zedlitz und Neukirch. W 1825 r. Podgórki były jedną z większych wsi w okolicy i jednym z bogatszych majątków ziemskich. Właścicielem był wtedy baron Otto von Zedlitz. W roku 1870 r. baron von Zedlitz und Neukirch, był mistrzem ceremonii i okręgowym inspektorem policji. W rok później baron Hugo von Zedlitz und Neukirch sprzedał majątek hrabiemu von Harrach, który w krótkim czasie zabrał się za przebudowę pałacu. Wymieniono wówczas dach mansardowy na płaski z belwederem, a w późniejszych latach powstało boczne skrzydło z galerią nazywaną atelier, jako że hrabia ponoć był niezłym malarzem. W 1915 r. majątek odziedziczyła córka hrabiego von Harrach, hrabina Elizabeth Vitzthum von Echstädt, a w 1939 r. przejął go jej syn, hrabia Wolfgang von Vitzthum. Ten już w dwa lata później zginął na froncie, a wdowa po nim, Ursula, pod koniec II wojny światowej (w 1944 lub 1945 r.) wyszła ponownie za mąż za hrabiego von Gersdorff. Hrabia nie zdążył już przejąć majątku, jako że nadszedł koniec wojny. W latach 90 - tych zespół pałacowy został sprzedany i do dzisiejszego dnia pozostaje własnością prywatną.

**1353** - Małżeństwo córki Bolka II Małego, Anny świdnickiej z Karolem IV Luksemburczykiem. Układ o przeżycie między Bolkiem II a Karolem IV.

**1355** – W Kowarach zaczęto wydobywać żelazo (Kowalska Góra, Szmideberg). W Jeżowie wydobywano złoto i srebro. W Szklarskiej Porębie piryt i kobalt. Kopalnie te były bardzo niebezpieczne - systematycznie zalewała je woda. Ciekawa wzmianka z obszaru Karkonoszy znajduje się w dokumencie Bolka II Świdnickiego z 2.04.1355 r., rozstrzygająca spór między Jelenią Górą a osadą górniczą w Kowarach, że "nikt nie ma prawa wywozić z terenu Księstwa kamienia żelaznego" (rudy żelaza) i że "dzieło żelazne i kuźnicze ma po wieczne czasy pozostać w Jeleniej Górze i jej okręgu". Rozstrzygnięcie Bolka II było odpowiedzią

na skargę Jeleniej Góry: górnicy Kowarscy bowiem "poza plecami" kupców jeleniogórskich sprzedawali na własną rękę rudę i wyroby żelazne, prowadzili nielegalny handel solą sprowadzając ją z Czech, a nawet "śmieli warzyć własne piwo", co poważnie naruszało "prawo mili" nadane Jeleniej Górze przez tegoż Bolka w 1348 r.

**1356** – Król Polski Kazimierz Wielki rezygnuje z praw do księstwa świdnicko-jaworskiego. Kamienna Góra zwana wówczas Strażą była w rękach czeskich. Bolko II stosując podstęp (podobny do tego jaki zastosowano podczas zdobycia Troi) odbił miasto z rąk czeskich. Z czasem Kamienna Góra miała niemiecką nazwę Landeshut. Było to wynikiem przenoszenia się osadnictwa robotników niemieckich coraz dalej na wschód. Osadnictwo to tak daleko sięgało na wschód, że założyli tam nowe miasto Ladneshut, które po spolonizowaniu nazwy obecnie nazywa się Łańcut.

**1361** – W Jeleniej Górze wybudowano piwiarnię.

**1363** - W niedzielę poprzedzającą Zielone Świątki szalała nad Jelenią Górą śnieżycą, a silna wichura wyrwała drzewa z korzeniami.

**1364** - Kongres pokojowy w Krakowie.

**1366 7. sierpnia** - Datowane są pierwsze dokumenty dotyczące huty szkła w Szklarskiej Porębie, ale mówią o niej, że "stała od bardzo dawna". Po raz pierwszy nazwa miasta pojawiła się w dokumencie, dotyczącym sprzedaży przez Sydila Molsteyna szklarzowi Kuncze huty szkła w "Schribirshau" (Schreiberhau, czyli Pisarski Wyrąb). W owym czasie dla rozwoju hut szkła w Karkonoszach zaistniała ogromna koniunktura. Przyczyną tego były zarządzenia signorii weneckiej z r. 1275 i 1285, która dążąc do zmonopolizowania produkcji szkła, zabroniła wywozu surowców potrzebnych do jego wytwarzania: kwarcu, alunów i alkaloidów (potażu). Wszyscy, którzy chcieli uniezależnić się od drogiego importu szkieł zaczęli szukać w Europie własnych surowców. W regionie jeleniogórskim tych surowców było bardzo dużo - powstało więc dużo hut. W dolinie Kamiennej było ich kilkanaście. Wraz z przybyciem do Cieplic Joannitów rozpoczęła się intensywne kolonizacja kotliny i pierwsza poważna penetracja gór. Nabyli oni na własność Góry Izerskie, które dostarczały kwarcu, jako alkaloidów używano potażu z papiotu drzewnego, a drzewa było w bród. W razie wyeksploatowania materiału drzewnego w okolicy huty przenoszono ją w inne miejsce - było to łatwiejsze niż transport drewna. Sytuacja zmieniła się w połowie XVI w. wyczerpały się zasoby drewna. W połowie XVI w zaczęto sprowadzać mistrzów drwali z Styrii

i Karyntii, którzy obeznani byli ze sztuką budowy ryz i klazur. W tym celu na stromych zboczach konstruowano z gładkich, ociosanych belek wąskie (1-1,5 m) rynny tzw. ryzy i służyły do spuszczenia pni drzew po stromym zboczu. Bieg potoków był kapryśny i nie zawsze dawał się wykorzystywać do spławu. Aby móc w dowolnym czasie organizować spław, trzeba było stwarzać odpowiednią rezerwę wodną. W tym celu budowano tzw. "klauzury wodne" - drewniano - ziemne przegrody, które były szczególnie pięknymi dziełami sztuki ciesielskiej. Po latach pracy drwali wielkie obszary były ogołoczone, nie zalesione, deszcz spłukiwał glebę i obnażał litą skałę. Z bezkresnych borów pozostały nędzne resztki. W lipcu 1609 r. na zamku królewskim w Pradze Czeskiej specjalna komisja zapoznała się z alarmującymi pogłoskami o ruinie karkonoskich lasów, zaleciła mistrzom górniczym aby wyruszyli w Karkonosze i pilnie baczylili, czy byłaby jeszcze jakaś nadzieja aby na powrót lasem a drzewem porosnąć mogły. Komisja udała się na czterodniową pieszą wędrówkę po Karkonoszach, a wniosek był jeden - nieprędko będą mogły zasilać kopalnie w drewno. W roku 1630 rozpoczęła się wojna 30-letnia, następnie upadek górnictwa i hutnictwa, a przez te dziesiątki lat lasy odrodziły się same. Dawne sposoby transportu drewna z konieczności przypomniano sobie w latach 1952-56. Wtedy lasy karkonoskie opanował kornik. Całe hektary zniszczonych drzew trzeba było wyciąć. Zaniedbane drogi nie nadawały się do transportu. Między Szrenicą a Snieżnymi Kotłami zbudowano wtedy 6 ryz i znów jak przed wiekami zadudniły po nich ciężkie pnie świerkowe. W maju 2010 roku władze miasta przy kościele pod wezwaniem Niepokalanego Serca NMP w Szklarskiej Porębie Dolnej postawiły pamiątkowy kamień z napisem „Tutaj był początek miasta Szklarska Poręba 1366 – 2010”.

**1366** – Książę Bolko II dokonuje objazdu dóbr – 3 września był w Bolesławcu, 9 i 13 września był w Czernej, 17 września w Nowogrodzcu, 20 września znowu w Czernej, 22 września w Książu, 27 września w Trutnowie, 29 i 30 września w Cieplicach, 23 grudnia we Lwówku, 27 grudnia w Lubawce, 6 stycznia 1367 r. w Stolpen w Saksonii, 7 stycznia w Budziszynie, po drodze wstąpił do Zamku Pięć Domów (Funfhausen) w Rębiszowie, 12 stycznia w Złotorii, 13 stycznia w Jaworze.

**1367** - W Wojcieszowie znajduje się dwór obronny otoczony kamiennym murem, wieżami (wyższa wieża nazywała się wieżą Głodową) z fosą, bramą i mostem zwodzonym. W 1426 r. w czasie wojen husycko-niemieckich miejscowość splądrowano i spalono. Zamek również zniszczono. Ponad 200 lat wcześniej w zamku w Wojcieszowie namiestnik Bolesława Krzywoustego Piotr Włost herbu Łabędź wysyłał nad Kaczawę grupę księży i mnichów, by resztki pogan wierzących w Peruna, Żywie, Welesa, Flinsa i innych bogów na łono kościoła katolickiego sprowadzić.



**1374** - Jelenia Góra wykupuje dziedziczne wójtostwo. Początkowo władzę w mieście sprawował wójt, de facto książęcy pełnomocnik. Stał on na czele tzw. ławy sądowej, będącej załącznikiem samorządu miejskiego. Pierwszym burmistrzem Jeleniej Góry był Hans Klose, który miał swoją siedzibę w domu nazwanym "Sellenhaus" lub "Armenhaus", przy dawnej Hintergasse (obecnie Rynek nr 38). Ława ta liczyła początkowo od 2 do 3 rajców i była jedynie organem doradczym wójta. Jeleniej Górze udało się wykupić wójtostwo dokładnie 2 grudnia 1374 r. Należało ono w tym czasie do Jana von Czernina. Wykup ten został potwierdzony specjalnym dokumentem przez księżnę Agnieszkę. Pomimo tego rada miejska nadal pozostawała pod nadzorem starosty księstwa świdnicko-jaworskiego. Starosta ten corocznie, w imieniu księcia, akceptował wybór nowych członków rady, których liczba dochodziła do 6 osób. Stan taki trwał aż do 1502 r., gdy miastu udało się wykupić także ten przywilej, co potwierdził król czeski Władysław Jagiellończyk w dokumencie z 14 maja 1502 r. Nad władzą samorządową czuwał zaś król, czyli w przypadku Jeleniej Góry królowie czescy od 1392 r., a od 1526 r. cesarze austriaccy. Po zbrojnym zajęciu Śląska przez Prusy, co nastąpiło w wyniku I wojny śląskiej (1740-1742), na polecenie pruskiego królewskiego komisarza wojennego, urzędującego we Wrocławiu, powołano do rady dwóch protestantów, a następnie król wyznaczył na nowego burmistrza Jeleniej Góry radcę dworu Höficha. Obok burmistrza w 1777 r. „występował Feuerbürgermeister, czyli burmistrz odpowiedzialny za sprawy przeciwpożarowe (z reguły były wojskowe), Justizdirektor, a więc burmistrz zajmujący się przestrzeganiem (ustanawianiem) prawa (godność łączona często z urzędem burmistrza), wreszcie prokonsul najczęściej będący zarazem dyrektorem policji. Finansami miejskimi opiekował się komornik. Prócz powyższych ludzi w skład magistratu wchodziło jeszcze kilku rajców, zwanych senatorami, którzy pełnili różne funkcje wiążące się z policją i administracją dochodów miejskich”. Dawna siedziba rady miejskiej znajdowała się w północnej części miasta. Ten pierwotny ratusz miał stać na rogu Buttergasse (ulica Maślana obecnie Pionierów) i północnej pierzei rynku, dawnej ulicy Lichteburgasse (ulica przechodząca ze wschodu na zachód przez rynek i łącząca się z dzisiejszymi ulicami Jasną i Konopnickiej). Pierwszy budynek rady miejskiej był najprawdopodobniej drewniany, gdyż jedyne kamienne budowle miejskie w owym czasie to kościół parafialny i mury obronne. We wrześniu 1427 roku miasto i zamek jeleniogórski oblegli husyci. Trzydniowe oblężenie wytrzymał zarówno zamek jak i miasto. Okres zamętu i samowoli spowodowany wojnami husyckimi stał się dla miasta pretekstem do ostatecznego, fizycznego zniszczenia symbolu władzy królewskiej jaką był zamek na Wzgórzu Krzywoustego. Warto zwrócić tu uwagę że w średniowieczu sześć

najważniejszych ulic krzyżujących się w centrum Jeleniej Góry nazywało się inaczej: Tuchlaube (Sukiennice, Sukiennicza), Garnlaube (Przędzalnicza), Butterlaube (Maślana), Strickelaube (Druciana), Kürschnerlaube (Kuśnierzy) i Weisgerberlaube (Białych Garbarzy, Garbarska).

**1381** – Gotsche Schoff wykupuje Cieplice od księżnej Agnieszki, wdowy po Bolku II. Jednocześnie Joannici rezygnują ze swoich praw do tej ziemi. Zakon krzyżowców przetrwał w Książu do naszych czasów, kiedy to Joannici przyjmują trzech nowych rycerzy. Po raz pierwszy w ponad 200 - letniej historii świątyni ewangelicko - augsburskiej w Wałbrzychu w 2008 roku odbyła się uroczystość pasowania na rycerza. Zakon będzie pomagać młodym wałbrzyszanom. Elementem charakterystycznym Śląskiego Bractwa Zakonu Joannitów są czarne płaszcze z białymi krzyżami. Nie można samemu ubiegać się o przyjęcie do zakonu. Zaproszenie adept otrzymuje od komtura śląskiego. Kandydatura musi być wcześniej zaakceptowana przez Wielkiego Mistrza i Kapitułę Zakonu Joannitów. Śląskie Bractwo Zakonu Joannitów liczy obecnie 200 rycerzy, którzy wraz z rodzinami spotykają się na dorocznych zjazdach. Komturem Śląskiego Bractwa Zakonu Joannitów jest Michael Prinz Biron von Curland. Pierwszym śląskim komturem joannitów był właściciel Książa z rodu Hochbergów. Najnowszą inicjatywą zakonu jest Akademia Młodych. Projekt będzie realizowany w dzielnicy Szczawienko w obiektach nieistniejącej już parafii ewangelicko-augsburskiej. Zakon joannitów ma ponad dziewięćsetletnią tradycję. Powstał w Jerozolimie w czasie wypraw krzyżowych jako Rycerski Zakon Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego.

**1382** – Peter von Zedlitz otrzymuje prawo sądownictwa w Jeleniej Górze.

**1392** - Śmierć księżnej Agnieszki, wdowy po Bolku II. **Jelenia Góra przeszła pod panowanie Czech do roku 1526.** W dawnych czasach istniała instytucja w języku prawniczym nazwa "fideikomis", wyprowadzona jest od łacińskiego Fidei comittare, co oznacza komuś innemu, drugiemu, przekazać coś w wierne (pewne, niezawodne) ręce, aby on przechował je dla właściciela na czas ograniczony lub na całe życie. Dlatego też tylko jednemu synowi, najczęściej najstarszemu, przekazywano własność rodową, jako fideikomissum rodziny. Opiekun miał początkowo prawo do powierzonego mu dobra, którego był zarządcą. Później opiekun był właścicielem z ograniczonymi prawami własności.



**1398** - Cesarz Wacław potwierdził nadane w latach 1348 i 1355 przywileje o sprzedaży soli i innych prawach wyłącznych i rzemiośle.

**1400** – W dzisiejszym Sokołowsku (Görbersdorf) posadowiono warowny zamek. Doceniono niezwykle piękno okolic. Dolinę, nad którą leży nazywano Freudengraben - Doliną Radości, a warownię Ferudenschloss, czyli Zamek Radości (dziś istniejące ruiny nazywane są zamkiem Radosno). Wojny husyckie, potem wojna trzynastoletnia, a na koniec zaraza trwająca do 1634 roku dokonały tak wielkich spustoszeń wśród miejscowej ludności, że z powierzchni ziemi ginęły całe wsie, a ich los podzielił także Görbersdorf. Latem 1849 roku Sokołowsko odwiedziła Maria von Colomb. Była to siostrzenica księcia Gebharda Blüchera von Leberecht, pruskiego feldmarszałka zasłużonego zwycięstwami pod Lipskiem i Waterloo. Była niegdyś w Gräfenbergu (dziś Lázně Jeseník w Czechach) i zachwyciła się tym uzdrowiskiem będącym jednocześnie ośrodkiem wodolecznictwa,

założonym przez Wincentego Priessnitza (od nazwiska tego lekarza - powstała nazwa prysznic). Zbudowała podobne w Sokołowsku. Sława sudeckiego uzdrowiska sięgnęła do dalekiej Szwajcarii i do Sokołowska – Görbersdorfu przybyli planiści z Davos, pragnący w Alpach uruchomić podobny kurort. Historia potwierdziła, że dolnośląski przykład sprawdził się doskonale, a sanatoria Davos znane są na całym świecie. W 1875 roku Herman Brehmer założył w Sokołowsku pierwszy na świecie ośrodek klimatycznego leczenia gruźlicy, który stał się wzorcem dla Tytusa Chałubińskiego przy zastosowaniu analogicznej metody leczenia w Zakopanem.

**1403** - W Cieplicach osadzono cystersów. W XVIII wieku cystersi budują „stawy podgórzyskie”.

**1410 15. lipca** – W bitwie pod Grunwaldem poległ krzyżak Ulryk von Hochberg – dowódca chorągwi – właściciel wsi Przeździeża koło Lwówka Śl. Konrad III książę Oleśnicki (Konrad Biały – Starszy) we wczesnej młodości był paziem na dworze Jagiełły, a w sporze z Krzyżakami i w bitwie pod Grunwaldem znalazł się w obozie krzyżackim. Konrad Biały dostał się pod Grunwaldem do niewoli Jagiełły i wkrótce przeszedł do obozu polskiego, gdzie znalazł się też jego starszy brat Konrad V z Kąt. Najmłodszy syn Konrada III zwany Konradem Młodszym - Juniorem został rycerzem zakonu krzyżackiego.

**1410 10. października** – Polski król Władysław Jagiełło stoczył bitwę z krzyżakami pod Koronowem. Wśród krzyżaków walczył burgrabia Konrad Niemiec z jeleniogórskiego zamku. Przed bitwą Konrad Niemiec jako harcownik wyjechał przed szyk wojsk wyzywając polskiego rycerza na pojedynek. Do pojedynku stanął polski rycerz Jan Szczycki. Pokonał Niemicza, ale nie śmiertelnie. Po bitwie Konrad Niemiec dostał się do polskiej niewoli. Kilka dni później odbyła się kolejna bitwa wojsk Polskich z krzyżakami pod Tucholą, której to bitwie przyglądał się Niemiec jako jeniec. Mieszczanie z Jeleniej Góry wykupili Konrada Niemicza z polskiej niewoli, ale on wrócił z powrotem w szeregi krzyżackie. Tłumacze niemieccy nazwisko Niemiec piszą Nimpsch lub Mimpsch.

**1415** – Całkowite zaćmienie słońca nad Kotliną.

**1419 30. lipca** - Pod wodzą Jana Żeliwskiego tłum zaatakował ratusz w praskim Nowym Mieście, skąd wyrzucono przez okno rajców miejskich. Tzw. pierwsza defenestracja praska jest uważana za początek rewolucji husyckiej. Na wieść o zdarzeniu król Wacław IV zmarł tknięty paraliżem. Tron po Wacławie IV miał objąć Zygmunt Luksemburski, jednakże Czesi

nie chcieli go. Wybuchają więc zamieszki, które przerodziły się w powstanie zwane później husyckim.

**1419 5. maja** – Jelenia Góra wykupuje wieś Cunnersdorf (Kunice) – Conrdsdorf. Spadkobiercy Nikolausa Kindlera, sprzedali wieczyście jeleniogórskiemu rajcy wieś i majątek Kunice wraz z młynami, ławami sądowymi (karczmą sądową lub sołectwem), lasami i rybołówstwem na Kamiennej i wszelkimi innymi prawami. Od tego czasu Jelenia Góra jest w całości właścicielem majątku Kunice. W 1479 roku miasto wykupuje wieś Grabary (Hartau) i wieś Strupice, w 1506 roku Jezów i Krogulec i w 1679 roku wieś Czarne. Okolice dzisiejszej ulicy Kasprowicza zwane były Sand – Piaski, północne tereny dzisiejszego miasta zwano Sechsstadte, okolice ul. Ptasiej – Vogelberge – Ptasia Góra, okolice ul. Kraszewskiego Rennhuber, rejon dzisiejszej ul. Różanej zwano Różanką – Rosenau.

**1424** – Zygmunt Luksemburski wydaje nakaz mordowania kacerzy - husytów i nakazuje przejmowanie ich majątku. Jan Hus (1370 – 1415) – profesor uniwersytetu praskiego od 1398 r. - wystąpił przeciw przywilejom duchowieństwa i zalewie kraju przez osiedleńców germańskich. Szczególnie niebezpieczne były dwie tezy Husa: Pierwsza głosi, że ponieważ wszakże dobra ziemskie są własnością Boga, to człowiek jest na nich jedynie administratorem. I jeśli administruje źle, to może być tych dóbr pozbawiony. Druga teza dotyczyła posłuszeństwa i mówiła, że duchowny żyjący w grzechu nie może sprawować swej funkcji. Dopiero dzięki staraniom Wacława IV dużo młodych wykształconych Czechów obejmować zaczęło liczne miejsca we władzach świeckich i duchownych zastępując niemieckojęzycznych obywateli. Ciągłe wojny i dużo pracy w miastach spowodowały niedobór rąk do pracy w majątkach feudalów, więc oni zaczęli sprowadzać do pracy na wsiach robotników z Niemiec. Husytą był właściciel Wałbrzycha Czetryc, który posiadał również Książ i Chojnik.

**1426** - Najazd na Śląsk Czeskich husytów pod wodzą Prokopa Wielkiego. Prokop Wielki – (zwany również Gołym, zm. 30 maja 1434 roku w bitwie pod Lipanami), radykalny kaznodzieja husycki, polityk. Po śmierci Jana Žižki dowodził w polu wojskami husyckimi. Przydomek "Goły" pochodził od faktu, że w przeciwieństwie do innych kaznodziejów husyckich Prokop golił brodę. Podczas napadu husytów na Jelenią Górę mieszkańcy chronią się na zamku Chojnik.

**1427 13. - 18. wrzesień** – Husyci po spaleniu Wlenia szturmują Jelenią Górę. Mieszkańcy bronią miasta skutecznie.

**1427** - Zdobyte przez husytów Kamiennej Góry, zniszczenie opactwa w Krzeszowie przez Hermana Czetryca - właściciela Wałbrzycha.

**1428** – Podczas walk z husytami spłonął zamek na Kozińcu, na Wzniesieniu Dziwiszowskim. Zamek na Kozińcu, na miejscu dawnej pogańskiej budowli zbudował ks. Bolesław Wysoki w XII wieku.

**1430** – Na wzgórzu góry Urwista w Górach Izerskich – w pobliżu Rębiszowa, w sąsiedztwie wsi Proszowa na zamku zwanym Fünfhausen (Pięć domów) lub Kahlenburg (Łysa Góra – po przemysłowym wydobywaniu bazaltu z góry) zamieszkiwali rycerze - rabusie. Powstanie zamku wiąże się z bytnością na tym terenie Słowian zza Nysy wypieranych przez Germanów. Zamek – lenno istniał już za czasów Bolka II, który często tam bywał. Dzierżawcą tego lenna zamkowego był Zettritz (Czetryc lub Czettaros). 11 sierpnia 1385 roku świdnicka księżna Agnieszka przekazała zamek rycerzowi Wincentowi von Reussendorf - później zmienili nazwisko na Reuss). Zamek leżał na szlaku tzw. tytoniowym (zwanym też żytawsko-jeleniogórskim) z Łużyc do Śląska. Zamek leżał w głębi dóbr, nie był więc budowlą militarną. Zamek zburzyli husyci. Późniejsza działalność kopalni bazaltu dokończyła dzieła zacierania śladów istnienia zamku.

**1433** – Mieszczanie z Jeleniej Góry a właściwie Rada Miejska wykupiła zamek od Heinze von Niemicza (Nimpsch) z prawem rozebrania go. Rozebrano go w 1449 r. bo był siedzibą rabusiów. Inna wersja przyczyny rozebrania zamku – rozebrany został, aby nie kusić husytów jego zdobywaniem i przy okazji zniszczeniem miasta. Jeszcze inna wersja mówi, że rajcy rozebrali zamek, bo liczyli na znalezienie ukrytego tam skarbu templariuszy. Ojciec Heinze von Niemicza, starosta zamkowy Konrad Niemicz walczył pod Grunwaldem po stronie Krzyżaków. Konrad Niemicz wykupił zamek w 1423 roku.

**1437** - Śmierć cesarza Zygmunta Luksemburczyka, koniec dynastii Luksemburgów. Do 1457 na tronie czeskim zasiadają Habsburgowie.

**1439 8. maja i 1454** – Jelenia Góra wykupiła prawo sądownictwa nad wsiami jeleniogórskiego okręgu sądowniczego za 150 groszy, co zostało następnie 7 marca 1454 r. potwierdzone przez Albrechta (dokument znajduje się we Wrocławiu).

**1450** - Według podań w miejscowości Bobrów k/Wojanowa miał stać zamek - strażnica "Boberstein". W XVI w. wieś stanowiła własność rycerską i najprawdopodobniej stał tu dwór rycerski zniszczony podczas

wojny 30-letniej. W 1669 roku wieś została kupiona przez przeora Jezuitów z Jeleniej Góry. W 1776 r. wieś została zlicytowana i nabył ją kupiec który posiadał już Wojanów (Schildau) i Dąbrowicę (Eichberg). W wyniku dobrego rozwoju miejscowości w 1870 roku przebudowano dwór renesansowy na okazałą rezydencję z zabudowaniami gospodarczymi. Po 1945 roku Bobrów utracił status letniskowy. Pałac w którym początkowo przebywała Armia Czerwona, później stanowił kolejno: ośrodek dla uchodźców politycznych z Grecji, ośrodek kolonijny, PGR i SKR oraz inspektorat OC. W latach 70-tych opuszczony popadał w ruinę do roku 1994 kiedy to został zakupiony przez Polsko - Niemieckie Stowarzyszenie Przyjaźni, Odbudowy i Utrzymania Historycznych Wartości, Zabytków, Kultury i Tradycji Śląska.

**połowa XV w.** - Brak silnej władzy na Śląsku powoduje rozwój działalności wszelkiej maści rycerzy-rozbójników.

**1453 – 1466** – W szeregach wojsk Krzyżackich walczyli Hans i Ulryk Szaffgotschowie właściciele dóbr w Kotlinie Jeleniogórskiej. Ród Szaffgotszów pochodzący z Turyngii od XIII wieku rozprzestrzenił się na Śląsku. To Bolesław Rogatka książę piastowski pozwolił im mieszkać i bogacić się w Polsce, ale wcale nie świadczy to o niemieckości Śląska. Śląska linia pisała się Schaffgotsch, natomiast czeska linia pochodząca od najstarszego z trzech braci – Antoniego – pisała się Schaffgotsche. Linia ta wygasła 1 czerwca 1993 roku wraz ze śmiercią ostatniego przedstawiciela linii – Fryderyka Schaffgotsche.

**1458** – Jerzy z Podiebradu został królem Czech. Zdobył zamek Bolkowice. Był pierwszym w historii królem państwa europejskiego, który odrzucił wiarę katolicką - przyjął nauki Jana Husa. Wtedy to, w całych ówczesnych Czechach, na znak przyjęcia nowej, reformowanej religii, przed każdym kościołem został ustawiony kielich - symbol ruchu husyckiego. 13 grudnia 1466 roku papież Paweł II ekskomunikował Podiebrada i wymówił mu koronę Czech, zakazując jednocześnie wszystkim katolikom posłuszeństwa wobec niego.

**1458 - 69** - Walki o Śląsk i Łużyce króla czeskiego Jerzego z Podiebradu (husyty) z Maciejem Korwinem, królem Węgier. Śląsk do roku 1490 włączony jest do Królestwa Węgier.

**1468** – Odnotowano kolejną komety na niebie nad Kotliną.

**1469** – We Lwówku urodził się Stanisław Sauer – absolwent Uniwersytetu krakowskiego, późniejszy proboszcz kościoła w Jeleniej Górze. W 1521

roku Sauer napisał „Wykaz praw i obowiązków, dochodów i powinności, obrzędów i zwyczajów praktykowanych w jeleniogórskiej parafii”.

**1471** - Śmierć króla Czech Jerzego. W wyniku wcześniejszej umowy na tron czeski wstępuje Władysław Jagiellończyk.

**1471-90** - Rządy na Śląsku Macieja Korwina.

**1472** - Nad kotłinią ukazała się kometa. Według ówczesnego mniemania zapowiadała nadejście kłesk. Mawiano, że: "Przyjdzie kometa, machnie ogonem i wszystkie diabli wezmą". W latach 1473-1474 na Śląsku była taka susza, że powysychały wszystkie rzeki za wyjątkiem Odry, Nysy i Bobru. Maj 1493 roku – wielkie deszcze, rozerwaniu uległy stawy. Lato 1496 roku - od 12 sierpnia kilkudniowe deszcze powodujące wielką powódź, która potopiła ludzi, bydło, poniszczyła zabudowania i wszystkie młyny na Bobrze.

**1480 4. grudnia** – Wskutek silnego wiatru zawaliła się Baszta Wojanowska w Jeleniej Górze zabijając 5 osób. Szybko ją odbudowano dodając zegar i kopułę z latarnią. W takim stanie przetrwała do dziś. Brama, zwana Wojanowską (Schildauer Tor), którą strzegła owa wieża znajdowała się u wylotu obecnej ul. Konopnickiej. Przed bramą była fosa, most zwodzony, podwójne kraty i solidne drzwi. Wyburzono ją w 1755 roku, a obrys uwidocznił w bruku ciemniejszą kostką. W 1756 r. postawiono tutaj barokową bramę spełniającą funkcję porządkowo-rogatkową. Na filarach umieszczono herby: pruski, śląski, miejski oraz inskrypcję. W 1869 r. bramę rozebrano i przeniesiono do koszar przy ul. Obrońców Pokoju (Hospitalstrasse). Po renowacji w 1998 roku wróciła na dawne miejsce.

**1480** – W Ściegnach koło Jeleniej Góry urodził się w rodzinie węglarzy Wacław Koler – znany lekarz krakowski.

**1481** - W Görlitz rozpoczyna się budowa najśłynniejszego w Europie zabytku architektury sakralnej – repliki jerozolimskiego Grobu Pańskiego, dwupoziomowej Kaplicy Św. Krzyża, piety oraz miniaturowego Ogrodu Oliwnego. Historia zabytku związana jest z nieszczęśliwą miłością. Georg Emmerich, syn ówczesnego burmistrza Görlitz, wrócił ze studiów prawniczych i natychmiast rozkochał w sobie mnóstwo panien. Dla jednej z mieszczanek, córki rajcy miejskiego, skończyło się to tragicznie - panna Benigna zaszła w ciążę. Wybuchł skandal. Rodzina zhańbionej żądała małżeństwa, zaś rodzina Emmerichów sprzeciwiła się temu z całą stanowczością. Sprawca całego zamieszania wyruszył w ramach pokuty do Grobu Pańskiego w Jerozolimie, gdzie wyraził skruchę, uzyskał



całkowity odpust i tam został pasowany na Rycerza Grobu Pańskiego. Jednym słowem zrehabilitował się. Dlatego rozpoczął tą budowlę. Losy Benigny nie są znane. Emmerich wkrótce zastąpił swojego ojca i objął funkcję burmistrza, przy czym warto podkreślić, iż był wybierany na to stanowisko aż 6 razy z rzędu.

**1481** – Systematyczne zagrożenie wojną wymusza na społeczeństwie ciągłe ćwiczenia w strzelaniu. Do tego celu jako „pogotowia wojenne” powołuje się Bractwa Kurkowe, jak np. w Lubomierzu. Bractwa Kurkowe organizowały coroczne zawody strzeleckie w Zielone Świątki.

**1496** – Na terenie Łużyc w okolicach Zgorzelca była wielka powódź. Zginęło ok. 4000 ludzi.

**1498** – Jelenia Góra zakłada w Jeżowie kopalnię złota i srebra. Zespół kopalni liczył około 120 szybów.

**1499** - Blisko miejsca, gdzie dziś wznosił się pawilon Plus a obecnie Biedronka, stała kamienna kaplica Świętego Ducha, później niszczone, odbudowywana i przebudowywana. Cmentarz wokół kaplicy działa do 1874 roku. Okazuje się zbyt mało przestronny. Nową nekropolię wytyczono przy ul. Sudeckiej, a stara zaczyna podupadać, pozostawiając jednak pamięć o dawnych mieszkańcach. Skwerek, gdzie właśnie upijają się tanimi winami pobliscy mieszkańcy, to pozostałość dawnego cmentarza. Blisko ławek stoi obecnie obelisk poświęcony twórcy języka esperanto, Ludwikowi Zamenhofowi. Stanie tu później. W 1945 roku w pobliżu istnieje jeszcze kilka dawnych nagrobków. Jeden z nich upamiętnia trzech oficerów armii pruskiej, którzy zginęli w bitwie pod Budziszynem w 1813 roku. Kaplica, która dziś stałaby mniej więcej na środku poszerzonej ulicy Wolności, dotrwała do 1907 roku. Została rozebrana, bo nikt o nią nie dbał. W dodatku prawie rozsypała się wskutek wstrząsów przejeżdżających tu obok niej tramwajów. Tam, gdzie stoi obecnie pawilon handlowy, dla wygody „mieszkańców” postawiono po wojnie budkę z piwem w kształcie beczki.

**1500 sierpień** - Wielkie powodzie na całym Śląsku.

**Od 1500** – W rzece Gwizda – (Kwisa) granicy pomiędzy Śląskiem a Łużycami żyły perlorodne małże zwane skójka. Połów pereł był zastrzeżony do wyłącznej dyspozycji władz saksońskich. Małże te występowały w okolicach Leśnej, koło Czochy, znajdowano je także w Potoku Miłoszowskim. Niestety, skójka z biegiem lat występowała coraz rzadziej. W 1729 władca Saksonii zabronił nawet ich odłowu, wprowadził okresy ochronne. Nie na wiele to się zdało. Jeszcze około 1800 roku skójka

występowała w Kwisie. W coraz mniejszych co prawda koloniach. Najliczniejsze jej stanowiska odnotowano wtedy m.in. koło Lechowa, gdzie znajdowała się również szlifiernia pereł. Królewscy poławiacze zgromadzili z pereł z Kwisy piękną kolekcję, którą pod koniec XVIII wieku podarowano królowej Marii Amelii Augusty. Część z nich wykorzystano do wykonania czterorzędowej kolii perłowej, obecnie przechowywanej w Pałacu Królewskim w Dreźnie w kolekcji wyrobów złotniczych oraz jubilerskich. Przyczyn wyginięcia skójki było wiele, a najważniejsza wynikała z zanieczyszczenia wód, na skutek gwałtownego przemysłowienia i wpuszczania do nich trujących ścieków. Skójki ostatecznie wyginęły na początku XX wieku. W połowie lat siedemdziesiątych XX wieku podjęto próbę odrodzenia kolonii tych małży w Kwisie. 22 czerwca 1965 r., powyżej Świeradowa Zdroju, w górskim odcinku Kwisy, umieszczono 70 sztuk przywiezionych małży. Kolejne 30 umieszczono w Śnieżnym Potoku na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego. Po dwóch tygodniach naukowcy wyruszyli zobaczyć efekt prac, lecz na miejscu okazało się, że... skójki zniknęły! Szlifiernie pereł istniały nie tylko koło Leśnej. Najbardziej znana szlifiernia mieściła się w starym młynie (Hagenmuhle) koło Lechowa. Młyn - szlifiernia został jednak uszkodzony podczas powodzi w 1981 roku i rozebrany. Dla odtworzenia tych małży istotne jest dno, które musi być piaszczyste lub żwirowate, zaś prąd bystry. Ostatni warunek to konieczna obecność pstrąga potokowego, który staje się podstawowym żywicielem pasżytniczych larw skójki.

**Od 1500 do 1800** - Dzwony kościelne miejscowości górniczych dzwoniły o 4 rano i 9 wieczór. O 4 rano - aby dać znać górnikom aby wychodzili do pracy, a o 9 wieczór - aby dać znać rodzinom, że wszyscy górnicy powinni być już w domu. Gdy kogoś nie było to znaczyło, że zagubił się w kopalni.

**1501** - We Lwówku urodził się Jan Kirstein-Cerasinus, wybitny prawnik, związany z postępowym nurtem myśli prawniczej polskiego Renesansu. Studia rozpoczął w Krakowie w 1520 r. przy okazji immatrykulacji przyjmując renesansowe nazwisko "Cerasinus" (niemieckie "Kirsche" odpowiada łacińskiemu "Cerasus", co znaczy wiśnia). W latach 1528-1533 pełnił w Krakowie funkcję zastępcy pisarza miejskiego (vicenotarius), a po latach osiągnął najwyższą godność w swym życiu - został wójtem sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, który to urząd piastował do końca życia.

**1502 14. maja** – Jelenia Góra uzyskuje przywilej na mocy którego miasto nie musiało uzyskiwać zatwierdzenia przez Starostę Królewskiego (świdnicko - jaworskiego) wyboru Radnych Miejskich. Jest to tzw. prawo

wolnych i niezależnych wyborów Rady. Przywilej ten został nadany przez króla Władysława. Takim prawem szczyć się mogły jedynie miasta książęce. Dawny ratusz, był usytuowany w stosunku do rynku inaczej niż dzisiejsza budowla. Był to masywny, renesansowy, budynek z wieżą od strony zachodniej, dłuższym bokiem skierowany na osi północ-południe, krótszym na osi wschód - zachód (czyli budowla odwrotnie położona niż obecnie) w stosunku do obecnego rynku. Znajdował się w tym samym miejscu co dawny drewniany budynek rady miasta, czyli na rogu ulicy Maślanej (obecna Pionierów) i północnej pierzei rynku). Ratusz skierowano główną fasadą w stronę Wzgórza Krzywoustego (Hausberg, Góry Zamkowej) w ten sposób że wejście do niego wychodziło w stronę ulicy Jasnej i Bramy Zamkowej.

**1511** - Powstanie czeskiej osady górniczej PEC - nastawionej na wydobycie arsenu, miedzi, ołowiu i żelaza. Nazwa pochodzi od pieca hutniczego, wielkiego pieca, który funkcjonował do połowy XIX w. Pec podobnie jak Karpacz jest najbliższym punktem wyjściowym w kierunku Śnieżki. Po II Wojnie Światowej z Peca zbudowano wyciąg krzeselkowy na sam szczyt Śnieżki, co po południowej stronie jest bardziej uzasadnione ze względu na łagodniejsze warunki klimatyczne (dotyczy to głównie siły wiatrów).

**1513** - Kowary otrzymały prawa miejskie od króla Władysława Jagiellończyka. Wtedy jeszcze miasto nazywało się Kuźnicka Góra. Przeciwno nadaniu praw miejskich dla Kowar ostro protestowała Jelenia Góra, lecz zabiegi Szaflgotschów spowodowały otrzymanie tych praw. W roku 1564 król Zygmunt August złożył zamówienie na 200 łuf do muszkietów w miejscowej hamelni. XVI wiek jest dla Kowar „złotym wiekiem”. Zyski miasta były o 4,5 raza większe od zysków Wrocławia. Ten okres zakończył się wraz z wybuchem wojny 30-letniej. Złóża były już wyeksploatowane do głębokości 130 metrów. Na głębsze kopalnie nie pozwalała wówczas technologia górnictwa. Po 1650 roku hutnictwo w Kowarach było tylko z rudy importowanej. (Części metalowe do budowanego w latach 1567 – 1573 mostu w Warszawie pochodziły z kowarskiej stali). W mieście rozwijało się już tkactwo. Po 100 latach przerwy Prusy próbowały rekultywować górnictwo w Kowarach, ale z powodów braku planów starych kopalń i spalonego w czasie wojny 30 letniej archiwum górniczego z planów nic nie wyszło. Nowe złoża rudy odkryto w 1811 roku na brzegu Jedlicy. Eksploatację tej rudy rozpoczęto w 1856 roku i zakończono ją po 20 latach eksploatacji. Kolejny okres wydobycia kowarskiej rudy to lata 1935 – 1945. Wydobycie rudy prowadziły faszystowskie Niemcy. Po II WŚ Polska nie wydobywała tam rudy, Rosjanie wydobywali tam uran. Na północnych stokach Kowarskiego Grzbietu, na wysokości 900 m n. p. m. w miejscu gdzie Tabaczna Ścieszka

(zielony szlak) przecina dróżkę żółtego szlaku, można odnaleźć pozostałości osady Budniki. Należały do gminy górskiej z siedzibą Brückenberg (dzisiejszy Karpacz Górny). Istniał tam kiedyś zwyczaj uroczystego pożegnania słońca – 26 listopada – oraz jego powitania – 15 lutego. Przez 113 dni w roku wszystkie domy pogrążone były w cieniu okolicznych gór. Początkowo nazywano ją Forstbauden (Leśne Budy) potem Forstlangwasser (Długi Strumień) pochodząca od niemieckiej nazwy strumienia (Langwasser obecnie Malina) przepływającej przez miejscowość. Powstanie osady wiąże się z wojną trzydziestoletnią, kiedy uciekająca przed nią ludność zakładała w górach tymczasowe osady. Po wojnie miejscowość nazywała się Zaciszem Leśnym (czasem tylko Zaciszem) rzadziej Domem Leśników. Dopiero po ustaleniach komisji nazewniczej od 13 maja 1949 r. są to Budniki, choć niechętnie używano tej nazwy. Po wojnie w osadzie znalazły schronienie bandy maruderów wojennych, jak również niemiecki Wherwolf. Poszukiwanie uranu w miejscu położenia wsi spowodowało zniknięcie jej z mapy.

**1514** – Wzniesiono Kaplicę św. Anny, najstarszą świątynię w Jeleniej Górze. W 1634 roku kaplica spłonęła w pożarze. W 1669 roku przejęli ją jezuita, a w latach 1709 - 1715 przebudowano obiekt. Legenda głosi, że w zawieszony na wieży kaplicy dzwon bito tylko wtedy, gdy zmarł stały mieszkaniec miasta. W 1755 roku dano jej napis HONORI MAGNAE CHRISTI A VIAE DIVAE ANNAE ERECTA – Na chwałę wielkiej babki Chrystusa św. Anny. Kaplica jest pozostałością po murach obronnych miasta. Do dziś z wielu obronnych fortyfikacji (podwójne mury obronne, 3 bramy z wieżami, 36 bastei) zachowały się tylko fragmenty tych obwarowań jak Baszta Wojanowska z basteją kryjącą kaplicę Św. Anny, fragmenty murów wplecione w inne budowle m.in. przy ul. Jeleniej oraz Baszta Zamkowa, Baszta Grodzka i Baszta Katowska.

**1515** - Układy o przeżycie między Habsburgami a Jagiellonami.

**1515** - Wielka powódź w regionie. Lustro wody sięga aż po Legnicę.

**1515** - Kaspar Schaffgotsch zbudował przy kościele parafialnym w Cieplicach kaplicę, która odtąd służyła jego potomkom za rodzinny grobowiec.

**1519 maj** – Jeleniej Górze nadano ważny przywilej od króla Ludwika Jagiellończyka corocznych jarmarków. Miedzianka uzyskuje prawa miejskie.

**1524** – Hyrzberc (Jelenia Góra) staje się ośrodkiem ruchu reformacji. Obywatele Jeleniej Góry przyznają się do reformacji - wyznawania protestantyzmu. Dla nowej wiary przychylnymi pozostawali książęta piastowscy. Wtedy już nie we wszystkich księstwach śląskich panowali Piastowie. Do Jeleniej Góry ze Złotoryi przybywa pierwszy protestancki duchowny. Zwolennikiem nowej wiary został Adam Schaffgotsch z Karpnik i Krzysztof Schaffgotsch z Czernicy. Wielkim działaczem reformacji w Jeleniej Górze był Piotr Riedemann, który nauczał, że „posiadać to przywłaszczać sobie to co Bóg stworzył dla wszystkich, to okradać bliźnich”.

**1524** - W Malinniku funkcjonowała, kierowana przez Pankracego Weisiga, ewangelicka gmina wyznaniowa, która swym zasięgiem obejmowała również Cieplice. Działalność tej gminy została zakazana po wojnie trzydziestoletniej.

**1526** - W bitwie pod Mohaczem uciekając przed Turkami ginie w bagnach Ludwik Jagiellończyk. Na mocy układu o przeżycie z 1515 roku Habsburgowie przejmują koronę czeską i tym samym Śląsk, Morawy i Łużycę.

### **1526 – 1742 - Nad Śląskiem panuje monarchia Habsburgów.**



**1532** – Cesarz Karol V wprowadza na Śląsku ostre prawa dla poddanych. Za prostytucję karano zaszcyciem w worku i utopieniem, za cudzołóstwo – kobietę - przebicciem włócznią i zakopanie żywcem, a partnera po tej

ceremonii ścinano, za gwałt groziło ścięcie, natomiast kobiety gwałcone karano chłostą i wypędzono z miasta. Widocznym znakiem tego surowego prawa były powstające szubienice.

**1534** - Wielka posucha spowodowała wyschniecie wszystkich wód.

**1537** - Układ o przeycie między księciem legnicko-brzeskim Fryderykiem II a Joachimem Hohenzollernem.

**1540** – W kotlinie była wielka susza.

**1541** – W kotlinie była wielka wichura, która powaliła wiele budynków.

**1542** – Przez Jelenią Górę przejeżdża wojsko Saskie księcia Maurycego Saskiego. Armia udaje się na pomoc Węgrom przeciwko Turkom. Każdy przemarsz wojsk odbywał się ze szkodą dla mieszkańców i miejscowości leżących na drodze przemarszu wojsk. Powrót tych wojsk odbywał się również przez Jelenią Górę.

**1542** – W piątek po św. Bartłomieju o godzinie 21 plaga szarańczy opanowała kotlinę. Przybyła z Polski, kierowała się na Saksonię gdzie ponoć zatrzymała się przez sześć tygodni. Centrum plagi przeszło przez Gryfów Śl. Nalot szarańczy zniszczył doszczętnie pola zbożowe i ogrody warzywne. Niektóre z nich były cztero - inne sześciokrzydłe, po tym poznawano, że niektóre są pochodzenia arabskiego, inne babilońskiego. W niektórych miejscach warstwa szarańczy pokryła ziemię na 15 cm. Pozostała część szarańczy jeszcze w następnym roku dokonała dzieła zniszczenia, zżerając zboże, kapustę i trawę.

**1543** - Kolejna plaga szarańczy nawiedza Kotlinę.

**1549** – **18 maja** – W Jeleniej Górze przy dzisiejszej ul. Mrocznej czeladnicy browaru, po upiciu się piwem podpalają nieumyślnie browar. Od browaru zapala się duża część drewnianego miasta. W ciągu kilku godzin miasto spłonęło. Większość domów zbudowanych było z drewna, a urządzenia gaśnicze nie były najlepsze. Nie zachowało się nic, poza przedmieściami, prochownią i kościołem, który uległ jednak poważnym uszkodzeniom (kościół odbudowano w 1552 roku). Nieumyślni podpalacze katastrofę przeżywają, ale nie udaje im się oszukać surowej i rychłej Temidy. Zostają szybko straceni na Wzgórzu Szubienicznym. Tym samym, gdzie na początku XX wieku stanie profil geologiczny Karkonoszy. Czeladnicy zawisną na jednym z kilku stryczków, wcześniej torturowani, z ranami szarpanymi i oparzeniami. Potraktowani, zgodnie z tamtym

zwyczajem dotyczącymi podpalaczy - brutalnie: rozszarpani czerwonymi od żaru szczypcami, wydają ostatnie tchnienie po złamaniu karku na grubym sznurze miejskich szubienic. Jeszcze w 1948 roku w zaułku ulicy był napis „Anno 1594 combusta est tota civitas” (ANNO 1549 IN VGILIA CANTATE COMBVSTA EST TOTA CIVITAS) wspominający tamten pożar. Pożoga ta spowodowała, że miasto zmuszone było do sprowadzania w owym roku obcego piwa, rada miasta zezwoliła w sierpniu na wyszynk 16 beczek piwa świdnickiego, 16 beczek jaworskiego i 4 beczek grodziskiego, wydała także niektórym mieszczanom zezwolenie na sprowadzanie i wyszynk piwa z zagranicy.

**1549** – W Jeleniej Górze urodził się Samuel Wolf. Studiował w Wittemberdze, później przez 7 lat był rektorem jeleniogórskiego gimnazjum, a w końcu został sekretarzem polskiego króla Stefana Batorego. Następnie przez kilka lat był rektorem kalwińskiego gimnazjum w Limanowej. Od 1587 roku był sekretarzem Rady Miasta Elbląga. Zmarł w Gniewie w 1591 roku.

**1550 lipiec** - Gwałtowny wylew Kwisy.

**1551** – W Przecznicu wybudowano kopalnię „Chodnik Trzech Braci”. Wydobywano tam kobalt, z którego robiono „przeznicki błękit” – farbę do barwienia szkła. Kopalnie sięgały na 110 m. głębokości, produkowano tam 10 % produkcji europejskiej cyny i kobaltu. Z kobaltu produkowano 70 - 75 ton farb rocznie.

**1554** - w Twardocicach na Pogórze Bolesławieckim (1223 Artbrahtsdorf, 1224 Hartprehtsdorf) osiedlili się schwenckfeldyści – sekta protestantyzmu - szerząca radykalne idee Daniela Kaspara Schwen(c)kfelda von Ossig – zwalczana zarówno przez katolików, jak i luteran. Schwenfeld (1490-1561) był radykalnym protestantem początkowo zaprzyjaźnionym z Marcinem Lutrem, ale w 1524 odrzucił dużą część nauk Lutra jako sprzeczną z Biblią. Odrzucał rzeczywistą obecność ciała i krwi Jezusa podczas eucharystii i uznawał tylko ich obecność mistyczną. Mistyk głosił przede wszystkim „braterstwo w wierze”, tzn. wzajemne poszanowanie przekonań, i próbował odbudować jeden prawdziwie zjednoczony Kościół Chrześcijański. Schwenckfeldyści stanowili zamkniętą społeczność, chrzcili tylko dorosłych, nie przyjmowali komunii. Od 1719 r. jezuici prowadzili misje dla tych sekciarzy. Uczestnictwo w godzinach misyjnych było obowiązkowe. Pierwsza nieusprawiedliwiona nieobecność kosztowała 10 talarów, druga 20, trzecia 36. Z zebranej kwoty 12.000 talarów w 1732 r. wybudowano kościół katolicki. Kiedy się misja nie powiodła zakazali wspólnocie z Twardocic grzebania zmarłych. Chowano ich nocą, po

kryjomu, na wzgórzu za wsią, przy drodze zwanej bydlęcą. W 1734 r. grupa 180 schwenkfeldystów wyjechała do Ameryki, gdzie ich potomni nadal krzewią nauki Kaspara Schwenckfelda. Po ich wyjeździe miejsce pochówku stanowiło wysypisko i miejsce do pobierania ziemi dla lokalnej ludności. Delegacja schwenkfeldystów po przybyciu do Twardocic ufundowała pomnik w 1863 r. postawiony obok miejsca pochówku swoich współwyznawców. Pomnik został niedawno odnowiony za fundusze pochodzące od amerykańskich potomków. Współcześnie Kościół Szwenckfeldystów liczy ok. 2,8 tys wyznawców.

**1555** - Pokój w Augsburgu i wprowadzenie zasady "cuius regio eius religio" ("czyj kraj tego religia").

**1555** – Kotlinę nawiedza wielka powódź. Kolejne powodzie nawiedzały miasto w 1562 roku, 1563 roku, a w 1570 roku powódź była aż 3 razy.

**1558 lipiec** - Wielka powódź.

**1559** – Rozpoczęcie budowy Dworu Czarne na rozległych bagnach. W roku 1679 dwór wraz z majątkiem został kupiony przez Miasto Jelenią Górę. Do czasów powojennych dwór dotrwał w dobrym stanie. Jego ostatni niemieccy dzierżawcy wyprowadzili się do Hanoweru w październiku 1946r. Ostatnim niemieckim dzierżawcą majątku był inż Ludwig Rahm. Dwór przejmuje PGR. Od tego czasu dwór miał już coraz mniej szczęścia. Dworem zarządza P.P.H. "Wojanów", pod którego "opieką" zabytek popada w ruinę. Obiekt zdewastowany przeznaczony został do rozbiórki. Dla dworu "CZARNE" los okazał się jednak łaskawszy. W latach 1983 - 87 zostały sfinansowane najpilniejsze roboty zabezpieczające, włącznie z pełnym remontem więźby dachowej. W "epoce stanu wojennego" więcej zrobić się nie udało. W 1988 r. grupa ludzi założyła spółkę pod nazwą "Ośrodek Kultury Ekologicznej EKO". W 1991 roku Rada Miejska Jeleniej Góry - właściciel obiektu, podjęła uchwałę, mocą której dwór "CZARNE" przeznaczono na centrum ekologiczne i przekazano Fundacji w nieodpłatne użytkowanie.

**1561 lipiec - sierpień** - Wyszły wszystkie wody, także studnie.

**1563** – W Gryfowie urodził się Kaspar Schwenckfeldt, późniejszy jeleniogórski lekarz, który na belce kościoła parafialnego w Jeleniej Górze odkrył zapis Tedeum Laudamum. W tym zapisie wymieniona była data 1108 jako data powstania miasta. Kaspara Schwenckfeldta zwano Pliniuszem Śląska dzięki wielkiemu dorobkowi, jaki wniósł w dziedzinie kodyfikacji szaty roślinnej, fauny i minerałów występujących na Śląsku.



W 1582 r. ukończył Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lipskiego w stopniu bakałarza. W 1591 r. przenosi się do Jeleniej Góry, posiadając już tytuł doktora filozofii i medycyny, obejmuje stanowisko lekarza miejskiego. Zostaje również osobistym lekarzem ówczesnego właściciela uzdrowiska cieplickiego Krzysztofa Schaffgotscha. Zdobył obszerną wiedzę o własnościach leczniczych wód cieplickich Schwenckfeldta zamieścił w opracowaniu „Hirschbergen warmen Bades”. Niskie temperatury w sezonie jesienno zimowym według Schwenckfeldta nie sprzyjały odbywaniu kuracji z uwagi na to, że powodowały pękanie skóry. Najodpowiedniejsze warunki bioklimatyczne do przeprowadzania zabiegów balneologicznych panowały od maja do końca września. Najodpowiedniejszymi porami do odbywania zabiegów balneologicznych były według niego, dwie godziny tuż po wschodzie i cztery po zachodzie. Czas trwania pełnej kuracji według Schwenckfeldta powinien wynosić 150 godzin. Niezwykle ważnym czynnikiem wspomagającym cieplicką balneoterapię była kuchnia uzdrowiskowa. Wypiekano w niej smaczny pszenno – żytni chleb z dobrej jakości maki, z dodatkiem anyżu lub kopru włoskiego. Wśród surówek przeważały: lebioda, żółta marchew, rzepa i szpinak. Schwenckfeldt umiera 9 czerwca 1609 r.

**1563 - 1566** - W Karkonosze udawały się młodzieżowe eskapady pod kierownictwem rektora szkoły w Jeleniej Górze Krzysztofa Schillinga. Odbywały się one pod koniec czerwca (tradycja na Jana), trwały kilka dni, połączone były z noclegami pod gołym niebem przy ogniskach, z zabawami i śpiewem. Z zachowanych pamiętników wiadomo, że zdobywano Śnieżkę i odwiedzano źródła Łaby, gdzie uczniowie przeskakiwali przez tę rzekę, by chwalić się potem swymi osiągnięciami np. w Dreźnie i Hamburgu. Są to pierwsze znane wejścia turystyczne na Śnieżkę. Schilling dokonał też pierwszego znanego pomiaru wysokości Śnieżki (względem dna Kotliny Jeleniogórskiej) - otrzymał fantastyczny wynik: 30 stadiów, czyli ok. 5300 m. Najdokładniej mierzy wysokości szczytów Gór Izerskich i Karkonoszy Adolf Traugott Gersdorf, właściciel Pobiednej. W 1772 roku publikuje on pierwszą swoją tabelę z wysokościami wielu szczytów względem poziomu morza, wyrażając je w stopach paryskich. Po przeliczeniu na metry wys. Śnieżki wynosi tu 1599,2 m. W 1796 skorygował to na 1605,5 m. Pomiary te należycie ocenił inny wielki uczoney niemiecki Aleksander Humboldt i włączył je do swego wielkiego dzieła geograficznego w r. 1807. Według współczesnych pomiarów Śnieżka ma wysokość 1602 metry. Chodzenie pieszo po górach było uważane za coś niegodnego osoby wysoko urodzonej. Co majątniejsi są noszeni w lektykach lub poruszają się konno. W Karkonoszach pojawia się ważna atrakcja zimowa: zjazd na saniach rogatych. Modne stają się zwłaszcza takie zjazdy z Przełęczą Okraj do Kowar od roku 1815. Hrabia von Gneisenau (ówczesny właściciel

pobliskich Mysłakowic) odbył taką wycieczkę w 1817 roku i opisał ją w wydanej drukiem książce „Życie rodu Gneisenau” (Das Leben Gneisenau's). Pod koniec XIX wieku popularność zwolenników zjazdów znacznie wzrosła co wymusiło wytyczenie kolejnych tras w innych częściach Karkonoszy – zjazdy do Jagniątkowa, Sobieszowa, Karpacza, Szklarskiej Poręby, oraz na stronę Czeską. Po drugiej wojnie światowej zaprzestano zjazdów. Dla celów łowieckich sprowadzono w XIX wieku w Sudety muflony i kozice.

**1565** - Pietro Andrea Mattioli znany jako Mathiolus (1500-1577), osobisty medyk cesarza Maksymiliana II, poszukiwał w Karkonoszach leczniczych ziół. Wyniki swych badań Mathiolus opublikował w herbarzu. Z czasem największym skupiskiem zielarzy zwanych tu laborantami stał się Karpacz, choć ich działalność rozciągała się na cały region gór. Zachowały się nazwiska karkonoskich laborantów. Byli to Melchior Grossmann i Jonas Exner, którzy w 1696 r. opłacali jedne z najwyższych podatków i zajmowali się leczniczym wykorzystaniem ziół. Duże znaczenie w przygotowywaniu ziołowych eliksirów miał kwas siarkowy wytwarzany w Szklarskiej Porębie Dolnej. W dolinie rzeki Kamiennej do początków XIX w. działała witriolejnia - wytwórnia kwasu siarkowego produkowanego z wydobywanych w sztolniach na Czarnym Grzbiecie Izerskim łupków pirytu. Określenie “vitriol” było akronimem formuły alchemików streszczającej ich doktrynę: *”visita interiolem terrae rectificando invenies operae lapidem”* co oznacza “zejdź do wnętrza ziemi, destylując znajdziesz kamień filozoficzny”. Był to swego czasu największy taki zakład w Prusach. W 1797 r. koncesjonowani aptekarze doprowadzili do wycofania przez rząd pruski przywileju sprzedaży na jarmarkach "kropli krümhibelskich"- czyli, jak by je dziś można nazwać "kropli karpackich". Dnia 30.09.1843 roku rząd pruski wstrzymał wydawanie nowych zezwoleń na prowadzenie praktyki zielarskiej. Był to początek końca działalności karkonoskich laborantów. W 1884 r. w Karpaczu w domu przy ulicy Konstytucji 3 Maja 26 umarł ostatni z karkonoskich laborantów Ernest August Zölfel, w ostatnich latach życia spożywający ponoć wszelkie ilości nalewki miętowej. Zölfel został udekorowany Orderem Korony IV Klasy przez cesarza Wilhelma I. Od jego imienia pochodzi nazwa jednego z rygli skalnych zamykających od południowego wschodu czaszę Wielkiego Stawu, który nie posiadając moreny ograniczony jest granitowym pagórkiem zwanym kiedyś po niemiecku "Zölfel Hübel", a obecnie "Zielarzem", o wysokości 1236 m n.p.m. Innym akcentem upamiętniającym laborantów jest "Żleb Laborantów", wąska formacja w południowo-wschodniej ścianie Wielkiego Śnieżnego Kotła oraz zbocze "Zielarskie Spady", także w Wielkim Śnieżnym Kotle, piękne ale bardzo lawiniaste w zimie. Według jednej z legend pewnego razu na Przełęcz Okraj wybrało

się kilku wędrowców. Znużeni usiedli przy ścieżce, aby się posilić. Nagle podszedł Duch Gór, który ukazał się w ludzkiej postaci jako włóczęga, z prośbą, aby podzielili się z nim jadłem. Wszyscy, prócz jednego, odmówili strawy. Z zemsty karkonoski władca wrzucił do kociołka z jedzeniem garść tajemniczych ziół. W chwilę potem Duch Gór zniknął, a niegościnni wędrowcy, prócz tego, który okazał swoją życzliwość, nagle dostali gwałtownego, a obfitego rozwolnienia. Od tego zdarzenia ścieżka otrzymała nazwę "zółtej drogi" (obecnie szlak żółty). I dziś jeszcze, szczególnie w dni pochmurne i wilgotne, gdy wieje wiatr od wschodu, to nad Karpaczem i okolicą unosi się lekki, acz dokuczliwy fetor. Najlepszym terminem zbioru kwiatów ziół było święto Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny, przypadające na okres kwitnienia większości roślin. Zebranych, wysuszonych ziołom skuteczności leczniczej miało dodawać ich poświęcenie w dniu 15 sierpnia, powszechnie zwanym świętem Matki Boskiej Zielnej. Zioła rosnące u stóp Śnieżki, na Białej Łące - w legendarnym "Ogrodzie Ducha Gór", można było zbierać tylko w Noc św. Jana. W innym wypadku powodować to miało zemstę karkonoskiego władcy. Nie jesteśmy tego świadomi, ale wiele leków zielarskich produkowanych przez laborantów w Karpaczu i okolicach można i obecnie znaleźć w spisie leków. A wśród nich:

**Tinctura Arnicae** - nalewka alkoholowa z arniki górskiej, zwana też Różą Janową lub świętojańską albo kupalnikiem. Stosowano ją jako silny środek przeciwbólowy i przeciwzapalny na prawie wszystko z zaburzeniami żołądkowo-jelitowymi włącznie. Arnika doskonale leczy rany, stłuczenia, odmrożenia, przyspiesza wchłanianie wybroczyn oraz zmniejsza obrzęki, działa przeciwbólowo. Zawiera duże ilości olejków eterycznych. Uwaga: arnika jest rośliną silnie trującą. Przedawkowanie grozi śmiercią w wyniku krwotoku wewnętrznego. Zewnętrznie może wywołać ostre podrażnienia skóry. Obecnie arnika jest pod ścisłą ochroną gatunkową.

**Esentia Gentianae** - dawniej była wyrabiana z gęsto rosnącej w karkonoskiej kosodrzewinie, na hałach, zrębach i w lasach goryczki trójliściowej (*Gentiana asclepiadea*). Prababka dzisiaj sprzedawanej w aptekach Tinctura Gentianae - nalewki stosowanej na słabości żołądka, wątroby, zaburzenia trawienia i wydzielania soków żołądkowych, trzustki i jelit, przeciwdziała wzdęciom i zgadze, wpływa na funkcjonowanie śledziony. Zawiera gorzkie glikozydy. W średniowieczu uważana za antidotum na trucizny. Jedna z 21 goryczek występujących w Polsce. Wszystkie goryczki są pod ścisłą ochroną gatunkową. Roślina - symbol wielu organizacji górskich i turystycznych.

**Digitalis ambigua grandiflora i Digitalis purpurea** - angielski lekarz Wiliam Withering poznał moczopędne działanie naparstnicy dzięki zielarce i oficjalnie wprowadził ją do użycia około 1775r. W Karkonoszach jej działanie było znane już wcześniej. Ta piękna roślina używana w leczeniu

chorób serca jest także silnie działającą trucizną. Silnie działające glikozydy powodują zwiększenie siły skurczowej mięśnia sercowego ale też powodują zwolnienie jego pracy, naparstnica działa moczopędnie i zmniejsza obrzęki. Przedawkowanie a nawet tylko żucie liści naparstnicy powoduje od zapaleń jamy ustnej poprzez zielone wymioty do zaburzeń widzenia, halucynacje i zaburzenia rytmu serca. Także te rośliny są pod ścisłą ochroną.

**1567** – W kotlinie była wielka powódź.

**1570** - W Jeleniej Górze rusza produkcja woali.

**1570 sierpień** - Dzień i dwie noce padał deszcz i spowodował wezbranie Bobru, woda zalała wiele domów wokół Jeleniej Góry.

**1572** - Pierwsza wzmianka o źródłach mineralnych w Świeradowie (Bad Flinsberg). Radoczynność wód świeradowskich związana jest z rozpadem substancji promieniotwórczych występujących w granitognejsach izerskich. Woda nasycona radonem wykazuje intensywne i szybkie działanie lecznicze. Stосуje się je do inhalacji, kąpieli i do picia. Emitowane przez radon promieniowanie alfa wnika w ciało na głębokość 50 mikronów i wywołuje w organizmie jonizację i szereg reakcji pobudzeniowych. *A naprawdę z wodami radocznymi to jest tak, że pani jest rada, bo pan jest czynny.* Świeradów jest nazwą wywodzącą się od imienia słowackiego świętego Świerada, która została nadana miastu po II wojnie światowej w 1946 r. Tu zaczyna się - ciągnący się przez całe Sudety - Główny Szlak Sudecki im. Orłowicza. Rzeka Kwisa (płynąca przez Świeradów) na zachód od Odry (dopływ lewego jej brzegu), odgraniczała Polskę Mieszka I od Serbów Łużyckich i Milczan, których ziemie już wówczas wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej. Świeradów Zdrój nazywał się po niemiecku Bad Flinsberg. W napisanej w XVIII w. kronice parafii ewangelickiej w Mirsku zanotowana jest legenda o początkach dzisiejszego uzdrowiska związanych z pogańskimi Serbami łużyckimi, którzy właśnie tam, „przy cudownym źródle”, mieli mieć jakiś ośrodek kultowy z posązką złotego lwa (posązek złotego lwa dźwiganego przez mężczyznę, zwany Lwińcem - Flinss). Jego wyznawcy uciekali przed napierającymi na nich z zachodu Sasami. Bożek zwany był Białym Lwińcem (Weisse Flins). Była to złota lub pozłacana figura, ustawiana przeważnie na białej skale, przedstawiająca starego mężczyznę z małym lwem na ramieniu. Bóstwo było panem życia i śmierci, najprawdopodobniej także zmartwychwstania. Flins czczony był przede wszystkim na terenach dzisiejszej Saksonii, Saksonii Anhalt, Łużyc i Dolnego Śląska. Na początku figura miała stać w pobliżu dzisiejszego miasta Zörbig w Saksonii Anhalt. W Zörbig znajdował się kamień nazywany przez tubylców Flynzem, od stojącej tu niegdyś figury,

czczonego przez Słowian boga Flynza. Sam bożek jest słowiański. Słowianie mieszkali bowiem na całym tym terenie aż po Łabę, a nawet dalej na zachodzie. Lwiniec związany był z grupą Słowian Łużyckich zwanych Bieśniczanami lub Bieźuńczanami a także Działdowszanami. Zamieszkiwali oni okolice dzisiejszego Zgorzelca, Budziszyna a także dolinę rzeki Kwisy. Świętą górą Bieśniczan była obecna Landeskrone (419 m) koło Zgorzelca. W 963 r. margrabia Gero pokonał Bieśniczan. Następnie Gero walcząc z pozostałościami pogaństwa na Łużycach, kazał wrzucić Lwińca do rzeki Szprewy w okolicach Budziszyna. Jednak bożka wydobyto potajemnie i przeniesiono w okolice dzisiejszego Mirska, gdzie ustawiono go na Cielcowym Wzgórzu, zwanym też Zmarlakiem (obecnie: Wyrwak, 400 m – niemiecka nazwa wzgórza to Totenstein) – wówczas pięknej, śnieżnobiałej skale, otoczonej prastarym lasem. Później przeniesiono go głębiej w dolinę rzeki Kwisy. Tu stanął na skale, spod której wypływało cudowne źródło. Dziś w tym miejscu znajduje się Świeradów Zdrój. Ale i tu nie zaznał spokoju. Postanowiono ukryć go w głębi gór w jakiejś grocie, najprawdopodobniej na zboczu Izerskich Garbów lub na Grzbiecie Kamienickim. Stąd niemiecka nazwa Izerskich Garbów to Weisse Flins czyli Biały Flins (Biały Lwiniec). Dla niektórych bożek ten jest nawet protoplastą Liczyrzepy czyli niemieckiego Rübezahla i czeskiego Krakonoša. W legendzie o Flinsie występuje motyw boga, który na wiosnę się odradza, na zimę starzeje - dlatego właśnie Flins łączy się z owymi cudownymi źródłami uzdrawiającymi; występuje więc w legendzie o świeradowskim źródle, pojawia się nawet w historii o źródle św. Wolfganga (wtedy źródło nazywało się oczywiście inaczej). Okolice źródła św. Wolfganga miały być nawet według niektórych legend docelowym miejscem, w którym ostatecznie pozostawiono figurę Białego Lwińca. Według innych to z pewnością okolice Izerskich Garbów, być może nawet sam szczyt, na którym w średniowieczu istniała wspaniała wychodnia śnieżnobiałego kwarcu. Pod nią zaś miała znajdować się mała pieczara, w której to schowano ów posąg. Tak, czy inaczej w Górach Izerskich urywa się ostatni ślad po złotym posągu bożka-lwa. Wyrwak jest to wzgórze wyrastające po prawej stronie drogi prowadzącej ze Świeradowa Zdroju do Mirska. Pod koniec XIX w. archeologowie odkryli tam część przyziemia dawnego sanktuarium, a we wschodniej części wzgórza około 150 urnowych grobów. Co ciekawe, do 1965 r. wzgórze nazywało się nie Wyrwak, lecz Zmarlak! Być może sanktuarium poświęcone było właśnie Flinsowi, a znalezione groby to groby jego wyznawców.

**1573** – Przez Bramę Lubawską i okoliczne tereny przejeżdża Henryk Walezy, wybrany na króla Polski.

**1574 12. maja** - Na zamkach Wleń i Czernica mieszkali uczestnicy słynnej dysputy religijnej „Grzech pierworodny a wolna wola człowieka” prowadzonej przez prof. uniwersytetu z Wittembergi Illrycusa z pastorem Jacobem Colerusem z Zagrodna. W pałacach tych w czasie II Wojny Światowej zgromadzono wielkie ilości zbiorów i sprzętu muzycznego (7 wagonów) zrabowane przez Niemców w okupowanych krajach. Wszystko to przechwycili Rosjanie.

**1575** – Powstają kopalnie rud cyny (kasyterytu) w Gierczynie, wsi leżącej na dawnym trakcie Żytawsko -Jeleniogórskim: Stary Dziad (Altwater), Psi Grzbiet (Hundsreutken), Czerwony Ranek (Morgenrothe). Później dobudowano Bogate Szczęcie (Reicher Trost).

**1577** – Po raz kolejny na niebie nad Kotliną pojawia się kometa.

**1578** – Przywódczyni czeskich uciekinierów religijnych Maria Plüch (Plüchin) wraz z grupą uciekinierów osiedla się w okolicach Szklarskiej Poręby. Dzisiaj to miejsce jest dzielnicą Szklarskiej Poręby i nosi nazwę MARYSIN – od imienia Marii Plüch.

**1579** – W Kowarach dochodzi do buntu chłopskiego. Zaprzestano płacić czynszów, odrabiać pańszczyzny, dokonano zbrojnego napadu na sąd, który został obrabowany z ksiąg, pieniędzy i pieczęci, pobito również sędziów. Bunt stłumiło wojsko, ale chłopci uzyskali dość znaczne ulgi.

**1586** – Pierwszym pastorem w Sobieszowie został Wilhelm Hess.

**1588** - Bitwa pod Byczyną, rozstrzygająca o elekcji Zygmunta III Wazy na króla Polski.

**1588 – 1590** – Bunt chłopów ze Starej Kamienicy i Rybnicy. Chłopi tworzyli oddziały dochodzące nawet do 1000 powstańców. Wojsko cesarskie stłumiło powstanie, ale sytuacja chłopów polepszyła się. Do tłumienia buntu chłopów każdy jeleniogórski cech musiał wyznaczyć po 5 czeladników. Pierwsze oddziały czeladników wyruszyły na zbuntowanych chłopów 7 lutego 1589 roku. Oddział egzekucyjny z Jeleniej Góry ponoć niewiele zdziałał.

**1589 2.stycznia** – Na wieży zamku Chojnik położono hełm. 4 lutego z Jeleniej Góry przywieziono i zamontowano połączaną gałkę. Na wieży znajdowała się sygnaturka, która połączona systemem linek i przekładni z bramą wejściową do zamku dzwoniła przy jej otwieraniu.

**1590 15. września** – Odnotowano trzęsienie ziemi. Trzęsienia ziemi nawiedziły Karkonosze w latach 1590, 1751, 1799, 1824, 1837, 1843, 1858, 1872 oraz 31 stycznia 1883r. Wstrząsy były słabe i wzbudziły więcej sensacji niż wyrządziły szkody. Ostatnie trzęsienie w 1883 r. było badane dość dokładnie. Linia wstrząsu przebiegała przez miejscowości: Kowary - Karpacz - Szklarska Poręba, doliną rzeki Kamiennej i Kwisy, Świeradów - Czerniawę, a więc po lini starego wewnątrzsudeckiego uskoku. Wstrząsy występują również w czasach współczesnych.

**1591** - Polska kuracjuszka w Ciepłowodach – żona warszawskiego burmistrza - Helena z Kluczników Kałęcka zmarła podczas leczenia.

**1591** - Na najwyższym szczycie Izerów Smerk spotykały się granice trzech państw Czech, Łużyc i Śląska. Nazwa góry „Smerk” pochodzi od dawnej nazwy drzewa. Na drzewach okolicznych wsi stawiano wiechy tzw. smerki i podpalano je w razie niebezpieczeństwa. Wsie mające takie wiechy nazywano „zasmerkane wioski”. Wzgórze to i sąsiednie wzgórze Wyrwak w czasach pogańskich było miejscem kultu pogańskiego Światowita - czczonego przez bobrzan i bierzunian. Świątowit (błędnie nazywany Światowitem lub Światowidem) to bóg wojny i urodzaju. Imię Świątowit to skrót od Świątowity. W dawnej polszczyźnie powszechne były formy typu zabit, chorowit, świątowit. Tak więc Świątowity to ta sama forma językowa co np. chorowity. Czyli Świątowit to po prostu "ciągle święty". Ojcem Świątowita (według podań ludowych) jest Perun a jego matką Perperuna.

**1592** - W kotlinie była wielka powódź.

**1592** - Rada Miejska Jeleniej Góry, zdecydowała się na wydanie nowych unormowań dla miejscowej społeczności. Nosiły one nazwę statutów i liczyły 59 artykułów. Do kategorii wykroczeń sądowych statuty zaliczały: palenie tytoniu w miejscu publicznym, co zdaniem ówczesnych rajców prowadziło do zanieczyszczenia środowiska naturalnego, demonstrowanie noża w celach kryminalnych, obrażanie miejscowych rajców wulgarnym słownictwem podczas obrad rady miejskiej, samowolne niestawienie się w sądzie po otrzymaniu wezwania na rozprawę, pozwanie drugiej osoby do sądu bez uzyskania uprzednio na to zgody burmistrza, a nawet zwykłe rzucanie garmkami.

**1593 30. października** – Nad Zittau na niebie ukazał się nieruchomy wielki orzeł o „lśniących piórach” (UFO?). Ze wszystkich stron strzelały do ptaka promienie, ale nie mogły mu nic zrobić. Po godzinie zjawisko zniknęło.

**1594 12. maja** – Odnotowano ostatnie wiadomości o kopalniach srebra i złota w Jeżowie Sudeckim. Jeżów Sudecki należał kiedyś do Jeleniej Góry i kiedy potrzebowało ono pieniędzy na wzmocnienie murów i fortyfikacji miejskich, postanowiono wyzyskać fakt, że niegdyś istniały w Jeżowie kopalnie złota i srebra i uruchomić je. Ponieważ ludność Jeżowa stanowili rolnicy, musiano sprowadzić robotników z Saksonii, gdzie znajdowały się podobne kopalnie. Rolnicy jeżowscy byli oburzeni rozkopywaniem ich pól przez górników, którzy nieraz umyślnie kopali tam gdzie były najurodzajniejsze grunty. Stąd dochodziło między nimi do scysji. Gdy do tego doszły fakty, że górnicy okradali rolników jeżowskich, ci wnieśli do jeleniogórskiej Rady Miejskiej petycję, aby intruzów skoszarować, co też uczyniono. Ale ponieważ i to nie polepszyło sprawy, więc gdy kilkakrotnie wysłano skargi do Wrocławia, górnicy otrzymali nakaz odjazdu do swego kraju.

**1596** - W kotlinie była wielka powódź.

**1598** - Jelenia Góra zapłaciła Cesarzowi Rudolfowi II za dziedziczną własność sądów grodzkich i powiatowych w majątkach miejskich i w zamku 2125 talarów oraz 35 marek rocznego czynszu, mimo, że posiadała to wszystko zastawnie od roku 1497. Z cesarskiego listu sprzedaży wynika, że potrzebne mu były pieniądze na wojnę turecką i aby uzyskać od Jeleniej Góry większą sumę – potwierdził miastu ponownie jego prawa do wszystkich zastawnie kupionych dóbr.

**1599** - W okresie panującego chaosu wewnętrznego dokonano samowolnej zmiany miejskiego herbu Jeleniej Góry i sporządzono fałszywy dyplom herbowy. Ambicją jeleniogórskiego kupiectwa było posiadanie godła na wzór rodowego herbu szlacheckiego. Rada Miejska, dysponując poważnym majątkiem ziemskim, realizując swoje ambicje kazała wprowadzić dotychczasowego jelenia na dwubarwną (srebrno - niebieską) i dwupolową tarczę herbową oraz udostojnić ją u góry hełmem, klejnotem herbowym i labrami na wzór herbu rodowego. Jeleniowi nadano kolor brązowy, w pysku trzymał koniczynę. Zalegalizowanie dokonanej samowolnie zmiany herbu nastąpiło później w postaci sfalszowanego i antydatowego, dyplomu herbowego cesarza Rudolfa, który zatwierdzał już istniejący od dawna i używany herb miejski. Wprowadzony herb Jeleniej Góry, oparty wprawdzie na fałszywej dokumentacji, uznany został bez zastrzeżeń przez władze pruskie. Przywrócono mu właściwą postać, ustaloną jeszcze w piastowskim okresie dziejów miasta, dopiero w 1961 roku.



**XVI / XVII w** - Zabobony, przesady i wierzenia ludowe. Według rozpowszechnionych poglądów na przełomie stulecia w regionie karkonoskim i przylegających do niego masywów górskich, ciała zielonych żab, jaszczurek, salamandr wodnych, padalców miały własności trujące. Toksyicznymi cechami odznaczał się mózg królika i ogon jelenia w porze bekania. Objawy zatrucia wywoływało ukąszenie kretomysza i oddech kuny leśnej. Szczególnie niebezpieczne dla ludzi i zwierząt były ropuchy. Skacząc, zatrulały one łąki, grzyby i jagody leśne. Zatrute trawy, grzyby i jagody leśne były powodem masowego pomoru bydła i licznych zgonów wśród ludzi. Przyczyną wielu śmiertelnych zatruc były ukąszenia licznie występujących na omawianym terenie jadowitych pajaków. Jeden z nich, jak stwierdził sam Schwenckfeldt, był sprawcą śmierci jego żony podczas snu. Niecodzienne cechy ludność karkonoskiego regionu przypisywała rybitwom. Miały one podobno zdolność ogłuszania ryb. Przelatując nad rzekami, jeziorami, stawami lub innymi akwenami opuszczały kropelki skondensowanego tłuszczu, umieszczonego w ich ogonach. Dzierzby, celem łatwiejszego zdobycia potencjalnej ofiary, wykorzystywały swe umiejętności naśladowania dźwięków wydawanych przez niektórych przedstawicieli rodzimej awifauny. Lelek natomiast, według opowiadań pasterzy górskich w regionie karkonoskim, karmił się mlekiem kozim za pomocą ssania ich wymion. Podobnie miały postępować zaskrońce. Ssały one wymiona krów pasących się na halach górskich. Prowadziło to do masowego pomoru bydła rogatego. Znikanie kurzych jaj w kurniku ludność wiejska przypisywała pająkom. Miały one je zjadać. Złą pogodę zwiastować miało tarzanie się w błocie świń domowych, głośne kumkanie żab w stawie, wycie wilków, jeżenie się sierści na ciele czworonogów, dochodzenie z oddali odgłosów bekasów, krakanie srok i wron, pohukiwanie puchaczy, natarczywe bzykanie bąków, a nawet strzyżenie uszu przez osły. O kierunku zbliżających się gwałtownych wichrów decydować miał podobno stan upierzenia gęsi. Po stanie ich pierzenia w listopadzie można było również wnioskować, jaka będzie zima. Pojawienie się krzyżodzioba i jemiołuszki świadczyć miało o nadejściu czasu głodu i zarazy. Lata głodu zapowiadały również lecące z gór komary. Te same owady fruwające z biegiem rzek, wróżyły zbliżających się lata obfitości. Pokazanie się muchówki żałobnej w pobliżu ludzkich domostw było sygnałem o zbliżającej się wojnie, czasie nieurodzajów i nadchodzącym morowym powietrzu. Po usłyszeniu głosu kukulki można było dowiedzieć się, ile lat życia pozostało człowiekowi. O porze siania jęczmienia przez rolników decydował czas usłyszenia odgłosów turkucia podjadka. Myszy i ich odchody miały podobno chronić ludzi przed wszelkimi nieszczęściami. Zamknięty w klatce krzyżodziób ostrzegał domowników krzykiem o nadchodzących wyładowaniach atmosferycznych i pojawiającym się pożarze. Paw natomiast donośnym krzykiem ploszył

złodzieja, zmije i inne jadowite zwierzęta. Z zimorodkiem wiązano spokój w rodzinie. Zimorodek swoim zachowaniem nie dopuszczał do powstawania jakichkolwiek kłótni i sprzeczek domowych. Skorupka jajka tego ptaka chroniła sukno przed molami. Dziś uśmiechamy się, poznając przesady, są one jednak źródłem do poznania życia i poglądów ludzi minionych epok, mieszkających w górskich osadach w Karkonoszach.

**1601** – Wybudowano Dom Gwarków w Jeżowie Sudeckim - gospodę dla górników z Saksonii. Sprowadzono ich do Jeżowa Sudeckiego, by wydobywali rudy srebra i złota. Napływowych robotników miejscowi przyjęli niechętnie. Kroniki odnotowały liczne zatargi pomiędzy Saksończykami a rdzenną ludnością. To zmusiło radę miejską Jeleniej Góry, która była właścicielem Jeżowa Sudeckiego, do wybudowania na terenie wsi sześciu karczmi dla górników, zwanych wtedy gwarkami. Do naszych czasów zachowała się tylko jedna, dziś najstarszy na Dolnym Śląsku drewniany budynek.

**1601 5. stycznia** – Na Jelenią Górę spadł grad wielkości gęsiich jaj. Wyrządził wiele szkód.

**1607** – W Łomnicy wzniesiono pałac, którego późniejszą właścicielką była córka Fryderyka Wilhelma III, Luiza – żona króla Niderlandów. Ostatnim nabywcą pałacu był król Fryderyk Wilhelm III. Kupił go w ostatnim roku swego panowania (1839) dla najmłodszej córki – księżnej Luizy Niderlandzkiej. Od tego czasu nazywany jest od jej imienia Pałacem Luizy. Jej ojciec Fryderyk Wilhelm III był częstym gościem w Kotlinie Jeleniogórskiej. W posiadaniu rodziny królewskiej pozostał do 1908 roku, kiedy został sprzedany przez ostatnią spadkobierczynię Marie zu Wied, księżniczkę Niderlandów.

**1608 2. czerwca** – Kolejna wielka powódź w kotlinie. Wody wezbrały na skutek gwałtownych i długotrwałych opadów deszczu tak bardzo, że przelewały się o ćwierć łokcia ponad mostem nad Kamienną, co trwać miało całą noc. Następnego dnia po południu o 5 kawałek mostu o długości 6 łokci zapadł się, przy czym do wody wpadło 5 osób, z których uratować udało się tylko dwie, natomiast trzy – młynarz nowego młyna, jego pomocnik i niejaki Kaspar Gittler – utonęły. 30 października na ul. Kopernika u rzeźnika Balthazara Kornera wybuchł pożar, który w przeciągu 3 godzin strawił 32 mieszkania i objął 3 dachy.

**1609** - W Karkonoszach pojawiła się komisja królewska, która uznała, że łąkarstwo i pasterstwo ma stać się głównym źródłem utrzymania sporej grupy nowych bezrobotnych. Ten sposób gospodarowania bazował na

górkich chatach zwanych budami lub boudami. Z czasem wyłonił się charakterystyczny typ budy. Zazwyczaj była to drewniana, zrębowa budowla przykryta dwuspadowym dachem z gontów, wznoszona na niskim, kamiennym fundamencie i usytuowana na zboczu łąki. Część mieszkalna budy stanowiła jedna izba, niekiedy podzielona przepierzeniem na dwa niewielkie pomieszczenia. W rogu izby znajdował się kamienny piec, obok którego prowadziło przejście do sieni z czarną kuchnią. Z sieni wiodły najczęściej dwoje drzwi; jedne na podwórze (czasem zamykane na zasuwę), a drugie do obory i zarazem chlewu, które to stanowiły najważniejszą część budowli. Strych, służący do przechowywania dużych ilości siana, łączono drewnianym pomostem z najbliższą pochyłością. Za chatą umieszczano tzw. mleczną piwnicę z bieżącą zimną wodą z pobliskiego potoku, która służyła do przechowywania mleka i jego przetworów. Intensywny rozwój gospodarki związanej z budami oznaczał dla przyrody Karkonoszy ogromne niebezpieczeństwo. Szacuje się, że na początku XIX w. na całym obszarze tych gór istniało 2500 - 2600 górskich chat, w których mieszkało 21 tys. osób utrzymujących się z hodowli 10 tys. kóz oraz 20 tys. krów. Nowe, intratniejsze zajęcia związane z rzemiosłem, przemysłem i rodzącym się ruchem turystycznym oraz mnożące się utrudnienia w hodowli spowodowały w 2. poł. XIX w. stopniowy upadek tej specyficznej formy gospodarowania, a ocalałe budy stopniowo przekształcono w schroniska.

**1616** – W kotlinie odnotowano kolejne trzęsienie ziemi. 31 maja wieś Kunnersdorf zostaje podpalona przez przypadek przez pszczelarza. Spłonęły wówczas wsie leżące na przedmiesiach Jeleniej Góry: Kunnersdorf, Rosenau i Sechsstäde.

**1616** – W Krakowie ścięto i spalono trzech obywateli Jeleniej Góry – za fałszowanie monet.

**1617** - Wyznaczenie Ferdynanda Habsburga na następcę tronu czeskiego, późniejszego (1619) cesarza Fryderyka II, który wolał "rządzić raczej pustynią niż krajem pełnym heretyków".

**1618** – Przez cztery tygodnie na niebie nad Kotliną jest widoczna kometa. Zwiastowała wojnę.

**1618 – 1648** - Toczona była jedna z najkrwawszych w dziejach wojen – wojna 30-letnia, pomiędzy katolickimi habsburskimi cesarzami i książętami Rzeszy, tworzącymi tzw. Ligę Katolicką, a obozem protestanckim tzw. Unią Protestancką oraz jej sprzymierzeńcami; Francją, Szwecją, Holandią, Sabaudią i Danią.

**1618 - 1620** - Pacyfikacja Śląska przez wojska cesarskie, w tym przez lisowczyków będących na żołdzie cesarskim. Lisowscy to 32 chorągwie - oddziały szybkiej jazdy liczące ponad 6000 kozaków, zwanych polskimi kozakami a jednym z dowódców tego oddziału był płk. Lisowski. Byli to bezrobotni ludzie do walki z protestantami. Walczyli dla zysku, to co zdobyli należało do nich. Byli to ludzie pokroju sienkiewiczowskich Kiemliczów. Śląska ludność nazywała ich kozakami. Od nich pochodzi nazwa KOZACKIEJ DOLINY – doliny powyżej Przesieki. W wąwozie Cichej Doliny, pomiędzy dwiema górami od południowej strony stoją domy oraz gospoda, która nazywa się Zobtenschänke. Były one wybudowane jako schronienie przed Tatarami na Śląsku. Pobliska miejscowość – Petersdorf – Piechowice była centrum hutnictwa w kotlinie. Wówczas jej peryferyjną dzielnicą była Szklarska Poręba. W latach 2005-2006 w Cichej Dolinie dla turystów została urządzona ścieżka edukacyjno - dydaktyczna z opisem wydarzeń w dolinie. W 1620 roku na zamku we Wleniu kwateruje ks. Janusz Radziwiłł, który był naczelnym wodzem lisowczyków podczas tej kampanii. Dowódcą wojskowym tej kampanii był płk Stanisław Stroynowski. Oddział ten wykonywał zadanie „Rajd wojenny po Ziemiach Rzeszy”. Oddział poruszał się przez kotlinę jeleniogórską w sile 10 do 11 tysięcy żołnierzy. Pierwszą ofiarą stały się Kowary, później Jelenia Góra, Krzeszów, Jeżów, Wleń, Lwówek, Bytom Odrzański i Sława Śląska, gdzie po otrzymaniu żołdu oddział opuścił Śląsk.

**1621 - 1639** – Łupem lisowczyków padły kosztowności schowane w sztolni w Gierczynie. Ale odkryto ich tylko część. W roku 1622 po nieudanej próbie zdobycia Jeleniej Góry oddział spacyfikował pobliską wieś Dziwiszów. W okolicy wsi Dziwiszów było dużo kopalni złota i innych kruszców. W Dziwiszowie na pobliskim Ulinie ufundowano pomnik ofiar wojny 1813 roku i ofiar I wojny światowej.

**1623** – Do Karpacza przybyli protestanci z Czech, których tam prześladowano. Według spisu podatkowego z 1696 roku w Karpaczu, czyli w osadzie na Krzywej Górze, było 57 domów.

**1625** – W Cieplicach na kuracji bawi polski hetman Stanisław Koniecpolski leczący rany po tureckiej niewoli. Kurację musiał przerwać i wracać do Ojczyzny, którą najeżeli Szwedzi pod wodzą Gustawa Adolfa. Hetman Koniecpolski pokonał Szwedów pod Trzcianą.

**1626** - Na Śląsk wkracza cesarska armia A. von Wallensteina, K.H. von Dohna, Hansa Ulryka von Schaffgotscha i Melchiora von Hatzfelda zajmując kolejno Głogów, Górę Śl., Kozuchów, Szprotawę, Zieloną Górę, Świdnicę, Kamienną Górę, Bolesławiec, Lwówek Śl. (1629) i Jelenią Górę.

Najeźdźcy urządzali tzw. dragonady - lokowano "Seligmachenderów" (pomagających w zbawieniu" dragonów Wallensteina) na kwaterach w domach protestanckich mieszczan do czasu nawrócenia. Wielu bardzo szybko się nawracało, ratując się w ten sposób przed ruiną. Opornym nakazywano emigrację. Za zasługi w zwalczaniu protestantyzmu Wallenstein dostaje księstwo żagańskie. Wallenstein, z czeska zwany Albrecht z Waldsteinu, miał również swoją siedzibę na zamku Frydland. Hans Ulryk von Schaffgotsch ożenił się z księżną Barbarą Agnieszką Piastówną, córką Joachima Fryderyka, księcia brzeskiego, panującego w latach 1586 - 1602. Mariaż ten niósł problemy, gdyż połączenie z księżęcą krwią polskich Piastów spowodowało, że potomstwo Schaffgotschów od tego czasu szowiniści niemieccy uważali za Polaków, choć Polacy nadal uważali ich za Niemców.

**1627 – 1648** - Wojny 30-letniej na Śląsku ciąg dalszy. Przemarsze wojsk katolickich (cesarskich) i protestanckich (szwedzkich, brandenburskich i saskich). Przywracanie siłą religii katolickiej. Efektem tej wojny było spustoszenie Śląska - śmierć 1/3 ludności, zniszczenie 36 miast, 1095 wsi, 113 zamków. Panuje ustrój feudalny. Znane jest prawo "jus primae noctis" - prawo do pierwszej nocy, tzn. spanie właściciela z panną młodą po ceremonii ślubnej.

**1627 styczeń** – W Jeleniej Górze stacjonuje przez 32 tygodnie pięć kompanii (w przeważającej większości Francuzów) z Regimentu Księcia Saskiego.

**1630** – W Stanisławowie na górze Witosza (Prudelberg) w jaskini mieszkał jasnowiedz – pustelnik Hans Rischmann. W niej to prorok przepowiedział przyszłość na najbliższe 300 lat. Prorok miał zdolności lewitacyjne. Na wzgórzu 9 sierpnia 1630 r około godziny 7. wieczorem zebrało się około 36 osób i 19 lipca 1632 r. kiedy to mieszkaniec Głębocka Hans Rischmann wygłosił dalekosiężne proroctwo. Lokalny Nostradamus ogłasza światu nowinę, że w 1633 roku z Jeleniej Góry nie pozostanie kamień na kamieniu, później w gruzach legnie ratusz, paraliż gospodarczy przyczyni się niemal do upadku całej jeleniogórskiej cywilizacji. Rischmann, Rischer vel Ritschmann lewituje na jodłę w Jagniątkowie, skąd lepiej widzi przyszłość dolnośląskiej krainy. Węszy i wieszczy zagrożenie ze strony Polski zjednoczonej z Saksonią (nieszczęścia z jej powodu nadejdą nad region, kiedy rzeka Kamienna trzy razy zatrzyma swój bieg). Mówi o pożarze ewangelickiej świątyni. Po nim orzeł spustoszy kraje pruskie, a Śląsk długo nie będzie wiedział, kto jest władcą prawowitym, upadną trzy północne potęgi, później w ciągu sześciu lat kraje i miasta opustoszeją, a sama Europa wyludni się zupełnie, tuż przed końcem świata. Prorok tylko o rok

pomyli się co do pożaru miasta, przewidział katastrofę budowlaną, która dotknie w sumie niemal nowy ratusz jeleniogórski w 1739 roku. Trafił z zapowiedzią gospodarczego kryzysu, udało mu się proroctwo dotyczące „zmian wiary”, czyli z zapowiedzią budowy świątyni dla protestantów (dzisiejszego kościoła garnizonowego pod wezwaniem Podniesienia Krzyża Świętego, wówczas Kościoła Łaski Krzyża Chrystusa). Niemal książkowo przewiduje zjednoczenie Polski z Saksonią pod berłem króla Augusta II. Zgodnie ze złowieszczą wróżbą Rischamanna, świątynia łaski częściowo spali się (po pożarze od uderzenia pioruna, który zabije także pastora głoszącego w chwili nawałnicy kazanie z ambony – ów fakt upamiętnia do dziś przykościelna tablica z kamienną inskrypcją). Po częściowym wyschnięciu wód Kamiennej dochodzi do I rozbioru Polski, a wojska Napoleona złupią Śląsk i pozostawią region przez dłuższy czas w niepewności co do własnych losów. Obecnie grotą ta nazywa się „Pustelnia”. Nazwa góry Witosza nawiązuje do Witoszy w Bułgarii, wzniesienia górującego nad Sofią, znanego z okazałych gołoborzy (gołoborza – rumowiska skalne powstałe w wyniku pęknięcia kwarcytów). Wynika z tego, że człowiek, który nadawał polską nazwę górze Prudelberg, musiał znać tamtą górę. Na Prudelbergu stała jedna z licznie budowanych w Niemczech „Wież Bismarcka”, poświęconych „Żelaznemu Kanclerzowi”, zniszczona po wojnie (ostał się tylko cokół). Budowę pomnika zainicjowała grupa prywatnych osób z Jeleniej Góry w latach 1899 - 90. Powstał Komitet Budowy Wieży Bismarcka pod kierownictwem *Hugo Seydela* (przewodniczącego RGV i radcy sądu krajowego). Projekt sporządził rzeźbiarz i architekt Alfred Daehmel z Jeleniej Góry (ten sam, który jest autorem projektu Teatru Jeleniogórskiego). Jego projekt czerpał z formy wieży „Zmierzch Bogów“. Cztery kolumny narożne ustawione na kwadratowej podstawie z cokołem obramowane są sześciennym kapitelem. Na wierzchołku wieży znalazła się korona. Nie było na niej paleniska, stąd nie można było rozpalać tu ognia podczas uroczystości rocznicowych, co możliwe było na innych wieżach Bismarcka. Na przedniej stronie gzymsu w granicy wykuty został napis BISMARCK złożonymi literami o wysokości 80 cm. Uroczystości odsłonięcia wieży odbyły się 29 września 1901 r. Na Śląsku znajdowało się 12 wież Bismarcka, z których do dziś zachowało się 5.

**1630** – Mieszkańcy Strupic wystąpili przeciwko Radzie Miasta Jeleniej Góry domagając się ulg w powinnościach pańszczyźnianych. Strupice zostały włączone do Jeleniej Góry w 1959 roku.

**1630** – W górach Izerskich w nazwanej później miejscowości Gross Iser (Wielka Izera) osiedlił się tutaj ewangelicki uchodźca o imieniu Thomas. Dostęp do kolonii był możliwy tylko przez wąskie ścieżki wyłożone balami

drogą utwardzoną tzw. Staroizerską (dzisiaj szlak niebieski ze Świeradowa). Miejsce to było zwane "Małą Syberią" z powodu długich i srogich zim. Raz w miesiącu pastor odprawiał nabożeństwo w budynku starej szkoły. Szkoła powstała w 1750 roku, gdy wioska liczyła około 20 domów. 10 maja 1945 roku osadę zajął oddział radziecki, spalono domek myśliwski. 11 maja żołnierze zastrzelili właściciela schroniska Gross Iser Baude Paula Hirta. Został on pochowany w pobliżu Nowej Szkoły. Dziś to miejsce upamiętnia okolicznościowa tablica oraz prosty brzoźowy krzyż. Jediną pozostałością po wsi jest Dom Nauczyciela, w którym mieści się obecnie schronisko Chatka Górzystów. Ostatni mieszkańcy Gross Iser opuścili 24 października 1945 roku, a wieś nazwano Skalno. Granica polsko-czechosłowacka przebiegała zgodnie z granicą niemiecko-czechosłowacką z 1937 roku. Kamienie graniczne z literką „D” przerabiano dłutem i młotkiem na „P”. Nasi południowi sąsiedzi jeszcze długo nie uznawali takiej granicy. Spotykało się ich nie tylko w Gross Iser, ale nawet w Świeradowie. Dopiero posterunki na Stogu Izerskim i w Gross Iser ukróciły takie wizyty. Polskie władze nie zgodziły się, by na terenie Skalna osiedlali się nawet osadnicy wojskowi. Tłumaczono to względami bezpieczeństwa. Wirtualnie Gross Iser zniknęła z map przed 1920 rokiem, rząd czechosłowacki posiadał gotowy plan budowy pięćdziesięciometrowej zapory na rzece Izerze. Pod wodą znalazłoby się Gross Iser i Karlstal (Orle). Miałyby powstać sztolnia przelewowa wydrążona w zboczu Średniego Grzbietu Izerskiego odprowadzająca nadmiar wody z jeziora - o około ośmiu kilometrach długości i pojemności 56 mln m<sup>3</sup>- do mniejszej Izerki.

**1633** – W kotlinie panuje zaraza. W Jeleniej Górze stacjonują wojska Saskie.

**1634** – Jelenią Górę zajmują wojska Austriackie pod dowództwem gen. Hieronima Colloredo. Miasto zostaje ukarane za przyjęcie rok wcześniej wojsk Saskich. Nie było budynku, który by w całości ocalał. Wszystkie wieże kościoła, ratusza i bram miejskich uległy spaleni, a dzwony spaliły się w ogniu. Ocalały jedynie wnętrza kościoła parafialnego. Spłonął ratusz i wszystkie obiekty komunalne oraz prywatne. Pożar ratusza spowodował zniszczenie pierwszej apteki miejskiej, która miała siedzibę w podziemiach obok składnicy win. Było to prawdopodobnie jedną z przyczyn wydania zezwolenia na ulokowanie nowej apteki w pobliskiej kamieniczce na ulicy Długiej - ADLER-APOTHEKE - Langestr. 21 (dziś "Apteka Staromiejska", ul. Długa 21). Jest to jedna z pierwszych aptek miejskich lokowanych wewnątrz murów miejskich, o czym można sądzić na podstawie wydanego jej w 1674 roku przywileju,

**1633 do 1646** – Na zamku Grodziec kwateruje dowódca katolickich wojsk (austriackich) cesarskich Wallenstein.

**1634** - Najczarniejsza karta historii miasta. Wojska cesarskie ostrzeliwują wypełnione uciekinierami miasto Jelenią Górę i wznecają pożar, który w przeciągu 3 godzin strawił miasto. Miasto zamieniło się w ruinę - runęły wszystkie baszty, pod wpływem ognia spaliły się dzwony oraz akta miejskie. Spłonęło 341 budynków mieszkalnych, 56 stodół, ratusz, kościoły.

**1634** - Zwycięski i pewny siebie Wallenstein zapragnął władzy i korzystając z pomocy Francji i Szwecji chciał ogłosić się królem Czech. Spisek przeciwko cesarzowi, w którym m.in. brał udział Hans Ulrich Schaffgotsch, został wykryty i wielki dowódca został przez sprzymierzeńców cesarza zamordowany w 1634 roku w Chebie. Dziedzic Kowar, wciągnięty w wir wydarzeń, wkrótce podzielił los swego protektora i towarzysza broni - Hans Ulrich Schaffgotsch został aresztowany na dzień przed zamordowaniem Albrechta von Wallensteina.

**1635 23. lipca** – W Ratyzbonie ścięto hrabiego Jana (Hansa) Ulrycha Szaffgotsche – za zdradą kraju (cesarstwa Austriackiego) i tajne związki ze Szwedami. Sądowi wojennemu przewodniczył feldmarszałek-porucznik freiherr Johann von Götz, w jego skład weszli dwaj generałowie, czterej pułkownicy, siedmiu podpułkowników, trzech rotmistrzów, trzech kapitanów, pułkownik polowy – profos Niklas Staffier i generalni audytorzy Sestich i Graß. Hrabia Szaffgotsche przeszedł na stronę obozu protestantów Wallensteina. W czasie wojny trzydziestoletniej Wallenstein walczył po stronie Habsburgów. W roku 1623 cesarz podnosi go do godności księcia frydlandzkiego i zezwala na przemianowanie scalonego majątku na Księstwo Frydlandzkie. W 1623 roku po śmierci pierwszej żony ożenił się z córką hrabiego Harracha, która była ulubienicą cesarza. W roku 1624 za zgodą cesarza, zorganizował własną armię. Na jej czele odniósł szereg zwycięstw. W latach 1630-1635 Wallenstein, cofnąwszy się do Czech, prowadził stamtąd działania wojenne, m.in. na Śląsku. W tych właśnie latach Jelenia Góra przeżywała najtragiczniejszy okres w swojej historii. Kontrybucje, zarazy i upadek gospodarczy. Wallenstein awansuje do stopni generalskich wiele swoich młodych oficerów. Jest też wśród nich Hans Ulrich Schaffgotsch. Wallenstein zaprzysięga w Pilźnie swoich generałów. Mają od tej pory do ostatniego tchnienia być przy nim. Jako pierwsi pod "Rewersem Pilźnieńskim" podpisują Gallas i Piccolomini. Po nich Hans Ulrich Schaffgotsch, którego Wallenstein natychmiast wysłał na Śląsk. Miał tam nie tylko werbować nowe wojsko, ale starać się też o poparcie u polskiego króla. Rekompensatą ma być część Śląska. W nocy 25 lutego



1634 roku zamachowcy zabili Wallensteina (Valdsztejna). Niedługo potem aresztowano i Hansa Ulryka Schaffgotscha. Po przegranej protestantów hrabiego ukarano ścięciem a jego majątek w Kowarach został skonfiskowany przez państwo. Na Chojnik przybył generał Collerado i 24 żołnierzy. Pierwszym zadaniem generała było, aby zamek utrzymać w obecnym stanie i nikomu go nie oddać. Ale generał uważał się za pana na Chojniku i rozkazał: obrazy, broń i konie z zamku przenieść do swojej kwatery głównej. Cesarz Ferdynand po otrzymaniu wiadomości o tych wydarzeniach nakazał przewieźć do Pragi skarby rodowe z Chojnika, między innymi: 2 złote, ciężkie łańcuchy, 2 medaliony z szafirami i diamentami oraz 65 dywanów. W 1648 roku cesarz okazując łaskę zwrócił rodzinie Schaffgotschów część majątku, ale nie dotyczyło to Kowar oraz Nowego Dworu i dopiero wtedy gdy małoletnie dzieci Hansa Ulricha Schaffgotscha przeszły na katolicyzm. Jego syn Jan Udalaryk Szaffgotsch walczył jako pułkownik wojsk koronnych pod Beresteczkiem. W 1652 roku otrzymał indygenat – potwierdzenie szlachectwa polskiego. Drugi syn - Krzysztof Leopold – dziedzic Cieplic – był posłem cesarskim do króla polskiego. Jego córka Elżbieta Szaffgotsch wyszła za mąż za polskiego generała Jakuba Weihera – (tego od Wejherowa) – wojewodę malborskiego. Jakub Wejher był synem Jana Wejhera (1580-1626), wojewody chełmińskiego. Ojciec Jakuba brał udział w drugiej wyprawie Zygmunta III Wazy z roku 1598, skierowanej przeciwko Szwecji. Jan, zagorzały sojusznik Zygmunta III Wazy, wraz ze swoimi braćmi Marcinem i Ludwikiem uczestniczył w interwencji militarnej Rzeczypospolitej przeciwko Moskwie - w oblężeniu Smoleńska w 1609 roku. Jakub Wejher idąc w ślady ojca i swych stryjów zdecydował się wziąć udział w obronie wschodnich rubieży Rzeczypospolitej. W tym celu udał się w kierunku wspomnianej warowni na czele oddziału niemieckich muszkieterów. Oddział ten został wcielony w skład armii królewskiej. O jego waleczności z wielką atencją wyrażał się Albrycht Stanisław Radziwiłł (1593-1656), kanclerz litewski, ordynat ołycki, najwybitniejszy polski pamiętnikarz z pierwszej połowy XVII stulecia: "Jakub Wejher, pochodzący ze znakomitego rodu, dał przykład męstwa i odwagi na polu bitwy". Wejher w kampanii smoleńskiej nie ograniczył się jedynie do atakowania armii Szeina, ale także prowadził akcję dywersyjną na tyłach wroga. Działania te przypuszczalnie zmusiły Szeina do zaniechania oblężenia Smoleńska 25 lutego 1634 roku. Król Władysław IV nie chcąc demobilizować oddziałów, które uczestniczyły w kampanii smoleńskiej, skierował je przeciwko Turkom. Wojska te rozlokowały się pod Kamieńcem Podolskim we wrześniu 1634 w liczbie ok. 29.000. W ich skład wchodziło również 240 rajtarów pruskich, którzy uczestniczyli w oblężeniu Smoleńska i twierdzy Białej. Dowództwo nad nimi sprawował J. Wejher. Nieposkromiony temperament Wejhera nie znosił bezczynności. Po zawarciu pokoju

Rzeczypospolitej z Turcją Ottomańska (29 września 1634 roku) dawny uczestnik wyprawy smoleńskiej i kampanii antytureckiej znalazł się w centrum szwedzkiej polityki Władysława IV. Polski monarcha dążąc do umocnienia Polski w Prusach Książęcych i dla wywarcia presji na tamtejszym elektorze wysłałtam pułki dowodzone przez J. Wejhera i Eliasza Arciszewskiego. I tak w 1635 roku z polecenia Władysława IV J. Wejher objął dowództwo nad załogami Pucka i nowo zbudowanymi fortami: Kazimierzowo i Władysławowo. Przyszło mu dowodzić 500 żołnierzami i 49 działami. Stanowisko dowódcy załogi Pucka było związane z wymiernymi korzyściami materialnymi. Rozbijające się u wybrzeży Helu szwedzkie statki handlowe i kutry rybackie były systematycznie przez niego ograbiane. Jako poplecznik Władysława IV w sprawach szwedzkich wiosną 1635 roku na czele 800 żołnierzy zajął Lębork i Bytów. Włączył je w imieniu polskiego monarchy w skład Rzeczypospolitej. Po burzliwych przygodach na polach bitewnych wschodnich kresów Rzeczypospolitej Wejher udał się wiosną 1635 roku do Rzeszy. Podczas kolejnego pobytu w Rzeszy Wejher zawarł związek małżeński z Anną Elżbietą Schaffgotschówną, jedyną córką Hansa Ulricha II. Czternastoletnią Annę Elżbietę wydano za mąż za dwudziestoletniego Jakuba Weihera. Ślub odbył się 28 września 1636 roku w Ratyźbonie. Nie wiadomo czy miejsce to wybrano celowo, czy był to tylko przypadek. W każdym razie Jakub Weiher, komendant twierdzy puckiej i jego młodzianka żona wyjechali zaraz potem do Rzeczypospolitej. Młodzi pokochali się. Mąż należał do osób zbliżonych do dworu królewskiego. Kiedy więc król Władysław IV Waza (król 1632-1648) zamierzał ożenić się z córką cesarza Cecylią Renatą (królowa 1637-1644), Anna znalazła się w orszaku przyszłej królowej, na który oczekiwał z niecierpliwością król. Działo się to 12 września 1637 roku. Na tę okazję król kazał ustawić trzy namioty między Ujazdowem a Warszawą. Wtedy właśnie Anna doświadczyła wielkiej tragedii. A było to tak: "Król wysiadł wprost przed namiotami i czekał na królową, zaraz przybył prymas i inni biskupi, senatorowie oraz urzędnicy. Około czwartej przybyła królowa, której król oczekiwał w pierwszym namiocie. Pokornie się pochyliwszy ucałowała rękę króla. Prymas w imieniu stanów Polski i Litwy, życzył obojgu szczęśliwego małżeństwa wspominając przykłady, w których związanie domu austriackiego z jagiellońskim zawsze przynosiło Królestwu największą korzyść, zapewnił o powszechnym posłuszeństwie i prosił o przychyłność królowej dla tych narodów, którymi aby jak najdłużej rządziła z J.K. Mcią. W karocy królowej siedziały cztery osoby: królowa, po lewicy arcyksiężna Klaudia, naprzeciw królowa z Karolem, biskupem wrocławskim. Z taką okazałością postępowano do samej świątyni przechodząc na przedmieściu pod dwoma łukami triumfalnymi, pod którymi siedzieli muzycanci. Skoro karoca królowej zbliżyła się do

świętyni, piechota, którą liczono do 2000, salwą w sąsiedztwie pojazdów kobiet i panien tak przeraziła konie i siedzące w karocach osoby, że wiele ledwo nie zemdłało, a żona Weihera, starosty człuchowskiego - hrabianka Anna Elżbieta Schaffgotsch - Niemka, poroniła i gdyby tłum nie uspokoił ponoszących koni, bez wątpienia pojazdy wywróciłyby się lub połamały. Trudno dzisiaj ustalić, w którym miesiącu ciąży była hrabianka. Fakt jest faktem, że młoda i zdrowa kobieta kilkanaście dni później wraz z mężem była już w Ratyźbonie, gdzie otrzymał on tytuł hrabiego Rzeszy z rąk cesarskich. Weiherowie przebywali tam do początku 1638 roku, a 1 lutego zjechali do Gryfowa Śląskiego, zatrzymali się na Zamku Gryf. Te dobra ziemskie należały do Schaffgotschów. Spadkobiercą majątku był małoletni Krzysztof Leopold Schaffgotsch. Jakub Weiher jako szwagier, a jednocześnie z polecenia cesarza, jako opiekun sprawował pieczę nad tymi ziemiami. Na powitanie J. Wejhera i jego żony przybył z pobliskich Płakowic k. Lwówka Śląskiego Gotthard Schaffgotsch. Do spotkania między nimi doszło podczas uroczystego bankietu wydanym na gryfowskiej plebanii przez J. Wejhera 4 lutego tego roku. Młodzi małżonkowie umilali sobie czas biorąc udział w polowaniach w okolicznych leśnych kompleksach. Trwały one od 10 lutego do 3 marca tego roku. Ówczesny naczelnik zamku gryfowskiego Kid von Portua oficjalnie przekazał hrabiemu Wejherowi władzę nad dobrami gryfowskimi. Już następnego dnia, 4 marca, mieszczenie gryfowscy złożyli mu wiernopoddańczy hołd. Dzień później podobny gest uczynili mieszczenie Mirska. Pobyt J. Wejhera i jego żony w Gryfowie Śl. trwał do 1 sierpnia 1641 roku, kiedy to wspomniane dobra objął w posiadanie z polecenia cesarza Ferdynanda III - Krzysztof Leopold Schaffgotsch. Młodzi Weiherowie zatrzymali się tutaj dłużej. Zapewne wiązało się to też ze stanem zdrowia Anny Elżbiety, która w ojczystym terenie, w otoczeniu najbliższej rodziny mogła dojść do siebie po przeżytej tragedii.. Znaczny wpływ na karierę polityczną Wejhera miała Cecylia Renata, żona Władysława IV i córka cesarza Ferdynanda II. To jej protekcji Wejher zawdzięczał wiele intratnych stanowisk państwowych, w tym m.in. godność wojewody malborskiego. Dzięki jej wstawiennictwu został właścicielem pięciu starostw: borzechowskiego, bytowskiego, chełmińskiego, człuchowskiego i lęborskiego. W maju 1643 objął urząd wojewody malborskiego. Sejmik Prus Królewskich z 1642 powierzył mu mandat posła na Sejm Walny. W cztery lata później uczestniczył w obradach senatu. W grudniu 1646 roku został wyznaczony przez króla na stanowisko senatora - rezydenta na drugie półrocze 1647 roku. Po śmierci Władysława IV - 20 maja 1648 roku - Wejher wziął udział w elekcji jego następcy. Przed nowo wybranym władcą, Janem Kazimierzem, stanął trudny problem kozacki. Wschodnie rubieże Rzeczypospolitej stanęły w ogniu walk. Kozacy pod wodzą Bohdana Chmielnickiego prowadzili militarne zmagania z polskimi oddziałami zaciężnymi. Jakub Wejher wraz

ze swoim bratem Ludwikiem ponownie udał się na Ukrainę. Wiódł ze sobą dwa regimenty (pułki) piechoty i rajtarów. Po druzgocącej klęsce polskich hetmanów: Marcina Kalinowskiego i Mikołaja Potockiego pod Żółtymi Wodami (28 kwietnia), Korsuniem (23 maja) i Piławcami (28 września) 1648 roku połączył swe chorągwie z armią królewską na początku października 1649. Ugoda zborowska zawarta jesienią 1649 roku nie położyła kresu powstaniom kozackim. Do walnej rozprawy między siłami Rzeczypospolitej a oddziałami B. Chmielnickiego doszło do Beresteczkiem 28 - 30 czerwca 1651 roku. Obaj bracia wzięli udział we wspomnianej bitwie dowodząc swymi hufcami w sile 800 koni. Po zwycięskiej bitwie beresteckiej obaj Wejherowie towarzyszyli królowi w jego podróży do Gdańska jesienią tego roku. Dla uczczenia beresteckiej wiktorii wojewoda malborski wydał sute przyjęcie dla dworu królewskiego. Wobec groźby oderwania od Rzeczypospolitej znacznych terenów lewobrzeżnej części Ukrainy tzw. nadnieprzańskiej, przez B. Chmielnickiego Wejher ponownie podążył w te regiony na czele jednego regimentu piechoty. Walczył u boku Andrzeja Potockiego, starosty halickiego, rotmistrza jazdy polskiej, przy zdobywaniu Buszy, warownej twierdzy nad Dniestrem, późną jesienią 1654 roku. W 1655 roku nastąpił potop szwedzki. Z miast Prus Królewskich szwedzkiej agresji oparł się jedynie Malbork. Bracia Wejherowie: Jakub i Ludwik, po zajęciu Torunia przez wojska szwedzkie postanowili bronić tej twierdzy. Zaliczała się ona do najlepiej ufortyfikowanej. Szwedzi ją oblegali od końca grudnia 1655 roku. Jej obroną kierowali: Ludwik i Jakub Wejherowie oraz Zygmunt Guldenstern, naczelnik zamku sztumskiego. Już na początku oblężenia zmarł Ludwik Wejher (18 stycznia). Następnie mieszczanie wpuścili do miasta oblegające twierdzę wojska szwedzkie. Na wieść o podpisaniu 17 stycznia 1656 roku w Królewcu przez elektora deklaracji przyjaźni z królem szwedzkim Karolem Gustawem - miasto opuściło 500 rajtarów i 200 piechoty, będących na żołdzie Fryderyka Wilhelma II. Sytuacja obrońców stawała się bardzo krytyczna. Wejher do swej dyspozycji miał zaledwie 300 żołnierzy. Po trzech heroicznym tygodniach odpierania zmasowanych ataków szwedzkich muszkieterów i rajtarów twierdza skapitulowała 16 marca 1656 roku.

**1639** – Jelenią Górę okupują Szwedzi – oddziały pod dowództwem Kaspara Bertensteina. Miasto miało obowiązek dostarczać zakwaterowanie, prowiant i pieniądze dla żołnierzy. Szwedzi chcieli likwidować wszelkie instytucje miejskie. Na usilną prośbę mieszkańców, aby miasto nie pogrążyło się w chaosie pozostawiono Magistrat. Po pewnym czasie do miasta przychodzą wojska cesarskie (austriackie) i ponownie złupiły miasto, grabiąc i gwałcąc kobiety. Nie zważały nawet na to, że w mieście przebywał również oddział wojsk szwedzkich.

**1640** – Szwedzi dalej bronią się w mieście, natomiast Austriacy buszują po okolicy. W maju w Jeleniej Górze był szwedzki generał Stahlhannsch, a w lipcu pod miastem stanął cesarski generał Göltz i rozpoczął bombardowanie miasta. Miasta broniła 200 osobowa załoga Szwedów. Walki o miasto trwały do zimy. Szwedzcy protestanci po totalnym zniszczeniu miasta odchodzą z Jeleniej Góry, niszcząc bramy miejskie i większe budynki, aby nie mogły posłużyć katolikom. Do miasta weszły wojska cesarskie, które dokończyły dzieła zniszczenia miasta. Wojska austriackie – cesarskie mściły się na mieszkańcach Jeleniej Góry za ich poparcie udzielane dla Szwedów. Jelenia Góra, po zdobyciu jej przez austriackiego generała Göltza 12 listopada 1640 roku, była systematycznie płađrowana i niszczona. Zwycięski generał nakładał na mieszczań ruińujące ich podatki. Rozkazał swym oddziałom przeprowadzać rabunki domostw miejscowych patrycjuszy. Polegały one na demontażu okien, drzwi i krat żelaznych. Wraz z nimi konfiskowano meble nagromadzone w domach jeleniogórskich patrycjuszy. Następnie przedmioty te załadowano na 30 wozów i wywieziono w kierunku Kłodzka. Po tych starciach w mieście pozostała tylko garstka biedaków. Niektóre dane podają, że w mieście pozostało 8 mieszkańców.

**1643 4. stycznia** - Pod mury miejskie, na czele kawalerii i piechoty w sile ok. 700 kawalerzystów i rajtarów, przybył szwedzki pułkownik hrabia von Thurn, komendant wojskowy w Lubaniu Śląskim. Został tu wysłany przed dowódcę wojsk szwedzkich na Dolnym Śląsku - gen. Torstenssona, celem ściągnięcia od mieszczań jeleniogórskich kontrybucji. Oddziały hrabiego Thurna zajęła ówczesną wieś Cunnersdorf (obecnie tereny zakładu Jelchem) oraz wszystkie okalające Jelenią Górę wzgórza. Wysłano trębacza jako posła do mieszczań, celem przedstawienia im żądań, od których spełnienia uzależniano odstąpienie od oblężenia miasta. Znalazło się wśród nich wezwanie do bezwzględnej kapitulacji garnizonu miasta złożonego z 48 galicyjskich dragonów w służbie austriackiej. Hrabia w tonie ультимatywnym domagał się od otwarcia bram dla swojego wojska. W razie stawienia jakiegokolwiek oporu Thurn zapowiadał krwawe represje wobec mieszkańców miasta i okolicznych wsi. Ultimatum przedstawione przez trębacza zostało definitywnie odrzucone przez komendanta Jeleniej Góry - Jana Gordona, Irlandczyka w służbie cesarskiej. Odpowiedzią były stanowcze słowa, "że miasto będzie się bronić ostrzem szpad załogi cesarskiej aż do ostatniej kropli krwi". Hrabia Thurn podjął kolejną próbę opanowania miasta bez walki. W tym celu wysłał przez swojego posła list do szlachty. Zgromadzona w mieście szlachta nie odpowiedziała na doręczony im przez dobosza list. Zasugerowała natomiast, by Thurn w tej sprawie zwrócił się bezpośrednio do komendanta miasta Jana Gordona. Rada miejska sprzeciwiała się uiszczeniu wygórowanej kontrybucji, ale

także negatywnie odpowiedziała na propozycje Thurna usunięcia z miasta jego komendanta i podległego mu garnizonu. Wobec negatywnego nastawienia jeleniogórczan do żądań hrabiego, nieuchronnie spodziewać się należało starcia zbrojnego. W mieście podjęto praktyczne kroki zmierzające do obrony. Mieszczanie przypominali jeden drugiemu o obowiązku wierności Jego Cesarskiej Mości i Naszemu Najmiłościwzszemu Panu po to, żeby w obliczu niebezpieczeństwa dodawać sobie odwagi. Jeleniogórczan w tych trudnych chwilach opanował duch męstwa i ofiarności. W obozie przeciwnika podjęto intensywne przygotowania do szturmowania miasta. W nocy z 4 na 5 stycznia zgromadzono znaczną ilość potrzebnych drabin oraz granatów ręcznych. Do ataku hrabia Thurn odkomenderował 400 rajtarów. Hrabia był tak pewny zwycięstwa, że zawnazasu polecił swoim żołnierzom, by w momencie wejścia do miasta wszystko co będzie na ich drodze obrócić w perzynę. Ok. godz. 3 na wieży strażniczej wszczęto alarm. W mieście dały się słyszeć uderzenia w werble i głołosy trąb. Mimo ciemności obrońcy zauważyli zbliżające się do fos miejskich dużą ilość szwedzkich muszkietierów. Szwedzi zaatakowali miasto miotaczami ognia. Na atak przeciwnika obrońcy odpowiedzieli strzałami z muszkietów i zmasowanym gradem kamieni. Zdecydowana postawa obrońców osłabiła szyki przeciwnika. Po chwilowej porażce Szwedzi przystąpili do skoncentrowanego ataku w rejonie Wieży Zamkowej (przy obecnej ulicy Krótkiej). O zaciekłości atakujących mógł świadczyć fakt, że hrabia Thurn pędził w kierunku umocnień fortyfikacyjnych z obnażoną szpadą. Wysiłki atakujących doprowadziły do sforsowania fos miejskich i zniszczenia palisad. Podwładni hrabiego Thurna przy atakowaniu miejskich fortyfikacji ustawiali drabiny szturmowe, które służyły im do wspinania się na mury miejskie i starali się wdrzeć do otworów strzelniczych. Trzykrotnie podejmowali próby wtargnięcia na obie wieże. Rajtarzy starali się opanować je przy pomocy rakiet ogniowych i halabard. Szwedzi posługiwali się także ręcznymi granatami. Obrońcy na ataki odpowiadali bronią palną, odpychaniem od murów drabin i ustawicznym rzucaniem kamieni w kierunku stanowisk wroga. Podczas szturmowania zginął sam hrabia Thurn. Szwedzi korzystając z chwilowego zamieszania, jakie miało miejsce wczesnym rankiem w mieście, próbowali podjąć kolejny atak. Trzydziestu rajtarów podkładało ogień pod mostem zwodzonym. Obrońcy szybko go ugasilili. Walki zakończyły się ok. siódmej rano. Bilans czterogodzinnego szturmowania okazał się bardzo tragiczny dla Szwedów. Na polu walki poległ ich naczelny wódz hrabia Thurn, a także pułkownik, major i kapitan, trzech poruczników, dwóch chorążych kawalerii, wachmistrz, dwóch kaprali oraz trzydziestu żołnierzy. Poległych Szwedów znaleziono w fosach miejskich, przy murach a jednego nawet w studni. Oprócz śmiertelnych ofiar duża liczba kawalerzystów i rajtarów odniosła poważne obrażenia. Pięćdziesięciu z nich zostało opatrzonych przez szwedzkiego felczera, po wycofaniu się

spod Jeleniej Góry, na terenie Starej Kamienicy. Około godziny 9 rano doszło do spotkania szwedzkiego rotmistrza Morgensterna i towarzyszącego mu trębacza z komendantem miasta - Gordonem na terenie Wieży Zamkowej. Obie strony uzgodniły, że poległym szwedzkim rajtarom i kawalerzystom należy urządzić honorowy pogrzeb. Następnie Szwedzi w południe 5 stycznia podzieleni na cztery oddziały skierowali się w kierunku Starej Kamienicy, Żytawy, Lwówka Śląskiego i Lubania Śląskiego. Jelenia Góra mogła się cieszyć wolnością.

**1645** – Szwedzki generał Torstensson szturmując zamek Gryf. Ciepliccy protestanci pozbawieni zostali pastorów.

**1645** - Wazowie polscy przejmują księstwa opolsko-raciborskie, w zamian oddają zaległe sumy posagowe.

**1648 24. października** – Zawarto pokój westfalski kończący wojnę 30 - letnią. Cesarz niemiecki Ferdynand III, król Francji Ludwik XIII i królowa szwedzka Krystyna zgodzili się zorganizować konferencję, podczas której wszystkie strony konfliktu mogłyby negocjować warunki przerwania walk. Miejszem rozmów były dwa miasta - Osnabruck i Munster w niemieckiej Westfalii. Oba leżały w połowie drogi między stolicami Szwecji i Francji. Dokument ten rozpoczął epokę państwa laickiego i tolerancji religijnej w Niemczech. Europie nie groziła już hegemonia Habsburgów. W Niemczech „wolność” książąt zwyciężyła nad dążeniami centralizacyjnymi cesarza - Rzesza stała się jedynie dość luźnym związkim państw. W Europie wyrosły nowe potęgi – Szwecja, Holandia, a przede wszystkim Francja. Pokój westfalski był wielkim zwycięstwem Francji w jej wielowiekowej rywalizacji z dynastią Habsburgów. Gwarantem pokoju jest Szwecja i Francja. Układ ten spowodował zmiany na mapie politycznej Europy. Na jego mocy Francja uzyskała południową część Alzacji, biskupstwa: Metz, Toul i Verdun oraz zarząd dziesięciu wolnych miast Rzeszy w Alzacji. Granica wschodnia Francji oparła się na Renie. Szwecja uzyskała natomiast część Pomorza ze Szczecinem i Rugią, Wismar, Bremę, Verden - co dało jej kontrolę nad ujściami Wezery, Łaby i Odry oraz miejsce i głos w sejmie Rzeszy. Bawaria zjęła Górny Palatynat, a Saksonia - Łużyce. Natomiast Brandenburgia na mocy pokoju nabyła wschodnią część Pomorza. W pokoju westfalskim układające się strony uznały niepodległość Zjednoczonych Prowincji (Holandii) oraz Szwajcarii. Warunki dotyczące Śląska: wolność wyznania i kultu w księstwie legnicko – brzesko - wołowskim oraz oleśnickim i w mieście Wrocławiu. Tylko wolność wyznania dla pozostałych ziem. Zgoda cesarza na wzniesienie trzech protestanckich Kościołów Pokoju (Jawor, Świdnica, Głogów). Zezwolenie na budowę wydano sądząc, że ewangelicy zostaną pozbawieni

innych kościołów na terenie księstw królewskich. Do dziś zachowały się tylko dwa – w Świdnicy i Jaworze. 13. grudnia 2001 roku Komitet Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO wpisał na listę dóbr kultury ludzkości kościoły pokoju w Świdnicy i Jaworze.

**1653** – Otto von Nostitz wprowadza zasady kontrreformacji polegające na: wygnaniu pastorów, redukcji kościołów protestanckich, zwolnienie z pracy protestanckich nauczycieli, obowiązkowy nakaz przejścia na katolicyzm. W okolicach Siedlęcina i Rybnicy zaczęli więc działać „leśni kaznodzieje protestanccy”. Po wykryciu tego kacerstwa dokonano licznych aresztowań ludności Rybnicy, Siedlęcina i Kamienicy. W odwecie chłopci tych wsi zastosowali bierny opór – przestali dbać o mienie właściciela, nie remontowali zagród i budynków, nie zapobiegali różnym szkodom. Za uczestnictwo w reformacji Prusacy zabrali majątki (w tym zamek Książ) rodowi Czetryców i przekazali Hochbergom. Rodzina von Reuss z Kowar jest boczną linią Hochbergów.

**1653** – Cieplice odwiedza kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł, w 1654 r. - kasztelan wieluński Zygmunt Zapolski. W tymże roku podczas trzytygodniowej kuracji leczył zastarzałą ranę na nodze podkanclerzy Królestwa Polskiego Jan Rosicki. W 1677 roku w Cieplicach leczył się książę Michał Kazimierz Radziwiłł a w roku 1692 prymas Michał Radziejowski.

**1655 – 1656** - Pobyt w Głogówku (podczas potopu szwedzkiego) Jana Kazimierza, króla Polski.

**1658** – W Jeleniej Górze powstała Konfrateria Kupiecka (Kaufmann Societät). W 1675 roku przystępują do niej kupcy wrocławscy. Konfrateria miała liczne kontakty handlowe na całym świecie między innymi w Ameryce i Afryce.

**1658** - O mało co nie doszło do rękoczynów pomiędzy cesarką jednostką, pieszą kompanią osobistą regimentu Schlebuscha a mieszczanami, z powodu tego, że komendant, który osobiście nakazał powieszenie w mieście jednego z żołnierzy, nie zabrał jego ciała, wbrew temu, co uzgodniono z burmistrzem.

**1660 8. listopada** – W Zgorzelcu zaobserwowano zjawisko - objawienie, ukazał się na niebie krwawy miecz. Był bardzo dobrze widziany przez mieszkańców.



**1663** - Założono wieś Pobiedna na gruntach wsi Unięcice w dobrach Gersdorfów przez osiedlenie części ewangelików z Frydlantu i Noveho Města. W 1666 r. powstał rynek i kościół, a w 1667 r. elektor saski Jan Jerzy II nadał Pobiednej przywilej na roboty górnicze. Mieszkańcy zajmowali się tu m.in. szlifowaniem granatów, a w 1676 otworzono tu farbiarnię i nieco później fabrykę szklanych paciorków. Według innej wersji, właśnie te szklane paciorki były zwane "granatami". W 1815 r. po przejściu do Prus miasto utraciło prawa miejskie. Pobiedna była znacznym ośrodkiem tkactwa chałupniczego. W końcu XIX w. Pobiedna przeżyła pewien rozwój w związku z powstaniem drobnych zakładów przemysłowych i zachowała taki charakter do końca XX w. Najcenniejszym zabytkiem jest zespół pałacowy Gersdorfów z barokowym pałacem wzniesionym w latach 1767-1768. Poprzednio w tym miejscu znajdował się dwór wybudowany w 1608 r. W roku 1651 dwór został strawiony przez pożar a w roku 1764 rozebrany. Przy pałacu znajdują się pozostałości wspaniałego parku angielskiego i ogrodu z początku XIX w. Od pałacu do przysiółka Borowiny prowadzi resztką lipowej Czarnej Alei.

**1665** – W Karkonoszach żyło pełno niedźwiedzi. Według taryfy opłat za polowanie na niedźwiedzia należało zapłacić 4 guldeny i 48 krajcarów. W Polsce niedźwiedź nie miał okresu ochronnego do 1937 roku.

**1667** - W Miłkowie, a właściwie kilkaset metrów za wsią, przy drodze do Ściegien, na szczycie wzgórza Straconka wybudowano szubienicę. Na podstawie w kształcie bębna, o średnicy trzech metrów, wzniesiono trzy sześciometrowe filary wykonane z cegły, na których spoczywały drewniane belki z umocowanymi do nich stryczkami. Szubienica funkcjonowała do początków XIX w. Warto zauważyć, że wyraz oprawca pochodzi od wyrażenia oprawić w ramy (w domyśle szubienicy), czyli powiesić. Jednorazowo powieszono tutaj najwięcej cztery osoby, czyli grubo poniżej "zdolności przerobowych". Jednak w ówczesnych czasach często nie odcinano wisielców, czekając aż sami spadną i w razie potrzeby "dowieszano" następnych delikwentów. Dzięki temu szubienica umieszczona na wyniosłym wzgórzu przy wjeździe do miejscowości spełniała dodatkowo zadania ostrzegawczo - wychowawcze. Stosowanie prawa w tym czasie było rygorystyczne. Stosowano tortury, ciężkie prace w łańcuchach. Za zabójstwa pana, grabieże i napady karano śmiercią poprzez ścięcie lub powieszenie. Kara lochu w wieży nie była rzadkością. Opornych zamykano w dyby. Feudał określał ilość potraw dozwolonych na uroczystościach domowych. Była specjalna tabela potraw. Za kłamstwo i kradzież karano pręgierzem, dziewczęta nie pilnujące cnoty zamykano w „domu błazna” - obrotowym domku.

**1669** – Przeprowadzono spis ludności (powyżej 15 roku życia – prawdopodobnie tylko mężczyzn) miasta i okolic. Jelenia Góra liczyła 618 mieszkańców, Jeżów 222, Kunice – 97, Grabary – 31, Strupice – 96.

**1670** – Opaci z Krzeszowa budują „Betlejem” – letnią rezydencję klasztorną.

**1672** – W Petersdorfie – Piechowicach powstaje pierwszy młyn papierniczy należący do Georga Kahla. Zakład ten przetrwał do połowy XIX w.

**1673** – Rada Miejska Jeleniej Góry pod karą 50 talarów nakazuje narzeczonym brać ślub w przeciągu 10 tygodni od zaręczyn.

**1674** - W kotlinie była wielka powódź.

**1675 31. sierpnia** –Leżący na wzgórzu liczącym 627 metrów spłonął zamek Chojnik. Pożr powstał od uderzenia pioruna. Podczas tego kataklizmu poważnej dewastacji uległa kaplica zamkowa. Zamku już nie odbudowywano. Do dzisiaj jest to ruina. W 1292 roku na wzgórzu księżęta piastowscy wzniesli zameczek myśliwski, który w późniejszych czasach został rozbudowany w potężną kamienną twierdzę. W 1392 roku księżna Agnieszka Piastówna przekazuje zamek swojemu rycerzowi Gotsche Schoffowi – protoplaście rodu Schaffgotschów. W trudnych chwilach dla wdowy po księciu Bolku II – Agnieszki, Schaffgotsch udzielił jej schronienia na Chojniku przed natarczywymi żądaniem ze strony szlachty śląskiej oraz przed zrewoltowanymi mieszczanami wielu miast księstwa świdnicko - jaworskiego. Przypuszczać należy, że księżna odwdzięczyła się swemu ulubieńcowi za okazane jej dowody przywiązania. Schaffgotschowie nie cieszyli się specjalną sympatią podanych, których ciężką pracą, pot i łzy przekształcili w potężne, otoczoną podwójnymi pierścieniami murów warownie. Pod zamkami w głębokich lochach nieraz kończyli swój żywot zalegający z daninami poddani, a także kupcy, mający nieszczęście wpaść w ręce parających się rozbojem Schaffowi. Pogorzelnicy Schaffgotschowie przenieśli się najpierw do pobliskiego Sobieszowa, zaś później do Cieplic, a po okolicy zaczęły krążyć coraz barwniejsze opowieści o skarbach ukrytych w zamkowych lochach i widmach nawiedzających nocami miejsce, w którym tak wielu ludziom zadano gwałtowną i okrutną śmierć. Z zasypanych gruzami lochów coraz częściej zaczęły dochodzić stłumione jęki, na dziedzińcu nocami tańczyły zaczęły błędne ogniki, a w księżycowe noce konne widmo błędnego rycerza zaczęło objeżdżać blanki murów. Niekiedy nawet wyraźnie słychać tętent konia. W rękach Schaffgotschów zamek pozostawł do 1945 roku. Na wieży zamku

od maja do końca 1945 roku wisiała biało - czerwona flaga. Turystów oczekiwano z wieloma "atrakcjami" nie tylko na samym zamku, ale również i na szlakach dojściowych. Tuż za Sobieszowem podróżny mijał budkę z wodą sodową, potem drugą budkę z widokówkami i kielbasą, potem trzecią budkę z limoniadą i kwaśnym mlekiem, potem zaś po wyteżonym marszu pięciominutowym osiąga się połowę trasy, czyli schronisko przy "źródle Sarnki", które składa się z dwóch budowli. Jedna to obszerna weranda ze stolikami i niemal leżakami, druga zaś to klozety, funkcję gospodyni pełniła starsza Niemka. Opisane tu schronisko znajdowało się przy dzisiejszym rozwidleniu szlaków czerwonego i zielonego (zwanego też "Ścieżką Kunegundy") i nie pozostał po nim praktycznie żaden ślad.

**1675** - Śmierć ostatniego z Piastów, 15-letniego księcia legnicko - brzeskiego, Jerzego Wilhelma.

**1677** – W Cieplicach przebywał na leczeniu książę Michał Kazimierz Radziwiłł.

**1678** - Ciepliczanie wspólnym wysiłkiem wznieśli na Kamiennej tamę przeciwpowodziową.

**1680 - 81** - Nad Kotliną na niebie pojawia się po raz kolejny kometa.

**1681 10. sierpnia** - W obecności 10 duchownych i 100 wiernych odbyła się konsekracja kaplicy św. Wawrzyńca na Śnieżce przez opata krzeszowskiego Bernarda Rosę. Początek wędrówek na najwyższy szczyt Sudetów, schronienia wędrowcom udziela Buda Samuela na Złotówce. Do XVI w. teren Karkonoszy był po trosze "ziemią niczyją", uważaną za bezwartościowe pustkowia, o które nikt się specjalnie nie troszczył. Wprawdzie do terenu Karkonoszy ze wszystkich stron dochodziły posiadłości panów śląskich i czeskich, ale dokładne wytyczanie granic nie było ani łatwe, ani potrzebne, więc nikt go nie przeprowadzał. W XVI w. po odkryciu bogatych złóż rud kruszcowych i rozwoju górnictwa, sytuacja nagle się zmieniła. Wszyscy zapragnęli mieć jak najwięcej, co doprowadziło do poważnych nieporozumień. Rozgorzały spory między właścicielami, zarówno na terenie Czech jak i Śląska. Robiono sobie przeróżne "psie figle". Czeski właściciel Wilhelm z Valdsteinu w r. 1551 skierował Łabę w nowe, specjalnie wykopane koryto, żeby zrobić na złość swojemu sąsiadowi Krzysztofowi z Jandorfu, z którym prawował się "o miedzę" i któremu w ten sposób sparaliżował spław drzewa do jego kopalni. Najbardziej zaciążył nad Karkonoszami spór między panami śląskimi i czeskimi o granicę. Sprawa w r.1571 była rozpatrywana przed najwyższym trybunałem cesarskim w Pradze. W r.1665 śląscy panowie, aby dowieść swojego prawa do wschodniej części Karkonoszy rozpoczęli

budowę kaplicy na szczycie Śnieżki. Samo położenie fundamentów wymagało usunięcia 4,5 metrowej warstwy zwietrzliny i rumowiska, aby dotrzeć do zdrowej, litej skały. W czasie budowy kaplicy ułożono z głazów coś w rodzaju schodów. Schody te służyły aż do roku 1852, kiedy to ułożono nowe, wygodniejsze wiodące zakosami. W r.1681 nastąpiło uroczyste poświęcenie, którego dokonał śląski opat z Krzeszowa. Strona śląska organizowała aż pięć razy w roku uroczyste nabożeństwa na szczycie Śnieżki. Jak mówią zapisy w księgach pamiątkowych ilość uczestników była imponująca: 30.VI.1711 r. na Śnieżce było 800 osób, a 2 lipca 1713 r. odpowiadający nabożeństwo cysters z Cieplic napisał, że 350 przystąpiło do sakramentów, więc wszystkich uczestników mogło być około 700 osób. Nabożeństwa w kaplicy na Śnieżce odprawiano regularnie do roku 1810 - do kasaty klasztoru cystersów w Cieplicach. Po roku 1812 zaniechano ich. Z kolei, czescy panowie zwrócili się do swojego biskupa, aby przybył do źródeł Łaby, które od wieków były ośrodkiem pogańskiego kultu i poświęcił je. Gorliwy biskup, nieświadomy politycznego tła całej afery przybył 19.X.1684 r. i uroczystie poświęcił źródła, wbijając tu drewniany krzyż i egzorcyzując "złego ducha". Czescy panowie urządzali uroczyste obrzędy i festyny przy źródłach Łaby w rocznicę poświęcenia źródeł. Ostatecznie granicę przeprowadzono według żądań czeskich, to jest po dziale wodnym, głównym grzbietem Karkonoszy. Natomiast Śląsk jako rekompensatę otrzymał duży klin na południowych zboczach zachodnich Karkonoszy - dziś tzw. "worek jakuszycki". Ten pas graniczny staje się granicą państwową w r.1742 między Austrią a Prusami, a gdy w r.1918 powstaje wolna Czechosłowacja, granicą między Niemcami a Czechami. Po roku 1945 jest to pas graniczny między Polską a Czechosłowacją, obecnie tylko Czechami.

**1683** - Przemarsz spieszących na odsiecz Wiednia wojsk Jana III Sobieskiego przez Śląsk.

**1684 19. października** - Poświęcenie źródła Łaby przez biskupa Hradca Kralové Jana Tallemberga.

**1687-** Królowa Marysieńka przyjeżdża na kurację do Cieplic. Zatrzymuje się w cieplickim pałacu Szaffgotschów. Wcześniej była (jeszcze jako kapryśna Francuzka - markiza d'Arquien) wraz z matką Jana III Sobieskiego na zamku Gryf na chrzcinach Eleonory Szaffgotsche. Miała być matką chrzestną Eleonory, lecz wobec sprzeciwu cesarza była tylko świadkiem chrztu. Cesarz Austrii był przeciwny jakimkolwiek związkom pomiędzy Szaffgotschami a Polską. Cesarz robił wszystko aby wizyta polskiej królowej w Cieplicach odbiła się jak najmniejszym echem wśród elit zachodnich. W tym też czasie zabronione było przebywanie w pobliżu

Cieplic kogoś znaczącego z elit austriackich. Jan III Sobieski odprowadził Marysienkę z Żółkwi do Rzeszowa. Podróż była incognito. Jest przypuszczenie, że Marysienka spotykała się podczas kuracji z Kurlandzkim księciem Ferdynandem Kettlerem. W tym roku w Cieplicach był również Józef Wybicki. W kościele w Gryfowie wybudowano kryptę Szaffgotschów, między innymi Barbary Agnieszki Szaffgotsch Piastówny.

**1690** – O godzinie 15,45 i 20,30 nastąpiło silne trzęsienie ziemi.

**1691 – 1737** - Rządy Jakuba Sobieskiego w księstwie oławskim.

**1692** – W Cieplicach przebywał na leczeniu Prymas Polski Michał Radziejowski.

**1693 w sierpniu** - Nad Kotliną Jeleniogórską pojawiła się szarańcza w ogromnych ilościach. W kościołach rozpoczęto modły o odwrócenie tej klęski i Palca Bożego.

**1696** – Elektor saski August przechodzi na katolicyzm, co było warunkiem starań o tron Polski. Zakazano protestantyzmu. Wierni reformacji modlili się w okolicznych lasach. W okolicach Miłkowa jest kamień zwany „kazalnica” przy którym protestanci modlili się przez długie lata, nawet aż do 1947r.

**1696** - Na szczyt Śnieżki weszła pierwsza kobieta - Maria Adlerin, która po ośmiu dniach od wejścia na górę odbyła udany poród.

**1697** - August II Wettin, elektor saski obejmuje tron Polski. Powstaje Polsko - Saska unia personalna. Powstają plany Wettinów dotyczące przejęcia Śląska i połączenia Saksonii z Polską. W tym też roku posadzono w Jeleniej Górze obok dzisiejszego Grzybka tzw. „Dąb cesarski” .

**1698 29 kwietnia** - Miasto poniosło wyrządzone przez burzę szkody w wysokości 1968 florenów. Dwa pioruny uderzyły w samo miasto, jeden zaś w przedmieścia, gdzie wskutek tego spłonęły trzy domy i wiele szop. Podczas zgromadzenia stanów we Wrocławiu w tym samym roku, chciano odrzucić wniosek deputowanych jeleniogórskich o pomoc innych miast dla Jeleniej Góry. Konflikt został rozwiązany w taki sposób, że Jelenia Góra dowiodła, iż rocznie odprowadza z samych opłat celnych, więcej niż 50.000 guldenów.

**Początek XVIII w.** – Trzy wojny śląskie pomiędzy Austrią i Prusami (katolicy i protestanci).

**1700 - 1721** – Wybucho wojna północna zwana wielką wojną północną. Wojna Danii, Rosji, Saksonii i Polski, później Prus i Hanoweru ze Szwecją. Rozpoczęta atakiem sprzymierzonych na zajęta w XVI i XVII w. przez Szwecję część Inflant, Estonię i Szlezwik. Karol XII w 1706 uderzył na Saksonię, rozbił wojska saskie i zmusił Augusta II do rezygnacji z tronu polskiego na rzecz Stanisława Leszczyńskiego. W roku 1709 wojska szwedzkie zostały rozgromione przez armię rosyjską w decydującej bitwie pod Połtawą. Szwedzi skapitulowali, a Karol XII z niewielką garstką wojska znalazł schronienie w Turcji.

**1702** – Do Cieplic na leczenie przybywa syn Jana III Sobieskiego - Jakub Sobieski.

**1704** - Porwanie synów Jakuba i Konstantego Sobieskich, jako kandydatów do korony polskiej, popieranych przez Karola XII (króla Szwecji) walczącego w wojnie północnej z Augustem II.

**1705** - Tkacze i robotnicy leśni zakładają osadę Górzyniec. Tereny te od dawna były odwiedzane przez poszukiwaczy skarbów. Stare przekazy podają, że „między Małą Kamienną a Wilczym Potokiem znajduje się jama, a w niej lutowe złoto, obok jamy drzewo, na którym ryty jest znak pojedynczego pierścienia.”

**1706** - Przemarsz wojsk szwedzkich przez Śląsk. Skargi mieszkańców na nieprzestrzeganie swobód religijnych do gwaranta pokoju westfalskiego - Szwecji. Od 12 września król Szwedzki Karol XII przez 3 dni stacjonował w Lubaniu.

**1707** - W porozumieniu w Altranstadt austriacki cesarz Józef oddaje protestantom ze Śląska 121 kościołów i zgadza się na budowę kolejnych sześciu tzw. Kościołów Łaski: w Kożuchowie, Żaganiu, Miliczu, Cieszynie, Jeleniej Górze i Kamiennej Górze. Do dziś pozostały w Jeleniej Górze (tzw. Garnizonowy) oraz w Kamiennej Górze. Jeleniogórcy ewangelicy za ten akt "łaski" musieli zapłacić 200 000 guldenów, a miasto 3000 dukatów i 100 000 guldenów. Kościół stanął na polach Miejskiej Izby Skarbowej przy Drodze Wojanowskiej. Pierwotnie planowany był do wybudowania w miejscu dzisiejszego targowiska FLORA. Rozważane było miejsce na przedmieściu Cieplickim (obok dzisiejszego marketu Bierdonka). Ostateczną decyzję podejmuje komisarz cesarski Sinzendorf. Po dokonaniu pomiarów, w miejscu przyszłego kościoła wbito znak łaski – żelazny dwugłowy orzeł z cesarskim herbem, na drzewcu, ze złotą i czarną wstęgą. Odbyło się to w poniedziałek 22 kwietnia 1709 roku w obecności dwóch

komisarzy cesarskich: hrabiego Sinzerdorfa oraz Poltendorfa, cesarskiego dworskiego skarbnika rady wojennej i posła Szwecji. W 1718 r., dziewięć lat po położeniu kamienia węgielnego, budowa Kościoła Łaski osiągnęła taki etap, że można było dokonać jego poświęcenia. Nastąpiło to 9 maja, w poniedziałek po Jubilate. Po krótkim kazaniu pastora Möllera, wygłoszonym w kościele tymczasowym, o godzinie 8 wierni przeszli z kościoła tymczasowego w uroczystej procesji prowadzonej przez czterech kaznodziejów, śpiewając pieśni „*Es woll' und Gott genädig sein*” oraz „*Nun bitten wir den Heiligen Geist*”, do nowego kościoła. Niesiona przez pierwszego przewodniczącego Kolegium Kościelnego Głafeya cesarska Łaska Łaski umieszczona została nad ołtarzem, gdzie znajduje się do dzisiaj. Główne kazanie do psalmu 132, 13.14 wygłosił senior Neunherz, kazanie w nieszpory - magister Mosemann. Do kościoła na nabożeństwa zmierzają wierni z osiemdziesięciu podjениogórskich wsi. 16 listopada 1806 roku ogień trawi wieżę i cztery wieżyczki na dachu poszczególnych naw kościoła. Topią się dzwony. Pożar niszczy blaszane poszycie dachu. Odbudowa trwa niecałe cztery lata. 25 maja 1818 ewangelicki Kościół Łaski obchodził 100-lecie swojego istnienia. Projektowi budowy kościoła w Jeleniej Górze towarzyszył drewniany model świątyni – makieta kościoła. Obecnie ta makieta znajduje się w Muzeum Karkonoskim. Makieta do muzeum trafiła około 1914 roku. Po II Wojnie Światowej makieta została poważnie uszkodzona. Po 2000 roku Muzeum podjęło starania o renowację makiety. W 1945 roku wystrój kościoła Łaski z Kamiennej Góry wywieziono do Warszawy na wyposażenie tamtejszego Kościoła Garnizonowego. Metalowa brama z kościoła Łaski w Jeleniej Górze po II WŚ wywieziono również do Warszawy i zamontowano w budynku MON. Kościół do 1947 roku należał do gminy ewangelickiej. Parafia katolicka przejęła kościół w 1957 roku. Dekretem Biskupa Legnickiego 14 września 2006 roku ustanowiono w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego diecezjalne Sanktuarium Krzyża Świętego. Od 2002 roku przechowywane tu są relikwie Krzyża Świętego. 14 września roku 2002 bp Francesco Pio Tamburino, wysłannik papieża Jana Pawła II dokonuje uroczystej intronizacji Relikwi Krzyża Świętego.

**1707 – 22. sierpnia - Artykuł pierwszy Konwencji z Altranstüdt w jedenastu paragrafach odnosi się do religijnej konstytucji Śląska:**

„Wolność wykonywania praktyk religijnych, na które śląskim książętom, hrabiom, baronom, całej arystokracji i jej poddanym oraz miastom, przedmieściom i wsiom oddanym wyznaniu augsburskiemu zezwalał pokój zawarty w Osnabrück, nie było dostępne dla każdego, a także ze względu na wszystko, co godzi w sens lub zostało postanowione wbrew traktatowi z Osnabrück, wprowadzone w życie zostają poniższe ustalenia:

- 1) Kościoły i szkoły w Księstwach Legnickim, Brzeskim, Ziębickim i Oleśnickim, a także w mieście Wrocławiu oraz pozostałych miastach, na przedmieściach i wsiach, które po pokoju westfalskim zostały odebrane i przekazane katolikom lub (w przeciwnym razie) zamknięte, winny wrócić do stanu, w jakim były w momencie zawarcia owego traktatu i zwrócone wyznawcom wiary augsburskiej wraz z przynależnymi im prawami, wolnością, wpływami, gruntami i innymi dobrami, w ciągu sześciu miesięcy lub wcześniej.
- 2) Gminom wyznaniowym, które mają swoje kościoły w miastach Świdnica, Jawor i Głogów, zezwala się nie tylko na przyjęcie i zatrudnienie takiej liczby duchownych, która niezbędna jest do sprawiania posługi religijnej, ale także dla zapewnienia wychowania ich dzieci w szkołach kościelnych.
- 3) W tych miejscowościach jednak, w których publiczne wyznawanie wiary augsburskiej jest zabronione, nikomu jednak nie można zakazać brania udziału w spokojnym i skromnym nabożeństwie we własnym domu, odprawianym dla siebie samego, swoich dzieci i domowników, a także posyłania dzieci do zamiejscowych szkół swojego wyznania lub nauczania ich przez preceptorów w domu; żaden wyznawca wiary augsburskiej nie będzie zmuszany do brania udziału w mszy katolickiej, do uczęszczania do (katolickiej) szkoły, przejścia na wiarę katolicką lub wzywania katolickich duchownych dla udzielania sakramentu ślubu, chrztu, ostatniego namaszczenia, wieczerzy pańskiej lub podobnych; każdy będzie miał wolny wybór sposobu spełniania wymienionych aktów, mogąc udać się do sąsiednich miejscowości lub poza Śląsk, tam gdzie praktykowana jest wiara augsburska, jednak pod warunkiem zapłacenia miejscowemu księdzu tego, co mu się wedle starego zwyczaju należy. Duchownym wyznania augsburskiego będzie dozwolone odwiedzanie chorych współwyznawców, mieszkających w jurysdykcji katolickiej, a także więźniów i skazanych na śmierć, niosąc im Wieczerzę Pańską, otuchę i wszelkie pocieszenie.
- 4) Arystokracja i inni katolicy, którzy mieszkają lub posiadają swoje dobra na obszarach należących terytorialnie do kościoła augsburskiego lub parafii augsburskiej, płacić będą duchownym wyznania augsburskiego dziesięcinę i inne opłaty, stanowiące *Taxam Stolæ*.
- 5) Nietelni i sieroty, urodzeni z rodziców wyznania augsburskiego, niezależnie od płci i warunków, nie będą zmuszani przez opiekunów lub kuratorów wbrew swojej woli do niechcianego wyznania, ci zaś nie mogą posyłać nietelnych dzieci do klasztorów lub nauczać ich własnej religii; jeśli zaś matkom naturalnym przekazana zostanie opieka i wychowanie dzieci, winny one mieć wolny wybór – o ile nie istnieją zapisy testamentowe lub tak zwani *legitimi Curatores* i opiekunowie z mocy prawa – innych, wyznających wiarę augsburską (opiekunów).



6) W sprawach religijnych ani starości, ani inni niżsi sędziowie dopóty nie będą sędzić, dopóki ten, który wie dzie spór nie przedstawi go królewskiemu urzędowi wyższemu lub Jego Cesarskiej Wysokości i nie uzyska stamtąd decyzji. Stanom wyznania augsburskiego zezwala się w tej sprawie do utrzymywania na własny koszt przy dworze Jego Cesarskiej Wysokości własnych przedstawicieli.

7) Sprawy małżeństwa i wszelkie inne dotyczące religii nie będą podlegać wcale, albo jedynie według praw wyznania augsburskiego, jurysdykcji katolickiego konsystorza: w tych księstwach jednak, w których w czasach pokoju westfalskiego istniały konsystorze augsburskie, jurysdykcja ich winna zostać przywrócona, i przez nie rozpatrywane i osądzone winny być takie sprawy, przy czym od ich decyzji istnieje prawo odwołania się do Jego Cesarskiej Wysokości.

8) W przyszłości na Śląsku, w miastach, na przedmieściach i wsiach, gdzie wyznawania jest religia augsburska, a gdzie istnieje opieka Jego Cesarskiej Wysokości lub innego katolickiego patrona lub collatora, nie będą odbierane kościoły ani szkoły, lecz zostaną one im pozostawione wraz z duchownymi i innymi zatrudnionymi w szkole. Owym patronom kościołów gwarantuje się nieograniczone prawo do wyboru duchownych i zatrudnionych w szkole wyznawców wiary augsburskiej, w czym jednak nie mogą umniejszać praw katolików, którzy posiadają ius patronatus; gminie (wyznaniowej) przysługuje – w przypadku, gdy czynione są trudności, - prawo wyboru zamiejscowych duchownych i pracowników szkoły, bez naruszania prawa patrona kościoła.

9) Arystokraci i inni wyznawcy wiary augsburskiej nie mogą być wykluczani ze sprawowania urzędów publicznych, o ile zostali na nie wybrani, nie można im też zabraniać sprzedaży swoich dóbr i opuszczania kraju wedle swej woli, zgodnie z treścią westfalskiego traktatu pokojowego.

10) Jego Cesarska Wysokość nie będzie się także sprzeciwiał, jeśli Jego Królewska Mość, król Szwecji lub inni książęta i stany wyznania augsburskiego wstawiać się będą przyjaźnie za większymi swobodami religijnymi dla Ślązaków, w myśl tego, co przewiduje pokój westfalski.

11) Jego Cesarska Wysokość wyda stosowny rozkaz, by wszystko, co tu ustalono wprowadzone zostało w życie w ustalonym terminie, a wszelkie zawarte tu artykuły dokładnie i wiernie były przestrzegane i miały Jego opiekę; wszystko to stanowi teraz i na zawsze obowiązujące prawo, wbrew niemu nie ma ważności żaden rozkaz. Jego Cesarska Wysokość zezwoli wreszcie, by przy egzekucji niniejszych postanowień obecny był szwedzki minister królewski, któremu wszystko, co związane z nią, będzie komunikowane.

Altranstädt, w kwaterze głównej króla szwedzkiego.

**Kościoły Łaski** są to kościoły ewangelickie zbudowane na mocy ugody altransztadzkiej. Innym rodzajem kościołów protestanckich na Śląsku są

**Kościoły Pokoju.** Powstały w II poł. XVII wieku, w następstwie **pokoju westfalskiego** kończącego wojnę trzydziestoletnią (1618-1648), gdy naciskany przez protestancką Szwecję katolicki cesarz Ferdynand III Habsburg przyznał śląskim luteranom prawo do wybudowania trzech świątyń na obszarach bezpośrednio podległych jego władzy: w Głogowie, Jaworze oraz Świdnicy. Cesarska zgoda na budowę Kościołów Pokoju obwarowana była dodatkowymi ograniczeniami:

- budowle miały być wzniesione jedynie z materiałów nietrwałych (drewno, słoma, glina, piasek)
- kościoły mogły być wybudowane jedynie poza granicami miasta, nie dalej jednak niż na odległość strzału armatniego od murów miejskich
- nie mogły mieć wież, dzwonów, ani tradycyjnego kształtu świątyni
- musiały być ukończone w ciągu jednego roku
- musiały zostać wzniesione na koszt protestantów
- nie mogły przy nich powstać szkoły parafialne

Istnieją także tzw. **Kościoły artykularne**. Jest to grupa drewnianych kościołów protestanckich na Słowacji (ówczesnych Górnych Węgier), które powstały pod koniec XVII i na początku XVIII wieku. W 1678 wybuchło antyhabsburskie powstanie protestanckich kuruców. Powodzenie tego powstania oraz obawy przed najazdem Turków zmusiły Leopolda I do ustępstw wobec protestantów. Podczas sejmiku w Sopronie zatwierdzono kodeks, którego **artykuły 25. i 26.** zezwalały protestantom na budowę kościołów. Stąd też wywodzi się ich nazwa. Budowa kościołów artykularnych była ograniczona pewnymi obostrzeniami:

- w każdym komitacie mogły powstać tylko dwa takie kościoły
- musiały być budowane poza granicami osady
- do ich budowy nie można było używać kamienia ani żelaza, wolno było budować z drewna
- nie mogły posiadać wieży ani dzwonów
- wejście musiało znajdować się po przeciwnej stronie niż osada

Obecnie zachowało się na Słowacji pięć kościołów artykularnych w Świętym Krzyżu koło Liptowskiego Mikulasza - najciekawszy przykład tego typu architektury, wybudowany pierwotnie w Paludzy w 1693, przeniesiony w latach 1975-1984 po powstaniu zbiornika wodnego Liptovská Mara, może pomieścić ponad 4 tys. wiernych; w Istebném (1681) na Orawie, w Leštínach (1686) na Orawie (wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO), w Kieżmarku (1717) (wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO), w Hronseku koło Bańskiej Bystrzycy (wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO).

**1707** - Czescy tkacze budują w Chełmsku Śląskim 12 domów i nazywają je od imion apostołów. Nieco dalej w tej miejscowości tkacze adamaszku

z Bawarii budują 7 domków. Do dzisiaj stoi 11 domków tkaczy czeskich i 1 domek tkaczy bawarskich. Przyjęło się tak, że ten jeden domek stojący w innym miejscu nazywany jest jako dom apostoła Judasza. Chełmsko Śląskie jako jedyne miasto na Śląsku na rynku nie ma ratusza, ale za to w tym miejscu ma studnię.

**1708** - Zmarł Ernenfried Walter von Tschirnhaus członek paryskiej Akademii Nauk – filozof, matematyk, fizyk, technolog, chemik, pedagog był. Był pierwszym Europejczykiem, który uzyskał stopioną masę porcelanową. W swoim majątku w Sławnikowicach (około 4 km na północ od Nowej Karczmy Zgorzeleckiej) zbudował hutę szkła, w której produkował ogromne soczewki, dzięki którym uzyskiwał wysokie temperatury zdolne nawet topić metale. Posiadał dwa laboratoria badawcze. Jedno w Sławnikowicach, a drugie w Dreźnie. W obu pracowniach poszukiwał formuły zamiany metali w złoto. Jego badaniami interesował się August II Mocny. Tschirnhaus złota nie wyprodukował, wynalazł za to masę porcelanową. Swoim odkryciem podzielił się z innym badaczem Jahanem Friedrichem Bottgerem, na którego po śmierci sławnikowskiego alchemika spadły zaszczyty i miano odkrywcy „białego złota”. Tschirnhaus, któremu ciągle brakowało pieniędzy był także właścicielem karczmy, dla której sam skonstruował urządzenia browarnicze. W tych ciężkich czasach właśnie knajpa dawała mu pewny dochód. Jednak miejscowy ksiądz J. Kellner zabronił wiernym „niemiłych Bogu” tańców i raczenia się pienistym trunkiem w gospodzie alchemika. Opornych wieśniaków ksiądz nie dopuszczał do spowiedzi. Jak się później okazało ksiądz po prostu chciał poznać tajemnicę białej porcelany, aby można było ją produkować w przytułku dla sierot, który prowadził jego przyjaciel A. Franke. Wojna o karczmę zakończyła się przeniesieniem księdza do innej parafii.. Po jego śmierci zadłużony majątek zlicytowano, a wszelkie dokumenty i zapiski zabezpieczył August Mocny. Dokumentację złożono w piwnicy jednego domu w Görlitz, gdzie przeleżała w wilgoci ponad 15 lat i niemal doszczętnie zgniła.

**1708** - Podkomorzy Augusta II Mocnego Joachim Ziegler funduje w Radomierzycach zespół pałacowy dla dobrze urodzonych panien. Pałac nazywany był Joachimstein. Miał być siedzibą przytułku dla dwunastu dobrze urodzonych panien. Jest tu 12 kominów, czyli tyle, ile miesięcy w roku; są 52 pary wielkich drzwi symbolizujące tygodnie, a 365 okien odnosi się do liczby dni w roku. W swoich salonach gościł m.in. króla Polski Augusta II Mocnego, króla Prus Fryderyka II Wielkiego, cesarza Niemiec Wilhelma I, prezydenta Rzeszy von Hindenburga. Kres świetności pałacu nastąpił wraz z końcem II wojny światowej. Po wycofujących się Niemcach obiekt przejęli polscy żołnierze 37 pułku piechoty pod

dowództwem późniejszego premiera rządu PRL Piotra Jaroszewicza. Wraz z nim byli ppłk Jerzy Fonkowicz - Szef Oddziału III Głównego Zarządu Informacji LWP oraz jako tłumacz Tadeusz Steć - znany późniejszy turystyczny przewodnik jeleniogórski. Ich działania w pałacu polegały na zabezpieczeniu supertajnego archiwum wywiadu wojskowego III Rzeszy, części zagarniętych przez Niemców w 1940 roku archiwów wywiadu francuskiego, a także prawdopodobnie archiwów wywiadu belgijskiego i holenderskiego. Były tam dane o ludziach, ich ciemnych interesach i kolaboracji z Niemcami oraz wydarzeniach prowokowanych przez niemieckie tajne służby, w których uczestniczyły znane osobistości. Miało się tam także znajdować archiwum paryskiego gestapo, zawierające listy konfidentów. Nad ukrywaniem akt bezpośrednio czuwał Walter Schellenberg z Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. To właśnie dlatego polskich żołnierzy bardzo szybko wyparła z pałacu Armia Czerwona, a archiwum w lipcu 1946 r. wyjechało do ZSRR (300 tysięcy teczek, średnio po 250 stron każda, w tym 20 tys. teczek niemieckiego i francuskiego wywiadu wojskowego, 50 tys. teczek sztabu generalnego i liczące 150 teczek akta Leona Bluma i archiwum rodziny Rothschildów. Oprócz tego był tam ogromny zbiór dokumentów dotyczących kolaboracji Francuzów z Niemcami). Grupa Jaroszewicza przeglądała akta. W pewnym momencie na dziedzińcu pałacu wpadła grupa Rosjan z bronią gotową do strzału. Polskich żołnierzy ustawiono pod ścianą z rękami do góry. Na szczęście wyszedł Jaroszewicz, pogadał z dowódcą grupy. Czerwoonoarmiści pognali ich w kierunku wioski, kazali iść, doradzając, aby zapomnieli o pałacu i wszystkim, co widzieli i słyszeli. Przypuszcza się, że część dokumentów trafiła jednak do prywatnego archiwum Piotra Jaroszewicza i niewykluczone, że to właśnie one stały się powodem śmierci premiera, zamordowanego w nocy 31 sierpnia na 1 września 1992 r. w willi w Aninie pod Warszawą. Krótco potem, w tajemniczych okolicznościach, zginęli także dwaj inni uczestnicy wydarzeń z maja 1945 r., którzy wspólnie z Jaroszewiczem przeglądali akta w pałacu. Tadeusz Steć (znany jeleniogórski przewodnik turystyczny i autorytet w dziedzinie historii regionu) podobnie jak Jaroszewicz był torturowany przed śmiercią. Tortury trwały godzinami. Jego zwłoki znaleziono w pozycji siedzącej z przybitymi do podłogi za pomocą gwoździ stopami a dłonie przybito w ten sam sposób do podłokietników. Został zabity w nocy z 11 na 12 stycznia 1993 roku. Steć spotykał się z następcą Jaroszewicza na premierowskim stolku Edwardem Babiuchem. W podobny sposób zginął również Fonkowicz 7 października 1997 roku. Fonkowicz w czasie wojny jako ppłk Oddziału II Armii Ludowej był szefem specjalnej grupy bojowej przy Sztapie Głównym AL. Napastnicy nie zabrali nic z bogatej kolekcji zbiorów ani pieniędzy od ofiar. Interesowały ich dokumenty. W 2005 roku agenci służb specjalnych przesłuchali redaktora Nowin Jeleniogórskich, który pisał na łamach gazety

o tych zabójstwach. Do dziś nie wyjaśniono zagadek tych zabójstw. Jednym z wątków jest wiedza jaką ofiary posiadały o niejasnych sprawach służb specjalnych końcówki PRL, aferze Żelazo, przemyście szlakami przez Karkonosze które tam miały się odbywać. Być może Jaroszewicz posiadał w swoim archiwum dokumenty dotyczące Departamentu X MBP. Niejaki Józef Światło - znana persona z tego departamentu - uciekając do USA przekazał wiele papierów dla CIA. Jeszcze do dzisiaj utajnione są informacje o Światle w USA. Czego on szukał w Przesiece k. Jeleniej Góry? Wiadomo że Światło szperał w Przesiece w poszukiwaniu archiwum niemieckiego dotyczącego pewnego bardzo ważnego projektu niemieckiego! W słynnej szafie Lesiaka - pułkownika tajnych służb w początku XXI wieku znajdowały się dokumenty o złotym pociągu z Piechowic? Jeszcze za życia Tadeusz Steć mówił, że Jaroszewicz w pałacu w Radomierzycach szczególnie interesował się aktami służb specjalnych z których część odkładał dla siebie. Co tak naprawdę robił w Karkonoszach niejaki Nikołaj Leonidowicz Pilsko, agent KGB i GRU, po co spotykał się ze Steciem? Czego szukał w Świdnicy? Z tą tajemnicą związane są inne wypadki niewyjaśnionej do tej pory śmierci. Zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach gen Dubicki. Zginął również w wypadku samochodowym gen. prof. Sylwester Kaliski, rektor WAT. Leszek Miller z Aleksandrą Jakubowską spadli helikopterem pod Górą Kalwarią, bo... doświadczony pilot zapomniał włączyć urządzenie odladające maszynę. W 2001 roku, na krótko przed swoimi zeznaniami w sprawie okoliczności śmierci gen. Marka Papyły, zginął oficer oddziałów antyterrorystycznych Mieczysław Zapór, który wcześniej był ochroniarzem zabitego w 1991 roku Andrzeja Stuglika, oficera kontrwywiadu. Mieczysław Zapór znał kierowcę szefa NIK jak również Ireneusza Sekułę. Wygląda na to, że toczy się walka pośród agentów, konfidentów, współpracowników tajnych i jawnych, agentów wywiadu, kontrwywiadu, wszelkich służb o ujawnienie prawdy i wielkie pieniądze w atmosferze zabójstw i matactw. Żyje jeszcze Czesław Kiszczak, który podobno jest również zamieszany w sprawę dokumentów z Radomierzyc. W 2009 roku w listopadzie media poinformowały, że do pozornego przełomu w sprawie doszło w Gdańsku. Tam podejrzany o inne przestępstwa Marcin D. przyznał się do dokonania kilku zabójstw na terenie Polski, w tym do zabójstwa Tadeusza Stecia. Akta sprawy zostały przekazane pomorskim śledczym, a miejscowy prokurator oskarżył D. o wiele czynów, w tym o zabójstwo w Jeleniej Górze. Sąd skazał oskarżonego za inne przestępstwa, ale uniewinnił go z zarzucanego mu zabójstwa Stecia. Teraz akta postępowania przegląda prokuratura w w Jeleniej Górze. Dokonuje ich analizy pod kątem podstaw do ewentualnego wznowienia sprawy.

**XVIII w** - W Jeleniej Górze funkcjonowała poczta. Początkowo jej siedziba mieściła się przy ul. Grodzkiej, z czasem jednak przeniesiono ją na przedmieście Wojanowskie, czyli dzisiejszą ul. 1 Maja. W drugiej połowie XIX stulecia jego adres brzmiał Bahnhofstr. 16. Jest to dzisiejszy budynek usługowo - mieszkalny przy ul. 1 Maja 28. O tym, że przez niemal całe stulecie mieścił on urząd pocztowy, wie niewielu mieszkańców Jeleniej Góry. Całość przykrywa płaskim dachem. Powstała budowla ma już wygląd obecnego budynku. Jednak główne wejście do niej umieszczono wówczas pośrodku budynku od ul. 1 Maja, dokładnie pomiędzy ośmioma oknami. Przez te drzwi wchodziło się do korytarza, przy którym na prawo i lewo usytuowano pomieszczenia pocztowe z kontuarami. Natomiast na wprost znajdowało się wejście do monumentalnej klatki schodowej. Od strony obecnej ul. Pocztowej umieszczono dodatkową klatkę schodową. Na zapleczu całego budynku, sięgającym aż po obecną restaurację "Tokaj", wzniesiono potężne stajnie, szopę, remizę, a na miejscu samej ul. Pocztowej rozpościerał się wówczas ogród. Klienci byli tu "załatwiani" poprzez okienka znajdujące się w ścianach tej wielkiej hali. Od ul. Pocztowej znajdowały się okienka do przyjmowania poczty, natomiast po przeciwnej stronie do jej wydawania. Na pierwszym piętrze, które również zostało nieco zmodernizowane, mieściły się biura urzędników poczty. Nad głównym wejściem kancelaria, a obok, w stronę ul. Pocztowej pokój zarządcy poczty, po przeciwnej ekspedycja. Od strony hotelu "Europa" znajdowały się pomieszczenia dla listonoszy. Wzdłuż ul. Pocztowej umieszczono duże pomieszczenia dla obsługi telegrafu. Drugie piętro w całości zajmowały mieszkania służbowe. Na dachu, pośrodku od ul. 1 Maja, znalazł się owal mieszczący pruskiego orła, ozdobiony iglicą, na którą wciągano flagę. W 1912 r. zakończono prace nad nowym budynkiem poczty, który stanął po sąsiedzku, przy ul. Pocztowej 9. Przeniesiono do niego cały urząd. Natomiast dotychczasowy budynek poczty, przy ul. 1 Maja został w 1914 r. gruntownie przebudowany, do pełnienia funkcji handlowo-mieszkalnych, które pełni do dnia dzisiejszego.

**1709** – Na moście nad Bobrem w Jeleniej Górze postawiono pomnik św. Jana Nepomucena. W 1812 roku został strącony do rzeki. Wydobyty i odrestaurowany w 1886 roku został postawiony przy wejściu do zakrytą kościoła ś. Erazma i Pankracego.

**1709 11. sierpnia** – Dokonano korekty granic pomiędzy miastem Jelenia Góra a wsią miejską Dąbrowica. Obecnie Dąbrowica jest jedną z dzielnic Jeleniej Góry. W Dąbrowicy znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej Uzdrawienia Chorych. Szczególnie uroczyste obchodzone jest tam święto Wniebowstąpienia Najświętszej Maryii Panny. Jest to jedno z 9 miejsc z cudownymi wizerunkami maryjnymi. Na szlaku pątniczym

sanktuatiów maryjnych znajdują się: Wambierzyce, Bardo, Międzygórze, Krzeszów, Wrocław, Twardogóra, Grodowiec i Zieleniec.

**1709** – W Jeleniej Górze Johann Gotlieb Jokel z Lubania zakłada drukarnię.

**1711** – August Mocny powołuje w Saksonii Milicję Obywatelską dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. Takie oddziały MO powstały między innymi w Lubaniu.

**1715** - W Cieplicach oraz w innych dobrach Schaffgotschów przeprowadzono oczyszczanie chłopów.

**1715** - W kotlinie była wielka powódź.

**1721** – W Boguszowie wykonano wyrok śmierci przez ścięcie mieczem na.... kacie miejskim za wytrucie bydła arsenikiem.

**1722** – Królem Kurkowym w Jeleniej Górze został burmistrz Christian Kretschmer. Zawody o tytuł króla kurkowego odbywały się zawsze w Zielone Świątki. Z tej okazji zorganizowano pochód przebierańców. Korowód otwierali Merkuriusz, Fama, Prudencja, Herkules, Achilles, Murzyn, Chińczyk, Jelenia Góra jako białogłowa z koroną z murów miejskich, herbem miasta na piersiach, w prawicy trzymająca goły sztylet otoczony zieloną gałązką, w lewej trzymająca Arachne. Przed nimi i za nimi kroczyli chłopcy z wieńcami. Dalej kroczyli Ceres, Wulkan, Numa, Pompiliusz, Eskulap, Mars w zbroi, w lewej ręce z tarczą, w prawej z zakrwawionym pejczem, następnie 13 młodzieńców ze szpadami z nabitymi na nich cytrynami, 12 grenadierów, i cały pochód. Krawcy mieli w pochodzie swój korowód: - w ich korowodzie szli Herold, Zaduma z książką i malowidłem miasta, Austria pod postacią księżniczki z koroną, berłem i podwójnym orłem, dalej szły Miłość i Sprawiedliwość, Rycerz w zbroi z herbem Szaffgotschów, Mądrość, dwóch Hajduków, Czujność ze sługą w liberii, Zdrowie i Pokój, Minerwa i Merkuriusz, za nimi pochód strzelców.

**1725** – Jeleniogórski kupiec Christian Mentzel podarował organy dla Kościoła Łaski w Jeleniej Górze. Ze względu na to, że organy były umieszczone nad ołtarzem, musiano zmienić również ołtarz, który został zmniejszony, aby nie zasłaniać organów.

**1725** - Jeleniogórski kupiec i burmistrz Johann Martin Gottfried wybudowano w Pakoszowie pałac. Był w nim król Prus Fryderyk Wielki, John Quincy Adams, poseł USA w Berlinie i przyszły (szósty) prezydent

Stanów Zjednoczonych. Tuż po zakończeniu wojny w pałacu mieścił się dom dziecka, a później przez jakiś czas obiekt stał pusty. W 2005 r Pałacem zajął się Hagen Hartmann, potomek dawnych właścicieli rezydencji, do których obiekt należał przez ponad 200 lat.

**1727 do 1730** – Budowa zespołu klasztornego w Lubomierzu (kościół św. Maternusa). Budowniczym był ten sam czeski architekt, który zbudował kościół św. Mikołaja w Pradze na Malej Stranie. Pod względem wartości kulturowej jest porównywalny do zespołu klasztornego w Krzeszowie. Biskup Maternus żył ok. 344 roku, związany był z Kolonią, Utrechtem i Trewirem.

**1732** - Na szczycie Hvezda (674 m n.p.m.) w pobliżu Gór Stołowych po czeskiej stronie opat Othmar Zinke zbudował kapliczkę Matki Boskiej Śnieżnej. Na tym miejscu od 1670 roku stał krzyż z pozłacaną blaszaną gwiazdą. W 1787 r. cesarz Józef II wydał rozkaz zburzenia kaplicy. Budowla nie ulegała jednak łatwo narzędziom, dzięki czemu zniszczono tylko wnętrze. Pomimo zakazu ludzie gromadzili się w tym miejscu. Jeden z uczniów tutejszego gimnazjum o imieniu Rotter został opatem klasztoru w Broumovie. Kazał on odbudować (w latach 1853-55) i ponownie poświęcić kaplicę. Znajduje się tu też kopia słynnego Całunu Turyńskiego z wizerunkiem Chrystusa.

**1732** - w Kamiennej Górze urodził się Carl Gotthard Langhans (1732 - 1808). Późniejszy architekt stał się jednym z najważniejszych twórców europejskiego klasycyzmu, najbardziej cenionym budowniczym niemieckim XVIII wieku. Zaprojektowana przez niego berlińska Brama Brandenburska jest od lat symbolem Niemiec. Langhans wznosił wrocławski pałac (dziś BWA przy ul. Wita Stwosza), przebudował rezydencję w Żmigrodzie. W stolicy Niemiec zbudował m.in. Szkołę Weterynarii, teatr dworski w pałacu Charlottenburgu, bibliotekę i oranżerię w Poczdamie i wnętrza pałacu Bellevue - dziś jest to oficjalna rezydencja prezydenta Republiki Federalnej Niemiec.

**1734** – Powszechnie budowano Pawilony Letnie – domy dla uciech dworskich. Jednym z bardziej znanych był dom dla uciech dworskich w Książu.

**1736** – Do celów turystycznych używana była tzw. „droga królewska”. Wiodła ona z Cieplic poprzez Podgórzyn, Sosnowkę, Miłków, Ściegny, Kowary do Krpacza.

**1736** - W kotlinie była wielka powódź.



**1738 30.maj** - Szczątki książęcych fundatorów opactwa Cystersów w Krzeszowie: Bolka I jego synów Bernarda oraz Henryka II i Bolka II zostają przeniesione do ukończonej wówczas kaplicy grobowej krzeszowskiego klasztoru – Mauzoleum Piastów Świdnicko –Jaworskich.

**1738** - Testamentem Hansa Antoniego Schaffgotscha ufundowano figurę św. Jana Nepomucena. Pierwotnie miała być ona ustawiona na moście na Kamiennej w Cieplicach. Jednak nie stanęła tam nigdy i dopiero po dwudziestu latach ustawiono ją już jako pomnik na cokole obok pijalni wód mineralnych tuż przy rzece. Pomnik postawiono za sprawą polskiego hrabiego Rafała Gurowskiego, który był fundatorem cokołu. Cieplicki pomnik ukazuje świętego naturalnych rozmiarów w pozycji stojącej, o którego kolano oparta jest zamknięta księga. Nepomucen trzyma w lewej ręce krucyfiks a prawą ma podniesioną do ust, jakby nakazującą milczenie. Ten gest związany jest z historią końca życia Nepomucena, kiedy to był spowiednikiem Zofii, żony króla Czech, Wacława IV, który w furii zazdrości chciał wymusić na spowiedniku wyjawienie grzechów królowej. Kiedy odmówił, król kazał go uwięzić i poddać torturom. Ostatecznie został stracony w nocy z 20 na 21 marca 1393 roku. Utopił się w Wełtawie kiedy zrzucano go z obecnego mostu Karola w Pradze.

**1739** - W czasie szalejącej wichury zawaliła się wieża jeleniogórskiego ratusza i część budynku. Zrezygnowano z jego odbudowy. Postanowiono wybudować nowoczesny ratusz. Budowę nowego ratusza zakończono w 1747 roku (prace wykończeniowe prowadzono jeszcze przez dwa lata po jego oddaniu do użytku). Obok Ratusza postawiono fontannę z posągami Neptuna. Niemcy figurę Neptuna nazywali Widlastym Jürgenem. W nowo odbudowanym ratuszu już nie umieszczono drewnianej figurki polskiego księcia Bolesława Krzywoustego, która była przez wszystkie poprzednie ekipy odbudowujące ratusz zawsze umieszczana we frontonie ratusza. Jak radzili miejscy Radni w owym czasie opisuje kronikarz Johann Daniel Hensel. Piją piwo w ratuszowej piwnicy, potajemnie wychodząc z sesji. Ale podczas obrad potrafią uchwalić drakońskie ustawy. Odbierają i dają przywileje, w ich rękach są nagrody dla burmistrza. Mogą zdecydować nawet o obsadzie personalnej w parafiach. W sali ratusza miejskiego trwają obrady. Rajcy znudzeni sesją tylko myślą, jak tu się z niej „bezpiecznie” urwać. Łatwo nie jest, bo obecność obowiązkowa, a surowe sankcje za absencję raczej zniechęcają do wagarów. Ale na wszystko znajdzie się sposób. Dlatego też mieszkańców grodu nie dziwi fakt, że w sali piwiarni „Seemanklause” Gustava Beiera przy Gerichtstrasse (dziś Pionierów Jeleniej Góry, wówczas Sądowa), radni kamuflując się od czasu do czasu popijają zimne piwo. I raczą się dobrym obiadem. Choć w ratuszu trwa

właśnie sesja! Rajcy zrobili sobie przerwę i na kufelek i coś na ząb wyskoczyli do tej przytulnej knajpki korzystając z podziemnego przejścia, o którym wiedzą tylko wtajemniczeni bywalcy ratusza. Rankiem, 1 marca 1739 roku, ratusz zawala się i w niczym nie przypomina dumnego budynku wzniesionego w renesansowym stylu z gankami i krużgankami, wieżą nieco bardziej solidną dla oka niż ta, która później stanie w jej miejscu na nowym budynku. Pozostają tylko resztki południowej ściany wyłaniające się z morza gruzu. No i pręgierz, miejsce publicznych kaźni także ostaje się bez szwanku. W czasie tej katastrofy zginęło 5 osób. Jeden z nich to niejaki Georg Milde, który zadłużony po uszy trafił za karę do celi specjalnego aresztu dla dłużników, mieszczącego się właśnie w magistracie. Los chciał, że był jedynym aresztantem. Dzień 25 września 1747 roku zapisuje się złotymi zgłoskami w historii jeleniogórskiego samorządu. Ratusz odbudowano. Na ratuszu umieszczono po łacinie napis: „CURIA sUB Umbra frIDerICI reGis borUssiae tertII verI aUGUstI patriS patrIAe renata” (Ratusz ten został odbudowany pod opieką Fryderyka Trzeciego, prawdziwego ojca naszej ojczyzny). Data „zaszyfrowana” cyframi rzymskimi oznacza rok 1747 w którym ratusz został odbudowany. Po roku 1945 napis znika z ratuszowej fasady, a w jego miejsce pojawia się – także łacińska inskrypcja „Urbem Boleslaus Distortus struxit A. D. MCVIII”, zamontowany tam około roku 1948, na pierwsze powojenne obchody jubileuszu założenia miasta. Wcześniej za siedzibę rajców pozbawionych miejsca pracy służył pomieszczenia kamienicy numer 33 należącej do burmistrza i rajcy zarazem, Hoefischena. Wielkie wykazuje poświęcenie przekazując swoje komnaty na wyższe cele. Ciekawe, czy taką postawą zaimponowałby radnym współczesny Prezydent w razie, odpukać w niemalowane, zaważenia się magistratu... Spod numeru 33, niemal jak procesja, władze paradują ku pachnącemu nowością, lśniącemu magistratowi. Procesji nie otwiera jednak ani burmistrz, ani skarbnik, ani wyższy urzędnik tylko... kat miejski z pomocnikami mieczowymi. Za nim kroczy dostojnie zarządca rynku Sturm. Także niesie miecz (Krzywoustego), insygnia służące do ślubowania dla mistrzów cechu, dopiero później w kolejce za nim: w szyku trójkami syndycy, skarbnik, rajcy. Sędziowie, ławnicy idą powoli parami, w czarnych płaszczach. Za nimi lekarz miejski. A kiedy władza przekracza próg magistratu, w powietrze grzmi 12 salw odpalonych z wyjątkowo głośnych petard. Po hucznym otwarciu życie wraca do szarej normy. Warto wspomnieć, że i wówczas inwestycję oddaje się do użytku przed jej pełnym wykończeniem. Dopiero za dwa lata zostanie w pełni dopieszczona ratuszowa wieża i stanie na niej orzeł pruski, przygotowany do lotu. Wszystko to dzieje się w czasach, kiedy łatwo stracić głowę. I to dosłownie. Dobrze opłacany kat tylko czeka na okazję. Zresztą nie tylko zajmuje się „ścinką”. Kasuje pieniądze za inne „przyjemności” legitymizowane prawem

i miejskimi statutami. Pomocnikami kata byli oprawcy i hycle. Ostre regulaminy istnieją w Hirschbergu od kiedy rządzą rajcy – w różnych systemach wybierani. I te najbardziej surowe przepisy oni uchwalają mając na względzie walkę ze złem moralności zagrażającemu. Służą temu statuty miejskie, z których najstarsze zachowane pochodzą z roku 1592. Najgorszym występkiem przeciwko dobru wspólnemu jest bluźnierstwo, które – jak argumentują rajcy – w obecnych czasach bardzo się rozpanoszyło i gniew boży bywa nim wywołany, tak więc zostaje zabronione, a zaistniałe karane ciężkim więzieniem lub innymi karami będzie. Za bluźnierstwem podąża profanacja świętych sakramentów. Obowiązek wskazywania winnych mają duchowni. Najpierw piętnują z amfony, później – jeśli delikwent skruchy nie okaże – zgłaszają problem miejscowym władzom. A władza już wie, jak z takimi osobnikami walczyć. Nie będą tolerowani, staną przed sądem. Podobnie jak ci, którzy przeklinają i bluźnią, radzą się wróżbitów i cenią satanistów. Obowiązkiem obywatelskim jest uczestnictwo, jak to się określa, w kazaniach niedzielnych (czyli nabożeństwach). Kto w tym czasie snuł się za miastem, spacerował po placach kościelnych, a co gorsza – przesiadywał w wyszynkach przy piwie lub wódce, ryzykował więzieniem i grzywną. Zresztą w trakcie, kiedy w świątyniach wierni się modlą, sprzedaż alkoholu jest zabroniona (po dźwiękach dużego dzwonu, które – jak się okazuje – są nie tylko sygnałem dla wiernych, że zbliża się kazanie niedzielne, ale i bodźcem ostrzegawczym dla właścicieli wyszynków, że od tej chwili trunkami ani napitkami handlować nie mogą). Podaż samego alkoholu jest także ściśle od radnych uzależniona. Nie może być wyszynkowany poza miastem, ani wytwarzany bez specjalnej zgody Rady Miejskiej. Ten przepis pozostaje zresztą w pewnej formie do dziś w postaci przydziału koncesji na sprzedaż wysokowych napojów jeleniogórskim sklepikarzom i restauratorom. Miejski porządek wkracza także w intymną sferę życia ludzkiego: zakazane są potajemne zaręczyny. Grozi za to kara i nieważność całego proceduru. W Hirschbergu zakazany jest handel w niedziele i święta. Karani grzywną i więzieniem są zarówno kupcy jak i klienci, którzy się temu zakazowi sprzeniewierzą. W inne dni handlowe miejsca pozostają ściśle ograniczone: wolno sprzedawać i kupować tylko w oznaczonych bramach i na rynku. Kto ma ochotę zaprosić gości do domu, musi ten fakt zgłosić w urzędzie i uzyskać zgodę. Bez tego więzienie murowane. Istnieje przymus pracy dla rzemieślników i kupców od rana do wieczora, poza niedzielami. – Nakazuje się zaniechanie tradycji „dobrego poniedziałku”, jak by to się dziś powiedziało – „szewskiego poniedziałku”. Rada ściśle określa wysokość zarobków i ilość produktów, jakie rzemieślnicy i pracownicy mogą otrzymać. Komu się nie podoba praca za taką płacę, może sobie gdzie indziej znaleźć lepszą. Kto bierze większe pensje, będzie ukarany ośmioma dniami więzienia. Rwanie włosów, obnażanie noża oraz

rzucanie przedmiotami będzie karane grzywną lub więzieniem. Radni są też wyczuleni na opieszałość służb miejskich. Wyznaczają co roku czas, do kiedy mają być naprawione i oczyszczone studnie miejskie: do Zielonych Świątek. Krzywym okiem rajcy patrzą na Czechów, którzy nie są mile widzianymi gośćmi. Zabronione jest, na przykład, zaciąganie długów u naszych południowych sąsiadów bez wiedzy Rady. I to pod rygorem utraty praw mieszczańskich, co wiąże się z poważną degradacją społeczną. Rajcy dbają za to o zdrowie, zwłaszcza niewiast w połogu. Zakazują mianowicie sprzedawania im piwa pod karą aresztu i grzywny. Osobą darzoną szczególnym szacunkiem, a także należnym respektem, choć grozę budzącą, jest kat miejski. Obowiązkiem kata jest nie tylko ścinanie głów i zakładanie stryczka skazańcom. Kat miejski oprawia ze skór zwierzęta i ma obowiązek sprzedaży skór szewcom. Za miejscowe skóry dostaje 1 florena, zamiejskowe – 1 talara śląskiego. Sądząc po kolejnej kaciej powinności, zajmuje się on zabijaniem i utylizacją bezpańskich czworonogów, bardzo niemile wówczas w mieście traktowanych i widzianych. Posiadanie rasowych psów myśliwskich przysługuje jedynie możnym i szlachcie. Zwykły mieszczanin nie może sobie na psa pozwolić. Ówczesni mieszkańcy nawet nie nazywają tego zwierzęcia przyjacielem człowieka. Na miejskie kundle poluje hycel, który dostarcza czworonogi do pracowni kata. Ten od 1701 roku musi zaopatrywać burmistrza oraz każdego członka Rady Miejskiej w... jedną parę rękawiczek z psiej skóry. Przywileje kata są niemałe: miasto zapewnia mu mieszkanie zupełnie za darmo, daje tygodniową stałą wypłatę, cztery korce żyta, tyleż samo ryżu i cztery talary w gotówce (to ekwiwalent za sęgi drewna). Kat ma też do własnej dyspozycji kawałek łąki przy strzelnicy. Co ciekawe, za opiekę kata aresztant musi zapłacić sam (państwo do niego nie dokłada). Około 1910 roku budynek ratusza połączono z sąsiednimi kamienicami zwanymi siedem domów zaadoptowanymi na potrzeby magistratu. W średniowieczu służyły one jako apteka, garkuchnia, ławy chlebowe itp. W 2000 r. w pierwszej z tych kamieniczek odkryto studnię o głębokości 20 m.

**1740** - Śmierć Karola VI - ostatniego męskiego potomka Habsburgów. Państwa niemieckie nie uznają prawa jego córki, Marii Teresy do tronu cesarskiego w Wiedniu. Wybucho wojna o sukcesję austriacką (1740 - 1748) tzw. wojna śląska. Po dwumiesięcznej kampanii Prusy zajmują Śląsk. Austria nie mogła przeboleć utraty Śląska, uczestniczyła więc w kolejnych rozbiorach Polski w nadziei na wymianę z Prusami Galicji za Śląsk.

**1742** - Pokój we Wrocławiu. Warunki: **Śląsk i hrabstwo Kłodzkie jest przydzielone dla Prus.** Księstwa Opawskie, Karniowskie i Cieszyńskie jest przydzielone dla Habsburgów (Austrii). Jelenia Góra zostaje odcięta od dotychczasowych rynków zbytu. W związku z tym kupcy Jeleniej Góry,

Kamiennej Góry, Kowar i Gryfowa zakładają Górskie Ziemstwo Handlowe – monopol handlu płótnami lnianymi.

**1742** – Wyznawcy nauk Lutera w ciągu 7 dni wznoszą – za zgodą króla Pruskiego - drewniany kościół w Cieplicach. W 1777 roku zastąpiono konstrukcję drewnianą na murowaną, która stoi do dziś. Kościół nosi nazwę Kościół Zbawiciela (ewangelicki).

**1742 (1763) - 1945 – Panowanie państwa Pruskiego i Niemieckiego na Śląsku.** Przejście pod berło króla Prus Jelenia Góra okupiła licznymi kontrybucjami. Przez kolejne lata Austria nie godziła się na warunki Pokoju Wroclawskiego i prowadziła działania wojenne mające na celu odzyskanie Śląska. Dopiero pokój w Hubertusburgu w 1763 roku potwierdzający ustalenia z Drezna i Wrocławia ostatecznie przyznaje Śląsk Prusom.



**1742** – Rozpoczyna się osadnictwo żydowskie w Jeleniej Górze. W zbiorach archiwalnych można znaleźć wiele akt dotyczących żydów w Jeleniej Górze, między innymi: przyjęcia Żydów do prawa miejskiego

z lat 1812-1861, wykaz rodzin żydowskich zamieszkałych w Jeleniej Górze w latach 1820-1869, akta Zarządu Jeleniej Góry dot. zatrzymujących się tu Żydów w latach 1809-1846, księga hipoteczna synagogi z 1824 r, akta budowlane dot. ul. Kopernika 20 – synagogi z lat 1874-1939, ustanowienie żydowskiego nauczyciela religii w latach 1880-1924, akta prywatnej szkoły żydowskiej z lat 1840-1867, akta badań rasistowskich w stosunku do Żydów z lat 1937-1938, oraz założenia polityki handlowej i przemysłowej wobec Żydów z lat 1939-1941. Instytut Herdera – Niemieckiego Centrum Badań Historycznych nad Europą Wschodnią w swoim spisie wymienia żyda Christiana Gottlieba Lischke (1780-1852), śląskiego fabrykanta i poetę z Jeleniej Góry.

**1742** – Utworzenie powiatu jeleniogórskiego. Pod zarządem Prus wprowadzono obowiązkowe powszechne pobory do wojska.

**1743 12. sierpień** – Król Fryderyk II wraz ze swoją świętą odwiedza Jelenią Górę. Świadomy wielkiego znaczenia nowej zdobyczy i kierowany chęcią jej militarnego zabezpieczenia, Fryderyk II dwa razy każdego roku, wiosną i jesienią, przybywał na Śląsk celem przeglądu wojsk i inspekcji twierdz. Często w czasie podróży przeprowadzał równoległe kontrolę urzędów i organów cywilnych oraz zapoznawał się na miejscu ze stanem gospodarczym kraju. Spotykał się wówczas z ministrem śląskim i resztą urzędników państwowych, lokalnych i miejskich, ale także z właścicielami manufaktur i dóbr ziemskich. Starania królów pruskich o osobisty kontakt z podwładnymi różniły ich od habsburskich władców śląska, którzy od 1617r. do końca swego panowania nie zjawili się na Śląsku ani razu, nawet celem odebrania hołdu stanów przy obejmowaniu władzy. Wspomniane podróże pozwoliły dostrzec przepiękne uroki krajobrazu w Kotlinie Jeleniogórskiej, które to skłoniły członków rodziny królewskiej do spędzania tam letnich miesięcy. I tak oto u stóp Śnieżki rozkwitały letnie rezydencje króla (Mysłakowice), członków rodziny królewskiej (Karpniki, Wojanów), najbliższych dworzan i czołowej arystokracji: Redenów w Bukowcu, Radziwiłłów w Ciszycy, Schaffgotschów w Cieplicach, Sobieszowie i Czarnem, Reussów w Kowarach i Staniszowie.

**1744 - styczeń/luty** – Po raz kolejny kometa na niebie nad Kotliną. Zapowiedz wojny.

**1744** – Poświęcono cmentarz przy cieplickim kościele Zbawiciela. Znajdowali tu miejsce spoczynku ciepliccy protestanci, w tym pastor Fritze, inicjator budowy kościoła Zbawiciela. Po 1945 roku nekropolię zabrano ewangelikom i skomunalizowano a już bardzo zdewastowany cmentarz zlikwidowano w latach 70 XX wieku pozostawiając w ziemi

nieboszczyków. W jego miejscu zbudowano chodnik, drogę asfaltową i drogę oraz kilka pawilonów. W 2006 r. w przededniu Święta Reformacji, które protestanci obchodzą 31 października, ustawiono tu Latarnię Pamięci, ufundowaną w XIX wieku przez hrabinę von Reden z Bukowca dla szpitala Wysoka Łąka. Latarnię wyrzucono po 1945 roku na złom, ale jakoś uchowała się i po odrestaurowaniu stanęła na ukrytym pod asfaltem cmentarzu. Co roku w Święto Reformacji w lampie płonie ogień przeniesiony z ołtarza kościoła Zbawiciela.

**1745 4. czerwca** - Bitwa pod Dobromierzem (Hohenfriedeberg) wojsk Prus i Austrii. Armia austriacko-saska (ok. 70 tys. żołnierzy, z udziałem pułków polskich) dokonująca inwazji na Śląsk, stanęła naprzeciwko sił pruskich o podobnej liczebności dowodzonych przez Fryderyka II. Armia ta została rozbita przez Prusaków. Austriacy stracili 4000 zabitych, 9000 dostało się do niewoli. 250 osobowy oddział uciekinierów z pola bitwy przedarł się przez Mirsk do Czech koło Pobiednej. Po stronie Pruskiej walczył oddział Sasów tzw. porcelanowy. Król August II Mocny w 1717 roku odstąpił ten oddział Fryderykowi Wilhelmowi I za serwis chińskiej porcelany. Była to jedna z bitew, które zdecydowały o losach Śląska.

**1745 1. sierpnia** - Pastor Adolph Gottlob został rażony piorunem będąc na ambonie Kościoła Łaski w Jeleniej Górze. Pastor starał się ukazywać wiernym obowiązki, jakie spoczywają na uczniach Boskiego Mistrza. Temu celowi służyły liczne kazania. Jedno z takich kazań pastor wygłosił w siódmą niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego tj. 1 sierpnia 1745 r. Za temat rozważań przyjął sprawę wiecznego zbawienia człowieka. Wygłosił je podczas popołudniowego nabożeństwa, o godz. 14.45. Słoneczna, sierpniowa pogoda nie zapowiadała jakichś nadzwyczajnych wydarzeń. Z ust kaznodziei płynęły napomnienia dla wiernych, że każdy z nas musi z wielką bojaźnią i trwogą pracować na własne zbawienie. Zwracając się w kornej prośbie do Wszechmogącego Boga, prosił Stwórcę o przemianę serc siłą rażenia pioruna. Wypowiadając te słowa w swym zapale krasomówczym, pastor nie spodziewał się, że zostanie w tak dramatycznych okolicznościach odwołany do wieczności. Nie przeczuwał, że będzie to jego ostatnie kazanie w życiu. Podczas homilii nad Jelenią Górę nasunęły się ciemne, kłębiaste, deszczowe chmury. Miasto spowiły nieprzeniknione ciemności. Wnętrze świątyni ogarnęły nocne mroki. Wkrótce rozszalała się straszna nawałnica. Towarzyszyły jej liczne wyładowania atmosferyczne. Wszędzie słychać było odgłosy uderzających piorunów. Jeden z nich uderzył w wieżę kościoła. Dostał się do wnętrza świątyni po niez izolowanych metalowych przedmiotach i ozdobach znajdujących się na zadaszeniu ambony. Zadaszenie ambony zerwało się, w wyniku czego pastor zginął. Tragizm zaistniałej sytuacji potęgowały zupełne ciemności.

Szalejący piorun wywołał ogólną panikę wśród wiernych. Uczestnicy nabożeństwa rzucili się do ucieczki. Osoby, pragnące jak najszybciej znaleźć się na zewnątrz przepychały się wzajemnie w drodze do drzwi. To niecodzienne wydarzenie nie tylko miało swój wymiar fizyczny w postaci licznych ofiar, ale także pozostawiło trwałe ślady w psychice wielu jeleniogórczan przez następne dekady XVIII stulecia. Doczesne szczątki pastora spoczęły w murze tutejszego kościoła przy wejściu do kościelnej zakrystii.

**1745** - Wyznawcy nauk Lutera – za zgodą króla pruskiego – wznoszą w Sobieszowie swój kościół. Nosi on nazwę Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. Od 1947 roku jest we władaniu parafii katolickiej.

**1745 8. listopada** – Austriacy huzarzy zdobywają Karpacz i nakładają na osadę 2000 talarów kontrybucji. Normą staje się zajmowanie kwater przez żołnierzy w opanowywanych miastach i wsiach, nakładanie na nich okupów i kontrybucji, obowiązek wyżywienia wojsk, obdarowywanie żołnierzy różnymi prezentami i datkami pieniężnymi.

**1745 25. grudnia** – Podpisano pokój w Dreźnie. Potwierdzono w nim stan po pokoju wrocławskim.

**1750 14/15. stycznia** - W nocy pożar stawił kwartały miasta – dzisiejsze ulice: Bankową (w owym czasie były tu mury miejskie i fosa), Krótką, Mroczną i Szkolną.

**1750** - Kupiec Schmidt podarował Jeleniej Górze zegar ratuszowy.

**1750** – Przy ul. Długiej (dawna Langstrasse) w Jeleniej Górze stały 24 domy. W prawie wszystkich były warsztaty rzemieślnicze. Na początku XX wieku przy tej ulicy R. Kloze zbudował hotel Centralny. Na parterze była restauracja hotelowa znana z dobrego piwa beczkowego – prawdziwego pilsnera urquella. Hotel cieszył się wysoką frekwencją do czasu wypłoszenia gości przez kursujące z hałasem tramwaje. Restaurację przekształcono w cukiernię – kawiarnię Café Central. Po II WŚ dawnia Café Central przez długie lata była barem Sudeckim. Dziś jest tam prowadzona działalność handlowa.

**1754** - Przy dawnej "Alte Zoll Strasse" - "Starej Drodze Celnej", obok komory celnej przy moście granicznym na Izerze powstaje osada pierwotnie znana jako "Babelsbruch" - "Bagna Babilonu", później "Carlstahl" - "Dolina Karla" a obecnie Orle. W okolicach dzisiejszego przejścia granicznego przy schronisku Orle powstała huta szkła „Karlstal” (tak też nazywano to



miejsce, od 1945 r. Orle) prowadzona przez rodzinę Preusslerów. Teren należał do dóbr Schaffgotschów, którzy pobudowali tu leśniczówkę. Huta działała do 1890 roku. W rzece widoczne są jeszcze pozostałości huty. Geologiczną osobliwością jest pobliski stożek bazaltowy Granicznik – 870 m n.p.m. Waliczycy w średniowieczu poszukiwali tu m.in. złota. Część torfowisk położona w pobliżu nazwana została Rosyjskim Grobem (Russische Grab) w związku z zatonięciem w nich (1813) kilku żołnierzy Lüttzowa. Mieszkający w Szklarskiej Porębie noblista Gerhart Hauptmann umiejscowił w niej akcję pierwszego aktu swojej sztuki "Und Pippa tanzt!" - "A Pippa tańczy!". W połowie lat trzydziestych, wzdłuż drogi prowadzącej w kierunku Hali Izerskiej, wybudowane zostały dwa budynki strażnicy "Grenzschutz" i służb celnych. Nosiły one nazwy "Glogau" i "Breslau". Po wojnie z Francją w 1940 roku zostały one wykorzystane jako szpital i dom wypoczynkowy żołnierzy niemieckich. Podczas II wojny światowej w okolicach osady prowadzone były prace leśne i drogowe przez pracowników służby Arbeitsdienst, którzy mieszkali w trzech nieistniejących już dziś barakach. Pozostałe budynki zajmowane były przez pracowników leśnych. Przez długie lata mieściła się tutaj strażnica Wojsk Ochrony Pogranicza, a cały obszar miał charakter strefy przygranicznej z szeregiem specjalnych przepisów. Aby przypomnieć i uwiecznić przeszłość Orla, podczas obchodów 250- lecia osady, w 2004 roku, odsłonięto tu drewnianą rzeźbę hutnika stojącą na ogromnej bryle kwarcu.

**1756 - 1763** - III wojna śląska tzw. siedmioletnia. Nazywana była I Wojną Światową. Brali w niej udział:

Prusy - Fryderyk II Wielki z dynastii Hohenzollernów;

Wielka Brytania - Jerzy II (do 1760 roku), a po nim Jerzy III z dynastii hanowerskiej;

Francja - Ludwik XV z dynastii Burbonów;

Austria - Maria Teresa z dynastii Habsburgów;

Saksonia - Fryderyk August II (później August III, król Polski) z dynastii Wettinów;

Rosja - Elżbieta (do 1762r.), następnie Piotr III (do poł. 1762r.) i jego żona Katarzyna II z dynastii Romanowych;

Hiszpania - Karol III z dynastii Burbonów;

Szwecja - Adolf Fryderyk z dynastii Holstein-Gottorp;

Portugalia - Józef I z dynastii Braganza.

Następuje germanizacja Śląska, fiskalizm i rozwój aparatu administracyjnego Prus oraz równouprawnienie protestantów z katolikami.

**XVI w** - Wzniesiono kościółek p.w. Św. Michała Archaniola w Jeżowie. Jego powstanie spowodowała panująca na Śląsku epidemia dżumy. Wzniesiono go jako kaplicę cmentarną, którą później przebudowano na

kościół jako wotum ofiarne za uratowanie Jeleniej Góry od zarazy. Nadal jednak jego funkcja sprowadzała się praktycznie do roli kościoła cmentarnego.

**1756 -1763** - Okres trzeciej wojny śląskiej. Kamienna Góra jest kilkakrotnie zajmowana przez wojska austriackie. W 1760 roku 23 czerwca w pobliżu miasta, obok Krzeszowa w miejscowości Przedwojów u stóp góry Młynarz odbyła się kolejna wielka bitwa. Bierze w niej udział ok. 40 tys. żołnierzy austriackich i 11 tys. pruskich. Armia pruska zostaje rozbita, ponad 6 tys. Prusaków poległo lub zostało rannych, a pozostałe 3 tys. dostało się do niewoli. Dzisiaj ta bitwa nosi miano "Pruskie Termopile". Miasto wychodzi z wojny bardzo zniszczone.

**1757 7. wrzesnia** - Na przedmieściach Zgorzelca - pod Moysen Austriacy i Prusacy stoczyli bitwę. W bitwie zginęło 1800 Prusaków i 1500 Austriaków. Bitwa rozegrała się wokół wzgórza Jakelsberg. Wygrali Austriacy, którzy mieli dwukrotną przewagę nad przeciwnikami.

**1757 31. grudnia** – W Złotorzy urodził się Johann Daniel Hensel (zm. 10.12.1839 roku w Jeleniej Górze) autor „Kronik Jeleniogórskich do roku 1797”.

**1757** - Armia austriacka wkracza na Śląsk. 5.XII pod Lutynią austriacki generał Johannus dowodzący 8-tysięczną armią ponosi porażkę. Pod Lutynią pruski cesarz Fryderyk Wielki powiedział o austriakach „kanalie, czy zamierzacie żyć wiecznie?” W okolicach Leśnej i Baworowa do dzisiaj są ślady walk prusko – austriackich z roku 1758. Widoczne są tzw. „okopy Pandurów”. Te okopy to trochę zarośnięty rów ok. 250 m. długości, 50-100 cm. głębokości i 2,7 -3,4 m. szerokości. Pandurzy - oddział piechoty bałkańskiej (Serbowie i Chorwaci) na usługach Habsburgów. Poza piechotą liniową, walczącą głównie w zwartych formacjach, istniały także inne oddziały Pandurów, nie przeznaczonych do walki w większych bitwach. Ich zadaniem było prowadzenie działań partyzanckich, walka w formacjach rozciągniętych i likwidacja nieprzyjacielskich oficerów. W pobliżu szczytu wzniesienia zlokalizowany jest Grób Pandurów na którym stał nagrobek z napisem upamiętniającym śmierć "irdyjskich wojowników" (tak nazywano Pandurów).

**1760** - Austriacy ponownie wkraczają na Śląsk. Pod Kamienną Górą dochodzi do bitwy z wojskami Prus. Austriacy zajmują Kłodzko, jednakże ponoszą klęskę pod Legnicą (15.VII).

**1761 – 1762** – Trwają dalsze walki wojsk austriacko z wojskami pruskimi.

Dochodzi do kolejnej bitwy pod Burkatowem. W końcu czerwca 1762 roku austriacka armia pod dowództwem feldmarszałka Leopolda Dauna w sile około 61 tysięcy żołnierzy znajdowała się na umocnionych pozycjach pomiędzy Sobótką, a Pyszczyńską Górą na północny wschód od Świdnicy. Jako, że głównym celem Fryderyka II w tej kampanii było zdobycie twierdzy świdnickiej, której broniło 9 tysięcy żołnierzy osłanianych od wschodu i południowego-wschodu, a teraz dodatkowo przez stacjonującą w górach armię Dauna, miał on do wyboru albo frontalny atak, albo wykonanie ataku z obejścia na lewą, najsłabiej zabezpieczoną flankę Austriaków. Zdecydował się na drugie rozwiązanie i 6 lipca 1762 roku doszło do bitwy pod Strugą, w czasie której korpus ekspedycyjny generała Brentano wysłany przez Dauna zadał spore straty Prusakom. Jednocześnie wojska austriackie spodziewając się ataku z kierunku północno - wschodniego umocniły się w okolicach Bystrzycy Dolnej i Burkatowa. Rozmieszczono tam 8 tysięcy żołnierzy. Kwatera feldmarszałka Dauna znajdowała się w Jedlinie. Przegrupowanie Austriaków wywołało ruchy wojsk po stronie pruskiej. Pod osłoną nocy, w najgłębszej tajemnicy i ciszy, na tyły umocnień austriackich przemieszczała się armia gen. Wieda. To ona w ataku wyznaczonym na dzień 21 lipca miała zdobyć od tyłu i przełamać pozycje austriackie w rejonie Lutonii i Bojanic. Losów tej bitwy o mały włos nie pokrzyżował przypadek. W Rosji zmarł przedwcześnie car Piotr III, wielki sprzymierzeniec Prus i przyjaciel Fryderyka II. Do władzy doszła Katarzyna, która nakazała Czernyszewowi odwrót do Rosji. Czernyszew jednak na osobistą prośbę Fryderyka II postanowił opóźnić wymarsz o kilka dni i swoją obecnością - bez czynnego udziału - związał siły austriackie. W nocy z 19 na 20 lipca pozycje austriackie w Burkatowie bronione przez Chorwatów zostały zaatakowane i zdobyte przez 10 regiment piechoty dowodzony przez generalmajora von Mosela. W tym samym czasie atak od strony Modliszowa na umocnione pozycje ciągnące się od Złotego Lasu na północny-wschód rozpoczął generał Manteuffel głównie siłami konnicy z 5 regimentu huzarów pułkownika von Lossow i 9 regimentu huzarów "Bośniackich". Wobec całkowitego załamania się austriackiej obrony, niedobitki wojsk wycofały się w rozsypce wzdłuż Bystrzycy w kierunku Jedliny i Nowej Rudy. Została tym samym otwarta droga do rozpoczęcia oblężenia Świdnicy. Trwało ono od 7 sierpnia do 9 października i skończyło się zdobyciem miasta przez Fryderyka II. Straty poszczególnych stron wyniosły: - Armia Prus: 1610 zabitych, zaginionych oraz rannych - Armia Austrii około 4000 zabitych, zaginionych i rannych. Sto lat po bitwie, w rejonie walk na wzgórzu górującym nad Bystrzycą od zachodu zwanym Belveder, właściciel tutejszych dóbr - von Puckler - ufundował pomnik - obelisk upamiętniający bitwę i wizytę na jej miejscu cesarza Fryderyka Wilhelma III. Ta bitwa wygrana przez Prusy była później wykorzystywana w pruskiej propagandzie jako ta, od której zaczęła się potęga Prus. Na

zdobyty Śląsk Prusy nałożyły 97% podatek gruntowy i wprowadzili obowiązkowy pobór do wojska.

**1763** - Uzdrawisko Cieplice zostało wyłączone z działań wojennych i stało się miejscem pobytu rekonwalescentów z obu - walczących ze sobą stron (wojny śląskie). Cieplice zmieniały nazwę co najmniej 22 razy. Wzdłuż ulicy Orlej począwszy od ulicy Cieplickiej stały zabudowania browaru. Jedyne pozostałe budynki znajduje się na rogu Cieplickiej i Orlej, w pobliżu zlokalizowana była fabryka bisquitów (obecnie zakład metalowy). W uzdrawisku była uruchomiona sadzawka zwana "Pferdebad" tzn. koński źródło – dla leczenia zwierząt. Po II Wojnie Światowej w Cieplicach postawiono w Parku Zdrojowym pomnik dwóch mieczy. Na pierwszym z nich widnieje płaskorzeźba obrazująca historię czasów piastowskich tego regionu. Na drugim przedstawione są sceny z II wojny światowej. Do okresu międzywojennego zabiegi w Uzdrawisku były prowadzone wyłącznie przez cztery - pięć miesięcy w ciągu roku (ze względu na technikę ogrzewania budynków).

**1763** - Pokój w Hubertusburgu potwierdza ustalenia z Drezna i Wrocławia. Ostateczne zdobycie Śląska przez Prusy.

**1763** – W Jeleniej Górze umiera kuśnierz Weymann. Był ostatnim kuśnierzem, który miał zakład w Podcieniach Kuśnierzy na jeleniogórskim Rynku. Oprócz Podcieni Kuśnierzy na jeleniogórskim Rynku były jeszcze podcienia: Przędzarzy, Sukienników, Maślane, Białoskórników i Pończoszników.

**1765** – Rozpoczyna się budowa fortu w Srebrnej Górze - dzieło króla pruskiego Fryderyka II Wielkiego. Król po corocznych manewrach zatrzymywał się w forcie. Tylko raz twierdza musiała przejść próbę ogniową. Było to w 1807 roku podczas natarcia wojsk Napoleona. Miasto zostało spalone w całości, a twierdzy nie naruszono. W latach 1830 - 48 twierdzę wykorzystywano jako więzienie dla działaczy ruchu "Młodych Niemców". Więziono tutaj m.in. W. Wolffa - przyjaciela Marxa i Engelsa, poetę F. Reuter'a. W czasie II wojny światowej od 15.XII.1939 do 1.IX.1941 roku urządzono tutaj jeniecki obóz karny Oflag VIII B, w którym więziono polskich oficerów (np. kmdr. S. Frankowskiego). Znaleźli się tu znani generałowie polscy z kampanii wrześniowej.

**1767** – W Jeleniej Górze urodził się Christian Jakub Salice Contessa – poeta z włoskiej kupieckiej rodziny. Około 1793 roku wdał się w szerzenie idei rewolucyjnych i wolnościowych, za co został skazany i siedział w więzieniu w Spandau w Berlinie. Po 1797 roku ulaskawiony zaniechał polityki.

W 1811 roku został pełnomocnikiem rządu ds. likwidacji klasztoru w Lubomierzu, a od 1814 roku - królewskim radcą handlowym. Jest znanym niemieckim poetą i pisarzem opisującym śląskie legendy karkonoskie oraz życie kuracjuszy w Cieplicach.

**1768 styczeń** - Do Jeleniej Góry (Hirschberg), jako domowy nauczyciel w szlacheckiej rodzinie przyjechał Johann Adam Valentin Weigel. Urodził się 29 września 1740 roku w Sommerhausen koło Würzburga. W 1769 r. przeniósł się w tym samym charakterze do domu von Buchsa, a w roku 1776 – do domu Kluga w Kamiennej Górze (Landeshut). W roku 1778 otrzymał stanowisko pastora w Leszczyńcu (Haselbach), na którym pracował aż do śmierci. Przez całe życie był miłośnikiem przyrody i kolekcjonerem okazów przyrodniczych, zwłaszcza minerałów, skamieniałości, roślin i owadów. Ponieważ brakowało mu pomocy naukowych, często musiał prosić swych przyjaciół o pomoc w oznaczaniu okazów. Pomocą w oznaczaniu owadów służył mu przez szereg lat rektor Köhler z pobliskich Kowar. W roku 1791 wydał „Śląski kalendarz roślinny”, będący wykazem roślin dziko rosnących na Śląsku, a u schyłku życia opublikował 10-tomowy opis Śląska, którego 9 tomów zawierało obszerną charakterystykę poszczególnych księstw wchodzących w skład tej krainy, zaś 10 tom, „Faunae silesiaca Prodrumus”, zawierał oparty na kolekcjach śląskich przyrodników wykaz i opis zwierząt występujących na Śląsku. W czerwcu 1806 roku Weigel nabawił się „nerwowej gorączki” i po kilku dniach, 24 czerwca zmarł. Na jego cześć Köhler znalezionemu w masywie Śnieżnika Kłodzkiego chrząszczowi nadał nazwę *Carabus weigelii* (= *Carabus nodulosus* Fabricius). Hrabia Reden w swoim parku w Bukowcu (Buchwald) kazał na dużym głazie wyryć na jego cześć napis „Dem schlesischen Geographen und Naturforscher Pastor Weigel”. Dzisiejsza Jelenia Góra uczciła go, nazywając jego nazwiskiem jedną z ulic miasta.

**1770 -1790** - Niepokoje w stosunkach prusko-austriackich zakończone spotkaniem Fryderyka Wilhelma II i cesarza Józefa II w Dzierżoniowie. Budowa fortów obserwacyjnych przy granicy z Austrią (Fort Karola w Górach Stołowych, Fort Wilhelma).

**XVIII w.** - Po zniesieniu opłaty za przejazdy mostami i drogami następuje gwałtowny rozwój turystyki. Turystyka wcześniejsza to tylko pielgrzymki do miejsc świętych: Słęzy, źródeł Łaby i na Śnieżkę. Do źródeł Łaby prowadziły dwa szlaki: szlak bursztynowy i przez bramę Lubawską.

**1772** - W Szklarskiej Porębie zbudowano fabrykę kwasu siarkowego – wiotriolejarnię. Przez długi czas była to największa atrakcja Szklarskiej Poręby.

**1773 - 3 maja** – W bramie ulicy Długiej zamontowano nowe wrota, a w czerwcu i lipcu poszerzono bramę, by ułatwić wjazd i wyjazd z miasta.

**1774** – Rozpoczyna się budowa zespołu ewangelicko-augsburskiego - kościoła parafialnego i pastorówki w Cieplicach. W trakcie budowy wieży we wrześniu 1776 roku wieża zawaliła się. Dziś w kościele odbywają się Cieplickie Koncerty Organowe. 13 sierpnia 1999 r. dwóch bezdomnych zatrudnionych przez proboszcza przy kopaniu wykopu pod przewody elektryczne wykopało skarb składający się z dawnych ksiąg parafialnych, druków, pieczęci, srebrnych świeczników i cennych naczyń liturgicznych. Między innymi znajdował się tam kufel datowany na 1721 rok. Kufel wykonany ze srebra, ozdobiony jest 21 sztukami klip 3-talarowych, bitych w 1621 roku, w czasie wojny trzydziestoletniej. Wybite zostały przez Stany Ewangeliczne w Głogowie. Ponadto na pokrywie kufła umieszczono monetę 1j3-talarową z portretem ostatniego księcia Legnicko-BrzeskoWołowskiego Jerzego Wilhelma, a na jego dnie medal saski wydany na 100-lecie Reformacji w 1630 roku. Na pokrywie widnieje małe czytelna inskrypcja, z której wynika, że kufel został подарowany Cieplickiej Parafii Ewangelickiej w 1742 roku. Skarb ukryty został w 1945 r. przed wejściem Armii Czerwonej. Ze względów bezpieczeństwa skarby te zdeponowano poza parafią.

**1775** - W narożnej kamienicy przy ulicy Jasnej i Fortecznej (Lichte Burgstr.-Pfortenstr.) założona została FABRYKA CZEKOLADY AUGUSTA SCHOLTZA. Na frontonie tej kamienicy ustawiono stylowe figurki dwójki dzieci. Po lewej dziewczynka z apetytem zajada tabliczkę czekolady, trzymając drugą pod pachą. Po prawej zaś chłopczyk dźwiga dwa "rogi obfitości" wypełnione słodyczami.

**1777 27. października** – Spłonął pałac Szaffgotschów w Cieplicach. Odbudowano go w latach 1784 – 1788.

**1778** - Rusza połączenie dylizansowe z Kamiennej Góry do Kowar.

**1778** – W kotlinie była wielka powódź. Miasto Jelenia Góra dokonuje korekty koryta rzeki Bóbr (na koryto jakie jest dzisiaj). Wcześniejsze koryto przebiegało podobnym korytem jaki ma dzisiaj kanał Młynówki. Bóbr na tym odcinku płynął meandrami po rozlewiskowym i bagnistym terenie. Bóbr to rzeka mająca źródła po czeskiej stronie – 2 km od granicy

z Polską. Długość rzeki wynosi 272 km. Bóbr wpada do Odry w okolicach Krosna Odrzańskiego.

**1778 7. listopada** - Na żądanie podpułkownika von Favrata, w porozumieniu z Izbą Królewską zlikwidowano stojącą od wieków na Górze Szubienicznej szubienicę. Na jej miejscu wybudowano NADSZANIEC - po niemiecku „Kavalier” od którego wzgórze otrzymało swoją późniejszą nazwę Kavalierberg. Miasto Jelenia Góra z wielkim pietyzmem urządziło tam niezwyklej urody park ludowy.

**1779** – Hrabia Fryderyk Wilhelm von Reden zostaje dyrektorem Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu a od 1806 roku tajnym ministrem w rządzie Prus. Był twórcą pruskiego przemysłu górniczego. W latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku powstał nawet pomysł postawienia hrabiemu pomnika na Górnym Śląsku.

**1779** – W Siedlecinie rozpoczęto budowę piecy wapienniczych. Na początku wapno wypalano drzewem, później węglem kamiennym.

**1780 i 1785** – Po raz pierwszy zrobiono badania chemiczne cieplickich wód leczniczych.

**1780** - Strój chłopski w kotlinie jeleniogórskiej: skóra owcza, dziedziczona z ojca na syna, składająca się w końcu ze strzępów, stanowi odzienie mężczyzn. Mężczyźni nosili przeważnie skórzane spodnie, wysokie buty, koszulę, na którą nakładali kamizelkę i długi surdut. Całość uzupełniano, w zależności od mody i zamożności, pelerynami, mantylkami bądź wecinanymi w taliu płaszczami, narzutami futrzanymi, cylindrem lub trójgraniastym kapeluszem. Strój damski składał się z szerokiej spódnicy i sznurowanego gorsetu, na który narzucano chustę. Na głowę kobiety wkładały czepiec. Kobiety noszą krótkie, z przodu rozcięte spódnice i wysokie buty albo, gdy idą do miasta, wełniane pończochy opadające fałdami. Lniana płachta i nakładany na nią filcowy kapelusz ze zwisającym rondem przykrywają głowę. W mieszkaniach ludzie ci chodzą prawie bez odzienia, a nocą śpią nawet bez koszuli, bowiem te oszczędzają. Tak śpiąją także po dworach w lecie pacholki i dziewczki - całkiem nago, na sianie. Wzór stroju ludowego nie był nigdy stały. Modne szczegóły były często dodawane, niemodne odrzucane. Z tradycyjnych przyodziewków zrezygnowali najpierw młodzi mężczyźni. Podczas pełnienia służby wojskowej zetknęli się oni z modą panującą w miastach i starali się do niej dostosować. W przypadku kobiet proces ten trwał nieco dłużej. Inicjatorkami noszenia strojów miejskich były młode dziewczęta, które

przed zamążpójściem pracowały często w miastach jako służące i tam przejmowały sposób ubierania się.

**1780** - Johann Christoph Schonau zostaje burmistrzem i przystępuje do budowy parku miejskiego. Na miejsce parku wybiera obene Wzgórze Kościuszki, zwane wówczas Cavalierberg. Park miał służyć mieszkańcom, jako miejsce odpoczynku i spacerów. Wytoczono tu ścieżki i aleje, założono miejsca widokowe, pobudowano kafejki, restauracje. Park został obsadzony różnymi, często bardzo egzotycznymi sadzonkami, drzewami i krzakami. W sprowadzaniu, rozplanowaniu zieleni, jej sadzeniu i pielęgnowaniu Schonauowi pomagała żona. Gdy zmarła, mąż wystawił jej na wzgórzu pomnik, który stanął w 1795 r. Pomnik Fryderyki Schonau stoi do dziś na swym pierwotnym miejscu, czyli w południowo-wschodniej części wzgórza, na małym, okrągłym placu. Johann Christoph Schonau zginął w dość tajemniczych okolicznościach dnia 4 kwietnia 1802 r. Jego ciało znaleziono po 4 tygodniach poszukiwań w nurtach Bobru, aż w Siedlęcinie, obok tamtejszego młyna. W cztery lata po tym wydarzeniu przyjaciele Schonau postanowili także jemu ufundować pomnik. Pomnik stanął na Wzgórzu Kościuszki. Odsłonięto go w 1806 roku na wzniesieniu obok tzw. "Placu Turniejowego", w północno-zachodniej części wzgórza. Pomnik stał na swym pierwotnym miejscu aż do przełomu lat 1994/1995, kiedy wandalę zrzucili go w pobliskie krzaki. Wcześniej pomazano go farbą i smolą, a także usunięto większość inskrypcji. Z krzaków pomnik został wydobyty przez pracowników MPGK. Przeleżał tam do października 1997 roku, kiedy to przejęło go Muzeum Okręgowe. Ustawienie na przygotowanym wcześniej miejscu odrestaurowanej kolumny Schonau miało miejsce 21 września 1999 roku.

**1781** – Rozpoczęto budowę drogi z Jeleniej Góry do Cieplic przez Malinnik (dzisiejsza ul Wolności). Wcześniej połączenie z Cieplicami było po drugiej stronie rzeki Kamiennej, dzisiejszymi ulicami Wojewódzką, Nadbrzeżną, Warszawską.

**1784. 12 lipca** – Jelenią Górę i Cieplice odwiedza książę Stanisław Poniatowski - bratanek króla Stanisława Augusta, Podskarbi Wielki Litewski, komisarz Komisji Edukacji Narodowej (1776 rok), wybitny mąż stanu. Wracając z misji w Berlinie poprzez Mirsk, Starą Kamienicę odwiedza Jelenią Górę. Odbył też wycieczkę na Śnieżkę, którą nazywa Szney Kupfer. Poprzez Kowary, Kamienną Górę i Wałbrzych pojechał do Czech.

**1785** - Pałac w Bukowcu został gruntownie przebudowany przez hr. Fryderyka von Redena. Hrabia założył również park krajobrazowy.



W Pałacu kwitło życie kulturalne, bywali tu znane postacie, m.in. Johan Wolfgang Goethe, feldmarszałek August N. von Gneisenau, H. von Stein, król Fryderyk Wilhelm III. W roku 1802 przybyła do Bukowca żona hrabiego Fryderyka, z domu von Riedel zu Eisenbach. Na jej cześć wzniesiono pseudo - antyczną "świątynię Ateny", zwaną później Herbaciarnią. Tu mieściła się biblioteka hrabiny, tutaj też zbierano się na rozmowy i herbatę. Pani na Bukowcu przyczyniła się do wzbogacenia Kotliny Jeleniogórskiej w cenne dary ofiarowywane jej szcudrze przez króla Fryderyka Wilhelma IV. Jednym z nich była klasycystyczna marmurowa ława o pięknym kształcie, ustawiona przy jednym z 54 zarybionych stawów w romantycznym parku bukowickim. Ława ta zamykała niewielką przystań dla gondoli i podobnie jak większość podarków od króla – przepadła bez śladu. Nie zachowały się także meble ani słynne zbiory porcelany, rzeźby i wazy, które były prezentami króla Fryderyka Wilhelma IV dla hrabiny von Reden.

**1785** - Powyżej Wieściszowic na północnym stoku Wielkiej Kopy w Rudawach Janowickich rozpoczyna się wydobywanie łupków pirytonośnych. Kopalnia otrzymuje nazwę „Nadzieja” (niem. „Hoffnung”). W latach późniejszych w wyrobisku powstaje tzw. Jeziorko Purpurowe. Po wyczerpaniu zasobów w kopalni Nadzieja w 1793 r. powstaje nowe wyrobisko „Nowe Szczęście”(niem. „Neues Gluck”). Obecnie wyrobisko zalane wodą nosi nazwę Jeziorka Błękitnego. Jeziorko zmienia zabarwienie wody w zależności od temperatury wody. Czasami jest nazywane „Turkusowym”. W 1790 roku powstaje również kolejna kopalnia kopalni „Gustaw” (niem. „Gustav Grube”). Obecnie wyrobisko zalane wodą nazywane jest Jeziorko Zielone – zwane czasami Zielonym Stawkem. Stawek w okresach suchych znika.

**1787** – W Jeleniej Górze otwarta zostaje warzelnia cukru z buraków cukrowych.

**1789** – Rewolucja Francuska. Uciekinierzy z Francji osiedlają się w okolicach Grudzy i Rębiszowa.

**1789** - Aptekarz M. H. Klaproth, wędrując latem po czeskich Rudawach, natrafił na mało dotychczas użyteczny minerał – blendę smolistą. Kilka miesięcy pracy w zaciszu apteki pozwoliło mu ustalić, że ma w ręku nowy nieznan pierwiastek. Nazwał go uranem. Uran wydobywano w Rudawach w Miedziance, w Kowarach oraz Radoniowie. Rozkwit wydobywania uranu nastąpił po II Wojnie Światowej.

**1790 21. wrzesień** - W Jeleniej Górze przebywał Johann Wolfgang von Goethe (niektóre zapiski podają, że w Cieplicach przebywał już 2 sierpnia). Do Kowar i Ściegien Goethe dojechał wozem konnym. Następnego dnia przebywał w Cieplicach, później w Karpaczu oraz w schronisku Bouda Hempla (Strzecha Akademicka). W Karpaczu w dzisiejszym Bachusie na posiłek wydał 1 talara i 8 groszy.

**1792** - W okolicy przewaliło się kilka wielkich huraganów.

**1792** – Od 21 sierpnia do 11 września Cieplice odwiedza Hugo Kołłątaj. Leczył się tu na podagrę. Zamówił w stynnej na cały Śląsk cieplickiej szlifierni kamieni i wytwórni pieczętek 4 pieczęcie. Jedna z nich była pieczęcią topazową oprawioną w srebro. Inna pieczęć była krwawnikowa, na której pod dębem stoi „posąg prawdy” – żołnierz ukłękający składa na ołtarzu księgę, na księdze napisano CONSTITUTI REGNI POLONIAE an. 1791 D.3 MAI – na piedestale pod prawdą z jednej strony VERITATI (sprawiedliwość), z drugiej strony POSTERITATI (potomności), na kamieniu pod dębem JUSTITA AVE SERWANTA (bądź pozdrowiona przestrzegana sprawiedliwość). Wszystko to oprawione w czerwone złoto. Kołłątaj po raz kolejny był na kuracji w Cieplicach w 1808 roku.

**1793 28. marca** - Bunt tkaczy w Lubawce, Chełmsku Śl. i inne wystąpienia antyfeudalne jako echa Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Był to tzw. Zielony Czwartek. Działalność kupców, którzy dyktowali ceny na skup i produkcję doprowadziła tkaczy do skrajnej nędzy i w efekcie do buntu. Bunt stłumiło wojsko pruskie.

**1795** - W kotlinie była wielka powódź. Wszystkie odnotowywane w kronice powodzie wystąpiły na przełomie lipca i sierpnia, a spowodowane były gwałtownymi i obfitymi opadami deszczu w górach.

**1796 15. lipca** – Jelenią Górę nawiedziła wielka powódź, wręcz potop. Dwa strumienie wody płynęły przez Rynek przez 11 godzin.

**1800 17. lipca – 31. sierpnia** - John Quincy Adams amerykański dyplomata i przyszły prezydent USA, odwiedza Śląsk na trasie: Berlin – Krosno Odrzańskie – Bolesławiec – Jelenia Góra – Cieplice – Sobieszów – Chojnik - Szklarska Poręba – wtriolejnica – wodospad Szklarki – Śnieżne Kotły – buda - Góra – Wałbrzych – Kłodzko – Łądek Zdrój – Karłów – Szczeliniec – Wambierzyce – Ślęzą - Wrocław – Legnica – Złotoryja – Jelenia Góra – Świeradów Zdrój – Gryfów Śląski – Lubań – Zgorzelec –Drezno – Lipsk. W regionie jeleniogórskim gości przez dwa tygodnie. Przy okazji wycieczki nad wodospad Szklarka (Kohelfall) zwiedził podpiechowicką

fabrykę witriolu Prellera i Schaula, do której wiodła specjalna ścieżka od wodospadu. W 1868 roku przy wodospadzie wzniesiono gospodę (dziś schronisko turystyczne Kochanówka), a na potoku powyżej wodospadu zbudowano stawidło spiętrzające wodę, którą za opłatą spuszczano, potęgując wrażenie. Witriolu używano jako składnika farby do sukna oraz do wyrobu atramentu. Fabryczne piece były opalane drewnem pozyskiwanym z pobliskich lasów, spławianym podczas przyborów rzeką Kamienną i dostarczanym – jak opisuje Adams – prosto do drzwi fabryki pana Prellera. Zakład wzbudził znacznie większy zachwyty gościa niż okoliczny wodospad Szklarka. Co prawda uznał miejsce za romantyczne, ale napisał, że widział wyższe wodospady w Szwecji. – Strumień wody jest tak słaby, że ledwo przykrywa skały, płynie tak, jakby się siebie wstydził, nie mając aspiracji do nazwy wodospadu – dodaje Quincy Adams. Zwiedził również zakłady produkcji cukru w Jeleniej Górze przy ul. Obrońców Pokoju wówczas Hospitalstrasse. Jeśli Adamsowi wierzyć, produkcja słodczy nie tylko starczała ówczesnym mieszkańcom Hirschbergu i okolic, ale i pozwalała na poważny eksport. Słodycz wyprodukowana przy dzisiejszej ulicy Obrońców Pokoju była dwa razy tańsza od tej pochodzącej z trzciny cukrowej, co oznaczało swoistą rewolucję cukrową na skalę światową. Zakład chlubił się zresztą złotym medalem nadanym przez króla Fryderyka II Wielkiego za pracowitość. Monarcha w ten sposób podziękował załodze za podarowanie dwóch głów cukru z buraków cukrowych. Po pewnym czasie zrobiono z cukrowni koszary wojskowe. Powstał tam także lazaret wojskowy i dom opieki.

**1800** - W dniach 16 i 17 sierpnia w Cieplicach przebywał król pruski Fryderyk Wilhelm III i królowa Luiza. Para królewska zatrzymała się także w Jeleniej Górze. Królowa Luiza zatrzymała się w kamienicze bogatego kupca Vogta na Placu Ratuszowym, gdzie dziś mieści się BWA.

**1802** – Zabito ostatniego niedźwiedzia w Karkonoszach (po Czeskiej stronie).

**1802** – Cieplice odwiedza twórca dzisiejszego hymnu Polski Józef Wybicki.

**1806** - Książę Heinrich LXII von Reuss rozpoczął wznoszenie na Grodnej, najwyższej górze Wzgórz Łomnickich, zamczku myśliwskiego w postaci romantycznych ruin. Nazwano go od imienia właściciela Heinrichsburg. Zameczek wyposażono w basztę, która służyła jako wieża widokowa. Obok wieży była sala rycerska. W zamczku rezydował "kasztelan", który za napiwek udostępniał turystom możliwość wejścia na wieżę i podziwiania panoramy. Po ostatniej wojnie budowla popadła w całkowitą ruinę, zerwane zostały schody, a zarośnięty szczyt utracił walory widokowe.

**1806 - 1807** - Wojska napoleońskie pod dowództwem ks. Hieronima Bonapartego – brata Napoleona zajmują Śląsk (Głogów, Wrocław, Brzeg, Świdnica, Jelenia Góra, Koźle i Kłodzko). Wojska Napoleona zajęły pałac Szaffgotschów w Cieplicach na swoją kwaterę. Ciepliczanie musieli zapłacić dużą kwotę kontrybucji oraz dostarczyć wojsku 2400 par obuwia. W dniu 15 maja 1807 r. polscy lansjerzy Legii Polsko Włoskiej (Legii Nadwiślańskiej) rozbijają pod Strugą (okolice Szczawienka) wojska pruskie dowodzone przez hr. Götzena. 300 lansjerów Legii pod dowództwem mjr. Świderskiego wracało do kraju z Włoch. Prusacy odnieśli zwycięstwo nad wojskami Sasów pod Kątami Wrocławskimi i przy okazji chciały rozbić również oddział legionistów, który w tym czasie znajdował się w Strzegomiu. Major Świderski chciał wspomóc Sasów. Do starcia pod Strzegomiem nie doszło, bo legionści byli już w tym czasie pod Szczawienkiem. Tam doszło do bitwy. Major Świderski pozbierał rozproszone oddziały saskie. Atak legionistów prowadzili kapitanowie Skarżyński i Fijałkowski. Oddziały pruskie nie wytrzymały szarży lansjerów. Prusacy przegrali bitwę. Po zwycięskiej bitwie ułani odśpiewali pieśń legionów H. Dąbrowskiego – dzisiejszy hymn Polski. Bitwę tą opisał Stefan Żeromski w III tomie Popiołów. Psychologiczna wartość tej przegranej przez Prusy bitwy była duża. Przekonanie o pruskiej niezwyciężonej armii zostało obalone. Załamało się morale całej pruskiej armii i jej militarystyczny nacisk na społeczeństwo. Inne garnizony zaczęły się poddawać bardzo szybko. Nastroje rewolucyjne zaczęły rosnać w społeczeństwie pruskim. W celu załagodzenia niepokojów już 9 października 1807 roku Rząd Prus postanowił znieść pańszczyznę.

**1807 listopad** - Pokój w Tylży. Prusy zmuszono wypłacić kontrybucję Francji - stąd kasata większości zakonów na Śląsku (w roku 1810). Przykładowo - Francuzi na Wleń nakładają kontrybucję w wysokości 5500 talarów. Załogi napoleońskie pozostają w Śląskich twierdzach.

**XIX w** – w Jeleniej Górze funkcjonowały tzw. Jeleniogórskie Festiwale Leśne. Pod gołym niebem w scenerii naturalnej był Teatr Letni. Teatr ten znajdował się na FISCHERBERG-u (Góra Rybacka). Jest to teren znajdujący się dziś na końcu ulicy Kochanowskiego, za ulicą Uroczą, w lewo od ulicy Podgórze. Na niewielkiej polance, gdzie scenerię tworzą duże glazy narzutowe i wysokie drzewa, odbywały się w letnie wieczorne spektakle z repertuaru klasycznego.

**XIX w** - Przy Warmbrunnerplatz (dzisiejszym placu Niepodległości), który wówczas sięgał do dzisiejszej ul. Groszowej - Hellerstr. wybudowano jako Schronisko Turystyczne trzypiętrowy budynek, będący później Hotelem

Turystycznym z Gospodą "Pod Chojnikiem". Właścicielem był Paul Renner. W okresie III Rzeszy ulica Cieplicka otrzymała nazwę Hermanna Goringa, a obiekt nowego właściciela Ewalda Seidela. Zmniejszył się jednak zakres świadczonych usług. Zlikwidowano część hotelowo - turystyczną, a pomieszczenia te stały się siedzibą S.A. JAGER STANDARTE czyli "Oddziałów Szturmowych Strzelców" miały demonstrować siłę i władzę nowego porządku - Narodowego Socjalizmu. Stąd rozlegał się butny śpiew sztandarowej pieśni SA " SA maschiert - die strassen frei...". Dziś po przebudowie ciągów komunikacyjnych, obiekt ten zaliczany jest do ul. Groszowej. Po 1945 r. zmieniał kilkakrotnie właściciela, co pociągało zawsze przebudowę wewnątrz, zgodnie z zadaniami, jakie miał spełniać. Ostatnim wieloletnim użytkownikiem był Wydział Zdrowia i Wojewódzki Szpital Zespolony.

**XIX w** - Miasto posiadało dwa Browary Miejskie. Pierwszy wewnątrz dawnych murów miejskich przy Braugasse (ul. Mroczna 1), drugi zaś tuż za murami, przy Hirschgraben (ul. Jelenia 2).

**1808** – Jelenia Góra podzielona została na osiem dzielnic, a liczba wybieranych radnych wzrosła do 40 (po 5 radnych z każdej dzielnicy).

**1808 21. listopad** – W Jeleniej Górze sformowano 5 Batalion Strzelców im. von Neumanna przydzielony do V Korpusu Armii. W tej jednostce była też orkiestra wojskowa. Swoje dni chwały Batalion upamiętnił w wojnie niemiecko-francuskiej, w latach 1870-71, za Wilhelma I. Jelenia Góra stała się garnizonem wojskowym i była nim aż do 2004 roku, do chwili likwidacji Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. Choć Hirschbergu nie trzeba było przed nikim bronić, zespół budynków dawnej cukrowni nieco przypominał bastion położony na rogatkach. Założono tam magazyn prochu. Powstał także lazaret, czyli szpital dla rannych i chorych żołnierzy oraz dom opieki. V Pułk Jęgrów (strzelców) Neumanna wprowadził się do dawnej cukrowni w roku 1858. Słodkiego życia raczej tam nie mieli, choć herbatę i kawę słodzili cukrem z innych cukrowni. Teren otaczały rozległe i górzyste pola, na których często odbywały się ćwiczenia wojskowe. Wymarsze strzelców w teren stały się niemal codziennością dla okolicznych mieszkańców. Nazwa koszar, von Neumann Kaserne, nadana została na cześć generała majora Dawida von Neumanna, bohatera narodowego z okresu wojny prusko - francuskiej, który wstawił się obroną twierdzy Cosel. Rocznica powstania jednostki oraz rocznica wybuchu wojny prusko - francuskiej, uczczona została postawieniem na placu przed koszarami von Neumanna, pomnika innego zasłużonego wodza z tego okresu, dowódcy huzarów, Grafa Waldersee. Równocześnie została zmieniona nazwa koszar na Graf Waldersee-Kaserne. Jeszcze przed I wojną światową pomnik grafa

Wladersee, został przeniesiony z placu przed koszarami, na Promenadę (dziś ul. Bankowa), gdzie stanął przed dzisiejszym oddziałem Banku Zachodniego, w miejsce usuniętego pomnika Germanii, poświęconego bohaterom wojennym. Nad pruskimi jegrami czuwali dzień i nocą nie tylko kaprale i oficerowie, lecz także pomnik Herkulesa armii niemieckiej, wojaka, oficera, generała i marszałka wszystkich niemal frontów XIX-wiecznych, Alfreda Hrabiego von Waldersee. Wsławił się on egzotycznymi i heroicznymi walkami na morzach, oceanach oraz w Chinach, gdzie stłumił powstanie tzw. bokserów a w 1900 roku zdobył Pekin. Cień ostrej jak brzytwa pomnikowej szabli włącznie ze wspomnieniem bohaterskich czynów dodawał animuszu strzelcom Neumanna. Wcześniej, między ćwiczeniami, mieli czas na przepustki i rozrywki. Do centrum przecież nie było daleko. O randze miejsca przekonuje też fakt, że to właśnie pod koszarą doprowadzono z dworca głównego pierwszą w Hirschbergu linię tramwajową. Najpierw gazową, później – zelektryfikowaną. Szynowy trakt wiódł niemal przez całe centrum Hirschbergu. W roku 1911 jeździł co 17 minut, a pokonanie odcinka do stacji zajmowało około pół godziny. Tramwaje do koszar kursowały od czwartej rano do północy. Ćwiczebno - przepustkową rzeczywistość przerwał w sierpniu roku 1914 błysk pomnikowej szabli von Waldersee, który strzelcom pokazał symbolicznie kierunek marszu na dalekie fronty rozpoczętej wówczas pierwszej wojny światowej. Wcześniej przestały kursować tramwaje, bo – z braku wojska w koszarach – utrzymanie linii okazało się nieopłacalne. Za strzelców Neumanna i powodzenie wojsk pruskich odprawiano cyklicznie polowe nabożeństwa na sąsiadujących z koszarami łąkach, gdzie wcześniej ćwiczyli strzelcy. Wojenna zawierucha miasto ominęła, ale wśród walczących na frontach mieszkańców Hirschbergu i sąsiednich miejscowości ofiar było sporo. To dla uczczenia ich pamięci postawiono kilka pomników. Największy i najbardziej okazały zamontowano w pobliżu Chojnika w Sobieszowie. Wyrty na nim nazwiska poległych na frontach mieszkańców Hermsdorfu i okolic, głównie urzędników i pracowników zatrudnionych w dobrach Schaffgotschów. Obeliski postawiono też w samej Jeleniej Górze. Jeden na skwerku przy Wilhelmstrasse (Wojska Polskiego róg 1 Maja), drugi – tuż przy Kościele Garnizonowym. W okresie III Rzeszy, jako zbyt skromny, został rozebrany, a nowy, bardziej okazały, wystawiono na skrzyżowaniu ul. 1-go Maja i Wojska Polskiego. Pomnik przedstawiał żołnierza klęczącego, z opuszczonym w pokłonie sztandarem. Przeznaczony był dla uczczenia żołnierzy poległych z jeleniogórskiego garnizonu. Nazwy jednostek figurowały na bocznej ścianie cokółu. Były to: 5. Batalion Strzelców, trzy Bataliony Rezerwowe i Kompania Rowerzystów. Również w Cieplicach stanął pomnik w Parku Zdrojowym. Pomnik przedstawiał postać płaczącej kobiety, stojącej na cokole, a z tyłu na murze umieszczone były 4 wysokie tablice z nazwiskami poległych

Ciepliczan (dziś jest tu pomnik "Miecze Piastowskie"). Po żadnym z nich nie ma dziś śladu. Po 1945 roku zostały zlikwidowane. Podobny los spotkał bohaterskiego von Waldersee. Kiedy okazało się, że przy koszarach nie był już potrzebny, pomnik hrabiego przeniesiono na Promenadę, dzisiejszą ulicę Bankową. Monument stał dokładnie w tym samym miejscu, w którym dziś znajduje się pawilon z kantorem wymiany walut i zakładem fotograficznym. Władzom PRL się nie spodobał. Zastąpiono go postawionym nieopodal Pomnikiem Chwały Żołnierza Radzieckiego. Kamienna postać w hełmie z gwiazdą odziana w płaszcz nie trzymała miecza, ale dostawała wiązankę kwiatów od nieznannej, ale wdzięcznej dziewczynki. Powojenni jeleniogórzanie zaprzyjaźnili się z pomnikowym żołnierzem i nazwali go bratersko Iwanem. Znany artysta Serafin jest autorem koncepcji pomnika Czynu Chwały Żołnierza Radzieckiego z placu Bolesława Bieruta w Jeleniej Górze. Pod Iwanem spotykali się zakochani, sfrustrowani, pijacy, przyjaciele, koledzy. No i aktywni partyjni, aby zbawcy z gwiazdą złożyć kwiaty przy okazji różnych rocznic. Temu pomnikowi przyszło zmienić miejsce, choć jeszcze w wolnej Polsce trochę pozostał. Za demontaż symbolu zabrano się dopiero w roku 1993 i to o piątej rano, aby nie wywoływać zamieszania. Iwan nie leżał w gruzach. Przeniesiono go na cmentarz komunalny do kwatery Armii Czerwonej. Za to cokolwiek posłużył za postument pomnika Papieża Jana Pawła II, który w kwietniu 2005 roku stanął przy Kościele Garnizonowym. Do celów wojennych przygotowano Szpital Miejski, znajdujący się przy koszarach na ulicy Małej Szpitalnej (dziś ul. Wynalazców), szpital Garnizonowy przy Stonsdorferstr. - dziś ul. Mickiewicza 30 oraz szpitale zapasowe: nr 2 w Teatrze Miejskim, nr 3 w Gimnazjum przy Gartenstr. (dziś ul. Teatralna) i nr 4 w drewnianych barakach wystawionych na łąkach, w południowej części Jeleniej Góry. Zappełnił się również stylowy budynek tzw. Hermannshof w Cunnersdorfie, przeznaczony dla ociemniałych ofiar wojny wśród żołnierzy. Paradoksalnie, parafii garnizonowej w mieście by nie było, gdyby Niemcom nie przyszło do głowy rozpętać drugiej wojny światowej. To właśnie formowanie sił przed jej wybuchem przyczyniło się do powstania w Hirschbergu kolejnych koszar. Złotym dziesięcioleciem okazały się dla rozwoju wojskowości lata trzydzieste wieku minionego. Obiekty dla hitlerowskiej armii powstały przy Schmiedebergerstrasse (dziś Sudecka) oraz Grunauerstrasse (Grunwaldzka). Pierwszy to kompleks sześciu budynków postawionych przy wylocie na Karpacz. Najbardziej charakterystyczny jest ten z wieżyczką, na której czas odmierzał zegar. Tam rezydowało niemieckie dowództwo jednostki SS, a później urządzono stołówkę. Drugie koszary zaczęto budować w latach dwudziestych na działkach wykupionych od okolicznych mieszkańców w pobliżu Jezowa Sudeckiego. Pierwsze budynki powstały przy ul. Związku Sześciu Miast (dziś ulica Podchorążych) i tam przeniesiono 5. Batalion Strzelców von Neumanna, a nowym budynkom nadano nazwę

von Neumann - Kaserne. Obszar tych koszar ograniczony był torami kolejowymi (od zachodu), które przecinały teren, biegnąc po wysokim nasypie. Dalsza rozbudowa koszar poza torami, przy ulicy Grunauerstr. (ul. Grunwaldzka), szybko rozrosła się do kilkunastu trzykondygnacyjnych budynków, z przeznaczeniem na izby żołnierskie, pomieszczenia administracyjne, sztab, sale wykładowe, stołówki i obiekty sanitarne. W prawo i lewo od bramy wjazdowej, trzypiętrowe budynki leżące wzdłuż ul. Grunwaldzkiej nazywane były Grunauer-Kaseme, czyli Koszarami Jeżowskimi. Długi budynek w głębi, w części południowej otrzymał nazwę Hubertus - Kaserne, czyli Koszary św. Huberta, patrona myśliwych. Do koszar Huberta należał również budynek Kasyna Oficerskiego na terenie koszar. Później nad obiektem honorowy patronat sprawował sam Hermann Göring, który w 1933 roku był premierem Prus, a później – naczelnym dowódcą Luftwaffe. Hermann Göring - prawa ręka Adolfa Hitlera - podarował jeleniogórskim koszarom posągi jeleni, które też obrosły legendą. Podarował – za dużo powiedziane. Goering upatrzył sobie rogacze przy wejściu do dworu w Maiwaldau (Maciejowa). Znając jego upodobania do biesiad, zapewne odwiedził ten przybytek, aby sobie pojeść, popić i polować. Göring był wszak zapalonym myśliwym. Udawał się często na łowy w podgórszych lasach w Karkonoszach, gdzie jego celem były właśnie jelenie. Po wizycie w Maciejowej doszedł do wniosku, że odlewy rogaczy bardziej reprezentacyjnie wyglądałyby na bramie wjazdowej do nowo wybudowanych koszar. Tak oto namiętny hitlerowiec, twórca pierwszych obozów koncentracyjnych, stał się ojcem symbolu, który istnieje do dziś – bo o zespole koszarowym przy ulicy Grunwaldzkiej nie mówi się inaczej niż „Pod jeleniami”. A w drugą wojnę światową ówczesni jeleniogórzanie zaangażowali się mocno. Nawet ci z wyższych sfer. Walczył pojechał sam Fritz von Schaffgotsch, urodzony w 1918 roku syn magnackiej rodziny z Cieplic. Ale poległ 22 września 1939 roku w czasie służby patrolowej w Zawadach, w okolicach Skierniewic, podczas najazdu Niemiec na Polskę. Zastrzelili hrabiego Polacy na krótko przed jego 21 urodzinami. Nabożeństwo żałobne odprawiono w środę, 1 października 1939 roku w kościele św. Jana Chrzciciela w Cieplicach. Nekrolog został zamieszczony w codziennej gazecie „Beobachter im Izer – und Riesen - Gebirge” („Obserwator Izersko - Karkonoski”) aż na cztery strony. Fritz Schaffgotsch spoczywa do dziś w mrocznych katakumbach cieplickiego kościoła wraz z innymi członkami tego wielkiego rodu. Fatum Göringa jednak nad szkołą wisiało, bo została zdegradowana we wrześniu 1994 roku, kiedy to w miejscu wyższej uczelni powstało Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. Uchowało się przez kilka lat, do wspomnianego już roku 2001, kiedy to zdecydowano, że wojsko z Jeleniej Góry ma się wynieść. To w tych koszarach w latach 1949 – 1951 funkcjonowała Oficerska Szkoła Prawników zwana Duraczówką. Niektórych



z absolwentów tej szkoły w późniejszym okresie nazywano zbrodniarzami stalinowskimi. To w tej szkole pobierał nauki Stefan Michnik. Szkołę tą przeniesiono później do Mińska Mazowieckiego. Ostała się tylko garnizonowa parafia pw. Podwyższenia Świętego Krzyża, której proboszcz miał zresztą zakusy na göringowskie jelenie i proponował, aby przenieść je po raz trzeci i ustawić przy ulicy 1 Maja.

Po II Wojnie Światowej w Jeleniej Górze stacjonowały następujące jednostki wojskowe:

### **SZKOLNICTWO WOJSKOWE**

Oficerska Szkoła Piechoty Nr 2 (1948-1955)

Oficerska Szkoła Topografów (1951-1957)

Oficerska Szkoła Prawnicza (1949-1951)

Oficerska Szkoła Radiotechniczna (1955-1969);

Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna (1969-1997)

Centrum Szkolenia Radioelektronicznego (1994-2004)

Szkoła Chorążych Wojsk Radiotechnicznych (1967-1994)

Szkoła Chwałych Radiolokacji i Systemów Dowodzenia (1994 - 2002)

Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Radiotechnicznych

Szkoła Oficerów Rezerwy (WRt)

Szkoła Podchorążych Rezerwy (WRt)

Szkoła Młodszych Specjalistów Wojsk Radiotechnicznych

Szkoła Młodszych Dowódców (WRt)

Szkoła Podoficerska im. Rodziny Nalazków (filia)

Kurs Doksztalcania Oficerów (WRt)

Wyższy Kurs Doksztalcania Oficerów (WRt)

### **JEDNOSTKI "LINIOWE"**

Dowództwo 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty

25 Pułk Piechoty

29 Pułk Piechoty

39 Pułk Artylerii Lekkiej

84 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej

18 Karkonoski Pułk Przeciwlotniczy

13 Samodzielny Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej

21 Samodzielny Batalion Saperów

25 Samodzielny Batalion Łączności

28 Dywizjon Artylerii Ciężkiej

Samodzielny pluton Samochodowy

### **JEDNOSTKI MSW**

11 Dolnośląska Brygada KBW

11 Dolnośląski Pułk KBW

11 Samodzielny Batalion Inżynieryjny KBW

### **INNE JEDNOSTKI I ADMINISTRACJA WOJSKOWA**

Komenda Garnizonu

Wojskowa Komenda Rekrutacyjna  
Wojskowa Komenda Uzupelnień  
Wojewódzki Sztab Wojskowy  
Garnizonowy Węzeł Łączności  
Garnizonowa Prokuratura Wojskowa  
Oddział Informacji Wojskowej  
Samodzielny pluton Oddziału Informacji Wojskowej  
Delegatura Informacji Wojskowej  
Delegatura Wojskowej Służby Wewnętrznej  
16 Przedstawicielstwo Wojskowe przy Jeleniogórskich Zakładach  
Optycznych  
Przedstawicielstwo Wojskowe przy Zakładach Włókien Sztucznych  
"Celwiskoza"  
Garnizonowy Punkt Zaopatrzenia w Sprzęt Czołgowo-Samochodowy  
Pralnia Garnizonowa  
Duszpasterstwo Garnizonu  
Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany  
Wojskowa Administracja Koszar  
Drukarnia Wojskowa (10 SDP)  
Magazyny wojskowe i elewator przy ul. Krakowskiej

**1809** - Rada Miejska po raz pierwszy wybrana zostaje w wyborach powszechnych na podstawie nowego prawa miejskiego (z 1808 roku). Jelenia Góra podzielona została na osiem dzielnic, a liczba wybieranych radnych miejskich wzrosła do 40 (później do 42)), a więc po pięciu z każdej dzielnicy. Wybory radnych i ich zastępców ustalono na 22 lutego. Pierwsze posiedzenie radnych miasta odbyło się 25 lutego. W miejscowościach klasztornych jak np. Lubawka członków Rady Miejskiej mianował opat. Osoby nie płacące podatków nie posiadały praw wyborczych do Rady Miasta.

**1810** - W Stanisławowie została założona firma "W. Koerner & Co.", która specjalizowała się przez długie lata w produkcji likierów i nalewek sporządzanych z karkonoskich ziół. W 1900 roku fabrykę produkującą likier uruchomiono również w Jeleniej Górze. Najbardziej znanym do dnia dzisiejszego produktem firmy jest "Echt Stonsdorfer Bitter" - "Prawdziwy Stanisławski Gorzki", od prawie dwustu lat produkowany według oryginalnej receptury pilnie strzeżonej przez rodzinę Koerner. Christian Gottlieb Koerner w 1801 roku przywędrował z Paryża do Stanisławowa. Z zawodu był gorzelnikiem i piwowarem więc rozpoczął pracę w browarze należącym do księcia von Reuss. Przebywając w stolicy Francji, poznał najnowsze metody destylacji najlepszych paryskich likierów. Specyficzny smak i aromat trunku osiągnął przez czopowanie retorty destylacyjnej

ciastem z czarnej mąki, co zapobiegało ulatnianiu się wszelkich substancji lotnych.

**1810** – Opady deszczu w okolicach Śnieżki doprowadziły do wielkiej powodzi, w czasie której najwięcej ucierpiało miasto Kowary.

**1810** – Prusy dokonały kasacji klasztorów. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży klasztorów były potrzebne na kontrybucję dla Francuzów. Po skasowanym klasztorze w Krzeszowie funkcjonował kościół parafialny do 1919 roku, kiedy to klasztor objęły benedyktynki z praskiego Emaus. W czasie II WŚ w klasztorze był obóz przesiedleńców, obóz dla żydów. Pod koniec wojny w klasztorze Niemcy zgromadzili skarby kultury. Zbiory te po zakończeniu wojny przejął Uniwersytet Jagielloński. W 1946 roku od niemieckich benedyktynów klasztor przejmują benedyktynki sprowadzeni ze Lwowa. W 1970 roku klasztor przejęli cystersi z Wąchocka. W 2006 roku klasztor zlikwidowano. Ponownie stał się kościołem parafialnym.

**1812** - Zdrój Cieplice został wykupiony przez Schaffgotschów. Mimo ciężkiego położenia finansowego (kontrybucje na rzecz wojsk francuskich) hrabia Leopold Schaffgotsch odkupił od państwa za sumę 62 000 talarów byłe dobra klasztorne w Cieplicach, stając się jedynym posiadaczem miejscowego źródła.

**1812** - Założono czołowy dziennik jeleniogórski "POŚLANIEC Z KARKONOSZY" (Der Bote aus dem Riesengebirge). Redakcja i drukarnia mieściły się wówczas przy ul. Jasnej (Lichte-Burgstr.) i zajmowały narożny blok od strony ul. Grodzkiej (DunkleBurgstr.). W latach dwudziestych dzienny nakład pisma wynosił 25 tysięcy egzemplarzy. Ponieważ ludność miasta liczyła wówczas ok. 20 tysięcy mieszkańców, liczba ta dobrze świadczy o poczytności gazety. W 1912 roku przypadał jubileusz 100-lecia gazety. Wydawnictwo świętowało go już w nowej siedzibie na ulicy Marii Konopnickiej nazywanej wówczas Schildauerstr, czyli ulicą Wojanowską. W pomieszczeniach tych przez cały okres PRL-u mieściły się Państwowe Zakłady Graficzne nr 2. Poza "Poślańcem" miasto posiadało jeszcze trzy tytuły wydawnicze. Były to DZIENNIK JELENIOGÓRSKI " (Hirschberger Tagesblatt), który od 1902 roku zmienił tytuł na "ŚLĄSKA GAZETA GÓRSKA" (Schlesische Gebirgszeitung), mający siedzibę przy Lichte Burgstr. (Jasna 14 - dziś Bank Zachodni. W budynku tym na piętrze przez kilka lat mieściło się Muzeum Karkonoskie (Riesengebirgsverein-Museum). Kolejne czasopisma to "POCZTA Z KARKONOSZY" (Post aus dem Riesengebirge) i WĘDROWIEC W KARKONOSZACH (Der Wanderer im Riesengebirge) wydawany przez Towarzystwo Karkonoskie, a drukowany we Wrocławiu.

Poza drukarnią "Posłańca" istniała w mieście druga drukarnia na ul. Szkolnej, w której drukowano pozostałe dzienniki. Redakcja "Posłańca" dołączała do swej gazety ilustrowany dodatek niedzielny, sprzedawany również samodzielnie, pod nazwą "OBRAZY POSŁAŃCÓW" (Bilder der Boten). Liczył on 8 stron i poza aktualnymi ilustracjami wydarzeń ze świata, traktował o zabytkach miasta i regionu oraz wydarzeniach kulturalnych i sportowych w mieście. W 1925 roku roczna prenumerata "Posłańca z Karkonoszy" kosztowała 17 marek, czyli około 8 fenigów za egzemplarz. prenumeraty. Ponadto "Posłaniec" wydawał okresowo 6 dodatków do gazety. Były to: "Poradnik prawny i podatkowy", "Posłaniec Wiejski", "Posłaniec Sportowy", "Gazeta dla Kobiet", "Poradnik Zawodowy" i "Z Teczki Posłańca". W 1933 roku władzę w Niemczech przejęła partia hitlerowska. "Posłaniec z Karkonoszy" został zamknięty, a w pomieszczeniach redakcji i drukarni na Schildauerstr. uruchomiono nowy, prohitlerowski dziennik "Obserwator w Górach Izerskich i Karkonoszach" ("Beobachter im Iser-und Riesengebirge"). Na frontonie budynku pojawiło się godło nowej władzy, orzeł ze swastyką w szponach. Rozpoczęła się nowa, kilkunastoletnia era brunatnej propagandy. W periodykach pojawił się anons reklamowo-informacyjny, gdzie na tle jeleniogórskiego Rynku, widzimy schodzący ze sceny "Der Bote" i wyłaniający się nowy tytuł "Beobachter", jako nazistowski kontynuator regionalnych tradycji od 125 lat. W latach II wojny światowej nadburmistrz miasta Jelenia Góra Blasius wydawał czasopismo przeznaczone dla żołnierzy frontowych pochodzących z Jeleniej Góry i okolic pt. "Heimatgrusse" ("Pozdrowienia ze stron rodzinnych"). Wybitnie propagandowe pismo miało przeciwdziałać nostalgii żołnierzy za domem i najbliższymi. Poruszało aktualne sprawy bytowe w mieście i na wsi, pobudzało do dzielności i wytrwania dla ojczyzny i rodziny. Drukowano tu przykłady bohaterstwa żołnierzy w historii Niemiec, listy z frontu w wybranych fragmentach, krótkie życiorysy znaczących żołnierzy poległych na frontach, wywiady ze znanymi osobistościami.

**1812** – Przy ulicy Studenckiej powstaje cmentarz Żydowski. Dziś jest tam park.

**1813 27. maja** – Wojska Napoleona stoczyły pod Szprotawą bitwę ze ścigającymi ich wojskami Kutuzowa. Francuzi wyparli Rosjan z miasta. Wycofujące się oddziały rosyjskie wysadziły wtedy w powietrze swój skład amunicji, przez co wybuchł wielki pożar pochłaniający wschodnie rubieże Szprotawy. Kilka dni wcześniej, bo 23 maja odbyła się zwycięska bitwa wojsk napoleońskich z pruskimi pod Łagowem. Głogów przez rok był broniony przez francuskich żołnierzy generała dywizji barona Laplane'a w okresie 1813 - 1814. Była to ostatnia francuska twierdza, która

kapitulowała na Śląsku. Warto dodać, że kapitulacja miała miejsce dopiero 17 kwietnia 1814, już po upadku Paryża. Francuski garnizon Głogowa w liczbie 1800 ludzi wyszedł z twierdzy i oddał się do niewoli.

**1813** – Wojska francuskie zajmują Wrocław. Adolf Lützow organizuje w Rogowie Sobóckim korpus ochotników do walki z wojskami Napoleona. Po przegranej bitwie nad Kaczawą Francuzi wycofują się na linię Szklarska Poręba – Wleń. W okolicznych miejscowościach (Lubomierz, Radoniów, Świeradów) marszałek Francji Jacques Alexandre Macdonald zorganizował wielki obóz wojsk francuskich. W obozowisku pod Świeradowem zbudowano ponad 275 baraków. W Gryfowie Śl. na cmentarzu jest zbiorowa mogiła Rosjan – ofiar walk w tym miejscu z 1813 roku. Na przełomie lipca i sierpnia Napoleon kwateruje we Lwówku. 19. sierpnia 1813 roku odbyła się bitwa Francuzów z Rosjanami i Austriakami w okolicach Wlenia. Wojskami walczącymi z Francuzami dowodził gen. Kaiserow. W czasie bitwy Wleń doszczętnie spłonął. Spalono również dwór w Maciejowcu. Szwolężerzy polscy walczą w oddziałach francuskich. Resztki V brygady Saksońskiej wycofują się przez Mirsk do Giebułtowa – tam była już Saksonia. Mirsk był jeszcze na Śląsku. Przejeżdża 80 wozów z rannymi. Gen Kutuzow umiera w Bolesławcu 28 kwietnia 1813 roku. (miesiąc po śmierci Kutuzowa do Bolesławca przyjechał Napoleon. Zapytał, czy to jest miasto, w którym zmarł jego przeciwnik. Gdy dowiedział się, że marszałkowi jeszcze nie wystawiono pomnika, stwierdził, że to zaniedbanie. Pomnik powstał z inicjatywy mieszkańców miasta dopiero w 1819 roku. Fundatorem monumentu był król pruski Fryderyk Wilhelm III). Fryderyk Wilhelm III wydaje odezwę do narodu wzywając do walki wyzwolenczej. Już na terenie Saksonii - pod Lipskiem, w wyniku zdrady sprzymierzonych wojsk saskich - Napoleon ponosi kolejną klęskę. Po całkowitej klęsce Napoleona granicę Łużyc przesunięto z Giebułtowa aż na Nysę Łużycką (za karę za poparcie Francuzów przez Sasów).

**1813** - Koncentracja wojsk prusko - rosyjskich w pobliżu Kamiennej Góry. Car Rosji Aleksander I i król Prus Fryderyk Wilhelm III są gośćmi w zamku Kreppelhof i 10 sierpnia 1813 roku odbierają paradę wojsk na polach w okolicy Antonówki.

**1813** - Napoleon Bonaparte, król pruski Fryderyk Wilhelm III i car Aleksander I przebywali w Lubaniu – ale każdy w innym miesiącu. Wszyscy trzej zatrzymali się w tym samym lubańskim domu. Był to budynek przy obecnej ul. Spółdzielczej, który zachował się do lat 70. ubiegłego wieku. Przed wojną była w nim szkoła ceglarzy, po wojnie szkoła zawodowa. Potem go zburzono.

**1813 22. sierpnia** – W okolicach Lwówka Śląskiego odbyła się tzw. "pierwsza bitwa nad Bobrem", w której Napoleon pokonał wojska pruskie. Tego samego dnia w okolicach Jeżowa Sudeckiego doszło do potyczki pomiędzy wojskami Francuskimi i Rosyjskimi. W starciu tym poległo 3 Kozaków i 5 Francuzów. Pozostawione ciała mieszkańcy pochowali we wspólnym grobie, ustawiając w tym miejscu kamienny krzyż. Obok niego rosła niegdyś lipa sądowa, której obwód sięgał 6 metrów. Zniszczył ją w latach pięćdziesiątych XX w. piorun. Dziś krzyż ten nosi nazwę „Krzyż kozacki” i znajduje się w okolicach szybowiska.

**1813 26. sierpnia** - Na płaskowyżu pomiędzy rzekami Nysa Szalona i Kaczawa w pobliżu miejscowości Dunino odbyła się bitwa wojsk francuskich z pruskimi. Wyparcie wojsk napoleońskich ze Śląska było efektem trzech stoczonych w ciągu kilku dni bitew: nad Kaczawą (Katzbach), pod Płakowicami (Pflagwitz) i Gryfowem (Greiffenberg). Najważniejszą była bitwa nad Kaczawą między wojskami francuskimi marszałka Macdonalda i siłami prusko-rosyjskimi pod dowództwem Blüchera. Po stronie francuskiej walczyły również oddziały polskie - 1 Pułk Strzelców Konnych Księcia Marszałka Józefa Poniatowskiego i 2 Pułk Piechoty Księstwa Warszawskiego. Bitwa ta była pierwszym wielkim zwycięstwem pruskim w kampanii 1813 roku, a jej główni bohaterowie: Blücher, Johann von Yorck, August von Gneisenau i rosyjski generał Fabian Osten-Sacken zyskali sobie w pamięci potomnych chwałę zwycięzców. Król Fryderyk Wilhelm III odsłonił na polu bitewnym w czwartą rocznicę bitwy pomnik na cześć zwycięstwa z napisem: Die gefallenen Helden ehrt dankbar König und Vaterland! Sie ruhen in Frieden an der Katzbach, den 26. August 1813 (Poległych bohaterów cześci wdzięczny król i ojczyzna. Spoczywają w pokoju nad Kaczawą, 26 sierpnia 1813). Obok pomnika wzniesiono niewielki budynek tzw. Invalidenhaus, w którym zamieszkali dwaj inwalidzi wojenni opiekujący się obeliskiem. Dziś z pomnika, który został zniszczony po 1945 roku, pozostały tylko resztki cokołu, a z Domu Inwalidów jedynie ruiny. Feldmarszałek "Naprzód!", jak nazywano Blüchera, stał się symbolem zwycięskiego oręża pruskiego. W 1908 roku na polach Dunino usypano kopiec z kamieni i kul zebranych z pola bitwy. W 1912 roku z inicjatywy legnickiego oddziału Riesengebrigsverein, opodal Warmątowic, pod lipą Blüchera stanęła ławka pamiątkowa z poświęconą mu tablicą. Napis głosił: Wanderer, weleist du hier im Schatten der treulichen Linde, denk an Blücher, den Held, welcher den Macdonald schlug (Wędrowcze, przebywając tu, w cieniu wiernej lipy, pomyśl o Blücherze, bohaterze, który pobił Macdonalda). Takich pomników postawiono wiele. Zwycięstwo czczono co roku z wielką pompą. Jednakże dopiero setna rocznica kampanii śląskiej stała się okazją do

wielkich uroczystości na skalę ogólnoniemiecką. Głównym akcentem i symbolem było otwarcie 20. maja 1913 roku Hali Stulecia (Jahrhunderthalle) we Wrocławiu, dziś Hali Ludowej. Klęska wojsk francuskich w tej bitwie była początkiem końca marzeń Polaków o odzyskaniu niepodległości dzięki sile Bonapartego.

**1813 16-19 październik** – Bitwa pod Lipskiem wojsk Napoleona z wojskami prusko-rosyjskimi. Oddziały Saskie nagle podczas bitwy przeszły ze strony francuskiej na pruską, czym spowodowały upadek armii francuskiej. Przez kotlinę jeleniogórską w 1813 r. przetaczają się wojska saskie, pruskie, rosyjskie, austriackie, szwedzkie, polskie. Każdy z dowódców nakładał na ludność kontrybucje pod groźbą spalenia miasta, grabiono i rabowano, gwałcono kobiety. Żądano od ludności wikt i opierunku dla wojsk oraz dostarczania rekrutów.

**1814 6. marca** – W Cieplicach w pałacu Szaffgotschów odbył się uroczysty koncert za poległych w wojnie z Napoleonem. Dochód z koncertu przekazano wrocławskim władzom wojskowym na potrzeby szpitali żołnierskich. Pałac magnatów w latach 1945 – 1947 służył żołnierzom radzieckim jako szpital dla zarażonych chorobami wenerycznymi. Przez pewien okres planowano tam urządzić rezydencję prezydenta Polski. Do 1952 roku w Pałacu trwał remont po którym obiekt został przejęty przez ZHP. Dzisiaj w pałacu mieści się filia Politechniki Wrocławskiej.

**1814** - Po raz pierwszy zjechało saniami rogowymi z Przełęczy Okraj pod gospodę "Złota Gwiazda" w Kowarach. Od tego czasu turyści i miejscowa ludność, aż do wybuchu II wojny światowej w ten sposób uatrakcyjniała sobie pobyt w Kowarach.

**1815** – Ziemię Jeleniogórską traktatem Wiedeńskim oddano wraz całym Śląskiem i Saksonią pod panowanie Prus. Granicę Łużyc przesunięto z Kwisy na Nysę Łużycką. Była to decyzja „karna” nałożona na Saksonię za popieranie Napoleona.

**1816** – W kościele w Sobieszowie zawieszono kryształowe żyrandole – dla upamiętnienia „święta pokoju” na cześć zwycięstwa nad Napoleonem.

**1816** - Feldmarszałek A.N. Gneisenau kupuje wieś Mysłakowice. W 1821 roku wydzierżawia ją Fryderykowi Wilhelmowi III – królowi Prus na jego letnią rezydencję. W 1831 roku cesarz odkupuje wieś i sam jest jej właścicielem. Do rodu Hohenzolernów wieś należała do 1918 roku. Brat króla wykupuje na swoją rezydencję sąsiednią wieś Kostrzycę.

**1816** – Latem Cieplice odwiedza Izabella Czartoryska. Będąc już siedemdziesiątletnią kobietą przebywała na kilkumiesięcznej kuracji. Tu spotkała się ze swoją najstarszą córką Marią Wirtemberską. Prowadziła ożywione życie towarzyskie z miejscową arystokracją i gośćmi. W Cieplicach był również Wojciech Bogusławski - twórca sceny narodowej, autor "Krakowiaków i Górali". W latach 1816 - 1818 Bogusławski przebywał w Cieplicach wraz z nauczycielem Fryderyka Szopena - Józefem Elsnerem. Pobyt w kurorcie wykorzystywali przygotowując się do nowego sezonu teatralnego. W uzdrowisku grano również sztuki traktujące o Polskich sprawach. Wystawiano wodewil „Der alte Feldher” – którego bohaterem był Tadeusz Kościuszko. Za „wysokim” zezwoleniem „prześwietnego Magistratu” oberża „Nowa Warszawa” organizowała bale maskowe. Charakterystyczną cechą leczenia w uzdrowiskach było korzystanie z wód leczniczych z trzech po kolei uzdrowisk. Z Cieplic jechało się do jednego z następujących uzdrowisk: Szczawna, Świeradowa, Dusznik, Marianbadu, Kudowy, Teplic i Karlsbadu. W uzdrowiskach wypracowano specyficzną metodę leczenia kozim i owczym mlekiem.

**1816 – 1850** – Przy dzisiejszej ul. Marii Curie Skłodowskiej mieścił się Hotel NEU WARSCHAU – specjalny hotel dla gości z Polski. Dziś w budynku mieści się MDK.

**1817** - W Jeleniej Górze na mocy postanowienia starosty jeleniogórskiego powstaje pierwsza na świecie organizacja przewodników i tragarzy lektyk. Wkrótce powstały stałe miejsca, w których można było wynająć przewodników górskich. Znajdowały się one w Karpaczu, Sosnowce, Sobieszowie, Piechowicach i Szklarskiej Porębie. Koszt oferowanych przez nich usług ustalono w roku 1824 na 20 srebrnych groszy za wycieczkę kilkugodzinną. Natomiast za całodniową, albo za niesienie lektyki opłata wynosić miała 1 talar od osoby. Przez następne 30 lat usługi podróżowały trzy, czterokrotnie. Od samego początku, mimo prowadzonej ostrej krytyki korzystania z usług tragarzy lektyk, ten sposób podróżowania po Karkonoszach przetrwał aż do lat 20-tych XX wieku.

**1818** - W marcu i kwietniu zgromadzenie radnych miejskich zajmowało się planem spłaty długów wojennych. Miały one zostać spłacone w ciągu 30 lat. Suma długu wynosiła 109.630 talarów, a zaległe odsetki 14.827 talarów.

**1819 – 25. grudnia** - W Bukowcu koło Kowar urodził się Johann Theodor Eisenmänger, syn Johanna Eisenmängera, kucharza hrabiostwa von Reden - autor "*Geschichte der Stadt Schmiedeberg im Riesengebirge*" ("*Historia miasta Kowary w Karkonoszach*"). Theodor Eisenmänger był autorem



licznych artykułów zamieszczanych w „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens”, „Wandererze“ i „Bote aus dem Riesengebirge“, a także w kowarskim „Sprecherze“. Poza używanym w szkołach powiatu jeleniogórskiego podręcznikiem „Kleine Heimatskunde” („Wiedza o regionie”), napisał także obszerne dzieło „Der Kreis Hirschberg” („Powiat Jeleniogórski”) oraz „Führer durch Schmiedeberg und seine Umgebung” („Przewodnik po Kowarach i okolicach”).

**1822** - Najmłodszy brat króla Prus Fryderyka Wilhelma III książę pruski Wilhelm von Hohenzollern – nabył w Karpnikach zamek. Zamek przebudowano na romantyczną rezydencję, która wkrótce zasłynęła jako wspaniały obiekt z bogatymi zbiorami sztuki. W 1825 r. księciu Wilhelmowi i jego żonie Marianne urodziła się córka Maria, która później została żoną bawarskiego króla Maksymiliana II. W niektórych opracowaniach można wyczytać nawet (niepotwierdzoną) wizytę w tym zamku carycy Katarzyny II.

**1822** - W ruinach zamku Chojnik urządzono gospodę „ku wygodzie ciekawych podróżnych”. Na wieżę Chojnika zbudowano schody, czym umożliwiono turystom podziwianie panoramy kotliny jeleniogórskiej.

**1823** - Właściciel zamku w Karpnikach Wilhelm von Hohenzollern (1783 – 1851) brat króla Prus Fryderyka Wilhelma III w kazał zbudować, całkowicie drewniany domek myśliwski na wzór budynku z Wyżyny Berneńskiej w Szwajcarii, skąd pochodziła jego żona. W niedługim czasie obiekt staje się miejscem bardzo popularnym. W kilka lat po wybudowaniu domku, na parterze urządzono gospodę. Dzisiaj ten obiekt nosi nazwę schronisko Szwajcarka. Funkcję schroniska "Szwajcarka" zaczęła pełnić dopiero w okresie międzywojennym. Budynek ma niezmienną postać od czasów budowy.

**1824** – Ruiny zamku Bolczów zwiedza król Prus Fryderyk Wilhelm III z żoną hrabiną Augustą von Harrach, księżną legnicką. Towarzyszyła im cesarzowa rosyjska Aleksandra. Z tymi ruinami związana jest pewna legenda, która w ostatnich latach ożyła. Greta za życia posługiwała w schronisku na Zamku Bolczów. Co jakiś czas opuszczała warownię, aby udać się do domu w Miedziance. Pewnego razu zabłądziła i spadła w przepaść. Jej zwłoki znaleziono w jednej ze skalnych nisz. Nie odeszła jednak w zaświaty, bo jej upiór nawiedza zamek oraz szlak, którym turyści dochodzą do Bolczowa. Zjawia miała się ukazać ostatnio na początku XXI wieku grupie przybyszów z Niemiec.

**1824** – W Cieplicach utworzona została łoża wolnomularska "przy gorącym źródle".

**1825** – W Jeleniej Górze powołano Miejską Kasę Oszczędnościową. Udzielała ona niskoprocentowanych pożyczek dla mieszkańców.

**1827** – Uruchomiono stałe kursy dyliżansu z Jeleniej Góry do Cieplic (Warmbrunn) liczących wówczas 4200 mieszkańców. W roku 1875 policja wydała pozwolenie na kursy omnibusów spod starego dworca kolejowego do Cieplic, Sobieszowa (Hermsdorf) i Piechowic (Petersdorf). Były one oznaczone czerwoną chorągiewką i miały prawo do zajmowania pierwszych miejsc na postoju. Przejazd do Rynku kosztował 10 fenigów, do Warmbrunn 50, a do Hermsdorfu 70. Omnibusy kursowały także do Kowar, Szklarskiej Poręby, Świerzawy i Sosnówki. W roku 1880 po mieście i okolicach jeździły już 102 dorożki i 24 omnibusy. Stacje dyliżansów były między innymi na Rozdrożu Izerskim i na Kapeli.

**1828 14. września** – Król Fryderyk Wilhelm III w drodze powrotnej do Berlina odwiedza Jelenią Górę. Na rynku został powitany przez urzędników i różne delegacje.

**XIX wiek** – Przedsiębiorcy Jeleniej Góry wydają w ramach emisji kupieckich tzw. monety kapslowe (żetony rabatowe). Wykorzystywano je jako reklamę własnych usług, produktów czy towarów. Z dzisiejszego punktu widzenia dziwnym się zdaje, że reklamę czy też informację handlową lub usługową tak rzadko można znaleźć na bardzo licznych emisjach prywatnych (często przecież rewersy monet emisji prywatnych pozostawały puste), a jednocześnie wiele jest żetonów paramonetarnych spełniających funkcje tylko i wyłącznie reklamowe i informacyjne. Moneta bowiem będąc środkiem cyrkulacji, niezbędna w sytuacjach codziennego życia znacznie większe miała możliwości dotarcia do różnych odbiorców, niż żeton reklamowy, który po otrzymaniu go przez klienta zatrzymywany był zazwyczaj na pamiątkę. Problemem zapewne były koszty specjalnego przygotowania drugiego stempla dla indywidualnego odbiorcy, zauważyć przecież można dużą jednorodność stempli rewersów emisji prywatnych, a także wykorzystywanie tych samych stempli przez producentów przy biciu różnych emisji. Drugą przesłanką, przemawiającą zapewne za niewykorzystywaniem monet jako nośnika dodatkowych informacji była w dużej mierze ograniczona liczba użytkowników emisji zastępczych - ograniczona do pracowników danej firmy lub ludności okolicznej. Konkurencja w handlu wymuszała szukanie sposobów do zachęcenia klientów by dokonali wyboru właśnie tego, a nie innego sprzedawcy, a także by ów wybór był wyborem stałym. Wielu

sprzedawców do arsenału starych i sprawdzonych chwytów reklamowych takich jak przeceny, wyprzedaże, rozdawanie drobiazgów, dołączyło nowy sposób utrzymania stałej klienteli, a polegający na rozdawaniu osobom robiącym większe zakupy specjalnych żetonów o kształcie monet, które uprawniały do ulg przy kolejnych zakupach w danej firmie. W Jeleniej Górze takie monety z mosiądzu niklowanego i srebrzonego, uprawniający do 5% zniżki wydawali między innymi: kupiec handlujący towarami futrzarskimi, czapkami i kapeluszami H. Grollmus oraz Specjalistyczny Dom Odzieżowy G. A. Milke - monetę dwumarkową ze srebrzonego mosiądzu, uprawniającą do rabatu 3 marek przy zakupie na kwotę 60 marek oraz do rabatu 2 marek przy zakupach na kwotę 40 marek.

**1830** - Właściciel Karpnik, brat Wilhelma Hohenzollerna oraz król Prus Fryderyk Wilhelm III w pałacu przyjmują wielkiego księcia Mikołaja (późniejszego cara Rosji), wielkie księżne Olgę i Aleksandrę Teodorowne, bawarską parę królewską, von Reussów, Radziwiłłów, księcia Piotra Wołkońskiego. W czasie II Wojny Światowej do pałacu w Karpnikach przywiózł swoje zbiory właściciel pałacu książę Ludwik von Hessen z Darmstadt. Zbiory te jednak zabrał z pałacu przed końcem wojny, w lutym 1945 roku. Hohenzollernowie mieli swoją siedzibę również w zamku we Lwówku ŚL.

**1830 listopad** - W letniej rezydencji Radziwiłłów w Ciszycy w Kowarach gościł Fryderyk Chopin. W drodze z Wrocławia do Drezna odwiedził swoją chorą przyjaciółkę księżniczkę Elizę. Ojciec Elizy – książę Antoni Radziwiłł miał w Berlinie pałac, który od 1875 roku został siedzibą Kancelarii Rzeszy, gdzie rezydowali m.in. Bismarck i Hitler. Matka księżniczki Elizy – Ludwika pochodziła z rodu Hohenzollernów, była córką brata pruskiego króla Fryderyka II. Wychodząc za mąż za Polaka, sprawiła mu miłą niespodziankę - wyjednała u panującego wówczas króla Fryderyka Wilhelma II, że na dzień jej ślubu uwolnił niemal wszystkich polskich jeńców wojennych, którzy od czasów wojny 1794 roku, kiedy pod Kościuszką walczyli, uwięzieni byli w fortecach śląskich. Na tym związku polskiego magnata z księżniczką pruską opierali niektórzy Polacy wielkie nadzieje. Generał Dąbrowski np. starał się królowi pruskiemu podsunąć myśl, żeby odbudował Królestwo Polskie, którego tron mógłby zająć jeden z królewiczów pruskich. Dąbrowski myślał, że Radziwiłł skłoni do tego króla. Ale w polityce małżeństwo mało znaczy. Lichym też politykiem był generał Dąbrowski, dobrym za to był wodzem. Widząc, że od pruskiego dworu nie można się niczego spodziewać, poszedł za gwiazdą Napoleona i uformował we Włoszech legiony. Książę Antoni Radziwiłł nie wierzył Napoleonowi i w żadne stosunki z nim nie wchodził.

Był rok 1820. Córka księcia Radziwiłła - Eliza, była uroczą, wysmukłą, pełną gracji 17-letnią panną. Na lato przyjeżdżała często do pałacu w Ciszycy koło Kowar, który zakupił jej ojciec jako jedną z letnich siedzib. Przyjeżdżał tu również książę Wilhelm - syn Fryderyka Wilhelma III z Hohenzollernów, następca tronu niemieckiego. Przyjeżdżał w odwiedziny i coraz głębiej patrzył w rozmarzone oczy Elizy, które były "niebieskie, smętne i odbijała się w nich, jak w zwierciadle jej piękna dusza". Goście w Ciszycy umilali sobie czas różnymi rozrywkami. Były wśród nich amatorskie przedstawienia, odgrywanie "żywych obrazów". Eliza i Wilhelm odgrywali (jakżeby inaczej!) Romea i Julię oraz wielu innych romantycznych kochanków. Eliza i Wilhelm w godzinach wieczornych udawali się na Górę Skalnik w Kowarach, gdzie przy zachodzie słońca oddawali się w tym ustronnym miejscu miłosnym rozkoszom. Miejsce to jest świadectwem tragicznej miłości księżniczki Luizy Radziwiłłówny i księcia Wilhelma. Żeby upamiętnić to miejsce, na górze Skalnik wykuto wizerunek korony cesarskiej i nierozwiniętego kwiatu bluszczu włoskiego rosnącego na grobie Romea i Julii w Weronie. Jest to symbol niespełnionych planów małżeńskich księżniczki Elizy i księcia Wilhelma. Kamień na Górze Skalnik w Kowarach ukierunkowany jest w kierunku Berlina. Jest to taka kowarska Weronia. Wilhelm jako przyszły cesarz niemiecki nie mógł poślubić Polki. Była to racja stanu. Nie pomogło nawet wstawiennictwo rosyjskiego cesarza, gotowego adoptować Elizę. 4 czerwca 1829 roku pałac w Antoninie był niemy świadkiem rozstania pięknej pary. Eliza nie mogła pogodzić się z utratą ukochanego, popadła w melancholię. A później zachorowała na gruźlicę, podobnie jak słynny jej przyjaciel Chopin. Zmarła w 1834 roku w Kowarach. Pochowano ją w Antoninie koło Ostrowca Wielkopolskiego. Miała 31 lat.

**1831** – Po upadku powstania listopadowego w Polsce Prusacy wzięli dużo jeńców i transportowali ich w głąb Prus. Grupa 23 jeńców uciekła z transportu i biwakowała w okolicach Sobieszowa, Cieplic i Zgorzelca. Dowódcami ich byli książę Konopka i rotmistrz Kossakowski. W poszukiwaniu uciekinierów Badepolizei sprawdzała i systematycznie inwigilowała wszystkich Polaków przybywających do uzdrowiska Cieplice. Każdy ruch Polaków w kotlinie był natychmiast meldowany do policji.

**1831** – Na Śląsku panuje epidemia cholery. Starostwo powiatowe w Jeleniej Górze wydaje specjalne przepisy regulujące zasady organizowania zabaw.

**1833-1836** – Wybudowano Teatr Zdrojowy w Cieplicach. Może pomieścić ok. 270 widzów. Ufundowany został przez Schaffgotschów, zbudowany w stylu neoklasykistycznym. Wokół sceny biegnie miedziana rura z otworami do zamontowania gazowych lamp, przy których sto lat temu

grali aktorzy. Ciekawostką jest to że scena jest... pochyła. Horyzont od proscenium niższy jest o prawie pół metra. Takiej sceny nie ma już żaden teatr w Polsce.

**1834** – W Jeleniej Górze urodził się Gustav Schneider (1834-1900). Niemiecki botanik, z zawodu zarządca kopalni, mieszkał w Kunnersdorf (Kunnersdorf) k. Jeleniej Góry. Znał trochę język polski. W 1878-90 prowadził badania botaniczne w Tatrach. Wspólnie z Ernestem Sagórkim jest autorem dwutomowej *Flora der Centralkarpathen* (Leipzig 1891). Kunnersdorf – jest to dzisiejsza dzielnica Jeleniej Góry od Pijawnika do Zajezdni MPK. Z tej wsi na Wzgórze Kapliczne (obok Siodła) wiodła droga tzw. Leichtesweg tzn. trupia droga lub zwana też czasami ścieżka pogrzebowa. Na Wzgórzu Kaplicznym był cmentarz i kaplica cmentarna św. Wolfganga. Kunnersdorf włączono do Jeleniej Góry w 1922 roku.

**1834 lipiec** - W Cieplicach udostępniono dla mieszkańców czytelnię, muzeum i majoracką bibliotekę rodową hrabiów Schaffgotschów.

**1836 – 1846** – W starostwie powiatowym Jelenia Góra wydano zakaz kolportażu polskich książek. Rozsyłane cyrkularze do policji przez starostę powiatowego Matuschka nakazywały zakaz kolportażu książek nie tylko w języku polskim ale także w języku niemieckim i francuskim traktujące kwestię polską z sympatią.

**1837** - Osiedlenie się górali tyrolskich w okolicach dzisiejszych Mysłakowic. Pochodzili oni z Mayrhofen z austriackiego Tyrolu. Przywódcą 415 Tyrolczyków był Johann Fleidl. Za przejście na wiarę protestancką zostali wygnani z katolickiej Austrii. Schronienia udzielił im protestancki władca Prus. Wędrówka zillerthalczyków do "ziemi obiecanej" rozpoczęła się 31 sierpnia 1837 roku. Podróżowali w czterech grupach przez Salzburg, Górny Austrię, Morawy, Czechy, Kraków, by dotrzeć do granicy Prus, w okolicach Kamiennej Góry. Pierwsza grupa 104 wygnańców dotarła w Karkonosze 20 września 1837 roku, po 21 dniach tułaczki. Przebyli oni ponad 700 km, na 13 wozach i 4 dwukółkach, granicę przekroczyli w Miszkowicach. Jeszcze w tym samym dniu dotarli do Kowar. Trzy dni później pod wodzą Johanna Fleidla przybyło 120 osób na 23 wozach. Następne dwie grupy dotarły na Śląsk w ciągu kilku następnych dni. Łącznie wyemigrowało z Tyrolu 440 osób, dotarło 415 osób (reszta wycofała się lub zmarła po drodze). Na początku zamieszkali w Kowarach, dopiero po roku przeniesiono ich do Mysłakowic. Miejsce ich osiedlenia nazwano Zillertal. W 1945 r. miejscowość otrzymała nazwę nadaną przez zamieszkałą ludność - Turońsk. Od dnia 20 grudnia 1946 r. gmina przyjęła

swoją ostateczną nazwę Mysłakowice - od staropolskiego imienia Mysłak.

**1837** – Zakład kupca jeleniogórskiego Häuslera produkuje szampan. W tym roku wybudowano w Jeleniej Górze przędzalnię wełny i papiernię. W 1840 roku wybudowano kolejną przędzalnię wełny, w 1844 roku wytwórnię win, w 1868 roku zakład budowy maszyn i odlewnię żeliwa. W Jeleniej Górze produkowano wino owocowe jeszcze do lat 50. XX wieku. Było to Jeleniogórskie Mocne. Wino marki Liczyrzepa produkowano również w Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Legnicy.

**1837** – Na Śnieżnych Kotłach stanął mały drewniany domek - bufet i schronisko dla 2 osób. W roku 1858 schronisko znacznie zniszczył huragan. W latach 1896-97 wzniesiono tu wielopiętrowy hotel górski z wieżą widokową o 44 dwuosobowych luksusowych pokojach i kilku salach restauracyjnych. Popularne były zjazdy na saniach lub nartach organizowane stąd do okolicznych schronisk. Przed II Wojną Światową hotel został rozbudowany. Na początku wojny przejęło go Luftwaffe na własny ośrodek wypoczynkowy. W roku 1944 urządzono w nim stację radiolokacyjną. Po roku 1945 przez kilka lat funkcjonowała nazwa tego obiektu "Wawel". PTTK po roku 1950 uruchomiło w nim tylko bufet i kilka miejsc noclegowych. Jako schronisko PTTK służyło do 1961 roku. Wiosną 1960 roku ogłoszono, że zbliżająca się olimpiada w Rzymie nie będzie transmitowana do Polski z braku możliwości technicznych. Grupa inżynierów radiotechników z Wrocławia wykazała, że między nadajnikiem TV niemieckiej dla Drezna (dokład sygnał z Rzymu docierał) a Karkonoszami jest możliwa łączność radiowa. Należy tylko ustawić nad Śnieżnymi Kotłami odpowiednie urządzenia linii radiowej. Udało się je ze stolicy wypożyczyć, ponieważ dzięki nim odbiór olimpiady stał się możliwy także w Czechosłowacji i Związku Radzieckim. Po zakończeniu igrzysk aparatura ta stanowiła już ważne ogniwo europejskiej linii radiowej i po prostu musiała pozostać w Karkonoszach. W ten sposób obiekt zaczął zmieniać swą rolę. W latach 1960-76 był tylko stacją linii radiowej. Po remoncie kapitalnym w latach 1974-78 jego 3 - 5 osobowa załoga pracuje w godziwych warunkach. Od roku 1976 nadaje się stąd program 2 TVP, od roku 1979 programy radiofoniczne, od roku 1981 program 1 TVP, zaś od roku 1996 jeszcze TV Polsat. Odbiera je co najmniej 700 tys. ludności, nie tylko w Kotlinie Jeleniogórskiej, ale też daleko na północ w woj. lubuskim. Telewizyjne anteny nadawcze promieniują tylko w kierunkach płn. zach. - płn. wsch., a znajdują się obok wieży budynku, wewnątrz plastikowej osłony. Bez niej na elementach promieniujących tworzyłaby się zimną grubą warstwą szadzi, co uniemożliwiłoby nadawanie programów. Anteny nadawcze dla radiofonii są natomiast widoczne po północnej stronie wieży. Od 1996 roku działa tu stacja bazowa telefonii komórkowej analogowego

systemu Centertel. Warto też wiedzieć, że jest to najwyżej położony w Polsce ośrodek nadawczy RTV.

**1837 3. sierpnia** - Uroczyste otwarcie fabryki papieru w Dąbrowicy. Otwarcie połączone z datą urodzin panującego wówczas w Prusach Fryderyka Wilhelma III, co było swego rodzaju manifestacją polityczną. W papierni zatrudnienie znalazły 72 osoby, w tym 19 mężczyzn i aż 53 kobiety. Było to korzystne dla właścicieli, gdyż personel żeński otrzymywał tylko połowę poborów mężczyzn. Dąbrowicka fabryka, dzięki wysokiej jakości swego produktu, zyskała w Berlinie dobrą opinię, w wyniku czego zaczęły spływać do niej zamówienia z Królewskiej Drukarni Dworskiej, której właścicielem był wówczas Rudolph von Decker. Dzięki inwestycjom z lat 1865-1868, dąbrowicki zakład stał się największym producentem papieru na Śląsku. W tamtym okresie tylko nieliczne fabryki posiadały więcej niż jedną maszynę papierniczą, a urządzenia te z reguły były o wiele mniejsze. Palmę pierwszeństwa podjeleniogórski zakład dzierżył do połowy lat 80. XIX w. Decker, widząc rosnące zapotrzebowanie na papier do druku dokumentów i banknotów, postanowił przejąć jego produkcję. W tamtym czasie tego typu papiery wytwarzano ręcznie, gdyż ówczesne metody umiejscawiania znaków wodnych w technice maszynowej były jeszcze stosunkowo prymitywne. Decker początkowo planował wybudować nową czerpalnię w sąsiednim Grabarowie i w tym celu nabył nawet odpowiedni plac, jednak ostatecznie zdecydował się umiejscowić ją w Dąbrowicy. W październiku 1868 r. uzyskał koncesję królewskiego rządu na produkcję papieru na ważne dokumenty. Ciężkie czasy nastały dla fabryki w latach wielkiego kryzysu gospodarczego, spółka stała się niewypłacalna. Wierzyciele postanowili wydzierżawić fabrykę nowoutworzonej spółce pod nazwą Eichberger Papierfabrik Betriebs GmbH z kapitałem 200 tys. marek. Głównym udziałowcem była w niej księżna Dorothea Marie zu Schleswig-Holstein z Przemkowa koło Szprotawy, która zainwestowała 195 tys. marek. Brak inwestycji, na które w latach wojny nie było środków spowodował znaczną dekapitalizację urządzeń produkcyjnych. W tym czasie zakład borykał się z poważnymi trudnościami kadrowymi, co było skutkiem wojny. Wielu wykwalifikowanych robotników zwerbowało do hitlerowskiej armii, a ich miejsce zajmowali robotnicy przymusowi, wśród których było wielu Polaków. W 1945 r. Dąbrowica znalazła się w granicach Polski. Wraz z przejściem zakładu przez polskie władze nastąpiła jego nacjonalizacja. Dąbrowicka fabryka również po wojnie słynęła z wytwarzania wysokogatunkowych papierów do pisania (ręcznego i maszynowego) i drukowania. Na przełomie lat 50. i 60. zakład produkował papier powielaczowy, offsetowy, ilustracyjny, pelur, listowy lotniczy, biblijny, monotypowy, karton, podłoża do kredowania, bibułę, oraz papier światłoczuły. Offsetowy papier z Dąbrowicy był oceniany

bardzo wysoko, a wykorzystywały go niemal wszystkie krajowe wydawnictwa (m. in. PWN, Ossolineum, Arkady, Pax), najczęściej do druku prestiżowych publikacji (encyklopedii, leksykonów). Już w pierwszych latach powojennych wytwarzano w Dąbrowicy papiery zabezpieczone znakami wodnymi, które wykorzystywano do druku dokumentów i papierów wartościowych. Jednym z pierwszych ciekawych zleceń wykonywanych po wojnie była produkcja papieru na kartki żywnościowe, obowiązujące w Polsce w latach 1951-1953. W latach 80, podobnie jak wcześniej, wytwarzano w Dąbrowicy papiery ze znakami wodnymi. Ten interesujący asortyment często powstawał przy współpracy z Państwową Wytwórnią Papierów Wartościowych. Podjeleniogórska fabryka była wówczas obok warszawskiej wytwórni jedynym w kraju zakładem produkującym papiery zabezpieczone znakiem wodnym. W 1984 r. została nawet podpisana umowa z fabryką, na mocy której można było przenieść do Dąbrowicy produkcję papieru na banknoty i inne papiery wartościowe, w przypadku gdyby PWPW nie była w stanie tak istotnej dla funkcjonowania kraju działalności kontynuować (np. z powodu wojny). W 1989 przeniesiono tu produkcję papieru na kartki żywnościowe. Były to już niewielkie zamówienia, gdyż z początkiem sierpnia 1989 r. zniesiono w Polsce reglamentację. Firma w 2000 r. zyskała kontrakt na produkcję papieru na karty do głosowania w wyborach jugosłowiańskich. Obecnie zakład wytwarza m.in. papier z bieżącym znakiem wodnym na recepty dla kas chorych. Dziś papiernia w Dąbrowicy nie jest już potentatem w branży. W ostatnich latach wytwarzała ok. 5,5 tys. ton papieru zatrudniając 115 osób. Fabryka jest jednak nadal bardzo interesująca i to nie tylko z uwagi na jej historię. W dalszym ciągu dąbrowicki zakład wytwarza wysokiej jakości papiery, a obok PWPW, jest jedynym w kraju producentem papierów zabezpieczonych znakiem wodnym.

**1839** - Pałac w Mysłakowicach przeszedł na własność króla Fryderyka Wilhelma IV, który zdecydował się na całkowitą przebudowę pałacu w stylu neogotyckim. Po ukończeniu w 1844 roku przebudowy pałac stanowił letnią siedzibę rodziny królewskiej. Gościły w nim niejednokrotnie koronowane głowy, między innymi car Rosji Mikołaj I, król Holandii Wilhelm II i król Bawarii Ludwik I. Krajobrazowy park angielski założony przy pałacu wykorzystywał naturalne walory okolicy, z którymi organicznie był związany. Na płaskim wierzchołku góry Mrowiec wzniesiono wieżę widokową i postawiono kamienny stół, a na Krzyżowej Górze – krzyż i kamienną altankę. Założono także w tym czasie także dwa stawy, w których większy, znacznych rozmiarów, posiadał po środku malowniczą wyspę. Po stawach pływały gondole i dostojne łabędzie. Wzniesiony opodal parku kościół miał być mlecznobiały z niebiesko-różowymi pasami, a dach kościoła i pałacu niebiesko-zielony. Na terenie parku znajdowały się liczne



budowle, które składały się na jego bogaty program literacki: belweder, herbaciarnia, młyn, kaskada (fragmenty zachowane do dzisiaj) i wiele innych. Na życzenie króla poprowadzono nowe drogi dojazdowe, a jedną z bram zbudowano ze szczęk wieloryba, które Fryderyk Wilhelm IV odkupił od niejakiej pani Hermann. Kilka lat temu bramę powaliła wichura. Po konserwacji części bramy są przechowywane w Sali katechetycznej na plebani kościoła parafialnego.

**1840 15. sierpnia** – Książę Fryderyk Wilhelm IV kwateruje w Lubaniu u kupca Leppera.

**1841** – W Konradowie koło Wałbrzycha pochowany został generał brygady Józef Łączyński – uczestnik powstania kościuszkowskiego, brat Marii Walewskiej.

**1842** - W Szklarskiej Porębie otwarta zostaje huta „Józefina”, po II Wojnie Światowej zwana JULIA. Właścicielem huty była rodzina Preusslerów, która hutnictwem szkła zajmowała się od 1617 roku. Ostatni Preussler zmarł w roku 1849. Jego zięciem był Franz Pohl, który zbudował dla hrabiego Schaffgorscha z Cieplic hutę „Józefina” i do roku swej śmierci (1884 r.) prowadził hutę. W 1923 roku „Jozefina” przekształciła się w zakład do którego weszły również firmy szklarskie F. Heckerta z Piechowic oraz „Neumann and Staebe” z Sobieszowa (do 1935 roku). Josephinen-hütte A.G. (w skrócie JAG) utrzymała do końca swojego istnienia wysoką pozycję na rynkach krajowych i zagranicznych, pomimo zmiennej i niekorzystnej koniunktury gospodarczej. Pierwsze dokumenty dotyczące huty w Szklarskiej Porębie są stosunkowo późne, pochodzą z 2 połowy XIV w., jednakże informacje zawarte w owych pismach wyraźnie mówią, że huta, którą księżna Agnieszka w 1371 roku podarowała Tomaszowi Kegilowi, a ten następnie sprzedał ją Kuncowi – szklarzowi z Jeleniej Góry, stała tam „...od bardzo dawna”. Stanowisko owej huty zostało dokładnie zidentyfikowane, znajduje się ono w Dolnej Szklarskiej Porębie, poniżej starego kościoła. Lokalna legenda najstarszą hutę lokuje jednak w Cichej Dolinie, w okolicach Piechowic. Ślady takiej huty, odkrytej w 1894 r. znajdują się między wzgórzami Sobiesz, Grzybowiec i Młyniec. W tymże miejscu znaleziono ślady zabudowań, fragmenty pieców, donice do topienia szkła i niezaprzeczalny dowód - „kropelki” szarozielonego szkła. Znaleziska datuje się na XIV – XV wiek. Szkło produkowane na Śląsku nazywano szkłem leśnym bądź górskim, bardzo różniło się od wysokiej klasy szkła weneckiego, długo nie osiągało najlepszej jakości, było zabarwione na kolor zielony, mocno zanieczyszczone popiołem, zawierało pęcherzyki powietrza. W 1945 roku huta „Jozefina” przejęta została w stanie nienaruszonym przez władze polskie. W pierwszym okresie,

praktycznie aż do końca lat 40-tych. produkcja huty bazowała na istniejących zapasach oraz dawnym niemieckim personelu technicznym. Podstawowym problemem w pierwszych powojennych latach istnienia huty był brak rodzimych fachowców, którzy mogliby zastąpić doświadczoną kadrę niemiecką. W 1956 roku huta przyjęła nową nazwę, pod którą występuje do chwili zakończenia działalności: Huta Szkła Kryształowego "Julia". Przyczyną tej zmiany było przegranie procesu z niemiecką hutą kryształów "Neue Josephinenhütte", założoną przez byłego właściciela huty "Jozefina" F. Schaffgotscha w Schwabisch-Gmund (Badenia - Wirtembergia). Zarządzeniem Ministra Przemysłu Lekkiego z 3.05.1950 roku, do huty przyłączono zakład w Piechowicach (dawne zakłady Heckerta) oraz szlifiernie zakładu w Sobieszowie. W 1994 roku w ramach akcji prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych Huta Szkła Kryształowego "Julia" w Szklarskiej Porębie, wraz ze swoimi oddziałami, została sprzedana firmie "Weslan Polska", będącej polskim oddziałem firmy "Weslan International" kierowanej przez p. Wesley Kosła, amerykańskiego przemysłowca polskiego pochodzenia. W 2007 roku huta pod prywatnym zarządem spółki amerykańskiej ogłosiła upadłość. Spółka nie wywiązała się z żadnego ze zobowiązań z aktu notarialnego, a kolejni wojewodowie jeleniogórscy nienależycie sprawowali nadzór i nie wyegzekwowali tych zobowiązań.

**1844** – W kotlinie była kolejna powódź.

**1844** - W Cieplicach istniała fabryczka narzędzi chirurgicznych, którą później przeniesiono do Jeleniej Góry.

**1844 28. lipca** - Hrabina Friderika von Reden z Bukowca spowodowała przeniesienie norweskiego kościółka „Wang” z Berlina do Karpacza. Miejsce wybrano tak, aby były podobne warunki dojścia do niego jak w oryginale w Norwegii. Profesor Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie Jan Krystian Dahl był w 1841 roku w Wangu i dowiedział się, że kościółek będzie rozebrany, więc kupił go za 427 marek. W tym też roku Fryderyk Wilhelm IV kupuje stary kościółek i przenosi go do Berlina, do muzeum. Kościółek zbudowany był przez Olafa II około 1000 roku na wzór pogańskiej Gontyny Wikingów. Część przedmiotów znajdujących się w świątyni pochodzi z Dolnego Śląska jak np. Chrzcielnica - barok dolnośląski - wykonana ok. 1740 r., zabrana z kościoła w Dziećmorowicach koło Wałbrzycha, czy Wieża, zbudowana ze śląskiego granitu, chroniąca kościółek przed ostrymi podmuchami wiatru, wiejącego od strony Śnieżki. Ambona wykonana została z drewna przywiezionego z Norwegii a szczyty dachowe zdobią sterczyny - wypusty w kształcie

otwartych smoczych paszcz, co upodabnia je do charakterystycznych dekoracji łodzi Wikingów.

**1844** – W Lubawce wybucha powstanie tkaczy. Kolejne powstanie wybucha w 1848 roku, jako powiew Wiosny Ludów. Władze przestrzegały mieszkańców przed przystępowaniem do „oszustwa wolnościowego” za jakie uważało Wiosnę Ludów. Walkę z ruchami rewolucyjnymi władza prowadziła poprzez stosowanie stagnacji życia. W 1849 roku wystąpienia rewolucyjne zostały stłumione, ale system feudalny załamał się. Kowarscy Radni postanowili prowadzić roboty publiczne, które mieli prowadzić bezrobotni. W wyniku ich decyzji w latach 1855 – 1857 wybudowano drogę z Kowar do Przełęczy Kowarskiej. Budowniczości byli zatrudnieni tam za bochenek chleba dziennie i 60 fenigów gotówką. Od tych głodowych zarobków wybudowana droga uzyskała miano Droga Głodu.

**1844** - Władze administracyjne proponowały bezrobotnym tkaczom jeleniogórskim przesiedlenie się na Pomorze lub Mazury. Z propozycji tej skorzystało tylko 6 rodzin. Położenie tkaczy tutejszych musiało być nader tragiczne, bo odezwa podpisana przez wybitne osobistości nawoływała także do masowego wychodźstwa do Stanów Zjednoczonych A. P. "jako że powiat jeleniogórski nie jest w stanie wyżywić swoich 60 000 mieszkańców."

**1844 – 1845** - Po Śląsku wędrował Bohusz (Bogusz) Zygmunt Stęczyński, zubożały szlachcic spod Dobromiła. Przewodnikiem jego był Walenty Grzała, który nie był przewodnikiem mianowanym, lecz „dzikim”. Ówczesny starosta powiatowy w Jeleniej Górze miał zalecenie, by do Korpusu Przewodników nie przyjmować Polaków. Stęczyński karkonoskiego Ducha Gór zwanego „Rubenzahlem” przetłumaczył jako „Rzepolicz”. Nazwa ta później została jeszcze bardziej spolszczona i poprawiona na „Liczyrzepę”. W poematach opisujących Śląsk pisał między innymi o Śnieżce, o Wodospadzie Wilczki, Dusznikach Zdroju, Kudowie Zdroju, Łądku Zdroju, Cieplicach Zdroju, Świdnicy, o górze Ślęży, o zamku w Świnach, Szczelińcu Wielkim i Starym Zdroju, będącym dziś dzielnicą Wałbrzycha. Z przypisu objaśniającego nazwę Wodospadu Szklarki Stęczyński tak pisał „*Mój przewodnik Walenty Grzała mówił mi, że to Wrzączka, potem słyszałem, że to Mrukla. My trzymaliśmy się nazwy od wsi Kochłowice (dawniejsza nazwa Szklarskiej Poręby), bo rzeczywiście woda ta ma nazwę Kochla*”.

**1845** – Cieplicka policja zlikwidowała tzw. „sprzysiężenie cieplickie” mające charakter socjalistyczno – komunistyczny. Na czele tej organizacji stał Franciszek Wurm.

**1846 14. września** - Rabin dr Geiger z Wrocławia (Breslau) konsekrował w Jeleniej Górze nową, wolnostojącą synagogę przy ul. Priesterstrasse (Kopernika). Synagoga ta została spalona przez Hitlerowców w 1936 roku (1938?) a resztki jej zostały zburzone w latach 60 XX wieku. W 1861 roku w mieście żyło 305 Żydów. W 1879 roku rozwijająca się gmina żydowska założyła nowy cmentarz przy dzisiejszej ulicy Sudeckiej. Ten cmentarz został zamknięty dla celów grzebalnych 18 listopada 1974 roku. Na jego terenie został umieszczony obelisk upamiętniający szczątkowo zachowaną nekropolię jeleniogórskich Żydów.

**1848 19, 20, 21 marca** - Tłum chłopów wymógł na Schaffgotschach zwolnienie ze świadczeń feudalnych. To chłopskie wystąpienie zapoczątkowało masowy ruch feudalny w regionie i było jednym z elementów "Wiosny Ludów". Po dotarciu do wsi wieści o zrzeczeniu się, przez hrabiego Schaffgotscha wszelkich praw do świadczeń feudalnych jakich żądał do tej pory od swoich poddanych, cała gmina zbierała się w karczmie, gdzie była ustalana treść petycji, pod którą podpisywał się sołtys, ławnicy. Następnie wszyscy mieszkańcy: mężczyźni, kobiety i dzieci udawali się do dworu i przedkładali ją właścicielowi ziemskiemu do zatwierdzenia. Pierwsza informacja o wypadkach w Kotlinie Jeleniogórskiej dotarła do władz rejencyjnych i prowincjonalnych z dość dużym opóźnieniem. Informatorem, który doniósł władzom we Wrocławiu o zaistniałej sytuacji był salwujący się ucieczką przed wzburzonym tłumem burmistrz Kowar. 24 marca 1848 r. dowództwo IV Korpusu Armii z Wrocławia wydało rozkaz podległym oddziałom wspomagania miejscowych władz w przeciwdziałaniu wystąpieniom i rozruchom poprzez wprowadzenie patrolowania zagrożonych miejsc przez lotne oddziały. Prezes rejencji legnickiej, Witzleben, zwrócił się do generała Brandensteina z Głogowa o wysłanie do Mysłakowic szwadronu kirasjerów w celu ochrony tamtejszej fabryki tkackiej i zamku królewskiego. Już 26 marca pierwsze oddziały wojskowe docierają do ważniejszych miejscowości powiatu jeleniogórskiego. Towarzyszą im cywilni komisarze wyznaczeni spośród miejscowych urzędników mających za zadanie przeprowadzania dochodzeń w celu ustalenia winnych zajścia ostatnich wydarzeń. Dwa dni później York von Wartenburg na podstawie rozporządzenia ministra Auerswalda w odezwie do mieszkańców Śląska apelował o zachowanie porządku i wzywał do dobrowolnego zwracania wymuszonych wcześniej siłą rezygnacji właścicieli ziemskich z posiadanych uprawnień, w przeciwnym razie groził użyciem wojska w obronie życia i mienia. W tym czasie w Kotlinie Jeleniogórskiej stacjonowało o wiele więcej wojska niż w innych rejonach Śląska, ponieważ władze uważały ten obszar za szczególnie zagrożony i podatny na agitację rewolucyjną oraz możliwość

ponownego niekontrolowanego wybuchu społecznego niezadowolenia. Pobyt żołnierzy nie miał czysto represyjnego charakteru, ponieważ właściciele domów, w których kwatrowali żołnierze otrzymywali w zamian pieniądze za ich nocleg i wyżywienie. Dochodziło jednak do wybryków żołnierskich zaogniających i tak napiętą sytuację we wsiach tego regionu. Do takich incydentów doszło między innymi w Mysłakowicach. Feudałowie przywitani przybywające oddziały jako zwiastun powrotu starych porządków. W maju zorganizowano w majątkach Schaffgotschów akcje "dobrowolnego" zrzekania się, tym razem przez wsie, z otrzymanych od hrabiego w marcu ulg. W połowie sierpnia graf Matuschka, jako jedyny w Kotlinie Jeleniogórskiej feudał, starał się w swoich majątkach wyegzekwować to od poddanych. Wydarzenia Wiosny Ludów w Kotlinie Jeleniogórskiej miały spontaniczny charakter, były reakcją zdesperowanych ludzi na ciężkie warunki życia. Gwałtowny, niekontrolowany i niekierowany wybuch ludzkiego niezadowolenia przerodził się szybko w chłopski ruch społeczny mający na celu przede wszystkim uzyskanie zmiany panujących wówczas stosunków. Kontrakcja władz pruskich i miejscowych feudałów nie złamały chłopskiego uporu trwania przy osiągniętych zdobyczach. O konsekwentnej postawie tutejszych chłopów świadczy fakt, iż do roku 1850, czyli do momentu ogłoszenia ustawy uwłaszczeniowej w Prusach, prawie nigdzie nie udało się żadnemu feudałowi przywrócić poprzednich stosunków dwór-wieś.

**1848** - Wiosna Ludów - Król Fryderyk Wilhelm IV uznał udział mieszkańców Jeleniej Góry w rewolucji w marcu za akt zdrady. Deputacji mieszczan jeleniogórskich, która przybyła do Poczdamu w 1851r. kazał oświadczyć, że jego nielaska będzie tak długo ciążyła na mieszkańcach miasta, dopóki oni wszyscy „wiernopoddańczymi czynami” nie wymażą z jego pamięci tego „haniebnego aktu zdrady”. Gorliwi monarchiści wzywali do czynów ekspacyjnych, do bezwzględnego rozprawienia się z przeciwnikami króla. Odetchnęli z ulgą, kiedy król w 1853r. przyjął na audiencji kolejną deputację mieszczan. W kilka lat później Fryderyk Wilhelm IV, który w tym czasie popadł w obłąkanie, dwukrotnie wyraził zgodę na uznanie go królem kurkowym Jeleniej Góry. Dodać należy, że w zastępstwie chorego monarchy mistrzowskie strzały oddali najlepsi w mieście strzelcy.

**1849** - Z kościoła w Radomierzu przewieziono zespół 16 nagrobków krewnych z domu Schaffgotsch, które zostały ustawione przy cieplickim kościele.

**1850** – Do tego roku w Ratuszu znajdował się miecz Bolesława Krzywoustego, którym on nadawał przywileje dla Jeleniej Góry. Obecnie

ten miecz znajduje się w Muzeum Jeleniogórskim. Jednakże najnowsze badania potwierdzają, że miecz ten mógł należeć do piastowskich książąt Bolka I Świdnickiego (1278 – 1301) lub Bolka II Małego (1326 – 1368).

**1850** - Otwarcie "Hali win" Häuslera położoną na rogu Auengasse i Greiffenberger Straße (ul. Poznańska, róg Sobieskiego). Kto wybierał się na spacer na Wzgórze Krzywoustego lub na Helikon lub do Bobrowego Jaru, zawsze ją odwiedzał. Carl Samuel Häusler jest współzałożycielem Kasy Oszczędnościowej i innych instytucji pożytku publicznego i niezamordowanym działaczem komunalnym.

**1853 – czerwiec** – Stanowisko burmistrza Jeleniej Góry obejmuje Fryderyk August Ernst Meitzen – doktor prawa, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego. Miasto liczyło 7656 mieszkańców. Meitzen jako pracownik naukowy stworzył teorię „owalnego osadnictwa wsi słowiańskich na Śląsku”. Według jego badań dopiero po roku 1350 na Śląsk przybyło ponad 150 tysięcy osadników niemieckich w ramach kolonizacji tutejszych księstw. Następcą burmistrza Meitzena 16 czerwca 1856 roku został Moritz (Maurycy) Vogt – specjalista od podatków gruntowych. To on wymyślił zasadę podatku katastralnego. To z jego inicjatywy w 1863 roku władze Królestwa Prus wprowadziły ten podatek w całych Prusach.

**1853 23 - 29. lipca** – W Karpnikach bawił książę Adalbert, pruski następca tronu wraz z królową Bawarii. Z władzami miasta Jeleniej Góry spotkał się w budynku poczty.

**1853** - Powstaje FABRYKA WYROBÓW ALKOHOLOWYCH GEBRÜDER CASSEL. Produkowała wina owocowe i jagodowe, słodkie i wytrawne, wina markowe "Liczyrzepa", likiery oraz soki jabłkowe i jagodowe. Specjalnością Zakładu był likier "Śnieżka", produkowany na specjalnej mieszance górskich ziół z Karkonoszy. Produkt ten uzyskał liczne medale i wyróżnienia na wielu wystawach krajowych i zagranicznych. Baza Wytwórni istniała w kamieniczce pierzei zachodniej placu Ratuszowego pod nr 14 (Markt 14). W okresie II wojny światowej nastąpiła nagła zmiana. Prawdopodobnie właściciel przedsiębiorstwa okazał się nie w pełni aryjskim pochodzeniem, gdyż jego miejsce zajął Richard Heise. Na kopertach firmowych nowego właściciela, w miejsce istniejącej od wieku nazwy GEBRÜDER CASSEL, pojawiło się nazwisko Richarda Heise, a profil Zakładu określono jako PRZEMYSŁ PRODUKCJI NAPOJÓW -Towarzystwo Akcyjne. Miejsca sprzedaży mieściły się jak dawniej przy placu Ratuszowym 14, na ulicy Podwałe 20-22 i na ulicy 1-go Maja 70.

**1853** - Johann Gottlieb Enge wybudował w Piechowicach pierwszą mechaniczną fabrykę papieru. Był to pierwszy na Śląsku zakład produkujący papier ze słomy. Wkrótce po nim powstał drugi podobny zakład. W 1861 r. powstała zaś w Piechowiach ścieralnia drewna na masę papierniczą, a potem następne takie zakłady. Z czasem Piechowice stały się centrum produkcji masy drzewnej dla celów papiernictwa. W 1887 r. działało tu aż 7 takich przedsiębiorstw.

**1853** - W Strupicach założono fabrykę papieru. Właścicielem jej był Karl Daniel August Erfurt - niem. radca królewski. Pobliska fabryce ul. Flisaków nosiła nazwę Erfurtweg.

**1853 2. listopada** – W Jeleniej Górze powołano Gustav Adolph Verain - luterańską organizację charytatywną.

**1854** – W okolicach Przesieki znajduje się wiele kamiennych znaków. Kamień z 1854 roku stojący na rozstaju dróg na Drodze pod Regłami pomiędzy Jagniątkowem a Przesieką. Kamień z 1898 roku stojący przy drodze z Przesieki na Przełęcz Karkonoską, poniżej skrzyżowania z Droga Sudecką. Kamień z 1927 r. stojący przy szlaku czerwonym na stoku Grabowca w rejonie kaplicy św. Anny nad Sosnówką. Litery "Erb" są skrótem od niemieckiego erbaut (wybudowano). Data jest więc najpewniej datą powstania drogi przy której stoi kamień. Kamienny drogowskaz stoi pomiędzy Borowicami a Karpaczem Górnym. Niegdyś głównym szlakiem łączącym Karpacz z Borowicami nie był dzisiejszy szlak zielony wspinający się stromo do Chomontowej Drogi, ale droga wzdłuż Jeleniego Potoku w kierunku Czoła, do drogi Sosnówka - Raszków - Karpacz Górny i charakterystycznych dwóch zakrętów w rejonie Przełęcz pod Czołem. Dawniej można byłoby powiedzieć: szlak łączący Max-Heinzel-Steinbaudę z Brodtbaudą. Dzisiaj lokalni mówią "droga po słupach" lub "droga telefoniczna", bo przy tej ścieżce są pozostałości słupów telefonicznych (najczęściej zostały tylko te betonowe elementy na dole). Kamień - drogowskaz stojący do dziś w Przesiece na przeciwko Baru Pod Lipami. Kamień stoi na Skrzyżowaniu Drogi Chomontowej i ścieżki idącej ze Szwedzkich Skał do Borowic. Rok 1899 jest zapewne datą budowy Drogi Chomontowej. Dwa kamienie stojące przy głównej szosie w Jagniątkowie, tuż nad skrzyżowaniem z zielonym szlakiem prowadzącym w kierunku zamku Chojnik. Stanowią słupy ogrodzenia dla okazałego dębu. Patrząc od strony ulicy - na lewym słupie napisane jest "Friedens Eiche", czyli "Dąb Pokoju", a na prawym wryto datę 1871 - zapewne jest to data posadzenia drzewa w roku zjednoczenia Niemiec. Kamień stoi przy Drodze pod Regłami nieopodal Przesieki - idąc od tej miejscowości, po lewej stronie, przed polaną z widokiem na Śnieżne Kotły. Data na nim wryta (1885)

wskazuje, że tą część Drogi zbudowano prawdopodobnie znacznie później niż odcinek z Jagniątkowa do Węglarni przy którym stoi kamień (nr 3) z datą 1854. Kamień z datą 1876. Idąc z Jagniątkowa czarnym szlakiem na Petrovkę napotykamy kamień, który stoi przy płocie ostatniego domostwa po lewej stronie. Kamień z datą 1890 na Drodze na Dwa Mosty, w miejscu gdzie przecina ją ścieżka z Przesieki do chatki AKT. Kamień stoi kilkaset metrów dalej w kierunku Kozackiej Doliny niż kamień nr 10; najciekawszy z nich ze względu na daty 1891/1890 - ich kolejność sugeruje, że budowa drogi dotarła do tego miejsca na przełomie tych lat ("starsza" data 1890 jest od strony Jagniątkowa i poprzedniego kamienia). Kamień jest przechylony, można go więc przegapić. Data budowy tego odcinka Drogi pod Regłami (1888 r.) została wyryta na masywnym głazie wystającym z ziemi pomiędzy potokami - dopływami Szrenickiego Potoku - Płóczka i Czerniawka, nieco poniżej skałki Sokolik. Kamienie stojące wzdłuż drogi (co prawda żelaznej, ale to też droga...) na granicy Karkonoszy i Góry Izerskich - wzdłuż linii kolejowej do Jakuszyce. Górna liczba (35) oznacza odległość w kilometrach od najbliższego głównego węzła kolejowego (w tym wypadku w Jeleniej Górze). Dolna cyfra (6) oznacza liczbę metrów od tego węzła (6, czyli 600 metrów). Kamień jest więc oddalony łącznie 35 km i 600 m od stacji w Jeleniej Górze. Kamień z datą 1884 stoi przy Drodze pod Regłami, idąc od Przesieki, po lewej stronie, w lesie pomiędzy polaną z widokiem na Śnieżne Kotły, a skrzyżowaniem dróg z kamieniem nr 3, lub inaczej - w siodle pomiędzy szczytami Szerzawa i Olszynka. Choć nie jest to kamień przydrożny, a wmurowany w remizę OSP Podgórzyn, to warto zwrócić na niego uwagę - choćby z tego powodu, że każdy jadący do Przesieki, Borowic, Podgórzyna Górnego musi go minąć... Zapewne jest to data budowy remizy. Kamień z wyrytą datą 1883 nieopodal Patelni. Kamień z datą 1883 pod górą Czoło między Borowicami, Sosnówką i Karpaczem. Kamień z datą 1890 znajduje się przy Drodze pod Regłami nieopodal Przesieki. 1869 to data wyryta na kamieniu stojącym przy szosie, pomiędzy Cieplicami a Podgórzynem nad Stawami Podgórzyńskimi. Kamień (jeden z kilku w okolicy z niewiadomych powodów pomalowany na niebiesko) stoi przy szosie z Sosnówki do Karpacza po lewej stronie, za przysiółkiem Skiba. Nieco dalej przy leśnej drodze stoją jeszcze dwa kamienie - nr 21 i 22. Kamień z datą 1889 nieopodal Skiby. Kamień z datą 1884 przy ścieżce ze Skiby w kierunku Raszkowa. Kamień z datą 1880 stoi przy leśnej drodze do Raszkowa, na wschód od Borowic. Kamień z datą 1905 stoi nieco dalej na wschód od kamienia nr 23. Idąc od Przesieki na czarnym szlaku po przekroczeniu drogi Podgórzyn-Borowice, po prawej stronie szlaku, jak szlak zaczyna zakręcać w kierunku Polanki. Drugi kamień przy Jesionie Idy (po prawej stronie czarnego szlaku Przesieka - Sosnówka i po prawej stronie drogi na Broniów. Przy drodze z Jesionu Idy na Broniów, po lewej stronie, mniej więcej na wysokości Warzelni. Kamień



znajduje się w Zachełmiu, niedaleko gospodarstwa Wiśniowy Sad. Wryto na nim datę 1911 oraz tajemnicze inicjały H.S. Kamień z napisem "Erbaut 1912" stoi dokładnie naprzeciwko Karłowiczówki (ex- Bärensteinbaude) na przełęczy między Przesieką a Zachełmiem. Drogowskaz w Przesiece stoi przy rogu budynku dawnej Stokrotki (ex-Adolf Conditorei), tuż przy szosie. Na nim widoczne jeszcze nazwy Hainfall (Wdsp. Podgórnaj) i Boberhäuser (Borowice) i ledwo widoczny znak niebieskiego szlaku. Przy drodze prowadzącej z Cmentarzyka na północ do Drogi Sudeckiej. Widoczne są litery FAD i data 1933. F.A.D Jest to skrót od nazwy paramilitarnej organizacji Freiwillige Arbeitsdienst - czyli - Ochotnicza Służba Pracy, która powstała w Niemczech w roku 1931 i miała na celu dać zastępczą pracę wielu bezrobotnym młodym Niemcom w czasach recesji gospodarczej. FAD uczestniczył głównie w pracach leśnych, rolnych i przy budowie dróg. Organizacja dotrwała do końca kryzysu i w końcu roku 1933 w przeddzień wielkich robót publicznych w hitlerowskich Niemczech została przekształcona w Służbę Pracy Rzeszy - Reichsarbeitsdienst czyli RAD.

**1854 15. maja** – Jelenią Górę wizytuje nadprezydent Śląska baron von Schleinitz.

**1854 20. czerwca - 2. lipca** – W Jeleniej Górze przebywa biskup wrocławski Förster. W czasie tej wizyty biskup odbył wycieczkę na Śnieżkę.

**1854 14. maja** - W Bukowcu k./ Kowar zmarła hrabina Friederike von Reden, zwana Fritze. Urodziła się 12.5. 1774 w Wolfenbüttel. Córka generała von Riedesel zu Eisenbach, przeżyła trudy amerykańskiej Wojny Niepodległościowej (1776-1783), gdy z całą rodziną wyjechała do Ameryki, gdzie jej ojciec dowodził Brunswickim Kontyngentem armii brytyjskiej. Wraz z ojcem trafiła tam do niewoli. Również po powrocie do Wolfenbüttel jej życie przebiegało burzliwie, jej ojciec aż do śmierci w 1779 r. przebywał częściej w Holandii i Berlinie, niż w domu. Rodzina przeniosła się do Berlina i na Śląsk. Spośród rodzeństwa to Friederike, zwana Fritze, była najbliższa ojcu. Ów stosunek do ojca jest wyjaśnieniem jej zawartego 9 sierpnia 1802 r. małżeństwa ze starszym o 22 lata Nadzarządcą Górnictwa, a od 1804 r. tajnym ministrem państwowym hrabią Friedrichem Wilhelmen von Reden. Zamieszkała z nim w pałacu Bukowiec. Niezwykle szczęśliwe chociaż bezdzietne małżeństwo przetrwało ledwie trzynaście lat, Friedrich von Reden zmarł 3 lipca 1815 r. Poczucie znalazła w swojej głębokiej pietystycznej wierze. Pałac Bukowiec odwiedzany był przez gości o wielkich nazwiskach i wysokiej pozycji: księżnę pruską Mariannę, księżniczkę Radziwiłł, hrabinę Schaffgotsch, parę

księżącą von Reuss, hrabiów Bernstorff, marszałka polowego von Gneisenau wraz z córką, licznych duchownych i misjonarzy. Do końca swoich dni działała w założonym tuż przed śmiercią przez hrabiego Reden Towarzystwie Biblijnym. W 1837 r. z jej inicjatywy i dzięki jej staraniom ponad 400 Tyrolczyków, uciekinierów religijnych z austriackiego Zillertal, znalazło nową ojczyznę w Mysłakowicach, nazwanych wówczas Zillerthal. W latach 1842-1844 jej działania doprowadziły do tego, że w Karpaczu Górnym (Brückenberg) stanął zakupiony przez króla Fryderyka Wilhelma IV norweski drewniany kościółek znad fiordu Vang. 29 lipca kościół - w obecności króla został poświęcony na nowym miejscu. Po jej śmierci Fryderyk Wilhelm ufundował pomnik, stojący do dziś na dziedzińcu koło kościółka Wang.

**1854 15 lipca** - Heinrich Füllner - założył w Malinniku Warsztaty Reparacyjne Maszyn Papierniczych. Syn - Eugen - odziedziczywszy owe warsztaty, przeniósł je bliżej Cieplic, gdzie po prawej stronie szosy prowadzącej do Podgórzyna, przy Giersdorfstrasse (ul. Wolności) wybudował dużą fabrykę maszyn papierniczych. W 1920 r. fabryka została sprzedana wrocławskiemu koncernowi "Linke-Hoffmann-Lauchhammer AG". W 1934 r. zakład został przejęty przez firmę "Maschinenfabrik AG vorm. Wagner & Co.", która wkrótce zmieniła właściciela i nazwę na "Wagner-Dorries AG". W Cieplicach powstała wówczas spółka "Füllnerwerk GmbH", która z niewielkimi przekształceniami przetrwała do końca II wojny światowej. Wiosną 1945 r. całe wyposażenie zakładu zostało wywiezione przez Związek Radziecki. Pozostało jednak nietknięte archiwum z kompletną dokumentacją maszyn papierniczych, na bazie której postanowiono wznowić produkcję. Pierwsze maszyny w nowopowstałej Fabryce Maszyn Papierniczych ("Fampa") zaczęto budować w 1950 r. W 1990 r. zakład, jako jeden z pierwszych w Polsce, został sprywatyzowany. Rozpoczął się wówczas okres funkcjonowania zakładu w ramach amerykańskiego konsorcjum pod nazwą "Beloit-Poland S.A.". Od 2000 r. jest to już samodzielna spółka "PMPoland S.A.". Dzięki sprawnemu i energicznemu kierownictwu Füllnera, zakłady osiągnęły wspaniały rozwój i pozyskały klientelę na swoje wyroby na całym świecie. Rozwój ekonomiczny i postęp techniczny zakładów łączył Füllner z dbałością o pracowników. Na wykupionych, przylegających terenach oraz nieużytkach za podgórzyską szosą stworzył Füllner piękny park wypoczynkowy nazwany jego nazwiskiem. Na części nabytych terenów wybudował dla pracowników osiedle mieszkaniowe a równocześnie za torami kolejowymi przy obecnej ulicy Lubańskiej, powstało całe osiedle nowoczesnych domów pracowników firmy, nazwane "Kolonią Füllnera". 27 lutego 1906 roku ufundował park z pawilonem który cotwarto w dniu srebrnego wesela Jego Wysokości, cesarza Wilhelma I i jego małżonki

Augusty Wiktorii. Tu należy wspomnieć, że rosnący w pobliżu Pawilonu norweskiego rozłożysty dąb, został posadzony w dniu 1 stycznia 1915 roku ku czci Marszałka Hindenburga. Stał tu charakterystyczny drogowskaz na skrzyżowaniu alei, wskazujący drogę do Podgórzyna. Na wysokim ściętym pniu drzewa wyrzeźbiona była półpostać brodatego rolnika, ostrzącego kosę.

**1855. 28 czerwca** – W Jeleniej Górze przebywa następca tronu królewicz Wilhelm. Zamieszkał w hotelu Drei Berge (dziś Europa), dokonał wizytacji miejscowego pułku, przeprowadził rozmowy z lożą wolnomularską i władzami miasta. Następnego dnia obserwował ćwiczenia wojskowe na poligonie przy ul. Bolkowskiej (dziś tereny dworca kolejowego). 27 lipca rodzina królewska zwiedziła Kościół Łaski a 2 sierpnia zwiedziła Bobrowy Jar.

**1855 24. sierpnia** – Przemysłowiec i właściciel ziemski Richard von Kramsta zakupił folwark Paulinum wraz ze Wzgórzem Kaplicznym i rozpoczął tam budowę parku. Nazwa Paulinum pochodzi od imienia Paula Kottinga, pierwszego superiora zakonu jezuitów, który kupił majątek w 1655 r. Na górze gdzie stoi obecnie pałac już od 1670 roku jezuita postawili drerwniany krzyż. Góra ta zwała się wówczas Wolfgangberg – było wcześniej tam miejsce kultu św. Wolfganga. Do krzyża niebawem zaczęły udawać się pielgrzymki i zmieniono nazwę góry na Kreuzberg (dziś Góra Krzyżów). Majątek był w rękach kościoła do czasu sekularyzacji klasztorów w 1810 roku. W 1894 roku odkupił majątek od Richarda von Kramsta tajny radca handliwy Oskar Caro. Użytkował go do 1933 roku, kiedy to został kupiony przez DAF – Niemiecki Front Pracy. Przed wojną pałac zajęła też NSDAP jako ośrodek szkoleniowy. Niedługo potem obok wzniesiono koszary wojskowe. Od lipca 1945 roku pałac stał się składnicą dóbr kultury zagrabionych przez Niemcy podczas wojny. Pałac zamieniono w centralną składnicę dzieł sztuki odnalezionych na Dolnym Śląsku. Ośrodkiem, w którym wypoczywali także historycy sztuki i muzealnicy. Kierownikiem tej placówki był Witold Kieszkowski a później Barbara Tyszkiewicz. Rodzina von Kramsta była również właścicielem zespołu dworskiego w Maciejowcu. W epoce Sturm und Drang powstało piękne założenie pałacowo-parkowe, z imponującym budynkiem otoczonym "tysiącem" alejek, wzdłuż których rosły same rododendrony. Posiadłość w wieku XIX przechodziła z rąk do rąk, aż w końcu trafiła w ręce bogatej rodziny jeleniogórskiej von. Kramstowie, a w zasadzie owdowiała Emma, miała pałac w Maciejowcu aż do wybuchu wojny, w której trakcie zmarła, pochowawszy wcześniej wnuczkę (jej wystawiła mauzoleum, kryjące się dziś pośród zarośli). Naziści zabrali Kramstom posiadłości, bo ich syn został zatrzymany przez Gestapo za pomoc Żydom. Trafił nawet do

Auschwitz, ale bogata rodzina wykupiła go za fortunę. A los pałacu "potoczył się" dalej. Urządzono w nim szpital wojskowy, a później - rezydencję ambasadora Japonii w III Rzeszy, który rezydował w Maciejowcu aż do zakończenia działań wojennych. Pałac nie był w tragicznym stanie aż do 1990 roku, kiedy to spłonął dach.

**1855 - 57** - Budowa "Drogi Głodu" z Kamiennej Góry do Kowar przez Przełęcz Kowarską.

**1856 28. kwietnia** – Rozpoczęcie burzenia murów miejskich w Jeleniej Górze.

**1857 13. marca** - Fabryka w Żyrardowie stała się własnością Niemców sudeckich Hiellego i Ditbicha, którzy zaczęli ściągać tam pracowników z Mysłakowic. Wychodźstwu tkaczy z Mysłakowic do Żyrardowa sprzyjała także okoliczność, iż autochtoni myślakowiccy, w większości słowiańskiego pochodzenia i katolickiego wyznania, nie mogli się pogodzić z protestanckimi Tyrolczykami ze wsi Zillertal, protegowanymi przez króla pruskiego i miejscowe władze administracyjne.

**1859 27 stycznia** - W Cieplicach zmarła wdowa po E. T. A. Hoffmannie, rodowita Polka pochodząca z Poznania, Michalina Rohr - Trzczińska. Ostatnich dziesięć lat życia spędziła w Cieplicach Śląskich i tam - na cmentarzu katolickim - została pochowana. Jej grób znajdował się po prawej stronie głównej alei cmentarnej, kierując się od wejścia przy dzisiejszej ulicy Jagiellońskiej. Na grobie ustawiona była płyta kamienna z następującym napisem w języku niemieckim: Kamień nagrobny Michaliny Hoffmann z domu Rorer-Trzczińskiej. Tutaj spoczywa w Panu owdowiała Pani Radezynie Sądu Kameralnego Michalina Hoffmann ur. 5 paźdz. 1778. zm. 27 stycznia 1859. Pod tym napisem umieszczony został drugi, głoszący, iż w tym samym grobie pochowana została panna Matylda Gottwald, urodzona 21 stycznia 1797 r. i zmarła 31 stycznia 1880 r. Na samym dole wryta jest apostrofa brzmiąca w tłumaczeniu polskim: "Niech was przytuli ręka miłości, niech sen będzie łagodny, a spokój słodki". Grób został zlikwidowany gdy likwidowano groby katolickie. Kamień nagrobny Michaliny Hoffmann i Matyldy Gottwald został wmurowany w ścianę szczytową budynku, w którym przedtem mieściły się zbiory ornitologiczne hr. Schaffgotscha, a gdzie dzisiaj jest jeden z pawilonów uzdrowiska Cieplice (ul Kościelna). Napisy te na kamieniu są do dzisiaj czytelne. Hoffmann był urzędnikiem pruskim, który przebywał na ziemiach polskich - w Poznaniu, Płocku i Warszawie od 1800 do 1807 r. Choć E. T. A Hoffmann był protestantem, kościół katolicki udzielił im ślubu w dniu 26 lipca 1802 r. Hoffmann był w jednej osobie poetą, pisarzem, muzykiem,

rysownikiem, prawnikiem, kompozytorem, dyrygentem, reżyserem i nawet śpiewakiem (doskonały tenor), obdarzony był anormalnie wybujałą genialną wyobraźnią. Dzieła i pomysły E. T. A. Hoffmanna zapłodniły we Francji wyobraźnię Wiktora Hugo, a w Ameryce Edgara Allana Poe. Jego utwory literackie stały się tematem kompozycji muzycznych Roberta Schumanna, Jakuba Offenbacha i baletu Dziadek do orzechów Piotra Czajkowskiego. Pochowana obok Michaliny Hoffmann Matylda Gottwald była jej siostrzenicą, którą Hoffmannowie przygarnęli w Płocku w 1803 r. jako kilkuletnią dziewczynkę i która stale z nimi przebywała. Ojciec Michaliny, Michał, albo jej dziadek, Antoni, piwowar z Poznania, wobec naporu Prus, zakończonego w 1793 r. zaborem Wielkopolski i Poznania, pod presją najeźdźcy zmienił nazwisko z Trzcński na "Rohrer", jako że "trzcina" po niemiecku to "das Rohr".

**1862 15. listopada** - W Szczawnie-Zdroju urodził się Gerhart (w dzieciństwie i młodości noszący imię Gerhard w normalnej pisowni) Johann Robert Hauptmann jako czwarte dziecko tamtejszego hotelarza, Roberta Hauptmanna, syna tkacza z Malinnika. Po pradziadku był potomkiem emigrantów czeskich. Trzej młodzi Hauptmannowie (trzecim był Georg, zajmujący się w Hamburgu handlem kawą) w krótkim czasie poślubili trzy córki drezdeńskiego bankiera nazwiskiem Thienemann. Posag umożliwił m.in. zakup w roku 1890 domu w Szklarskiej Porębie Średniej (dzisiejsze Muzeum – filia Muzeum Karkonoskiego). Gerhart stworzył tutaj jedno ze swych najbardziej znanych sztuk wśród których należy wymienić dramaty "Tkacze", "Futro bobrowe" czy "Woźnica Henschel". Sława i pieniądze w przypadku Gerharta Hauptmanna rodzą pokusy zdolne rozbić najlepsze małżeństwo. Do tego doszły jeszcze skłonności do bardzo młodych dziewcząt. Pierwsze objawy tych skłonności pojawiły się kiedy miał lat 18. Napisał wtedy żarliwy, miłosny list, w którym się oświadczył zaledwie ośmioletniej Annie Grundmann, córce właścicieli majątku rolnego, w którym odbywał praktykę. Później, kiedy był już znanym i uwielbianym pisarzem raz po raz w jego życiu pojawiały się nastolatki, do których ciągnęła go ich czystość fizyczna i duchowa. Kiedy miał lat 35 taka siedemnastolatka rozbiła jego małżeństwo z Marią Thienemann. Maria Thienemann z trzema synami powróciła do Drezna, zaś Hauptmann przeprowadził się do Berlina, a następnie sąsiedniego Erkner, gdzie mieszkał już wcześniej (w latach 1885-1889), a dziś znajduje się muzeum i spora część archiwum pisarza. Przed sławnym i bogatym pisarzem podróżującym po Europie w towarzystwie kochanki zamykały się drzwi renomowanych hoteli. Wypraszano ich z modnych kurortów. Dla ludzi żyjących w początkach XX wieku to był skandal! Bywało, jak sam to opisuje, że (...) "strzały Amora dopadały ich na leśnych polanach". Reakcja przygodnych obserwatorów, których Hauptmann nazywa "ludźmi prostymi"

była jednoznaczna. Na jednej ze stron swojej autobiograficznej i ekshibicjonistycznej "Księgi Namietności" użala się, jak to taki prostak nie zrozumiał całego piękna tego, co z Margarete przeżywali. Ubolewa i nie rozumie jak mógł ich obrzucić niewybrednymi słowami! Po dziesięcioletnim okresie rozpadu małżeństwa z pierwszą żoną 18 września 1904 roku poślubia wreszcie Margarete, z którą miał już syna Benvenuto. Później podobne problemy stały się udziałem Carla Hauptmanna – jego pierwsza żona, Martha z Thienemannów do końca życia pozostała jednak najbliższą przyjaciółką i powierniczką pozostałego w Szklarskiej Porębie pisarza-filozofa. Coraz popularniejszy (i bogatszy) Gerhart Hauptmann snuł marzenia o pustelni w górach i zgoła baśniowym zamku. W roku 1900 marzenia stały się rzeczywistością: rozpoczęła się budowa „Willi Łukowy Kamień” (*Haus Wiesenstein*) w Jagniątkowie. W ciągu 14 miesięcy dom był gotowy i 11 sierpnia 1901 roku pisarz wprowadził się do swojej „twierdzy” u stóp Karkonoszy. W domowej kaplicy w roku 1904 Hauptmann poślubił młodszą o 18 lat skrzypaczkę i aktorkę, Margarethę Marschalk. Niestety! Następuje okres regresu sił twórczych. Hauptmannowi brak natchnienia! Znajduje je zaledwie w rok później, w osobie 16 letniej Idy Orlof. Jest znowu zakochany. Popada w nostalgię. Odnotowuje w dzienniku zamiary samobójcze a jednocześnie pod wpływem Idy pisze wspaniałą sztukę "A Pippa Tańczy". Baśń sceniczną o Szklanej Pani, osadzoną w realiach karkonoskiej zimy. Na szczęście dla drugiego małżeństwa w czasie berlińskiej idylli z Idą dopada go choroba. Ciężki niezbyt gardła. Wraca więc do Jagniątkowa. Żona, ta ubóstwiana do niedawna Margarete, której o mało co nie porzucił, pielęgnuje go przez długie tygodnie. Po wyzdrowieniu natychmiast jedzie do Berlina. Znowu jest z Idą. I znowu ciężka choroba - tym razem syna Hauptmanna - sprowadza go do Haus Wiesenstein. Troska o życie syna spowodowała, że zapomniał o kochance, która też jest już matką jego dziecka. Następuje okres stabilizacji uczuciowej. Był to zresztą czas, kiedy starzejący się pisarz z rzadka opuszczał zaciszny Jagniątków. W 1933 r. władzę obejmuje Hitler i brunatni towarzysze. Niemieccy intelektualści - szczególnie pochodzenia żydowskiego - wyjeżdżają. Wyjeżdża też Hauptmann, ale tylko na kilkanaście tygodni i tylko do Rappallo. On jeden z pośród 12 noblistów niemieckich tego okresu był jedynym czystym aryjczykiem. W styczniu 1945 r. wyjechał na kurację do sanatorium w poddrezdeńskim Loschwitz. Tam również zastało go bombardowanie stolicy Saksonii. Obserwując płonące miasto Hauptmann zapisał w swoim dzienniku: „Kto zapomniał już łez, w Dreźnie może ich nauczyć się na nowo”. Przez Jablonec nad Nysą Margarethe Marschalk i Gerhart Hauptmann wrócili do Jagniątkowa i w niepewności oczekiwali wkroczenia Armii Czerwonej. W rządzonej przez Stalina Związku Radzieckim Hauptmanna uważano za pisarza rewolucyjnego. Przedstawiano go jako obrońcę uciśnionego ludu.

Wprawdzie okres największej popularności Hauptmanna w propagandzie radzieckiej przypada ma czasy, kiedy Polska była przeszkodą dla złączenia się radzieckiej rewolucji z niemiecką, ale istnieje wiele dowodów na to, że Stalin zamierzał zrobić z Hauptmanna prezydenta swojej strefy okupacyjnej w Niemczech. Świadczy o tym chociażby to, że do dzisiejszego Jagniątkowa wkroczyły nie oddziały liniowe Armii Czerwonej, ale oddział NKWD dowodzony przez mówiącego świetnie po niemiecku pułkownika Sokołowa, który podawał się za wielbiciela talentu pisarza. Miał on za zadanie zabezpieczyć życie i mienie pisarza. Można się dzisiaj zastanawiać czy pułkownik Sokołow był oficerem NKWD czy może GRU. Faktem jest, że oprócz niemieckiego biegle władał francuskim i angielskim. W dniu 7 kwietnia 1946 roku twórcę "Tkaczy" odwiedził pułkownik Sokołow i powiedział: Dzisiaj przychodzę z urzędową misją. Przekazuję Panu ostatnie posłanie Sowieckiej Wojennej Administracji. Wszyscy Niemcy z powiatu Jelenia Góra zostali już ewakuowani. Polski Rząd nie wyraża zgody, aby szanowny Pan Doktor tu przebywał. Po śmierci Gerharta Hauptmanna pochowano 28 VII 1946 r. zgodnie z jego wolą na cmentarzu klasztornym na wyspie Hiddensee. W jego pogrzebie wziął udział Wilhelm Pieck oraz głównodowodzący amerykańską armią w Niemczech. W roku 1957 zmarła Margaretha Marschalk. W początkach lat sześćdziesiątych w zachodniemieckiej prasie opisywano sprzedaż sporej części biblioteki Hauptmanna przez jednego z jego synów. Żadna z prac Gerharta Hauptmanna nie przyniosła mu takiej sławy, tylu wiernych czytelników, ale i wrogów, co „Tkacze” – dramat opowiadający o powstaniu tkaczy z Gór Sowich w roku 1844. Berlińska prapremiera 25 września 1894 wywołała wprawdzie skandal na dworze cesarskim, ale miejsce pisarza ze Szklarskiej Poręby w gronie najważniejszych twórców literatury niemieckiej było już pewne.

**1863** – Zasypanie fosy miejskiej. Utworzenie tam reprezentacyjnej promenady spacerowej. Przed wojną mieścił się tu Dom Koncertowy i Kawiarnia Wiedeńska. Wytworny lokal posiadał kabaret, winiarnię i bar, więc był wygodnym miejscem spotkań towarzyskich mieszczan o wyższym statusie. Promenada przed wojną zyskała nazwę Adolf Hitler Strasse, a Warbunnrtplatz - Adolf Hitler Platz. Obecnie nosi nazwę ul Bankowa i Plac Niepodległości.

**1864** – W Harrachowie wyposażono kościół w szklany ołtarz św. Wacława i szklany dzwon. Było to uznanie dla tradycji szklarskich regionu.

**1865** - W dniu 9 września do pobliskiej Rybnicy dotarł pierwszy pociąg (linia Zgorzelec - Lubań - Rybnica, przedłużona w następnym roku - 20 sierpnia 1866 - do Jeleniej Góry). Dzięki temu kuracjusze z głębi Niemiec

mogli dojechać tym nowym środkiem transportu niemal do samego uzdrowiska Cieplice.

**1865** - Powstał budynek Dworca Głównego w Jeleniej Górze.

**1865** - W Cieplicach zbudowano Sanatorium Wojskowe, które przekształcono w Szpital św. Jadwigi - patronki Śląska. Opiekę na chorymi sprawowały siostry zakonne, mające swą siedzibę w pobliskiej Fundacji św. Jadwigi, przy ul. Zjednoczenia Narodowego. Przed Szpitalem stoi figura patronki św. Jadwigi. Obok kompleksu budynków szpitala stanął w końcowych latach XIX wieku Żydowski Szpital Kuracyjny. Dwupiętrowy budynek przy ul. Jagiellońskiej, miał wejście bezpośrednio z ulicy. Prowadzony przez dwóch lekarzy, miał kilkanaście łóżek. W okresie III Rzeszy Szpital został zlikwidowany i przekształcony w przychodnię. W okresie PRL-u mieściła się tu Przychodnia Chirurgiczna dla Dzieci.

**1865** - Paul i Margareta Renner wybudowali Gasthof zum Kynast (Gospodę pod Chojnikami). Dziś jest to budynek NFZ przy ul. Groszowej. W tym budynku swoją stałą siedzibę miał jeleniogórski oddział S.A, bojówki Narodowo-Socjalistycznej Partii Niemiec (NSDAP), którą dowodził Hermann Dietrich. Sąsiedni biurowiec zajmowało SS.

**1866** – Jelenia Góra uzyskuje połączenie kolejowe ze Zgorzelcem w ramach tzw. Śląskiej Kolei Górskiej (Zgorzelec - Jelenia Góra - Wałbrzych). 24 września 1862 r. rząd pruski postanowił wybudować linię kolejową ze Zgorzelca do Wałbrzycha przez Jelenią Górę. W 1882 r. pruski Landtag podjął decyzję o budowie linii kolejowej z Lwówką do Mirska przez Gryfów. Powodem tej decyzji było uratowanie lokalnej gospodarki i zatrzymanie odpływu ludności. Był to okres, w którym chałupnicze metody tkactwa i włókiennictwa były wypierane przez zakłady włókiennicze. Powstała w tym celu „Isergebirgsbahn A.G” (Kolej Izerska S.A.). Planowano połączenie Berlin-Świeradów). Rewolucyjnym pomysłem był projekt przedłużenia linii do Górzynca i Szklarskiej Poręby. Projekt upadł wraz z wybuchem I wojny światowej. Po II WŚ kolejizerska ruszyła w 1945 r. Pierwsza próba zamknięcia linii miała miejsce już w listopadzie 1950 roku, lecz na wniosek Powiatowej Rady Narodowej we Lwówku Śl. ruch przywrócono. Decyzja o zawieszeniu ruchu pasażerskiego zapadła 30 listopada 1995 roku. Ostatni pociąg osobowy ze Świeradowa Zdroju odjechał 11 lutego 1996 roku. Obecnie torowisko jest rozkradane i zniszczone.



**1866 23 czerwiec** - Wybuch III wojna prusko-austriacka. Rozpoczęła się ona atakiem dwóch armii pruskich na sprzymierzoną z Austrią Saksonię. 23 czerwca obie armie wkroczyły na teren austriackich Czech. Pierwsza armia od strony Zittau, druga armia prawym brzegiem Łaby od strony Czeskiej Lipy. 26 czerwca wkroczyła do Czech armia Śląska, dowodzona przez następcę tronu, księcia Fryderyka Wilhelma. 3 lipca doszło do bitwy pod Sadową. W bitwie tej po obu stronach uczestniczyło prawie 450 tysięcy żołnierzy. Poległo około 16 tysięcy, a 25 tysięcy odniosło rany. Wojska austriackie przegrały bitwę, pozostawiając na pobojowisku zabitych i rannych. Rannych żołnierzy zabrano z pola bitwy do przygranicznych miejscowości na Śląsku, w tym do Kowar. W mieście utworzono dwa wojskowe szpitale-lazarety: ranni Austriacy leżeli w budynku klasztoru franciszkanów obok kościoła, ranni Prusacy umieszczeni byli w budynkach należących do kowarskiego kupca Gebauera przy ul. Jeleniogórskiej. Zmarłych grzebano na dwóch cmentarzach ewangelickim i katolickim. W wojnie tej zastosowano po raz pierwszy postanowienia Konwencji Genewskiej z 1864 roku, czyli Konwencji "Czerwonego Krzyża" o zabezpieczeniu rannych na polu bitwy przez zwycięzców. Na cmentarzu przykościelnym w Kowarach stoi kamienny wojskowy nagrobek w kształcie obelisku z inskrypcją w języku niemieckim poświęcony ofiarom tej bitwy. Obelisk poświęcony jest czterem żołnierzom należącym do przeciwnych armii, którzy zmarli w Kowarach od ran odniesionych w bitwie. Dwóch z nich miało polskie nazwiska. Na nagrobku znajduje się napis, w wolnym tłumaczeniu brzmi: „Tu spoczywają, pojednani w pokoju, królewsko - pruscy żołnierze: starszy szeregowy Jerzy Karth z 8. Batalionu Strzelców i Jan Wilkowski z 4. Pomorskiego Pułku Piechoty oraz CK austriaccy żołnierze, sierżant Mikołaj Merwosz z 46. Cesarsko - Królewskiego Pułku Piechoty Liniowej i nieznany z nazwiska Polak”. Groby Polaków z tej bitwy przypominają nam, co staje się z narodem, który stracił swój kraj i swoją wolność. Żołnierze musieli walczyć i umierać, a tylko wspólna mogiła mogła ich pojednać. Nagrobek w Kowarach zwieńczony był żeliwnym krzyżem. Do lat 60-tych XX wieku stał w miejscu pochówku żołnierzy. Później przez lata nikt się nim nie interesował. W czasie likwidacji cmentarza został uszkodzony. Zabrano wtedy żeliwny krzyż. Mało brakowało a w 2006 r. nagrobek zostałby całkowicie zniszczony. Dzięki Towarzystwu Miłośników Kowar od tego nie doszło. W 140 rocznicę bitwy pod Sadową odbyło się uroczyste poświęcenie odnowionego nagrobka przez księdza biskupa legnickiego seniora Tadeusza Rybaka i księdza biskupa Edwarda Janiaka, Duszpasterza Leśników. Obelisk stoi przy murze kościelnym na prawo od wejścia głównego do kowarskiej świątyni. Po bitwie pod Sadową, 23 lipca 1866 roku Prusy i Austria podpisały traktat pokojowy. Był to początek zjednoczenia Niemiec, który zakończył się w 1871 roku.

**1866** – W Cieplicach rozpoczął działalność "Militarkurhaus" (Dom opieki nad żołnierzami). Z czasem przekształcił się on w szpital św. Jadwigi.

**1867** - W kotlinie była powódź.

**1867** – Oddana zostaje do użytku linia kolejowa Wałbrzych – Jelenia Góra. W Jeleniej Górze utworzono filię banku Pruskiego. W 1875 filia przekształciła się w Bank Rzeszy.

**1868** – Jeleniogórcy przedsiębiorcy Starke i Hoffmann zakładają w Strupicach (Straupitz) i w Cunnersdorfie FABRYKĘ BUDOWY MASZYN S.A. D. STARKE-HOFFMANN zakład budowy maszyn, odlewów żeliwnych i kotłów. Mieścił się on w miejscu, gdzie obecnie znajduje się JZO. Zakład posiadał trzy działy: odlewnię żelaza, dział maszynowy i kuźnię kotłów, z czasem dobudowano kilka następnych. Produkowano tu maszyny parowe, motory olejowe, maszyny papiernicze, kotły dla lokomotyw itp. W 1922 r. zakład zatrudniał 650 osób. Przedsiębiorstwo prowadziło kasyno zakładowe, gdzie pracownicy mogli spożywać posiłki po niskich cenach. W czasie I wojny światowej nastąpił w Niemczech dokuczliwy brak drobnej monety zdawkowej. Uniemożliwiało to wypłacanie pełnych zarobków robotnikom i utrudniało drobny handel w sklepach i na targowiskach. Powodem wystąpienia tych braków było schowanie przez ludność srebrnych monet markowych i półmarkowych. Państwo zaś ściągnęło przymusowo monety niklowe i miedziane, gdyż przemysł zbrojeniowy gwałtownie potrzebował takich metali dla produkcji wojennej. Fabryka Budowy Maszyn, jako pierwsza w mieście, wybiła i wprowadziła do obiegu w dniu 2.03.1917 roku tzw. marki wartościowe, bite w cynku. Były to nominały 2, 5 i 10 fenigów. Stały się one wkrótce powszechnie używaną monetą zdawkową w Jeleniej Górze, tak potrzebną w obrocie handlowym. Wymiany na pieniądź państwowy można było dokonać w dniach 1-5 każdego miesiąca w Domu Bankowym Eichborna na Promenadzie.

**1870** - "Kulturkampf" - pruska walka z polskością i słowiańskością na Śląsku.

**1870** – W Cieplicach rozpoczęto produkcję pierwszych maszyn papierniczych. W Bobrowie koło Wojanowa na miejscu wcześniejszego dworu zbudowano pałac. Jest to bardzo bogata architektonicznie budowla z licznymi balkonami, tarasami, wspornikami, wieżyczkami i wykuszami, nad którą wznosi się monumentalna kwadratowa wieża. W XVIII wieku pałac był sporą atrakcją, dla której zaglądali tutaj turyści, tym bardziej, że

leżał na popularnym szlaku z Jeleniej Góry w Sokoliki. Bobrów pełnił wówczas rolę niewielkiego letniska, powstały tam gospody i małe pensjonaty. W okresie międzywojennym w pałacu mieściła się szkoła SA, a w czasie II Wojny Światowej przetrzymywano w nim internowanych Luksemburczyków. Obecnie jest własnością polsko - niemieckiego stowarzyszenia, które urządziło w nim hotel i miejsce spotkań dla młodzieży obu krajów.

**1871 27. stycznia** - Powstanie na terenie miasta Związku Wyznaniowego Starokatolików. Starokatolicy obok ewangelików i katolików stanowili trzecią co do wielkości gminę wyznaniową na terenie Jeleniej Góry. Jej członkowie wywodzili się głównie z szeregów miejscowych katolików sprzeciwiających się uchwalonemu na I Soborze Watykańskim dogmatowi o nieomyślności papieża w sprawach wiary. Miejscem kultu religijnego dla nich była kaplica św. Anny. Weszli w jej posiadanie w lipcu 1876 r. Stan ten trwał aż do zakończenia II wojny światowej i przejęcia kaplicy w maju 1945 r. przez polską administrację kościelną. Położyło to ostateczny kres istnieniu tego wyznania na terenie Jeleniej Góry.

**1871** - Droga z Jeleniej Góry do Cieplic wiodła po lewej stronie rzeki Kamiennej (dzisiejsze ulice Wojewódzka, Nadbrzeżna, Warszawska, K. Miarki). Przy wjeździe do Jagniątkowa jest stara karczma. Obok niej król Pruski Fryderyk posadził Dąb Pokoju na cześć zwycięstwa Prus nad Francją oraz z okazji jego koronacji na króla Niemiec. Z kontrybucji uzyskanej od Francji władze między innymi zbudowały w Lubawce kopalnię węgla dając pracę wielu bezrobotnym.

**1871 – 1890** – Każdego roku w całych Prusach w dniu 2 września było Święto Żołnierza (rocznica bitwy pod Sedanem). Następnego dnia tradycyjnie obchodzono Święto Dziecka.

**1873** - Wydano kartę pocztową z widokiem Śnieżki - to prawdopodobnie pierwsza w świecie widokówka. Obiekt pod Łabskim Szczytem (Samotnia) powstał natomiast jako strażnica na Czeskiej Ścieżce, ponieważ wybuch w Europie epidemia dżumy i chodziło o nieprzenoszenie jej przez granicę, która tamtędy przebiegała.

**1873** – Wchodzi w życie pruska reforma Falka, stanowiąca poważny krok na drodze do tworzenia świeckiej szkoły w Prusach. Do czasów reformy aby zostać nauczycielem należało ukończyć seminarium.

**1874** - Duży plac zamknięty kwadratem: Schützenstr. (Strzelecka), dziś ulica Piłsudskiego, Wilhelmstr. - dziś Wojska Polskiego,

Schmiedebergerstr. dziś Sudecka i Gartenstr. (Ogrodowa) dziś Teatralna - nosił w XIX w. nazwę Schützenplatz. Umiejscowienie placu określano "bei Cavalierberg" czyli obok Wzgórza Kościuszki. Nazwa placu, jak również ulicy Schützenstr. powstała od istniejącej tu strzelnicy i budynku Bractwa Strzeleckiego. Prawdopodobnie również tu miał swoją siedzibę "Związek byłych Jęgrów i Strzelców w Jeleniej Górze". VEREIN EMMALIGER JAGER UND SCHÜTZEN HIRSCHBERG IN SCHLESIEIN". Wytyczenie w 1875 r. ulicy Wilhelmstrasse (Wojska Polskiego) znacznie zwiększyło ruch na tej dotychczas spokojnej i willowej ulicy. Spowodowało to, że Strzelnica znalazła się w centrum miasta, co zagrażało bezpieczeństwu mieszkańców i przechodniów. Dlatego Strzelnicę zlikwidowano, a plac przeznaczono na budowę Hali Muzycznej. Budowla ta o konstrukcji drewnianej służyła miastu około 30 lat. W międzyczasie powstał ciąg kamienic przy ul. Sudeckiej, a przy Gartenstr. - dziś Teatralnej, powstała Szkoła Ewangelicka dla dziewcząt. Dziś mieści się tu Zespół Szkół Ekonomicznych. Drewniana Hala Muzyczna nie pasowała już do otoczenia i stwarzała zagrożenie pożarowe. Uchwałą Rady Miejskiej postanowiono halę rozebrać i w jej miejsce wystawić reprezentacyjny Teatr. Budynek Teatru powstał w latach 1903-1904 jako Dom Sztuki i Zgromadzeń. Swą nazwę ul. Teatralna uzyskała dopiero w 1926 roku. Nowy Dom Strzelecki i Strzelnicę wybudowano na placu przy dzisiejszej ulicy Sudeckiej, naprzeciw Cmentarza Komunalnego, obok Cmentarza Żydowskiego. Plac ten nie miał wówczas osobnej nazwy, a określano go jako plac "am Cavalierberg", od którego oddzielała go szosa do Kowar. Pierwszym gospodarzem Domu Strzeleckiego, gdzie mieściła się restauracja i piwiarnia był Niemiec o polskim nazwisku R. Konukiewicz. Dziś w miejscu, gdzie stał Dom Strzelecki, znajduje się Hotel, przez wiele lat nazywany "Hotelem Jelenia Góra", a dziś "Hotelem Mercure". Do dziś, jako świadectwo ówczesnej strzelnicy pozostał duży, obwałowany wykop, włączony do obiektów hotelowych. W okresie Cesarstwa, na placu przed restauracją odbywały się coroczne wielkie, kilkudniowe festyny dla mieszkańców miasta i gości. Bawiącym się przygrywały orkiestry wojskowe miejscowego garnizonu. Cały plac obstawiony był jarmarcznymi budami i innymi stoiskami ku uciesze gości. Liczne punkty oferujące piwo z beczki i gorące parówki, dbały o podniesienie nastroju. Były też firmowe kioski z miejscowym specjałem, likierem "Prawdziwym Stanisławskim Gorzkim".

**1875** - Zbudowano FABRYKĘ WYROBÓW PAPIERNICZYCH I HURTOWNIĘ GRÜNWALD-ROSEN HEIMA na przedmieściu Jeleniej Góry Am Vogelberg (Ptasia). Fabryka produkowała papier rolowany i toaletowy. Przy fabryce znajdowała się Hurtownia Papieru, oferując papier pakowy i drukarski.

**1876** - W nocy z soboty na niedzielę - 26/27 sierpnia prawie dokładnie na zachód od Pakoszowa spadł meteoryt. Początkowo leciał pod kątem 60 stopni względem poziomu, jak zwykła spadająca gwiazda. Jednak podczas spadania urósł do wielkości dużej kuli świetlnej z pięknym, silnym i prawie oslepiającym złocisto - zielonym błyskiem zniknął za wzniesieniami położonymi w kierunku Szklarskiej Poręby. Zjawisko to trwało ledwie sekundę.

**1880 1. sierpień** - Powstanie RGV (Riesengebirgsverein) - Towarzystwa Karkonoskiego, pierwszej takiej organizacji w Sudetach. Inicjatorem powołania był Teodor Donat (Donath) – księgowy Zakładów Lniarskich z Mysłakowic. Zebranie założycielskie odbyło się w Restauracji Zehmanna, na rogu ul. Bankowej i Krótkiej (Deutsche Bank i RCK). Towarzystwo podejmuje się organizacji ruchu turystycznego w Karkonoszach i wywiązało się zeń znakomicie. Na pierwszy ogień idzie uporządkowanie głównej magistrali turystycznej. Już w latach 1881-1886 powstaje klasyczna do dziś trasa masowej turystyki karkonoskiej - szlak grzbietowy na Hali Szrenickiej do Przełęczy Okraj. W latach 1883 - 1884 zostaje udostępniony dla pieszej wędrowki uroczy kocioł Łomniczki (aż po przełęcz pod Śnieżką), w latach 1885-1886 - górny odcinek Koralewej Ścieżki od skał Paciorków do drogi grzbietowej. Następnie w latach 1888-1890 uporządkowaniu ulegają ścieżki z Polany przez "Strzechę" na Śnieżkę i do Lučni Boudy. W latach 1889-1890 powstaje wygodna droga z Polany do Schroniska Księcia Henryka oraz pomostami, ścieżkami i schodami udostępniony zostaje wąwóz Kamieńczyka. W latach 1890-1891 powstaje wygodna droga turystyczna od mostu na Szrenickim Potoku do schroniska pod Łabskim Szczytem, a w latach 1891-1892 - droga do tegoż schroniska od wodospadu Szklarki. Na lata 1890-1892 przypada również udostępnienie dotychczasowych bezdroży uroczej doliny Białej Łąby. W 1892 roku powstaje piękny wariant grzbietowej ścieżki z Hali Szrenickiej przez Końskie Łby i północno-wschodnimi gołoborzami szczytu Szrenicy. W tym samym roku następuje porozumienie obydwu towarzystw (śląskiego i austriackiego) co do jednolitego systemu znakowania szlaków turystycznych, zmienionego po śląskiej stronie w 1935 r. na tzw. znakowanie docelowe. W latach 1893-1898 powstaje odcinkami droga z Przełęczy Karkonoskiej do Przesieki oraz piękna choć trudna, najkrótsza ścieżka z Karpacza na Śnieżkę pod szczytem Kopy, tzw. droga przez zbrocze. Na lata 1893-1895 przypada udostępnienie Sowiej Doliny aż po Czarną Kopę. W latach 1898-1899 powstaje ciekawa ścieżka z Polany przez Pielgrzymy do Słonecznika, a w roku następnym, piękna ścieżka z Michałowie obok Gawrów do Rozdroża pod Wielkim Szyszakiem a następnie wschodnią krawędzią Wielkiego Śnieżnego Kotła do drogi grzbietowej. W 1903 roku powstają: dojście od Martinovki do wylotu

Koralowej Ścieżki i wygodna droga z Polany nad Płasawą do Łomnickiego Rozdroża (dzisiejszy szlak zielony), w 1904 r. - mało dziś uczęszczana ale malownicza droga z Przesieki do Petrovki. Wreszcie na 25-lecie działalności RGV powstaje wygodna okrężna droga z przełęczą na szczyt Śnieżki - tzw. droga jubileuszowa. W 1908 r. powstaje jeszcze piękna ścieżka prawym brzegiem Kamiennej od Piechowic do Szklarskiej Poręby, która kończy w zasadzie rozbudowę sieci turystycznych ścieżek. W następnych latach poza konserwacją istniejących dróg coraz większe sumy pieniężne będzie pochłaniać znakowanie i wytyczanie nowych tras narciarskich. Wzrastający ruch samochodowy powoduje konieczność doprowadzenia regularnych, często asfaltowych szos w głąb gór. W trzydziestych latach XX w. powstają więc szosy z Sosnowki przez Bierutowice do Karpacza, z Piechowic przez Michałowice, Jagniątków do Sobieszowa, czy wreszcie wygodna serpentynowa szosa z Podgórzyna do Górnej Przesieki. Z czeskiej strony szerokie, niemal autostradowe szosy wychodzą na sam grzbiet Karkonoszy - sprzed 1928 roku szosa ze Szpindlerowego Młyna na Przełęcz Karkonoską, w 1936 roku wspaniała szosa z Vitkovic przez Misečky do Jestfabich Boud pod Kokrhaćem na wys. 1412 m npm.

**1881 lato** – W Cieplicach przebywał Adolf Dygasiński, pisarz i znawca przyrody. Cieplice nazywał jako miejsce rozkoszne. Widzisz tu przed sobą czarne góry, zbłękitnione powietrzem i pokryte płatkami białego śniegu, a w dole zieleń i dużo wody.

**1882** - Czeskie towarzystwo turystyczne wyznaczyło nagrodę za pracę naukową na temat ducha gór. Nagrodę otrzymał T. Donat ze Śląska za pracę ogłoszoną w przewodniku po Karkonoszach. Autor szuka wytłumaczenia w nazwiskach żyjących osób: Rubezzo Giovanni'ego, alchemika szukającego skarbów w Sudetach, Ronsevala, Rubena von Zahlen, łajdaczyny przebierającego się dla straszenia górali, i niejakiego Ruperta Zahn. Charakterystyczną jest natomiast próba tłumaczenia nazwy jako obcej (Rubezzo, Ronseval) nie jedyna zresztą; niejaki Liebusch w książce "Skytnica" wyprowadza nazwę od słów rzekomo scytyjskich rib = góra i rab = bóg. Inne źródła niemieckie próbują tłumaczyć ją jako Ruwizagel, Ruwizabellub Runzabel. Słowo "zabel " budzi szczególną uwagę: ojcem jego jest łacińskie diabolus czy zabolus, od którego wywodzi się polskie: zabobon. W głębokim średniowieczu Riphacorum zabolus mógł przekształcić się w Riphenzabela, Riphenzala.

**1883 19. czerwca** – Kotlinę nawiedza wielka powódź. Większość kotliny znalazła się pod wodą.

**1884** - Wybudowano schody i platformę widokową na Dużym Sokoliku, stworzono wejście na stromą skałę bezpieczne niemal dla wszystkich, nawet dla osób mających lęk wysokości. Od tego momentu skała otrzymała zapomniane dziś miano: "Bellevue", czyli "Piękny Widok". Ponoć swojego czasu szczyt skały połączony był ze szczytem Małego Sokolika drewnianą kładką. Do dziś obie te skały nazywa się Bliźniakami. Sokoliki przez miejscową ludność były jeszcze nazywane Dwoma Siostrami.

**1885** - Przy Lichte-Burgstr. 3 (ul. Jasna 3) powstała "Wytwórnia Świec i Mydła" SEIFEN-KERZEN-PARFOMERIEN FABRIK HUGO MAUL, której właścicielem było Hugo Maul. Przez długi czas na ul. Jasnej 3 mieścił się duży sklep z wyrobami metalowymi "Metalowiec". W okresie swego sześćdziesięcioletniego istnienia (1885-1945) fabryka produkowała szeroki asortyment świec, sody krystalicznej, pasty podłogowej i wszelkiego rodzaju mydeł, poczynając od zwykłego szarego mydła potasowego poprzez mydła toaletowe do luksusowych mydeł na olejkach kokosowych. Fabryka miała swe filie w Cieplicach i Szklarskiej Porębie Górnej.

**1887 7. stycznia** - W Gryfowie Śląskim urodził się Johannes Maximilian Avenarius. Na przełomie XIX i XX w. rodzina przeprowadziła się do Jeleniej Góry. W latach 1905-1909 studiował na Akademii Sztuki w Dreźnie jednocześnie będąc w wolnym słuchaczem na Uniwersytecie w Monachium (psychologia, filozofia, historia sztuki) . Od 1910 działał jako niezależny artysta we Wrocławiu. W 1914 r. otrzymał propozycję pracy na stanowisku wykładowcy na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Musiał z niej zrezygnować ze względu na wybuch I wojny światowej. Powołany do wojska jako oficer rezerwy, został ciężko ranny we Francji. Po rekonwalescencji pracował do końca wojny w oddziale kartograficznym Sztabu Generalnego w Berlinie. W 1922 r. Gerhart Hauptmann zlecił Avenariusowi, który był wówczas w trudnej sytuacji finansowej, wykonanie fresków w holu willi *Wiesenstein (Łąkowy kamień)* w Jagniątkowie. Okazją była rocznica 60 urodzin Gerharta Hauptmanna. Avenarius z asystentem pracował przy malowaniu fresków w Hali Rajskiej (Paradieshalle) 8 miesięcy. W 1924 r. został nauczycielem zdobnictwa w Państwowej Szkole Sztuki i Przemysłu Tekstylnego w Plauen. W 1925 r. zostaje mu powierzona funkcja profesora grafiki w Lipskiej Akademii Sztuk Pięknych. W tym czasie wykonał dekoracje ścienne poświęcone żołnierzom poległym na I wojnie światowej w kościele Najświętszej Marii Panny (Marienkirche - dziś kościół prawosławny św. Apostołów Piotra i Pawła) w Jeleniej Górze. W 1933 r. zostaje usunięty przez nazistów z Akademii w Plauen i więziony m.in z powodu swoich powiązań z takimi artystami jak Wassily Kandinsky, Paul Klee i Lyonel Feininger. W 1936 r.

kupił i przebudował dom w Unisławiu Śląskim (Langwalterdorf). W 1946 r. opuszcza Śląsk i przenosi się do Berlina – Müggelheim. W 1950 r. organizuje w Berlinie obchody piątej rocznicy śmierci G. Hauptmanna. Zmarł 21 sierpnia 1954 r. w Berlinie, po krótkiej chorobie. 18 września 1959 r. urna z jego prochami została przeniesiona na Cmentarz Mikołaja (Nikolaifriedhof) w Görlitz, gdzie pochowano go niedaleko grobu Jakoba Böhme. Urna jego małżonki Anny Marii (Anity) została złożona obok męża 18 grudnia 1974 r.

**1887 30. październik** – W Jeleniej Górze, w rodzinie prokuratora Hermana Heyna urodził się syn Georg, który był późniejszym młodym poetą. Wydał tylko jeden tomik wierszy „Wieczny dzień”. Zginął tragicznie mając 24 lata. Podczas jazdy na łyżwach na rzece Haweli utonął.

**1888 22. maja** - Powstanie w Cieplicach muzeum o charakterze przyrodniczym.

**1888** - W kotlinie była powódź.

**1888** – Na czwartym szczycie Karkonoszy – Wielkim Szyszaku (1509 m. npm) – obok Kotłów wzniesiono pomnik cesarza Wilhelma I. Do dziś zachował się tylko postument.

**1889** - Nad Wielkim Stawem zbudowano Schronisko Księcia Henryka (Prinz Heinrich Baude). Było pięknie położone, bardzo dobrze wyposażone i nowoczesne. Dużą popularność zawdzięczało właśnie malowniczoemu położeniu oraz szczególnie atrakcyjnym, zimowym zjazdom na saniach. Trasa od schroniska do Karpacza miała aż 8 km długości! Niestety, schronisko spłonęło w 1946 lub 1947 roku w niejasnych okolicznościach. Ruiny schroniska (nazywanego po wojnie schroniskiem Księcia Henryka Pobożnego) znajdują się niedaleko skały Słonecznik.

**1890** – Na krajobrazowe i zdrowotne walory podjeleniogórskiej wsi Przesieki zwrócił uwagę malarz śląski - Dressler; odtąd datuje się rozwój wczasowiska. Miejscowym zwyczajem była uprawa jabłek. Jabłonie rosły w Przesiecu w wielu miejscach, udało się nawet wyhodować odmienny, przesiecki gatunek jabłek. W Przesiecu tworzył prozaik i dramaturg Hans - Christoph Kaergel (1889 - 1946). Niezamożna miejscowa ludność zaczęła zarabiać na przyjmowaniu spragnionych kontaktu z naturą gości. Postawiały hotele, gospody i penjonaty. Wieś zaczyna nabierać charakteru punktu wypadowego na Przełęcz Karkonoską, tym bardziej, że istniała wiodąca doliną Czerwienia Celna Droga, czyli fragment traktu łączącego Śląsk z Czechami. W latach 1938 - 45 w Przesiecu mieszkał wybitny grafik



i malarz Erich Fuchs (zmarł w 1983r.). Adolf Dressler zwany jest pierwszym malarzem Karkonoszy. Udało się mu stworzyć na Śląsku szkołę pejzażu, której lokalną śląską tradycję kontynuowali jego uczniowie i malarze pozostający pod jego wpływem, m.in. Gertud Staats, Georg Müller-Breslau czy Robert Śliwinski. Dressler w latach 1880-81 pracował nad dużym (7x20m) płótnem "Panorama Karkonoszy", na zamówienie zarządu Śląskiej Wystawy Rzemiosła i Przemysłu we Wrocławiu. Była wystawiana w schronisku Księcia Henryka nad Wielkim Stawem. Projekt obrazu - pomniejszona wersja (109 x 321 cm) zachowała się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze. Między remizą strażacką, a jedną z miejscowych gospód, natrafimy na niecodzienną formację skalną. W ogromnym głazie dostrzec można wgłębienie do złudzenia przypominające ludzką postać. W dodatku w kombinezonie. Kiedyś zwano go Walońskim Kamieniem – która to nazwa związana jest z byłymi mieszkańcami tej okolicy, lub – bardziej swojsko – Chybotkiem. Dla poszukiwaczy życia pozaziemskiego kamień ten to pozostałość po bytności przybyszów z kosmosu na naszej planecie. Ponoć kamień z Przesieki swym fachowym okiem oglądał nawet słynny Szwajcar Erich von Daeniken. Po wojnie w gospodzie "Waldschloesschen" odnaleziono zrabowane z warszawskiej "Zachęty" obrazy Jana Matejki, a także wiele innych antyków z Krakowa, Warszawy i Wrocławia. Były to skrzynie z arcydziełami: "Rejtanem", "Batorym pod Pskowem", "Unią lubelską". Obrazy Matejki natychmiast przeniesiono do muzeum w Jeleniej Górze. 6 sierpnia wraz z innymi ze znalezionych dzieł przewieziono je pod eskortą żołnierzy 7 Dywizji WP do Muzeum Narodowego w Warszawie. Pozostałe z odszukanych skarbów złożono później w zamczku Paulinum. Kilka miesięcy po tym wydarzeniu miejscowość Hain przemianowano na Matejkowice. Jednak dość szybko Matejkowice stały się Przesieką. Nazwa Przesieka pochodzi od tzw. "ogródków" ("Garten"), przy wiejskich obejściach. Ogródki poszczególnych gospodarzy określane też były wyrazem "Hain", czyli właśnie "Przesieka". Przez lata z Przesieką związany był George Bidwell - pisarz angielskiego pochodzenia. Po II wojnie światowej miał w Przesiece swoją letnią siedzibę Związek Literatów Polskich. Dzięki temu przekrój społeczny wsi nie był typowy. Inteligencja chętnie odwiedzała to miejsce, wielu zamieszkało tu na stałe. Z Przesieką związani byli między innymi pisarz George Bidwell, muzyk Grzymała - Siedlecki, literat ziemi mazurskiej Klemens Oleksik, poetka Julia Pióro, pisarz Jan Nepomucen Miller. Na weekendy przyjeżdżali - Andrzej Waligórski, zespół pantomimy "Gest", aforysta Henryk Jagodziński. Także dziś nie brakuje w Przesiece ludzi kultury. Swoje letnie domki mają tu - red. radia wrocławskiego Anna Piwowarska, muzyk Michał Gołębiowski, reżyser telewizyjny Wojciech Popkiewicz, architekt Tadeusz Teller. Od wielu lat w Przesiece mają swoje domy grupy buddystów, z którymi jest

związany muzyk Ostaszewski. Walory wsi zauważył też mistrz buddyjski Kaploo.

W Cieplicach koło Jeleniej Góry w bibliotece Szaffgotschów ukryto pod koniec II Wojny Światowej 6 skrzyń z obrazami z Muzeum Narodowego w Warszawie i Krakowie, muzeum diecezjalnego w Tarnowie, Zbiorów Wilanowskich, Sucheja, Łazienek itp.". Obrazy okazały się poszukiwanymi od dawna arcydziełami. Trzydziestu jeden spośród czterdziestu odnalezionych znalazło się w hitlerowskim katalogu "Sichergestellte Kunst", opisującym najcenniejsze z dzieł skonfiskowanych w Generalnym Gubernatorstwie w pierwszym roku okupacji. Płótna Ribeiry, Canaletta, Roosa, Wynantsa, Ruisdaela, Cranacha, Jordaensa, części tryptyku z Pławna, tryptyk św. Jana Jałmużnika pochodziły z Muzeum Narodowego w Warszawie, w Krakowie, z muzeum diecezjalnego w Tarnowie, z Zamku Królewskiego w Warszawie, z Wawelu, z prywatnych zbiorów Janusza Radziwiła, Tarnowskich, Potockich, Branickich. 23 sierpnia komisja rozbiła dziewiętnaście znalezionych w bibliotece skrzyń. Zawartość trzech z nich przyprawiła polskich muzealników o zawrót głowy. W pierwszej znaleźli między innymi piec sztuk boettgerowskiej porcelany zrabowanych z Wilanowa i osobno opisanych w "Sichergestellte Kunst" oraz gotycki kielich mszalny z katedry warszawskiej. W drugiej skrzyni członkowie komisji ujrzeli wielki srebrny krzyż z roku 1330, po bitwie grunwaldzkiej zdobyty przez Władysława Jagiełłę w krzyżackim zamku w Brodnicy i ofiarowany przezeń kolegiacie w Sandomierzu, oraz tak zwany drewniany krzyż Kazimierza Wielkiego obity złotymi diademami pochodzącymi z połowy XIII wieku, najpewniej należącymi do Bolesława Wstydlwego i Kingi, zrabowany przez Niemców ze skarbcza katedry na Wawelu. W skrzyni trzeciej znajdowały między innymi 22 spośród najcenniejszych rękopisów iluminowanych znajdujących się w polskich zbiorach, w tym Kodeks Emmeramski z XI wieku, pontyfikat Erazma Ciolka, mszał Piotra Tomickiego. W sześciu skrzyniach znaleziono zbiory numizmatyczne, w sześciu innych zaś obrazy i rzeźby z Muzeum Narodowego w Warszawie. W dwóch spoczywały teki ze zbiorami graficznymi króla Stanisława Augusta, jedna zawierała zrabowane srebra. Skarb cieplicki był tak cenny, że nazajutrz po otwarciu skrzyń przewieziono go pod eskortą do Warszawy i 25 sierpnia przekazano do Muzeum Narodowego jego własność. Skrzynie ze skarbami wawelskimi otwarto 1 września 1945 r. na Wawelu podczas wspólnej sesji Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Sztuki i Zjazdu Związku Muzeów. Cześć zrabowanych w Generalnym Gubernatorstwie skarbów jesienią 1945 roku znajdowała się już w rękach lokalnych wojskowych sowieckich komendantów. Do niepisanych obowiązków członków polskich ekip rewindykacyjnych należało bankietowanie z nimi. Podtrzymywanie kordialnych stosunków z sojusznikami się

opłaciło. Polska misja tylko z sowieckich, wojskowych składów w Legnicy otrzymała 33 skrzynie z dziełami sztuki zrabowanymi z warszawskiego Muzeum Narodowego. Z niemieckich dokumentów odnalezionych przy okazji poszukiwań dzieł sztuki wynikało, że w 1939 roku zagrabione dzieła przez cały czas wojny nie opuściły Dolnego Śląska. Najpierw ukryto je w jednej wielkiej składnicy, najpewniej we Wrocławiu lub w okolicach. Dopiero w miarę pogarszania się sytuacji III Rzeszy stopniowo rozpraszano zrabowane kolekcje w niewielkich, lokalnych składnicach. W zamkach, dworach, kościołach, głównie w rejonie Świdnicy, Jeleniej Góry, Legnicy. W okolicach Jeleniej Góry komisja Lorentza, później Kieszkowskiego, odnalazła wiele skrzyń opisanych "Museum Warschau", "Baryczki", "Jablonna". Pochowane były w mnóstwie najrozmaitszych składnic i schowków. Kilka skrzyń ukrytych było na przykład w sklepie w Cieplicach, sporo dzieł sztuki odnaleziono w Szklarskiej Porębie. Nie jest wykluczone, że część niemieckich schowków jako pierwsi odkryli szabrownicy i częściowo lub doszczętnie nawet ograbili. Pod koniec stycznia 1946 roku Witold Kieszkowski natknął się w pewnej willi w Cieplicach na sześć nie zapakowanych obrazów pędzla Patera, Nieulanda i van der Neera z sygnaturami Muzeum Narodowego w Warszawie. Puste skrzynie z napisem "Museum Warschau" znalazł w garażu. Członek komisji Witolda Kieszkowskiego Józef Gebczak, późniejszy kierownik biblioteki wrocławskiego Muzeum Narodowego, jeden z obrazów zrabowanych w warszawskim Muzeum Narodowym odkrył przypadkowo we Wrocławiu w mieszkaniu przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie. Pośród skrzyń wypełnionych dokumentami były dwie opatrzone napisem: "Eigentum - Seichau" (Własność - Seichowa). Kilkanaście skrzyń opatrzonych takimi samymi napisami znaleziono później w bibliotece pałacu Schaffgotschów w Cieplicach. Zatem przynajmniej część transportu przyjechała do Cieplic z Seichau, rodowej posiadłości Manfreda von Richthofena. Do Seichau przyjechał w czasie ucieczki na zachód Hans Frank i tam przez tydzień porządkował zrabowane dzieła. Pięć wagonów z polskimi skarbami w ostatniej chwili, tuż przed wycofującymi się oddziałami niemieckimi, przejechać miało przez Dolny Śląsk, Czechy do Bawarii, w której Hans Frank miał rodzinę i prywatne posiadłości. Niewykluczone zatem, że część skrzyń ludzie Franka mogli zabrać z Cieplic samochodami i przez Czechy próbować wywieźć je do Bawarii. Jeśli tak - ukryto je albo w Czechach, albo na południu Niemiec.

**1890** W książce adresowej Jeleniej Góry figuruje firma "Hurtownia Win Paula Kempńskiego VATERLAND" przy Warmbrunnerstr. 12a. Na przełomie XIX/XX w. firma Kempńskiego przeniosła się na ulicę Keiser Freidrichstr. 18 (dziś ul. Matejki 18), gdzie prosperowała jako bar pod nazwą "Rosen-Cavaleri-Bar"), czyli "Bar Różanych Kawalerów".

W przewodnikach figuruje też lokal "Następców Kempńskiego" ("Kempinski Nachfolger"). Nazwę baru wzięto od położonego po drugiej stronie ulicy Wilhelmstr. (dziś ul. Wojska Polskiego) Wzgórza Kościuszki, wówczas Cavalierbergu. Wzgórze to było parkiem wypoczynkowym, pełnym zieleni, kwiatów i krzewów, z alejami i altanami.

**1890** - Rozpoczęła się historia Nowego Martyńca w powiecie Prnjavor, maleńkiej wówczas osady, powstałej na miejscu wykarczowanego lasu, w dalekiej Bośni. Wkrótce zaczęły tam przybywać kolejne polskie rodziny i kilkanaście lat później mieszkało tu już ok. 500 Polaków. W 1922 roku ich liczba sięgnęła ponad 900 osób. Po II Wojnie Światowej 350 rodzin postanowiło wrócić do kraju swych dziadków, osadzając się m.in. w Gościszowie, w gminie Nowogrodziec.

**1891** - Założono w Jeleniej Górze - Cunnersdorfie ŚLĄSKĄ FABRYKĘ CELULOZY I PAPIERU z kapitałem zakładowym 2 miliony Mk. Zarząd Główny mieścił się przy Uferstr. 1-3 (ul. Nadbrzeżna). Do fabryki należało kilka mniejszych zakładów m.in. w Janowicach Wielkich, Łomnicy, Kłodzku i Bardzie Śl. Fabryka produkowała celulozę, papier pakowy, zwojowy, papiery dla celów reklamowych, do wytwarzania torebek i woreczków, papier impregnowany, listowy, zeszytowy, okładkowy, bielony, kolorowy, drzewny i bezdrzewny, kredowy oraz wysokiej jakości do produkowania konfekcji papierniczej.

**1891** - Powstaje FABRYKA ARMATURY HEINE-SEIFARTA miało swą siedzibę w pobliżu Dworca Zachodniego (Rosenau) na alte Warmbrunnerstr. 9 (dziś ul. Karola Miarki). Produkowała wyroby metalowe, głównie armaturę wysokociśnieniową wodną i parową, armaturę do urządzeń grzewczych, specjalne armatury dla przemysłu chemicznego, fabryk papieru, browarów i cukrowni. Dodatkowo produkowano metalowe formy i odlewy z metali lekkich oraz prasy olejowe. Pracownicy Zakładu posiadali znaczki kontrolne ze swoim numerem. Wchodząc do fabryki zdejmowali znaczek z tablicy, co oznaczało, że są na terenie zakładu. Wychodząc po pracy zawieszali numerkę na swoim miejscu. Był to prosty sposób kontroli obecności w pracy i ewentualnych spóźnień.

**1893 12. wrzesień** - W okolicach (Mirsk – Grudza – Stara Kamienica) odbywały się manewry pruskich wojsk. Kolejne manewry 17.VIII. 1896.

**1894 w grudniu** - Przedstawiciele Rady Miejskiej, Magistratu i Gazowni Miejskiej udali się do Dessau, gdzie tramwaje gazowe jeździły już od 15 listopada 1894. Producent taboru - Deutschen Gasgesellschaft G.m.b.H. - zorganizował pokaz możliwości swoich maszyn, który w pełni przekonał

delegację. Już 19 grudnia Zarząd Omnibusów i Gazownia Miejska utworzyła 19 grudnia 1895 roku spółkę Hirschberger Thalbahn, która miała się zajmować obsługą tramwaju i dostarczaniem gazu.

**1895 – jesień** - Twórca Muzeum Towarzystwa Karkonoskiego (dziś: Muzeum Karkonoskie) w Jeleniej Górze tajny radca rządowy, doktor h. c. Hugo Seydel został wybrany posłem w okręgu Jelenia Góra – Świerzawa. Seydel był również inicjatorem budowy Drogi Jubileuszowej. Na początku września 1903 przedsiębiorca budowy dróg Siegert z Miłkowa rozpoczyna budowę Drogi Jubileuszowej na zasadzie płacy akordowej. Ustalono stawkę w wysokości 2 marek za metr bieżący drogi o szerokości 2 metrów, a w szczególnie trudnych, skalistych miejscach – na 3 marki. W 1904 budowa została praktycznie ukończona, pozostały jedynie prace wykończeniowe. Kilku panów z Czech właściciele samochodów sądziło, iż po ukończeniu drogi będą mogli wjeżdżać na Śnieżkę swoimi automobilami. By więc raz na zawsze uniemożliwić jazdę tą drogą, na drodze, w miejscu, gdzie przekraczała ona żebra skalne, zamontowane zostały schody. Uroczyste otwarcie tej drogi nastąpiło w środę, 14 lipca 1905 r. Całkowita długość drogi wynosi 1650 metrów, a koszt budowy - 4816,82 marek. Nadradca rządowy Michaelis, który wziął udział w uroczystościach w zastępstwie nadprezydenta, księcia Hatzfelda, został kilka lat później kanclerzem Rzeszy Niemieckiej

**1895 11 maja** - W Töppendorf [*Garnczary*] urodził się Will-Erich Peuckert (zm. 25.10.1969 w Mühlthal). Był jedną z tych postaci, których losy związane są częściowo z Karkonoszami i Górami Izerskimi. Po ukończeniu seminarium pedagogicznego w Bolesławcu, w 1914 r. został zmobilizowany do służby meteorologicznej w Luftwaffe, ranny podczas działań I wojny światowej, przybył na rekonwalescencję do uzdrowiska w Świeradowie. Oczarowany Górami Izerskimi w latach 1916-1922 był nauczycielem w szkole podstawowej w Groß Iser (Wielka Izera). Peuckert zainteresował się dziełami mistycznych myślicieli renesansowej Europy z kręgu Jacoba Böhme, Christiana Rosenkreuz, Mikołaja Kopernika, Angelusa Silesiusa, różokrzyżowcami, astrologią, alchemią, wiedzą hermetyczną, kultami tajemnymi, magią, zielarzami-laborantami, a także podaniami o dawnych walońskich poszukiwaczach skarbów i karkonoskim Duchu Gór. W 1927 r. Peuckert wydał monografię "Die Rosenkreuzer" - "Różokrzyżowcy" poświęconą rycerskiemu Zakonowi Trupiej Czaszki. Był to zakon kontemplacyjny ufundowany w 1652 r. przez ks. Sylwiusa Nimroda. W latach 1929-1932 Peuckert został zatrudniony jako docent - wykładowca na Wyższej Szkole Pedagogicznej we Wrocławiu. W 1932 r. został uroczystie habilitowany na Uniwersytecie Wrocławskim, którego został jednym z najmłodszych profesorów. W.E. Peuckert został uznawany

za jednego z najwybitniejszych badaczy europejskich tradycji ludoznawczych, a szczególnie podań i baśni. Niechętny nazistom dnia 13.05.1935 r. z powodu "politycznej niepewności" W.E. Peuckert został usunięty z Uniwersytetu Wrocławskiego. Wtedy też osiedlił się w niewielkiej, zagubionej wśród lasów i pagórków osadzie Leszczyna leżącej w jego rodzinnym powiecie złotoryjskim.

**1895 29. czerwca** - Otwarcie prywatnej linii kolejowej tzw. Kolejki Karkonoskiej (RIESENGEBIRGE-BAHN) łączącej Jelenią Górę z Karpaczem. Linię oddawano dla ruchu pasażerskiego dwoma etapami: odcinek z Mysłakowic (Zirellthal) do Miłkowa (Arnsdorf) 2 czerwca 1895 r., a odcinek Miłków - Karpacz (Krummhübel) po uroczystym otwarciu całej linii w Hotelu "Zur Schneekoppe" w Karpaczu dnia 1.07.1895 r. Na krótkiej trasie z Mysłakowic do Karpacza kursowało aż 11 pociągów.

**1897 22. maja** - Oddano do użytku tramwaj gazowy z dworca kolejowego do Cieplic i Sobieszowa. Pod koniec XIX w. szukano alternatywy dla tramwajów konnych i próbowano m.in. wyposażać tramwaje w silniki gazowe. Próbę taką przeprowadzono w Jeleniej Górze, jednak po dwóch latach zlikwidowano ten tramwaj. Dlaczego? Otóż tramwaj ten ciągle się psuł i pochłaniał ogromne ilości gazu (1m sześć./1 km) nie dając jednocześnie wystarczającej mocy. Ponadto potrzeba było mnóstwo wody do chłodzenia. Tabor ten produkowano w Dessau. Wagon pierwszy, silnikowy, wraz z paliwem ważył 20 ton. Wagony były dwukierunkowe, z zadaszonymi pomostami. Wagon silnikowy miał 16 miejsc stojących oraz 12 siedzących (ławy wzdłuż wagonu). Na początku lat 50 - tych zdjęto tory z ulicy M. Konopnickiej, Rynku i ulicy Długiej, a wszystkie tramwaje zaczęły kursować ulicą Bankową (wtedy 15 Grudnia, a przed wojną Promenade). Jednocześnie zlikwidowano niepotrzebną już mijankę na placu Stalingradu (dawnym Warmbrunner Platz i Adolf Hitler Platz). 28 kwietnia 1969 roku był ostatnim dniem kursowania tramwajów. Następnego dnia wagon nr 11 wykonał pożegnalny kurs, a cały ruch na trasie Dworzec Główny - Cieplice przejęła linia autobusowa nr 6. Likwidacja tramwajów w mniejszych miastach na ziemiach zachodnich – była wpisana w strategię władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Najważniejsze było zacieranie śladów przeszłości. A do nich zaliczano także szynową komunikację miejską. Jeśli nie tramwaje, to może trolejbusy? Ich trakcja została zawieszona przez Niemców już w roku 1944, ale – z powodu kresu III Rzeszy – cała koncepcja padła. Została wznowiona w roku 1977 w perspektywicznym planie rozwoju Jeleniej Góry, ale zasięgiem nie wyszła poza dokumenty i rysunki.

**1897 28/29/30 lipca** – Kotlinę nawiedziła wielka powódź. Deszcze padały przez 3 tygodnie. Doszło do największej powodzi w Karkonoszach. Woda zerwała wiele mostów, między innymi most koło poczty w Sobieszowie, na którym stało kilka osób. W Kowarach nastąpiło oberwanie chmury. Deszcz lał się strumieniami, było duszno i parno, w ciągu 10 godzin spadło ok. 200 litrów wody na metr kwadratowy. Całkowitemu zniszczeniu uległo 14 domów mieszkalnych i 15 innych budowli. Znacznie uszkodzonych zostało 10 domów mieszkalnych i 5 innych budowli. Woda zmyła 12 publicznych i 9 prywatnych mostów, zabrała 3 km dróg publicznych i 11 km dróg prywatnych. W mieście w tym czasie zamieszkiwało 6000 mieszkańców. 21 sierpnia 1897 roku przybyła do miasta cesarzowa niemiecka Augusta Victoria obejrzała szkody poczynione przez powódź i przekazała na rzecz poszkodowanych kilka tysięcy marek. Mieszkańcy na pamiątkę jej pobytu ufundowali tablicę. Od 28 do 31 lipca w Karpaczu wystąpiły niespotykane opady: tylko 30 lipca spadło 220 mm. W rezultacie wody niszczyły drogi, mosty, rujnowały domy, zginęło wielu ludzi. Koło Wlenia, gdzie normalny przepływ Bobru wynosi  $12 \text{ m}^3/\text{sek}$ , wzburzona rzeka toczyła  $1200 - 1500 \text{ m}^3$  wody/sek. a więc 100 - 120 razy więcej niż normalnie. Poziom wody na rynku we Wleniu wynosił 2,5 m. i utrzymywał się przez 3 dni. Szkody były olbrzymie. 3 lipca 1900 r. Sejm Śląski uchwalił specjalną ustawę przeciwpowodziową. Zaplanowane inwestycje zostały wykonane w latach 1902 -1912 i jak wykazały następne lata zdały i wciąż zdają egzamin. Tak było w r. 1938, który był podobny do r. 1897, nieco mniejszą powódź wytrzymały tamy w lipcu 1958 r, również dzięki tym tamom i urządzeniom w r. 1997 powódź w Kotlinie Jeleniogórskiej nie wyrządziła tak wielkich szkód jak np. we Wrocławiu.

**1898 – 1902** – W Zgorzelcu (Görlitz) wybudowano Halę Dziękczynienia upamiętniającą zwycięstwo Prus nad Francją w 1871 roku. Oben jest to Dom Kultury. W nim podpisano układ o przyjaźni pomiędzy PRL a NRD.

**1899** - Prusy likwidują organizacje polskie działające przy Uniwersytecie Wrocławskim.

**1899 -1900** - Wybudowano nowe obserwatorium meteorologiczne na Śnieżce: 16 m. wys. wieża z bali dębowych i modrzewiowych. Szkielet wypełniony był kostką azbestowo-korkową (18 cm grubości) z jutą i gipsem, całość spięta śrubami i zakotwiczona stalowymi linami. Obserwacje meteo prowadził właściciel schroniska Friedrich Pohl, a potem jego syn Emil. W latach II wojny światowej Śnieżka została zmilitaryzowana i stała się niedostępna dla turystyki. Powstał tu ważny, strategiczny punkt pomiarowy Luftwaffe, wyposażony w silną aparaturę nadawczo - przekaźnikową, dalekopisową i szyfrową usytuowanym

w budynku. Punkt miał bezpośrednie połączenie z Kwaterą Główną Hitlera. Wyposażona w baterię przeciwlotniczą Śnieżka przyczyniła się do zestrzelenia samolotów brytyjskich, lecących z baz we Włoszech z pomocą do walczącej powstańczej Warszawy. Szczątki dwóch maszyn odnajdywane były jeszcze w okresie PRL u podnóża Śnieżnych Kotłów. Po latach stan obserwatorium był na tyle zły więc postanowiono wybudować nowe - jako jeden obiekt ze schroniskiem. To do dziś służące "latające spodki" - proj. Witolda Lipińskiego i Waldemara Wawrzyniaka z Wrocławia. Pracę rozpoczęto od rozbiórki starego śląskiego schroniska w 1967 roku a ukończono w 1974 roku.

**1900** - Uruchomiono w Jeleniej Górze fabrykę likieru Echte Stonsdorfer. Mieściła się w dawnym Cunersdorfie – dzisiejsza ul Wolności, zabudowania późniejszego JPB. Właścicielem fabryki był Otto Sabrin. Likier sprzedawał w sąsiedniej restauracji „Trzy Dęby” – dzisiejsza Izba Wyrzeźwień. Po wojnie właściciele wyjechali na zachód do Niemiec i tam pod Hamburgiem produkują do dziś ten likier według starych receptur Körnera z tych okolic. Likier jest wyprodukowany z różnorodnej mieszanki ziół i ręcznie zbieranych borówek leśnych, leżakuje w dębowych beczkach, w ten sposób dojrzewa do uzyskania odpowiedniego niepowtarzalnego aromatu. Jego rubinowy kolor powstaje wskutek wyciskania soku świeżych borówek, napój nie posiada sztucznych domieszek ani konserwantów. Na każdej butelce jest krajobraz przypominający skąd ten likier pochodzi, widok przedstawia Śnieżkę oraz podobiznę pierwszego założyciela gorzelnii. „Echt Stonsdorfer”, który w śląskich anegdotach pił też sam Pan Bóg, rozlewany jest do różnych butelek od 0,1 do 0,7 litra, a zawartość alkoholu wynosi 32 %. Jest w pierwszej dziesiątce najbardziej znanych likierów sprzedawanych na świecie. Obecna cena likieru za butelkę 0,7 litra wynosi około 32 EURO. Po 1945 r. wznowiono produkcję likierów ze słynnym "Staniszowskim" na czele również w Nordstedt w Szwajcarii. Zachowano też identyczny wygląd etykiet z wizerunkiem Ch.G. Körnera i barwnym widokiem Fabryki w Jeleniej Górze. Pozostało też logo firmy - znak kroczonego karzełka i data 1810. Po wojnie w latach pięćdziesiątych, napływowa ludność Staniszowa, głównie repatrianci zza Bugu, gwoli podtrzymania tradycji swej nowej siedziby, czynili próby przywrócenia produkcji słynnych wyrobów. Ale nie znalazły one uznania w oczach, a zwłaszcza ustach, Milicji i Prokuratury. Złapanym producentom bimbrowymierzano wysokie kary pieniężne.

**Ok. 1900** - Wybudowano parterowy budynek na rogu ul. 1 Maja nr 70 i ul. Okrzei (Bahnhofstrasse i Franzstrasse). Była tam kawiarnia – cukiernia Zimmera. Lokal konsumpcyjny posiadał główne wejście z narożnika. Wewnątrz wchodziło się po kilku stopniach na podwyższony poziom



podłogi, co powodowało, że cztery duże okna zaczynały się tuż przy podłodze i dawały komfort objęcia wzrokiem wszystkiego, co dzieje się na ulicy. Układ ten dziś jeszcze daje korzystne wrażenie klientom przebywającym wewnątrz lokalu i stwarza miłą atmosferę. Po wojnie mieścił się tam bar szybkiej obsługi "Karzełek". Sąsiadujący obiekt, w którym istniała dawniej kwiaciarnia, po gruntownej przebudowie stał się "Apteką Karkonoską". W budynku zajmowanym obecnie przez Wojewódzką Przychodnię Specjalistyczną przy ulicy Bankowej nr 1. mieścił się Hotel "Kaiserhof". Właścicielem Hotelu w XIX wieku był M. Thamm. Hotel "Cesarski Dwór" miał 44 pokoje i salon z restauracją, jadalnię dla gości hotelowych, salę do gier, klub i pokój dla załatwiania korespondencji. W końcowych latach XIX w. właścicielem hotelu został Carl Redler, który dał nazwę obiektowi CARL REDLER'S HOTEL. Przy Promenadzie (ul. Bankowa nr 8), naprzeciwko dużego hotelu i restauracji CESARSKI DWÓR (Kaiserhof) był Hotel "Wysokie Koło" Hotel "Hohes Rad". Nazwa Hotelu jest tłumaczeniem dosłownym, a pochodziła od nazwy szczytu, obok Śnieżnych Kotłów, wznoszącego się na 1509 m n.p.m. Dziś szczyt Hohes Rad nazywa się Wielkim Szyszakiem. Hotel "Wysokie Koło" posiadał pokoje gościnne o niższym standardzie, które nie dorównywały konkurentowi z naprzeciwka, co powodowało ich niższą cenę, ale oba hotele prosperowały zupełnie dobrze. Był to przecież okres wzmożonej prosperity i szybkiego rozwoju turystyki. W latach trzydziestych budynek zmienił profil. "Wysokie Koło stało się Bankiem Obrotów Gotówkowych "Bandelet". Restauracja "Pod 5" Restaurant „5" to obecna bryła gmachu Narodowego Banku Polskiego. Pierwotnie był to budynek dwupiętrowy, o 6-ciu okratowanych oknach od strony Promenady. Mieściło się tu zjednoczenie Banków Śląskich (Commandite des Schlesien Bankverein). Przed I wojną światową dołączono do niego wykupiony sąsiedni budynek, w którym istniała restauracja "Pod 5". Przy okazji łączenia obu budynków powstały dodatkowe pomieszczenia, gdyż budynki nie przylegały do siebie, lecz rozdzielala je Restauracja. "Pod 5" zbudowana była przy Promenadzie wcześniej, niż bank. Wejście do niej wiodło przez zadaszoną werandę, spowitą girlandami dzikiej winorośli i przyozdobioną wiszącymi doniczkami kwiatów. Obok wejścia istniało też kilkunastoletnie drzewo, co było wyjątkiem po tej stronie ulicy. Nad wejściem wisiał duży szyld z nazwą browaru patronackiego. Był to Browar Schülteiss. Przy Promenadzie nr 36 (dziś ul. Bankowa) znajdował się Hotel "Pruski Dwór" Hotel Preussischer Hof. Był własnością bogatego finansisty M. Thamma, który wybudował również Hotel "Cesarski Dwór" przy Promenadzie nr 1. Miał on doskonale położenie w samym centrum Jeleniej Góry, przy Warmbrunnerplatz (dziś plac Niepodległości), na środku którego znajdował się przystanek tramwajowy w kierunku Dworca Kolejowego oraz do Cieplic i Sobieszowa. Hotel posiadał centralne ogrzewanie, łazienki, światło

elektryczne, a na zapleczu stajnie dla powozów i garaże dla samochodów. Przy Promenadzie (dziś ul. Bankowa) obok Dużego Domu Koncertowego znajdowała się Kawiarnia Wiedeńska Wiener Cafe. Kawiarnia posiadała własny kabaret, winiarnię i bar, więc była wygodnym miejscem spotkań towarzyskich miejscowych mieszczan o wyższym statusie, jak też przyjezdnych turystów i panów "na delegacji". Dziś pomieszczenia te zajmuje od wielu lat sklep meblowy, natomiast w Domu Koncertowym działa Regionalne Centrum Kultury. Po wybudowaniu narożnej kamienicy przy Langstr. 11 i Warmbrunnerplatz (ul. Długa i pl. Niepodległości) w roku 1903 powstał Hotel Centralny (Central-Hotel), Restauracja, Kawiarnia "CENTRALNA" Karola Lüdera Cafe-Restaurant "CENTRAL" Carl Lüder W pierwszych latach XX wieku właścicielem był R. Klose. Specjalnością Zakładu był wyszynk prawdziwego "Pilsnera Urquell!". Wkrótce jednak zwiększona częstotliwość kursujących tramwajów przez ulicę Długą, plac Niepodległości i linią tramwajową przez plac Kardynała Wyszyńskiego do Koszar 5 Batalionu Strzelców na ul. Obrońców Pokoju, powodowały nadmierny hałas i zgrzyty, zakłócające wypoczynek gości. Na Warmbrunnerplatz 2 (plac Niepodległości) przed I wojną światową istniała Centralna Restauracja Automatów Zentral-Automaten-Restaurant, na wzór istniejących wówczas w Ameryce Barów Automatycznych lub Barów Szybkiej Obsługi. Obecnie cały parter, wraz ze zlikwidowaną restauracją w byłym budynku Thiemanna, zajmuje "Centrum obuwnicze - RENO" . Na Podwalu (Aussere Burgstr.) znajdował się Hotel Restauracja "Czarny Orzeł" Hotel Schwarzer Adler. Tam już w XVIII serwowano piwo Browaru Kulmbachera, zaliczane do ścisłej czołówki niemieckich piw. Hotel i Restauracja "Czarny Orzeł", jako jeden z najstarszych w mieście, nie mógł zapewnić pełnego komfortu swym gościom. W XX w. nie mógł już dorównać nowszym lokalom i musiał spaść do niższej kategorii. Właściciel musiał przekształcić część pomieszczeń na Schronisko Młodzieżowe dla uczniów i studentów. Utrzymywał jednak nadal Salę Zgromadzeń dla Towarzystwa Karkonoskiego (RGV), którego sam również był członkiem. Dekapitalizacja wiekowego budynku była przyczyną jego rozbiórki. Przy ul. Jeleniej 2 (Hirschgraben) powstała Gospoda i Hotel "DŁUGI DOM" Hotel Langes Haus. Budynek istniejący do dziś w XVII wieku poza murami obronnymi miasta, jako Browar Miejski. Przy wyburzeniu ciągu murów miejskich w odcinku tym mury pozostawiono, gdyż stanowiły one mocne zabezpieczenie wysokiej skarpy, na której stoi kościół katolicki pw. św. Erazma i Pankracego. Do dziś można tu podziwiać ocalały fragment murów i basteję kilkumetrowej wysokości, zbudowane w XV wieku. Przy Aussere Burgstr. 22 (ul. Podwale) było GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO FIRMY B.M.W. I PHANOMEN. Przy Bolkenheimerstr. 5a-8 znajdowało się PRZEDSTAWICIELSTWO FIRMY MERCEDES-BENZ. Max Horter przy Contessastr. 3 (ul. Klonowicza) prowadził PRZEDSTAWICIELSTWO

FIRMY FORD na rejon Jeleniej Góry. Posiadał także magazyn części zamiennych dla samochodów Forda. Dziś pomieszczenia te zajmuje warsztat rzemieślniczy "Tapicerstwo". W Grabarowie Hermann Schubert miał PRZEDSTAWICIELSTWO FIRMY STEUER na powiat Jelenią Górę, Lwówek Śląski i Świerawę. Przy Wilhelmstr. 22 (dziś ul. Wojska Polskiego 54), obok Sądu Krajowego funkcjonowała Gospoda "Pod Sądem Krajowym" - Gasthof "zum Landgericht". Zajmowała narożną posesję u zbiegu ul. Wojska Polskiego i Grottgera. Gospoda wybudowana została w końcu XIX wieku, niemal równocześnie z budową Sądu, biorąc swą nazwę od dostojnego sąsiada. Właścicielem był Hermann Arndt. Po wojnie przez wiele lat budynek był w posiadaniu NOT-u, a obecnie mieści się tu kilka przedsiębiorstw i agend.

**1901 10. maj** – Wbudowano kamień węgielny na tamę na Kwisie w Lesnej (Talsperre bei Markklissa). Budowę zakończono 5.06.1905 roku. Korona 130 m, wysokość 45 m, grubość 8 m na szczycie i 38 m na podstawie, 140 ha powierzchni zalewowej. Jest to obecnie najstarsza zapora w Polsce.

**1902 3. lipca** – W Parku Miejskim postawiono profil geologiczny Sudetów Zachodnich. Przedstawia budowę gór w skali 1 do 5 tysięcy (metr długości profilu odpowiada 5 km w naturze). Wzniesiono go z oryginalnych skał, odpowiadających tym, z których górskie szczyty są zbudowane w naturze. Bloki skalne zwożono nieraz z odległości ok. 70 km. Użyto ok. 30 różnych rodzajów kamienia. Inicjatorami budowy byli działacze Towarzystwa Karkonoskiego. Lokalizacja profilu nie była przypadkowa. Z miejsca jego ustawienia widoczna jest panorama Karkonoszy, co umożliwia konfrontację części profilu z naturą. Do dziś uczniowie przychodzą tu na lekcje geografii.

**1902 10. październik** - Rusza linia kolejowa Jelenia Góra – Szklarska Poręba – Jakuszyce – Tanwald. Tylko ten projekt został zrealizowany. Były plany budowy kolei wąskotorowej z Cieplic przez Karpacz na szczyt Śnieżki. Wybuch I Wojny Światowej przeszkodził jego realizacji. Oprócz turystów pociąg do Tanwaldu woził węgiel do ośrodków przemysłowych Jablonca i Liberca. Stacja PKP Jakuszyce jest najwyższą położoną stacją w dzisiejszej Polsce – 886 m. npm (leży wyżej niż Zakopane). Jednakże obecnie nie jest już czynna. Trasa po stronie Czeskiej w 20% przebiega w tunelach. Na niektórych odcinkach nachylenie torów osiąga 58 promili, dlatego też zastosowano trzecią szynę zębatą umożliwiającą jazdę w trudnych warunkach – jest to tzw. kolej zębata. W 1911 roku odcinek z Jeleniej Góry do Jakuszyce został zelektryfikowany. W 1945 r wycofujący się Niemcy wysadzili most kolejowy na Bobrze i kolej ta została odcięta od reszty sieci śląskiej kolei. W okresie powojennym ostatnią polską stacją

były Tkacze. Początkowo PKP nadało stacjom dziwne nazwy, np. Josephinehütte została w 1945 r. przemianowana na Józwin. Dopiero 1 lipca 1947 r. wspólnym rozporządzeniem ministrowie Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych nadali temu miejscu nazwę Szklarska Poręba Huta. Wcześniej, 15 marca 1947 r., ci sami ministrowie ustalili nazwy Jakuszyce, Szklarska Poręba Górna i Dolna oraz Górzyniec. W październiku 1945 r. do Szklarskiej Poręby pociągi dojeżdżały dwa razy na dobę, a podróż z Jeleniej Góry Zachodniej trwała godzinę. Wojska Ochrony Pogranicza 31 października 1945 r. przejęły od wojska ochronę granicy, w tym i most kolejowy nad rzeką Izerą między stacjami Polubny (późniejszy Kořenov) i Tkacze (późniejszy Harrachov). Po regulacji granicy polsko-czeskiej w 1959 roku (na mocy układu z 10.10.1958 r.) Tkacze (Strickerhäuser) przeszły na stronę Czechosłowacką i przyjęły nazwę Harrachow - dzielnica Mityny. My oddaliśmy im Tkacze, stację i tory kolejowe oraz osadę Zieleniec nad Izerą (osada Mała Izero), a od Czechów dostaliśmy w zamian rzadki las świerkowy na północnym stoku Martwego Wierchu i Kocierza. Ustanowiona w 1945 r. granica w Górach Izerskich była granicą historyczną. W czasach Austro - Węgier, a także po odzyskaniu przez Czechy niepodległości, niezmiennie przebiegała tędy granica z Niemcami. Niemcy w czasie II WŚ zorganizowali w Zieleńcu obóz pracy dla Francuzów i Serbów, zatrudnionych w lasach. Czesi budowali linię kolejową łączącą kolej Czeską z Harrachowem do 1963 roku. W 2002 roku w Harrachowie obchodzono 100 lecie kolei zębatej i z tej okazji uruchomiono okazjonalnie pociąg aż do Szklarskiej Poręby. Próby uruchomienia tej linii kolejowej kończyły się niepowodzeniem – przede wszystkim z winy PKP i naszego Urzędu Skarbowego. Próby uruchomienia tego odcinka kolei trwają do dziś. W 1991 roku trasę ogłoszono kulturową i techniczną pamiątką.

**1903** – Wielka powódź na Śląsku. Uregulowano Odrę koło Wrocławia.

**1903 - 24 sierpnia** - W Lubaniu Śląskim (Lauban) urodził się Karl Hanke. Po kilkuletniej praktyce w zakresie budowy maszyn oraz młynarstwa ukończył technikum budowy młynów w Dippoldiswalde w Brandenburgii, a następnie zawodowy instytut pedagogiczny w Berlinie i zaczął pracować jako nauczyciel w szkole rzemieślniczej. W roku 1928 wstąpił do NSDAP. Błyskawiczną karierę Hankego zahamowała ryzykowna sytuacja, w którą dał się wmanewrować. Żona Goebbelsa – Magda – wobec niekończących się afer miłosnych męża zaczęła przygotowywać rozwód, do pomocy w zbieraniu dowodów wiarołomstwa wciągnęła przyszłego gauleitera. Hanke był bardzo oddany żonie ministra propagandy i był gotów narazić swą karierę, zbierając dowody zdrad pryncypała ze skrupulatnością prywatnego detektywa. Interwencja uwielbianego przez

Magdę Hitlera zapobiegła publicznemu skandalowi, ale niefortunny współpracownik pożegnał się ze stanowiskiem w ministerstwie propagandy i funkcjami w centrali propagandy NSDAP. Został gaulaiterem w Jeleniej Górze i we Wrocławiu. W ostatnich dniach wojny – na trzy tygodnie przed rozpoczęciem oblężenia miasta przez Armię Czerwoną - Hanke zarządził ewakuację niemieckiej ludności cywilnej z Wrocławia. W ciągu kilkunastu dni miasto opuściło ok. 700 tysięcy osób. Wskutek mrozu, sięgającego minus 20 stopni, ok. 100 tysięcy z nich zmarło po drodze. Na kilka dni przed kapitulacją miasta Hanke pozostawił w mieście dowódcę obrony miasta (gen Niehoffa) a sam samolotem uciekł z oblężonego miasta. Po starcie nisko lecący samolot został ostrzelany przez radzieckich żołnierzy, wskutek czego powstał przeciek w baku z paliwem, co zmusiło pilota do lądowania na lotnisku w Pszennie pod Świdnicą, już poza radziecką linią frontu. Po prowizorycznej naprawie uszkodzenia „Storch” z Hankem poleciał dalej. Przed południem do komendanta Festung Breslau dotarła drogą radiową informacja, że Hanke dotarł bezpiecznie do Jeleniej Góry. Była to ostatnia pewna wiadomość o gaulaiterze. Wiadomo, iż w Przesiecie ulokowała się część Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Berlina. Przebywała tam również od pewnego czasu prywatna sekretarka Hankego i jej siostra. Być może to oni mogli przygotować Hankemu drogę przerzutu na Zachód. Hanke mógł po ucieczce z Wrocławia pojawić się w Jagniątkowie w willi znanego pisarza i dramaturga Gerharta Hauptmanna. Wiele tropów wiedzie w kierunku Czechosłowacji. Hanke miał, według niektórych opinii, próbować dotrzeć do sztabu feldmarszałka Ferdinanda Schörnera, dowódcy Grupy Armii „Środek”, mianowanego w testamencie Hitlera dowódcą Wojsk Lądowych. Najbardziej rozpowszechniona wersja dotycząca losów Hankego głosi, że dostał się w Sudetach do czeskiej niewoli jako „nieznany esesman”. Na początku czerwca 1945 roku grupa 65 jeńców, w której był Hanke, została pod silną eskortą skierowana marszem pieszym z Chomutova w północnych Czechach w kierunku miejscowości Most. W czasie podejścia kolumny do toru kolejowego, po którym właśnie nadjeżdżał pociąg, Hanke wraz z dwoma innymi więźniami podjął próbę ucieczki przebiegając przed nadjeżdżającą lokomotywą. Ucieczka nie powiodła się. Wszystkich uciekinierów dosięgły kule konwojentów, którzy następnie dobili ich kolbami karabinów. Jeśli jednak wersja ta byłaby prawdziwa, to skąd wzięłoby się tyle innych hipotez dotyczących losów Hankego po ucieczce z Wrocławia? Głoszą one m.in., że Hanke trafił do Hiszpanii bądź Argentyny lub też przebywał w rosyjskiej niewoli.

**1903** - w Dolinie Siedmiu Domów stała Sagenhalle – Hala Baśni. Budynek według projektu berlińskiego architekta Paula Englera w swoim wystroju nawiązywał do symboliki starogermańskich legend. Było to

miejsce ekspozycji cyklu ośmiu wielkoformatowych obrazów poświęconych karkonoskiemu Duchowi Gór, którego Hermann von Hendrich przedstawiał jako personifikację sił natury. Po II WŚ „Hala Baśni” lub „Hala Sag” przestała istnieć. Urodzony w Heringen, w Górach Harzu malarz Hermann von Hendrich (1854-1931) był artystą niepowszednim. Niewysoki, ze sporym brzuszkiem i niewielką bródką, a przy tym dynamiczny, pełen werwy i niecodziennych pomysłów. W wieku 16 lat rozpoczął przygodę ze sztuką, ucząc się litografii u mistrza Theodora Müllera w Nordhausen. Wkrótce porzucił jednak czeladnictwo, by przyłączyć się do trupy. Podczas studyjnej podróży do Norwegii w 1876 r. poznał mity i sagi nordyckie, zainspirowany nimi stworzył pięć obrazów o tematyce związanej z sagą Beowulfa. W 1889 r. cesarz Wilhelm II nabył jego obraz „Atlantis”. W 1901 r. na Hexentanzplatz (Plac Tańca Czarownic) koło Thale w górach Harzu otwarta zostaje Hala Walpurgii - pomysł Hendricha. Miejsce to było wcześniej punktem spotkań i pogańskich tańców w świetle księżyca. Dwa lata później w Szklarskiej Porębie Średniej powstaje Sagenhalle. Wystawione w Szklarskiej Porębie obrazy przedstawiały sceny pejzażowo-figuralne o posmaku baśniowym utrzymane w malarskiej stylistyce secesji („Ogród Ducha Gór”, „Bogini Wiosna”, „Zamek Ducha Gór”, „Wielki Szyszak”, „Śnieżne Kotły”, „Mały Staw”, „Wodospad Kamieńczyk”, „Górska grań”). Sam von Hendrich zamieszkał w swoim domu (nazwanym od jego nazwiska Hendrich-Haus), w pobliżu Sagenhalle. W 1927 r. malarz odstąpił gminie Szklarska Poręba swój dom i „Halę Baśni” w zamian za dożywotnią rentę. 18 lipca 1931 r. Hermann Hendrich zginął pod kołami pociągu w Szklarskiej Porębie. Po jego śmierci zamieszkał tutaj inny wybitny literat i naukowiec, dr Wilhelm Bölsche. Hala Baśni’ była chętnie odwiedzana przez wypoczywających pod Szrenicą wczasowiczów. Rozpalanie wielkiego ogniska było kulminacyjnym punktem programu ‘Tygodnia św. Jana’- czerwcowego festynu ludowo-artystycznego, który w okresie międzywojennym odbywał się corocznie w Szklarskiej Porębie w tygodniu, na który przypadła Noc Świętojańska. Festyn ten był jedną z największych karkonoskich atrakcji. Dużą popularnością cieszyły się pocztówki i wydawnictwa z reprodukcjami obrazów Hendricha poświęconych karkonoskiemu Duchowi Gór”. Po drugiej wojnie światowej karkonoski Duch Gór nie cieszył się przychylnością. R. Izbicki, specjalny wysłannik „Głosu Ludu”, w reportażu ze Szklarskiej Poręby, zanotował: „Skończyć z Rübezahlem! Musimy równie ostro wystąpić przeciw „uświęconemu” przez nadwornego tych okolic grafomana kultu niejakiego Rübezahla, co po polsku wypada dosłownie: Liczyrzepa. Z dziwnym uporem robi się z tego dziada z długą po kostki brodą, na golasa wałęsającego się po górach i w gruncie rzeczy złośliwego, tępego tworu niemieckiej fantazji literackiej - coś w rodzaju naszego Janosika lub wschodnio - karpackiego Dobosza. Na okładkach

wydawnictw regionalnych, pocztówkach, wywieszkach reklamowych, szyldach sklepów i pożałuj Boże, "pamiątkach turystycznych" dziadyga ten z potworną maczugą w łapie ma symbolizować sympatycznego i. na dobitkę słowiańskiego ducha Karkonoszy. Skąd u diabła ubrdało się komuś, że to ma jakiś sens w ogóle, a propagandowy w szczególności? A niechże ktoś wyrwie tę maczugę i dopóty po łąkach tłucze, aż zatłucze na amen regionalne dziwowisko". Mit o Liczyrzepie nie jest wytworem miejscowych górali, a raczej powstał on z fanastycznych opisów podróżników i poszukiwaczy skarbów przybywających głównie z Walonii (Walończyków) wędrujących przez góry zwane wówczas nie Sudetami (nazwa ta pojawiła się w powszechnym użyciu dopiero później), a określane innymi nazwami jak m.in. Góry Ryfejskie. Na podstawie ich podróżniczych relacji sporządzono mapę, na której umieszczono ryfejskiego diabła, który rzekomo miał straszyć ludzi przemierzających te góry. Jest to postać niesamowitego zwierzęcia utworzonego z kilku elementów zoomorficznych, który ma wyraźny kształt heraldycznego wyobrażenia. Stwór taki umieszczony został na zboczach Karkonoszy między Śnieżką a Kowarami. To straszdyło z Gór Ryfejskich Niemcy nazwali później Riphén Zabel, potem przechrzcili na Rübénzahl, zaś Polacy po II wojnie światowej przetłumaczyli to jako Liczyrzepa. W muzeum w Szklarskiej Porębie Środkowej pokazują te historie na kilkunastu "landszaftach". Narracyjna podkładka ma je zwiedzającym Polakom przybliżyć w odczuwaniu typowo niemieckiej kultury. Nam się natomiast wydaje najwłaściwsze - spalić te bohomyzy, spalić i inne jeszcze obrazy, ozdóbki na budynku, płaskorzeźby i wszystko, co trzeba, aby je więcej oko jako tako kulturalnego turysty nie zobaczyło. (Izbicki R., „W górach i chmurach”; „Głos Ludu”, 21.05.1947 r.). W pewien czas potem obrazy Hendricha w niewyjaśnionych okolicznościach zniknęły, zaś „Hala Baśni” uległa zniszczeniu. Obrazy nie zostały odnalezione do dziś, zaś w miejscu Hali Baśni stanął budynek Domu Wczasowego Politechniki Wrocławskiej. Po drugiej stronie ulicy "Hali Baśni", przy Muzealnej 2 miał swoją willę dr Alfred Köppen, historyk sztuki, rektor berlińskiej Freie Hochschule. Jego dom, projektu Bruno Möhringa, stwarzający "*bajkowy nastrój [...] chatki Jasia i Małgosi*", należy do najciekawszych obiektów willowych w Karkonoszach. Również Czesi mają swoje opowieści o Duchu Gór. Wydany w roku 1837 "Słownik języka czeskiego" Jungmanna określa pana gór jako Rybecala. Poeci Kollár i Čelakovský próbowali przetłumaczyć to imię na język czeski jako "Řepočet" (liczący rzepy). To potworne określenie rozzłościło czeskich patriotów, a profesor Wacław Klemens Klicpera z Hradca Kralové wymyślił dla ducha gór słowiańskie imię - Karkonosz. W roku 1824 w baśni "Karkonoska kosówka" a w roku 1827 w dramacie "Kobiety bój" duch gór występuje już jako Karkonosz. Karkonosz miał też swojego kronikarza: doktor Jaromir Jech, pracownik

Instytutu Etnografii i Folklorystyki, który miał swój dom letniskowy w Pasekach nad Jizerou, zebrał wszystkie literackie wzmianki o Karkonoszu, zbadał jak Karkonosz zamieszkał w czeskiej bajce i legendzie i pozostawił po sobie swoistą Karkonoszologię dzieło o sześciuset stronach. Niemiecki Rybecal skacze po górach i dolinach jako półnagi osiłek z kijem i w zwierzęcej skórze, o nadczłowieczych rozmiarach, niby jakiś kulturysta. Czeski Karkonosz w literaturze jest taki, jakim go wytworzyła fantazja ludowego rzeźbiarza. Niemiecscy koloniści osiedli w Karkonoszach widzieli w "Rübezahlu" ślad po okrytym złą sławą weneckim dozorczy górniczym Rubezzo Giovannim, kiedy indziej zaś wiązały go z duchem włoskiego Żyda Rubiasca, który – jak twierdzili - pomocą diabła leczył górników i górali. Pojawiały się także przypuszczenia, że bojaźliwi koloniści i górale widzieli w niedostępnych karkonoskich ostępach zakłętę państwo Lucyfera, a ponieważ bali się wypowiadać imię szatana, wymawiali je od tyłu (Reficul lub Repicul), z czego dopiero później wziął się Rybecal. Na mapie Karkonoszy J.Ch. Müllera z 1720 roku obok napisu "Riesen-gebürg-Montes" napisano także "Das Riebenzahls Revier". Łąba ma źródła w Wandalskich górach, na które mówi się Olbrzymie, Śnieżne, Ripskie lub Karkonoskie. Do ciekawostek czeskich ziem wszyscy zaliczają (wspomniane) Góry Olbrzymie lub też Karkonoskie. Są one sławne z trzech powodów: przepowiadają pogodę, są w nich rzadkie rośliny i drogie kamienie, wreszcie ze względu na dziwną Zjawę, na którą mieszkańcy mówią Rybecal. Wśród autorów nie ma najmniejszej zgody, czym właściwie ta Zjawa jest i skąd pochodzi określenie Rybecal (Ribezaal). Niektórzy twierdzą, że jest to zły duch, który wszedł w ludzkie ciało i przez jakiegoś czcigodnego księdza został wygnany w góry, aby więcej nie szkodził, ponieważ wierzono, że w górach nikt nie mieszka.

**1903 9 października** - W jeleniogórskim ratuszu odbyły się wybory nowego burmistrza miasta. W ten sposób rozpoczęła się 12-letnia kadencja Artura Hartunga na stanowisku burmistrza Jeleniej Góry. Hartung został oficjalnie wprowadzony na nowe stanowisko z dniem 4 stycznia 1904 r. Karl Arthur Hartung nie był jeleniogórzaninem z urodzenia. Przyszedł na świat w Turynii, w niewielkim Lundhausen koło miasta Gotha. 10 grudnia 1892 r. Hartung został wybrany drugim burmistrzem (zastępcą burmistrza) w Jeleniej Górze. Otrzymał tu mieszkanie, do którego przeniósł całą swoją rodzinę. Od tego czasu pozostał na stałe w stolicy Karkonoszy. Zmarł 28 grudnia 1936 r. Pochowano go na cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze. Za jego kadencji ważnym problemem dla Jeleniej Góry stało się zaopatrzenie w wodę. Podejmowano różne działania w tym kierunku, ale dopiero w 1910 r. miastu udało się zakupić tzw. "Złote Źródło" pomiędzy Miłkowem a Ściegnami, którego zasoby wody znacznie poprawiły



zaopatrzenie miasta. Wkrótce potem wybudowana została druga nitka wodociągu, jak również powiększono zbiornik wodny na Wzgórzu Kościuszki. Wszystko to zabezpieczało dla miasta dostateczną ilość wody, nawet w okresach suszy. Władze miejskie starały się też dbać o czystość i higienę, co uwidoczniło w budżecie na lata 1910/1911, gdzie uchwalono środki na prace wstępne nad nowoczesną siecią kanalizacji miejskiej. Nie udało się jednak tych projektów zrealizować w całości z powodu wybuchu I wojny światowej. W 1908 r. powołano za to specjalny zakład zajmujący się oczyszczaniem miasta, czyli sprzątaniem ulic. W tym samym roku uruchomiono też elektrownię miejską, zlokalizowaną przy ul. Obrońców Pokoju. Jej generatory poruszane były pracą silników dieslowskich. Zaraz potem podłączono do nich 252 budynki mieszkalne, a także szereg lamp ulicznych. Władze przejawiały też dbałość o zachowanie pierwotnego wyglądu budynków, co uregulowano specjalną uchwałą Rady Miejskiej z 1910 r., w której postanowiono zachować zabudowę Rynku w dotychczasowym stylu, podobnie jak niektóre inne zabytkowe budowle w mieście. Nie ograniczano się jednak wyłącznie do zabudowy historycznej. Niezwykle ważnym problemem było bowiem budownictwo mieszkaniowe. W 1912 r. Rada Miejska podjęła uchwałę dotyczącą wsparcia prywatnego budownictwa. Postanowiono udzielać pożyczkę hipoteczną, nawet do 75% wartości gruntu budowlanego. Przyczyniło się to znacznie do rozwoju substancji mieszkaniowej miasta. Obok budynków mieszkalnych powstawało też szereg obiektów publicznych. Wymieńmy tylko kilka z nich. W 1904 r. wzniesiono budynek teatru. W 1911 r. wybudowano krematorium. W 1912 r. wzniesiono nowy gmach poczty. W 1914 r. powstał ogromny gmach obecnego I Liceum Ogólnokształcącego, jak również, ulokowany nieco niżej przy dzisiejszej ul. Kochanowskiego, budynek głównego Urzędu Celnego. W tym roku powstał także gmach Muzeum Towarzystwa Karkonoskiego (Riesengebirgsverein), zajmowany dziś przez Muzeum Karkonoskie. Powstało szereg nowoczesnych domów towarowych: Pinoffa (po 1945 r. "Dom Dziecka") przy ul. Długiej w 1904 r., Schollera (dziś Galeria Karkonoska) przy ul. 1 Maja w 1905 r., Staeckela (dziś Urząd Statystyczny) przy ul. 1 Maja w 1911 r. oraz wiele innych obiektów. Ważną dziedziną działalności władz miejskich stała się turystyka. W 1907 r. w ramach Magistratu rozpoczęła działalność specjalna Komisja Turystyki. Zajmowała się ona wydaniem planu Jeleniej Góry, opracowaniem informatora, drukiem plakatów reklamowych, prowadzeniem akcji reklamowej w dziennikach, patronowaniem różnym akcjom z zakresu opieki nad regionem, upiększaniem miasta, organizowaniem współzawodnictwa w upiększaniu domów kwiatami, udziałem w wystawach, staraniem o organizowanie w Jeleniej Górze różnych imprez o szerszym zasięgu, zwłaszcza kongresów. W roku 1905 Jelenia Góra liczyła 19.317 mieszkańców, w 1913 r. było ich 21.244,

a w 1919 r. ok. 22 tys. Nie był to ilościowo zbyt duży skok, ale pamiętajmy iż Niemcy rozpętali w tym czasie wojnę światową, na frontach której poległo wielu jeleniogórczan. Pomimo tego samo miasto znacznie rozwinęło się w czasach rządów Hartunga, a z wielu wzniesionych wówczas gmachów, czy też urządzeń komunalnych, korzystamy po dziś dzień.

**1903 – 1905** – Zbudowano zaporę Bukówka – tama długości 265 m, 28 m wysoka, rozbudowana w 1988 r. o kolejne 265 m. Tworzy teraz jedno z najwyższych położonych jezior w Polsce. 200 ha powierzchni o głębokości 21,5 m, 2,2 mln m<sup>3</sup> wody.

**1904** – Ze składek mieszkańców Jeleniej Góry wybudowano Teatr jako Dom Sztuki i Zgromadzeń (Kunst und Vereinshaus). Po wybudowaniu gmachu Teatru odbywały się tu, zgodnie z przeznaczeniem, zgromadzenia polityczne i zjazdy oraz gościnne występy teatrów z sąsiednich miast dolnośląskich. Tu również organizowano uroczyste sesje Rady Miejskiej, a w czasach III Rzeszy, wiece nacjonalistyczne, zebrania partyjne oraz różne imprezy propagandowe. Poza pełnieniem właściwej funkcji, teatr posiadał pod swym dachem inne instytucje współpracujące. Na parterze po stronie lewej ówczesny właściciel Restauracji Otto Fischer miał lokal pierwszej kategorii, który zachwalał jako największą sensację turystyczną Jeleniej Góry. Proponował gościom potrawy w wielkim wyborze i o każdej porze dnia. Obiady wydawano od godz. 12.00, a posiadane piwa i wina pochodziły z najlepszych światowych firm. Również na parterze, lecz w prawym skrzydle Teatru, mieścił się Klub Strzelecki Związku byłych Jęgrów i Strzelców w Jeleniej Górze. Duża sala była obficie udekorowana trofeami myśliwskimi, bronią wojskową i strzelecką, oraz bronią białą. Dziesiątki poroży saren i jeleni, spreparowanych głów dzików i jeleni wisiały na wszystkich czterech ścianach sali. Uzupełniały ją portrety, pamiątkowe dyplomy i fotografie. Dla uzupełnienia działalności nieprofesjonalnej w gmachu Teatru należy podać, że w podziemiu działała Piwiarnia, sale bilardowe i kuchnie. Teatr nie posiadał własnego, stałego zespołu aktorskiego. W latach dwudziestych czynione były próby utrzymania takiego zespołu, lecz nie dały pozytywnych rezultatów. W latach 1922 - 1923 zawarto kontrakt z Dyrekcją Teatru Miejskiego w Legnicy, na cotygodniowy występ w Teatrze w Jeleniej Górze. Podobną umowę zawarto w 1925 r. z kierownictwem sceny objazdowej Schlesisches Theater, a w latach 1927-1928 z Teatrem Miejskim w Zgorzelcu, który dawał występyw każdy piątek, a w latach późniejszych w czwartki. Często gościem w Jeleniej Górze była Schlesische Landesbuhne (Śląska Scena Ludowa). Np. 8 kwietnia 1933 r. odbył się Kolorowy Wieczór 5. Standardowego Oddziału S.A. W programie figurują marsze wojskowe w wykonaniu 5. kapeli S.A. i przemówienia przemieszane z utworami

Bethovena, Mozarta i Straussa. Po występach odbyły się niemieckie tańce ludowe oraz losowanie nagród. Na odcinku kontrolnym biletu znajdował się stempel "S.A. der NSDAP Stand 5 Hirschberg". Bilet wstępu do teatru kosztował 50 fenigów. W 1945 roku uruchomiono tutaj pierwszy teatr na Ziemiach Odzyskanych w którym debiutowali m.in. Adam Hanuszkiewicz i Kazimierz Dejmek.

**1904** - Po licznych powodziach w latach 1904 -1908 ciepliczanie wznieśli na Wrzosówce i Kamiennej dwa zbiorniki retencyjne. Między Cieplicami, Sobieszowem, Pakoszowem i Wojcieszycami wybudowano długi wał przeciwpowodziowy, przegradzając rzekę Kamienną tamą. Powstały w ten sposób zbiornik retencyjny chroni Cieplice przed powodzią. Na obszarze zalewowym znajduje się kilka zarybionych stawów, stanowiących atrakcyjny cel spacerów.

**1905** – Zbudowano pierwszą stałą skocznię w Szklarskiej Porębie (przy „Neue Schlesische Baude”). Była to najprawdopodobniej też pierwsza w śląskich Karkonoszach. W grudniu 1906 roku rozegrano tutaj jedno z pierwszych zawodów, w ramach mistrzostw Niemiec w narciarstwie. Skocznia ta uległa zniszczeniu prawdopodobnie około 1950 roku. W 1931 roku powyżej huty pod Owczymi Skałami powstaje duża skocznia klasy międzynarodowej zwana od doliny, przy której się znajdowała - „Himmelsgrundschanze”. Jej punkt krytyczny wynosił 53,3 m. Debiut tej skoczni nastąpił w 1932 roku w trakcie kolejnych mistrzostw Niemiec w narciarstwie. Oprócz tej skoczni, dla szkolenia młodzieży w Szklarskiej Porębie były jeszcze trzy skocznie. Na tej przy Wąwozie Kamińczyka (zwanej „Zackelfallschanze”) 6 stycznia 1924 roku zawody przerwała zła pogoda, a ponadto jeden z zawodników - Kurt Endler, połamał nowe narty. Skocznnię tę wybudowano po pierwszej wojnie światowej. Szczyt zainteresowania skokami narciarskimi, a tym samym czas budowy i rozbudowy skoczni w Karkonoszach przypadł na okres międzywojenny. Rozgrywano na nich mistrzostwa Niemiec, Śląska, czy też bardziej lokalne zawody. Każdy konkurs cieszył się jednak ogromną popularnością. Bywało, że ścigały nań prawdziwe tłumy, nawet do 10 tys. widzów. To właśnie m.in. doskonale skocznie narciarskie i poziom organizowanych na nich zawodów sprawiły, iż Karkonosze stały się ośrodkiem sportów zimowych o europejskim znaczeniu. Nic więc dziwnego, iż istniały plany zorganizowania w Szklarskiej Porębie w 1938 roku igrzysk olimpijskich.

**1905** - w Jeleniej Górze przy ulicy Bahnhofstrasse 58a (obecnie ul. 1 Maja), powstał wielobranżowy, trzypiętrowy budynek. Budowano go jako centrum handlowe. Poszczególne działy zajmowały parter i jedno piętro oraz dwa piętra w dół, przeznaczone na towary o większych gabarytach. Wewnętrzne

schody do niższych pięter tworzyły całość, jako funkcjonalne ciągi handlowe. obiekt ten jest największym w owym czasie tak nowoczesnym i funkcjonalnym obiektem na Dolnym Śląsku. Najwyższe piętro przeznaczone było na biura, pomieszczenia administracyjne i pokoje dyrektorskie. Właścicielem był F. Schöller. ulica nosiła wówczas nazwę von Hindenburgstr. W latach trzydziestych połowa parteru budynku przeznaczona została na restaurację i kawiarnię prowadzoną przez F. Neugebauera. Napisy na witrynach wystawowych informowały, że zakład prowadził wyszynk piwa z przodującego w owym czasie Browaru Schulteisa. Prowadzono tam kuchnię specjalną dla spożywania posiłków przez całe rodziny. Nad wejściem do lokalu umieszczono kaseton informujący gości o odbywających się codziennie koncertach zespołów artystycznych. W czasach PRL-u w budynku mieścił się Państwowy Dom Towarowy (PDT) a obecnie jest ekskluzywny Dom Towarowy pod nazwą Galeria Karkonoska.

**1905** - Doprowadzenie Drogi Jubileuszowej na Śnieżkę z okazji 25-lecia RGV (Riesengebirgsverein).

**1905 5. czerwca** - Ruszył pierwszy pociąg górską linią kolejową z Kowar do Kamiennej Góry.

**1905 do 1912** - Powstaje zapora w Pilichowicach (Talsperre bei Mauer), wysokość 62 m. długość 290 m. szerokość 50 m. w podstawie i 7 m. w szczycie, 240 ha powierzchni, 50 mln m<sup>3</sup> wody. W zapórę wbudowano elektrownię wodną. Jak na tamte czasy Elektrownia Pilchowice wytwarzająca ponad 8 MW energii elektrycznej była cudem techniki. Na jej otwarciu 16. listopada 1912 r. był obecny cesarz Wilhelm. Na finansowanie tych zapór przeznaczono część kontrybucji jaką płaciła Prusom Francja po przegranej wojnie. Z budową zapory jest związana legenda. Lubiący popić robotnik pracujący przy budowie zapory zaginąć miał w tajemniczych okolicznościach podczas powodzi w 1907 roku. Przypuszczano, że upił się i utonął, ale ciała jego nie znaleziono. Liebmann powraca jednak jako upiorna zjawia zachęcająca napotkanych ludzi do kąpieli w jeziorze. Miał w czasach międzywojennych porwać dwoje dzieci, których ciała odnaleziono. Podobno straszyl podczas powodzi w 1977 roku...

**1906** – Winston Churchul odwiedza Dolny Śląsk. Wizyta jest z okazji uczestnictwa Churchula w manewrach wojskowych w Książu. Ojczymem Churchula był brat księżnej Daisy of Pless (Daisy = Stokrotka) – (Marii Teresy Pszczyńskiej). Winston Churchul w 1953 roku otrzymuje pokojową nagrodę Nobla – za Jałtę, Teheran i Poczdam.

**1907** – W Hirschbergu w lecie przebywał na drugiej emigracji rosyjski rewolucyjny polityk Lew Trocki. Do 9 roku życia mieszkał bez przerwy na zapadłej wsi. Po raz pierwszy został aresztowany w rok po ukończeniu szkoły. Uniwersytetami były dla niego więzienie, wygnanie, emigracja. W carskich więzieniach siedział dwa razy, ogółem około 4 lat. Dwukrotnie uciekał z Syberii. Na emigracji w różnych krajach Europy i Ameryki spędził ogółem około 12 lat, dwa lata przed wybuchem rewolucji 1905 roku i prawie dziesięć lat po jej zdławieniu. Podczas I Wojny Światowej został skazany wyrokiem zaocznym na zamknięcie w więzieniu w hohenzollernowskich Niemczech (1915), w następnym roku wydano go z Francji do Hiszpanii, skąd po krótkim zamknięciu w madryckim więzieniu i miesięcznym pobycie pod nadzorem policji w Kadyksie, wysłany został do Ameryki. Tam zastała go Rewolucja Lutowa. W drodze z New Yorku w marcu 1917 roku został aresztowany przez Anglików i przebywał miesiąc w obozie koncentracyjnym w Kanadzie. Brał udział w rewolucjach w latach 1905 i 1917, był przewodniczącym petersburskiej Rady Delegatów w 1905 roku, później w 1917 roku brał bezpośredni udział w przewrocie październikowym i był członkiem rządu radzieckiego. W charakterze komisarza ludowego do spraw zagranicznych prowadził rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim z delegacjami Niemiec, Austro-Węgier, Turcji i Bułgarii. W charakterze komisarza ludowego do spraw wojennych i morskich poświęcił około pięciu lat organizacji Czerwonej Armii i stworzeniu Czerwonej Floty. W ciągu 1920 roku objął również kierownictwo zdeorganizowanej sieci kolejowej. W styczniu 1928 roku został przez ówczesny rząd radziecki deportowany. Przebył rok na granicy Chin, w lutym 1929 roku wygnano go do Turcji. Na drugą emigracją Trocki udał się ze zjazdu partyjnego w Londynie w 1907 roku. Był to zjazd liczny, długotrwały, burzliwy i chaotyczny. Wtedy to Trocki o Gorkim mówił „władza tylko rosyjskim, ale za to dobrze”. Na posiedzeniu zjazdu referował poglądy na rolę proletariatu w burżuazyjnej rewolucji, a zwłaszcza na stosunek jego do włościństwa. Mowę londyńską Trockiego niejednokrotnie przedrukowywano po rewolucji październikowej, jako wzór bolszewickiego stosunku do włościństwa i burżuazji. Trocki z Londynu udał się do Berlina, a później do Drezna. Tam zaczął pisać książkę "Russland in der Revolution". W „letniku drobnych urzędników” Hirschberg spędził na emigracji szereg tygodni i tam ją ukończył. W Hirschbergu napisał dla bolszewickiego wydawnictwa w Petersburgu książkę o niemieckiej socjaldemokracji. W książce tej wypowiedział myśl, że olbrzymia machina niemieckiej socjaldemokracji może w chwili kryzysu społeczeństwa burżuazyjnego stać się główną ostoją ustroju konserwatywnego. Sam jednak w owym czasie nie przewidywał, do jakiego stopnia to teoretyczne przypuszczenie sprawdzi się w rzeczywistości. O ruchach chłopskich wyrażał się następująco: "Kretynizm lokalny jest

historycznym przekleństwem ruchów chłopskich. Pierwsza fala rewolucji rosyjskiej (r. 1905) rozbiła się o niedorozwój polityczny chłopca, który u siebie na wsi niszczył pana, aby zawładnąć jego ziemią, gdy zaś wciągał na siebie kurtkę żołnierską - rozstrzeliwał robotników. Wszystkie wydarzenia rewolucji 1905 roku można rozpatrywać, jako szereg bezlitosnych lekcji pogładowych, przy pomocy których historia wbija chłopu do głowy świadomość łączności, jaka istnieje między jego lokalnymi potrzebami, a głównym zagadnieniem władzy państwowej". Z Hirschbergu pojechał na kongres do Sztutgardu. Już tu więcej nie wrócił.

**1908** - Właściciel fabryki maszyn papierniczych Eugen Füllner po pobycie w Szwecji, zauroczony restauracją Forgenstern spod Oslo wybudował w Jeleniej Górze jej kopię. Füllner wybudował ten pawilon w norweskim stylu, zwanym smoczym i nazwał tak park, żeby również przypodobać się cesarzowi Niemiec, Wilhelmowi II Hohenzollernowi, który uwielbiał styl nordycki. W czasie panowania Wilhelma styl norweski stał się w Niemczech bardzo popularny. Gdy Füllner wybudował park i pawilon, ówczesni mieszkańcy zarzucali mu, że naśladuje obce, norweskie wzory, a nie korzysta z własnych, niemieckich. Od 1967 roku mieści się tam Muzeum Przyrodnicze. Są tam słynne zbiory motyli i ptaków – jedyna pozostałość po zbiorach muzealnych i rodowych Szaffgotschów. Na rodowe zbiory Szaffgotschów składały się między innymi zdobyte chorągwie z wojen religijnych, buńczuki z wyprawy pod Wiedeń, działa ze znakami Szaffgotschów z wojny 30-letniej, miecz katowski, którym ścięto Jana Ulrycha Szaffgotsche, cesarskie chorągwie tureckie, siodła, buzdycy, sahadaki, tarcze, karabele tureckie, strzelby, hakownice, szabla, подарowana przez Jana III Sobieskiego dla Krzysztofa Leopolda Szaffgotsche za zasługi w bitwie pod Wiedniem (obecnie znajduje się w muzeum w Poznaniu), ogromny księgozbiór i wiele wiele innych skarbów. W 1948 roku zbiory zabrano i rozdzielono do Warszawy, Wrocławia, Poznania i Lublina. Wzbogaciły tam Instytuty Śląskie. 18 lipca 2009 roku zorganizowano w Muzeum Przyrodniczym uroczystości rocznicowe 100 - lecia powstania parku Norweskiego. Tablica upamiętniająca Eugena Füllnera, właściciela fabryki maszyn papierniczych Füllnerwerke zawisała na murze otaczającym muzeum. Z kolei portret Füllnera zawisł w sali wystawienniczej muzeum razem ze starymi zdjęciami i widokówkami pokazującymi jak wyglądał park norweski i budynek, w którym przez kilkadziesiąt lat znajdowała się restauracja.

**1908** – Spis Gmin Prowincji Śląsk podaje, że w powiecie jeleniogórskim 450 osób mówiło po polsku, w złotoryjskim – 1350 osób, w lubańskim – 400, w lwóweckim – 350, w kamiennogórskim – 130 osób mówiło po polsku.

**1908 25. października** - Start balonu "Schlesien" wypełnionego gazem ziemnym z terenu obecnego Dworca Głównego PKS.

**1909 18. lipca** - Właściciel fabryki maszyn papierniczych Eugen Füllner funduje Park Norweski w Cieplicach. Okazją do uroczystości była rocznica srebrnego wesela cesarza Wilhelma IV i jego małżonki.

**1909** - Drezdeński producent wyrobów tytoniowych (cygar) Ernst Gutschow zakupuje zamek Czocho. Gutschow utrzymywał dobre stosunki z dworem carskim, a po rewolucji z rosyjskimi emigrantami, od których skupował różne przedmioty o wysokiej wartości artystycznej. W zamku mieszkał do marca 1945 roku. Opuszczając zamek wywiózł najcennieszą część wyposażenia. W latach II wojny w zamku mieściła się szkoła szyfrantów Abwehry. Prawdopodobnie przechowywano tu urządzenie do dekryptarzu depesz radzieckich (operacja o kryptonimie *Ryba-Miecz*). O domniemanej akcji wojsk amerykańskich w kwietniu 1945 roku w celu zdobycia tego urządzenia opowiada film „Twierdza szyfrów”. Właścicielami zamku, czy też jego zarządcami, po wojnie były różne instytucje. Początkowo objęła go Samopomoc Chłopska, potem Ministerstwo Rolnictwa. Ministerstwo Kultury i Sztuki oświadczyło, że zamek nie jest godnym uwagi obiektem. Miejscowa stacja rolnicza jedynie dorywczo opiekowała się zamkiem. Jej pracownicy oprowadzali jednak po obiekcie przybywających na Czoche turystów. Gospodarująca obok zamku Izba Rolnicza, jak przystało na instytucję działającą na wsi i dla wsi, urządziła w 1947 r. obchody uroczystości Święta Ludowego, na które do zamku przyjechał generał Spychalski. W tymże czasie, administratorem zamku był Geysztorf - prezes tutejszego koła Stronnictwa Ludowego i przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej". O skarbach znajdujących się na zamku Czocho, tych łatwo dostępnych i tych w tajnych skrytkach ukrytych, krążyły pogłoski praktycznie od 1945 r. Jak głosi fama, znajdował się tu legendarny skarb Goebelsa! Prawdopodobnie padł on ofiarą kradzieży, skoro nie zwrócono baczniejszej uwagi na piękne meble, lustra, kryształy, ba, nawet fortepian i organy, nie mówiąc już o obrazach. Faktycznie udało się wywieźć z zamku cenne dobra ukryte w tajnym sejfie, a sprawa ta odbiła się głośnym echem w całej ówczesnej prasie, do dziś dnia budząc zresztą emocje i spekulacje. Największej kradzieży dóbr zamkowych dopuścił się 1 lutego 1946 roku burmistrz Leśnej – Kazimierz Lech wspólnie z Krystyną von Saurma – zamkową bibliotekarką – wywożąc pełną ciężarówkę mienia zamkowego, z którą udało mu się przedostać do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

**1909** - Po Bad Warmbrunn jeździły dwa "samochody-omnibusy". Pierwsze prawdziwe autobusy pojawiły się w Jeleniej Górze w 1921 roku. Były to autobusy podmiejskie. W roku 1923 otwarto połączenia z Sobieszowa do Szklarskiej Poręby i przez Sobieszów, Podgórzyn, Sosnowkę do Karpacza Górnego. Trzy lata później autobusy dojeżdżały również bezpośrednio z Hirschergu przez Stonsdorf (Staniszów) do Karpacza. W roku 1927 uruchomiono połączenie Sobieszów - Jagniątków, w 1930 roku Piechowice - Michałowice, a w roku 1935 Michałowice - Jagniątków. 1 września 1934 roku otwarto pierwszą miejską linię autobusową. W 1945 roku utworzono w Jeleniej Górze bazę transportową złożoną z czterdziestu ciężarówek wojskowych, do których wstawiono ławki. Dopiero w 1953 roku utworzono jeleniogórski oddział PKS-u. W roku 1972 zrezygnowano ze sprzedaży biletów przez konduktorów. Bilety zaczęto rozprowadzać przez kioski Ruchu, a w autobusach zamontowano samoobsługowe kasowniki "Krak". 1 lipca 2004 roku wprowadzone zostały nowe zasady korzystania z komunikacji miejskiej. Wsiadanie do autobusu odbywa się wyłącznie przednimi drzwiami, wysiadanie pozostałymi. Ma to ułatwić kierowcy autobusu kontrolę osób wsiadających. Przed laty w Jeleniej Górze obowiązywał inny zwyczaj. Wsiadanie odbywało się wyłącznie tylnymi drzwiami, a wysiadanie przednimi. Miało to z kolei ułatwić pasażerom wysiadanie na przystankach na żądanie, ponieważ autobusy nie były wyposażone w przyciski.

**1909** - Pierwszym w mieście kinem z prawdziwego zdarzenia była dzisiejsza Marysieńka, zwana Welt - Theater. Później zmieniały się nazwy, a budynek był kilka razy przebudowywany. Dzisiejsza nazwa kina pochodzi od imienia żony pierwszego dyrektora po 1945 roku. Kino Lot powstało pod koniec lat 30 ubiegłego wieku jako jedna z najnowocześniejszych placówek tego typu w mieście. Nazywało się Capitol, a polska nazwa powstała po przestawieniu ostatnich liter dawnego miana. W latach międzywojennych działało kino Weltpanorama na placu Ratuszowym. Przy ul. Krótkiej powstało kino Schauburg w sali koncertowo - balowej działającej tam restauracji. Od 1945 do 1990 roku znane było jako kino Tatry, a po gruntownym remoncie jako kino Grand. Trzeba też pamiętać o kinie Kronprinz - Lichtspielhaus (po 1945 Turysta). Zaprzestało działalności w latach 70-tych ubiegłego wieku, a jego siedziba przy ul. Piłsudskiego popada w ruinę. Warto nadmienić, że przy ulicy Krótkiej 3 (kino Tatry – i obecnie Grand) mieścił się dom publiczny, tzn. nie jakaś zakamuflowana agencja towarzyska, ale najzwyczajszy burdel. Pod tym względem Niemcy zawsze byli mniej pruderyjni od innych narodowości i uczęszczanie do takiego przybytku rozkoszy było rzeczą jak najbardziej normalną. Korzystała z niego tzw. "złota młodzież", to jest młodzi mężczyźni stanu wolnego, u których "burza hormonalna" musiała mieć



naturalne ujście. Często bywało, że po odwiedzinach u oficjalnej narzeczonej, gdzie z młodych nie spuszczała oka matka dziewczyny lub służąca, rozpalony młodzieniec szedł dla odprężenia się i dla zdrowia, właśnie na ulicę Krótką (wówczas Herrenstrasse 3). Prawdopodobnie z domem tym miała ścisły związek nazwa ulicy - Herrenstrasse, czyli ulica Panów. Nierzadko też z przybytku korzystali szacowni ojcowie rodzin, jak mówiono, dla podtrzymania "miłości małżeńskiej". Na ogół tolerowały to leciwe już, obrosłe tłuszczem małżonki. Ale do czasu! Gdy wyszło na jaw, że małżonek faworyzuje jedną z adeptek sztuki miłosnej i dla podtrzymania jej uczuć i techniki nosi prezenty lub dopłaca do biletu wstępu, małżonka wkraczała energicznie, ucinając w zarodku niebezpieczny romans. Tak więc instrumentalne traktowanie pensjonariuszek było w dobrym tonie, lecz "wkładanie w to" dodatkowo uczucia, było skandalem, a przede wszystkim zubożało budżet domowy. Nieco zakamuflowaną reklamą przybytku, a jednocześnie zapowiedzią uciech oczekujących w Jeleniej Górze na miejscowych obywateli oraz przyjezdnych turystów i wczasowiczów, była rozprowadzana wówczas pocztówka z widokiem Placu Ratuszowego i wianuszkami miejscowych piękności. A było w czym wybierać! Brunetki i blondynki, uśmiechnięte zalotnie, figlarnym spojrzeniem kuszą z pocztówki i zapraszają do igraszek. **NAJPIĘKNIEJSZE DZIEWCZYNY ŚLĄSKIEJ KRAINY ZNAJDZIESZ JAK WIADOMO W JELENIEJ GÓRZE.** Naiwnym, wierzącym, że chodzi jedynie o nacieszenie wzroku, należy się mocne mrugnięcie okiem, jak dziś robią to przy reklamie piwa bezalkoholowego. W latach 1935-37 Paul Ulbrich zorganizował w tych pomieszczeniach Pałac Rozrywki, w którym odbywały się występy estradowe dla młodzieży i starszych. Główną postacią spektaklu był sam właściciel, reklamujący się jako znany humorysta i parodysta. Na jego występy walały tłumy mieszkańców miasta, gdzie przy piwie i winie, ze skromną zakąską, słuchano skeczy i monologów pana Dyrektora. W przerwach odbywały się chóralne śpiewy, z kołysaniem się w takt muzyki. Po wojnie numer telefonu nie uległ zmianie. Pałac Rozrywki miał 23-78 i kino "Tatry" odziedziczyło ten numer, z dodatkiem cyfry "2" na początku, gdyż abonentów przybyło. W 1937 roku frekwencja w Pałacu wyraźnie zmalała, pewnie powielany wielokrotnie repertuar Ulbricha, znudził się mieszkańcom. Zainstalowano więc aparaturę kinową, lecz nadal utrzymano profil wielofunkcyjny lokalu. Nadal odbywały się tu pokazy rewiowe, występy kabaretów objazdowych oraz wystawy czasowe. Lokal przybrał nazwę "Schauspiele", co w pełni oddaje urozmaiconą działalność. W czasie drugiej wojny światowej przywrócono działalność usługowo - rozrywkową w postaci domu publicznego. Urlopowicze z frontu, przebywający w Karpaczu i Szklarskiej Porębie oficerowie wszystkich formacji, jak również miejscowi notable i pomniejsi "wodzowie" wymagali odprężenia po ciężkiej pracy dla III Rzeszy. Również rekonwalescenci

z okolicznych sanatoriów, zamienionych na szpitale, musieli gdzieś nabrać ochoty do życia, by nie myśleć jedynie o chwalebny oddaniu życia dla Führera. I choć ze względu na szczupłość pomieszczeń, nie można było rozwinąć szerzej działalności, to w sukurs przychodziły dwa, oddalone o kilkanaście metrów hotele na Rynku: "Hotel zum weisses Ross" czyli "Hotel pod Białym Rumakiem" - późniejsza "Pokusa" i "Hotel Deutsches Haus" - "Niemiecki Dom" - późniejszy "Horteks". Kino "Tatry" niedawno i na krótko, zmieniło swój profil na "Autoland" czyli hipodrom dla bateryjnych samochodzików dla dzieci. Urządzano również wystawy czasowe: gadów, dinozaurów, mebli antykwarecznych, z możliwością ich zakupu. Obecnie jest to ponownie obiekt kinowy, o nazwie Kino "Grand". W trakcie przebudowy lokalu wydzielono część dawnej poczekalni na parterze na sklep konfekcyjny, butik kosmetyczny i dopiero w pozostałej części usytuowano poczekalnię kinową.

**1910** – Mieszkający w Zachełmiu malarz Avenarius szeroko rozpropagował lnianą koszulę męską, jakie wówczas nosili mieszkańcy tych stron. Czymś, co wyróżniało ją spośród tych zwyczajnych był przepiękny haft, jakim zdobne były mankiety jej rękawów, kołnierzyk oraz widoczna spoza zapięć marynarki część przednia. Stały się one bardzo modne jako "Saalberger Hemden", czyli "koszule zachełmiańskie". Powstał też w ślad za tym oryginalny "Saalberger Männertracht" - "zachełmiański strój męski".

**1910** - W Cieplicach założone zostało Stowarzyszenie o nazwie "Hausfleiss-Verein im Riesen und Isergebirge". Celem Stowarzyszenia było popieranie wytwarzania w warunkach domowych różnych wyrobów regionalnych, zwłaszcza pamiątek turystycznych, drobnych przedmiotów domowego użytku itp. Stowarzyszenie zajmowało się pośrednictwem w rozprowadzaniu towaru po całym kraju, reklamą, promocją i sprzedażą. W tym celu w początkach 1912 r. uruchomiono DOM WYSTAWOWY i SPRZEDAŻY, przy ówczesnej Friedrichstr. (obecnie ul. Cervi nr 10). Budynek znajdował się przy ulicy, na wydzielonej działce z Parku Zdrojowego.

**1910** - W Spandau urodził się Burkhard von Möllenheim-Rechberg. W latach 30-tych rodzina Möllenheim-Rechberg przeniosła się do Jeleniej Góry. Po zdaniu matury Burkhard wstąpił w 1929 roku do marynarki wojennej. Uzyskał stopień oficerski w specjalizacji - artyleria. Otrzymał przydział na pancernik "Bismarck". Najpierw był adiutantem dowódcy, komandora Lindemanna, a później czwartym oficerem artylerii w stopniu kapitana. W maju 1941 roku, na pokładzie "Bismarcka" wziął udział w fatalnej operacji "Rheinobung". Był jednym ze 110 szczęśliwców, którzy z załogi liczącej 2403 osoby przeżyli zatopienie okrętu. Wzięty do niewoli,

resztę wojny spędził w obozach jenieckich w Kanadzie. Jego matka opuściła Jelenią Górę ostatnim pociągiem przed nadciągającymi Rosjanami. W 1952 roku wstąpił do służby dyplomatycznej, w której pełnił, m.in. funkcję konsula generalnego w Toronto. W 1954 roku ożenił się z pochodzenia Polką, z domu Jaduczyńską. W 1984 roku przyjechał do Jeleniej Góry. W pewnym momencie, robiąc zdjęcie dawnego domu został zaaresztowany i spędził ponad półtorej godziny w komisariacie. Przesłuchujący go oficer milicji szybko wyjaśnił sprawę. Okazało się również, że oficer milicji był pasjonatem wojennych przygód naszego niszczyciela Piorun, który wykrył na oceanie Bismarcka.

**1911** – Zbudowano wieżę widokową Grzybek (22 m wysokości). Nazywała się wieżą Wilhelma lub cesarską. Stoi na Górze Domowej (Hausberg). W 1945 roku góra otrzymuje imię Góry Bolesława Krzywoustego a wieża Wilhelma popularną nazwę Grzybek. Wieża poświęcona była pamięci dwóm pierwszym cesarzom i zjednoczeniu Niemiec. Okazją do jej postawienia było 800 - lecie miasta. Uroczystego poświęcenia wieży dokonano po południu 12.06.1911 roku w obecności hrabiego Schaffgotscha, czołowych władz miasta i powiatu Jelenia Góra. Uroczystą mowę wygłosił prorektor jeleniogórskiego gimnazjum prof. Rosenberg. Wstęp na nią był płatny. W 1800 roku podczas swej podróży po Śląsku, Wzgórze Krzywoustego odwiedził John Quincy Adams, późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych. W liście do swego brata tak opisał to miejsce: "Między miastem a Helikonem jest mniejsza górką, zwana Hausberg, gdzie wielu mieszkańców pobudowało sobie letnie domki: przychodzą tu w ciepłe dni, gotują sobie herbatę lub kawę, rozkoszując się pogodą i pięknem krajobrazu. Widzieliśmy wiele takich rodzin korzystających z tych niewinnych i zdrowych czasów." W XIII –XV wieku na górze Hausberg stał Zamek. Mieszkali tam rozbójnicy. W odwecie za rozboje załogi mieszkańcy miasta rozebrali go aby ukrócić proceder złodziejski. Ponoć ukryto tam skarby templariuszy z komturii chojnowskiej. Tak jak we wszystkich zamkach gdzie przebywali templariusze, tak i o jeleniogórskim zamku krąży opowieść, że skrytkę ze skarbem można odkryć tylko jeden raz w roku - w czasie trwania pasterki należy stanąć w miejscu wieży i spojrzeć w kierunku gwiazdozbioru Bliźniąt a pojawiająca się wizja wskaże skrytkę. Przepowiedź ta jest zbieżna ze starą wiarą zakonu joannitów mówiącą o tym, że należy w czasie pasterki spojrzeć z baszty w kierunku gwiazdozbioru Bliźniąt, to spełni się cud i można będzie zobaczyć Chrystusa Jana Chrzciciela. Przy drodze rośnie Dąb cesarski z 1697 roku. Trochę dalej jest „cudowne źródło” ponoć posiadające moc wykrywania zdrady małżeńskiej. Idąc dalej ścieżką dochodzimy na „Koniec Świata”. Jest to miejsce przy dzisiejszej elektrowni. Powyżej Grzybka znajduje się góra SIODŁO – Helikon.

Nazwana tak na cześć boga greckiego Heliosa. W 1800 roku jeleniogórski kupiec Geier postawił tam świątynię ku pamięci Fryderyka II Wielkiego. Wokół było pełno skałek, którym nadano nazwy greckich muz i bogów. Planowano tam postawić naturalnej wielkości marmurowy pomnik króla Prus siedzącego na koniu. Świątynia stała tam do 1945 roku, kiedy to została zniszczona.

**1912 29. marca** - W Jeleniej Górze zwanej wówczas Hirschberg urodziła się Hanna Margarete Maria Therese Reitsch, (zm. 24 sierpnia 1979 w Salzburgu) niemiecki pilot wojskowy o światowej sławie. Mieszkała przy dzisiejszej ul. Bankowej 11. Zdobyła ponad 40 rekordów lotniczych, jako jedna z dwóch kobiet w historii Niemiec została odznaczona Krzyżem Żelaznym II Klasy. Odznaczenie w imieniu Hitlera wręczał jeleniogórski gaulaiter Karl Hanke. Pierwsza kobieta - kapitan lotnictwa wojskowego. Rada Miasta nadała jej w 1944 roku tytuł honorowej obywatelki miasta za zasługi dla lotnictwa (tytułem tym wyróżniony został przez Radę Miasta również Adolf Hitler). Była oblatywaczką szybowców i śmigłowców. Absolwentka szkoły lotnictwa komunikacyjnego Deutsche Verkehrsfliegerschule der Lufthansa w Szczecinie. Reitschowie byli typowymi pruskimi patriotami. Ojciec szybko wstąpił do partii hitlerowskiej, będąc pod przemożnym wpływem głoszonych przez führera hasel rewanżystycznych. Nie pozostało to bez wpływu na Hannę: pojęcia honor, wierność, miłość do ojczyzny, zdefiniowane przez reżim Hitlera, stanowiły dla niej ogromną wartość. Po maturze w 1931 r. Hanna otrzymała rodzicielskie pozwolenie na udział w kursie szybowcowym w Jeżowie Sudeckim. Z powodu obowiązujących zakazów wersalskich (nadal zabraniającym Niemcom tj. ówczesnej Republice Weimarskiej posiadania jakichkolwiek samolotów), miejscowi konstruktorzy i mechanicy musieli przy budowie samolotu zadowolić się tym, co pozostało z demobilu po pierwszej wojnie światowej oraz zawierzyć własnej inwencji i pomysłowości. W 1931 r. zbudowali statek powietrzny "Latający Jeleń", pierwszy silnikowy samolot Aeroklubu Jeleniogórskiego. Był to dwupłat mieszanej konstrukcji. Ogółem powstały trzy egzemplarze, z których dwa bazowały na przymiejskim lotnisku pod Osiedlem Łomnickim, trzeci zaś na Górze Szybowcowej (561 m n.p.m.) zwanej wówczas Galgenberg w tamtejszej Szkole Szybowcowej. W 1933 r. było niecodzienne, choć przypadkowe, lądowanie szybowca pilotowanego przez Hannę Reitsch na Równi pod Śnieżką, a następnie start z tego miejsca do dalszego lotu. W Jeżowie Hanna Reitsch poznała Wernhera von Brauna (sąsiada z podwleńskiej wsi Bystrzycy), twórcę silnika raketowego i projektanta pocisków V1 i V2. Wprawdzie z niepokojem odebrała wiadomość o wybuchu wojny 1 września 1939 r., równocześnie jednak widziała w nim „odszkodowanie” i możliwość połączenia Śląska w „gniazdo niemieckości

w ramach Wielkiej Rzeszy”. Bardzo charakterystyczna jest wypowiedź Hanny Reitsch z 26 kwietnia 1945, na kilka dni przed końcem wojny, gdy przyleciała do Berlina, sadzając maszynę „Storch” przed Bramą Brandenburską: „Przywódstwo państwowe może być słuszne lub niesłuszne – nie mnie jednak to oceniać. Jeżeli jednak należy się do kasty przywódców, należy być gotowym na śmierć wraz z nią”. Podczas audiencji w Berghof, podczas której Hitler gratulował jej z powodu odznaczenia Żelaznym Krzyżem I klasy (otrzymała je w 1943 r., po wypadku 30 października 1942 r. podczas oblatywania napędzanego silnikiem raketowym samolotu Me 163B Komet, który w ciągu 2 minut osiągał pułap 10 kilometrów. Lot zakończył się katastrofą – mimo poważnej usterki Reitsch sprowadziła samolot na ziemię, doznając ciężkich obrażeń głowy), ponownie dała wyraz swojej wierności wobec III Rzeszy: wyjaśniając swoją chęć oblatywania załogowej rakiety V-1 powiedziała do Hitlera „Jest to samopoświęcenie się człowieka w przekonaniu, że żaden inny środek nie przyniesie ratunku”. Reitsch żądała, by stworzyć szwadron pilotów-samobójców, którzy atakowaliby, jako „żywe bomby”, alianckie samoloty nad Niemcami. W kwietniu 1941 roku nadano jej Honorowe Obywatelstwo Jeleniej Góry. Jeszcze 28 kwietnia 1945 r., wezwana do kwatery głównej Führera, namawiała Hitlera, by wraz z nią i rannym generałem von Greimem opuścił Berlin. Po jego odmowie wystartowała szkoleniowym samolotem z obłożonego Berlina, zabierając ze sobą von Greima i wylądowała na granicy Czech i Austrii, by trafić następnie do amerykańskiej niewoli w Kitzbühel. Pod koniec lutego 1945 Reitsch ląduje w otoczonym i ostrzeliwanym przez Armię Czerwoną Wrocławiu. W drodze powrotnej, nad Jelenią Górą, zostaje wezwana do Kitzbühel, gdzie powstać mają przy jej pomocy lądowiska dla samolotów transportujących rannych. Wówczas spotyka się z rodziną, która uciekła przed zbliżającym się frontem do Salzburga. Po wojnie popularyzuje szybownictwo w Ghanie i w Indiach. Hanna Reitsch zmarła 24 sierpnia 1979 r. w wieku 67 lat w Salzburgu. Nigdy nie odcięła się od swojego zaangażowania na rzecz hitlerowskich Niemiec: „Zajmowałam się wyłącznie badaniami, z polityką nie miałam nic wspólnego”.

**1912** - Mieszkaniec Jagniątkowa, znany poeta niemiecki Gerhart Hauptmann jako trzynasty otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za powieść „TKACZE”. Do dziś w Jagniątkowie stoi jego dom w którym jest muzeum jego twórczości. Ziemię pod dom G. Hauptmann kupił jeszcze w 1899 roku. Budowa rozpoczęta została w czerwcu 1900 r. Piękny budynek zaprojektował architekt Hans Grisebach. Inwestycja pochłonęła 200 tys. marek. G. Hauptmann wprowadził się do gotowej już willi „Wiesenstein” 10 sierpnia 1901 roku. W sąsiedniej Szklarskiej Porębie stoi dom braci Hauptmanów (Gerharta i Carla). W znanej gospodzie rodziny

Schneiderów w osadzie Orle, w Górach Izerskich Hauptmann umieścił akcję baśniowego dramatu „Und Pippa tanzt” - „A Pippa tańczy...” Gerhart i Carl Hauptmann za żony mieli siostry Marię i Martę Thienemann. Druga żona Gerharta Hauptmanna – Małgorzata Marschalk jest honorowym obywatelem Jagniątkowa. Dziadek Hauptmannów był dyrektorem uzdrowiska w Książu. W dniu 14.06.1838 roku przyjmował w Książu cara Rosji Mikołaja I. Na czas wizyty właściciele pałacu Hochbergowie wynieśli się do pałacyku letniego „Krystynówka” w Lubiechowie. Car Mikołaj leczył się wodami ze źródła Mieszko. Wraz z nim był Aleksander hrabia von Beckendorf – dławiciel rewolucji w Polsce. Gerhart i Carl Hauptmann wychowali się więc w cieniu pałacu w Książu – Fuerstenstein. Carl Hauptmann przetłumaczył na język niemiecki - a właściwie dokonał korekty - powieści Władysława Reymonta Chłopi – czym przyczynił się do otrzymania przez niego literackiej nagrody Nobla. Carl Hauptmann poparł dążenia niepodległościowe Polaków oraz utworzenie w 1918 roku państwa polskiego. Powieść Tkacze napisana przez Gerharta Hauptmanna opisuje bunt tkaczy w Bielawie z roku 1844. Tkacze to również miejscowość na granicy polsko-czeskiej. Od 1958 roku, po regulacji granicy polsko-czeskiej włączona do Czech i stanowi część dzisiejszego Harrachowa. Jego największe dramaty to "Tkacze", "Futro Bobrowe", "Woźnica Henschel" i "Wniebowzięcie Hanusi". Gerhart Hauptmann zmarł 6 czerwca 1946 roku w Jagniątkowie. Jego ostatnimi słowami wypowiedzianymi na łożu śmierci było "Bin ich noch in meinem Haus" czyli Czy jestem jeszcze w swoim domu? 21 lipca jego zwłoki przewieziono specjalnym pociągiem do Berlina. Pogrzeb odbył się 28 lipca w Kloster w Niemczech. W 1949 roku budynek zmieniono w „Warszawiankę” czyli Dom Wczasów Dziecięcych. Oprócz Hauptmanna ze Śląska nagrody Nobla otrzymali:

- Wrocławianin, pracownik naukowy Uniwersytetu Mannheim Friderich Bergius - Nobel w 1931 roku - z chemii;
- urodzony w Nysie profesor Harvardu Konrad Bloch - Nobel w 1964 roku - z medycyny;
- urodzony w Strzelinie profesor Uniwersytetu Berlińskiego Paul Ehrlich - Nobel w 1908 roku - z medycyny;
- wrocławianin, profesor z Bad Pyrmont Max Born - Nobel w 1954 roku - z fizyki, (jego wnuczką była słynna piosenkarka Olivia Newton);
- wrocławianin Richard Selten - Nobel w 1994 roku – z ekonomii;
- urodzony w Żorach profesor z Pittsburga Otto Stern - Nobel w 1943 roku – z fizyki. Otto Stern był twórcą gazów bojowych użytych pod Ypres podczas I Wojny Światowej. Efekty działania gazów sprawdzał osobiście na polu walki. Ze względu na swoje żydowskie pochodzenie musiał uciekać z hitlerowskich Niemiec do Szwajcarii;

- wrocławianin, profesor z Berlina Fritz Haber w 1918 roku – Nobel z chemii.

**1912 16. listopada** - W stoczni rzecznej we Wrocławiu - Kozanowie (po II wojnie światowej zdemontowanej i wywiezionej do Rosji przez sowiecką armię), został zbudowany dwupokładowy statek Rübezahl – Karkonosz. Statek wycieczkowo-spacerowy służący do odbywania rejsów turystyczno-krajoznawczych oraz rozrywkowo-rekreacyjnych, tzw. "dancingowych". Pływał po Jeziorze Pilchowickim. 80 wycieczkowiczów mieli do swojej dyspozycji 2 pokłady - dolny (z krytym salonem wypoczynkowym na dziobie i parkietem tanecznym na rufie) oraz górny (widokowo - gastronomiczny z wewnętrznym barem). Z nastaniem Polski - statek s/s Karkonosz" pływał po Jeziorze Pilchowickim do jesieni 1954 roku, czyli do zakończenia kolejnego sezonu żeglugowo - turystycznego, kiedy odgórną decyzją został przemieszczony na Odrę. Tamże - po 10 latach nieprzerwanej eksploatacji rejsowej na trasie z Wrocławia do podkamienieckiego zalewu zwanego "Bajkałem", wskutek zużycia został wycofany ze składu "białej floty" i złomowany we wrocławskiej Stoczni Rzecznej "Zacisze".

**1913 23-25 czerwiec** – Odbyły się kolejne manewry wojsk pruskich w okolicach Mirska, Grudzy i Starej Kamienicy. Dowódcą był mjr Erwin Rommel – późniejszy dowódca frontu afrykańskiego z czasów II WŚ. Ćwiczył jazdę bojowych wozów konnych po drogach górskich.

**1913** - W Jeleniej Górze uruchomiono kanalizację miejską.

**1913** - Zbudowano pierwszą stałą skocznię narciarską w Karpaczu w sąsiedztwie ówczesnej „Teichmannbaude”, czyli dzisiejszego „Orlinka”. Nazwano ją od pobliskiej Śnieżki „Schneekoppenschanze” lub „Koppenschanze”. Było to największa i najlepsza skocznia w tym rejonie gór. Jej drewniana wieża stała się zimą jednym z najpopularniejszych obiektów w Karpaczu. Swą renomę i rangę skocznia utrzymywała dzięki częstym przebudowom i unowocześnieniom. Po raz pierwszy gruntownie przebudowano ją na przełomie lat 1919 i 1920, ponownie zmodernizowano ją (m.in. podwyższono) w 1932 r. Prawdopodobnie pierwsze zawody rozegrano tutaj 4 lutego 1913 roku. Najdłuższy skok (17 m) oddał wówczas amerykański skoczek Perry Smith. Po przebudowach punkt krytyczny skoczni przesunięto na 45 metr. Pierwszy osiągnięty na niej rekord wyniósł 38,5 m. Jednym z ważniejszych, a na pewno ciekawszych wydarzeń w jej dziejach były podwójne zawody rozegrane z okazji 25-lecia skoczni. Pierwsze z nich odbyły się nocą 21 lutego 1938 roku. Na starcie tych pierwszych na Śląsku nocnych skoków narciarskich stanęło 40 zawodników.

Najdalej, bo na odległość 42 m poszybował junior Karl-Heinz Breiter z Karpacza Górnego. Po oddaniu w drugiej serii skoku zaledwie o pół metra krótszego, z notą 220,9 punktu, został zwycięzcą zawodów w swojej klasie. Wśród seniorów tryumfował Martin Mitlöhner, skacząc dwukrotnie 41,5 m, i osiągając najwyższą notę 225,3 punktu. Dzielne zawody jubileuszowe odbyły się 20 lutego 1938 roku. Wtedy również najdłuższy skok, na odległość 45,5 metra oddał Breiter. Oprócz skoczni przy „Teichmannbaude” przed wojną istniały też obiekty w Karpaczu Górnym. Jeden poniżej schroniska na Polanie (na północnym stoku Góry Turek), inny w Karpaczu Górnym (na północ od ul. Saneczkowej). Wszystkie te skocznie należały do miejscowego Skiverein (Towarzystwa Narciarskiego), którego protektorem był hrabia Schaffgotsch z Ciepliec, wspomagający budowę skoczni i fundujący nagrody w wielu rozgrywanych na nich konkursach.

**1913** - Po pożarze jednej z wież klasztoru w Krzeszowie dzwon Emanuel spadł i rozbił się. 6 stycznia 1935 roku z Westfalii dowieziono do Krzeszowa nowe dzwony. Zostały odlane w ludwisarni Petit&Gebrüder Edelbrock. Dzwony Benedykt w towarzystwie Katheriny, Barbary, Johanna Baptisty, Laurentiusa oraz Emanuela i Josefa zostały w uroczystej procesji przewiezione do świątyni Najświętszej Marii Panny i tam poświęcone. Później krzeszowianie, za pomocą lin, wciągnęli dzwony na wieże świątyni. Ale oznajmiały nabożeństwa i uroczystości religijne w krzeszowskim opactwie Benedyktynów i Cystersów tylko przez pięć lat. W 1940 r. kanclerz III Rzeszy Adolf Hitler przejął majątek opactwa. W klasztorze powstała placówka, która miała ułatwić volksdeutschom powrót do ojczyzny. Dzwony zostały ściągnięte i miały zostać przetopione na armaty i broń. Dzwony wywieziono do Hamburga na tzw. „cmentarz dzwonów”. Wiele tam trafiło innych dzwonów z Dolnego Śląska. Tam szczęśliwie doczekały wyzwolenia przez Aliantów. Zostały rozdysponowane do parafii na okrojonym terytorium Niemiec Zachodnich.

**1914** – W Jeleniej Górze staraniem RBV zbudowano Muzeum. Uroczyste otwarcie nastąpiło w dniu 14 kwietnia.

**1914 30. kwietnia** - Jeleniogórzanie po raz pierwszy ujrzeli nad swym miastem Zeppelin. Z okazji tej zostały wydane okolicznościowe karty pocztowe. Prezentowano na nich Zeppelin przelatujący nad miastem oraz warunki podróŜowania sterowcem, widziane okiem satyryka. Na powłoce sterowca widniała trasa lotu "Friedrichshafen - Jelenia Góra - Kłajpeda". Była to trasa propagandowa przelotu sterowca, bez międzylądowania.

**1914** - W Jeleniej Górze działała komunikacja tramwajowa składająca się z trzech linii. Została również uruchomiona linia tramwajowa pomiędzy



Ciepliacami a Podgórzynem, zwana "Koleją Dolinną" (Talbahn). Miała ona duże znaczenie dla umasowienia turystyki karkonoskiej.

**1914** - Rozpoczęcie I Wojny Światowej. W Świeradowie byli w tym czasie kuracjusze rosyjscy – 24 osoby. Wszędzie węszone szpiegów rosyjskich. Ich też wzięto za szpiegów. Starosta Świeradowski zebrał ich wszystkich i odstawił do Mirska. Tam, gdy tłum dowiedział się, że w więzieniu siedzą szpiegzy rosyjscy, zebrał się i chciał ich zlinczować. Obrzucali kamieniami więźnienie. Burmistrz miasta w obawie przed rozruchami tłumu szybko odstawił ich pod eskortą wojska do Lubania. Tam na spokojnie wyjaśniło się, że to nie są szpiegzy i zwolnieni zostali do domu. Z Jeleniej Góry w sierpniu wyrusza pociąg z poborowymi na wojnę z Rosją. Na wagonach mają kredą wypisane napisy «Jeder Schuß ein Russ». Podczas I Wojny Światowej w Lubaniu była więziona wybitna działaczka PPS, POW i Legionów Aleksandra Szczerbińska – Piłsudska, żona późniejszego Naczelnika Państwa.

**1914** - W latach I wojny światowej obiekty kuracyjne w Cieplicach obsługiwały głównie rannych żołnierzy. Na ich potrzeby przeznaczono 40 łóżek w "Długim Domu" i 60 łóżek we "Friedrichsbad".

**1915.** - Heinrich baron Zedlitz z linii Neukirch (Nowy Kościół) ożenił się z Dragą - hrabianką von Olszewski, dziedziczką zamku Eichholtz (Warmątowice). Założycielem śląskiej linii von Olszewskich był pradziadek Dragi - rotmistrz armii pruskiej hrabia von Olszewski, który po przejściu w stan spoczynku został urzędnikiem celnym w Jaworze. Jego syn, też oficer, po zakończeniu służby objął urząd po ojcu i ożenił się z bardzo bogatą baronówną von Schwinitz z Kaufung (Wojcieszowa) i kilka lat po ślubie zakupił pałac w Eichholtz (Warmątowice). Ich syn hrabia Alfred von Olszewski zgodnie z tradycją rodzinną ukończył szkołę kadetów w Berlinie, ale służba wojskowa nie pociągała go. Mając 26 lat Alfred von Olszewski zgłosił się na ochotnika na front serbsko - bułgarski. Na Bałkanach przeżył dwie przygody: - śnieżną lawinę, z której wyratował go jego koń i miłość do słowiańskiej dziewczyny imieniem Draga. Prawdopodobnie pod wpływem tego wojennego romansu przypomniał sobie o polskim rodowodzie von Olszewskich. Po powrocie z Bałkanów i przejściu w stan spoczynku nauczył się języka polskiego i rozczytywał się powieściach Henryka Sienkiewicza. Córce dał na imię Draga a do testamentu wprowadził klauzulę, że dzieci dziedziczą majątek pod warunkiem, że nauczą się języka polskiego i ukończą studia historyczne na krakowskim uniwersytecie. Gdyby zaś tego warunku nie spełniły – cały majątek przechodzi na Henryka Sienkiewicza. Dzieci nie podzielały ojcowskiej pasji, nie nauczyły się polskiego i wprawdzie wystąpiły o obalenie

ojcowskiego testamentu, ale zanim sądy podjęły decyzję Henryk Sienkiewicz sam zrezygnował z tego dziedzictwa a uzasadniając swoją decyzję napisał że ... polskiemu szlachcicowi nie wypada krzywdzić wdów i sieroty. Tak mogą postępować tylko ci, z HAKATY. Jako rekompensatę zgodził się przyjąć tylko 30.000 marek z przeznaczeniem na budowę szkoły ludowej w Obłęgorku. Pieniądzy tych jednak nigdy nie otrzymał ponieważ spadkobiercy zwlekali z wypełnieniem testamentu a inflacja po I Wojnie Światowej spowodowała, że nie można było za nie kupić nawet jednej cegły.

**1915-1918** – Jeleniogórska mieszkanka hrabina Elisabeth Mikusch von Buchberg de domo von Ingenheim, właścicielka willi Ingenheim, która do dziś stoi przy zbiegu ulic Mickiewicza i Wojska Polskiego wystawiła do sprzedaży wielką kolekcję obrazów pędzla dawnych mistrzów. Były tam dzieła Botticellego, Angelico, Gaddiego, Giovanniego Belliniego oraz Masolono da Panicale. Uzupełniały go płótna niemieckich malarzy współczesnych kolekcjonerowi oraz galeria przodków. Twórcą kolekcji, liczącej pierwotnie około 120 malowideł, był dziadek hrabiny Elisabeth - Gustav Adolf von Ingenheim, syn króla Prus Fryderyka Wilhelma II (z nieprawego łoża). W 1939 r niektóre z tych obrazów znajdowały się w Gemaidegalerie w Berlinie i Schlesisches Museum der bildende Kunst we Wrocławiu czy nowojorskim Metropolitan Museum of Art.

**1917** - Niemcy w czwartym roku I wojny światowej, gdy wszystkie rezerwy metali kolorowych zostały już wyczerpane, a potrzeby dla produkcji wojennej wciąż rosły, sięgnęli po dobra kościelne. Ponawiane apele do mieszkańców o składanie przedmiotów srebrnych, mosiężnych, miedzianych i niklowych, nie przynosiły już żadnych efektów. Na przetopienie poszło wiele dzieł sztuki, które ofiarowali obywatele, ogołocono muzea z mniej wartościowych eksponatów, ściągnięto z obiegu bilon nikłowy i miedziany, zastępując go monetą wojenną z cynku lub papierowymi bonami. Potrzeby przemysłu zbrojeniowego rosły jednak lawinowo. Blokada morska przez flotę brytyjską odcięła wszelkie dostawy do Niemiec, od tradycyjnych eksporterów z Afryki i Azji, dostarczających dawniej rudy tych metali, nieodzownych do prowadzenia wojny. Wówczas władze sięgnęły po przedmioty kultu religijnego. Na przetopienie poszły przedmioty liturgiczne, lichtarze, naczynia, a przede wszystkim dzwony. W 1917 r. zdemontowano i wywieziono na przetopienie 4 dzwony kościoła katolickiego i 3 dzwony kościoła protestanckiego z Jeleniej Góry. Podobny los w tymże roku spotkał oba kościoły z Cieplic, jak również wszystkie kościoły w Niemczech. Po wojnie w 1924 r. przywrócono obu kościołom jeleniogórskim ich dzwony. Ze składek i ofiar społeczności katolickiej i protestanckiej odlano nowe dzwony, w ilości odpowiadającej liczbie

utraconych w czasie wojny. Podniosła uroczystość przewiezienia ich do Jeleniej Góry i poświęcenia odbyła się 11 stycznia 1925 r. dla kościoła św. Erazma i Pankracego, a 3 maja 1925 r. dla kościoła protestanckiego p.w. św. Krzyża (Kościoła Łaski). Przywiezione 4 dzwony mają następujące nazwy: Pierwszy dzwon to "Dzwon pamięci Bohaterów" i nosi napis niemiecki "Gdy ja rozdzwonię się, pamiętajcie Waszych synów, którzy krew i życie oddali dla Was ". Drugi to " Dzwon Maryjny" i posiada łaciński napis: Królowa pokoju, bądź nam miłościwa. Trzeci to " Dzwon Erazma i Pankracego " a łaciński napis brzmi: Święci Erazmie i Pankracy, módlcie się za nas. Czwarty to " Dzwon Pogrzebowy" i posiada też napis łaciński Boże modlę się do Ciebie, Święci wołam Was, umarli oplakują Was. Odlane zostały w Apolodzie. Dźwięk dzwonów jest w tonacji H. Cis, E, Fis.

**1918** - Powstanie Czechosłowacji. W Karkonoszach wprowadzono oryginalny system zimowego znakowania - "nieme znaki", tzn. wycięte z blachy figury geometryczne zachowujące czytelność po pokryciu szadzią.

**1919** – Powstaje druga zaporą koło Złotnik Lubańskich (Talsperre bei Goldentraum). Budowę zakończono w 1921 roku. Korona ma 158 m, wysokość 36 m, szerokość 27 m w podstawie i 5 m na szczycie.

**1920** - Cieplice ograniczały się do samego centrum źródła i kilku najbliższych uliczek. Natomiast już np. "Apteka pod koroną" była położona na terenie wsi Herischdorf (Malinnik). Wieś ta posiadała domy i zabudowania gospodarcze położone na trasie o długości około 4 km po obu stronach szosy, obecnie ulicy Wolności, aż do dawnej Remizy Tramwajowej gdzie Herischdorf przechodził w Cunnersdorf, wieś rozciągającą się do granicy miasta Jeleniej Góry, na wysokości obecnej ulicy Marii Curii-Skłodowskiej.

**XX w** – W Jeleniej Górze działała WYTWÓRNIA ALKOHOLI HERMANNA MEIERA. Zakład specjalizował się w produkcji licznych odmian win jagodowych i owocowych. Sławę przyniósł mu PONCZ LICZYRZEPY. Z uwagi na tajemnicę składników recepturowych nazwa została opatentowana i prawnie strzeżona. Przy ul. Drucianej nr 1-2 (Drahtzieher-Gasse) działała FABRYKA LIKIERÓW GUSTAWA HORNIGA. Fabryka miała 3 podstawowe, rekomendowane gatunki likierów., Były to "Błękitna Karkonoska Gencjana" o oryginalnym lekko fioletowym zabarwieniu, "Karkonoskie KOCHAJ MNIE" i "Karkonoska Broda Diabła". Każdy z tych wyrobów wyróżniał się innym kształtem butelki i wielobarwną etykietą. Na Placu Ratuszowym (Markt 28) istniała Restauracja "Pod dobrym humorem", której właścicielem był Paul Krause.

Obecnie lokal ten zajmuje od wielu lat Restauracja "Kasztelanka". Przy Promenadzie była FABRYKA URZADZEŃ GRZEWCZYCH I ELEKTROTECHNICZNYCH S.A. UERBREY-KOSTORZ. W dawnych latach Promenada, czyli obecna ul. Bankowa, miała przebieg aż do dzisiejszej ul. Sobieskiego, gdyż zbudowana została w miejscu dawnych murów miejskich. Dziś budynek byłej firmy Sauerbrey-Kostorz znajduje się przy placu Kardynała Wyszyńskiego pod nr 37-39.

**1922** – Ostatecznie zelektryfikowano linię kolejową z Görlitz przez Jelenią Górę, Wałbrzych do Wrocławia. Wszystkie pociągi wyruszające na tę trasę z Wrocławia obsługiwał Dworzec Świebodzki, zwany również Dworcem Górskim. Czas jazdy na odcinku Wrocław — Jelenia Góra wynosił pociągiem pospiesznym 1 godz 45 minut. Dalszy fragment tej trasy (Wałbrzych — Görlitz) pociąg pospieszny pokonywał w ciągu półtorej godziny.

**1922** – Jelenia Góra uzyskuje status powiatu miejskiego.

**1922** – W Jeżowie Sudeckim – Grunau powstaje jedna z trzech w Europie Szkoła Szybowcowa. W 1933 roku pilot Wolf Hirth odkrył istnienie tzw. „fali karokonoskiej”. Od 1937 roku istniał w Jeżowie Główny Ośrodek Szkolenia pilotów Luftwaffe. Od 1946 roku lotnicze tradycje przejął Aeroklub Jeleniogórski wraz z Wyczynową Szkołą Szybowcową.

**1923** - Panuje wielka inflacja. Wiosną chleb kosztował 40 milionów marek, natomiast już w październiku cena chleba wynosiła 100 miliardów marek, pudełko zapalek kosztowało 500 milionów marek.

**1923** - Do miasta Jelenia Góra włączono Grabarów.

**1924** – Rodzina Schaffgotschów funduje budowę schroniska Na Stogu Izerskim.

**1925** – Zbudowano skocznnię narciarską w pobliżu Cieplic. Zbudowało ją Męskie Towarzystwo Sportowe z Malinnika (MannerTurnVerein Herrischdorf) na stoku Góry Sołtysiej (Scholzenberg). Być może na powstanie tego obiektu miał wpływ mieszkający w okolicy propagator narciarstwa w Karkonoszach, rodowity Norweg, inż. Otto Vorweg, zatrudniony w miejscowej fabryce maszyn papierniczych Füllnera. On bowiem wytyczył na górze i na miejscowej łące - zwanej Mondscheinwiese (Łąka Księżycowego Blasku) - tereny do uprawiania sportów zimowych, w tym narciarskie trasy zjazdowe. Był to obiekt typowo treningowy, oparty o naturalny stok, z drewnianym progiem. Dziś po skoczni tej nie ma śladu. Solidniejsza okazała się konstrukcja skoczni

w Jeleniej Górze, umiejscowionej na północnych stokach Kopki. Obiekt ten powstał przed 1924 r. i wzniosło go miejscowe Towarzystwo Sportowe. Tu również całość konstrukcji oparto na naturalnym wzniesieniu, budując dwa kamiennie-ziemne progi. To również była skocznia wybitnie treningowa. Pierwsze znane zawody rozegrano na niej w niedzielę 6 stycznia 1924 roku, gdy Jelenia Góra, wzorem wybitnie górskich miejscowości jak Karpacz, Szklarska Poręba czy Przesieka, postanowiła zorganizować własne „Zimowe Święto Sportowe”. Kilkudziesięciu zawodników, w czterech grupach, rywalizowało na „Abruzzen-Sprungschnaze”. Najdłuższy oddany przez nich skok wyniósł 14 m. Dziś drzewa powoli zarastają ten obiekt. Niewielka skocznia narciarska znajdowała się w Podgórzu (Arnsberg) koło Kowar. Zwano ją od pobliskiej kopalni: „Bergfreiheitschanze” (Skocznia Kopalni „Wolność”). Rozegrano na niej m.in. część zawodów narciarskich, jakie odbyły się w Kowarach 6 stycznia 1924 roku. Podobnie niewielkie skocznie znajdowały się w Przesiece. Większą z nich wybudowano pod koniec 1922 roku w pobliżu Kotła Smogorni. W początkach 1923 roku Towarzystwo Narciarskie Przesieka - Podgórzyń zorganizowało tu otwarty noworoczny konkurs skoków, w którym wystartowało 12 zawodników, podzielonych na cztery klasy sportowe. Najdłuższy skok na odległość 17 m oddał Adolf ze Špindlerovego Młyna. W drugiej klasie, najliczniej obsadzonej, wygrał Nowack z Podgórzyń, przed Hansem Einertem z Przesieki i Knobloch z Sosnowki. W niższych klasach odznaczyli się bracia Binner z Przesieki: Robert i Heinrich. W sześć dni później odbyły się na sąsiedniej skoczni młodzieżowej zawody dla dzieci. Wzięło w nich udział 21 uczniów z okolicznych szkół. Najdłuższy skok wyniósł wprawdzie zaledwie 8,5 m, lecz rywalizacja była równie zacięta i emocjonująca, jak na zawodach seniorów. Podobne zawody rozgrywano tu w miarę regularnie do 1945 roku. Również noworoczne zawody w biegach i skokach narciarskich w 1913 roku zorganizowało Towarzystwo Sportów Zimowych z Sosnowki. W skokach zwyciężył Georg Handler z Karpacza Górnego (Brückenbergl), ale najdalej, na odległość 25,5 m skoczył P. Schiller również z Karpacza Górnego. Bardzo ciekawie położona była skocznia narciarska w Sobieszowie. Wzniosło ją w latach dwudziestych XX w. na północnych stokach Chojnika tutejsze Towarzystwo Sportów Zimowych. Warto jeszcze dodać, iż duże skocznie, na których rozgrywano poważne zawody okręgowe, znajdowały się w miejscowościach w sąsiedztwie Karkonoszy, a mianowicie w Lubawce (nadal czynna) i w Świeradowie Zdroju (od dawna już nie istnieje). Czy to wszystkie skocznie narciarskie istniejące w Karkonoszach przed 1945 roku. Zapewne nie, ale chyba większość. Dziś w Jeleniej Górze (dawna „AbruzzenSpringschanze”) od wielu lat jest nieużywana, zarasta coraz bardziej samosiejkami. Większość z tych skoczni powstała w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. Niemal w szczytowej fazie popularności w Karkonoszach skoków narciarskich. Zawody rozgrywano na nich do końca lat trzydziestych. W okresie wojny, ze

zrozumiałych względów, ich wykorzystanie znacznie się zmniejszyło. Po roku 1945 tylko niektóre i na krótko wróciły do łask. Z końcem lat pięćdziesiątych i one popadły w ruinę.

**1925** – W Jeleniej Górze otwarto Muzeum Militariów (w dzisiejszej cerkwi św. Piotra i Pawła). Po 1945 r. zrobiono tam cerkiew prawosławną wyposażoną w mienie z likwidowanych cerkwi z lubelskiego. Pierwsza świątynia, pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, stała w tym miejscu już w XV w. Wzmianka z 1453 roku mówi o kościele-kaplicy "extra muros civitas", czyli położonym poza murami miejskimi. Za pasem murów rozciągały się przedmieścia, w tym Przedmieście Wojanowskie, gdzie właśnie ulokowano kościół. Obiekt służył mieszkańcom, rozrastających się przedmieść i okolicznych wiosek. Co ciekawe, pozostał w rękach Kościoła katolickiego nawet wtedy, gdy w XVI w. większość mieszkańców Jeleniej Góry (i Śląska) przeszła na luteranizm, a większość dawnych świątyń katolickich przejęli wyznawcy nowych doktryn. Ta stara, gotycka kaplica nie przetrwała jednak dziejowych burz. Podczas najstraszniejszej w dziejach Śląska zawieruchy, wojny trzydziestoletniej (1618-1648) została spalona. Stało się to prawdopodobnie w katastrofalnym dla Jeleniej Góry roku 1634, kiedy w popiół obróciło się niemal całe miasto. Później w pobliżu miejsca, gdzie stał kościół poprowadzono linię nowych umocnień, a do ich budowy użyto m.in. materiału z ruin świątyni. O dawnym obiekcie przypominał wtedy jedynie krzyż. Kiedy miasto okrzepło nieco po wojennym dramacie postanowiono kościół odbudować. Architektem nowej jego wersji był Kaspar Jentsch. Obecny budynek wzniesiono w latach 1727-1737, kiedy to w ścianę wmurowano dwa krzyże pokutne, przeniesione z drogi Jelenia Góra –Bolków. Aż do 1925 roku kaplica służyła katolikom. Wobec kryzysu gospodarczego i nikłej w Jeleniej Górze tamtych lat liczby wiernych tego wyznania zdecydowano jednak w końcu o oddaniu zabytku władzom miejskim. Barokowe wyposażenie kaplicy przeniesiono do innych kościołów. We wnętrzu urządzono zaś salę wystawową, a następnie muzeum militariów. Po wojnie (był też pomysł zburzenia świątyni) kościółek przejmują wyznawcy prawosławia, którzy w 1952 roku wyświęcają go pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Kolejny - trzeci krzyż pokutny jest wmurowany w ścianę kościółka Św. Anny. Czwarty krzyż pokutny został wmurowany w mur cmentarny obok kaplicy św. Jerzego na Zabobrze. Oprócz wystawienia krzyża pokutnego w miejscu zbrodni, zabójca musiał spełnić wiele dodatkowych powinności, do których zwykle należało: pokrycie kosztów pogrzebu ofiary, zamówienie mszy świętych za duszę zabitego, zapłata główszczyzny w określonej kwocie jednorazowo lub w ratach, łożenie na utrzymanie wdowy i dzieci wraz z ewentualnymi kosztami ich przyszłego kształcenia, opłacenie kąpieli oczyszczających dla miejscowej biedoty oraz zjedzonych

przez nią posiłków, ofiarowanie określonej ilości wosku i świec na potrzeby kościoła, opłacenie kosztów przewodu sądowego, niekiedy przeliczanego na ilość wypitego podczas niego piwa, odbycie pielgrzymki do jednego z ówczesnych miejsc świętych, takich jak: Rzym, Jerozolima, Akwizgran, Santiago de Compostela, Wisnack. Niekiedy stosowano inne, czasem bardzo wymyślne i poniżające kary, takie jak: stanie pod pręgierzem, przejście nago przez wieś, klęczenie nad otwartym grobem ofiary z trzymanym w rękach narzędziem zbrodni, wielokrotne publiczne obchodzenie cmentarza (gdzie spoczywały zwłoki ofiary) na klęczkach i ze świecą w dłoniach, a także banicja poprzedzona karą, na przykład w postaci wielotygodniowego sprzątnia miasta. Najstarszym w Europie krzyżem pokutnym, z którym powiązany jest dokument umowy kompozycyjnej jest krzyż w Stanowicach (gmina Strzegom) z 5 grudnia 1305 r. Dokument zachowany w archiwum joannitów w Pradze, potwierdzający ugodę wystawiła księżna Beatrycze, żona Bolka I Świdnickiego. Zamordowany został młynarz ze Stanowic przez zarządcę zakonnego folwarku. Te krzyże to świadectwo prawa obowiązującego w w okresie 1301-1615. Krzyże pokutne, zwane także krzyżami pojednania, to monolityczne, proste i surowe kamienne formy w kształcie krzyża, wykonane z miejscowego materiału (piaskowiec, zlepieniec, granit, bazalt). Rozróżnia się kilka typów krzyży pokutnych: łańskie, greckie, św. Antoniego, podwójne, występują także obiekty których typu nie można już dziś określić. Krzyże mogą posiadać aureolę (pełną, dolną, górną) oraz ryty narzędzia zbrodni - nóż, miecz, topór, kusza, widły, dzida, itp ... Krzyże pokutne przez lata nie konserwowane zaczęły ulegać niszczeniu i degradacji. Dlatego w 1985 roku został powołany do życia Ogólnopolski Klub Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przydrożnych PTTK z siedzibą w Świdnicy na Dolnym Śląsku, zwany w skrócie Bractwem Krzyżowców. Latem 2001 roku łupem złodziei padła cenna kamienna kapliczka z 1685 roku we wsi Golejów oraz najstarsza na Śląsku kolumna maryjna z Lubomierza z 1661 roku. W ostatnich latach skradziono krzyże we wsiach: Jaczków i Rzędzinki koło Kamiennej Góry i Piławie Dolnej koło Dzierżoniowa. Członkowie Bractwa Krzyżowców zdołali udaremnić kradzież, przygotowanych już do wywiezienia, krzyży pokutnych w miejscowościach Kowary i Miedzianka.

**1926 3 lipca** – Kotlinę nawiedza wielka powódź. Przez Sobieszów płynęła „jedna wielka rzeka”. Na ulice naniosała 1- metrową warstwę pisaku i mułu.

**1927** – Nad Jeziorem Modrym zbudowano schronisko „Perła Zachodu”. Nazwa ‘Perła Zachodu’ powstała w 1945 r. po przejęciu tego obiektu przez administrację polską. Nazwa niemiecka Turmsteinbaude - nazwę wzięła od leżącej po drugiej stronie rzeki góry Wierzyca. Tu, między Wieżycą i Wygonem znajduje się ruina starego młyna. Nosił on nazwę "Polskiego

Młyna". Na starych mapach i w starszej niemieckiej literaturze przewodnikowej występował pod nazwą "Polnische Muhle". Tu też, między elektrownią a Siedlęcinem, gdzie Bóbr rozgałęzia się na dwie odnogi znajduje się "Modrzewiowa Wyspa". Nazwa pochodzi od licznie rosnących tu modrzewi.

**1927 11-13 czerwca** - W Jeleniej Górze odbył się ogólnoniemiecki Zjazd Strzelców i Jegrów.

**1927 5. listopada** – W Jeleniej Górze urodziła się Erle Bach – pisarka niemiecka. Autorka wielu książek o życiu mieszkańców Śląska. Jej prawdziwe nazwisko panieńskie brzmiało: Hanna-Barbara Rauthe a po mężu nazywała się Streblow. Ojciec jej pochodził z Harrachova, gdzie znano go jako instruktora narciarskiego i doskonałego cytrystę. Przodkowie ze strony matki - Dresslerowie - przed wiekami przywędrowali z Tyrolu i od kilku pokoleń prowadzili schronisko "Erle Bach" niedaleko po czeskiej stronie Przełęczy Karkonoskiej. Po zakończeniu I Wojny rodzina Streblow przeniosła się na Śląską stronę Karkonoszy i zamieszkała w Jeleniej Górze. Wkroczenie Armii Czerwonej przeżyła wraz z powierzonymi jej opiece dziećmi we wsi w Górach Stołowych. Po przejściu frontu 18-letnią niemiecką dziewczynę przygarnęła polska matka. Uchroniło to ją od wielu przykrości. W latach osiemdziesiątych H. B. Streblow (przyjęła literacki pseudonim Erle Bach) wydała kilkanaście książek m.in. "Baudenzauber czyli Wesołe historie z Karkonoszy", "Das alte Hirschberg zwischen Handel und Poesie", "Brieger Gäne fliegen nicht". "Dieser Frühling" i autobiograficzną powieść pod tytułem „Die Brosche”. Zmarła 27 maja 1996 roku swoim domu w Efringen Kirchen (RFN).

**1929** – Niemcy w rejonie Kowar zaczynają eksploatację uranu. Wydobyto 9 ton rudy i wysłano do zakładu badawczego pod Berlinem. Zakład był nieczynny do 1935 roku, kiedy to wznowiono wydobywanie. W latach 1936 - 1939 wysyłano uran zakładom badawczym w Oranienburgu oraz zakładom Stahlwerk Mark A.G. w Hamburgu. Do 1942 roku wydobyto 72 tony rudy uranowej. Albert Speer był zainteresowany budową niemieckiej bomby atomowej w oparciu o uran. Niemcy realizowali program pod kryptonimem *Virushaus*, budowy przez III Rzeszę "palnika uranowego" czyli uranowego źródła ciepła. Program ten pod koniec wojny przekształcił się w mrzonki o stworzeniu niemieckiej bomby atomowej - *Kreisbombe* (bomby niszczącej cały powiat). Uran ładowany był w drewniane skrzynie i samochodami dostarczany na kolej. Dziej dostarczony był do fabryki atomu w Walimiu. Hitler licząc się z tak wielkimi kosztami transportu tego surowca postanowił na miejscu zbudować miejsce, gdzie mógłby produkować broń jądrową. Często zabezpieczone wagony jechały do



Sudetenland (Česká Třebova), gdzie były rozdzielane i dostarczane na wskazane miejsca. Połączone transporty jechały również do Gdańska i łodziami U-Boot były transportowane do Norwegii. Potwierdzeniem tego jest fakt historyczny przejęcia przez Amerykanów łodzi podwodnej U-235 z ładunkiem uranu na pokładzie. 23 lipca 1945 roku kowarska kopalnia „Wolność” została oficjalnie przejęta od Niemców przez polską administrację. Polacy wydobywali rudę do 1947 roku, kiedy to na podstawie podpisanego porozumienia między Polską a Związkiem Radzieckim z 15 września 1947 roku powołano specjalistyczne przedsiębiorstwo „Kowarskie Kopalnie”. Związek Radziecki płacił Polsce za wydobycie uranu w Kowarach – tajna decyzja rządu z 1950 roku, na podstawie której Zakładom Wydobycia Uranu R-1 w Kowarach rząd udziela ponad 170 mln złotych kredytu w tym m.in.: 45 mln przekazano na inwestycje przemysłowe, na osiedle mieszkaniowe 76 mln złotych, a na akcję socjalną i szkolnictwo prawie 3 mln. Kredyt został spłacony z eksportu rudy uranu do Związku Radzieckiego. Przejęło ono pod swoje skrzydła kopalnię „Wolność” i rozpoczęło eksploatację i wywóz do ZSRR rud uranowych. W 1951 roku zmieniono nazwę na Zakłady Przemysłowe R1. Prace były finansowane przez ZSRR. Dyrektorem kowarskiej kopalni był zawsze Polak, nigdy Rosjanin, a zastępcą zawsze Rosjanin, nigdy Polak. Uran eksploatowano głównie z pola „Wulkan”. Aż do bardzo dużych głębokości. Mniejsze ilości wydobywano w Miedziance. Odkryto też nieznanie Niemcom złożo „Podgórze”, znajdujące się w dolince za kopalnią „Wolność” (później było tam inhalatorium radonowe). Eksploatacja sięgnęła kilkoma sztolniami aż do gł. 700 metrów. Z tych rud wydobyto 200 ton metalu. Surowiec był wywożony do ZSRR. Ogółem wydobyto blisko 700 ton metalicznego uranu. W 1962 roku kopalnia w Kowarach zakończyła działalność. Obecnie wyrobiska te są zatopione. Jednak nie wszystkie. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych powstał tam zakład przerobu rudy uranowej na koncentrat zawierający powyżej 56 procent uranu, zlikwidowany w 1972 roku. W sztolni Nr 19a zorganizowano inhalatorium radonowe. W 1976 roku sztolnia Nr 9 została udostępniona do prac związanych z budową Podziemnego Laboratorium Górniczego Instytutu Górniczo-Geologicznego Politechniki Wrocławskiej. Obecnie znajduje się tu trasa turystyczna „Jelenia Struga”. Miedzianka (Kupferberg) została włączona w system „Kowarskich Kopalni” jako normalna część zakładów przyjmując nazwę – kryptonim „Rejon 2”. Kopalnie uranu w Miedziance funkcjonowały do sierpnia 1951 roku. Po chaotycznie prowadzonych pracach górniczych, zaczęły powstawać zapadliska i leje. W niejasnych okolicznościach w latach 60 żołnierze KBW podłożyli ładunki wybuchowe pod kościół ewangelicki w Miedziance, wysadzając go całkowicie w powietrze. W tym samym czasie wydano kuriozalny zakaz konserwacji budynków! Miasto świadomie zostało skazane na powolną zagładę, którą

przyspieszyła decyzja podjęta 20 lat od daty zamknięcia ostatniego szybu. Około 1972 roku nakazano całkowitą ewakuację miasta. Mieszkańców zaczęto przesiedlać do Jeleniej Góry, w większości na osiedle „Zabobrze”. W materiałach sporządzonych przez mjr Stanisława Sidorka z WKMO we Wrocławiu, znalazły się pogłoski, które miały odbicie w latach 80 w jednej z najbardziej zadziwiającej powojennej akcji Polskich Służb Specjalnych i Wojska. W 1982 roku sporządzono na potrzeby Grupy Operacyjnej ppłk B. Chrobot z Głównego Zarządu Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego listę 11 miejsc przeznaczonych do spenetrowania. Wykaz zatwierdził szef GZSzB gen. broni Wojciech Barański. Pod numerem 7 znalazła się Miedzianka. Oficerowie kierujący pracami grupy, opierając się dodatkowo na nieznanymi bliżej źródłach przygotowali się do penetracji podziemnych wyrobisk. Natknęli się jednak na nieprzewidziana przeszkodę, labirynt korytarzy ciągnących się pod ruinami miasta. Grupa nie dotarła do planów sztolni wykonanych przez „Rejon 2 Kowarskich Kopalni”. Prace eksploracyjne musiały zostać odwołane. Informacji przekazanych przez Stanisława Sidorka nigdy nie udało się potwierdzić.

**1929 15 czerwca - do 1939 r.** Okres komunikacji lotniczej w Kotlinie Jeleniogórskiej. Wystartował pierwszy kursowy samolot pasażerski. Inicjatywa włączenia Jeleniej Góry do sieci komunikacji szlaków powietrznych wyszła od władz miasta i powiatu, Izby Przemysłowo - Handlowej, Związku Karkonoskiego (RGV), gmin i prywatnych przedsiębiorstw żyjących z turystyki. Pierwsze sygnały, iż poważnie traktuje się możliwość utworzenia w Jeleniej Górze lotniska pasażerskiego zauważyć można po przystosowaniu na ten cel w 1923 roku placu musztry w Grabarowie. Dnia 26 sierpnia 1926 r. urządzono na tym placu wielkie pokazy lotnicze, które zgromadziły 10 tysięcy widzów. Udana impreza przyspieszyła finalizację budowy lotniska przystosowanego do obsługi samolotów pasażerskich. Proponując uruchomienie linii lotniczej Jelenia Góra - Wrocław i Jelenia Góra - Górny Śląsk, szczególnie silnie akcentowano fakt nasilającego się strumienia turystów z Polski. W 1927 r. Jelenia Góra została włączona do sieci połączeń lotniczych. W okresie letnim - od 5 czerwca do 21 września 1927 r. - samoloty kursowały na trasach: Jelenia Góra - Wrocław, Jelenia Góra - Zgorzelec - Cottbus - Berlin i Jelenia Góra - Nysa. Były to samoloty typu Messerschmidt z silnikiem o mocy 80 PS, mieszczące na swoim pokładzie 3 pasażerów. Z dniem 18 lutego 1935 r., zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa lotnictwa, lotnisko w Jeleniej Górze wraz z 15 innymi zostało skreślone z listy portów lotniczych, obsługiwanych przez lotnictwo państwowe. Decyzję tłumaczono tym, że wobec wprowadzenia szybszych maszyn lotnisko nie spełniało wymogów bezpieczeństwa. W wyniku interwencji jeleniogórskich władz zezwolono na utrzymanie wahadłowej linii powietrznej Jelenia Góra -

Wrocław. Trasę tą obsługiwały czteromiejscowe Junkersy F-13, odznaczające się nieznaczną prędkością (lot trwał 30 minut), która przez pasażerów była nawet chwalona z chwilą, gdy uatrakcyjniono lot poprzez odbywanie rundy nad Karkonoszami przed lądowaniem i po starcie samolotu. Pasażerów na lotnisko przy ulicy Łomnickiej dowoziły autobusy. W tym samym roku uruchomiono także pospieszny autobus do Legnicy.

**1930 styczeń** – 156 mieszkańców zakłada w Sobieszowie nowopowstałą partię NSDAP.

**1931 11. marzec** – Do 1 września Udo von Woyrsch SS - Obergruppenführer und General der Polizei był dowódcą 8. SS - Standarte "Niederschlesien" stacjonującej w Hirschberg.

**1932 2.7 czerwca** – W Lubawce wybucha tzw. strajk lokatorów polegający na wstrzymywaniu się od opłacania za światło i gaz oraz za czynsz – do czasu uzyskania przez bezrobotnych pracy. Miasto nazywano wówczas „cmentarzem przemysłowym”.

**1932** – Na kompleksie wypoczynkowo-sportowym w Cieplicach (obecny Stadion przy ul. Lubańskiej) Niemcy zorganizowali Mistrzostwa Świata w pływaniu.

**1932** - W Hali Sportowej na Bergstrasse (dziś ul. M. Curie-Skłodowskiej nr 4) odbyły się zawody w podnoszeniu ciężarów, zorganizowane przez Karkonoski Związek Sportowy (Riesengebirgs Sport Verein). Właścicielem obiektu był Męski Związek Gimnastyczny (Männer Turn-Verein).

**1932 19. lipca** – W Jeleniej Górze urodził się Manfred Artur EBEL – w latach 1984 - 1989 poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia Niemiec. Członek Christlich Demokratische Union Deutschlands. W Parlamencie Europejskim członek Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci). W PE pracował w komisjach: ds. Transportu i Turystyki, ds. Rolnictwa, Rybołówstwa i Rozwoju Wsi, ds. Polityki Regionalnej i Planowania Regionalnego.

**1932** - Edmund Schneider i Wolf Hirth skonstruowali prototyp szybowca GRUNAU-BABY, który dzięki osiąganym wynikom, szybko wszedł do masowej produkcji. Szybowiec wykorzystując słynną "falę karkonoską" uzyskiwał duże przewyższenia i ustanawiał rekordy. W 1993 roku niemiecki dziennik "Branischer Nachrichten" podał, że biorący w zawodach Oldteimerów Szybowiec GRUNAU- BABY 2 wziął udział w zawodach, mając przelatane 53 lata. Szybowiec ten, wyprodukowany z drzewa

brzozowego w Zakładach Szybowcowych w Jeżowie Sudeckim pod Jelenią Górą, nadal jest pełnosprawny i przez ubiegłe lata nie miał żadnych kraks, ani poważniejszych usterek. Prezentowany przez właściciela w zawodach na lotnisku Achmed pośród 15 innych Oldtimerów zajął 13. miejsce.

**1933 11. wrzesień** - Paul Hirschberg otrzymuje Blutorder. Nadanie Blutorder miało miejsce w Monachium, przy Feldherrnhalle, w dziesiątą rocznicę puczu. W tym puczu Paul Hirschberg był w pobliżu Hitlera.

**1933** – Rozpoczęło się niemieczanie słowiańskich nazw na Śląsku, będące wynikiem polityki hitlerowskiej na tych ziemiach. Rozpoczęło się nadawanie honorowego obywatelstwa przez miasta Śląskie dla osobistości niemieckich. Hitlera uczczono we Wrocławiu, Legnicy, Wałbrzychu, Jeleniej Górze. Honorowe obywatelstwa nadawano również Göringowi, Göbbelsovi, gaulaiterom NSDAP, w Jeleniej Górze również pilotce Hitlera Hannie Reitsch. Wszystkie te honorowe tytuły nadawali Radni Miejscy.

**1933** - Regularnie w miesiącu lipcu od tego roku odbywały się tzw. Tygodnie Karkonoszy (pierwotnie powojennych imprez pod nazwą Wrzesień Jeleniogórski). Były okazją do licznych imprez i zabaw ulicznych. Szczególną oprawę zyskał „Tydzień” w 1938 roku, trwający od 16 do 24 lipca, gdyż połączony był z uroczystościami 650-lecia założenia Jeleniej Góry (badania polskie przejęły inną datę powstania miasta). Festiwal 1938 roku upamiętnił się barwnymi pochodami mieszkańców, przebranych w historyczne stroje, a głównym punktem programu był plenerowy spektakl "Między wieżami i murami miasta". Aktorzy odtwarzali historyczne sceny z dziejów miasta. Był Fryderyk Wielki ze swą żoną i ówczesną orkiestrą, były postacie średniowiecznych zielarzy tzw. laborantów, z których słynęły Karkonosze oraz inne postacie bohaterów regionalnych z legend i baśni. Sznur powozów, również czterokonných, obwoził po mieście obywatele wielce zasłużonych dla miasta.

**1933** - Pilot Wolf Hirth wykonał pierwsze odkrywcze loty na karkonoskiej fali. Przy silnym południowym i południowo-zachodnim wietrze - zwanym wiatrem halnym, który pojawia się w okresie jesienno-zimowym - równoległe do grzbietu Karkonoszy powstaje potężne zafalowanie powietrza. Występowanie fali zwiastują piękne, soczewkowane chmury o srebrzystych krawędziach. Loty na fali są trudne, przy wietrze 15-30 m/sek. występuje silna turbulencja, co stawia pilotom wysokie wymagania. Ale już od wysokości 1000 m nad poziomem lotniska można nawiązać kontakt z falą - rozpoczyna się spokojny lot z równomiernym nabieraniem wysokości z prędkością do 6m/sek. W latach 1948-1990 w Jeżowie

uzyskano 782 przewyższenia powyżej 5 tysięcy metrów. Pięćsetny diament zdobyto 18 lutego 1976 roku.

**1933** - Z chwilą objęcia władzy w Niemczech przez nazistów, powstał Narodowo - Socjalistyczny Korpus Lotniczy "N.S. Fliegerkorps". W 1937 roku III Rzesza utworzyła w Jeżowie Główny Ośrodek Szkolenia Pilotów Luftwaffe. W latach 1936-1938, w czasie wojny domowej w Hiszpanii wysłany tam Legion Condor, złożony z pilotów Luftwaffe doskonalił swe umiejętności. Po powrocie Legionu Condor 6.06.1938 roku do Niemiec, piloci tej jednostki weszli w skład kadry, przekazując swe doświadczenie i wiedzę nabytą pod niebem Hiszpanii.

**1933-1935** - U podnóża Wzgórza Kościuszki, po lewej stronie szosy do Kowar, zbudowano nowoczesne, odkryte kąpielisko miejskie z trzema basenami, wieżą do skoków, szatniami i całą infrastrukturą. W owalnym narożnym budynku powstała kawiarnia, prowadzona przez Ericha Reichelta, właściciela kawiarni na Placu Ratuszowym. Niemal całkowite przeszklenie ściany zewnętrznej, umożliwiło doskonały widok na wszystkie obiekty kąpieliska. Nowoczesna architektura obiektu, zgodna ze światowymi trendami, zezwalała na organizowanie zawodów w skali ogólnopolskiej. Tu w 1942 r. zostały zorganizowane Ogólnoniemieckie Mistrzostwa Pływackie.

**1934 1. września** - W Dzienniku Urzędowym Rejencji Legnickiej ukazało się zarządzenie dotyczące ochrony pomników przyrody w okręgu miejskim Jeleniej Góry. Podpisane zostało przez nadburmistrza miasta, jako miejscowej władzy policyjnej i zawierało szczegółowy wykaz pomników przyrody w okręgu. Wykaz ten wymieniał 19 pojedynczych drzew i jedną grupę drzew. Zarządzenie zabraniało nie tylko ścinać i niszczyć wymienione drzewa, ale również wieszać na nich reklamy, ustawiać w ich najbliższym otoczeniu punkty sprzedaży i składować gruz. Za nieprzestrzeżenie owego zarządzenia groziła kara pieniężna albo więzienie.

**1935** - Nadanie Cieplicom praw miejskich.

**1935** – W Jagniątkowie zamieszkała Charlotte Pauly, niemiecka malarka, przyjaciółka Gerharta Hauptmanna. Najczęstszymi tematami jej prac były pejzaże i portrety. Charlotte Pauly wykonała wiosną 1946 r. cykl portretów przedstawiających Gerharta Hauptmanna i Margaretę Marschalk. Szczególnie przejmujący jest profilowy rysunek przedstawiający zmarłego Gerharta Hauptmanna wykonany dnia 8.06.1946 r. Po wojnie zamieszkała w Berlinie – Friedrichshagen, miejscu, w którym pod koniec XIX w. działała znana kolonia artystów i literatów. Zmarła w Berlinie

24.03.1981 r. w wieku 95 lat. Dziś jej imieniem nazwana jest jedna z ulic w Berlinie – Friedrichshagen.

**1936 - 1945** - Stan kamienic jeleniogórskiego Rynku i wokół Rynku był zatrważająco zły, niekiedy katastrofalny. Ówczesny zarząd miasta musiał podjąć decyzje o częściowych wyburzeniach, które kontynuowane były (raczej słusznie z punktu widzenia inżynierii budowlanej) po II wojnie światowej.

**1936 01. styczeń** - W Hirschbergu istnieją struktury organizacyjne Hitler-Jugend: Obergebiet OST - (nadregion). Każdemu Obergebiet, podlegała określona liczba Gebiet. W latach późniejszych z góry narzucona została ilość regionów podlegających nadregionom.

**1937 październik** – Otwarcie nowowybudowanej szosy pomiędzy Szklarską Porębą a Świeradowem Zdrój. Na niej znajduje się bardzo ostry „zakręt śmierci” (prawie 180 stopni) - (na wysokości 755m npm) - okrążający grupę skałek 12 metrowej wysokości. Przed wojną nazywał się Czarczi Zakręt, natomiast współczesną nazwę zawdzięcza tragicznym wypadkom spowodowanym przez nieostrożnych kierowców po 1945 roku. Roztacza się stąd wspaniała panorama Karkonoszy oraz Kotliny Jeleniogórskiej. Poniżej Zakrętu Śmierci, idąc do Zbójeckich Skał, mijamy sztolnię starej kopalni pirytów, dostarczającej w XVIII wieku surowca do witrażowni w Szklarskiej Porębie Dolnej. Wśród mieszkańców tego rejonu krążą legendy, jakoby w sztolniach usytuowanych przy drodze ze Szklarskiej Poręby do Świeradowa ukryte zostały całe transporty wojskowe, jak i skarby III Rzeszy.

**1937** – Rozpoczęto budowę Drogi Sudeckiej od Borowic w kierunku Przełęczy Karkonoskiej (tam, gdzie znajdują się schroniska: polskie Odrodzenie i czeska Spindlerova Bouda). Prace zlecono legnickiej firmie H. Pluschke. Wzniesiono zabudowania dla robotników w lesie pomiędzy Borowicami a Przesieką, w Dolinie Myi, na obszarze około dwóch hektarów, na wysokości 635 m npm. W czasie drugiej wojny światowej zabudowania przekształcono początkowo w obóz robotników przymusowych Arbeitskommando nr 374, a później w obóz jeniecki, którego więźniowie w nieludzkich warunkach budowali Drogę Sudecką. Już w październiku 1939 roku przywieziono tam pierwszą grupę polskich robotników, którym zlecono budowanie baraków dla mieszkańców przyszłego stalagu. 20 kwietnia 1940 roku przybył do Jeleniej Góry transport 2000 Polaków ze Śląska, wywiezionych z Sosnowca, Będzina i Olkusza do prac przymusowych. Część z nich w liczbie około 100 osób osadzono w Borowicach z przeznaczeniem do prac ziemnych przy budowie

Drogi Sudeckiej w pobliżu obozu oraz zatrudniono w warsztatach obozowych - ślusarskim i stolarskim. W lipcu 1940 roku na Przełęcz Karkonoską przybyło 250 belgijskich jeńców wojennych, którzy zamieszkali w budynku dawnego niemieckiego urzędu celnego oraz 500 jeńców wojennych, których ulokowano w obozie przy Borowicach. Jeńcy Ci byli wykorzystywani głównie do budowy Drogi Sudeckiej. Do końca lutego 1941 roku Wehrmacht zwolnił większość jeńców belgijskich, a ich miejsce zajęło około 200 jeńców francuskich na kilka miesięcy. Jesienią 1941 roku sprowadzono około 400 jeńców radzieckich. Cywilny obóz pracy zlikwidowano w roku 1943 i wtedy robotników polskich wywieziono, a na ich miejsce sprowadzono jeńców wojennych: polskich, rosyjskich, francuskich, belgijskich i duńskich ze Stalagów nr VIII E i nr 308 w Świątoszowie oraz nr VIII C z Żagania, nr VIII A ze Zgorzelca i Wojcieszyc. Przeciętny stan osobowy wynosił około 700 mężczyzn, w tym około 300 Francuzów. Teren obozu był dobrze strzeżony, ogrodzony drutem kolczastym, z wieżyczkami wartowniczymi. Jeńców wojennych ulokowano w kilkunastu drewnianych barakach. Roboty budowlane nadal prowadziła firma z Legnicy, a nadzór nad robotnikami sprawowali oficerowie SS. Praca przy budowie Drogi Sudeckiej była bardzo ciężka. Więźniowie i jeńcy kruszyli kilofami skały na tłuczeń do budowy drogi głównej. Na Drodze Sudeckiej zbudowano trzy bardzo masywne mosty: nad Kaczą, Myją i Podgórną, z jezdniami szerokości około 11 metrów. Przy marnym wyżywieniu, od ciężkiej pracy ponad siły i z zima, ludzie umierali z wycieńczenia i chorób. Epidemia tyfusu plamistego dziesiątkowała ludzi. Niemcy nie zdążyli jednak urzeczywistnić swoich planów i na przełomie roku 1944 - 1945, na skutek przybliżania się frontu, doprowadzili do likwidacji obozu. Pozostałych przy życiu jeńców, którzy szczęśliwie przetrwali głód, bicie i maltretowanie - rozstrzelano. Łączna ilość zmarłych jeńców ocenia się na 800 - 1000 osób. 40 jeńców pochowano we wspólnej mogile nieopodal obozu. W masowych grobach bez oznaczeń na tutejszym cmentarzyku pogrzebano około 500 - 600 osób różnych narodowości. W 1945 roku około 70 osób przeniesiono do Przesieki. Ich los pozostaje nieznanym. Baraki rozebrano i spalono tak, że pozostały tylko kamienie. Obecnie na terenie dawnego obozu można rozpoznać fundamenty budynków murowanych np. kuchni, spłaszczenia po barakach oraz ścieżki wyłożone kamieniami, a także dwa okrągłe obiekty - jakby zbiorniki lub fundamenty pod owalne ziemianki. Na terenie cmentarzyka dokonano dwóch częściowych ekshumacji w 1956 i 1970 roku. Wiadomo, że pogrzebani byli żołnierzami. Świadczą o tym znalezione przy nich przedmioty: guziki wojskowych mundurów oraz identyfikatory ze Stalagu 308. Także w późniejszym okresie na terenie obozu znajdowano resztki obozowego wyposażenia - łopaty, naczynia, noże. Na cmentarzyku w Borowicach znajduje się 38 bezimiennych mogił z dębowymi krzyżami,

oznaczonymi odnalezionymi identyfikatorami obozowymi, obudowanych cementowymi krawężnikami i jeden duży zbiorowy grób. Drogowskaz przy Drodze Sudeckiej i tablica pamiątkowa wmurowana w granitowy gład informują turystów o charakterze tego miejsca. W latach siedemdziesiątych projektowano dokończenie budowy Drogi Sudeckiej, która poprzez Przełęcz Karkonoską utworzyłaby kołową arterię komunikacyjną między Polską i Czechosłowacją. Projekt ten został zaniechany. W tym czasie jedynie pokryto nawierzchnię istniejącego odcinka Drogi Sudeckiej asfaltem. Obecnie za skrzyżowaniem Drogi Sudeckiej z niebieskim szlakiem, który wiedzie z Przesieki na Przełęcz Karkonoską, przez około kilometr droga jest szeroka, utwardzona i można byłoby rzec - gotowa do użytkowania. Przez następny kilometr Droga Sudecka zmienia się w ścieżkę, przy której znajdują się wały kamieni - zapewne jest to materiał przygotowany ponad 60 lat temu do budowy dalszego odcinka. Potem ścieżka staje się już trudna do przebycia i zawraca na północny-wschód przecinając niebieski szlak. Ostatni odcinek przed Przełęczą Karkonoską, długości około półtora kilometra, jest także utwardzony na szerokości kilkunastu metrów. Od strony czeskiej do Przełęczy Karkonoskiej prowadzi szeroka, asfaltowa szosa jezdna zbudowana przez "Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych". We wrześniu 2007 roku cmentarzyk w Borowicach został gruntownie wyremontowany, a nawet przybyło kilka nowych elementów, jak ogrodzenie z obrysami ludzkich postaci umęczonych pracą. W 20 rocznicę zakończenia wojny Nadleśnictwo Śnieżka w Sobieszowie, na terenie którego znajduje się wspomniana droga, ustawiło na jej poboczu poniżej leśnego cmentarzyka tablicę z następującym napisem – „PRZECHODNIU i TURYSTO! Droga ta powstała z krwi i męczeństwa jeńców wojennych narodowości polskiej, francuskiej i radzieckiej, pomordowanych przy budowie w latach 1940-44 przez oprawców hitlerowskich. Pod symbolicznymi 39 grobami na cmentarzu obok znajdują się masowe groby kilkuset jeńców. Złóż Hołd Ich Pamięci!” Nadleśnictwo Śnieżka w Kowarach nieodpłatnie dostarczyło drewno oraz wykonało nowe krzyże i ogrodzenie. Remont był możliwy dzięki środkom przekazanych Urzędowi Gminy w Podgórzynie przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie.

**1937 lub 1938** - Katastrofa koło Czernicy. Obiekt typu kulistego po przelocie nad Czernicą spadł na teren pobliskiego majątku krewnych Ewy Braun. Wkrótce z garnizonu jeleniogórskiego ściągnięto oddziały SS, które otoczyły teren katastrofy i zabezpieczyły przewiezienie obiektu do Jeleniej Góry. Prawdopodobnie był to jeden z prototypów latającego talerza określony symbolem V-7, które Hitler nazywał "cudowną bronią". Pierwsze prace nad latającym talerzem rozpoczęto na początku lat dwudziestych w Augsburgu (Niemcy). Był to statek oznaczony symbolem Vril-1.



W 1934 roku powstał statek o średnicy 5 metrów, który unosił się w powietrze i nazywał się Vril-2. Niemcy testowali V-7 na różnych poligonach w Karkonoszach (w rejonie Przełęczy Karkonoskiej), w Górach Kaczawskich (rejon Mniszkowa koło Jeleniej Góry). Zagadką pozostaje, że prace w kompleksie Riese trwały aż do 6 maja 1945 roku mimo, że wojna skończyła się już kilka dni wcześniej, a 4 tys. żołnierzy pilnujących kompleksu nie zostało przetrzuconych do obrony Wrocławia. Podziemne Imperium - kompleks RIESE nazywano schronem III Rzeszy. Pod koniec roku 1942 grupa badawcza SS 4 rozpoczęła budowę ulepszanego pojazdu Haunebu-II. Jego wymiary wahały się od 26 do 31 metrów średnicy i od 9 do 11 metrów wysokości, a jego prędkość wynosiła nieco ponad 6000 km/h. Współcześnie Niemiecycy ufolodzy twierdzą, że przed II wojną światową hitlerowcom udało się nawiązać kontakt z wysoko rozwiniętą cywilizacją z Układu Aldebarana. Według różnych źródeł, do takiego kontaktu miało dojść w Sudetach właśnie w okolicach Czernicy. W latach 1936 - 1944 miejsce to należało do Ewy Braun, kochanki Hitlera. Wydarzenia te łączą się z tajnym niemieckim przedsięwzięciem Antarktis z roku 1938. W tym roku z rozkazu Hermana Göringa rozpoczęto niezwykłą ekspedycję, której przewodził lotniskowiec "Schwabenland". Jej celem było zdobycie pewnych obszarów Antarktydy. Wyprawa zakończyła się sukcesem i zajęciem przez Niemców ogromnego terenu o powierzchni około 6000 kilometrów kwadratowych, który nazwano "Nową Szwabią" (Dopiero na mocy traktatu z 1959 roku Nową Szwabię przemianowano na Ziemię Królowej Maud). Niemieckie samoloty zrzuciły olbrzymią ilość tablic i flag hitlerowskich informujących o zajęciu tego obszaru przez III Rzeszę. Nie jest ona byle jaką częścią Antarktydy, jest to nadająca się do zasiedlenia wolna od lodu kraina, z górami i jeziorami, do której nigdy dotąd nie dotarła żadna zagraniczna ekspedycja. Pod koniec II wojny światowej do "Nowej Szwabii" zostały podobno skierowane całe flotylle niemieckich łodzi podwodnych, między innymi super nowoczesne typy 21 i 23, które mogły zdołać pomieścić i zarazem przetransportować pojazdy typu Vril czy Haunebu. Poparciem tego jest fakt, że alianci pod przewodnictwem admirała Buerda próbowali dokonać inwazji Antarktydy, która to oficjalnie była wyprawą badawczą. Był to projekt BŁĘKITNA KSIĘGA. Jednak w jakim celu wysłano tam eskortę ponad 4000 żołnierzy, okręt wojenny, lotniskowiec i ogromne ilości zaopatrzenia? Podobno Rosjanom udało wznović budowę dysków. Mieli do dyspozycji nie tylko prototypy urządzeń, ale i naukowców Schrivera, Mithea i Habermohla.

**1938** - Uroczyście otwarto w Wałbrzychu nazistowskie Mauzoleum Dumi, Chwały i Siły. Mauzoleum miało upamiętniać wizytę Hitlera w Wałbrzychu w lipcu 1932 roku. Miejsce wzniesienia budowli wyznaczono niedaleko stadionu, na którym przemawiał Hitler. Architekt

Tischler stworzył surową zwartą bryłę o wymiarach: 24 metry szerokości, 27 metrów długości i prawie 6,5 metra wysokości. Całość ważyła około 50 ton. Pod budowlą wydrążono również kilkadziesiąt metrów korytarzy. Mauzoleum wykonano z kolorowych skał. Sklepienia ozdobiły marmurowo-złote mozaiki, pośrodku dziedzińca ustawiono spiżowy znicz wsparty na czterech lwach, natomiast przed wejściem na pylonach umieszczono orły siedzące na kulach ze swastykami. Mauzoleum zostało poświęcone pamięci 23 zabitych pionierów ruchu narodowosocjalistycznego na Śląsku (żaden nie pochodził z Wałbrzyska) oraz 177 tysięcy Ślązaków poległych w I Wojnie Światowej. Do mauzoleum doprowadzony był również gazociąg – dzięki temu na dziedzińcu aż do maja 1945 roku stale płonął germański znicz Walhalli. Historia obeszła się z nazistowskim pomnikiem wyjątkowo łagodnie. Nie podzielił on losu podobnych monumentów i nie został wysadzony w powietrze. Ulega jednak stopniowej dewastacji. Nie ma już najmniejszego śladu po potężnych orłach, wielkim zniczu i pamiątkowej tablicy. Na przełomie lat 70. i 80. budowla była ulubionym miejscem spotkań narkomanów. Później upodobała ją sobie młodzież, uważająca się za satanistów. Teraz do pozostałości nazistowskiego mauzoleum przychodzą tylko nieliczni turyści.

**1938 wiosna** - Jeleniogórski Garnizon wyruszył na ćwiczenia. Droga przemarszu wiodła przez Cunnersdorf i Herischdorf (Malinnik) do Cieplic, gdzie kolumna marszowa przeszła przez Schlossplatz, czyli Plac Piastowski. Tam zarządono krótki odpoczynek. Kolumnę składającą się z 5 Batalionu Strzelców von Neumanna, pochodzącego z 1 Pułku Śląskiego oraz 158 kompani rowerzystów, prowadzona była przez dowódcę jednostki na koniu w asyście trzech oficerów również na koniach. Za nimi czwórkami maszerował Batalion i spieszona kompania rowerzystów.

**1938 marzec** - Hitler odwiedza Jelenią Górę i Gryfów. W Gryfowie wysiadł na dworcu kolejowym i tam go witano. Na jego cześć miały bić wszystkie dzwony w okolicznych kościołach. Ale w Gryfowie dzwony nie były – była tzw. awaria elektryczna urządzenia do dzwonów. Wielkie nieprzyjemności miał za to kościelny.

**1938** - Niemcy bardzo uroczysto na rynku staromiejskim obchodzili 650 jubileusz nadania praw miejskich dla Hirschbergu. Gospodarze miasta urządzają teatralną inscenizację wjazdu cesarza Fryderyka przypominającą o wydarzeniach z roku 1742. Całość przebiega niezwykle pompatycznie: korowód przejeżdżający przez Markt ubrany jest w historyczne stroje, a podczas święta odegrana jest sztuka Fedora Sommera, popularnego

dramaturga zamieszkałego w Jeleniej Górze, zatytułowana „Między chmurami a wieżami”.

**1938** - W Lubaniu, urodziła się Ingrid Vettin-Zahn. W roku 1945 wraz z rodzicami wyjechała do Luneburgu. W 2006 w Górlitz otworzyła Rubezahl-Museum Górlitz.

**1938 16 do 24 czerwca** – RGV organizuje uroczystości 650 lecia nadania praw miejskich dla Jeleniej Góry.

**1938 8. październik** - Wojska niemieckie wkraczają na teren Czechosłowacji. Ludność czeska jest rugowana z zajętych przez Niemców terenów Jedną z dróg podboju wiodła doliną Kamiennej, przez Szklarską Przełęcz i przejście graniczne w Szklarskiej Porębie -Jakuszytach. Tereny Mirska znajdujące się przy granicy Czechosłowacji, były rejonem koncentracji oddziałów Wehrmachtu przed przekroczeniem Sudetów. Oddziały te stacjonowały w Wolimierzu, Pobiednej, Świeradowie-Zdroju, Giebułtowiu i oczywiście w Mirsku. Zajęto wtedy umocnione rejony nadgraniczne, co poważnie osłabiło możliwości czeskiej obrony.

**1939** – Szklarska Poręba szykuje się do Zimowej olimpiady w 1940 roku. Wybuch wojny uniemożliwił przeprowadzenie zawodów olimpijskich. W pobliżu Szklarskiej Poręby znajduje się hala Szrenicka. W 1787 r. postawiono na Hali budę pasterską, zwaną "budą Kranicha" od nazwiska jej właściciela, później Nową Śląską Budą, która z czasem zamieniła się w schronisko turystyczne, wielokrotnie przebudowywane w latach późniejszych. Przed II Wojną Światową był to luksusowy hotel górski z basenem. Bezpośrednio po II wojnie światowej mieściła się tu strażnica Wojsk Ochrony Pogranicza (1945-47), później Oddział Dolnośląski Polskiego Towarzystwa Turystycznego (PTT), wreszcie przejęte w 1950 roku przez PTTK nosi dziś nazwę schroniska "Na Hali Szrenickiej". Od uruchomienia w 1962 roku kolei krzeselkowej na Szrenicę, stało się ważnym ośrodkiem narciarstwa. W roku 1975 schronisko na Hali częściowo spłonęło, lecz zostało wkrótce odbudowane. Nad miastem góruje Szrenica – szczyt o wysokości 1362 m n.p.m. Na szczycie w latach 1921-22 zbudowano schronisko przy pomocy finansowego wsparcia miejscowych Niemców, nadając mu imię Niemców Sudeckich. Po II Wojnie Światowej schronisko zostało zajęte przez Dolnośląską Spółdzielnię Turystyczną. Od 1947 roku było własnością Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a od roku 1951 PTTK. W roku 1968 spłonęło i pozostawione było bez opieki do roku 1970 kiedy to przystąpiono do jego odbudowy, trwającej z przerwami przez kilkanaście lat. W 1992 roku otwarte ponownie (odbudowano je

w kształcie znacznie piękniejszym, komponującym się z krajobrazem), funkcjonuje jako nowoczesne prywatne schronisko turystyczne.

**1939** - W Kowarach umiera Henryk XXX von Reuss. Pochowano go w grobowcu na rozwidleniu drogi do Wojkowa. Jego żona, księżna Fedora von Reuss, w linii prostej była potomkinią angielskiej królowej Wiktorii (wnuczki cesarza Fryderyka Wilhelma III i królowej Brytyjskiej). Brytyjska rodzina Królewska cierpiała na dziedziczną genetyczną chorobę krwi – porfirię. Również objawy tej choroby wystąpiły u księżnej Feodory w wieku 10 lat i nie opuszczały jej przez całe życie. Objawiało się to częstymi napadami bólów brzucha, wymiotami, drgawkami, bólami kręgosłupa i nóg z niedowładem i zaburzeniami umysłowymi. Leczona i operowana przez najlepszych niemieckich lekarzy, uzyskiwała jedynie krótkie remisje choroby, które pozwoliły jej na w miarę normalne życie. Książę Heinrich zmarł w Kowarach w grudniu 1939 roku i został pochowany, zgodnie z życzeniem, w lesie pod Kowarami, w kamiennym grobowcu. Księżna Feodora, wyniszczona ciężką chorobą i narastającą depresją, popełniła samobójstwo 26 sierpnia 1945 roku, wraz z wierną służącą, trując się gazem świetlnym. Spoczęła obok męża w leśnym sarkofagu. Grobowiec był kilkakrotnie rabowany. Fedora wbrew woli rodziców poślubiła w 1898 roku Henryka XXX von Reuss i zamieszkali w Kowarach. Pod koniec XX wieku Profesor John Rohl z Uniwersytetu Sussex w Wielkiej Brytanii prowadził badania nad dziedziczną chorobą krwi potomków rodziny królewskiej w Anglii. Do badań DNA wykorzystał szczątki księżnej Feodory.

**1939 1. września** – Rozpoczyna się II Wojna Światowa napadem Niemiec na Polskę. Z lotniska w Jeleniej Górze startują hitlerowskie samoloty bombardować Polskę. Lotnictwo niemieckie Luftwaffe (składającą się z bombowców He 111 i eskorty myśliwców Bf 110) przeprowadzało naloty bombowe na cele nie tylko militarne ale i cywilne (pierwszą ofiarą niemieckich bombowców stał się Wieluń). W zbombardowanym mieście zginęło około 1200 z 16 tys. mieszkańców, czyli 7,5%). Co więcej, Niemcy praktykowali także ataki z powietrza na polskie kolumny cywilnych uciekinierów, posuwających się wolno po drogach.

Robocze zestawienie lotnisk Luftwaffe w okolicach Karkonoszy:

Altkemnitz.....N50 54 30 E15 36 00 O?.....Stara Kamienica/JG  
Breslau-Gandau.....N51 07 38 E16 58 40.....Wrocław – Gądów  
Breslau-Schöngarten.....N51 06 25 E16 55 10.....Wrocław – Strachowice  
Bunzlau.....N51 19 30 E15 33 10.....Bolesławiec JG  
Grunau.....N50 54 00 E15 47 10.....Jeźów Sudecki JG  
Grunau.....N50 54 00 E15 47 10.....Jeźów Sudecki JG  
Hirschberg.....N50 54 00 E15 47 10.....= Grunau, Jelenia Góra

Küpper.....?.....= SAGAN, Żagań ZG  
 Liegnitz.....N51 11 10 E16 11 30, N51 10 59 E16 10 46AIP.....Legnica  
 Lüben.....N51 25 30 E16 11 30.....Lubin LG  
 Ludwigsdorf.....?.....Ludwikowice Kł. WB  
 Mirkau.....?.....Mirków WR  
 Mondschütz.....N51 18 30 E16 35 50.....Lubiąż WR  
 Neuhammer.....N51 28 30 E15 25 30.....Świętoszów JG  
 Rogoźnica.....?.....Niem: Rogoznica  
 Rosenborn-Zobten.....N50 57 30 E16 46 15.....(lub Rosenberg - Rostkowice  
 OP), Mirosławice WR  
 Schönfeld-Seifersdorf.....N51 11 30 E15 56 30.....Lutogniewice JG  
 Schweidnitz.....N50 51 12 E16 26 48.....Świdnica-Słotwina WB  
 Schweidnitz-Ost.....N50 51 10 E16 31 20.....Świdnica-Przenno WB  
 Seifersdorf.....?.....= Schönfeld-Seifersdorf, Lutogniewice JG  
 Würgsdorf.....N50 53 30 E16 04 30?.....Wierzchosławice LG  
 Freiwaldau.....N51 27 40 E15 06 30.....Gozdnicza ZG  
 Glogau.....N51 42 00 E16 07 00.....Głogów LG  
 Hohenfriedeberg.....N50 55 30 E16 15 30.....Dobromierz WB?

**1939 22. września** - Poległ Fritz graf Schaffgotsch w czasie służby patrolowej w Zawadach, w okolicach Skierniewic, podczas najazdu Niemiec na Polskę. Był kawalerzystą w 8. pułku kawalerii. Zwiad konny, w którym brał udział, natknął się na oddziały polskie i w krótkiej walce uległ likwidacji. Poległych żołnierzy niemieckich pochowano w miejscu bitwy, zaznaczając drewnianymi krzyżami z danymi personalnymi, miejsce pochówku. Po kilku dniach Niemcy dokonali ekshumacji i ciało Fritza w cynowej trumnie, przewieziono do Cieplic. Został pochowany w nekropolii Szchaffgotschów w Cieplicach. Krypty są niedostępne dla zwiedzających. Można je zwiedzać tylko za zgodą władz kościelnych. Pod ścianami krypty jest wiele trumien, jedna obok drugiej w dwóch warstwach, pod wszystkimi ścianami. Jest ich w sumie 70, w tym kilkanaście małych, dziecięcych, spiętrzonych na pozostałych. Na ozdobnych wiekach małe, słabo czytelne tabliczki z nazwiskami i datą śmierci. Pierwsza, najstarsza trumna, kryje prochy Bernarda Schaffgotscha, zmarłego 17.12.1595 roku. W sąsiedniej krypcie duża, bogato zdobiona trumna. Tu spoczywa Filip Gotthardt, książę Schaffgotsch - biskup wrocławski, książę nyski i grotkowski. To on w latach 1748-1777 wyróżnił się gospodarnością i zasługami dla Kościoła. To on bił własny pieniądź: talary, półtalary i dukaty. Spoczywa w haftowanych złotych szatach, bogatym ornatie i mitrze biskupiej. Uwagę zwraca brak jednego palca prawej dłoni. To pamiątka profanacji zwłok w 1945 roku. Złodzieje rozbili grubą szybę trumny i zrabowali pierścień biskupi, a że obkurczone palce nie pozwoliły na ściągnięcie go, palec wraz z pierścieniem wyłamano. I ostatnia trumna.

Przy niej prosty, drewniany krzyż z polskiej sosny z wyblakłym napisem FRITZ GRAF SCHAFFGOTSCH. 22 IX 1939. Nie ma już krucyfiks, nie ma hełmu, nie ma hitlerowskiej flagi. Ów polski krzyż to ostatnia pamiątka ze zbroczonej krwią swych obrońców, Polski. Ojciec Fritza - Fridrich hrabia Schaffgotsch, nazywany "Starym Grafem" zmarł w latach czterdziestych w Niemczech. Urnę z prochami przywozła potajemnie po wojnie do Cieplic rodzina i złożyła obok trumny syna. Wkrótce tajemnica wydała się i z polecenia ówczesnych władz polskich, urna została przeniesiona na miejscowy cmentarz i pogrzebana.

**1940 sierpień** – Jako filia KL Sachsenhausen powstaje nazistowski oboz koncentracyjny Gross Rosen (Rogoźnica), obozy jenieckie w fortach srebrnogórskim i kłodzkim oraz w Żaganiu i Łambinowicach. 1 maja 1941 roku Arbeitslager Gross-Rosen uzyskał status samodzielnego obozu koncentracyjnego. Powstają liczne obozy pracy do budowy fabryk uzbrojenia w okolicznych miejscowościach. Więźniowie realizują tajny projekt RIESE (Olbrzym). W okolicznych miejscowościach było aż 99 podobozów tej wielkiej fabryki pracy aż do śmierci. Oto ich wykaz według ministerstwa Sprawiedliwości Niemiec.

Aslau, Kreis Bunzlau/Niederschlesien, Groß Rosen bis 11.2.1945

Bad Salzbrunn/Niederschlesien, Groß Rosen

Bad Warmbrunn, Kreis Hirschberg/Niederschlesien, Groß Rosen bis 8.5.1945

Bautzen/Sachsen, Groß Rosen 1.10.1944 bis 30.4.1945

Bernsdorf = Bernartice/Tschech., Kreis Trautenau, Groß Rosen bis 8.5.1945

Birnbäumel/Niederschlesien, Groß Rosen 22.10.1944 bis 31.1.1945

Bolkenhain bei Striegau/Niederschlesien, Groß Rosen 1.7.1944 bis 28.2.1945

Brandhofen/Niederschlesien, Groß Rosen 1.3.1945 bis 25.4.1945

Breslau I, Famo-Werke, Groß Rosen 1.7.1944 bis 23.1.1945

Breslau II, Groß Rosen 1.7.1944 bis 23.1.1945

Breslau-Deutsch Lissa, Groß Rosen 1.7.1942 bis 23.1.1945

Breslau-Hundsfield, Groß Rosen 1.7.1944 bis 25.1.1945

Brieg/Schlesien, Groß Rosen 1.7.1944 bis 23.1.1945

Brünnlitz = Brnenec/Tschech., Kreis Mährisch-Trübau (früher: Kreis Zwittau), Groß Rosen 21.10.1944 bis 8.5.1945

Buchwald-Hohenwiese, Kreis Hirschberg/Niederschlesien, Kdo. v. Hirschberg, Groß Rosen 14.11.1944 bis 18.2.1945

Bunzlau I/Niederschlesien, Groß Rosen 1.5.1944 bis 12.2.1945

Bunzlau II/Niederschlesien, Groß Rosen 1.10.1944 bis 11.2.1945

Christianstadt, Kreis Crossen, Groß Rosen bis 3.2.1945

Dörnhau, Kreis Waldenburg/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen 1.5.1944 bis 8.5.1945

Dyhernfurth I, Kreis Wohlau/Niederschlesien, Groß Rosen 1.7.1943 bis 25.1.1945  
 Dyhernfurth II, Kreis Wohlau/Niederschlesien, Groß Rosen 9.1.1944 bis 25.1.1945  
 Erlenbusch, Kreis Waldenburg/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen 1.5.1944 bis 4.5.1945  
 Eule, Kreis Neurode (früher: Kreis Glatz)/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen 1.4.1944 bis 13.1.1945  
 Falkenberg, Kreis Neurode (früher: Kreis Glatz)/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen 15.4.1944 bis 8.5.1945  
 Freiburg/Niederschlesien, Groß Rosen 12.1.1945 bis 26.2.1945  
 Friedland/Niederschlesien, Groß Rosen 8.9.1944 bis 8.5.1945  
 Fünfteichen/Niederschlesien, Groß Rosen 15.10.1943 bis 23.1.1945  
 Fürstenstein, Kreis Waldenburg/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Gabersdorf, Kreis Trautenu/Tschech., Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Gablonz = Jablonec nad Nisou/Tschech., Groß Rosen 1.11.1944 bis 8.5.1945  
 Gassen, Kreis Sorau, Groß Rosen 1.7.1944 bis 11.2.1945  
 Gebhardsdorf, Kreis Lauban/Niederschlesien, Groß Rosen bis 1.3.1945  
 Geppersdorf, Groß Rosen ab 1.1.1945  
 Görlitz/Niederschlesien, Fa. Wumag, Groß Rosen 8.8.1944 bis 8.5.1945 (Männer) 1.9.1944 bis 8.5.1945 (Frauen)  
 Gräben, Kreis Schweidnitz/Niederschlesien, Groß Rosen bis 1.2.1945  
 Gräfllich Röhrsdorf, Groß Rosen 1.3.1944 bis 31.1.1945  
 Grafenort, Kreis Habelschwert/Niederschlesien, Groß Rosen 1.3.1945 bis 8.5.1945  
 Groß Koschen/Brandenburg, Groß Rosen 1.10.1944 bis 31.3.1945  
 Grulich = Kraliky/Tschech., Groß Rosen 1.11.1944 bis 30.4.1945  
 Grünberg in Schlesien I/Niederschlesien, Deutsche Wollwaren-Manufaktur, Groß Rosen 1.7.1944 bis 10.2.1945  
 Grünberg in Schlesien II (Männer)/Niederschlesien, Groß Rosen  
 Guben/Brandenburg, Groß Rosen ab 1.9.1944  
 Halbau/Niederschlesien, Groß Rosen bis 15.2.1945  
 Halbstadt = Mezimesti/Tschech., Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Hartmannsdorf, Kreis Lauban/Niederschlesien, Groß Rosen 1.1.1944 bis 28.2.1945  
 Hausdorf/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen 1.1.1944 bis 31.1.1945  
 Hirschberg im Riesengebirge (Männer)/ Niederschlesien, Askaniawerke, Phrix-Werke, Groß Rosen 1.4.1943 bis 28.2.1945  
 Hochweiler, Kreis Militsch/Niederschlesien, Groß Rosen ab 20.10.1944

Kaltenbrunn/Niederschlesien, Kdo v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Kaltwasser, Kreis Waldenburg/ Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen 1.8.1944 bis 28.2.1945  
 Kamenz/Niederschlesien, Groß Rosen  
 Kittlitztreben, Kreis Bunzlau/ Niederschlesien, Groß Rosen 1.2.1944 bis 11.2.1945  
 Klein Radisch/Niederschlesien, Kdo. v. Niesky, Groß Rosen  
 Königszelt, Groß Rosen  
 Kratzau I und II, Kreis Reichenberg = Chrastava/Tschech., Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Kurzbach bei Oppeln/Oberschlesien, Groß Rosen bis 31.1.1945  
 Landeshut/Niederschlesien, Groß Rosen 16.7.1944 bis 8.5.1945  
 Langenbielau, Kreis Reichenbach/ Niederschlesien, Groß Rosen 1.1.1944 bis 8.5.1945  
 Lärche bei Lehmwasser, Kreis Waldenburg/ Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Liebau/Niederschlesien, Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Ludwigsdorf, Kreis Glatz/Schlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Märzachtal, Kreis Waldenburg/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Merzdorf (Riesengebirge), Niederschlesien, Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Mittelsteine, Kreis Glatz/Niederschlesien, Groß Rosen 23.8.1944 bis 30.4.1945  
 Morchenstern/Sudetenland, Groß Rosen bis 15.3.1945  
 Namslau/Niederschlesien, Groß Rosen  
 Neisse (a. d. Glatzer Neisse)/Oberschlesien, Groß Rosen ab 1.1.1944  
 Neuhammer/Niederschlesien, Groß Rosen bis 1.3.1945  
 Neusalz/Oder, Kreis Freystadt/Niederschlesien, Groß Rosen 1.7.1944 bis 28.2.1945  
 Niederoderwitz/Sachsen, Groß Rosen  
 Niesky, Kreis Rothenburg/Niederschlesien, Groß Rosen bis 18.4.1945  
 Nimptsch/Niederschlesien, Groß Rosen 8.1.1945 bis 27.1.1945  
 Ober Altstadt = Horejsi Stare Mesto, Kreis Trautenau/Tschech., Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Ober-Hoheneibe, bis 8.5.1945 Groß Rosen  
 Ober Wüstegiersdorf, Kreis Waldenburg/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, Groß Rosen 15.5.1944 bis 8.5.1945  
 Parsnitz = Porici, Kreis Trautenau/Tschech., Groß Rosen bis 8.5.1945  
 Peterswaldau, Kreis Reichenbach/Niederschlesien, Groß Rosen  
 Pürschkau/Niederschlesien, Groß Rosen 22.10.1944 bis 22.1.1945  
 Rauscha, Kreis Görlitz, Kdo. v. Bunzlau I, Groß Rosen bis 16.2.1945



Reichenau = Rychnov u Jablonce nad Nisou/Tszech., Groß Rosen 13.3.1944 bis 8.5.1945  
 Sackisch/Niederschlesien, bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Säufewassergraben/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Schatzlar = Zacler/Tszech., bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Schertendorf/Niederschlesien, bis 28.2.1945, Groß Rosen  
 Schweidnitz/Niederschlesien, ab 1.1.1944, Groß Rosen  
 St. Georgenthal/Sudetenland, bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Tannhausen, Kreis Waldenburg/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Treskau = Owinska/Wartheland, 30.8.1943 bis 20.1.1945, Groß Rosen  
 Waldenburg/Niederschlesien, 1.1.1944 bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Waldlager 1, 2 und 3/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Weißwasser/Niederschlesien, bis 28.2.1945, Groß Rosen  
 Weißwasser = Bila Voda/Tszech., bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Wiesau/Niederschlesien, Groß Rosen  
 Wolfsberg/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, 1.5.1944 bis 8.5.1945  
 Wüstegiersdorf (mit Gruppe "Riese"), Kreis Waldenburg/Niederschlesien, 25.4.1944 bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Wüstewaltersdorf, Kreis Waldenburg/Niederschlesien, Kdo. v. Wüstegiersdorf, bis 8.5.1945, Groß Rosen  
 Zillertal-Erdmannsdorf/Niederschlesien, bis 17.2.1945 Groß Rosen  
 Zittau i.d. Lausitz/Sachsen, bis 8.5.1945 (Frauenlager) ab 27.1.1945 (Männerlager), Groß Rosen  
 Ogółem przez Gross-Rosen - obóz macierzysty i jego filie - przeszło około 125 000 więźniów. Szacunkowa liczba ofiar obozu Gross-Rosen wynosi około 40 000. Od jesieni 1943 roku do lutego 1945 roku na terenie KL Gross-Rosen działał wychowawczy obóz pracy wrocławskiego gestapo (AEL), przez który przeszło 4 200 więźniów. KL Gross-Rosen był postrzegany jako jeden z najcięższych obozów koncentracyjnych. Lekarzem obozowym w cieplickiej filii Gross-Rosen był Arnold Mostowicz, autor m.in. książki "My z kosmosu". Sobieszowskie baraki obozowe mieściły się na łące pomiędzy dzisiejszą ulicą Łazienkowską a Żabią. Więźniowie pracowali w zakładach zbrojeniowych w Piechowicach.

**1940 20 kwietnia** - Do Jeleniej Góry przybył transport 2000 Polaków ze Śląska, wywiezionych z Sosnowca, Będzina i Olkusza do prac przymusowych. Część z nich w liczbie około 100 osób osadzono w Borowicach z przeznaczeniem do prac ziemnych przy budowie Drogi Sudeckiej w pobliżu obozu oraz zatrudniono w warsztatach obozowych - ślusarskim i stolarskim. W lipcu 1940 roku na Przełęcz Karkonoską

przybyło 250 belgijskich jeńców wojennych, którzy zamieszkali w budynku dawnego niemieckiego urzędu celnego oraz 500 jeńców wojennych, których ulokowano w obozie przy Borowicach. Jeńcy Ci byli wykorzystywani głównie do budowy Drogi Sudeckiej. Do końca lutego 1941 roku Wehrmacht zwolnił większość jeńców belgijskich, a ich miejsce zajęło około 200 jeńców francuskich na kilka miesięcy. Jesienią 1941 sprowadzono około 400 jeńców radzieckich. Cywilny obóz pracy zlikwidowano w roku 1943 i wtedy robotników polskich wywieziono, a na ich miejsce sprowadzono jeńców wojennych: polskich, rosyjskich, francuskich, belgijskich i duńskich ze Stalagów nr VIII E i nr 308 w Świątoszowie oraz nr VIII C z Żagania, nr VIII A ze Zgorzelca i Wojcieszyc. Przeciętny stan osobowy wynosił około 700 mężczyzn, w tym około 300 Francuzów. Teren obozu był dobrze strzeżony, ogrodzony drutem kolczastym, z wieżyczkami wartowniczymi. Jeńców wojennych ulokowano w kilkunastu drewnianych barakach. Roboty budowlane nadal prowadziła firma z Legnicy, a nadzór nad robotnikami sprawowali oficerowie SS. Praca przy budowie Drogi Sudeckiej była bardzo ciężka. Więźniowie i jeńcy kruszyli kilofami skały na tłuczeń do budowy drogi głównej. Na Drodze Sudeckiej zbudowano trzy bardzo masywne mosty: nad Kaczą, Myją i Podgórną, z jezdniami szerokości około 11 metrów. Przy marnym wyżywieniu, od ciężkiej pracy ponad siły i z zimna, ludzie umierali z wycieńczenia i chorób. Epidemia tyfusu plamistego dziesiątkowała ludzi. Niemcy nie zdążyli jednak urzeczywistnić swoich planów i na przełomie lat 1944 - 1945, na skutek przybliżania się frontu, doprowadzili do likwidacji obozu. Pozostałych przy życiu jeńców, którzy szczęśliwie przetrwali głód, bicie i maltretowanie - rozstrzelano. Łączną ilość zmarłych jeńców ocenia się na 800 - 1000 osób. 40 jeńców pochowano we wspólnej mogile nieopodal obozu. W masowych grobach bez oznaczeń na tutejszym cmentarzyku pogrzebano około 500 - 600 osób różnych narodowości. W 1945 roku około 70 osób przeniesiono do Przesieki. Ich los pozostaje nieznany. Baraki rozebrano i spalono tak, że pozostały tylko kamienie wskazujące miejsca, gdzie były usytuowane. Obecnie na terenie dawnego obozu można rozpoznać fundamenty budynków murowanych np. kuchni, spłaszczenia po barakach oraz ścieżki wyłożone kamieniami, a także dwa okrągłe obiekty - jakby zbiorniki lub cysterny. Na terenie cmentarzyka dokonano dwóch częściowych ekshumacji w 1956 i 1970 roku. Wiadomo, że pogrzebani byli żołnierzami. Świadczą o tym znalezione przy nich przedmioty: guziki wojskowych mundurów oraz identyfikatory ze Stalagu 308. W 2007 roku cmentarzyk w Borowicach został gruntownie wyremontowany. W Jeleniej Górze i rejonie Niemcy posiadali następujące obozy pracy i obozy jenieckie:

**Obóz pracy: 1. przy ulicy Sobieskiego nr 47** został zorganizowany w 1941/42 r. na terenie fabryki wełny czesankowej w murowanym budynku. W obozie przebywało 47 Polek, 15 Luksemburczyków, Ukrainka i Estonka. Obóz zlikwidowano w maju 1945 r.

**2. przy ulicy Sobieskiego nr 82** mieścił się na terenie Fabryki Narzędzi, która w toku działań wojennych została przeniesiona z Berlina do Jeleniej Góry. Na przełomie 1944/45 r. zatrudniały ponad 800 więźniów różnych narodowości. Byli tam Polacy, Czesi i Belgowie.

**3. przy ulicy Słowiańskiej** mieścił się w barakach. Początkowo przebywało w nim 47 Czechów, 20 Polaków i około 60 jeńców francuskich, którzy zakwaterowani byli w oddzielnym baraku. Obóz ten został następnie rozbudowany na około 500 osób. Przebywali w nim przede wszystkim Polacy, Francuzi i Belgowie.

**4 przy ulicy Grunwaldzkiej 2,** Istniał już w 1942 r. i mieścił się w budynkach i w sali byłej restauracji. W obozie tym przebywało około 100 Polaków oraz 30 Czechów. Przez pewien czas byli tu także polscy jeńcy wojenni. Więźniowie pracowali na kolei, przy robotach torowych między Jelenią Górą a Marciszowem. Nadzór sprawowała policja kolejowa, "Bahnschutzpolizei". Komendantem obozu był Hans Pyka. Z więźniami obchodzono się źle, bito ich za byle przewinienie, oskarżano o kradzieże, maltretowano, wywożono z obozu w nieznanym kierunku. Szczególnie okrutnie obchodzono się z więźniami, których ujęto w czasie ucieczki. Obóz zlikwidowano w maju 1945 r. po zakończeniu działań wojennych.

**5. przy ulicy Grunwaldzkiej nr 5.** Istniał już w 1941 r. Pomieszczenie obozu stanowiły baraki drewniane, przybudówka obecnego Klubu "Iskra". W obozie byli Czesi, Polacy i Ukraińcy, razem około 40 osób. Pracowali w różnych warsztatach mechanicznych na terenie miasta oraz przy robotach kolejowych. Obóz istniał do maja 1945 r.

**6. przy ulicy 1 Maja nr 41a.** W połowie 1943 r. przebywało w nim 58 osób, w tym 36 Polaków, 12 Francuzów i 10 Ukraińców. Polacy byli przywiezieni przymusowo z różnych stron Polski; przeważnie z tzw. łapanek. Więźniowie pracowali jako robotnicy w hucie szkła i zakładach farmaceutycznych. Obóz istniał do końca wojny.

**7. przy ulicy Wincentego Pola** na terenie obecnych Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych. Przebywało około 100 więźniów różnych narodowości, między innymi Polacy, Francuzi i Rosjanie. Więźniowie zatrudnieni byli w miejscowych wytwórniach farmaceutycznych. Mieszkali w prowizorycznych barakach ogrodzonych drutem kolczastym i byli pilnowani. Znany jest fakt dokonania na terenie fabryki, w 1943 r. egzekucji trzech lub czterech osób przez powieszenie. Egzekucja odbyła się publicznie, spędzono na nią ponad 150 więźniów z różnych obozów dla ostrzeżenia, by wiedzieli, co ich czeka, gdy będą nieposłuszni. Powieszeni byli podejrzani o dokonanie sabotażu - rzekomo chcieli podpalić fabrykę.

**8. przy ulicy Pijarskiej** umieszczony był w budynku nad restauracją. W obozie przeciętnie przebywało około 160 do 180 osób. Byli to Polacy wywiezieni na przymusowe roboty. Zatrudniano ich przeważnie przy pracach drogowych i budowlanych.

**9. przy ulicy Waryńskiego nr 10** (obok Zakładów Optycznych) mieścił się w barakach obok fabryki. Przebywali w nim więźniowie różnych narodowości, najwięcej było Polaków, Francuzów, Czechów i Rosjan. W 1943 r. było w nim około 180 osób, także dzieci. Zakłady Optyczne były w latach 1943 -1945 pośpiesznie rozbudowywane dla potrzeb przemysłu zbrojeniowego i stąd zaszła potrzeba dalszego zwiększania zatrudnienia w fabryce. Już w drugiej połowie 1943 r. i na początku 1944 r. przywożono do obozu dalsze transporty więźniów różnej narodowości i rozbudowywano obóz. Po rozbudowaniu obóz składał się z dużych baraków, w których mieszkało około 500 więźniów różnych narodowości. Między innymi wydzielono jeden barak, w którym znajdowali się jeńcy radzieccy. Używano ich do prac w transporcie. Według posiadanych informacji w pobliżu zakładów w lasku sosnowym miało być rozstrzelanych 23 młodych więźniów radzieckich rzekomo za znalezienie u nich broni. Po egzekucji zostali w tym samym miejscu pochowani.

**10. przy ulicy Chłopskiej** (obok Huty Szkła Technicznego otoczony drutami był pilnowany przez Czechów lub Ukraińców. W obozie przebywały Polki i Greczynki przywiezione do Jeleniej Góry wraz z przeniesioną częściowo fabryką żarówek "Osram" po zbombardowaniu jej w Berlinie. Więźniarki pracowały w fabryce, w której mieści się obecnie huta szkła. Było ich około 30. Praca była ciężka i wyczerpująca, po 12 godzin i dłużej na dobę. Jedzenie marne: zupa z brukwi, kapusta, ziemniaki i chleb.

**11. na rogu ulicy Pstrowskiego i Kasprowicza**, gdzie początkowo było 62 więźniów; następnie obóz miał mieścić do 160 ludzi.

**12. na Wzgórzu Kościuszki** dla 78 osób. Byli tam Polacy, Czesi, Belgowie. Pracowali w różnych firmach i przy kopaniu schronów przeciwlotniczych.

**13. przy ulicy Warszawskiej nr 28.** W pierwszej połowie 1943 r. miało w nim być 40, a następnie 120 osób. Więźniowie zatrudnieni byli przy pracach budowlanych w obecnej "Celwiskozie".

**14. na Wzgórzu Krzywoustego** miało przebywać 35 Polaków zatrudnionych przy robotach ziemnych i transportowych.

**15. przy ulicy 22 Lipca przebywało** 55 Czechów. Pracowali w hotelach, w zakładach rzemieślniczych i masarskich, warsztatach ślusarskich i mechanicznych.

**16. przy ulicy Jeleniej nr 2** przebywało 21 Polaków, którzy pracowali w fabryce odzieżowej i przy pracach porządkowych i ziemnych w mieście i okolicy.

**17. przy ulicy Matejki.**

**18. przy ulicy Łomnickiej.**

**19. przy ulicy Świerczewskiego.**

**Obozy jenieckie:**

**1. przy ulicy Świerczewskiego nr 39** - dla jeńców francuskich. Założony został w drugiej połowie 1943 r. W obozie Francuzi zorganizowali Ruch Oporu i współdziałali z niektórymi Polakami z innych obozów. W 1944 r. Niemcy wykryli nielegalną działalność w obozie i dokonali aresztowań. Został wówczas aresztowany kierownik grupy, a posiadana przez jeńców stacja radiowa nadawczo-odbiorcza została usunięta z obozu. Aresztowano wówczas i wywieziono z obozu 30 jeńców. przy ulicy Grunwaldzkiej nr 53 - dla jeńców francuskich. Został zorganizowany w drugiej połowie 1941 r. Zatrudnieni byli na terenie miasta w różnych małych firmach i warsztatach mechanicznych. W 1944 r. do obozu tego przydzielono grupę 12 jeńców polskich. Obóz zlikwidowany został w maju 1945 r.

**2. obóz przy ulicy Karola Miarki** - dla jeńców francuskich. W pierwszej połowie 1943 r. było ich 26. Jeńcy zatrudnieni byli w "Celwiskozie". Obozy pracy i obozy jenieckie przy fabryce włókien sztucznych (obecnie "Celwiskoza") należały do największych na terenie Jeleniej Góry. Ich ówczesna nazwa brzmiała "Lager Schlesische Zellwolle A. G. Hirschberg". Ogółem w okresie II wojny światowej w "Celwiskozie" było zatrudnionych ponad 3000 więźniów i jeńców różnych narodowości. Obóz w "Celwiskozie" był jedną z najwcześniejszych założonych filii obozu zagłady Gross-Rosen, gdyż pierwszy z podobozów założono w połowie 1942 r. W ramach ogólnego obozu w "Celwiskozie", w którym znajdowało się kilka tysięcy więźniów i jeńców, można wyróżnić następujące podobozy:

**3. obóz dla Żydów** zorganizowany został w połowie 1942 r. Początkowo przebywali w nim tylko Żydzi z Polski, później także Żydzi z innych krajów. Pierwszy transport Żydów pochodzących z Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Olkusza itp. został przywieziony w pierwszej połowie 1942 r. Był to transport nieliczny, składający się z kilkudziesięciu osób. Żydów umieszczono w barakach w miejscowości Cunnersdorf (dzielnica w sąsiedztwie stacji kolejowej Jelenia Góra Zachodnia). Następnym Żydów dowożono z Polski, Francji, Belgii. Do końca lutego 1944 r. obóz podlegał komendzie policji i SS w Sosnowcu, a od 1 marca 1944 r. administrację obozu przejęła komenda obozu Gross-Rosen. Żydzi mieszkali w barakach drewnianych otoczonych drutem kolczastym i zatrudnieni byli w fabryce włókien sztucznych. Praca była bardzo ciężka i wyczerpująca. Fabryka stale upominała się o zwiększenie dostaw siły roboczej dla potrzeb produkcji i to do ciężkiej pracy. Większość więźniów żydowskich nie nadawała się do ciężkiej pracy. Więźniów chorych i wycieńczonych, niezdolnych do pracy odsyłano do obozu Gross-Rosen, a na ich miejsce sprowadzono nowych. Fluktuacja w obozie była bardzo duża. W grudniu 1942 r. zabrano do obozu

Gross-Rosen 100 Żydów niezdolnych do ciężkiej pracy, w pierwszym kwartale 1943 r. - 33, następnie znów 70. W listopadzie 1943 r. zabrano 329 Żydów nie nadających się do dalszej pracy. Brak jest wiadomości co Niemcy robili z więźniami nie nadającymi się do pracy, czy byli odwożeni do obozu Gross-Rosen, czy też likwidowani na miejscu. Obóz dla Polaków powstał na początku 1943 r. W obozie przebywało 110 Polaków. Obóz polski znajdował się w trzech barakach, ogrodzonych drutem kolczastym i pilnowany był przez esesmanów. Przylegał bezpośrednio do obozu żydowskiego z tym, że był od tego obozu odgradzony i brak było między tymi obozami jakiegokolwiek styczności. Więźniowie zatrudnieni byli przy pracach budowlanych na terenie obozu oraz przy rozbudowie fabryki i w transporcie. Na porządku dziennym zdarzały się wypadki bicia i maltretowania więźniów, tak na terenie obozu, jak przy pracy. W biciu i szykanowaniu więźniów wyróżniał się więzień niemiecki pełniący funkcję kapo o nazwisku George Prill. Warunki pracy były bardzo ciężkie, pracowano po 12 godzin i dłużej, wyżywienie niedostateczne, racje głodowe. Więźniowie wycieńczeni, chorzy i niezdolni do ciężkiej pracy byli odsyłani do obozu Gross-Rosen.

**4. Obóz dla radzieckich jeńców wojennych** mieścił się obok obozu żydowskiego. Warunki w nim były straszne. Nieznana jest dokładnie liczba więźniów, ale niektóre dane wskazują, że było ich około 2000 osób.

Poza wyżej wymienionymi obozami, stanowiącymi filie obozu Gross-Rosen na terenie "Celwiskozy", wyodrębnić można jeszcze **obozy pracy przymusowej** dla: francuskich jeńców wojennych, których było 243, Belgów w liczbie 276 osób i Czechów, których miało być 209 osób. Wszyscy ci więźniowie pracowali w fabryce. Najgorsze warunki mieli Żydzi i jeńcy radzieccy; wśród tych dwóch grup więźniów notowano największą śmiertelność. Niestety nie znamy nazwisk wszystkich oprawców, którzy w bestialski sposób znęcali się nad więźniami; wielu z nich uniknęło sprawiedliwej kary. Jako jeden z dowodów znęcania się nad więźniami filii obozu Gross-Rosen w Jeleniej Górze posłużyć może rozprawa i wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z 31 grudnia 1947 r., którym to wyrokiem strażnik tego obozu Edward Kischlatt został skazany na karę śmierci. Brał on udział w dokonywaniu zabójstw oraz znęcaniu się nad więźniami narodowości żydowskiej, bijąc ich kijem, kolbą karabinu, niejednokrotnie do utraty przytomności, dobijając więźniów w marszu z pracy i do pracy, gdy ci padali z wycieńczenia. Niedostatecznie została wyjaśniona sprawa ewakuacji tego obozu, Udało się jedynie ustalić, że na początku kwietnia 1945 r. obozy w dzisiejszej "Celwiskozy" opróżniano i formowano z więźniów kolumny po około 600 osób. Więźniów pod strażą pędzono na zachód przez Goduszyn, Rybnicę na Gryfów, a następnie ponownie pędzono ich w stronę Jeleniej Góry. Więźniowie głodni, wycieńczeni, padali ze zmęczenia. Tych, co nie mogli już dalej iść,

dobijano na miejscu strzałami z karabinów lub pistoletów. Więźniowie byli grzebani na miejscu zastrzelenia. Tylko w rejonie Goduszyna i Rybnicy, po wojnie, w sierpniu 1945 r., ekshumowano 53 ofiary tych mordów. Uroczyście pochowano je na cmentarzu w Jeleniej Górze.

### **OBOZY POZA JELENIAŃ GORĄ Na terenie powiatu jeleniogórskiego czynne były następujące obozy:**

**Cieplice Zdrój** Na terenie Ciepliec znajdowało się kilka miejsc pracy przymusowej i obozów jenieckich.

1. **Obóz pracy więźniów - filia obozu Gross-Rosen.** W 1944 r. istniał jako filia obozu Gross-Rosen dla Żydów przywiezionych z ZSRR. Początkowo mieścił się przy ulicy Mireckiego w zabudowaniach dawnego browaru. Znajdowało się tam około 200 osób. Więźniowie pracowali w obecnej Fabryce Maszyn Papierniczych (wówczas Zakłady Dorries-Füllner). Z chwilą wybudowania za dworcem kolejowym obok obecnego POM-u - naprzeciwko basenu kąpielowego - drewnianych baraków, przywieziono tam więźniów. Baraki były otoczone drutem kolczastym, obozu pilnowali esesmani. Niemcy znęcali się nad więźniami, często słyszano krzyki i jęki ludzkie oraz strzały dochodzące z obozu. Przed zakończeniem wojny na początku maja 1945 r. Żydów ewakuowano w nieznanym kierunku, a baraki zostały spalone, prawdopodobnie dla zatarcia śladów.

2. **Obóz pracy przy obecnej Fabryce Maszyn Papierniczych.** Był to obóz dla robotników różnych narodowości. W przeważającej mierze byli to Polacy, Rosjanie i Ukraińcy. Przebywało w nim około 200 osób. Początkowo robotnicy byli zakwaterowani w starym browarze przy ulicy Mireckiego, po obozie żydowskim, a następnie przeniesieni do wybudowanych baraków drewnianych, przy obecnej ulicy Wojska Polskiego (stadion miejski, basen kąpielowy), obok obozu żydowskiego. Zatrudnieni byli w obecnej Fabryce Maszyn Papierniczych, która wówczas była fabryką zbrojeniową (Zakłady Dorries- Füllner) przy różnych pracach, najczęściej przy wyrobie amunicji. Ogólnie na terenie "Fampy" w tych zakładach zbrojeniowych pracowało około 1000 robotników i więźniów różnej narodowości. Był to obóz półwolnościowy, robotnicy mogli poruszać się po mieście i chodzili sami do zakładów pracy. Według niektórych danych w wypadkach stwierdzenia na terenie fabryki faktów sabotażu, Niemcy podejrzanych robotników rozstrzelali lub wieszali. Obóz założono już w 1939 r., zlikwidowano w maju 1945 r.

3. **Obóz pracy "Góra Strzelecka"** (warsztaty mechaniczne). Położony był w Cieplicach na tzw. Górze Strzeleckiej. Przeciętnie przebywało w nim około 20 osób, Więźniowie pracowali w warsztacie mechanicznym Maholza oraz przy pracach budowlanych i ziemnych.

4. **Obóz pracy** (budowa dróg) mieścił się w budynku obok dworca kolejowego. Przeciętnie przebywało w nim 30 osób, Więźniowie pracowali przy budowie dróg i ulic.

**5. Obóz pracy przy obecnej Spółdzielni "Zorka".** Przebywały w nim kobiety Polki i kilku mężczyzn, razem około 30 osób. Mieszkali w barakach, pracowali w fabryce.

**6. Na terenie Cieplic były dwa obozy dla jeńców wojennych.** Przebywali w nim Rosjanie, Anglicy, Francuzi i Włosi. Obóz dla jeńców włoskich miał się mieścić przy drodze w kierunku Sobieszowa, drugi za dworcem kolejowym. Obozy założono w 1944 r., zlikwidowano w maju 1945 r. Znajdowało się w nich 1000 osób. Jeńcy pracowali przeważnie w zakładach zbrojeniowych w obecnej "Fampie". Istnieją pogłoski, że jeńców rozstrzeliwano obok muru przy stadionie miejskim.

**Piechowice Obóz pracy.** Obóz pracy dla kobiet polskich przywiezionych do Piechowic po powstaniu warszawskim w sierpniu - wrześniu 1944 r. Przebywało w nim około 80 kobiet, a także kilkanaścioro dzieci. Kobiety mieszkaly w drewnianych barakach, a dzieci w oddzielnym baraku. Warunki, w jakich przebywały więźniarki, były bardzo ciężkie, wyżywienie prawie głodowe, opieki lekarskiej nie było. Dzieci do lat 10 pracowały przy robotach porządkowych, przebieraniu ziemniaków w kuchni itp. Dzieci starsze i kobiety zatrudniane były w zakładach zbrojeniowych w obecnej fabryce "Karelma", przy produkcji torped, pocisków i materiałów wybuchowych. Ustalono, że zmarło w tym obozie sześcioro dzieci, które zostały pochowane na cmentarzu obok tartaku. Obóz został zlikwidowany dopiero po zakończeniu działań wojennych w maju 1945 r.

**Obóz dla jeńców wojennych** Włochów założony w 1943 r. Byli tam Włosi, którzy odmówili dalszej współpracy z Niemcami. Obóz znajdował się w odległości około 700 m od dzisiejszej fabryki "Karelma". Jeńcy mieszkali w drewnianych barakach otoczonych ogrodzeniem z drutu. Pilnowani byli przez żołnierzy Wehrmachtu. Jeńcy włoscy byli szczególnie źle traktowani i morzeni głodem. Część jeńców, szczególnie oficerów czy podoficerów, którzy odmawiali pracy, Niemcy wyprowadzili z obozu i prawdopodobnie poza obozem rozstrzelali.

**Obóz pracy przy fabryce "Karelma".** Założony jeszcze w 1941/42 r., był zorganizowany dla robotników przymusowych różnych narodowości i płci. Przebywali w nim między innymi Polacy, Francuzi i Ukraińcy. Mieszkali w barakach obok fabryki. Był to duży zespół baraków, nie ogrodzonych i więźniowie mieli pewną swobodę poruszania się po pracy do godziny 22. Wyżywienie było bardzo marne. Mieszkańcy obozu zatrudnieni byli w fabryce zbrojeniowej. Znane są wypadki znęcania się nad więźniami przez majstrów Niemców oraz wypadek powieszenia w dniu 14 kwietnia 1944 r. trzech robotników publicznie, na którą to egzekucję sprowadzono przymusowo robotników obcokrajowców. Egzekucja odbyła się w Górzycu, a wykonana została przez gestapo.

**Kowary: Obóz pracy - Sanatorium Przeciwgruźlicze w Bukowcu.** Założony w lecie 1940 r. Mieścił się w barakach drewnianych ogrodzonych



drutem kolczastym, położonych obok sanatorium. Służbę wartowniczą pełnili esesmani. W obozie znajdowali się Żydzi polscy przywiezieni w drugiej połowie 1940 r. z Sosnowca i okolicy. Przeciętnie przebywało w obozie około 70 osób. Więźniowie zatrudniani byli przy pracach budowlanych, ziemnych i porządkowych na terenie sanatoriów Bukowiec i Wysoka Łąka, Obóz do 1 marca 1943 r. podlegał komendzie SS w Sosnowcu, a od 1 marca 1943 r. został podporządkowany Komendzie obozu Gross-Rosen. Warunki w obozie były ciężkie a wyżywienie złe.

**Obóz pracy przy Fabryce Dywanów.** Założony w sierpniu 1944 r. dla kobiet polskich przywiezionych w dniu 16 sierpnia 1944 r. do Kowar z Warszawy. Obóz mieścił się w budynku murowanym, piętrowym przy obecnej ulicy Zamkowej. W obozie przebywało przeciętnie około 40 kobiet, które zatrudnione były w fabryce dywanów. Znane są fakty pomocy udzielanej tym kobietom przez Polaków zatrudnionych w okolicy, a pozostających na wolności - przede wszystkim przez dostarczanie więźniarkom żywności. Obóz został zlikwidowany w 1945 r.

**Obóz pracy przy Fabryce Porcelany Technicznej.** Założony również w sierpniu 1944 r. dla kobiet polskich przywiezionych do Kowar po powstaniu warszawskim, Obóz mieścił się w dużej hali fabrycznej, wyłączonej w tym celu z produkcji. W obozie przebywało przeciętnie 25 kobiet, które zatrudnione były w fabryce. Istnieją dane, z których wynika, że na terenie fabryki przebywali i inni robotnicy obcokrajowcy, zatrudnieni również w produkcji.

**Obóz pracy przy oddziale Zakładów Przemysłu Lniarskiego.** Założony w sierpniu 1944 r. dla kobiet polskich przywiezionych z Warszawy po powstaniu warszawskim. Znajdował się na terenie bielnika i wykańczalni Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego "Orzeł" przy ulicy Bielawskiej. Więźniarki w liczbie około 30 kobiet, w tym kilkoro dzieci, mieszkały na strychu budynku fabrycznego. Pomieszczenia te były nieopalone. Praca była bardzo ciężka w wodzie wśród kwasów, jedzenie marne i niedostateczne, więźniarki były stale głodne, otrzymywały częściowo pomoc w żywności i odzieży od innych robotników polskich pracujących na zewnątrz obozu. Obóz został zlikwidowany w dniu 30 kwietnia 1945 r.

**Obóz pracy przy kopalni rudy żelaznej, obecnie Zakłady R-I.** Założony został w 1940 r., rozszerzony w 1942 r., mieścił się w baraku drewnianym położonym koło kopalni. Znajdowali się w nim Polacy przeciętnie około 40 osób. Pierwszych więźniów przywieziono do obozu w kwietniu 1940 r. z Sosnowca i Dąbrowy Górniczej. Byli to przeważnie górnicy i w tym charakterze byli zatrudniani w kopalni; pierwsza grupa liczyła 25 osób. W sierpniu 1944 r. przywieziono z Warszawy grupę 15 Polaków umieszczając ich w tym obozie. Wszystkich więźniów zatrudniano pod ziemią, pracowali po 8 godzin dziennie, nie byli pilnowani, ale mieli

ograniczony teren poruszania się, wszyscy mieli obowiązek noszenia na odzieży litery "P". Warunki pracy były bardzo ciężkie, pracowano także w wodzie przy wydobywaniu rudy. Wyżywienie było marne, wynosiło ono 200 gramów chleba i trochę zupy dziennie. Kierownikiem kopalni był Niemiec o nazwisku Schröder, a sztygarem Schneider.

**Obóz jeniecki przy ulicy Zamkowej.** Założony w 1941 r., zajmował powierzchnię około 500 m<sup>2</sup>. Znajdowali się w nim jeńcy francuscy w liczbie 150-200 osób, zatrudniano ich w piekarniach, masarniach, warsztatach szewskich, krawieckich itp. poza obozem. Warunki bytowe można określić jako średnie, na terenie obozu była izba chorych. Likwidacja obozu nastąpiła w maju 1945 r.

**Obóz jeniecki przy obecnej ulicy Armii Czerwonej 10.** Założony w 1940 r., znajdował się w budynku murowanym. Przebywali w nim jeńcy francuscy w liczbie około 400 osób przywiezionych tu ze stalagu VIII A w Görlitz. Obóz był nadzorowany przez żołnierzy Wehrmachtu. Jeńcy byli przydzielani grupami do pracy w różnych fabrykach, większych zakładach mechanicznych i przedsiębiorstwach na terenie Kowar. Między innymi jeńcy ci pracowali i poza Kowarami, a mianowicie w Fabryce Porcelany Technicznej, w tartaku i stolarni w Mysłakowicach, w Fabryce w Krzaczyńcu, przy rozbudowie tej fabryki, oraz w rolnictwie u poszczególnych bauerów. Grupy jeńców liczyły 15 do 20 osób, byli oni zabierani do pracy z obozu rano, a wracali wieczorem, tylko grupa 20 jeńców zatrudniona w fabryce w Krzaczyńcu była tam stale wydzielona. W końcu 1944 r. wydzielono z jeńców grupę roboczą w liczbie około 100 osób i przewieziono ich do prac przy kopaniu okopów w rejonie Raszyc koło Jeleniej Góry. Obóz został zlikwidowany w maju 1945 r.

**Obozy jenieckie przy kopalni rudy żelaznej obecnie Zakłady R-I.** Jeden obóz mieścił się w baraku drewnianym znajdującym się obok kopalni. Znajdowali się w nim jeńcy francuscy w liczbie około 40 osób. Barak był otoczony drutem kolczastym, służbę wartowniczą pełnili żołnierze Wehrmachtu. Większość jeńców pracowała w charakterze górników w kopalni pod ziemią. Obóz zlikwidowany został w maju 1945 r. Drugi obóz, jeńców włoskich, znajdował się na terenie kopalni w hali, w której poprzednio była kuźnia. Przebywało w nim około 60 jeńców. Pilnowani byli także przez żołnierzy Wehrmachtu. Tylko część jeńców pracowała pod ziemią jako górnicy. Likwidacja obozu nastąpiła w maju 1945 r.

**Krzaczyna** Na terenie obecnej Fabryki Maszyn "Kowary" w Krzaczyńcu była fabryka Wilhelma Schmiddinga, która do 1940 r. produkowała przędzę. W 1940 r. fabryka została przestawiona na produkcję zbrojeniową i w latach 1940-1942, była intensywnie rozbudowywana. Według danych w końcu 1945 r. fabryka zatrudniała około 1000 osób. Produkcja fabryki na cele zbrojeniowe była produkcją o specjalnym charakterze, stąd szczególna ochrona zakładów i tajemnica produkcji. Według danych na terenie

zakładów produkowano części zamienne do rakiet V-1 i V-2 oraz silników odrzutowych. Miano tam także wyrabiać ciężką wodę. Oprócz części nadziemnej fabryki zakłady posiadały rozległe hale pod ziemią. Dotychczas nie ma pełnego rozeznania o wielkości i rodzaju produkcji ani rozległości hal podziemnych, które miały się ciągnąć całymi kilometrami. Faktem jest np., iż w drugim półroczu 1945 r. znaleziono nad rzeką Jedlinką, w odległości kilometra od fabryki, 2000 pustych worków po cemencie. Do czego zużyty został ten cement nie wiadomo do dzisiejszego dnia. Przed zakończeniem działań wojennych Niemcy wysadzili w powietrze większość hal, reszta została zaminowana i zasypana tak, że zatarte zostały ślady działalności produkcyjnej oraz fakt istnienia podziemi. W 1941 r. do fabryki i dla jej celów została wybudowana bocznica kolejowa. Początkowo przy produkcji specjalnej zatrudniano tylko załogę niemiecką, ale w miarę upływu czasu i rozbudowy fabryki zaczęto sprowadzać robotników różnych narodowości, więźniów i jeńców wojennych. Stąd też można stwierdzić, że na terenie fabryki znajdował się obóz pracy przymusowej dla robotników różnych narodowości, a mianowicie: W 1940 r. przywieziono do pracy 50 Czechów oraz 50 Francuzów i Luksemburczyków. Przywiezieni byli przeważnie z rodzinami i pracowali jako osoby cywilne, mieszkali po kwaterach prywatnych i nie byli pilnowani. W tym samym roku, w późniejszym okresie czasu, przywieziono do obozu 30 Żydów. Żydzi w roboczych ubraniach oznakowani byli żółtą gwiazdą. Mieszkali w ciężkich warunkach na strychu fabryki z wejściem po schodach zewnątrz budynku. Byli dozorowani przez kapów. Mieli bardzo złe wyżywienie i byli źle traktowani. W marcu 1945 r. zlikwidowano obóz. Więźniów Żydów wyprowadzono w dwóch kolumnach liczących po około 15 osób. Jedna grupa wymaszerowała z Krzaczyzny w kierunku Kowar. Po odejściu od fabryki około 400 metrów eskorta zastrzeliła jednego więźnia, który został pochowany obok drogi. Druga grupa wymaszerowała z Krzaczyzny w stronę Karpacza. W odległości około pół kilometra od Krzaczyzny jeden więzień - Żyd zastrzelony. Co się stało z pozostałymi więźniami nie ustalono. Według nie potwierdzonych pogłosek cała grupa więźniów została w drodze wystrzelana przez eskortę esesmanów i nie dotarła do Karpacza. W połowie sierpnia 1944 r. do fabryki przywieziono 50 kobiet z Pruszkowa z powstania warszawskiego. Część kobiet była z dziećmi. Kobiety te mieszkaly w drewnianym baraku na terenie fabryki i pracowały w zakładach przy produkcji drobnego sprzętu wojskowego, a część z nich pracowała również w halach podziemnych. Komendantem obozu był Georg Fuhrmann. Niezależnie od wyżej wymienionych robotników przymusowych, zlokalizowanych w obozie pracy na terenie fabryki w Krzaczyźnie, istniał obóz dla jeńców wojennych. Znajdowali się w nim jeńcy wojenni francuscy, włoscy i radzieccy. W obozie tym było około 600 osób, które zatrudniano w fabryce. Widywano kolumny jeńców po 100 osób

prowadzone codziennie do pracy w zakładach, a następnie z powrotem do obozu. Poza obozem pracy i obozem dla jeńców wojennych znajdujących się na terenie fabryki codziennie do pracy w zakładach przywożono więźniów z filii obozu Gross-Rosen w Kamiennej Górze. Więźniowie przywiezieni byli pociągiem elektrycznym w dwóch dużych przepelnionych wagonach, łącznie około 250-300 osób, stłoczonych w pozycji stojącej. Przed zatrzymaniem się pociągu na bocznicę kolejowej fabryki, wybudowanej w 1941 r., każdy więzień miał obowiązek założyć na oczy podwójną czarną opaskę, którą miał na piersiach i w żadnym wypadku nie wolno było tej opaski zdejmować. Następnie więźniowie po wyjściu z wagonów wprowadzani byli na teren fabryki. Każdy z więźniów w opasce na oczach miał obowiązek okręcić się parę razy, by stracić orientację, po czym wprowadzano ich na miejsca pracy do hal podziemnych. Niezałożenie opaski na oczy, jej zdjęcie lub niewykonanie okręcenia się groziło karą śmierci, o czym za każdym razem straż złożona z esesmanów informowała więźniów. Znane są wypadki zastrzelenia więźniów za zdjęcie opaski z oczu. Śmierć z tego powodu miało ponieść dwóch młodych oficerów polskich (jeńców), jeden z Leszna, a drugi z okolic Grudziądza. Z tej samej przyczyny zginąć jeszcze miało dwóch Żydów i jeden więzień nie ustalonej narodowości.

**Mysłakowice** Obozy pracy dla kobiet przy Zakładach Przemysłu Lniarskiego "Orzeł". Założony w 1942 r. dla Polek przywiezionych na roboty przymusowe z różnych stron Polski. Mieszkały one w baraku drewnianym na terenie fabryki i były w fabryce zatrudniane. Wyżywienie było niedostateczne, płace niskie, poruszanie się po terenie ograniczone. Więźniarki nie były pilnowane, barak nie był ogrodzony. Obóz zlikwidowano w maju 1945 r. W obozie pracy dla Polek przywiezionych z Warszawy po powstaniu przebywało 100 kobiet. Mieszkały w dużym murowanym budynku na terenie fabryki, gdzie były zatrudnione do końca wojny, tj. do maja 1945 r. Wyżywienie było marne. Więźniarki zobowiązane były nosić na odzieży w widocznym miejscu literę "P" i miały duże ograniczenia w poruszaniu się szczególnie po terenie fabryki. Po godzinie 21-ej musiały być już w swoim budynku. Obóz pracy dla Żydówek założono w 1941 r. Więźniarki w liczbie około 100 osób mieszkały w barakach drewnianych na terenie fabryki. Baraki były otoczone drutem kolczastym i nadzorowane przez funkcjonariuszy SS. Więźniarki miały być przywiezione z obozu w Oświęcimiu. Zatrudniane były w fabryce. Żydówki były całkowicie izolowane od innych więźniów i robotników, traktowane były bardzo źle, były obdarte i głodne, musiały ciężko pracować, wyżywienie miały bardzo marne, znęcano się nad nimi. Na pół roku przed zakończeniem działań wojennych Żydówki zostały wywiezione w nieznanym kierunku, a obóz został zlikwidowany. Obóz pracy dla kobiet z terenów wschodnich założono w 1942 r. Kobiety z ZSRR mieszkały

w oddzielnym baraku na terenie fabryki i były strzeżone. Było ich około 50. Traktowane były wyjątkowo źle. Kobiety z obu obozów polskich, chociaż same miały ciężkie warunki, starały się im pomóc i dostarczały więźniarkom ziemniaki, kaszę i chleb. Obóz został zlikwidowany w maju 1945 r.

**Obozy jeńckie w Mysłakowicach.** Obóz dla francuskich jeńców wojennych zorganizowany został w 1941 r. Położony był w barakach drewnianych w odległości około 800 metrów od fabryki "Orzeł". Jeńców było 80, chodzili we własnych mundurach lub ubraniach cywilnych, pilnowani byli przez żołnierzy Wehrmachtu. Zatrudnieni byli w fabryce włókienniczej, obecnie Zakłady "Orzeł". Obóz zlikwidowano w maju 1945 r. Obóz dla jeńców włoskich położony był obok obozu francuskiego, składał się także z drewnianych baraków koło fabryki. Jeńców przywieziono do obozu w drugiej połowie 1941 r. Było ich około 80. Zatrudnieni byli również w fabryce włókienniczej, jako jeńcy francuscy, chodzili do pracy w swoich mundurach, a pilnowali ich żołnierze Wehrmachtu. Obóz zlikwidowano po zakończeniu działań wojennych w maju 1945 r. Obóz dla jeńców radzieckich mieścił się także w drewnianych barakach w pobliżu fabryki. Jeńców przywieziono do obozu w jesieni 1941 r. Było ich około 60. Pilnowani byli przez esesmanów. Chodzili w zniszczonych mundurach wojskowych do pracy, zatrudnieni byli jak i inni jeńcy w fabryce włókienniczej przy ciężkich pracach. Jeńcy radzieccy byli źle traktowani, mieli ciężkie warunki pracy i wyżywienie o wiele gorsze niż inni jeńcy. Obóz zlikwidowano po wojnie w maju 1945 r.

**Borowice** Obóz był zlokalizowany pomiędzy miejscowością Borowice i Przesieka przy Drodze Sudeckiej. Obóz dla ludności cywilnej został zastąpiony obozem dla jeńców wojennych. Już w październiku 1939 r. przywieziono do obozu pracy pierwszą grupę robotników polskich, którzy budowali baraki dla przyszłego obozu. W dniu 20 kwietnia 1940 r. przywieziono do Jeleniej Góry transport 2000 Polaków, wywiezionych z kraju przede wszystkim z Sosnowca, Będzina i Olkusza, do prac przymusowych. Część z nich, około 100 osób, została osadzona w obozie pracy w Borowicach. Mieszkali w barakach drewnianych. Pracowali przy pracach ziemnych, przy budowie drogi w pobliżu obozu oraz w założonych warsztatach rzemieślniczych. Praca była bardzo ciężka, gdyż polegała często na kuciu skał kilofami. Obóz pracy dla cywilów został zlikwidowany w 1943 r. i więźniów wywieziono do Niemiec. Na ich miejsce sprowadzono jeńców. Po likwidacji obozu cywilnego w 1943 r. przywieziono jeńców francuskich i radzieckich ze Stalagu Nr 308 oraz jeńców polskich. Przeciętny stan jeńców w Arbeitskommando nr 374 wynosił dziennie 700 osób, w tym około 300 Francuzów. Jeńcy byli zatrudniani przy budowie drogi. Praca była bardzo ciężka, wielu jeńców zmarło z wycieńczenia, głodu, zimna i chorób. Obóz mieścił się w kilkudziesięciu drewnianych

barakach. Otoczony był drutem kolczastym i znajdowały się tam także wieże wartownicze. W obozie panowała epidemia tyfusu plamistego, na skutek której to epidemii miało umrzeć 40 jeńców, których pochowano w grobach obok obozu. Do robót przy Drodze Sudeckiej sprowadzono jeńców także z innych obozów (np. z Wojcieszyc, skąd dowożono 50 jeńców radzieckich). Obóz był nadzorowany przez SS, a nie przez Wehrmdcht. W latach 1944-1945 esesmani na skutek bicia, maltretowania i katowania, a także rozstrzeliwania jeńców doprowadzili pod koniec wojny do faktycznej likwidacji obozu, z którego uratowało się chyba tylko niewiele osób. Jeńców grzebano w grobach masowych bez oznaczeń na cmentarzysku leśnym. Prawdopodobnie spoczywa tu 500-600 jeńców różnych narodowości. Odkrywki grobów dokonano w dniu 27 października 1970 r.

**Szklarska Poręba** Obóz jeniecki założono w 1942 r. Znajdował się w lesie w odległości 7 km od Szklarskiej Poręby koło kamieniołomów w rejonie tzw. Czerwonej Skały. Przebywali w nim jeńcy radzieccy w liczbie około 200 osób. Mieszkali w kilku drewnianych budynkach ogrodzonych drutem kolczastym a zatrudniani byli w kamieniołomach. Jeńcy ci byli wyjątkowo źle traktowani, bici, maltretowani i mordowani. Obozu pilnowali esesmani. Z chwilą zbliżania się końca wojny Niemcy zastrzelili resztę znajdujących się w obozie jeńców i pogrzebali ich w zbiorowej mogile w odległości około 2 kilometrów od obozu. W maju 1963 r. odkryto mogiły pomordowanych jeńców.

**Wojanów** W obozie pracy i obozie jenieckim przebywali Polacy, Francuzi, Rosjanie, Luksemburczycy. Ogółem było w nim około 200 osób. Część z nich zatrudniona była przy produkcji specjalnej (wytwarzanie papieru wartościowego) w fabryce papieru w Dąbrowicy i w zamku w Wojanowie. Z uwagi na charakter wykonywanych prac pod nadzorem wywiadu niemieckiego dokładna liczba zatrudnionych nie została ustalona.

**Karpniki** Obóz dla jeńców wojennych powstał w 1941 r. i mieścił się w obecnym budynku szkolnym. W obozie przebywało przeciętnie około 30 jeńców wojennych Francuzów i Belgów. Budynek szkoły był okratowany. Obóz nadzorowany był przez żołnierzy Wehrmachtu. Prawdopodobnie był to oddział Stalagu VIIA z siedzibą w Görlitz. Jeńcy zatrudniani byli przy pracach rolnych w majątku w Karpnikach i w większych prywatnych gospodarstwach. Mieli dobre wyżywienie u gospodarzy. Pracowali od godziny 7 do godz. 21 i byli z domu do miejsc pracy doprowadzani pod strażą. Obóz został zlikwidowany w maju 1945 r. W drugim obozie pracy przebywali robotnicy Polacy. Mieszkali w budynku leśniczówki. Było ich około 35 osób. Mieli bardzo marne pomieszczenia bez łóżek i spali na podłodze. Pracowali przy robotach leśnych.

**Jeżów Sudecki** Obóz dla jeńców francuskich został zorganizowany na wiosnę 1941 r. i zlokalizowany był w budynku przy ulicy Długiej nr 45

w pomieszczeniach strychowych. Drzwi i okna były zakratowane. Przebywało w nim przeciętnie 40 jeńców. Nad postaniami na strychu na belkach przytwierdzone były tekturowe tabliczki z nazwiskami jeńców. Budynek ten obecnie zajmowany jest przez DZPL "Orzeł" w Mysłakowicach na magazyn. Jeńcy zatrudniani byli w szybowcowych warsztatach mechanicznych, w miejscowych zakładach ogrodniczych oraz w kilku większych gospodarstwach rolnych. Obóz był nadzorowany przez żołnierzy Volkssturmu. Obóz w Jeżowie stanowił jeden z oddziałów Stalagu VII A w Görlitz. Został zlikwidowany po zakończeniu wojny.

**Perła Zachodu** Obóz dla jeńców wojennych znajdował się przy drodze do Perły Zachodu na terenie gromady Siedlęcin. Jeńcy różnych narodowości (Anglicy, Francuzi itp.) zakwaterowani byli w barakach drewnianych i pilnowani byli przez żołnierzy Wehrmachtu. Jeńców było około 300 osób, w przeważającej mierze byli to Anglicy. Pracowali przy budowie i rozbudowie dzisiejszych zakładów "ZREMB". Jeńcy byli codziennie doprowadzani z obozu do fabryki.

**Obóz w Rębiszowie** był dla jeńców angielskich. Jeńcy pracowali w kamieniołomach bazaltu. Jugosłowian było 54, przybyli oni do Rębiszowa w listopadzie 1941 roku w miejsce jeńców francuskich, których przeniesiono do Zaręby. Pracowali od 6.00 do 19.00 w okolicznych gospodarstwach, tam też byli żywieni. Zakwaterowani byli w dawnej karczynie. Ponoć jeńcy byli też przetrzymywani w Ubocz, Wieży i Mroczkowicach.

**Obóz w Skarbkowie** (Gräflich-Röhrsdorf, nazwany Bersdorf-Friedeberg, pod taką nazwą można go odszukać na mapie filii w Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy). Obóz został utworzony pod koniec czerwca 1943 roku. Był to początkowo obóz Organizacji Schmelta (organizacja utworzona przez w 1940 roku przez Alberta Schmelt'a, odpowiedzialna za zatrudnianie ludności, głównie żydowskiej, w zakładach pracy oraz tworzenie obozów pracy przymusowej, likwidacja obozów trwała do 1944 roku, sam Schmelt popełnił samobójstwo 17.05.1945 r. w Szklarskiej Porębie), od lipca 1944 r. filia KL Gross-Rosen, o czym poinformował więźniarki komendant obozu. Oficjalnie przejęcie obozu nastąpiło 4 września, kiedy nadano 150 więźniarkom numery obozowe. Sam obóz znajdował się na stoku Marcówki, wzniesienia położonego po lewej stronie drogi z Mirska do Proszówki, zaraz za mostem na Kwisie. Do dziś zachowały się resztki fundamentów baraków. Więżono tu do 250 kobiet narodowości żydowskiej z Zagłębia Dąbrowskiego. Pracowały one dla firm AEG (Allgemeine Elektrizitäts- Gesellschaft) oraz Teichgraber (późniejsze ZPL). Wyżywienie było bardzo złe – więźniarki zbierały liście kapusty, resztki ziemniaków, podbierano siemię lniane z fabryki. Obóz ten został zlikwidowany z końcem stycznia lub początkiem lutego 1945 r. Więżniarki pieszo

ewakuowano do AL Kratzau (obecnie Chrastava w Czechach), 60 km w ciągu 2 dni w zimie.

**Podobóz w Mroczkowicach.** Było to ok. 80 więźniarek zgromadzonych w stodole i zatrudnionych przy przeróbce lnu. Relacja więźniarki dotyczy okresu od lutego 1944 r. do 27 maja 1944 r., kiedy to więźniarki przeprowadzono do obozu w Skarbkowie.

**Obóz Gebhardsdorf (Giebultów).** Pod koniec 1944 r. znajdowało się w nim 300 Żydówek węgierskich, w grudniu tego roku przybył jeszcze 200-osobowy transport Żydówek polskich z Oświęcimia. Kobiety pracowały w zakładach przemysłu lotniczego (Flugzeugwerk Aerobau) znajdujących się w fabryce Merfelda. Nazwisko komendantki – Kommandantführerin Lydia Dynel (lub Lynel). Komendantka biła i szykanowała więźniarki, w czym pomagała jej szczególnie, określana jako najgorsza, esesmanka Greta. Jest informacja o zamęczeniu przez komendantkę na śmierć umyślowo chorej przez bicie i polewanie wodą na mrozie. Obóz został ewakuowany 18 stycznia 1945 roku. Więźniarki przebyły pieszo 60 km do AL. Kratzau (Chrastava). Miały tam kontakt z niesławnym Mengele. Z Kratzau przeprowadzono je do obozu w Georgenthal, gdzie pozostały Żydówki węgierskie, żydówki polskie zostały wysłane dalej.

Relacją Michała Skibickiego z dnia 15 grudnia 1970 roku. Pod koniec 1941 roku z transportem więźniów został przewieziony z obozu w Brnie w rejon Gór Izerskich. Podczas przejazdu ciężarówką zdołał dostrzec drogowskazy z napisem Flinsberg (Świeradów- Zdrój). „Pod najwyższą górę prowadziły normalne tory kolejowe, na których stały już wagony towarowe załadowane skrzyniami. Skrzynie te były drewniane, okute sztabami o wymiarach ok. 1,5 m długości, 80 do 100 cm szerokości i ok. 70 cm wysokości, były też skrzynie blaszane o tych rozmiarach. Każda ze skrzyń ważyła około 200 kg. Skrzynie te musieliśmy rozładowywać z wagonów, a następnie przy pomocy wyciągu i jeńców były wciągane na szczyt góry”. Więźniowie zostali podzieleni na dwie grupy. Pierwsza transportowała skrzynie do połowy wzniesienia, a następnie przekazywała je drugiej zmianie. W tym czasie jeńcy przetransportowali około 150 skrzyń. „Codziennie słyszało się strzały na szczycie góry, tak, że nabrałem przekonania, że ci jeńcy, którzy nie wracali na kwatery, zostali na górze zlikwidowani”. Po kilku dniach Michał Skibicki został przeniesiony do pracy na górze. Prace odbywały się na polanie. Nosił w nosidłach ziemię i darń, które wysypywano na pokrywą żelazną ok. 4 cm grubości, wielkości 4 na 5 metrów. Inni jeńcy okładali pokrywą darnią i sadzili drzewka iglaste. Udało mu się uciec, korzystając z nieuwagi strażnika. Po latach, Od 23 do 25 czerwca 1971 r. miały miejsce poszukiwania Michała Skibickiego, przy udziale m.in. wicoprokuratora wojewódzkiego i naczelnika archiwum GKBZHWP, które jednak zakończyły się niepowodzeniem. Ustalono, że wskazana przez świadka jako miejsce ukrycia depozytu góra to Sępia Góra, koło Świeradowa- Zdroju.



„Wielka Ucieczka”, którą przeprowadzili alianccy jeńcy ze Stalagu Luft III w Żaganiu jest również związana z naszymi górami. Czterech spośród zbiegów przedzierało się do Czechosłowacji przez Góry Izerskie. Byli to porucznik Jerzy Mondschein, Australijczycy Squadron- Leader John Williams i Flight-Lieutenant Reginald Kierath oraz Brytyjczyk Flight-Lieutenant Lester Bull. Poruszali się nocami, za dnia chroniąc się w szopach i budach pasterskich. Którejś nocy przeszli na czeską stronę, zostali jednak zatrzymani przez idący po ich śladach narciarski patrol strzelców górskich. Trafili do więzienia w Libercu, gdzie dołączyli do nich Czech porucznik Ivo Tonder i Brytyjczyk Flying-Officer John Stower. Ci dwaj zostali schwytani podczas kontroli przepustek na dawnej granicy z Czechami. Spośród tych sześciu oficerów ocalał jedynie porucznik Tonder. Pozostali zostali rozstrzelani i spaleni w mieście Most w Czechach (do obozu dotarły urny z ich nazwiskami, datą 29 marca 1944 i napisem Brux, to niemiecka nazwa miasta). Stało się tak na mocy haniebnego „Sagan-Befehl” wydanego przez A. Hitlera, przez który zostało rozstrzelanych 50 jeńców biorących udział w ucieczce. Było wśród nich sześciu Polaków, w tym adiutant generała Sikorskiego, major Antoni Kiewnarski.

**1941** – Powołanie 1 Brygady Piechoty SS w celu wsparcia jednostek niemieckich Wojsk Lądowych w walkach z okrażonymi grupami radzieckich żołnierzy, partyzantami oraz w celu kontrolowania ludności cywilnej na terenach okupowanych. Brygadą dowodził od 24 kwietnia 1941 roku SS-Brigadeführer Karl-Maria Demelhüber, którego 25 maja 1941 roku zastąpił SS -Brigadeführer Richard Herrmann. Szeregowymi w obu pułkach piechoty byli przede wszystkim volksdeutsche z Polski. Brygadę wysłano na front wschodni, gdzie poniosła ciężkie straty podczas walk pod Smoleńskiem. Walczyła też w okolicach Sambora. W styczniu 1944 roku wysłano ją do Zagrzebia w Chorwacji. Tam jednostka została przeformowana na jednostkę zmechanizowaną pod nazwą 18. Ochotnicza Dywizja Grenadierów Pancernych SS (18. SS-Freiwilligen Panzer Grenadier Division). Dywizji nadano imię Horsta Wessela. W marcu 1945 roku Dywizja „Horst Wessel” znalazła się w kotle w okolicach Głogówka, ale po ciężkich walkach udało jej się przerwać okrążenie i dotrzeć do oddalonych o 22 km linii niemieckich. Dywizja pozostawała na Śląsku aż do ostatnich dni kwietnia 1945 roku, kiedy to dostała się do niewoli w okolicach Jeleniej Góry (Hirschberg). Niewielu żołnierzom Dywizji udało się przedrzeć do Amerykanów. Część uciekających wpadła w ręce grup operacyjnych NKWD lub czeskich partyzantów. Nie jest dziś możliwe ustalenie, ilu jeszcze wówczas było w Dywizji przedwojennych obywateli Polski.

**1941** – W Szklarskiej Porębie w leśnictwie Zieleniec utworzono Stalag VIII A dla serbskich jeńców wojennych.

**1941** - Przyłączenie wsi Malinnik do Cieplic.

**1942** – Oficjalne rozpoczęcie przez nazistowskie Niemcy akcji ukrywania w Sudetach (w obawie przed Rosjanami) dzieł sztuki. Akcją kierował Günther Grundmann, konserwator Prowincji Dolnośląskiej. Był mieszkańcem Cieplic, mieszkał przy dzisiejszej ulicy Zakopiańskiej 9. Grundmann urodził się w 1892 roku w Jeleniej Górze, w której mieszkał do 1932 r. Od 1932 r. do 1945 pracował jako prowincjonalny konserwator zabytków sztuki na Dolnym Śląsku. Po zakończeniu II wojny światowej pracował w Coburgu, od 1950 r. był dyrektorem muzeum w Altonie (Hamburg), a w latach 1962-1972 przewodniczył fundacji Stiftung Kulturwerk Schlesien (Dzieło Kulturalne Śląska). Zmarł w 1972 r. Głównym jego zadaniem w czasie wojny było zabezpieczenie dzieł sztuki z kościołów, muzeów i klasztorów. We wszystkich przewidywaniach dotyczących przyszłości po wojnie zakładano, że Śląsk pozostanie w granicach Niemiec. Na terenie Dolnego Śląska było mnóstwo miejsc nadających się do ukrycia skarbów: naturalne jaskinie, sztolnie i wyrobiska górnicze oraz zamki i pałace. Günther Grundmann przygotował wiele takich miejsc i zorganizował transport. W latach 1942 – 1945 udokumentowano 207 transportów. Ale najważniejsza jest tzw. „lista Grundmanna”. Był to zaszyfrowany spis miejsc ukrycia dzieł sztuki. Dzieła sztuki zawsze wywożono w nocy, w największej tajemnicy. 7 listopada 1944 roku 12 wagonów wyładowanych złotem jedzie do lochów w górze Sobiesz. Tzw. złoty pociąg według legend ma zawierać Bursztynową Komnatę. Dowódcą tej operacji był generał Scheinke. W zimie 1945 roku w sztolniach góry Grabowiec (Kraberberg) w okolicach Karpacza chowane są kolejne złote skarby. Na szlaku do tajemniczej sztolni znajduje się główny cel pielgrzymek turystów i pątników od stuleci: kaplica Świętej Anny ( Anna Kapelle ) i Dobre Źródło. Z dokumentów wiadomo, że wyjechało 207 transportów. Polacy odnaleźli o połowę mniej. Największą sensację wzbudziła tzw. szczelina jeleniogórska. Z relacji świadków wynika, że w zamaskowanym tunelu znaleziono bajeczne skarby. „Szczelinę” ujawniono w 1991 roku, w górach, na północny zachód od Jeleniej Góry. Pod nazwą „Szczelina” kryje się najbogatszy lub jeden z najbogatszych ujawnionych dotychczas poniemieckich schowków. To właśnie z tego schowka pochodziły trzy jaja Fabergé, w tym jedno, które najpierw sprzedano na jeleniogórskiej Florze, później „odnalazło” się ono w rękach romskiej rodziny z Nowej Soli, co doprowadziło do morderstwa, którego tajemnicy nie rozwiązano do dziś. To samo jajo jakiś czas później wystawiono w jednym z londyńskich domów aukcyjnych i sprzedano za

sumę poważnie przekraczającą milion funtów. Dodatkową trudnością w poszukiwaniach ukrytych skarbów są historie o strażnikach-Niemcach bądź ludziach pozostawionych przez Niemców na Dolnym Śląsku w celu ocalenia tajemnicy. Schaffgotschowie, jeden z najpotężniejszych śląskich rodów, dane o miejscu złożenia dóbr włożyli do specjalnej skrzynki, która też została ukryta. Głowa rodziny wtajemniczyła w miejsce ukrycia tylko jedną osobę, aby w sytuacji przymusowej nikt się nie wygadał. Tych skarbów nikt jeszcze nie odnalazł. W Podgórzynie Niemcy ukryli zrabowane w Warszawie obrazy Jana Matejki, dlatego też przez jakiś czas po wojnie miejscowość nazywała się Matejkowice. Cieplice były jednym z miejsc gdzie składowano archiwalia i dzieła sztuki będące własnością III Rzeszy i państw okupowanych. I tak zbiory Archiwum Państwowego z Wrocławia ulokowane były w Katolickim Urzędzie Parafialnym i w Bibliotece Schaffgotschów, która okazała się jednocześnie składnicą najcenniejszych zbiorów muzealnych zrabowanych w Polsce. To tutaj Witold Kieszkowski (wicedyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, kierujący akcją rewindykacyjną na Dolnym Śląsku w latach 1945-46) znalazł 20 sierpnia 1945 roku - 19 skrzyń oznaczonych "Museum Warschau", "Krakau - Burg", ze zbiorami skarbca katedry na Wawelu, katedry warszawskiej, Wilanowa, Łazienek, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Czartoryskich, itd. Według przypuszczeń Kieszkowskiego w Cieplicach utknął w połowie lutego 1945 roku duży transport zbiorów polskich przeznaczonych do wywozu na zachód. Tu w panice ewakuacyjnej został pozostawiony własnemu losowi. Jedna z legend głosi, że pod Przełęczą Karkonoską jest tunel wydrążony przez jeńców łączący Sosnowkę ze Spindlerowym Młynem. Mają o tym świadczyć układy dróg po obu stronach grzbietu Karkonoszy oraz zasypane już szyby wentylacyjne. Są tacy, którzy twierdzą, że są na to dowody, że pod Przełęczą Karkonoską jest m.in. skarb wrocławski.

**1942** – Nazistowskie obozy pracy przymusowej: Anglicy pracują w kamieniołomach, Jugosłowianie na wsiach a żydówki w lniarni w Skarbkowie. W czasie II WŚ na Śnieżce i jej zboczach odbywały się ćwiczenia komandosów niemieckich przed atakiem na Norwegię. Uznano, że klimat i średnia roczna temperatura (podobna do strefy koła podbiegunowego) stwarza tu bardzo dogodne warunki do ćwiczeń. W latach 1943-44 na południowym stoku Śnieżki ustawiono działła artylerii przeciwlotniczej do obrony Berlina przed nalotami z południa. Obiekty wojskowe oraz budynek obserwatorium planowano na początku maja 1945 roku wysadzić w powietrze. Nie doszło do tego dzięki postawie Kurta Głasa - kierownika obserwatorium na Śnieżce. Udało mu się upić winem załogę i dzięki mgłę zmylić dowództwo niemieckie. Na rozkaz zdetonowania już zaminowanej Śnieżki, zrzucił on z góry na jej zbocze wiązkę granatów. Na

szczyście dowódcom nazistowskim nie chciało się już wracać do góry ze schroniska Pod Śnieżką i sprawdzać stopień zniszczenia.

**1943** – W Jeleniej Górze ukrył się przed nalotami na Berlin zespół Państwowej Opery Berlińskiej. W mieście ukrywali się również aktorzy z różnych teatrów, między innymi z Kerfeld (zachodnie Niemcy). Ich miasto wraz z teatrem zostało zrównane z ziemią przez alianckie naloty dywanowe.

**1943** - W Leśnej w zakładach VDM (Vereinigte Deutsche Maschinenwerke GmbH) rozpoczęto operację „Błysk żelaza”. Pomiedzy drzewami rozwieszono siatkę maskującą, drogi dojazdowe obstawiono posterunkami wojskowymi. W efekcie uzyskano solidnie strzeżony zakład, niewidoczny z powietrza i rozpoczęto budowę podziemnego kompleksu. Na przełomie 1943/44 roku w leżącym w pobliżu Miłoszowie utworzono filię obozu Gross Rosen – Arbeitslager Hartmannsdorf. W 1944 roku 600 radzieckich jeńców rozpoczęło drażnienie tuneli w pobliskich wzgórzach. W przyzakładowych stokach wykuto podziemia, gdzie zlokalizowano zakłady „Walter” produkujące silniki rakietowe. Fabryki, a zwłaszcza części produkcyjnej pilnował Wehrmacht.

**1943 9. kwiecień** - Ze względu na naloty Ministerstwo Lotnictwa Rzeszy przeniosło zakład produkcji łożysk kulkowych ze Schweinfurtu do Kamiennej Góry. Były to kluczowe fabryki produkujące łożyska kulkowe na potrzeby przemysłu lotniczego. W komisji decydującej o przeniesieniu zakładów był również gaulaiter Karl Hanke. Pierwszy transport więźniów (około 800) z Gross Rosen został ulokowany w zachodniej części miasta nad rzeką Bóbr na terenie byłego obozu dla jeńców francuskich. W maju 1945 roku w obozie przebywało już 1600 więźniów - Polaków, Rosjan, Czechów, Słowaków. Pierwsza część zakładów (tzw. Werk I) znajdowała się około 700 m od obozu w pomieszczeniach ewakuowanej fabryki lniarskiej. Więźniowie zajmowali się toczeniem i hartowaniem pierścieni do łożysk kulkowych, zlokalizowana była tam też kuźnia. Praca trwała na 2 zmiany, w dzień pracowało 400 a w nocy 300 więźniów. Druga część zakładów (tzw. Werk II) znajdowała się około 1200 m od obozu. Praca trwała na jedną zmianę. 400 więźniów montowało gotowe łożyska, pakowało i przygotowywało do wysyłki. Trzecia część zakładów (tzw. Werk III) znajdowała się około 2 km od obozu. W niedokończonej hali tłoczono pierścienie (sztancowano). Pracowało tam 350 więźniów na jedną zmianę. W 1945 fabrykę zajęli Rosjanie, przebywali tam do 1949 roku. Prawdopodobnie plany podziemi Rosjanom przekazały władze lokalne lub pracownicy firmy, mimo tego często zdarzały się tam wybuchy min pułapek. Rosjanie ponoć bez problemu dostali się do hal produkcyjnych,

jednak przy próbie demontażu urządzeń doszło do wybuchu, w rezultacie zaniechano dalszych prób eksploracji, a wejścia zostały wysadzone. Do roku 1950 teren zajmowała karna kompania Wojska Polskiego, a w okolicy zaczęto magazynować amunicję zwożoną z pobożowisk Dolnego Śląska. Z tego powodu pobliskie zagajniki noszą nazwę Wybuchy. Wałbrzych, ośrodek niezbyt wielki, ale ważny dla przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy, nie był bombardowany. Hitlerowcy postanowili tam przenieść część zakładów zbrojeniowych z terenów objętych działaniami wojennymi. Ewakuowano m.in. firmę Ziehl-Abegg z Berlina, która na potrzeby Luftwaffe produkowała odbiorniki sygnału radarowego Flensburg i Naxos.

**1943 16. grudnia** - Wielki nalot na Berlin, przeprowadzony przez Aliantów skłonił władze niemieckie do ewakuacji zagrożonych przez podobne bombardowania dóbr kultury. Wśród nich znalazły się zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie, szczytujące się posiadaniem niezwykle cennych starodruków i rękopisów. Część z tych zbiorów postanowiono ukryć na zamku Grodziec (Grbditzburg), zamku Książ (Forstenstein), skąd wkrótce przeniesiono je do kościołów św. Józefa i Najświętszej Maryi Panny w Krzeszowie (Grossau), kościoła ewangelickiego w Gościoszowie (Giessmannsdorf), do zamku w Karpnikach (Fischbach) oraz do Archiwum i Muzeum w Jeleniej Górze (Hirschberg).

**1943/44** - Stan ludności niemieckiej w Jeleniej Górze uległ podwojeniu. Spowodowany został napływem ludności z bombardowanych niemieckich miast. W chwili zajęcia miasta przez Armię Czerwoną ludność wynosiła 160.000. Apropowizacja miasta stała się dla polskiej władzy zadaniem najważniejszym. Wprowadzono kartki aprowizacyjne, drukowane w języku polskim i niemieckim.

**1944** - Mimo trwającej wojny zdecydowano się na budowę linii trolejbusowej. Trolejbusy miały być przyszłością komunikacji miejskiej i z czasem miały zająć miejsce tramwajów. Skończyło się jednak na budowie kilkukilometrowej traktacji między zajezdnią a Warmbrunn, a do miasta nigdy nie dotarł żaden trolejbus.

**1944** – Rozpoczęto budowę schronu w Jeleniej Górze. Znajduje się on prawie w centrum miasta pod wzgórzem Kościuszki. Jest to zespół składający się z piwnic użytkowych i zespołu wyrobisk. System piwniczny powstał jeszcze przed wybuchem wojny. W latach 50. XIX w. pod wzgórzem wykuto wielką grootę na magazyn piwa oraz wina. Nad nią wzniesiono restaurację, nazwaną Skalna Piwnica. Dziś w dawnej restauracji

mieści się LOK, zaś w grocie jest dyskoteka. W czasie wojny Niemcy, zmuszając do niewolniczej pracy m.in. jeńców francuskich, wykuli pod wzgórzem potężne schrony przeciwlotnicze, których korytarze mają ok. 1 km długości. Pierwotnie zakładano, że znajdzie w nim schronienie 2000 osób, jednak już w trakcie budowy zdecydowano, że docelowo ma pomieścić około 6000 ludzi. Całość miała posiadać rozbudowaną sieć wodno - kanalizacyjną, przyłącza telefoniczne, system zasilania awaryjnego, sprawny system wentylacyjny włącznie z systemem gazoszczelnych komór. Korytarze są oznakowane systemem liter i numerów. Ciekawostką jest pokrycie ścian jednego z wjazdów farbą fluorescencyjną, która zresztą swoje właściwości zachowała do dziś. W stosunku do planów wykonano około 75% wydrążeń, założono także część instalacji. Zachowany stan wskazuje, że urządzenia były w pełni sprawne. Obiekt po wojnie wykorzystywano na pieczarkarnię, czego ślady można bez kłopotu odnaleźć. Pewnym wstrząsem może być fakt użycia do budowy ścianek działowych płyt nagrobnych. Trudno znaleźć motywację dla takiej decyzji, tym bardziej, że są wśród nich polskie nagrobki. W chwili obecnej podziemia są dostępne, jednak zasypanie i zakrycie szybu i otworów wentylacyjnych spowodowało, że w obiekcie znacznie wzrosła wilgotność, co prowadzi do jego szybkiej dewastacji. Są również opowieści o innych podziemnych schronach, np. schron – szpital, który umiejscawia się na przeciwko dworca PKP. Są także opowieści o schronach łączących się pod miastem od Kościoła Garnizonowego aż do ul. Wolności, gdzie wyjścia są w okolicy dyskontu spożywczego Plus.

**1944 23 do 28 sierpnia** – Do Piechowic przybywa transport deportowanych powstańców warszawskich pojmany na Woli w pierwszych dniach powstania. Przywieziono transportem kolejowym 113 powstańców, których poprzez obozy w Pruszkowie, Wrocławiu i Jeleniej Górze ostatecznie osadzono w Piechowicach.

**1944** – W Świeradowie (Bad Flinsberg) zdjęto dzwony kościelne i przeznaczono je na cele wojenne. Dzwony zdejmowano również z innych wież kościelnych. Dzwon mały z kościoła w Sobieszowie odlany przez Donata Schröttera z Podgórzyna z napisem „we właściwym czasie przypominam ludziom o ich śmiertelności” został zdjęty i tak jak inne został przesłany na cmentarzysko dzwonów w Hamburgu. Po wojnie nie wrócił na swoje miejsce a został zawieszony w kościele św Piotra w Buchholz k. Hamburga.

**1944 29. października** - W Hirschbergu rozgrywany był międzynarodowy mecz w piłkę nożną. Trwała jeszcze zawierucha wojenna. Przy Schlesische Zellwolle (późniejsza Celwiskoza) istniała filia obozu koncentracyjnego

Gross Rosen. Od kilku miesięcy przysyłano tam Żydów z Węgier. Doświadczeni esesmani oddzielali zdrowych, młodych więźniów od ludzi starszych, chorych, kobiet z dziećmi i same dzieci. Niezdolnych do pracy gazowano i spalano w piecach krematoryjnych. Zdolni do pracy, wysyłani byli do mniejszych podobozów. Niemcy w obozie mieli dość dobre rozeznanie w europejskiej piłce nożnej. Wiedzieli, że niektórzy więźniowie - Żydzi grali w węgierskich klubach ligowych. Postanowili tych piłkarzy - więźniów wykorzystać dla zapewnienia sobie rozrywki sportowej, która urozmaiciłaby ich nudną, rutyniarską pracę przy eskortowaniu, pilnowaniu i zagazowywaniu więźniów. Taki mecz zorganizowali w niedzielę 29 października 1944 r. Boisko, na którym rozgrywano mecz miało około siedemdziesięciu-osiemdziesięciu metrów, na trzydzieści może czterdzieści. Kibiców – więźniów zebrało się około pięciuset. Esesmanów nie dopingował nikt. Większość z nich znajdowała się na boisku, kilku korzystało z wolnej niedzieli, reszta pełniła normalną służbę przy bramie i drutach. Sędzią meczu był najstarszy stopniem oficer w obozie, Oberscharführer Handke. Więźniowie ubrani byli w biało-niebieskich pasiakach więziennych z podwiązanymi sznurkiem nogawkami. Na czas spotkania otrzymali buty skórzane. Esesmani grali w białych podkoszulkach i zielonych bryczesach ze zwykłych mundurów. Rozpoczęła się rozgrywka. Stała się rzecz niesamowita. Kapitanowie obu drużyn podali sobie ręce. Od pierwszych minut uwidoczniło się lepsze wyszkolenie techniczne więźniów. Z upływem czasu na boisku zaznaczyła się przewaga dobrze odżywionych esesmanów nad głodującymi więźniami. Bramkarz więźniów miał swój dzień. Tylko dzięki niemu, wynik do przerwy wynosił 1:0 dla esesmanów. Bramkarz, a był nim Żyd węgierski Ferenc Moros był prawdziwym bohaterem meczu. Mecz zakończył się wynikiem 1:1. Wyrównującego gola dla więźniów zdobył polski Żyd z Będzina. Niestety, kilka dni po meczu zmarł zatruty się kwasami fabrycznymi. Jeszcze gorszy los spotkał bohaterskiego bramkarza Ferencę Morosa. Pracował przy ładowaniu na małe wagoniki drewna. Podczas pracy żandarm bez zastanowienia strzelił kilkakrotnie w stronę Morosa raniąc go w udo i staw łokciowy. Rana okazała się ciężka, łokieć został strzaskany. Na drugi dzień Moros zaczął gorączkować i tracić przytomność. Nazajutrz Moros zmarł. Jego zwłoki zawieziono wózkami do kotłowni fabrycznej i tam spalono. Na terenie byłego obozu w Celwiskozie, w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, został postawiony pomnik upamiętniający zamordowanych i zmarłych więźniów. Niestety, po likwidacji Celwiskozy, w ramach radosnej twórczości niszczenia wszelkich pamiątek, został zlikwidowany. Komuś pomylił się obelisk z ubeliskiem i z rozpedu ten niewielki znak pamięci został zniszczony.

**1944** - Po okolicy krąży opowieść, że pod koniec roku z zakładów w Piechowicach odjechał pociąg wypełniony po brzegi skarbami zarówno tymi prawdziwymi, czyli sztaby złota, precjoza, oraz innych skarbów kultury. Miały to być nie tylko depozyty ludności, ale głównie depozyty banków, muzeów, galerii. Pociąg ten miał po dobudowanym torze wjechać do podziemi góry Sobiesz, które następnie zostały zasypane razem z eskortą. Do tej pory nie potwierdzono tej informacji.

**1945 styczeń** - 17 Dywizja Piechoty Wehrmachtu została prawie całkowicie zniszczona w czasie walk na linii Wisły, niedobitki wycofały się do Wrocławia. Próbę odtworzenia dywizji podjęto w marcu w rejonie Hirschberg - Bad Warmbrunn. Sformowana spiesznie jednostka walczyła przez kilka dni w maju 1945 roku po czym złożyła broń w Górach Riesen. Podczas niemieckiej inwazji na Polskę w 1939 dołączyła do niej okryta złą sławą Leibstandarte Adolf Hitler, sama zaś dywizja podporządkowana została do Niemieckiej Ósmej Armii pod dowództwem generała Johanna Blaskowitza. Żołnierze Niemieckiej 17 Dywizji Piechoty brali udział w zbrodniach podczas inwazji Niemiec na Polskę w 1939 roku. Pomiędzy 3 a 4 września w miasteczku Złoczew ok. 200 ludzi zostało zamordowanych, zarówno etnicznych Polaków jak i obywateli polskich będących Żydami. Niemieckie władze odmówiły ukarania winnych. Żołnierze 17 Dywizji dokonali również masowego mordu 10 chłopów w wiosce Grójec Wielki 3 września. W 1940 jednostka ta brała udział w kampanii na zachodzie.

**1945 26. stycznia** - Fabryka chemiczna w Brzegu Dolnym – niemiecki Dyhernfurth została zajęta przez czołowe oddziały Armii Czerwonej. Z fabryką związana jest pewna bardzo ciekawa i brawurowa akcja niemieckiej grupy bojowej „Sachsenheimer„. Grupa pochodziła z 3 pułku słynnej i tajemniczej Dywizji Do Zadań Specjalnych „Brandenburg. 4 lutego 1945 roku grupa wraz ze swoim dowódcą 35 letnim generałem Wehrmachtu Erichem Sachsenheimerem sforsowała Odrę, po brawurowym szturmie opanowała zdobyte przez Rosjan zakłady chemiczne zniszczyła wejścia do tuneli, zaminowała podziemne ciągi komunikacyjne. Teraz składy i fabryka stały się naprawdę niedostępne i na nic przydadzą się mapy, plany czy zeznania ocalałych robotników przymusowych z dawnych lat. Mała odległość do rzeki Odry jest skutecznym straszakiem. Obecnie nikt nie wie, w jaki sposób zabezpieczono szyby, magazyny i gdzie są składowane ładunki chemiczne. Nikt nie zaryzykuje skażenia Odry czy pobliskiej aglomeracji Wrocławskiej. Za sprawne i zakończone sukcesem przeprowadzenie akcji generał Sachsenheimer otrzymał od Hitlera „Liście Dębowe z Mieczami„, do Krzyża Rycerskiego. Po akcji grupa wycofała się na południe. Została rozbita w okolicach Środy Śląskiej. Generał zdołał



wydstać się z okrężenia z grupą 600 –800 żołnierzy. Obrął kierunek na twierdzę Riese. Co tam wiózł nie wie do dzisiaj nikt.

**1945 styczeń** – W rejon gór już nie pojedynczo, ale całymi falami przybywali uciekinierzy z Wrocławia i sąsiednich powiatów. Było to związane z rozkazami, na mocy których ludność cywilna pod groźbą śmierci miała ewakuować się z terenów zajmowanych przez wojska radzieckie, niszcząc za sobą całą infrastrukturę. Miasta i wsie tutejszego regionu miały podwójną ilość mieszkańców, a Lubomierz i Świeradów w pewnym okresie potroiły liczbę ludności. Ulicami Lwówka przesuwali się korowód zmarzniętych uciekinierów, w większości dzieci, kobiet i starców. Szli ciągnąc za sobą ręczne wózki lub wprost nieśli tobołki na plecach, zatrzymując się tylko na czas niezbędnego odpoczynku. Był to przez nikogo nie kierowany przemarsz”. Pomimo nakazów niektórzy próbowali przekonywać innych do pozostania pomimo zbliżającego się frontu. Te postawy były bezwzględnie karane śmiercią. Za odmowę ewakuacji swoich wsi rozstrzelano wtedy w powiecie lwóweckim kilku sołtysów. Jeden z mieszkańców Zbylutowa, z zawodu murarz, namawiał ludność do pozostania i wywieszenia białych flag. Został on aresztowany i odesłany do Lwówka. Tu przyczepiono mu tablicę z napisem: „Verräter” (zdrajca) i tak oprowadzano go po mieście. Następnie publicznie rozstrzelano – zwłoki leżały na placu przez 24 godziny, potem pochowano je w rowie przy placu. Podobna sytuacja zaistniała i w Mirsku. Pięciu żołnierzy niemieckich, którzy usiłowali zdezerterować z armii niemieckiej (według innych relacji spóźnili się o jeden dzień do jednostki), zostało schwytanych i rozstrzelanych 20 lutego 1945r. na rynku w Mirsku. Wszyscy należeli do 2 batalionu 98 Regimentu Grenadierów Pancernych. Zostali pochowani w dniu 21 lutego. Innymi ofiarami byli francuscy robotnicy przymusowi, których barak znajdował się na terenie dawnego ZPL Skarbków. Pięciu z nich usiłowało zbiec, zostali jednak schwytani i rozstrzelani koło Rębiszowa.

**1945 1 i 2 luty** – Kontratak z okolic Mirska Niemieckiej 17 Armii Polowej gen. Nehrunga na Lubań. Niemcy odbili miasto z rąk Rosjan. 8. marca 1945 roku miasto odwiedza minister propagandy III Rzeszy Goebels. Fakt ten szeroko rozpropagowała propaganda III Rzeszy poprzez powszechne pokazywanie kroniki z przemówieniem Goebelsa z balkonu budynku w Lubaniu. Linia kolejowa Berlin – Lubań - Jelenia Góra – Wałbrzych – Wrocław była w ostatnich dniach wojny jedyną drogą łączności Wrocławia z Rzeszą.

**1945 luty** – W związku ze zbliżaniem się frontu do terenów Kotliny Jeleniogórskiej z obozów pracy zaczynają uciekać robotnicy przymusowi

i jeńcy. Gestapo część ich wylapuje i rozstrzeliwuje w lesie Rębiszowskim. Tuż przed zakończeniem wojny – dokładnie 7 maja - Niemcy wycofując się w kierunku Szklarskiej Poręby przed nacierającymi jednostkami radzieckimi niszczą most kolejowy na Bobrze (w kierunku na Zgorzelec) w Jeleniej Górze. Gruz zalegający koryto rzeki zablokował przepływ wody, która zaczęła zalewać miasto. Most odbudowano dopiero w latach 1951 – 1954.

**1945 12 do 16 lutego** - Toczyły się walki w Lwówku Śląskim i jego okolicach. Obrona składała się z niewielkich pododdziałów wojska wspartych policją i 2 kompaniami Volkssturmu. Znacznie poważniejsza bitwa była związana z obroną Lubania. Można powiedzieć, że był to ostatni znaczący sukces wojsk niemieckich, który pozwolił zatrzymać pochód Rosjan na tych terenach i doczekać we względnym spokoju końca wojny. Bitwa ta rozpoczęła się 17 lutego od ostrzału artyleryjskiego miasta. Ciężkie walki obronne w samym mieście i jego okolicach toczyły się do 28 lutego. 1 marca rozpoczęto kontratak (operacja „Kozica”), którego celem miało być okrążenie i zniszczenie wojsk radzieckich w rejonie Lubania oraz odzyskanie połączenia kolejowego Zgorzelec – Lubań – Jelenia Góra. 6 marca wyparto Rosjan z rejonu Lubania, 9 marca przywrócono ruch na trasie kolejowej, III Armia Pancerna Gwardii, dowodzona przez gen. Pawła Rybałkę, została tak poważnie osłabiona, że wycofano ją z walki dla uzupełnienia ludzi i sprzętu. Propaganda hitlerowska starała się wykorzystać ten sukces, bo do Lubania przybył po bitwie nawet sam J. Goebbels. Gryfów Śląski staje się po tych wydarzeniach miastem przyfrontowym, nie są jednak prowadzone tu działania wojenne. 8 maja do miasta wkroczyły oddziały radzieckie 31 Armii. Sam Mirsk od marca przygotowywany był do obrony. Nie miała to być walka na podobieństwo tej z Lubania czy Lwówka, lecz opóźnianie marszu przeciwnika przez zamaskowane stanowiska dział i tworzenie innych lokalnych punktów oporu. Oddział Organizacji Todt zajmował się przygotowywaniem stanowisk obronnych. Na pewno w jednym z nich, na Górze Marcowej, były działa przeciwlotnicze 88 mm. 7 maja mieszkańcy okolicy otrzymali nakaz ewakuacji, nie został on jednak wypełniony. Tego dnia wysadzono most na Kwisie – ten obok zakładów lniarskich. W samym Mirsku pozostał jedynie niewielki oddział SS, którego zadaniem miało być niszczenie przepraw. Oddział ten wysadził też w nocy z 8 na 9 maja most prowadzący na Rębiszów i most kolejowy. Chciano wysadzić również młyn w Mładzu, lecz na to nie pozwolili mieszkańcy. 9 maja do miasta wkroczyły pierwsze oddziały radzieckie, poszukując niedobitków armii niemieckiej oraz zegarków, rekwirując następnie radioodbiorniki i rowery. Po okolicy, głównie w lasach, zostały rozlokowane oddziały 88 Dywizji Piechoty. Od 14 maja przez ok. 10 dni przebywało w Mirsku kilkuset niemieckich

jeńców, eskortowanych przez Rosjan. Chorzy byli przetrzymywani w dawnej salce katechetycznej i w kościele. Zdrowi jeńcy koczowali na cmentarzu, nocując we wnękach murów. Przy okazji rozbrojona została duża bomba lotnicza, która nie wybuchła i wryła się w ziemię w pobliżu narożnika domu organisty, od strony cmentarza. Jeńcy spędzili w Mirsku Zielone Świąta (20 maja), a w kilka dni później wymaszerowali w kierunku Złotoryi, a następnie, po przekroczeniu autostrady, zostali odtransportowani z nieznanego lotniska do ZSRR.

**1945 marzec** - Hitlerowski doktor „anioł śmierci” – Mengele z całą swoją świtą wizytuje jeleniogórskie obozy koncentracyjne. Z ośmiuset więźniów cieplickiej filii obozu pozostało czterystu, ale wychodzili do pracy, pomagali wywozić maszyny w głąb Niemiec. Początkiem kwietnia rozpoczęła się ewakuacja obozu w Cieplicach. Więźniów wyprowadzono na rampę kolejową. Podłogi wagonów były pokryte grubą warstwą słomy, wywnioskowali więc z tego, że nie jadą na śmierć. Znaleźli się w obozie w Erlenbusch (dzisiejszy Olszyniec koło Świdnicy). Około trzystu więźniów wychodziło stąd do pracy, która polegała na kopaniu przez dziesięć godzin dziennie głębokiego na dwa metry rowu. Tam zastało ich w dniu 9 maja wyzwolenie i koniec wojny. W 1967 roku na terenie byłego obozu postawiono mały pomnik z tablicą upamiętniającą ofiary faszyzmu z napisem „Pamięci Ofiar Faszyzmu Więźniom Filii Obozu Koncentracyjnego w Gross Rossen 1939- 1945 Cieplice rok 1967”

**1945 marzec** - Mieszkańcy okolic Czerniawy otrzymali polecenie, by następnego dnia o określonej porze nie wychodzić z domów. Ciekawscy zaobserwowali jedynie przejazd kolumny ciężarówek (podobno było ich 22), które przez Czerniawę przejechały, lecz nie dojechały do Świeradowa, znikając pomiędzy Opaleńcem i Czerniawską Kopą. Według plotek mógł być to transport bankowego złota. Okolica jest pełna niewielkich sztolni, lecz żeby znalazła się taka, która pomieści załadunek 22 ciężarówek?... Kontynuacją tego wątku jest niepotwierdzona informacja o zaobserwowaniu pod koniec wojny czołgów w okolicy Świeradowa Zdroju. Może nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, że były to czołgi amerykańskie. Od strony Czech przedarło się przez góry kilkadziesiąt amerykańskich czołgów, które dały się zauważyć na tym terenie w ciągu 2 dni, po czym się wycofały. Najbliższej stacjonowały wówczas III Armia USA dowodzona przez generała Pattona. Słynął on ze swej, łagodnie mówiąc, niechęci do Rosjan oraz brawury. Może dalekie rozpoznanie... W jednym z artykułów znalazłem jednak wzmiankę, że w ręce Amerykanów w zachodnich Czechach wpadł niemiecki oficer, który zdradził informację o transporcie złota, ukrytego w Górach Izerskich.

**1945** - Zbliżający się koniec wojny i obawa przed wkroczeniem Rosjan sprawiły, że Cieplice opuścili ich właściciele - Schaffgotschowie.

**1945 8. maja** – Niemiecka Rada Miasta Jeleniej Góry wybrała 4-osobową delegację, która miała witać wojska radzieckie. Byli to przedwojenni socjaldemokraci Langer i Bricht oraz komuniści Burghardt i Kaidas. Także z ich rąk władzę przejmowali później Polacy. 9 maja o godz. 11 na ulicach miasta pojawia się radiowóz nadający odezwe nowego burmistrza niemieckiego, już nie członka NSDAP, lecz socjaldemokraty. W odezwie swej wzywał on ludność do zachowania spokoju. Około godz. 17 pojawił się na obecnej ul. 1 Maja pierwszy motocyklowy patrol radziecki. O zmroku wkracza do miasta oddział wojsk radzieckich ostrzelany przez pozostawionych swemu losowi esesmanów. Kilka strzałów z działka zakończyło wojnę o "Hirschberg". Nazajutrz miasato nazywało się już Jelenia Góra.

**1945 I-V** - Śląsk zostaje zajęty przez wojska radzieckie 1 Frontu Ukraińskiego (dowódca marsz. Koniew). Oddziały 31 armii gen. lejtnanta Pawła Szafranowa zajęły bez walki teren Bolkowa, Świerzawy, Jeleniej Góry, Cieplic, Gryfowa, Lubomierza i Mirska. Niemieckie wojska wycofały się na czeską stronę Karkonoszy z nadzieją przebicia się do amerykańskiej strefy. Polacy przejmują administrację terenową od radzieckiej administracji wojskowej. W wyniku działań wojennych na Śląsku uległo zniszczeniu 70% zakładów przemysłowych, poważnie zniszczono miasta (Wrocław, Nysa, Głogów), wywieziono ocalałe instalacje przemysłowe o wartości ok. 0,5 mld. dolarów do ZSRR. Uruchomiono radzieckie obozy pracy w kopalniach uranu w Kowarach (Krzacynie) i kopalniach węgla w zagłębiu wałbrzyskim. Kamienną Górę zajmują jednostki 21 Armii 1 Frontu Ukraińskiego w dniu 9 maja 1945 roku.

**1945** - Nazizm w Niemczech charakteryzował się jego akceptacją przez naród i nieomal bałwochwalczą czcią, jaką całe społeczeństwo okazywało Fuhrerowi. W każdym urzędzie i instytucji stawiano popiersia lub umieszczano portrety Hitlera, otoczone sztandarami i emblematami faszystowskimi. Również w Szpitalu Miejskim w Jeleniej Górze, w holu przy wejściu, stał postument z popiersiem Wodza. Szpital (Martin Luter Krankenhaus) mieścił się przy Goethe-str., róg Hermann Göring-str. (czyli przy ulicy Żeromskiego 2 i Wolności). W latach 30. dyrektorem szpitala był dr med. W. Greiffenhagen, a personel pielęgniarski stanowiły siostry zakonne z Cieplic. W latach siedemdziesiątych XX wieku ówczesni decydenci PRL-u zdecydowali, że celem zwiększenia ilości łóżek na poszczególnych oddziałach zostaną zabudowane balkony przy południowym skrzydle szpitala (ryc. 5). W czasie kopania fundamentów,

pod zewnętrzną ścianą, robotnicy natrafili na głębokości ok 1 m na duży, metalowy przedmiot. Po odkopaniu go i wydobyciu okazało się, że jest to monumentalne popiersie Hitlera, zakopane przez opuszczających miasto funkcjonariuszy NSDAP. Wieść, że "odkopano Hitlera" rozeszła się błyskawicznie. Wybiegł personel szpitala, lżej chorzy, ludzie z okolicznych domów i z ulicy. Wszak większość pamiętała dobrze lata okupacji i panujący wówczas terror okupanta. Dyrektor szpitala, dr Rolski, zadzwonił na komisariat MO. Funkcjonariusze zjawili się szybciej niż wezwani do jakiegoś wypadku Wrzucili popiersie do "Gazika"i zawieźli na komisariat. Następnego dnia popiersie zostało rozbite młotami na drobne kawałki, zapakowane do worka i odwiezione do Wałbrzycha, celem przetopienia w hucie. Wszystko pod nadzorem przedstawiciela miejscowego Komitetu PZPR.



**1945 23. maja** - Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obwód Nr 29, działającego na podstawie zarządzenia Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej na Okręg Dolnego Śląska z dnia 13 maja 1945 roku (nr zarządzenia – O. Os. N. 3. b./P-29/45) Wojciech Tabaka w asyście funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej obejmuje władzę w mieście. Na godz. 10 wyznaczone zostało spotkanie z niemieckimi władzami. Odbyło się ono w siedzibie magistratu w ratuszu. Na schodach polską delegację przywitał woźny w liberii i poprowadził przez przedpokój Buergermeistera do pokoju numer 7. Wokół dużego, owalnego stołu, przykrytego zielonym

suknem, stało 12 osób. „Nazywam się Wojciech Tabaka. Jestem pełnomocnikiem rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na tym terenie. Z tą chwilą obejmuję władzę. Wszystkie moje zarządzenia mają być niezwłocznie wykonane. Zabraniam wykonywać jakichkolwiek innych zarządzeń”. Nowy starosta witając się z pracownikami landratury mówi także: – „Żądam bezwzględnego podporządkowania się. Polecam przekazać wiadomość mieszkańcom o przejęciu władzy przez RP, zachować ciągłość pracy, zachować spokój. Nakazuję, aby zasypać i zniwelować okopy tak, aby nie było śladów wojny. Usunąć zasieki w całym powiecie”. Niemcy poruszając się po mieście mają obowiązek nosić białą opaskę na ramieniu. a po ulicach miasta kursował - kuriozalna rzecz w skali ogólnopolskiej - tramwaj z napisem "TYLKO DLA POLAKÓW". Opaski i napis na tramwaju były tylko przez kilka dni. Miasta pilnują milicjanci z naboru przeprowadzonego przez sowiecką komendanturę pośród polskich robotników. Rodzi się mit o bohaterstwie żołdatów, powstaje pomnik Chwały Żołnierza Radzieckiego, któremu bukietem kwiatów dziękuje nieznaną postać dziewczynki. Sowietyzację ma podkreślać poświęcenie, z jakim wojak radziecki ginie w walkach o umacnianie władzy ludowej w Jeleniej Górze, czego dowodem ma być kwatery na komunalnej nekropolii. W. Tabaka nie mógł sobie poradzić z Niemcami, którzy nie wykonywali jego poleceń, aby usunąć wszystkie napisy po niemiecku. Wielu Niemców nie podporządkowało się tym nakazom, które obwieszczane były na piśmie po polsku i niemiecku. Zadania przyspieszenia wykonania poleceń podjęli się młodzi, aktywni milicjanci. Ruszyli na miasto. Przy jednej z ulic ujrzeli duży szyld "Backerei". Weszli do piekarni i zanim piekarz się odezwał stracił kilka zębów i zalał się krwią. Na drugi dzień wszystkie ulice w centrum Jeleniej Góry pozbawione zostały niemieckojęzycznych napisów, szyldów i napisów. Zrobili to sami, zastraszeni Niemcy. Tylko w jednym lokalu nie wykonano polecenia. Było to przy dzisiejszej ulicy 1 Maja w budynku, gdzie dzisiaj mieści się Jeleniogórskie Centrum Kultury. Obiekt zajęty był przez Rosjan, a na parterze mieściła się stołówka dla oficerów. Tu nikt się nie bał W. Tabaki. Pewni siebie, polscy milicjanci weszli i tutaj. Według relacji, od razu spytali jakiegoś szeregowego żołnierza, gdzie jest „komandir”. Po chwili żołnierz przyprowadził barczystego, ubranego w podkoszulkę dowódcę, a ten spytał o co chodzi. Milicjanci zwrócili uwagę, że w oknach restauracji wiszą, co prawda pięknie zdobione, rytowane i szlifowane szyby, ale z niemieckimi napisami: " Kaffee" , "Wein", "Likör" czy "Küchen". A przecież pan starosta wydał stosowne polecenie, a sojusznicy nie szanują woli jeleniogórskiego włodarza. "Komandir" poprosił o chwilę cierpliwości i zniknął gdzieś na zapleczu. Po chwili wrócił z młotkiem. W "tri miga" wszystkie szyby zostały obrócone w kupę potłuczonego szkła. A "komandir" tylko spytał "W pariadkie?". Upewniwszy się, że tak, wrócił

do swoich zajęć w przekonaniu dobrze spełnionego obowiązku i uratowania dobrych stosunków z sojusznikami.

**1945** - Zmieniono nazwę miasta z Hirschberg na Jelenia Góra.

**1945 maj - czerwiec** - Ludność niemiecka na terenie kotliny i w okolicach jest usłużna w stosunku do jeńców i robotników przymusowych – odwozi ich swoimi wozami nawet aż do Wrocławia. Jednakże w kotlinie działa podziemie niemieckie „Wehrwolf” oraz „Freies Deutschland”. Dowództwo Wehrwolfu na obszar Śląska i Sudetów znajdowało się w Libercu, dowódcą był obersturmbanfuhrer Ernst Muller, natomiast obszarem Kotliny Jeleniogórskiej dowodził Hans Bonsch, zaś we Lwówku Śląskim – Herbert Tybert. Na terenie gminy Mirsk najgłośniejszą akcją tej organizacji było spalenie Zakładu Płyt Pilśniowych w Mroczkowicach w październiku 1946 roku. W akcji zginęło również 2 polskich strażników. Grupa dowodzona była przez Guntera Weissa i Willego Hilgera. pomagał im Erich Seidel, u którego w stodole nocowała grupa w noc poprzedzającą akcję. Weiss został wkrótce zatrzymany (skazany został później na karę śmierci), Hilger uciekł na Zachód. Działania organizacji podziemnych zostały ograniczone po przesiedleniach ludności niemieckiej. Na terenie Dolnego Śląska do aktów sabotażu dochodziło nawet w 1948 roku. Podziemne organizacje nasiliły działalność po 2 sierpnia (po Poczdamie). Na terenach Śląska aresztowano 1424 członków band hitlerowskich. Na 20 wydano wyroki śmierci, na około 500 wyroki więzienia, natomiast pozostałych nie oskarżano, gdyż byli to młodociani członkowie hitlerjugend w wieku 14 – 18 lat. W okolicach stacjonuje 83 dywizja radziecka, która czasami dopuszcza się gwałtów i rabunków na miejscowej ludności niemieckiej.

**1945 5. czerwca** - W Jeleniej Górze rozpoczęła działalność PPR i PPS, zaś SD w sierpniu. Pierwszym organizatorem Komitetu Powiatowego PPR był Henryk Wyrąbkiewicz. Pierwszym sekretarzem PPR na miasto był Marian Lizak. Przewodniczącym PPS był Leon Jeleń, zastępca starosty powiatowego, a pierwszymi sekretarzami Edward Bilski i Jan Dal. Pierwszymi sekretarzami Stronnictwa Ludowego byli Józef Sęk i Henryk Krzemiński, następnie funkcję tę pełnił płk Ignacy Szpunar, Pierwszym sekretarzem Stronnictwa Demokratycznego był mgr Stefan Przybylski. - PSL zostało założone w listopadzie 1945 r. Przewodniczącym wybrano Wacława Bilińskiego. Stronnictwo Pracy powstało w grudniu 1945 r., prezesem został adwokat Ignacy Barski

**1945 10. czerwca** - Do Jeleniej Góry przybyła ekipa Narodowego Banku Polskiego w składzie 6 osób celem zabezpieczenia ośmiu banków ponemieckich. Na czele grupy stał Edmund Iwaskiewicz. Oddział NBP

rozpoczął swą działalność 25 czerwca. Władysław Koreywo organizuje pierwszy sąd w Jeleniej Górze jako oddział zamiejskowy Sądu Okręgowego w Swidnicy. Prezesem tego sądu, po przemianowaniu go w październiku na Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, został Otton Weccsile.

**1945 22 czerwca** – Uruchomiono oficjalnie urząd pocztowy w Jeleniej Górze. Naczelnikiem został Aleksander Wlazłowski. Na poczcie pracowało 100 pracowników niemieckich, działały telefony.

**1945 czerwiec - lipiec** – Czeši chcą przejąć teren na linii Kłodzko – Wałbrzych - Jelenia Góra – Lubań i przyłączyć go do Czech. Nastąpiła zdecydowana interwencja wojewody wrocławskiego u Rosjan. Rosjanie nakazali odwrót czeskim oddziałom i wysłali tam jednostki II Armii Wojska Polskiego - 7 i 10 dywizję piechoty. Dowództwo 10 Dywizji Piechoty stacjonowało w Jeleniej Górze. W Kamiennej Górze stacjonowało dowództwo 29 pułku piechoty, w Piechowicach - dowództwo 27 pułku piechoty, w Lubaniu stacjonowało dowództwo 7 Dywizji Piechoty. Utworzono okręg osiedleńczy nr 5 w powiecie lwóweckim. Dopiero 10.III.1947 roku podpisano układ o przyjaźni i współpracy z CSRS ale bez ustaleń o granicach. Z terenów kotliny i okolic zorganizowano 3 wywózki przesiedleńcze Niemców: pierwsza wywózka - 24.06.1945 roku, druga wywózka 12.07.1946 roku, i trzecia wywózka 30.05.1947 roku.

**1945** - Po pokonaniu hitlerowskich Niemiec, zrodziła się niska nadzieja na utworzenie państwa Serbo-łużyckiego w ramach federacji z Republiką Czeską. Pomysł ten nie znalazł uznania w oczach Stalina i nie miał poparcia polskiego, bowiem w skład państwa serbskiego miałby wchodzić obszar między Nysą Łużycką i Kwisą, który już przyznano Polsce. Tak więc Serbowie pozostali w składzie Państwa Niemieckiego. W czasie wojen napoleońskich obszar między Nysą Łużycką i Kwisą wchodził w skład Związku Reńskiego sprzyjającego Napoleonowi i właśnie za to w 1815 r. część Łużyc ze Zgorzelcem włączono w skład Królestwa Pruskiego przyłączając do Prowincji Śląskiej. Tym licznym zmianom granic towarzyszyły krwawe wydarzenia historyczne i niejednokrotnie ogromne przemieszczenia ludności. A mimo to ludność słowiańska na tym obszarze przetrwała do dzisiaj zachowując swoją kulturę i język. W 1912 r. założono Domowinę (Związek Serbów Łużyckich), a w 1926 Łużycki Związek Chłopski. Związki Serbskie w Niemczech działają do dziś.

**1945 lipiec – 1946 luty** – Obowiązki Komendanta Wojennego w Jeleniej Górze pełni Jerzy Zaszczyński.



**1945** - W Legnicy zaczęto wydawać dziennik dolnośląski "Pionier". Nieco później, ale także w 1945 r. ukazała się w Jeleniej Górze, jednodniówka pt. "Głos Pogranicza", a we Wrocławiu "Naprzód Dolnośląski" i "Trybuna Dolnośląska". Od 1946 r. we Wrocławiu zaczęło ukazywać się "Słowo Polskie". Najciekawszym czasopismem tego pionierskiego okresu prasy polskiej był niewątpliwie miesięcznik ilustrowany "Śląsk", wydawany w Jeleniej Górze od marca 1946 r. Poruszał on ważne, wówczas dla interesów Polski sprawy przeszłości i aktualności szczególnie na tych obszarach Śląska, które w 1945 r. włączono w granice Kraju. Pismo drukowane było, co prawda, we Wrocławiu, ale siedziba Redakcji mieściła się w Jeleniej Górze, przy ul. Norwida 9.

**1945 lipiec** - W Jeleniej Górze rozpoczął działalność Związek Walki Młodych. Rozpoczęła działać również Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, związana z PPS. OM TUR prowadziła w całym kraju kluby sportowe i świetlice.

**1945 lipiec** - Legnica wybrana została na siedzibę dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Czerwonej. Marszałek Rokossowski zażądał przeniesienia wszystkich urzędów oraz ludności polskiej do wydzielonej dzielnicy na przedmieściach. Odbyło się to piorunem. W 24 godziny... często przy pomocy polskiej UB i radzieckich żołdatów. Miasto zyskało wówczas nowy koloryt i w kwietniu następnego roku zarząd miejski w Legnicy szacował, że było w niej 16 700 Polaków, 12 800 Niemców i ponad 60 000 Rosjan.

**1945 8. lipca** – Podpisanie porozumienia pomiędzy PRL a ZSRR o likwidacji kolei elektrycznych w okolicach Jeleniej Góry. Rosjanie zdemontowali elektryczną sieć trakcyjną oraz zdjęli drugi tor na trasach z Jeleniej Góry do Zgorzelca, Wrocławia i linie w okolicach Jeleniej Góry.

**1945 17. lipca** - Nastąpiła likwidacja Radzieckiej Komendy Wojskowej miasta Jeleniej Góry. Radziecki Komendant Wojskowy mjr. Smirnow przekazał władzę polskiemu Komendantowi Wojskowemu. Od dnia 18 lipca władzę od rana pełnił już polski Komendant Wojskowy miasta.

**1945 15/16 lipca** – W okolicach Lubania zlikwidowano bandę 8 Niemców należących do Wehrwolfu. 4 zabito, jednego ujęto, a trzech zbiegło.

**1945 lipiec** – Niemiecki noblista Gerhart Hauptmann (mieszkający w Jagińtkowie) od polskiego ministra kultury Leona Kruczkowskiego otrzymał list żelazny gwarantujący jemu i rodzinie nietykalność majątkową. Gerhart Hauptmann przygotowując się do pierwszego spotkania

z żołnierzami radzieckimi w maju, w swojej willi w Jagniątkowie zabarykadował od środka drzwi wejściowe belkami, a na stołach powykładał tłumaczenie na język rosyjski swojego dzieła „Tkacze”, osobisty list od Gorkiego, gdy w 1922 roku organizowano humanitarną pomoc dla Moskwy i list od samego Lenina. Gdy 9 maja 1945 roku kończy się wojna, schorowany pisarz żyje u stóp Karkonoszy. Przebywa tam po powrocie z Drezna, gdzie cudem przeżył lutowe bombardowanie. Do jego willi w Agnetendorf dociera oddział NKWD pod dowództwem radzieckiego pułkownika Sokołowa. Tak wysokiej rangi oficer NKWD ma zadanie szczególnie – przejąć opiekę nad zdrowiem i życiem pisarza. Bo Hauptmann może być potrzebny Stalinowi. Kto wie, może nawet jako przyszły prezydent wschodniej części Niemiec? Marszałek Żukow osobiście polecił wystawić strażę przed domem Hauptmanna. Polski minister Stefan Jędrzychowski zlecił, aby do willi dostarczyć z wałbrzyskich kopalń 60 ton koks na okres zimy 45/46.

**1945** - Po przejęciu Śląska przez Polskę głównym ośrodkiem skoków narciarskich stał się Karpacz. Znajdowała się tu duża skocznia koło „Orlinka”. Zanedbania z lat 1940-1945, jak i częściowa dewastacja powojenna, doprowadziły niestety ten obiekt do stanu nieużywalności. Postanowił go jednak odbudować mieszkający wówczas w Karpaczu Stanisław Marusarz. Temu wielokrotnemu mistrzowi kraju, olimpijczykowi i zwycięzcy wielu zawodów międzynarodowych udało się przekonać do swojego pomysłu miejscowe władze i społeczeństwo, które większość prac wykonało społecznie. Najintensywniej pracowano w grudniu 1946 roku i wkrótce obiekt oddano do użytku. Warto przy tym pamiętać, że oprócz skoczni przy „Orlinku” Marusarz przyczynił się również do odbudowy tej w Karpaczu Górnym, czyli w ówczesnych Bierutowicach. Na wielkiej skoczni pierwsze zawody rozegrano już 1 stycznia 1947 roku, a pierwszy skok jak przystało na budowniczego i mistrza oddał sam Stanisław Marusarz. Wygrał zawody odległością 61 m. Podobno w nagrodę dostał buty narciarskie, a organizatorzy, którzy oczywiście kupili je wcześniej, drżeli ze strachu, iż wygra ktoś inny, bo rozmiar butów dobrano pod Marusarza. Na skoczni w Karpaczu rozgrywano potem wiele różnorodnych zawodów. Były to konkursy noworoczne, nawiązujące do tego pierwszego powojennego i słynne „Silesiady”. Wielkim wydarzeniem stało się zorganizowanie tu między 18 a 23 lutego 1948 roku XXIII Narciarskich Mistrzostw Polski. Spośród wszystkich konkurencji największym zainteresowaniem cieszył się otwarty konkurs skoków. Zgromadził w niedzielę 22 lutego ponad 5 tysięcy widzów, choć poziom zawodów był niski, głównie z powodu mokrego śniegu. Najbardziej stylowo skakał Jan Kula, lecz najdłuższy skok (50,5 m) oddał zawodnik najlepiej znający obiekt, czyli Stanisław Marusarz, który też zwyciężył. W Karpaczu rozgrywano też mistrzostwa Polski juniorów (12 lutego 1954

roku), mistrzostwa Dolnego Śląska (styczeń 1959 roku), IV Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej (luty 1970 roku) i wiele innych. Przyciągały one tłumy kibiców. Wystarczy powiedzieć, że niewielkie zawody w lutym 1949 roku - na małej skoczni i tylko w klasie młodzieży - zgromadziły ponad 2 tysiące publiczności. Skocznię koło „Orlinka” przebudowano w 1965 roku. Lecz swój obecny wygląd otrzymała w latach 1978-1979, kiedy to wzniesiono na miejscu drewnianej, wieżę metalową według projektu inż. Zachorodnego. Autorem projektu profilu skoczni był inż. Jacek Włodyga (aktualny starosta powiatu jeleniogórskiego), który w latach pięćdziesiątych, jako zawodnik, osiągał na jej poprzednicze znakomite rezultaty. Z wielu powodów obiekt ten długo stał niewykończony, choć czasem rozgrywano na nim zawody. Dopiero w ostatnich latach poprawiono wszystkie usterki i zaczęto tu organizować zawody mistrzowskie. Przyciągnęły one uwagę całej Polski i połowy Europy, gdyż wziął w nich udział sam Adam Małysz, który po dwóch skokach na odległość 88,5 oraz 94,5 metra wygrał zawody, został po raz 13 mistrzem Polski, a dodatkowo ustanowił rekord obiektu. Drugim dużym ośrodkiem skoków narciarskich w Karkonoszach przez długi czas była Szklarska Poręba z dużą skocznią na zboczu Babińca. Jedne z pierwszych zawodów rozegrano na niej 6 marca 1949 roku. Sekcja narciarska miejscowego Klubu Sportowego „Szrenica” zorganizowała tu konkurs skoków z udziałem najlepszych zawodników polskich. Przybyli m.in: Stanisław Marusarz, Jan Kula, Daniel Krzeptowski, a ponadto Tajner, Wieczorek, Węgrzynkiewicz, Świerk, Lechowicz i Broda. Podobnie jak w Karpaczu także i tutaj rozgrywano zawody noworoczne. W 1950 roku odbyła się ich czwarta edycja, zorganizowana przez ZKS Unia. Uczestniczyło czternastu zawodników z Zakopanego, Krakowa, Wałbrzycha i Karkonoszy. Zwyciężył Broda skokami na odległość 49 i 39,5 metra. Rozgrywano tu też zawody mistrzowskie. Na mistrzostwa narciarskie Dolnego Śląska w grudniu 1954 roku przyjechało do Szklarskiej Poręby ponad 400 zawodników. Największym zainteresowaniem cieszył się otwarty konkurs skoków, któremu przyglądało się ponad 1000 osób. Do konkursu stanęło 19 zawodników. Zwyciężył Tadeusz Jankowski (Budowlani Karpacz) skokami 44,5 m i 44 m. W lutym 1956 roku rozegrano tu narciarskie mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych. Zawody zainaugurował otwarty konkurs skoków seniorów i juniorów, który zgromadził rekordową liczbę 230 uczestników. W konkursie skakał młodziutki imiennik „dziadka” Marusarza - Stanisław Marusarz, który był rewelacją zawodów. Walka na skoczni była bardzo zacięta. Zwycięsko wyszedł z niej młody zawodnik CWKS - Władysław Tajner, który „zademonstrował dynamiczne wybicie, spokojny lot i pewne lądowanie”, osiągając 60,5 m i 62 m. Podobnie jak w Karpaczu, tak i w Szklarskiej Porębie zawody w skokach narciarskich cieszyły się ogromną popularnością. Największe tłumy przybyły pod skocznię w 1973 roku, gdy zapowiedziano udział w Pucharze Karkonoszy Wojciecha Fortuny, złotego medalisty olimpijskiego sprzed roku w Sapporo. Naliczono ponad 10 tysięcy

widzów! Mistrz jednak nie przyjechał. Walka pomiędzy 36 startującymi zawodnikami była mimo to bardzo interesująca. Zwyciężył Stanisław Daniel-Gąsienica, który ponadto, w dodatkowym skoku na odległość 65,5 m, ustanowił nowy rekord skoczni. Niestety, tutejsza duża skocznia uległa zniszczeniu i nigdy jej nie odbudowano. Pozostały tylko małe obiekty, też zresztą już nieużywane. Przez jakiś czas po wojnie, obok Szklarskiej Poręby i Karpacza, funkcjonowały w okolicach Karkonoszy także mniejsze skocznie, między innymi ta pod Chojnikami. Jej drewniana konstrukcja, długo niekonserwowana, uległa po wojnie zniszczeniu. W 1959 r. do jej remontu przystąpili młodzi narciarze Stali Cieplice, przy pomocy tamtejszej Fabryki Maszyn Papierniczych. Do budowy użyto starych skrzyń drewnianych, a prace nadzorował trener klubowy Stanisław Raźniewski. Wykorzystywano również skocznnię w kotle Smogorni koło schroniska „Odrodzenie”, na której 13 kwietnia 1958 roku rozegrano już trzecie zawody narciarskie o puchar Przesieki. Warto wspomnieć jeszcze o skoczni narciarskiej w Lubawce. W 1949 roku staraniem Powiatowego Inspektoratu Kultury Fizycznej w Kamiennej Górze oraz burmistrza Lubawki Pawlika podjęto prace remontowe, które ukończono w 1950 roku. Kierownikiem remontu był znany skoczek Madiera. Była to wówczas jedna z największych skoczni narciarskich w Polsce. Można było na niej osiągnąć odległości około 65 m. Jedne z większych zawodów rozegrano tu w marcu 1956 roku. Zorganizowano je dla uczczenia... 38 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Konkurs skoków obserwowało około 500 osób, przybyłych kuligami z poszczególnych zakładów pracy z Kamiennej Góry, Chełmska Śląskiego i Lubawki. Wśród seniorów zwyciężył Kazimierz Nowakowski z Budowlanych Karpacz skokami o długości 43,5 m i 45 m. Poza konkursem tenże Nowakowski pobił dotychczasowy rekord skoczni z 1947 roku ustanowiony przez Dawidka z Zakopanego (46 m), osiągając odległość 52 m. Wśród juniorów zwyciężył w tym konkursie Jacek Włodyga z Budowlanych Karpacz, skacząc na odległość 36,5 i 38 m. Skocznnię w Lubawce gruntownie przebudowano w pierwszej połowie lat 80. XX w ustalając jej punkt krytyczny na 90 metrów. Pomimo istnienia tych licznych skoczni zawodnicy z Karkonoszy rzadko osiągalni większe sukcesy, zwłaszcza na arenie międzynarodowej. Wyjątkiem był chyba tylko Ryszard Witke. Uczestniczył w olimpiadzie w Innsbrucku w 1964 roku i Grenoble w 1968 roku oraz odnosił wiele spektakularnych zwycięstw w zawodach międzynarodowych. Niestety, trapiące go liczne kontuzje, poważne wypadki, jak ten z 1 stycznia 1964 roku w Garmisch-Partenkirchen, po którym na kilka godzin stracił przytomność, sprawiły, że wycofał się z uprawiania sportu.

**1945 1. sierpnia** – W Jeleniej Górze powstaje Powiatowa Rada Łowiecka na czele której stanął wilnianin Zenon Wiltowski. 15 marca 1946 roku powstała w Jeleniej Górze (Wrocław był zniszczony, więc siedziba była

w Jeleniej Górze) Dolnośląska Rada Łowiecka na czele z inż. Tadeuszem Igelstroem Szollem.

**1945 8. sierpnia** – Do Lubomierza przybywa pierwsza grupa 30 osadników wojskowych z 25 pułku piechoty X DP WP. Losy niektórych pierwszych osadników z Lubomierza opisał Wojciech Żukrowski w zbiorze opowiadań „Krzyż Walecznych”.

**1945 9. sierpnia** – W Barcinku dokonano pogrzebu ofiar obozu koncentracyjnego Auschwitz. Przy miejscu dotychczasowego pochowania ofiar (pod cmentarzem, w dole przeznaczonym na śmietnisko), ustawionych było 8 trumien ze zwłokami pomordowanych ofiar więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Identyczność pomordowanych ofiar nie udało się stwierdzić, bo znaleziona jedyna legitymacja w języku francuskim, ze względu na obawę rozsypania się, nie była otwierana. Morderstwo zostało popełnione podczas ucieczki Niemców z początkiem 1945 r. W asyście pogrzebowej ofiar brało udział 3 księży w tym 1 ksiądz polski. Po dokonaniu ceremonii pogrzebowych i po okolicznościowych przemówieniach nastąpiło odśpiewanie Roty i oddanie 3 salw honorowych przez oddziały Milicji Obywatelskiej, zwłoki zostały złożone do grobów na cmentarzu obok kościoła.

**1945 sierpień** - Rozpoczął działalność miejscowy teatr. Wyłonił się z zespołów dwóch pierwszych teatrów Polski Ludowej: Teatru Ziemi Rzeszowskiej (zwanego na początku Teatrem Narodowym) i Teatru II Armii Wojska Polskiego. Dlaczego wybór padł na Jelenią Górę? Była to po prostu jedna z nielicznych miejscowości w powojennej Polsce, gdzie istniał nie zniszczony budynek teatralny. Oficjalne otwarcie teatru, którego kierownictwo administracyjne objął Antoni Felczyński-Odrowąż, nastąpiło 29 sierpnia tegoż roku i zbiegło się z I Zjazdem Przemysłu Ziemi Odzyskanych, którego obrady toczyły się w gmachu teatru. Ministerstwo Kultury i Sztuki, nie wiedząc o tej spontanicznej działalności ochotniczego teatru w Jeleniej Górze, wydało Jerzemu Waldenowi i Edwardowi Kozikowskiemu zezwolenie na założenie Wojewódzkiego Teatru Dolnośląskiego. W październiku 1945 roku, zjechała do Jeleniej Góry pod kierownictwem Jerzego Waldena grupa aktorów. Lecz budynek teatru był już zajęty. Po pewnych problemach oba zespoły połączyły się. Dyрекcję objął Jerzy Walden. W sierpniu 1946 roku teatr nagle się rozwiązuje. Przywódcy dwóch dawnych zespołów, Domańska i Walden, opuszczają miasto. Powód? Jelenia Góra pozbyła się teatru skutkiem lokalnych intryg. Jelenią Górę opuścił prawie cały zespół. Walden zabrał ze sobą nie tylko aktorów i administrację, ale i wszystkie kostiumy i rekwizyty (było ich mnóstwo z depozytu wojennej opery berlińskiej). Teatr próbuje ocalić

najniespodziewaniej... miejscowa "Samopomoc Chłopska. W Jeleniej Górze osiedlił się Czesław Centkiewicz – wracając prosto z obozu w Neuengamme pod Hamburgiem. W Szklarskiej Porębie do 1951 roku mieszkał Jan Sztautynger, w Zachełmiu – Ludomir Różycki (mieszkał w willi Pan Twardowski), w Bukowcu - Józef Gielniak.

**1945 wrzesień** - W Matejkowicach zawiązało się Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze, pierwsza organizacja stawiająca sobie za cel organizowanie, propagowanie i rozwijanie turystyki na terenie Dolnego Śląska. Spuściznę po DTTK przejęło istniejące od 17.XII.1950r. Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze (PTTK).

**1945 wrzesień** – W Jeleniej Górze utworzono komendę chorągwi harcerzy z hm. Kazimierzem Sobolewskim na czele. Najstarsze drużyny to: „1" im. Zawiszy Czarnego, „2" im. Gen. Wł. Sikorskiego, „3" im. Bolesława Chrobrego i "Lotnicza 22" im A. Małkowskiego. Po przeniesieniu Komendy do Wrocławia, jeleniogórski hufiec jesienią 1946 r. został podzielony na Hufiec J. G. Miasto (hm. T. Markiewicz) i Hufiec J. G. Powiat (phm H. Warecki).

**1945 23. września** - Powstało Stowarzyszenie Kupców Polskich, które powołało Fundusz Pomocy Doraźnej dla swych ok. 700 członków. Na cele Społeczne przez 2 lata przekazano ok. 7 milionów złotych.

**1945 12. listopad** – Kontrola Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze. Kontrolę dokonywał Urząd Wojewódzki. Pełnomocnikiem Rządu R.P. na obwód nr 30 - miasto Jelenia Góra (czyli Prezydentem Miasta) był wówczas Kazimierz Grochowski. Wyniki kontroli: Urzędnicy Starostwa Powiatowego żywnością w jego stolówce od przeszło miesiąca samymi prawie ziemniakami na wodzie i niesłodką kawą z samym tylko chlebem, od paru zaś dni otrzymują na obiad jedną tylko potrawę w formie prawie czystej wody z ziemniakami, na kartki zaś żywnościowe nie otrzymali już od dwóch miesięcy ani grama mięsa lub tp. (tym podobnych), chociaż w wolnej sprzedaży mięsa, wędlin i wszystkich innych artykułów mięsnych jest wybór i to w tych samych sklepach, które zaopatrują pracowników Starostwa. Podobnie nie wydano dotychczas ani jednego kg ziemniaków oraz opału, co w jednym jak i w drugim wypadku jest sprawą specjalnie ważną i pilną, a to ze względu na panujące już zimno i złe warunki atmosferyczne, opał zaś dostarczony później, nie może powetować i wynagrodzić zimna znoszonego już od tygodni. To wszystko zaś dzieje się z uszczerbkiem zdrowia i jakości samej pracy. (...) Otóż w samorządzie tutejszym otrzymuje urzędnik z wykształceniem akademickim w stopniu służbowym od 8 - 6 średnio 800 zł i nędzne, a nawet wręcz głodowe racje

posiłkowe w urzędniczej stołówce w poprzednio podanej postaci i nie więcej, a na domiar tego, przy częściowym tylko wydawaniu artykułów spożywczych na kartki żywnościowe, podczas gdy np.: a) maszynistka w Monopolu Spirytusowym otrzymuje zasadniczej płacy 900 - 1000 zł i darmową wyśmienita stołówkę z białymi bułeczkami z masłem, obiadem z trzech dań itp. oraz pełne racje żywnościowe na kartki spożywcze, ponadto zaś otrzymuje, jak każdy pracownik Monopolu Spirytusowego, darmo 20 l. wódki na miesiąc z możliwością kupienia dalszych jej ilości po cenach zaniżonych. b) Centrala Papiernicza płaci swym urzędnikom miesięcznie średnio zł 900 -1.000 zł bardzo dobra stołówka, za darmo dając poza przydziałami kartkowymi swym pracownikom po 100 zł diety dziennie, czyli 3.000 zł miesięcznie i sporadyczne dodatki dalsze w postaci deputatów. Pracownicy na stanowiskach samodzielnych w tej instytucji (nie dyrektorzy!) otrzymują płace podstawowe w wysokości średnio 3.000 zł oraz wszystkie inne podane wyżej świadczenia. W Zjednoczeniu uposażenia urzędników o średniej kwalifikacji i na pół samodzielnych wynoszą średnio od 4. - 6.000 zł, dołączając do tego deputaty - 10.000 zł. W tutejszym Zjednoczeniu Lotniczym maszynistka otrzymuje ponad 1.500 zł miesięcznie oraz 509-złotowy dodatek tzw. zachodni. Nawet Urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego otrzymali w ostatnim czasie przydziały różnych artykułów, i to zarówno spożywczych, jak i odzieżowych w ogólnej wartości kilku tysięcy złotych. Tylko uposażenie urzędników samorządowych jest tego rodzaju, że urąga nie tylko wszelkiej sprawiedliwości prawnej i równouprawnieniu społecznemu, ale nawet kardynalnym warunkom i potrzebom życiowym i zdrowemu rozumowi, gdyż przedstawia ono po tak strasznych cierpieniach, spustoszeniach i ofiarach całego naszego Narodu w czasie wojny, a przy tak powszechnie podkreślanej obecnie demokratyzacji naszych urządzeń państwowych i społecznych - równowartość półtora do 2 kg masła, wzgl.6-10 kg mięsa wołowego, albo też za 250 kg ziemniaków!!! W tym czasie w Jeleniej Górze funkcjonowały następujące urzędy: Państwowy Monopol Spirytusowy posiadał biura przy ul. Marszałka Stalina (dziś ul. Wolności) 29 i dwie wytwórnie: Fabryka Wódek Gatunkowych "Korner", ul. Marszałka Stalina 150 oraz Fabryka Wódek "Ruppert" w Cieplicach. Wódka w 1945 r. stanowiła bardzo dobrą "walutę" i towar wymienny, za który można było dostać niemal wszystko. Centralny Zarząd Przemysłu CelulozowoPapierniczego, delegatura na Dolny Śląsk, mieściła się w Jeleniej Górze przy ul. Kilińskiego 29/30. Tu też było Śląskie Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierniczych, posiadające oddziały i zakłady produkcyjne na ul. Ptasiej 2, Kochanowskiego 2, Osiedlu Robotniczym 38 i ul. Marszałka Stalina 32. W owym czasie w Jeleniej Górze znajdowała się Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, posiadająca swe siedziby przy al. Obrońców (dziś ul. Sudecka) 13, pl.

Bieruta (dziś pl. Niepodległości) 1 i ul. Wyczółkowskiego 12. Centrala Produktów Naftowych Ministerstwa Przemysłu mieściła się przy ul. Wincentego Pola 49. Ponadto: Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna (dawniej Scheurich), ul. Osiedle Robotnicze 44/46; Dolnośląska Fabryka Włókien Sztucznych, ul. K. Miarki 36. W Jeleniej Górze znajdowało się kilka "Zjednoczeń". Oprócz tych wymienionych wyżej jeszcze m.in.: Zjednoczenie Energetyczne, ul. Bogusławskiego 2; Zjednoczenie Fabryk Cementu, ul. Kolejowa 58a (dziś ul. 1 Maja 27); Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki Szklanej, ul. 3-go Maja 44 (dziś al. Wojska Polskiego); Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych (adres jak poprzednio); Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego, ul. Mickiewicza 16; Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów Blacharskich, ul. Długa 19; Zjednoczenie Przemysłu Spożywczego ul. Mickiewicza 17; Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego, ul. Szpitalna 26a (dziś ul. Obrońców Pokoju). Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego znajdowało się przy ul. Osiedle Robotnicze 47.

**1945 21. listopada** - Z inicjatywy Adama Przećlawnego powstał Aeroklub Jeleniogórski. Obok prac porządkowych i remontowych, naprawiono 11 szybowców i pozyskano 2 samoloty. W czerwcu 1946 r. zorganizowano szkołę modelarstwa lotniczego (zajęcia w godz. 9,00 do 20,00, kierownik prof. Blarowski), która z czasem mogła jednorazowo przyjąć 40 uczestników.

**1945 – koniec roku** – Do Jeleniej Góry do męża przyjechała Alina Centkiewiczowa. (ur. 5 grudnia 1907 r. w Hłuszkach – na Ukrainie). Czesław Centkiewicz w Jeleniej Górze piastował stanowisko Dyrektora Technicznego Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego. Małżeństwo zajmowało służbowe mieszkanie w willi należącej do Zakładu Energetycznego przy ul. Fredry 4 w Jeleniej Górze. W sierpniu 1944 r. wraz z mężem wzięła udział w powstaniu warszawskim. Po upadku powstania oboje zostali przez Niemców aresztowani i wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Czesław trafił do Neuengamme pod Hamburgiem, a Alina do Ravensbrück. Pod koniec wojny przeniesiono ją do obozu w Stuttgarcie, gdzie wyswobodzili ją Amerykanie. Alina stała się podporą takich organizacji masowych, jak Liga Kobiet (wiceprzewodnicząca jeleniogórskiego Oddziału), Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W 1949 r. wstąpiła do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Alina Centkiewicz, angażowała się szczególnie mocno walce z analfabetyzmem. Czesław Centkiewicz, autor popularnych książek podręcznych, na nowe publikacje nie miał czasu, Alina postanowiła wesprzeć go. Zaczęła redagować, a potem współtworzyć kolejne książki. W ten sposób narodził się duet pisarski Aliny i Czesława Centkiewiczów. Ich prace jakie powstały w Jeleniej Górze to: *Odarpi syn*



*Egigwy, Odarpi zabija morsa, Czeluskin, Wyspa mgieł i wichrów, Anaruk, chłopiec z Grenlandii, Biała foka, Wśród lodów północy, Zdobywcy bieguna północnego.* Pracowali też nad innymi książkami, które ukazały się już po opuszczeniu przez nich Jeleniej Góry, co nastąpiło w połowie 1950 r. Brała też udział w Pierwszym Zjeździe Pisarzy Ziem Sudeckich, obradującym w Jeleniej Górze i okolicach w dniach 8-11 maja 1947 r. Po wyjeździe z Jeleniej Góry często udawali się na wyprawy do ich ukochanej Arktyki. W czasie jednej z takich wypraw, podjętej w latach 1958-1959, Alina Centkiewicz została pierwszą Polką, a szóstą kobietą na świecie, która stanęła na Antarktydzie. Alina Centkiewicz zmarła 11 marca 1993 r. Pochowano ją na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

**1945 27-29 sierpnia** – W Jeleniej Górze i we Wrocławiu odbywają się obrady Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych. Obrady trwały w Jeleniej Górze dwa dni (28-29 VIII) w sali teatru. Na zjeździe byli obecni: prezydent Bolesław Bierut, premier Edward Osóbka-Morawski, minister przemysłu Hilary Minc, liczni przedstawiciele partii politycznych, władz państwowych i działacze gospodarczy.

**1945 lato** – W Polsce podjęto próbę zorganizowania legalnej opozycji. Jej główną siłą było PSL Mikołajczykowskie, w skład którego wchodził rolnicy, kupcy, rzemieślnicy, inteligenci. Mimo starań nie zdołano w jeleniogórskim podjąć aktywnego działania. Od początku przejawy opozycyjnej działalności były szykanowane przez UB, a podejmujących tę działalność zwalniano z pracy i odsuwano od władzy. Jesienią 1946 roku PSL rozbito, a w grudniu utworzono dyspozycyjną wobec władz partię ludową - Stronnictwo Ludowe.

**1945** – W budynku zbudowanym w 1773 roku przy ul. Kasprowicza (Sandstrasse) w gospodzie „Stara nadzieja” (Alte Hoffnung) rozpoczął urzędowanie Urząd Bezpieczeństwa. Były tam nie tylko biura UB, lecz także cele dla więźniów. Po 1956 roku budynek został przeznaczony na mieszkania komunalne. Nieremontowany podupadł i został przez lokatorów opuszczony. W latach 90. XX wieku urządziły się tu firmy handlowe, w tym sklep motoryzacyjny nazwany adekwatnie do stanu „Starej nadziei” – Ruiną. Gruntownego remontu doczekał się kilka lat później i dziś w niczym już nie przypomina rudery, jaką był.

**1945 7. września** - Obowiązki pierwszego Prezydenta Jeleniej Góry obejmuje Kazimierz Grochulski. Pełnił tę funkcję do 10.02.1948 roku. Kolejnym prezydentem był Stanisław Gorczyca w kadencji od 10.02.1948 roku do 5.06.1950 roku. Od 1950 roku do 1973 roku władzę w mieście sprawował Przewodniczący MRN. Od 14 grudnia 1973 roku utworzono

funkcję Naczelnika Miasta, funkcję tę pełnił Maciej Szadkowski. Od 1.06 1975 roku ponownie przywrócono funkcję Prezydenta Miasta. W kadencji od 1.06. 1975 roku do 1982 roku Prezydentem Miasta był Kazimierz Żurawski, w kadencji 1982 do 1988 – Jan Karbowski, w kadencji 1988 do 1990 – Jerzy Piekarski, w kadencji 1990 do 1994 – Marcin Zawila, w kadencji 1994 do 1998 – Zofia Czernow, w kadencji 1998 do 2006 – Józef Kusiak, w kadencji od 2006 roku – Marek Obrębalski.

**1945 wrzesień** – Dr Jerzy Kolankowski z Krakowa obejmuje kierownictwo cieplickiego szpitala. Dr Kolankowski był również poetą. Kontynuatorem jego literackich pasji w środowisku medycznym jest ordynator oddziału chirurgicznego jeleniogórskiego szpitala dr Kazimierz Pichlak.

**1945 od 22 października** - Proboszczem katolickim w Mirsku i okolicach był ks. Aureli Stanisław Jan Fuchs – przybyły transportem z Polakami z Czernelicy.

**1945 25. październik** – Z inicjatywy dr Mieczysława Orłowicza powołano Komisję Nomenklatury Sudetów, która po półtorarocznej pracy ustaliła obecnie obowiązujące nazwy. Do czasu zakończenia prac Komisji funkcjonowały między innymi takie nazwy: Śnieżne Kotły zwano Śnieżne Jamy, Świeradów Zdrój nazywał się Wieniec Zdrój. Nazwę tego uzdrowiska niektórzy wywodzą od św. Świerada, lecz nazwa pochodzi od świerk i rad, co w połączeniu dało nazwę Świeradów. Świerk – bo wokół rosły świerki, natomiast rad – bo są tam źródła radonowe, między innymi źródło Marii i Piotra Curie. Zgorzelec był przez chwilę nazywany Drewnów. Tak brzmiała dawna nazwa tego grodu. Po spaleniu grodu nazywał się Zgorzelec. Nazwa miasta Drezno wywodzi się od starosłowiańskiego słowa Dreska (drzazga). Zawidów miał proponowaną nazwę Żydin, od handlu żydą czyli jedwabiem. Rzeka Kwisa mogła nazywać się Gwizda - od lużyckiego słowa Hwizda, czyli szemrze woda. Szklarska Poręba Górna miała początkowo nazwę Pisarzewice. Przesieka – Matejkowice, Podgórzyn – Popław, Sobieszów - Chojnasty, Maciejowa – Majewo i Majowy Gaj, Kowary – Krzyżatka, Piechowice – Piotrowice, Lubawka – Lubawa, Mirsk – Spokojna Góra, Lubomierz – Staszycowo i Miłosna, Chmieleń – Żydowo, Wałbrzych – Borowieck, Kamienna Góra – Kamienogóra, Zachełmie – Szczęsnowo, Borowice – Drewnica, skałki Słonecznik – Głazy Tetmajera.

**1945 30. listopada** – Minister Administracji Publicznej formalnie reaktywował Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Reaktywacja nastąpiła na podstawie statutu z 1933 roku. Komendantem Grodzkiej Straży Pożarnej już od sierpnia 1945 roku był kpt. poż. Lucjan

Ogurek a jego zastępcą ogn. poż. Wiktor Węgrzyn. Jeleniogórską Straż Pożarną wizytował w sierpniu 1945 roku Min. Admin. Publ. gen. poż. inż. Eugeniusz Doering. Przejęcie Ochotniczj Straży Pożarnej z rąk Niemców dokonywał Starosta Wojciech Tabaka oraz plut. poż. J. Fiedler w dniu 13 czerwca 1945 roku.

**1945 2. grudnia** – Odbyła się uroczystość przekazania sztandaru 39 pułkowi Artylerii Lekkiej WP stacjonującemu Jeleniej Górze. Sztandar ufundowało społeczeństwo polskie przybyłe na ziemie zachodnie. W przekazaniu sztandaru uczestniczył marszałek Michał Rola Żymierski. W defiladzie uczestniczyło również 500 strażaków Straży Pożarnej.

**1945 20. grudnia** – We Lwówku Śląskim otworzono pierwszą polską szkołę. Nadano jej imię „Dzieci Piastów”.

**1945 – 1948** – Okres wysiedleń ok. 2 mln Niemców ze Śląska. Wysiedlani Niemcy mogli zabrać ze sobą majątek ruchomy. Wysiedlenie było organizowane do strefy brytyjskiej i radzieckiej. Punkt wysyłkowy do strefy brytyjskiej był w Węglińcu, natomiast do strefy radzieckiej w Tuplicach. Pozostawiony przez Niemców majątek był grabiony przez szabrowników z Polski Centralnej (meble, sprzęt elektrotechniczny, radiowy, motorowy, auta). Park maszynowy był wywożony przez wojska radzieckie. Okres przyjazdu na tereny Kotliny i okolic Polaków z województw centralnych i repatriantów ze wschodu. Powszechnie przyjmuje się nazwa naszych terenów „Ziemie Odzyskane”, powstaje nawet Ministerstwo Ziem Odzyskanych, na czele którego stał Władysław Gomółka. Po zakończeniu działań wojennych przybyła tu grupa przemysłowców amerykańskich, która chciała przewieźć cały personel niemiecki Huty Józefina do siebie i zatrudnić w swoich hutach. Niemcy odmówili, kiedy otrzymali zapewnienie ze strony polskiej, że nie zostaną wysiedleni.

**1946 30 i 31 stycznia** - W Jeleniej Górze przebywał naczelny dowódca Wojska Polskiego marszałek Rola-Żymierski. W dniu 31 stycznia odbyła się w Jeleniej Górze defilada wojskowa. W kwietniu przybył do miasta na kilka dni minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski.

**1946 27. stycznia** - Jako jeden z pierwszych na Ziemiach Zachodnich został założony Aeroklub Jeleniogórski. Za cały sprzęt samolotowy służyć musiały dwa otrzymane od wojska samoloty PO-2. Ruszyły sekcje: samolotowa, szybowcowa i modelarstwa lotniczego, a także szkoła modelarstwa lotniczego. W 1962 roku startując z Jeleniej Góry z pasażerem, na szybowcu typu Bocian, Zenon Skolski wylądował w odległości 640 km na granicy polsko-radzieckiej w miejscowości Zegary.

Pilot mógł lecieć jeszcze dalej, lecz myśliwiec radziecki zmusił go do lądowania. W 1963 roku Jerzy Popiel, jeden z założycieli Aeroklubu Jeleniogórskiego, zasłużony mistrz sportu, czołowy pilot Polski, ustnowił nowy rekord Polski i świata w kategorii szybowców jednomiejscowych, na trasie trójkąta o łącznej długości ramion 300 km uzyskując szybkość 95,35 km/h. Jerzy Popiel był trzykrotnym mistrzem Polski. W 1961 roku na mistrzostwach szybowcowych w Kolonii (NRF) wywalczył tytuł II wicemistrza świata, a w 1963 roku w Argentynie uzyskał tytuł wicemistrza świata. W 1962 roku Julian Ziobro z pasażerem Z. Krystkiem ustanowił nowy rekord Polski. Na szybowcu typu Bocian przebył trasę trójkąta 300 km z prędkością 74,6 km/h. W 1964 roku pilot ten zdobył tytuł mistrza szybowcowego Czechosłowacji. W roku 1964 Henryk Lisiecki dokonał wspaniałego przelotu na szybowcu jednomiejscowym typu Foka. Zamierzał pobicie rekordu świata w locie docelowym. Nie udało się tego dokonać ale przez przelotem 740,6 km/h Lisiecki ustanowił nowy rekord Polski w przelocie otwartym. 12 maja 1987 roku Elżbieta Urbanowicz, jeleniogórzanka, osiągnęła wysokościowy szczyt na jednoosobowym Juniorze SP 3301 podczas fali. Pobiła dwa kobiece rekordy Polski, w wysokości absolutnej (9250 m) i przewyższeniu (8250 m). Poprzedniczka, którą Elżbieta Urbanowicz pobiła, również jeleniogórzanka - Lidia Pazio cieszyła się swym rekordem przez 25 lat.

**1946 luty** - Powstała Dolnośląska Spółdzielnia Turystyczna. Spółdzielnia uporządkowała schroniska i stworzyła sieć kiosków z informacją turystyczną, wydając m.in. "Mapę turystyczną Karkonoszy".

**1946 29.kwietnia** - W Jeleniej Górze powołana została Miejska Rada Narodowa.

**1946** - Na terenie Jeleniej Góry, Kowar a także Lwówka ukazały się wierszyki niemieckie pisane na maszynie, zohydżające Polaków i państwo polskie. W toku dochodzenia aresztowano 12 osób. Na czele przestępczej grupy stał b. kreisleiter NSDAP Robert Kretschmer.

**1946 5. maja** – W Jeleniej Górze powołano Zarząd Powiatowy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej. Przewodniczącym został Czesław Żyłowski. Koło w chwili założenia liczyło 143 członków. Związek zajmował się bazą leczniczą dla inwalidów wojennych oraz działalnością gospodarczą zabezpieczającą bazę leczniczą. Organizował przysposobienie zawodowe i udzielał pomocy w pozyskiwaniu pracy, udzielał pomocy finansowej, rzeczowej i prawnej dla inwalidów wojennych. Związek wydawał również koncesje na lokale gastronomiczne. W 1946 roku takich koncesji udzielono w Jeleniej Górze 13, w Cieplicach 6. Kolejnym

przewodniczącym został Stanisław Wasilenia. Związek prężnie działał do listopada 1950 roku, kiedy to rozwiązano go. Jednakże 26 września 1956 roku Związek wznowił działalność, która trwa do dnia dzisiejszego.

**1946 11. maja** – O godzinie 12 w południe w Jeleniej Górze dożyła się pierwsza publiczna Sesja Rady Miejskiej. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej został Konstanty Meglicki z PPR, wiceprzewodniczącym Józef Różański z SD. We wrześniu 1947 roku Przewodniczącym MRN został Władysław Grabowski z PPR a wiceprzewodniczącym Mieczysław Kozacki z SD. Rady funkcjonowały wówczas na zasadzie delegowania aktywistów do pracy w Radzie przez partie polityczne. Tak było do 1954 roku. Pierwsze bezpośrednie, równe, powszechne i tajne wybory odbyły się 4 grudnia 1954 roku. Przewodniczącym MRN został Tadeusz Żebrowski z PZPR – dyrektor JZPO. Wybory po wydarzeniach października 56 odbyły się 2 lutego 1958 roku. Przewodniczącym MRN został bezpartyjny magister prawa Zbigniew Daroszewski i pełnił tę funkcję przez kolejne trzy kadencje. To jego zasługą jest opracowanie słynnych też jeleniogórskich na 850 lecie miasta oraz remont Placu Ratuszowego, rozpoczęcie budowy osiedli „Na Skalkach” i „Zabobrza”. Z chwilą powołania województwa jeleniogórskiego w dniu 29 lipca 1975 roku Przewodniczącym MRN został I Sekretarz KW PZPR Janusz Babkiewicz, a następnie w lipcu 1977 roku I Sekretarz PZPR Jerzy Aleksandrowicz.

**1946 6. czerwca** - Umiera w swej jagniątkowskiej willi Gerhart Hauptmann (1862-1946). „Czy jestem jeszcze w swoim domu?” – te słowa według Gerharta Pohla - miał wypowiedzieć Hauptmann krótko przed śmiercią. Przez siedem i pół tygodnia trwają pertraktacje z Rosjanami i Polakami co do pochówku. Polski oficjalny pogrzeb odbył się 9 czerwca w Jagniątkowie. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele rodziny i przyjaciele zmarłego, przedstawiciele władz polskich i radzieckich. Ostatecznie zwłoki i dobytek pisarza wyjeżdżają – nie bez problemów - specjalnym pociągiem do Niemiec. Wdowa po nim otrzymała do dyspozycji 5 wagonów kolejowych, celem przewiezienia zwłok i całego wyposażenia domu do Berlina. Jeden wagon przeznaczony był na trumnę z ciałem pisarza i najcenniejsze pamiątki, w pozostałych umieszczono meble i drobny sprzęt. Dlatego nawet niewielkie i mało wartościowe przedmioty należące do Hauptmanna, znajdujące się dziś w Polsce, należą do dużych rzadkości. Margareta, żona Hauptmanna dokonuje pochówku Gerharta 28 lipca 1946 roku w Kloster na wyspie Hiddensee na Bałtyku (okolice Rugii), gdzie znajdował się jego letni domek. Podczas II wojny światowej Hauptmann wybrał „wewnętrzzną emigrację” prawie nie ruszając się spod Karkonoszy. Po zakończeniu wojny oficer łącznikowy NKWD - Sokołow dostaje polecenie zajęcia się pisarzem, w celu nakłonienia go do współpracy

dla nowych, demokratycznych Niemiec. Pomocy Hauptmannowi udziela polska administracja państwowa zagospodarowująca jeleniogórskie. W Wilczej Porębie w Karpaczu mieszkała jeszcze w 2000 roku Luiza Pohl szwagierka Gerharta Pohla, pisarza i biografą noblisty. Książka „Bin ich noch in meinem Haus?” to relacja autorstwa Gerharta Pohla o ostatnich dniach Hauptmanna. Wydana po wojnie – najpierw na amerykańskim Uniwersytecie Dakota a później dwukrotnie w Niemczech, w Polsce była na indeksie. Treści, które niosła, nie odpowiadały polskim decydom od kultury i historii. Zresztą, nie miał szczęścia nie tylko u Polaków. Prawie do końca wojny na indeksie u władz hitlerowskich znalazły się utwory Pohla, z których najbardziej znana powieść „Fluchtburg” opowiada o wilczoporębiańskim domu, stanowiącym azyl i schronienie dla intelektualistów niemieckich, przeciwników reżimu Hitlera. Tu schronili się Will-Erich Peuckert, Jochen Klepper, niemiecki Żyd Werner Milch i inni. W myśl pisma Ministerstwa Ziem Odzyskanych z dnia 24 czerwca 46 r. (...) willa po Gerhardzie Hauptmanie po opuszczeniu jej przez rodzinę ma być przydzielona Towarzystwu Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Kilka dni wcześniej zrodził się nawet pomysł przydzielenia willi po niemieckim pisarzu polskiemu poecie Leopoldowi Staffowi. On – obok Marii Konopnickiej i Jana Kasprówicza – należał do grona polskich tłumaczy noblisty. - Nie chcę mieszkać w tym niemieckim grobowcu – miał odpowiedzieć Staff.

**1946. 12 czerwca** – Urząd Pełnomocnika Rządu RP obwód nr 29 – na podstawie rozporządzenia Prezesa rady Ministrów wydaje ogłoszenie w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami i tłuszczami zwierzęcymi. Rozporządzenie ustala dni bezmięsne na środy, czwartki i piątki oraz zmniejsza wagę mięsa sprzedawanego w dni mięsne z 200 g do 100 g. Rozporządzenie podpisał kierownik referatu A. Tomankiewicz.

**1946 1 października** - O godz. 12 w południe dokonano zuchwałego napadu na Bank Gospodarstwa Krajowego w Jeleniej Górze, położony w najruchliwszym punkcie miasta. Do Banku weszło 4 osobników i steroryzowawszy urzędników rewolwerami zrabowali 2,3 mln. zł. Bandydzi zostali ujęci i w dniach 5 i 6 grudnia stanęli przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu, który wydał wyroki śmierci.

**1946 21. listopada** – uruchomiono łaźnię miejską przy ul. Poznańskiej. Kąpiel w wannie I klasy – 50 zł, II klasy – 40 zł, III klasy 30 zł, kabina natryskowa – 25 zł, kabina parowa – 60 zł, kąpiel w basenie - 60 zł. Ogłoszenie podpisał prezydent miasta K. Grochulski.

**1946 26. listopada** - Około godziny 3 w nocy pięciu młodych ludzi dostało się na teren szkoły szybowcowej we wsi Grunów (obecnie Jeżów Sudecki). Należała ona do Departamentu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji. Po sterroryzowaniu bronią i obezwładnieniu dwóch odbywających służbę wartowników, czterech mężczyzn udało się do hangaru, skąd wyprowadziło samolot PO-2 (inaczej U2, popularny dwupłatowiec szkolny zwany kukuruźnikiem). Po około 20 minutach czworo z nich odleciało samolotem z lotniska w Grunowie. Pilnujący strażników napastnik opuścił lotnisko około godz. 4. Wobec braku możliwości telefonicznego połączenia, wartownicy zmuszeni byli czekać (w tym czasie oswobodzili się z więzów) na kolegów z drugiej zmiany. O zaistniałym wypadku powiadomiono Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Jeleniej Górze. Do 2 grudnia 1946 r. funkcjonariuszom bezpieki nie udało się ustalić, kto i dlaczego ukradł samolot. W tym dniu dwóch pracowników leśnictwa Matejkowice (obecnie Przesieka) odnalazło szczątki samolotu oraz zwłoki dwóch osób. Leśniczy B. Gwizd poprzez jednego z Niemców powiadomił o znalezisku I zastępcę komendanta strażnicy nr 2 Wojsk Ochrony Pogranicza w Matejkowicach ppor. Stanisława Woroneckiego: *Proszę natychmiast z Niemcem który odda tę kartkę udać się do lasu. Rozbity samolot 2 ludzi zabitych.* W tym samym dniu WOP zawiadomił PUBP w Jeleniej Górze o znalezionych szczątkach samolotu. Na miejscu lustracji dokonał ppor. Woronecki oraz leśniczy B. Gwizd, który tak opisywał to zdarzenie: *Od zabitego jednego Woronecki wziął dokumenty, na nazwisko Burlawski. Grupa operacyjna WOP i PUBP w Jeleniej Górze, dokonała rewizji zwłok zabitych. Byli to: Władysław Burlawski, s. Wojciecha i Marii, ur. 18 I 1920 we Lwowie, przy którym znaleziono pistolet »belgijka« oraz 13 szt. amunicji, portfel z dokumentami i portfel; Franciszek Rybczyński, s. Jana i Zofii, ur. 2 III 1926 w Lucku; przy którym znaleziono pistolet »Vis«, 36 szt. amunicji, dokumenty, 2 portfele z gotówką w wysokości 13 10 zł; Alfred Szymański, ps. »Felek«, s. Wacława i Stefanii, ur. 28 VI 1926 w Poździaczycach pow. przemyski. Miał dokumenty i zeszyt z notatkami oraz jego starszego brata Rudolfa Szymańskiego ps. »Marek«, ur. 18 VI 1922 w Skwierzynie pow. tarnobrzegi. Znaleziono przy nim: dokumenty, notes, zaświadczenie weryfikacyjne wystawione przez Komisję Weryfikacyjną Okręgu Krakowskiego (brak jakiej), miniaturki Krzyża Walecznych, Brązowego Krzyża Zasługi z Mieczami, krzyż, różaniec oraz legitymację PSL wystawioną w Gdańsku. Według funkcjonariuszy UB podane pseudonimy braci Szymańskich odnosiły się prawdopodobnie do działalności w AK, na co wskazywały także oznaczenia wojskowe. W materiałach. Zawód pilot-mechanik, zam. Grunów nr 180. Według Komisji Ministerstwa Komunikacji, która badała wrak dwupłatowca 4 grudnia 1946 roku bezpośrednią przyczyną tragicznego wypadku była nieumiejętność prowadzenia maszyny, brak oświetlenia zegarów i urządzeń pokładowych, nadmierne obciążenie, co przy*

jednoczesnym natrafieniu na wiry powietrzne skończyło się katastrofą lotniczą. Śledztwo prowadzone przez PUBP w Jeleniej Górze, a nadzorowane przez wrocławski WUBP, zostało umorzone 11 listopada 1947 roku wobec śmierci podejrzanych i zatwierdzone przez zastępcę szefa WUBP we Wrocławiu mjr. B. Trochimowicza. W tej sprawie kilka wątków do dziś trudno wyjaśnić. Po pierwsze, w przesłuchaniach świadków, m.in. T. Studenckiego, instruktora pilotażu, występuje imię i nazwisko Marek Szymański. Według śledczych był to pseudonim z AK Rudolfa Szymańskiego. Podane w aktach odznaczenia wojskowe znalezione przy zwłokach tegoż budzą zdziwienie i niedowierzanie. Czy osoba dokonująca napadu nosiłaby przy sobie tego rodzaju pamiątki, w momencie ewentualnej wpadki, jednoznacznie identyfikujące jej stosunek do politycznej rzeczywistości w ówczesnej Rzeczypospolitej? Ponadto stwierdzenie o nieumiejętności pilotażu nie pokrywa się z prawdą, gdyż Alfred Szymański posiadał świadectwo Cywilnej Szkoły Pilotów i Mechaników Ministerstwa Komunikacji o nr 156. Latać zatem umiał, podobnie jak jego brat Rudolf. Ta brawurowa próba ucieczki była władzom nie na rękę, gdyż mogła stanowić przykład dla kolejnych śmiałków. Dlatego nadano jej charakter bandycki, zaś sprawców utożsamiano z reakcyjnym podziemiem. Inne pytanie skłania do poszukiwania osób, które postawiły czterem śmiałkom ten krzyż oraz pomnik. W 100% można założyć, że nie byli to funkcjonariusze prosowieckich służb specjalnych ani żołnierze WOP. Powyżej Borowic, w okolicach cmentarzyska jeńców wojennych jest grób z obramowaniem z betonowych płyt, posiadający żelazny krzyż z tabliczką opatrzoną napisem: "Tu spoczywa dwóch braci pilotów Alfred i Rudolf Szymański wraz z dwoma kolegami. Zginęli śmiercią lotników dnia 26 listopada 1946 r. Cześć Ich pamięci!!!". Pozostaje do wyjaśnienia kwestia, kim był piąty z napastników biorący udział w napadzie na szkołę szybowcową?

**1946** - Przez kilka lat w Wałbrzychu stacjonował 15-tysięczny garnizon Armii Czerwonej z dowódcą spod Stalingradu – generałem Pawłem Batowem. W tym samym czasie ekipy radzieckich geologów bardzo starannie przeczesywały Sudety. Po wysiedleniu niemieckich mieszkańców Rosjanie zamykają miasto Kowary i rozpoczynają intensywne wydobywanie rud uranu. Dla ZSRR było to bardzo ważne, gdyż przynajmniej na początku nuklearnego wyścigu zbrojeń, było obok czeskiego Jachimowa jedynym źródłem uranu. To z uranu z Kowar Rosjanie zbudowali swoją pierwszą bombę atomową. Do pracy sprowadzeni zostają Polacy, którzy nie mieli pojęcia co właściwie wydobywają. Zatrudnionych było tutaj około 7 tys. ludzi. Pracowali bez żadnych zabezpieczeń, koniecznych w tego typu kopalniach. Wielu z nich zmarło na raka. Powstało dwadzieścia kilka sztolni. Wydrążono tutaj w sumie około 80 km korytarzy, schodząc w głąb ziemi do około 660 m. Zakład R1, bo taki kryptonim nosiły kowarskie



kopalnie, został zamknięty w 1962 roku. Przyczyniło się do tego odkrycie przez Rosjan znacznie bogatszych złóż u siebie na Uralu.

**1946 – 1947** – W sytuacji kiedy dyrektor jeleniogórskiego teatru wywozi wyposażenie i zabiera ze sobą zespół aktorski do Wrocławia „Samopomoc Chłopska” przejmuje Teatr. Kierownikiem artystycznym zostaje ludowiec Władysław Kurbiel. To jego zasługą jest wystawienie w teatrze pierwszej sztuki „Chłopska krew”.

**1946** – W miesiącach czerwiec – sierpień w jeleniogórskim Muzeum pracuje prof. Stanisław Lorenz. Przegląda zbiory muzealne zgromadzone przez Niemców i kwalifikuje je do wywózki. Wywożenie zgromadzonych w Muzeum dóbr kultury trwało do 1952 roku.

**1947 16 marca** - W Cieplicach odbył się X Powiatowy Zjazd Delegatów ZSL. Omówiono dotychczasową działalność Stronnictwa oraz wytyczono program na rok 1963. Zjazd wybrał nowe władze. Prezesem został poseł Tadeusz Jędruch, I wiceprezesem - Stanisław Trojnar, II wiceprezesem – Leokadia Zamościńska.

**1947 marzec** – W okolicach Szklarskiej Poręby i Matejkowic wojsko rozbiło kilkusobową bandę własowców należących do Wehrwolfu. Ta terrorystyczna – rabunkowa banda była dowodzona przez „Krwawego Iwana”.

**1947 8-11 maja** - Odbył się I Zjazd Pisarzy Ziemi Sudeckiej. Zjazd postulował m.in. utworzenie Spółdzielni Wydawniczej.

**1947 22. maja** - Komisja Specjalna zatrzymała prezydenta Jeleniej Góry K. Grochulskiego. Zarzucano mu złą gospodarkę hotelem miejskim, oszabrowanym i zdewastowanym gruntownie, rozmaite niedociągnięcia i uchybienia w administracji miejskiej, prowadzenie gospodarki miejskiej chaotycznie, bez znajomości rzeczy, niefachowo i czasami nawet samowolnie. Proces odbył się w trybie zwykłym, przy czym oskarżony odpowiadał z wolnej stopy. Sąd wydał orzeczenie całkowicie uwalniające K. Grochulskiego od stawianych mu zarzutów i rehabilitował go. Grochulski wrócił z powrotem na stanowisko Prezydenta.

**1947** – Turystyka po górach odbywa się pod przewodnictwem przewodników Milicji Obywatelskiej. Zbiórka turystów była przy Śląskiej Budzie. Marsz odbywał się w zwartej kolumnie. W taki sam sposób wycieczki turystyczne odbywały się w czasie stanu wojennego. Nie wolno było nawet fotografować czeskich krajobrazów.

**1947** – W Szklarskiej Porębie zamieszkał Jan Izydor Sztudynger, znany poeta. Sztudynger ur. 28 kwietnia 1904 w Krakowie. zm. 12 września 1970, Kraków. Po wybuchu wojny został aresztowany przez Niemców, osadzony w obozie przejściowym i przesiedlony do wsi Malice w Sandomierskim. Jak sam wspomina, nie został rozstrzelany tylko dlatego, że pół roku wcześniej przestał zajmować stanowisko sekretarza Związku Zawodowego Literatów Polskich i w związku z tym nie znalazł się na niemieckiej liście proskrybowej. W roku 1946 rozpoczął współpracę z Centralnym Instytutem Kultury z ramienia którego wykładał na kursach teatralnych organizowanych m.in. we Wrocławiu, Jeleniej Górze i w Szklarskiej Porębie. W związku z tym, przeniósł się do Szklarskiej Poręby. Sztudynger zajął położony na odludziu dom przy ulicy 1 Maja 55, który musiał gruntownie wyremontować. Sąsiadem poety był jego długoletni przyjaciel, malarz z Krakowa, Władimir Hoffman. Sztudynger uczestniczył intensywnie w życiu literackim Jeleniej Góry i okolic. W roku 1950 poeta musiał opuścić dom przy ulicy 1 Maja 55. Jakiś zazdrosny amator - milicjant złakomił się na dom odbudowany przez poetę znacznym kosztem i wysiłkiem. Pretekstem stało się mechaniczne zastosowanie przepisu, w myśl którego nie wolno było posiadać dwóch mieszkań, nawet w różnych miejscowościach, Sztudynger bowiem posiadał w Łodzi małe mieszkanie. Poeta próbował tłumaczyć, że taka „miejsko-wiejska dwoistość”, potrzeba jest mu do pracy literackiej, ponieważ jest źródłem inspiracji. Przepis, niestety, wyegzekwowano i autor *Piórek z gór* musiał opuścić dom i wrócić do Łodzi. Tak zakończył się karkonoski epizod w życiu poety.

**1947 15. czerwca** – W Jeleniej Górze powstaje Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Towarzystwo było głównym organizatorem Dni Karkonoszy i Święta Gór w dniach 9 – 20 sierpnia 1947 roku. Bardzo aktywnie w tym Towarzystwie działa Eugenia Triller – kierowniczka Archiwum Miejskiego.

**1947** - Społeczeństwo jeleniogórskie pożegnało odjeżdżającego na inne stanowisko służbowe dowódcę X Dywizji Sudeckiej gen. Zielińskiego.

**1947** - Sporo jest wypadków rozpoznawania różnego rodzaju zbrodniarzy wojennych. M. in. skazany został na śmierć przez powieszenie Niemiec Kurt Wittig, wizytator znadujących się w powiecie jeleniogórskim obozów pracy. Przy pełnieniu swych funkcji wyróżniał się specjalnym sadyzmem w maltretowaniu Polaków i jeńców rosyjskich.

**1947 22-27 wrzesień** - W Szklarskiej Porębie w hotelu OLIMP oraz stojącej obok drewnianej willi odbyła się narada przedstawicieli

politycznych 9 partii komunistycznych tj: Bułgarii, Czech, Francji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Węgier, Włoch i ZSRR. Spotkanie to określa się w historii jako powołanie międzynarodówki socjalistycznej. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił Andrzej Żdanow (ZSRR). Określił on podział świata na dwa przeciwstawne obozy polityczne. Tam właśnie, na tym spotkaniu kształtowała się „zimna wojna”. Utworzono Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych - KOMINFORM. Była to pierwsza powojenna organizacja mająca koordynować politykę i wymieniać wzajemne doświadczenia Partii Komunistycznych. Wielkie postacie, z perspektywy historii oceniane niejednoznacznie (a wręcz krytycznie) przewijały się przez ten hotel. To tu miano dokonać reprimendy dla Tito, ale on nie przyjechał. Tu kształtowały się powojenne losy ludności połowy naszego globu. Nazwa „Olimp” jest w pełni adekwatna do roli jaką hotel odegrał w historii świata. Przed II WŚ hotel był własnością Luftwaffe. Na przedwojennej mapie jego nazwa brzmi Kurheim Sieberhubal. W czasie wojny istniał tu ośrodek sanatoryjno-wypoczynkowy dla wyższych oficerów Luftwaffe. W rogu pokoju dyrektora ośrodka stała rzeźba z brązu w stylu realizmu III Rzeszy (nazystyl), przedstawiająca boginkę niosącą olimpijski ogień. Podobno takich rzeźb wykonano tylko osiem. Po wojnie znaleziono ją na...śmietniku.

**1947 28. czerwca** - Na zamku Chojnasty w sobotnią noc zorganizowano uroczystości pod nazwą "Noc kwiatu paproci". Oparto je "na kanwie starych obyczajów słowiańskich" nocy świętojańskiej. W końcu maja 1948 roku Chojnik stał się areną 3-go kermasu ludowego, będącego "przeglądem dorobku kulturalnego powiatu jeleniogórskiego". Impreza trwała 4 dni. Otwarcia dokonał 26 maja (w czwartek) starosta jeleniogórski Wojciech Tabaka. Z kolei w sobotę 28 maja, na dziedzińcu przegierzowym miało zebrać się około 1000 młodzieży, która brała udział w odbywającym się wówczas w Jeleniej Górze zlocie chórów Państwowych Liceów Pedagogicznych Okręgu Wrocławskiego. Punktualnie o godzinie 12-tej w południe, połączone chóry, w liczbie ok. 600 osób, odśpiewały hymn państwowy, przy dźwiękach którego wciągnięto na maszcie zamkowym polską flagę. Następnie przemawiał przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze, po czym odbył się koncert poszczególnych chórów (z: Legnicy, Lubomierza, Jeleniej Góry i Swidnicy). Po występach kustosz Kaszycki zapoznał zebranych z dziejami zamku i legendą Kunegundzie. Uroczystość zakończyła się piosnką Jareckiego „O święty kraju nasz”, odśpiewaną przez połączone chóry pod dyr. prof. Feliksa Wisniowskiego”. W tym czasie na zamku znajdowały się prawdziwe dzieła sztuki o dużej wartości. Na przełomie kwietnia i maja 1949 r. przybyła tu komisja "Główniej Izby Kontroli Państwa", która w pomieszczeniach schroniska znalazła "wśród rupieci w jendej z opuszczonych izb większą ilość obrazów

i rzeźb przedstawiających poważną wartość muzealną". Pochodziły one z XVI i XVII w. Był wśród nich obraz madonny w wieńcu aniołów z pracowni Murilla, mocno zniszczone renesansowe płótno zawierające portret dziewczynki, rzeźby: Chrystusa, Św. Floriana i Pieta, ponadto kilkanaście obrazów o mniejszej wartości. Wszystkie przewieziono zaraz do Wrocławia "celem przeprowadzenia prac konserwacyjnych". W 1991 roku na zamku Chojnik dla popularyzacji średniowiecznego rycerstwa powstałe Bractwo Rycerskie.

**1947** - Rozpoczęcie produkcji włókna stylonowego w Państwowej Fabryce Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze.

**1947 1. grudnia** - W Jeleniej Górze rozpoczął działalność Związek Weteranów Rewolucji 1905-1918 r.

**1948 18 -23 lutego** – W Karpaczu odbyły się XXIII Narciarskie Mistrzostwa Polski. Była to pierwsza tej rangi zimowa impreza sportowa na "Ziemiach Odzyskanych". Po raz pierwszy rozegrana poza Zakopanem. Patronat, czy też jak to wówczas określano " protektorat" , nad zawodami objął osobiście premier Józef Cyrankiewicz, a w skład honorowego prezydium weszli ponadto: wicepremier Władysław Gomułka i marszałek Wojska Polskiego Michał Rola-Zymierski. Jeszcze tego samego dnia rozegrano biegi zjazdowe. Wśród pań zwyciężyła Bujakówna, natomiast wśród panów triumfował Ciaptak- Gąsienica. Faworytem był co prawda Józef Marusz. jednak miał na trasie dwa upadki i zajął ostatecznie 5. miejsce. W drugim dniu najważniejszą konkurencją był bieg na 18 km, wygrany przez Stefana Dziedzica przed Kwapieniem i Danielem Krzeptowskim. Zawodnicy z Zakopanego triumfowali praktycznie we wszystkich konkurencjach. Tak było m.in. podczas rozegranych w czwartym dniu zawodów nad Małym Stawem, slalomie gigancie i slalomie do kombinacji. Jednak największe zainteresowanie publiczności wywołał otwarty konkurs skoków narciarskich, jaki rozegrano w niedzielę 22 lutego. Pod skocznią w Karpaczu zgromadziło się ponad 5 tysięcy ludzi. Niestety, poziom zawodów był niski z powodu mokrego śniegu.

**1948 – 1 maja do 9 maja** – Na trasie Warszawa – Praga – Warszawa odbył się Międzynarodowy Bieg Kolarski (później zwany Wyścigiem Pokoju). Trasa wyścigu wiodła z Warszawy poprzez Łódź, Wrocław, Jelenią Górę, Liberec, Pragę, Brno, Katowice, Kielce, meta w Warszawie. Organizatorem wyścigu były redakcje Głosu Ludu i Rudeho Prawa.

**1948 30. maja** – Zarząd Miejski w Cieplicach Śląskich Zdrój uroczyście otworzył Mijską Bibliotekę Publiczną. W tym samym dniu otwarto również stadion sportowy i basen.

**1948 4. lipca** - Uroczyście otwarto w Jeleniej Górze Oficerską Szkołę Piechoty. Fakt umieszczenia tej szkoły w Jeleniej Górze, najdalej na zachód wysuniętym większym mieście, stanowił symbol nieugiętego stanowiska całego narodu wobec rewizjonizmu niemieckiego. Dnia 3 października otwarto Szkołę Podchorążych. Na uroczystość otwarcia przybył marszałek Rola Żymierski.

**1948 15-20 sierpnia** – W Jeleniej Górze odbyły się Dni Karkonoszy, podczas których obchodzono 840-lecie powstania miasta. W ramach tych obchodów jeleniogórscy esperantyści wykorzystując stulecie Wiosny Ludów i propagandową Wystawę Ziem Odzyskanych ufundowali tablicę pamiątkową dla twórcy języka międzynarodowego esperanto Ludwika Zamenhofa (motywując, że język esperanto jest „czynnikami postępu mającym wnieść poważny wkład w rozwój kultury ogólnoludzkiej”). Za ich sprawą aż dwie ulice zyskały patronów postaci związane z językiem esperanto: ul. Zamenhofa i Grabowskiego. Obelisk stanął na skwerze przy „ulicy Stalina (dziś Wolności) w Jeleniej Górze na lewo od wylotu ul. Skłodowskiej-Curie, naprzeciw gmachu Milicji Obywatelskiej (dziś kamienica naprzeciw pawilonu Biedronki)” przy wykorzystaniu istniejącego tam kamienia. Głaz był pozostałością po grobowcu na nieistniejącym już cmentarzu. W 1969 roku zmieniono jej treść modyfikując nieco napis. Usunięto, między innymi, pełną nazwę fundatorów i wprowadzając datę (1969), która mogła wprowadzać w błąd co do roku powstania tablicy. Także w połowie lat 70. przy modernizacji i poszerzeniu ulicy Wolności kamień z tablicą został przesunięty w głąb skweru. Dziś jest w kiepskim stanie. Nikt o obelisk się nie troszczy. Tablica jest popękana i może nie przetrwać kolejnych lat. Na dzisiejszym placu Niepodległości stała latarnia morska. Budowla powstała w 1948 roku jako jeden z elementów obchodów Dni Morza, które zarazem wpisały się w Dni Karkonoszy i uroczystości związane z 840-leciem grodu. Postawiono ją dzięki staraniom działaczy dość prężnej Ligi Morskiej, która działała w stolicy Karkonoszy i miała tu siedzibę przy ulicy Długiej. Liga Morska zatroszczyła się o przystań nad Jeziorem Pilchowickim i prowadziła trzy sekcje: wioślarską, żeglarską oraz pływacką. Wszystko w ramach Klubu Żeglarskiego „Piast”. To właśnie oddział Ligi Morskiej podjął się najbardziej spektakularnego przedsięwzięcia: wzniesienia modelu latarni morskiej w skali 1:1. – Miała ona 20 metrów wysokości, tyle co prawdziwe takie obiekty. Wnętrze modelu latarni kryło kiosk ze słodyczami, wodą sodową, piwem i winem produkcji krajowej za 15 złotych „lampka”. Górne

części budowli oklejono afiszami propagandowymi oraz modelami statków. W obiekcie zainstalowano radiowęzeł, a płynącą z niego muzykę – tanga, rumbę i „inne afrykańskie” melodie – słychać było w promieniu kilkudziesięciu metrów. – Wstęp na wieżę kosztuje 20 złotych. Nie wszystkim jednak podobała się latarnia. Do jej zwolenników nie należeli członkowie komisji Miejskiej Rady Narodowej. Latarnię morską rozebrano w październiku 1948 roku. Powiązań JG z morzem i podróżami morskimi w mieście jest kilka: mała czarna dziewczynka (afrykańska) umieszczona na budynku na ul 1 Maja, a także ozdobna fasada budynku gdzie mieści się Galeria Karkonoska. Napis „Kaufhaus E. Schueller” ukryty został pod tynkiem dobudówki, którą dołączono do zbudowanego w latach 1904 – 1905 secesyjnego domu towarowego, będącego - jak na owe czasy – odpowiednikiem nowoczesnej galerii handlowej. Reklamowano go jako jedyne tego rodzaju rozwiązanie techniczne w ówczesnych Niemczech Z początku jedynie w lewej części budynku (patrząc w stronę ratusza) urządzono dom towarowy. W prawej, na parterze - była restauracja "Hohenzollern" z kawiarnią i salą bilardową. Po 1921 roku całość przejęto na potrzeby handlu. Na piętrach były biura i mieszkania– Przy budowie wykorzystano nowoczesną wówczas technologię żelazobetonu. Po wojnie mieścił się tu najpierw dom towarowy E. Sobaszek i spółka, a później Spółdzielni Pracy „Spólnota”. Od 1952 do 1975 roku był tu Powszechny Dom Towarowy, a od 1975 do 1990 roku – gmachem zarządzało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego. Teraz opiekuje się nim Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego.

**1948 6.09 – do 16. 10** – Zarząd Miasta Cieplice Śląskie Zdój zarządza przymusowe badania całej ludności miasta w wieku od 3 miesięcy do 65 roku życia w kierunku kiły. Za niewykonanie zarządzenia grozi odpowiedzialność administracyjna. Zarządzenie podpisał p.o. burmistrza Stefan Götze. Ten sam burmistrz kilka tygodni wcześniej, bo 11 lipca 1948 r. wydał zarządzenie o szybkim usuwaniu na terenie miasta wszelkich śladów niemieczyny. Z murów, scian i drzwi muszą zniknąć wszelkie metalowe wizytówki niemieckie, skrzynki na listy z napisami Briefe, napisy i niemieckie nazwy willi i przedsiębiorstw. Z mieszkań należy wyrzucić bezwartościowe kicze malarstwa niemieckiego, wywieszki z sentencjami, popielniczki i naczynia z napisami niemieckimi. Bezwartościowe książki niemieckie i czasopisma zdać na makulaturę. Termin realizacji zarządzenia – 2 tygodnie. W stosunku do winnych niewykonania zaleceń wyciągane będą wnioski administracyjne.

**1948** - We Wrocławiu odbywa się Kongres Intelktualistów (uczestniczyli w nim m.in. Pablo Picasso, Irena Joliot-Curie, Julian Huxley) i Wystawa Ziem Odzyskanych. Jest rok 1948, a według jednego z przekazów w roku

1108 książę Bolesław Krzywousty ufundował Jelenią Górę. 840-lecie miasta to wspaniała okazja, aby scementować poczucie przywiązania do nowych ziem pośród obywateli rodzącej się Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Eugenia Triller – kierowniczka Archiwum Miejskiego organizuje więc obchody 840-lecia Jeleniej Góry. Wcześniej Eugenia Triller rozbudza późniejszą tradycję Września Jeleniogórskiego, urządzając Dni Karkonoszy.

**1948** – W Jeleniej Górze urodził się Piotr Skarga, aktor teatralny i filmowy. Potomek słynnego z historii Polski kaznodziei Piotra Skargi.

**1948 25. listopada** – Zarząd Miejski w Jeleniej Górze dokonał zmian nazw kilku ulic w mieście. Aleję Obrońców przemianowano na ul. gen. Karola Świerczewskiego, ul. Strzelecka na 22 Lipca, Powstańców na Powstańców Śląskich, Filatelistów na Bohaterów Getta, Zamkowa na Podwale, Rymarska na Podchorążych, Edwarda Osóbki Morawskiego na Armii Czerwonej, 3 Maja na Aleję Wojska Polskiego.

**1950** – Na wyspie na jeziorze Kunickim w pobliżu Legnicy wybuchł wielki pożar. Przyczyniło się to do całkowitego zniszczenia rezerwatu przyrody 150 000 mew śmieszek żyjących na wyspie. Po pożarze mewy nie wróciły na wyspę.

**1950 styczeń** - W trosce o szkolenie ideologiczne członków partii otwarta została w Sobieszowie Powiatowa Szkoła Partyjna, która szkoliła przeważnie partyjny aktyw wiejski. Liczba słuchaczy wynosiła jednorazowo 90 osób, a czas trwania kursu 6 tygodni.

**1950 styczeń** – Jelenią Górę opanowały silne mrozy. Temperatura spadła poniżej – 30° C.

**1950 7. marca** - Do Warszawy udała się delegacja Jeleniej Góry pod kierownictwem prezydenta miasta Gorczyca. W wyniku ich zabiegów Jelenia Góra otrzymała 35 mln zł kredytu na przebudowę sieci wodociągowej oraz na usunięcie bolączek szkolnych.

**1950 1 maja** - Dokonano oficjalnego otwarcia schroniska "Perła Zachodu". Turystom oddano tu do użytku 8 pokoi i wielką salę restauracyjną.

**1950** - Z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Jeleniej Góry odbył się na placu Ratuszowym wielki wiec pod hasłem walki o pokój. W imieniu Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przemówił do zebranych Władysław Kurbiel, a w imieniu ZBoWiD ob. Mazur. Społeczeństwo miasta i powiatu złożyło 78975 podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Ludność miasta Jeleniej Góry w 1950 r. wynosiła według spisów meldunkowych 36950 osób, a powiatu 65906. W powiecie z rolnictwa utrzymywało się 13 635 osób.

**1950 jesień** - Wstrzymano komunikację kolejową na trasie Jelenia Góra - Świeradów Zdrój przekazując przewóz pasażerów dla PKS. Nie zdało to egzaminu. PKS nie rozwiązał problemu przewozu pasażerów, toteż od dnia 2 marca 1951 r. wznowiono komunikację kolejową na tym odcinku.

**1950 30. październik** – Decyzją Sejmu PRL dokonano wymiany pieniędzy na nowe złote. Ceny, płace oraz oszczędności w PKO zostały wymienione w stosunku 3:100, gotówkę w stosunku 1:100 (i to tylko do 8 listopada). Po wymianie 1 złoty = 1 rubel. Wprowadzono zakaz posiadania złota, platyny, i obcych walut. Banknoty do wymiany drukowano w Czechosłowacji. W 1955 roku cena 1 kg chleba wynosiła 3 zł, 1 kg mięsa - 55 zł, piwo jasne - 2 zł, wódka czysta - 34,10 zł, średnia płaca wynosiła 1008 zł.

**1950 grudzień** – W Jeleniej Górze rozwiązano Związek Harcerstwa Polskiego jako samodzielną organizację i włączono ją do Związku Młodzieży Polskiej jako wydziały harcerskie. ZHP miały przygotowywać młodzież do wstępowania w szeregi ZMP. Starszym instruktorem ds. harcerstwa został Jerzy Mateusiak. Organizacja harcerska ZMP stała na stanowisku, że skauting jest wrogiem socjalizmu. W swej imperialistycznej treści i reakcyjnej metodzie wychowawczej, w oderwaniu od narodu usiłuje zamknąć młodzież w indiańskim wigwamie. W 1956 roku – na fali odwilży – na Plenum KC PZPR skrytykowano taki system funkcjonowania harcerstwa. Ponowne rozłączenie tych organizacji nastąpiło 18.12.1956 roku.

**1951** - We wsiach prowadzona była intensywna akcja zakładania spółdzielni produkcyjnych. Począwszy od 9 stycznia odbywały się we wszystkich gminach i gromadach powiatu zebrania gromadzkich organizacji partyjnych, na których dyskutowano zagadnienia walki klasowej, to jest zwalczania kułaków i popierania chłopów mało - i średniorolnych, omawiano zagadnienia organizacji spółdzielni produkcyjnych. Do końca 1951 r. powstało na terenie powiatu 13 spółdzielni produkcyjnych. W spółdzielniach dzieńka obrachunkowa wyniosła średnio 15 zł 12 gr. W 1951 r. inwestowano w spółdzielczość produkcyjną budując chlewnie, stodoły itp oraz zwiększając pogłowie trzody chlewnej i bydła.



**1951** – Bóbr otrzymał swoją urzędową polską nazwę. Warto przypomnieć, że przymiotnik od nazwy rzeki brzmi ‘bobrzański’, a od nazwy zwierzęcia ‘bobrowy’.

**1951 22 kwietnia** - Odbył się Powiatowy Zjazd ZSL, na którym podsumowano osiągnięcia organizacji terenowych na wsi. Na zjeździe odsłonięto nowy sztandar stronnictwa.

**1951 5. sierpnia** - W Iserlohn, podczas Niemieckiego Dnia Turystyki Wędrowniej zapada decyzja o ponownym założeniu RGV (Riesengebrigsverein) w Niemczech Zachodnich. Pierwszym przewodniczącym zostaje Alfred Hohne. Towarzystwo to działa do dziś w Niemczech.

**1953 8 lutego** - Odbyła się uroczystość nadania Młodzieżowemu Domu Kultury w Jeleniej Górze imienia Hanki Sawickiej.

**1953** - W związku ze śmiercią Józefa Stalina odbyło się w miesiącu kwietniu rozszerzone plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Jeleniej Górze poświęcone omówieniu kampanii politycznej mającej na celu pogłębienie wśród mas wiedzy o jego życiu.

**1953 21 lipca** - Oddano do użytku żelbetonowy most kolejowy na rzece Bóbr w Jeleniej Górze. Do budowy mostu zużyto około 960 m<sup>3</sup> betonu i 35 ton stali.

**1953** - Jeleniogórskie Zakłady Farmaceutyczne "Labopharma" jako pierwsze w kraju rozpoczęły produkcję nowego, niezwykle cennego leku, jakim był ekstrakt wątrobiany o dużej zawartości witaminy B 12. Lek ten daje doskonałe wyniki w leczeniu złośliwej anemii.

**1953** - Na terenie powiatu jeleniogórskiego osiedliło się 70 rodzin na gospodarstwach rolnych głównie z województw: rzeszowskiego, łódzkiego i krakowskiego.

**1953 18 października** - Założone zostaje Koło Przewodników Górskich w Jeleniej Górze. Przewodniczącym został Zygmunt Piotrowski, a członkami Wanda Tengli, Maria Sadowska, Tadeusz Steć i Stanisław Banaś.

**1953** - Ukazał się pierwszy numer - jednej z pierwszych w kraju gazet zakładowych „Wspólny Cel”, wydawanej w Zakładach Celulozy

i Włókien Sztucznych „Celwiskoza”. Pismo ukazywało się regularnie do 1990 r.

**1954** - Na deskach teatru w Jeleniej Górze debiutują Wiesław Gołas i Franciszek Pieczka.

**1954 4 i 5 czerwca** - W Kowarach wykryto pierwsze punktowe ogniska stonki ziemniaczanej na terenie pow. jeleniogórskiego. Znalaziono tam podczas lustracji indywidualnej pięć chrząszczy na działkach robotniczych Fabryki Filców Technicznych. Wykryte ogniska zostały zlikwidowane środkami chemicznymi.

**1955** - Na Placu Ratuszowym mieściła się kawiarnia ANKARA – znana jako kawiarnia „U Turka”. Później była tam restauracja ARKADIA. Wokół stolików uwijał się właściciel - Atacan Nazmi. Państwo polskie nie okazało się dla Turka przyjazne. Fiskus też był docieklivy... Odkrył, że Turek nie rozliczył się z jakichś podatków, co podobno prawdą nie było. Nazmiego chciano się delikatnie pozbyć. Zrobiono to bardzo skutecznie, bo nękanie przez skarbowkę Turek wyjechał z Jeleniej Góry do Wiednia zostawiając swój dom.

**1955 30. wrzesień** – Do Jeleniej Góry przeniesiono Oficerską Szkołę Radiotechniczną z Beniaminowa koło Warszawy. W 1969 roku szkoła przekształciła się w Wyższą Oficerską Szkołę Radiotechniczną. W 1994 roku była kolejna restrukturyzacja i na bazie WOSR powstało Centrum Szkolenia Radioelektronicznego, które ostatecznie zlikwidowano w 2004 roku.

**1955** Pracownik Zarządu Łączności w Jeleniej Górze, Tadeusz Łuczak, dowiedziawszy się w kwietniu 1954 r., iż jest możliwość odbioru telewizyjnego z dużej odległości, zaczął gromadzić sprzęt potrzebny do budowy telewizora z części urządzeń radiolokacyjnych. Z tego sprzętu skonstruował odbiornik telewizyjny o 24 lampach elektronowych i czułości około 10 mikrowoltów. Jako lampę obrazową zastosował lampę oscylograficzną, dwustrumieniową HR 100/2 o średnicy 100 mm. Po próbach uzyskał w styczniu 1955 r. odbiór eksperymentalnej stacji telewizyjnej w Pradze Czeskiej, a następnie odbierał szereg stacji telewizyjnych, jak Moskwa, Londyn i Kijów, oraz stacje szwajcarskie i włoskie. Przy odbiorze p. Łuczak posługiwał się trzyelementową anteną typu "Jaga" wykonaną z rurek Bergmanna o średnicy 36 mm oraz kablem ekranowym z urządzeń radarowych. Antena była umieszczona na 6-metrowym maszcie umocowanym na dachu trzypiętrowego budynku

oznaczonego numerem 24 przy ul. 15 Grudnia w Jeleniej Górze, gdzie p. Tadeusz Łuczak mieszka od lipca 1945 r.

**1956, 10 lutego** - W Jeleniej Górze odnotowano rekord zimna w stolicy Karkonoszy - minus 36, 6 stopni C.

**1956** - Karpacz otrzymał prawa miejskie. W roku 1912 zbudowano na terenie Karpacza skocznię narciarską. W 1959 ukończono budowę pierwszego w polskich Karkonoszach wyciągu krzesełkowego na Kopę. Idąc główną ulicą Karpacza pod nr 26 znajduje się dom z roku 1837, w którym mieszkał ostatni laborant Karpacza - August Zolfel. Vis a vis tego budynku stoi jedna z ostatnich w Karpaczu chałup pasterskich. W okolicy wzgórza Karpatka znajduje się sztuczny Wodospad Łomnicy, zbudowany w latach 1910-1915 z myślą o wychwytywaniu gruzów kamiennych, które niesie ze sobą rzeka, szczególnie podczas powodzi. Tama wytworzyła w tym miejscu małe jezioro, które jest na tyle urocze, że bardzo często jest głównym celem spacerów.

**1956 3. września** – Jelenią Górę odwiedza ks. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. Odbył również wycieczkę na zamek Chojnik. W tym dniu odprawił mszę świętą w kościele św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. Karol Wojtyła wraz z przyjaciółmi pokonał na rowerach trasę ze Świeradowa Zdroju do Świdnicy. W wycieczce brało udział kilka osób. Z inicjatywy ks. prałata Józefa Frąca 9 czerwca 2007 roku uroczystie otworzono pierwszy odcinek Papieskiego Szlaku Jeleniogórsko-Wałbrzyskiego. Jest to trzykilometrowy fragment z Sobieszowa na Chojnik. Został oznakowany przez PTTK niebieskimi tabliczkami z złotym krzyżem. Cały szlak ma kilkadziesiąt kilometrów i można go pokonać również na rowerze. Na szlaku tym znajdują się miejscowości takie jak: Bolesławiec, Lwówek Śl., Lubomierz, Mirsk, Świeradów, Szklarska Poręba, Sobieszów, Karpacz, Krzeszów, Świdnica. Na zamku Chojnik została odsłonięta tablica z wypisem z „libro missorum” (księgi mszalnej), w której widnieje podpis przyszłego papieża upamiętniająca pobyt Jana Pawła II w Karkonoszach. Właściciel gruntu pod zamkową górą nosi się także z zamiarem postawienia pomnika Jana Pawła II, aby w ten sposób zachęcić do odwiedzin tego miejsca turystów, którzy czują więź duchową z polskim papieżem.

**1956 30 października** - W Sali Klubu Spółdzielcy, ul. 15 Grudnia od godz. 17-tej do godz. 20-tej odbyło się zebranie prezydium poświęcone wypadkom października 56. Ob. Kupczyk - nawiązując do wiecu manifestacyjnego, który wyrażał poparcie dla VIII Plenum, zaproponował aby Sesja Rady Narodowej podjęła uchwałę zmieniającą nazwę ulicy Stalina na ulicę Dąbrowszczaków. W dyskusji padały głosy za i przeciw

nazwie " Dąbrowszczaków". Poza tym radni wysuwali inne nazwy, jak: Aleja Piastowska, Powstańców Warszawskich, VIII-go Plenum. Radni, którzy byli przeciwko nazwie "Dąbrowszczaków" uzasadniali to następująco: po pierwsze nazwa " Dąbrowszczaków" nie brzmi czysto gramatycznie jest to gwara zasięgnięta ze słownika Wiecha, a musimy dbać o czystość języka ojczystego. Należało by raczej uciec się do nazwy "Brygady Jarosława Dąbrowskiego". Inni radni uważali, że walki w roku 1936 w Hiszpanii, są epizodem w naszej tysiącletniej historii, należałoby sięgnąć do ogólnego zarysu historii i nazwać ulicę tą "Wolności", która to nazwa zawiera w sobie zdobycze wszystkich walk wolnościowych. Tym bardziej, że ulicę Wolności mieliśmy w Jeleniej Górze, została ona przemianowana na ulicę 15 Grudnia. Obecna ul. Bankowa, w 1956 r. nosząca miano 15-Grudnia, nosiła nazwę Al. Wolności od 27.07.1945 r. do 14.02.1949 r. Radni oklaskami dali wyraz swemu zadowoleniu. Poprzez głosowanie ustalono, że dawna ulica Marszałka J Stalina nazwaną zostaje ulicą Wolności.

**1957** - Na terenie Jeleniej Góry aresztowano sześciu przestępców, którzy na swym koncie mieli wiele napadów, a przed aresztowaniem usiłowali wyłudzić od rodziny Bolesława Piaseckiego, prezesa "Paxu" (w związku z porwaniem jego syna) kwotę 900 tys. zł i 5 tys. dolarów.

**1957 – 1958** – W zagłębiu turowskim określono wielkość złoża węgla brunatnego na 11200 mln ton, z tego 900 mln ton do eksploatacji. Na bazie tego węgla w Bogatyni powstała elektrownia o mocy 2000 MW.

**1957 19 listopada** - "Gazeta Robotnicza" doniosła, że do redakcji wpłynął od ob. W. M. (nazwisko znane redakcji) zamieszkałego w Miłkowie pod Jelenią Górą, list w którym zgłosił chęć odbycia podróży na księżyc. Redakcja odpowiedziała, że na razie zamówień nie przyjmuje, a na wycieczkę na księżyc trzeba będzie jeszcze.- trochę poczekać

**1957 1 grudnia** - Powstała pierwsza w Jeleniej Górze spółdzielnia mieszkaniowa. 18 członków, którzy oficjalnie zadeklarowali swój udział, dokonało wyboru zarządu i ustaliło dla spółdzielni nazwę "Jeleń".

**1958 3 do 6 lipca** - Wskutek gwałtownych ulew nastąpiła wielka powódź. Strumieniec górskie, dopływy Bobru, zamieniły się w rwące rzeki. Wodą zalane zostały przeszło 3500 ha łąk i pól uprawnych, uszkodzonych zostało około 2200 budynków i zniszczone zostały dwie elektrownie wodne.

**1958 wrzesień** – W Jeleniej Górze powstała "Bzdura" czyli kabaret łezki i groteski.

**1958** – Z okazji 850 lecia Jeleniej Góry władze miasta ogłosiły program długofalowego rozwoju miasta - „Tezy wstępnych założeń reorganizacji administracji i gospodarki miasta i powiatu Jelenia Góra.” Przedstawiono 117 tez. Szczególne warunki regionu jeleniogórskiego, jego odrębność w stosunku do reszty Ziemi Zachodnich, odrębność, która nie znalazła pełnego zrozumienia przy zagospodarowaniu tego terenu skłoniła aktywny społeczny i Prezydium Rad Narodowych do opracowania planu właściwych kierunków rozwoju miasta i powiatu Jelenia Góra. Ożywiona dyskusja na zebraniach, a następnie w prasie i radiu, pozwoliła na takie sformułowanie tez, że można było przedłożyć je na Plenum Komitetu powiatowego PZPR. Plenum nie tylko aprobowало główne myśli, lecz i wskazało szereg zagadnień, które przy końcowej redakcji też należało uwzględnić. Uchwały XII Plenum KC PZPR wzywają cały Naród, by czynem produkcyjnym uczcił III Zjazd partii. Wydaje się, że społeczeństwo miasta i powiatu Jelenia Góra należycie uczci III Zjazd i drogą czynów społecznych rozpocznie realizację tez – tak pisano we wstępie dokumentu. Protektorat nad obchodami rocznicy objął Premier Józef Cyrankiewicz i Wicepremier Zenon Nowak. Odbył się koncert Haliny Czerny-Stefańskiej, wybitnej pianistki z orkiestrą Filharmonii Wrocławskiej oraz wystawa przemysłowa, na której gościł sam wicepremier Zenon Nowak. Przy okazji miasto zyskało jedną przenośną estradę, która będzie służyć w przyszłości do urządzania widowisk plenerowych. W czasie obchodów jubileuszu wystąpił na niej zespół „Śląsk”. Reprezentacyjny Hotel Europejski z okazji jubileuszu został starannie wyremontowany. Ma 300 łóżek. Cena pokoju dwuosobowego od 48 do 60 złotych, jednoosobowego – od 32 do 40 złotych. Brak wody w umywalkach należy do przeszłości. Ze schronisk turystycznych najbardziej chwalony jest Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Skłodowskiej-Curie 12. W salach, gdzie dziś MDK organizuje zajęcia i konkursy, stały piętrowe łóżka, które w sezonie gościły wielu przybyszów. A warto dodać, że do 1947 roku w budynku mieściło się ognisko Polskiej YMCA. Dopiero potem utworzono MDK im. Hanki Sawickiej, którą zrzucano z szyldów dopiero na początku XXI wieku. Rozbudowano i przebudowano stadion przy ulicy Złotniczej. Wokół boiska i bieżni zmieści się ponad 10 tysięcy widzów. Stadion otrzymał imię Janusza Kusocińskiego. Komitet obchodów 850 lecia miasta po uroczystościach przekształcił się w Towarzystwo Ziemi Jeleniogórskiej. Na jubileusz 850-lecia miasta został skomponowany przez Natansona hejnał Jeleniej Góry. Również w ramach obchodów 850-lecia miasta zamontowano popiersie Bolesława Krzywoustego w ratuszu. Inicjatorem budowy tego popiersia był Stanisław Bernatt. Bernatt był inicjatorem zbiórki złomu brązowego, z którego to materiału powstało popiersie, które wmurowano na pierwszym piętrze magistratu. Bernatt urodził się w 1899 roku. Przed wojną związany

z wieloma miejscami w kraju i za granicą. Pracował w Berlinie, Gdyni i Lublinie. Do Jeleniej Góry przyjechał w 1945 roku. Wówczas właśnie postarał się o wydanie pierwszego polskiego planu miasta. Zajmował się dziennikarstwem i pisał książki z zakresu marynistyki, która była jego pasją. Zmarł 18 marca 1979 roku w Jeleniej Górze. Zanim odszedł polecił by wyryto na jego nagrobku inskrypcję: „Wieczność za nami, wieczność przed nami, a dla mnie to była chwila między wiecznościami”.

**1958 1 września** - Otwarto w Jeleniej Górze nowy, czynem społecznym urządzony, park przy ul. Wolności imienia narodowego bohatera czeskiego Jana Žižki.

**1958** – Obserwatorium meteorologiczne na Śnieżce otrzymuje imię długoletniego jego kierownika – Tadeusza Hołdysa.

**1958** - Powiatowa Rada Narodowa w Jeleniej Górze zorganizowała w willi "Pan Twardowski" w Zachełmiu muzeum poświęcone pamięci wybitnego muzyka i kompozytora polskiego, Ludomira Różyckiego, twórcy baletu narodowego "Pan Twardowski". Był to dawny Hubertushaus, dziesięciopokojowy dom z pięknymi widokami. Dzisiaj Willa Pan Twardowski pełni funkcję Domu Pracy Twórczej Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu.

**1959 2/3 stycznia** - Z nieznanых powodów spłonął w Kowarach drewniany zabytkowy zbór protestancki wzniesiony w 1745 r.

**1959** – Szklarska Poręba otrzymuje prawa miejskie. Wieś Strupice zostaje włączona do Jeleniej Góry.

**1959** - Utworzenie Towarzystwa Klubów Robotniczych i Chłopskich (TKRiCh), przekształconego w 1976 roku w Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne.

**1959 16 stycznia** - Na obszarze 5510 ha ustanowiono Karkonoski Park Narodowy. Na szczycie Karkonoszy powstaje "Droga Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej". Uruchomiono Miejską Kolej Linową w Karpaczu - na Kopę (1375m npm). Długość 2229 m, różnica wzniesień 530 m, zdolność przewozowa 600 osób/godzinę.

**1959** - Na Chojniku odbyły tzw. "Gody Wiosenne", na zakończenie których 17 maja dokonano odsłonięcia płaskorzeźby "godła piastowskiego" nad "zębatą bramą zamkową". W imprezie brał udział parotysięczny tłum widzów. Zamek Chojnik upodobał sobie Związek Młodzieży

Socjalistycznej. We wrześniu 1964 r. zorganizował on tam uroczyste zakończenie akcji "młodzieżowego lata", zaś w czerwcu 1965 r. zjazd, na który przybyło ok. 2 tys. młodzieży. Przy ognisku recytowano wiersze W. Broniewskiego, wysłuchano występów amatorskich zespołów artystycznych i rozegrano "zgaduj zagadulę". W dniach 7-8 września 1968 r. miał miejsce 111 "Nocny zjazd Na Zamek Chojnik". 6 października 1968 r. odbył się zlot organizatorów turystyki wiejskiej w powiecie jeleniogórskim. 17 sierpnia 1969 r. odbył się na zamku zlot uczestników studenckich praktyk robotniczych. Piesza wędrówka na zamek upoważniała do zdobycia Sportowej Odznaki 25-lecia PRL. W zlocie wzięto udział ok. 1000 studentów. 4 października 1970 r. zakończył się tu z kolei 11 Jesienny Rajd Budowlanych.

**1959 31 lipca** - Ministerstwo Handlu Wewnętrznego PRL ogłosiło zarządzenie o ustanowieniu poniedziałku „dniem bezmięsnym”. Od tego pamiętnego dnia, przez wiele lat próżno było szukać schabowego, mielonego czy choćby wątróbki w poniedziałkowym menu każdego zakładu gastronomicznego. Dopiero „za Gierka” ów dzień magiczny przeniesiono z poniedziałku na środę. Wierząca większość miała oczywiście „nieoficjalny dzień bezmięśny” w piątek. Władze dorobiły oczywiście do dnia bezmięsnego swoją ideologię opartą na zdrowym żywieniu, ale wszyscy wiedzieli, że chodzi o częściowe rozwiązanie „prześciowych problemów na rynku mięsa”. Ale jednak i dziś różne „dni bez...” robią furorę. Mamy dzień bez papierosa, samochodu, futra. Mamy też... Meatout Day czyli dzień bez mięsa. I to międzynarodowy!

**1960** - Na apel Prezydium MRN w Jeleniej Górze w sprawie ustalenia nazwy dla projektowanego osiedla mieszkaniowego przy ul. Legnickiej wpłynęło około 40 propozycji. Po ich skrupulatnym rozpatrzeniu przyjęto nazwę Osiedle Piastowskie, za którą wypowiedziała się największa liczba uczestników ankiety. Okazało się jednak, że identyczną nazwę posiada osiedle w Bolesławcu. Przyjęto zatem nazwę "Zabobrze" zaproponowaną w ankiecie przez pracowników Wydziału Zdrowia Prezydium MRN oraz, niezależnie, przez p. Michała Sabatowicza ze Szklarskiej Poręby.

**1960** - Po długich staraniach Jelenia Góra otrzymała wyższą uczelnię. W dniu 12 listopada w gmachu Liceum Pedagogicznego przy ul. Nowowiejskiej odbyła się inauguracja roku akademickiego jeleniogórskiego punktu konsultacyjnego Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu. W roku następnym punkt konsultacyjny będzie przemianowany na filię WSE. Na uroczystość otwarcia, oprócz miejscowych władz i przedstawicieli władz wojewódzkich, przybył prezes PAN, prof. dr Tadeusz Kotarbiński wraz z małżonką.

**1960** - Na ulice Jeleniej Góry zaczęto wprowadzać komunikację autobusową. 1 kwietnia otwarto dookólną linię 0.

W ołtarzu kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sobieszowie umieszczono obraz Chrystusa Dobrego Pasterza, na tle Karkonoszy, Chojnika i kościoła św. Marcina. Obraz jest darem znakomitego malarza ze Szklarskiej Poręby Wlastimila Hofmana.

**1960** - W Cieplicach można było kąpać się w pięknym basenie na ul. Lubańskiej, gdzie każdy miał swoją szafkę na ubrania. Było kino i niedzielne poranki. Wieczorem harcerze spotykali się w amfiteatrze. Można było spróbować „marysieńki”, gorącej wody źródlanej w otwartej dla wszystkich pijalni. Dziś basen jest zrujnowany i zaniedbany, kino – zamknięte a restauracji w Parku Norweskim nie ma. – Tylko zniszczony amfiteatr udało się odbudować. Miłośnicy Cieplic chcą ponownego otwarcia barokowych podziemi cieplickiego kościoła św. Jana Chrzciciela. W katakumbach spoczywają sarkofagi ze szczątkami przedstawicieli rodu Schaffgotschów, w tym jednego z biskupów wrocławskich oraz żołnierza Wehrmachtu (Schaffgotscha) poległego w 1939 roku na froncie polskim. Jednak na udostępnienie obiektu nie zgadza się cieplicka parafia. Jeszcze do lat 60. była to jedna z większych atrakcji Cieplic. Dzięki wodom termalnym o temperaturze dochodzącej do 80 stopni Celsjusza w Cieplicach leczone są choroby układu ruchowego, dolegliwości neurologiczne, choroby nerek, oczu. Naturalnie gorąca woda wykorzystywana jest przy różnych zabiegach. Rocznie w uzdrowisku leczy się kilka tysięcy pacjentów z Polski oraz zagranicy. Przewodniki i literatura podają różną temperaturę cieplickich wód termalnych: 65<sup>0</sup>C, 72<sup>0</sup>C, 80<sup>0</sup>C, 90<sup>0</sup>C. A tak naprawdę to tych wód dla mieszkańców nie ma.

**1960** – W pobliżu Jeleniej Góry – w Legnicy odkryto bogate złoża miedzi. Zaczęła się przemysłowa eksploatacja złoża.

**1960** – Oficjalna likwidacja i tak nieprzejezdnego od 1945 roku odcinka linii kolejowej Szklarska Poręba – Harrachov.

**1962 1. styczeń** - Sobieszów otrzymuje prawa miejskie. Samodzielnym miastem był do 1 lipca 1975 roku, kiedy to został włączony do Jeleniej Góry. W 1305 roku miał nazwę Dorf Hermannii Villa (na cześć Władysława Hermana) – przedwojenna nazwa Hermansdorf. W Sobieszowie stoją dwa zabytkowe kościoły: barokowy z późnogotycką dzwonnica i XVII - wiecznymi dzwonami oraz drugi, poewangelicki z 1745 roku, w stylu barokowym, zaadaptowany po wojnie na kościół katolicki. W Sobieszowie znajduje się również barokowy pałac z lat 1705 -



12, w którym obecnie znajduje się technikum rolnicze, a dawniej był własnością rodu Shaffgotschów. W roku 1766 hrabia Schaffgotsch otrzymał prawo własnego sądownictwa dla swoich posiadłości. Sąd mieścił się w budynku na obecnej ulicy Karkonoskiej 5. Obok sądu był areszt, w którym zatrzymywano tylko na krótki czas pozbawienia wolności. Po roku 1825 w tym samym budynku była Królewska Komisja Sądu Jeleniogórskiego. W sądzie w Sobieszowie były tylko procesy z powodu mniejszych przestępstw. Do rejonu sądu w Sobieszowie należała cała południowa część okolic Jeleniej Góry od Jakuszyca do Kowar. W roku 1837 24 sierpnia wybuchła w Jagniątkowie cholera, która zabrała w tym dniu 7 osób. Od 27 sierpnia do 27 września w Sobieszowie chorowało 116 osób a zmarło 65 osób. Razem w Jagniątkowie i Sobieszowie zmarły 72 osoby. Było to jedno z najsilniejszych ognisk zarazy na Śląsku. Był to okres strachu i paniki. Zmarł też duszpasterz – pastor Kitzler. Znowu zapanowała cholera w roku 1866. W krótkim czasie zmarło 66 osób w tym dwoje dzieci szkolnych. 19 czerwca 1883 roku w Sobieszowie była duża powódź. Kolejne powodzie były w 1897 roku i 1926 roku. Pod koniec kwietnia 1945 roku wszyscy mieszkańcy Sobieszowa byli wstrząśnięci wojskową egzekucją. Żandarmeria wojskowa ujęła w górach młodego mężczyznę pochodzącego z okolic Kowar, który zdjął z siebie mundur wojskowy i w przebraniu cywilnym usiłował dostać się do domu. Uwięziono go w areszcie przy obecnej ulicy Karkonoskiej 5, a przez otwarte okna mieszkańcy słyszeli modlitwy i śpiewy religijne. Sąd wojskowy skazał go na śmierć, a jego ostatnim życzeniem było przystąpić do sakramentów świętych i być na Mszy św. – był katolikiem. Zgodnie z jego życzeniem przeprowadzono go pod eskortą wojskową na ranną Mszę św. do kościoła św. Marcina, ludziom nakazano odejść. Żołnierza rozstrzelano za murem cmentarnym i tam go pochowano. Było to na kilka dni przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Sobieszowa.

**1961 15. stycznia** - Przy Klubie Spółdzielczym "Kwadrat" w Jeleniej Górze zorganizowano przy współpracy TWP i NOT Politechnikę Robotniczą.

**1961 27 kwietnia** - W Szklarskiej Porębie odbyła się uroczystość 80 rocznicy urodzin Władimira Hofmanna. W uroczystości wzięli udział: zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Stanisław Kulczyński, rektor PWSP we Wrocławiu, prof. dr Stanisław Dawski, prof. Maria Dawska, prof. Eugeniusz Geppert oraz wiele innych osobistości

**1961 27 kwietnia** - Uchwałą nr 10/II/61 Miejskiej Rady Narodowej zatwierdzony został nowy herb miasta, projektu wrocławskiego art. plastyka Tadeusza Ciałowicza. Barwy herbu: jeleń czerwony na tle srebrnej (białej) tarczy, wzgórze i gałązka - zielone, żołędzie - żółte (złote). Uproszczenia

i zmiany kolorystyczne usunęły naleciałości niemieckiej tradycji heraldycznej z XVII stulecia, zbliżając wygląd nowego herbu do form z czasów piastowskich (XIII-XIV w.).

**1961** - Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wyszło z inicjatywą budowy dużego szpitala, pomnika 20-lecia wyzwolenia ziemi jeleniogórskiej. Zwrócono się z apelem do społeczeństwa o ofiary na ten cel. Szpital też budowano ponad 20 lat.

**1961 wrzesień** - Zapadła decyzja budowy nowego osiedla mieszkaniowego przy ul. Świerczewskiego, zwanego "Na Skalkach". Powstaną tu w większości tzw. kawalerki oraz mieszkania jedno - i dwupokojowe z kuchnią.

**1962** – W Górzycu utworzono ścisły rezerwat krokusa szafrana „Krokusy w Górzycu”.

**1962 – 1964** – W Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej w Jeleniej Górze szkolono 160 żołnierzy armii indonezyjskiej. Kurs ten nosił nazwę NAYA. Indonezyjscy żołnierze przyjechali z bazy lotniczej PANASAN SOLO na Sumatrze. Wyszkoleni w Jeleniej Górze indonezyjczycy z powodzeniem brali udział w walkach przeciwko Malezji w tzw. operacji DWIKORA. W 1965 roku pod kierownictwem oficerów z Jeleniej Góry wybudowano w Indonezji nową Szkołę Oficerską w Bandungu na wyspie Bali.

**1963** - Narodziła się jeleniogórska impreza turystyczna "W niedzielę nie ma nas w domu".

**1965** – Powstaje Nauczycielski Klub Sportowy "Spartakus" Jelenia Góra.

**1966 sierpień** - w powiecie jeleniogórskim przebywał na wypoczynku Marszałek Sejmu PRL i przewodniczący NK ZSL Czesław Wycech. Mimo nieoficjalnego charakteru wizyty Czesław Wycech odbył w powiecie jeleniogórskim kilka spotkań z mieszkańcami.

**1966 sierpień** - Kotłnię jeleniogórską odwiedzili kombatanci francuscy, byli więźniowie hitlerowskich obozów pracy. Bardzo interesował ich budynek w Jeżowie, gdzie w okresie I wojny światowej trzymani byli jeńcy francuscy. W dniu 1 września na terenie jeleniogórskiej "Celwiskozy" odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika - obelisku, wystawionego w miejscu byłej kaźni hitlerowskiej, filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Pomnik ten ufundowała załoga zakładów dla upamiętnienia męczeństwa setek więźniów w latach 1939-1945.

**1966** - Szkoła Podstawowa nr 14 w Jeleniej Górze otrzymała imię bohatera KBW ppor. Władysława Bargiela.

**1966 październik** - Uniwersytet Wrocławski rozpoczął prowadzenie w Jeleniej Górze zaocznego Międzywydziałowego Studium Kulturalno-Oświatowego. Nauka trwała 2 lata, a program obejmował wybrane zagadnienia z teorii kultury, wiedzy o współczesnej nauce i sztuce, socjologii, psychologii oraz teorii i organizacji pracy k.o.

**1966 grudzień** - Spłonęło schronisko im. Bronisława Czecha.

**1967** – Rozpoczyna się tworzenie floty statków noszących imię miast dolnośląskich. Jako pierwszy powstaje motorowiec „Jelenia Góra” zbudowany przez stocznię Georgi Dimitrowa w Warnie. Matką chrzestną była Ludmiła Daroszevska – żona ówczesnego Przewodniczącego Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej. W połowie 1986 roku został sprzedany dla Lilac Compania Naviera S.A. z Hondurasu (port macierzysty - San Lorenzo), gdzie otrzymał nazwę "Nota". Wg Register of Ships 1997-98 statek nazywa się obecnie "Al. Amen" i pływa pod banderą Malediwów. W międzyczasie miał następujące nazwy: "Jelenia Góra" (do 1986), "Nota" (do 1986(!)), "Khun Kaek" (do 1988), "Omadhoo Fortune" (do 1996; armator Omadhoo Shipping Co. Pte. Ltd. z Hondurasu, port macierzysty - San Lorenzo). W 1971 roku powstaje motorowiec „Cieplice Śląskie Zdrój”, w 1972 roku – motorowiec „Świeradów Zdrój”, w 1977 roku masowiec „Turoszów”, w 1979 roku masowiec „Bolesławiec”, w 1980 roku masowiec „Zgorzelec”. Do roku 1992 dotrwały tylko M/S „Bolesławiec” i M/S „Zgorzelec”.

**1967 1. stycznia** – Piechowice otrzymały prawa miejskie.

**1967** - W 24 rocznicę powstania Wojska Polskiego odbyły się uroczystości w Cieplicach, w czasie których odsłonięto Pomnik Oręża i Martyrologii Polskiej - dar Szkoły Rzemiosł Artystycznych dla społeczeństwa Cieplic.

**1967** - Cieplicka Centralna Szkoła Instruktorów Zuchowych im. Janusza Korczaka obchodziła swoje X-lecie. W uroczystościach brali udział przedstawiciele naczelnych władz ZHP, byli wychowankowie szkoły i liczni zaproszeni goście.

**1967** - Mieszkańcy Jeleniej Góry wpłacili na konto Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów 2 mln 840 tys. zł wykonując plan roczny w 122,4 %.

**1967** - Zjednoczone Stronnictwo Ludowe liczy w regionie 9 gromadzkich komitetów, 43 koła wiejskie i 9 kół miejskich. Organizacja zrzesza 1154 członków, w tym 219 kobiet i 648 rolników. Wiosną 1967 roku nastąpił wzrost tej organizacji, powstały 2 nowe koła wiejskie: w Wojanowie (11 członków) i w Krogulcu (22 członków). W szeregi ZSL-u wstąpiło ogółem 60 nowych członków. Jednym z głównych kierunków działalności stronnictwa w 1967 r. było popularyzowanie zadań rywalizacji międzypowiatowej. Wiele uwagi poświęcano także współpracy kół ZSL z podstawowymi organizacjami partyjnymi na wsi.

**1967** - Jelenia Góra liczyła w dniu 31 XII 1967 r. 55028 mieszkańców, z czego 26341 mężczyzn i 28687 kobiet. Powiat liczył ogółem 87981 mieszkańców w tym 42630 mężczyzn i 45351 kobiet.

**1967 – 1974** - Na Śnieżce wybudowano nowe schronisko – obserwatorium meteorologiczne „Latające spodki”. Kaplicę pw. św. Wawrzyńca na Śnieżce zbudował w 1665 (lub 1681) roku Christoph Leopold von Schaffgotsch jako fakt dokonany, podczas kłótni z Czechami o granicę. Do szczytu rościł sobie pretensje Albrecht hr. Wallenstein, wybitny wódz wojsk cesarskich podczas wojny trzydziestoletniej oraz rodziny Harrachów i Schaffgotschów. Kaplicę poświęcił opat cysterski z Krzeszowa Bernhard Rossa. Przy poświęceniu kaplicy opatowi asystowało 10 duchownych i ponad 100 wiernych. Kaplicą opiekowali się cystersi z Cieplic Śląskich. W pobliżu zamku Gryf, w okolicach Mirska, w dobrach Schaffgotschów linii gryfowskiej, znajduje się nieco wcześniejsza, mniejsza, ale bardzo podobna do kaplicy na Śnieżce - kaplica p.w. św. Leopolda, bardziej wysmukła, również zbudowana na rzucie kolistym. I ta kaplica ma charakter okolicznościowy, powstała w 1657 roku, zbudowana przez Jakuba Schaffgotscha jako woto na pamiątkę odnalezienia cennego pierścienia ślubnego, zagubionego podczas pikniku. Nieco powyżej schroniska Strzecha Akademicka cystersi wzniesli schron mający chronić wędrowców w razie niepogody, który zwany był jako „Księżę Schronisko” i funkcjonował w latach 1738-1824. W ramach rewanżu biskup Hardeczka poświęcił źródła Łaby i odprawił egzorcyzmy. Tak więc już zostało, że północna strona Karkonoszy należy do Śląska, a południowa strona Karkonoszy do Czech. W latach 1899 – 1900 wybudowano na Śnieżce obserwatorium meteorologiczne, 16 m wysokości z bali dębowych i modrzewiowych. Autorem pomysłu utworzenia na Śnieżce obserwatorium meteorologicznego I stopnia był dr Baer (tajny radca sanitarny) z Jeleniej Góry. Jesienią i zimą 1898/99 r. wwieziono na górę większość materiałów budowlanych i w czerwcu 1899 r. budowa ruszyła, by zakończyć się w październiku 1899 r. Wiosną 1900 r. rozpoczęto wyposażanie wnętrza,

w maju i czerwcu ustawione zostały instrumenty oraz szkolono przyszłego stałego obserwatora, von Kuleszę. 5 lipca 1900 r. obserwatorium zostało uroczystie otwarte przy udziale dyrektora von Bezolda, ministra edukacji Studa, nadprezydenta księcia von Hatzfeld wraz z małżonką, prezydenta rządu dr. von Heyera z Legnicy, tajnego nadradcy rządowego Schmidta z Ministerstwa Edukacji, starosty jeleniogórskiego von Küstera, przedstawicieli uniwersytetów z Wrocławia i Pragi i innych osób, w szczególności członków niemieckiego i austriackiego Towarzystwa Karkonoskiego. To obserwatorium istniało do 1967 roku.

**1968** – Do Karpacza sprowadza się Henryk Tomaszewski – tancerz, mim, choreograf, reżyser, inscenizator, twórca Wrocławskiego Teatru Pantomimy. Henryk Tomaszewski urodził się 20 listopada 1919 roku w Poznaniu. 9 listopada 1994 roku Rada Miejska w Karpaczu nadała mu tytuł „Zasłużonego dla Miasta Karpacza”. W tym samym roku otrzymał tytuł „Najpopularniejszego Mieszkańca województwa jeleniogórskiego” w plebiscycie „Słowa Polskiego” oraz został laureatem plebiscytu „Człowieka Roku 1994” ogłoszonego przez tygodnik „Nowiny Jeleniogórskie”. Wielką pasją Tomaszewskiego było kolekcjonowanie lalek. Zbiór tych zabawek przywiezionych z całego świata, wykonanych z najrozmaitszych materiałów: porcelany, papieru, żelaza, drewna, wosku, gliny, gumy, ciasta, służących zabawie i wykorzystywanych w obrzędach kultowych, Tomaszewski przekazał Muzeum Zabawek w Karpaczu, gdzie do dzisiaj można je podziwiać w tymże właśnie muzeum. Henryk Tomaszewski zmarł 23 września 2001 r. Pochowany został przy świątyni Wang w Karpaczu.

**1968 20. marca**- Biały Jar. Tu miała miejsce największa tragedia górską w Polsce. Nachylenie zboczy Białego Jaru wynosi średnio 35°, maksymalnie 44°, a uważa się, że lawiny mogą schodzić dopiero powyżej 45°. Jednak wiatry wiejące od płd. zach. potrafią na płn. krawędzie wierzchowiny Karkonoszy nawiać znaczne ilości dodatkowego śniegu. Przed rokiem 1945 miał tu miejsce bodaj tylko jeden wypadek śmiertelny w lawinie - w 1928 roku. Po nim wytyczono drogę nieco wyżej, po prawym zboczu doliny. Niestety polscy znakarze wytyczyli szlak starą drogą, dnem doliny, aż do środka Jaru. Dopiero po tragicznej lawinie 20 III 1968 nastąpiła zmiana, ale i tak ta nowa droga nie znajduje się poza zasięgiem lawin. Oto jak doszło do katastrofy: 17 III grubość śniegu wynosiła 130-140 cm. Od 13 III bez przerwy wiało z płd. zach. z prędkością ok. 25 m/s. Przy niewielkiej widoczności i zamieci niebezpieczeństwo lawin było ogromne. 17 III zesłała pierwsza lawina, porwała 7 osób, ale uratowano wszystkie. Tymczasem u podnóża gór panowała ładna, słoneczna pogoda, zachęcająca do wycieczek. 20 III z Ośrodka Poznanianka wyrusza 15 osobowa grupa

polsko -radziecka, pod kierunkiem nie przewodnika, ale pilota wycieczek zagranicznych z Warszawy. Dołączyło doń jeszcze 9 Niemców i razem doszli do dolnej stacji wyciągu krzeselkowego na Kopę. Ponieważ na górze prędkość wiatru przekraczała 20 m/s, wyciąg był nieczynny. Strażnik narciarski (był taki człowiek na etacie, do czasu uruchomienia świetlnej informacji o szybkości wiatru, temperaturze i śniegu na Kopie) poinformował ich o zagrożeniu lawinowym i odradził dalszej wycieczki, ale nie potraktowano go poważnie. Wszyscy wyruszyli czarnym szlakiem. Po dojeździe do górnej granicy lasu część osób chciała zawrócić, gdyż wiał tam już bardzo silny wiatr. Polski pilot zebrał wszystkich i oświadczył (wg odratowanego W. Fadijewa), że pójdą dalej skrótom do pobliskiego (paręset metrów) schroniska pod Śnieżką (?!). Może to oznaczać, że człowiek ten słabo znał góry, bo chodziło mu przecież o Strzechę Akademicką. W Białym Jarze ok. godz. 11.00 runęła na nich ogromna lawina: 15 tys. m<sup>3</sup> mokrego śniegu o wadze 70 tys. ton. Czoło lawiny miało wysokość 15 m, a długość lawiny wynosiła 740 m. Ogrom tej lawiny przeraził wszystkich, bo coś podobnego nie powtórzyło się do dziś, a była to lawina deskowa, tzn. zeszła tylko część śniegu! Akcja ratunkowa (GOPR, Horska Służba, WOP, podchorążowie ze szkoły oficerskiej w Jeleniej Górze, inni ochotnicy) odbywała się w ciągłym zagrożeniu. Grupa Sudecka GOPR nie była przygotowana teoretycznie i sprzętowo do akcji na tak ogromną skalę, ale ratownicy pracowali bardzo ofiarnie. Spośród 24 osób uratowano tylko 5, pozostałych 19 zginęło. W miejscu tragedii stanął murowany pomnik, ale następnej zimy zniszczyła go kolejna lawina. Dziś w tym miejscu leży ku pamięci część kamieni z tego pomnika, zaś wykonana z brązu tablica, pęknięta i ze śladami uszkodzeń jest w muzeum Karkonoskiego Parku Narodowego w Sobieszowie. Dużą fotografię tej lawiny można obejrzeć w muzeum w Karpaczu. Wycieczka radzieckich turystów miała już wcześniej we Wrocławiu pecha. Marzec 1968 roku to okres zamieszek studenckich. Wycieczka we Wrocławiu miała zarezerwowany obiad przy pl. Kościuszki w restauracji KDM. Ludzie ci szli tam piechotą. Po drugiej stronie placu grupowali się właśnie milicjanci. Polski opiekun tej wycieczki spodziewając się w tym miejscu zamieszek zarządził, aby wszyscy przebiegli ten ostatni odcinek. Niestety, milicjanci widząc uciekającą grupę młodych ludzi (wśród Rosjan przeważali nauczyciele w wieku ok. 30 lat) rzucili się za nimi w pogoń. Portier restauracji, widząc co się święci, zamknął drzwi na zamek. Uczestnicy radzieckiej wycieczki zostali pobici przez polską milicję. Potem była z tego tytułu afera. Ostatecznie postanowiono zrekompensować jakoś Rosjanom pobyt w Polsce i wysłano ich w Karkonosze, choć gór w ich programie początkowo nie było. Zapomniano tylko o zapewnieniu dla nich przewodnika.

Inna teoria związana z katastrofą w Białym Jarze. Przewodniki

poszukiwawcze mówią, że Niemcy pod koniec wojny chowali zrabowane skarby w różnego rodzaju skrytkach umieszczonych w Sudetach. Jedną z takich skrytek była prawdopodobnie umieszczona w Białym Jarze w starych sztolniach. Ponoć umieszczono tam 20 m pod ziemią w szybie Gustaw (głębokość sztolni 40 m) i Heinrich (głębokość sztolni 60 m) (powyżej szlaku Mała Kopa – Strzecha Akademicka) 1,5 tony wrocławskiego złota. Podejrzewa się, że może tam być schowana słynna Bursztynowa Komnata. W tym samym czasie, kiedy zesłała lawina, to w okolicach Białego Jaru przebywała osoba o nazwisku Ringel, takim samym jak szef gestapo, który asystował przy ukrywaniu złota przez Niemców. Była również osoba o nazwisku Korolewski, takim samym jak nazwisko szefa NKWD, który po 1945 roku zajmował się ukrytymi skarbami i skrytkami w Sudetach. Byli w pobliżu oficerowie tajnych służb PRL. Na to wskazują zapiski w księgach gości w pobliskich schroniskach. Dlaczego byli w tym czasie, w tak dziwnym miejscu, są różne domysły. Zaraz po tej tragedii tą część szlaku zamknięto i to na długie lata dla zwiedzających. W okolicach Białego Jaru są jeszcze inne skrytki i sztolnie niewiadomego przeznaczenia. Przy drodze nad Kotłem Łomniczki, poniżej schroniska pod Śnieżką jest PORFIROWA DZIURA – szyb wykuty w górze, ale wejście jest zasypane. W Karpaczu w trójkącie Karpatka – Płuczki - Księża Góra na linii Płóczki – Księża Góra, na prawym brzegu rzeki Łomnicy są sztolnie o długości 300 m, mające 36 m głęboki szyb. Wysokość sztolni dochodzi w niektórych miejscach do 20 m. Niemcy w okresie przedkapitulacyjnym wozili również na górę „Willenberg” znajdującą się w Sędziszowie (Ostrzyca na Pogórzu Kaczawskim dawny stożek wulkaniczny, zwany Śląską Fujijamą) różnorodny sprzęt i zakopywali go we wspomnianej górze. Rząd Józefa Oleksego również próbował szukać złota, pozostawionego w 1945 roku przez Niemców na Dolnym Śląsku. Informacje o poszukiwaniach złota dużej wartości, rzekomo ukrytego przez Niemców koło Jeleniej Góry, wyszły na jaw w związku ze śledztwem w sprawie inwigilacji prawicy. Z wypowiedzi płk. Lesiaka wynikało, że sprawa ta nadal jest w zainteresowaniu służb specjalnych. Za rządu Oleksego powołano specjalny zespół w składzie: Kołodko, Żelichowski, gen. Czempiński (UOP), wiceministrowie Polak i Bogutyn. Z miejscowych notabli najwięcej wie o sprawie Jan Politaj, dyrektor generalny urzędu. Znane są przypadki zwłaszcza po podpisaniu Traktatu Zgorzeleckiego, kiedy to Niemcy przyjeżdżali na swoje dawne tereny i cichutko wydobywali ze skrytek to, co ukryli w nich w 1945 roku. SB śledziła takie wyprawy po złote runo, są świadkowie, są donosy, ale nie podejmowano większych działań zwłaszcza w przypadkach dotyczących mniejszych, drobniejszych „skarbow”, rodzinnych.

**1968** – Przez Kotlinę Jeleniogórską przejeżdżają oddziały Układu Warszawskiego - poprzez bramę Lubawską i przez Jakuszyce - do Czechosłowacji w celu zdławienia tzw. „Praskiej Wiosny”.

**1968** - Tadeusz Kozłowski inicjuje Jeleniogórskie Spotkania Teatralne. Jego następczyni Alina Obidniak kontynuować je. W 1976 r. jeleniogórski Teatr zostaje odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

**1969 1 maja** - Ostatni przejazd tramwaju w Jeleniej Górze (Kolei Elektrycznej, jak zaraz po wojnie zwano tramwaje) z okazji pochodu pierwszomajowego. Już wtedy zdjęto oznaczenia przystanków tramwajowych. Jeleniogórskie tramwaje były jednotorowe, pojazdy mijają się na przystankach zwanych mijankami. Ostatni przejazd tramwajem kursowym był 29 kwietnia 1969 roku. Nie było za ciepło, choć maj za pasem. Za to na ulicach tłupy, jeszcze większe na przystankach, a w tramwajach taki ścisk, że nie szło wejść. Potem tramwaj wyruszył jeszcze raz, trzy dni później, w pochodzie pierwszomajowym, na czele załogi Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. – Ale to już nie był tramwaj dla ludzi. Jechali tam sami oficjele. Jeździły tramwaje marki Sanok. Takich tramwajów przybyło w roku 1954 z Łodzi 7 sztuk i w roku 1955 jeszcze dwa. Zostały wyprodukowane w latach 1928-29. Jeszcze do listopada torowiskiem jeździły wozy towarowe, których załogi zajmowały się demontażem linii.

**1969** - Dolnośląska organizacja ZMS wystąpiła z nową metodą organizowania w środowisku szkolnym sesji popularno-naukowych poprzez tworzenie Młodzieżowych Rad Narodowych. Przewodniczącym takiej rady dla miasta i powiatu Jelenia Góra wybrany został Zbigniew Janczy z Technikum Mechanicznego.

**1969 19 maja** - We "Wlastimilówce" Vlastimila Hoffmana odwiedziła małżonka prezydenta Czechosłowacji, generałowa Svobodowa wraz z córką i wręczyła mu przyznane przez rząd czechosłowacki najwyższe odznaczenie czechosłowackie - order Czerwonej Gwiazdy. Hoffmanowie gościli jej męża w Krakowie w 1939 r. po zajęciu Czechosłowacji przez Hitlera i byli mu pomocni w organizowaniu Ludowego Legionu Czeskiego.

**1969 31 grudzień** - Stan ludności powiatu wynosił 87519 mieszkańców, w tym 45176 kobiet. Jelenia Góra liczyła 56306 mieszkańców w tym 29564 kobiety.



**1970 6 marca** - Umarł w wieku 89 lat Wlastimil Hofman. Pochowano go w Szklarskiej Porębie. Wlastimil Hofman urodził się 27 kwietnia 1881r. w Karlinie nieopodal Pragi (obecna dzielnica Pragi). Był najmłodszym spośród sześciorga dzieci Czecha – Ferdynanda Hofmana i Polki – Teofili Muzyk - Terleckiej. Studia artystyczne odbył w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych w latach 1895-1899 pod kierunkiem Floriana Cynka, Jacka Malczewskiego, Józefa Unierzyskiego i Jana Stanisławskiego. Rok 1939 zamyka okres spokojnego życia i zmusza do wojennej tułaczki z Legionem Czeskim przez Wołyn do Stambułu, Haify, Tel-Awivu, Jerozolimy. Po II Wojnie Światowej Wlastimil Hofman stał się kontynuatorem bogatej tradycji wcześniejszej kolonii artystycznej w Szklarskiej Porębie. Zarabiał na życie malując portrety turystom i mieszkańcom. Obrazy Hofmana znajdują się w zbiorach licznych muzeów, m.in. Muzeów Narodowych (Kielce, Kraków, Poznań, Warszawa, Wrocław), Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, Muzeum Śląskiego w Katowicach, Muzeum Lubelskiego w Lublinie, Muzeum Mazowieckiego w Płocku, a także w kolekcjach prywatnych. Artysta był prezesem honorowym klubu sportowego „Wisła” w Krakowie, malował także płótna o tematyce sportowej. Można je oglądać w siedzibie klubu „Wisła” w Krakowie, a także w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Imieniem Wlastimila Hofmana nazwane zostały m. in. ulice w Szklarskiej Porębie, Krakowie, Grudziądzu, a także Szkoła Podstawowa nr 5 w Szklarskiej Porębie.

**1971** - Jeleniogórska organizacja ZSL zrzeszała 1338 członków w 48 kołach wiejskich i 11 miejskich. Przytłaczająca większość to rolnicy i robotnicy rolni.

**1971 - 1973** – W teatrze jeleniogórskim pracowała młoda aktorka po studiach Grażyna Szapołowska – późniejsza sex wamp polskiego kina.

**1972** - W styczniu oddany został do użytku hotel "Cieplice". Zaszeregowany został do pierwszej kategorii, posiada łącznie 142 miejsca noclegowe, z tego 70 w pokojach jednoosobowych d 30 w dwuosobowych; są też cztery dwuosobowe apartamenty. Każdy pokój ma osobną łazienkę.

**1972** – Połączono w jeden organ Miejską i Powiatową Radę Narodową w Jeleniej Górze.

**1972 13. maja** - WRN we Wrocławiu nakazała przesiedlić mieszkańców Miedzianki (do bloków na Zabobrze), rozebrać zabudowania, zrehabilitować i zalesić teren (ok. 30 ha).

**1972** - Przy ul. Legnickiej w Jeleniej Górze rozpoczęto budowę fabryki domów.

**1972** - Na terenie przyszłego osiedla domków jednorodzinnych, między ulicami Wyczółkowskiego i Głowackiego powstała nowa ulica, której nadano nazwę Wlastimila Hoffmana. 27 kwietnia 1992 roku imię Wlastimila Hoffmana otrzymała Szkoła Podstawowa nr 5 w Szklarskiej Porębie.

**1972** – W Grabarowie wybudowano ujęcie wody dla Zabobrza.

**1972** - Halina Kanasz, saneczkarka ze "Śnieżki" Karpacz, jako jedyna reprezentantka sportu Dolnego Śląska uczestniczyła w zimowych igrzyskach olimpijskich w Sapporo w Japonii.

**1973 3 czerwca** - W wieku 67 lat zmarł mgr inż. Tadeusz Kaempf, główny organizator Karkonoskiego Parku Narodowego i pierwszy jego dyrektor.

**1973** – Czarne i Goduszyn zostały połączone z Jelenią Górą.

**1973 27 czerwca** w wąwozie wodospadu Kamieńczyk spadające głazy i kamienie zabiły wczasowniczkę 31-letnią Urszulę Wichary z Chorzowa i jej 10-letnią córkę Alinę.

**1973** - Po długich przygotowaniach w listopadzie uruchomiony został jeleniogórski "bazar", czyli targowisko miejskie w rejonie kina "Marysieńka" i ul. Kamienne Schodki.

**1973 9 września** - Na jeleniogórskim rynku odbyła się nader uroczysta pierwsza promocja absolwentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej.

**1973 27. września** - Powołane zostało do życia Karkonoskie Towarzystwo Naukowe w Jeleniej Górze.

**1975 11 lutego**- Odbył się pogrzeb Wojciecha. Tabaki.

**1975** - Jelenia Góra została stolicą nowego województwa, na co miała wpływ nie tylko jej silna pozycja gospodarcza w regionie, ale i kulturalna. Pierwszym wojewodą w kadencji 1975 – 1980 został Maciej Szadkowski (zmarł w czerwcu 2007 roku w Jeleniej Górze). Jednocześnie zlikwidowano targowisko miejskie, które istniało w okolicach dzisiejszego dworca PKS.

**1975 31 sierpnia** - W jeleniogórskiej Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej odbyła się uroczysta promocja absolwentów na oficerów LWP, której dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski.

**1976 2. lipca** - Do Jeleniej Góry przyłączone zostały miasto Cieplice Śląskie Zdrój, miasto Sobieszów i sołectwo Maciejowa. Doprowadziło to do zdublowania wielu nazw ulic. Z uwagi na duże trudności w funkcjonowaniu miasta, 29 grudnia 1976 r. odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, na której dokonano zmian nazw ulic i placów. W jej wyniku, od dnia 1 stycznia 1977 r. zmieniono w mieście 102 nazwy ulic i placów. Połączenie ulic w ciąg ulicy o jednej nazwie **Cieplicka**, ul. wcześ. nazwy: Mireckiego, ul. (Ciepl.) i Cieplicka, ul. (Sob.), **Dembowskiego Edwarda**, ul. - wcześ. nazwy: Mickiewicza Adama, ul. i Wolności, ul. (Sob.) **Kamiennogórska**, ul. - wcześ. nazwy: cz. Szkolnej, ul. i Żeromskiego Stefana, ul. (Sob.), **Legnicka, dziś Jana Pawła II** ul. - wcześ. nazwy: Legnicka, ul. i Raclawicka, ul. (JG) -, **Makuszyńskiego Kornela**, ul. - wcześ. nazwy: Morcinka Gustawa, ul. i cz. Szkolna, ul. (Sob.), **Mieszka I**, ul. - wcześ. nazwy: Nadbrzeźna, ul. i Sobieskiego Jana, ul. (Ciepl.), **Nadbrzeźna**, ul. - wcześ. nazwy: Nadbrzeźna, ul. (JG) i Obywatelska, ul. (Ciepl.), **Ogińskiego Michała Kleofasa**, ul. - wcześ. nazwy: Ogińskiego Michała Kleofasa, ul. i Łąkowa, ul. (JG), **Parkowa**, ul. - wcześ. nazwy: Nowa, ul. i Parkowa, ul. (Ciepl.), **Pola Wincentego** ul. - wcześ. nazwy: Pola Wincentego, ul. i Chłopska, ul. (JG, ) **Sobieskiej Marysieńki**, ul. - wcześ. nazwy: Bolesława Chrobrego, ul. i Kościuszki Tadeusza, ul. (Ciepl.), **Sowińskiego Józefa**, gen. ul. - wcześ. nazwy: Dębowa, ul. i Lipowa, ul. (Ciepl.), **Wolności** ul. - wcześ. nazwy: Wolności ul. (JG), 1 Maja, ul. i Komuny Paryskiej, ul. (Ciepl.) Zmiana nazw dotychczasowych na nowe nazwy. **Lotnictwa**, ul. - dotąd: Lotnictwo, ul. **Lwówecka**, ul. - dotąd: Pobożnego Henryka, **ul. Narutowicza Gabriela**, ul. - dotąd: Bełzy Władysława, **ul. Radosna**, ul. - dotąd: Nauczycielska, **ul. Starzyńskiego Stefana**, ul. - dotąd: J.E. Purkynego. Zmiana nazw ulic powtarzających się . **Baczyńskiego Krzysztofa**, ul. - dotąd: Sienkiewicza Henryka, ul. (JG); pozostała w Sob. , **Barlickiego Norberta**, ul. - dotąd: Pstrowskiego Wincentego, ul. (Ciepl.); pozostała w JG, **Bema Józefa, gen.**, ul. - dotąd: Kościuszki Tadeusza, ul. (Sob.); pozostała Kościuszki Tadeusza, pl. w JG, **Błękitna, ul.** - dotąd: Krótka, ul. (Ciepl.); pozostała w JG, **Brezy Tadeusza**, ul. - dotąd: Pola Wincentego, ul. (Ciepl.); pozostała w JG, **Brzechwy Jana**, ul. - dotąd: Orzeszkowej Elizy, ul. (Sob.); pozostała w JG, **Cervi, ul.** - dotąd: 22 Lipca, ul. (Ciepl.); pozostała 22 Lipca ul. w JG **Cichy, pl.** - dotąd: Kossaka Wojciecha, pl. (Ciepl.); pozostała ul. Kossaka Wojciecha w JG, **Conrada Józefa**, ul. - dotąd: Kochanowskiego Jana, ul.

(Sob.); pozostała w JG - dziś: Konrada Józefa, **ul.Czarneckiego Stefana**, ul. - dotąd: Matejki Jana, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Czecha Bronisława**, ul. - dotąd: Wiejska, ul. (Sob.); pozostała w JG, **Daszyńskiego Ignacego**, ul. - dotąd: Piastowska, ul. (JG); pozostał Piastowski pl. w Ciepl., **Dąbrowskiej Marii**, ul. - dotąd: Tuwima Juliana, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Dubois Stanisława**, ul. - dotąd: Poczтова, ul. (Ciepl); pozostała w JG - **dziś: Wazów**, ul., **Dunikowskiego Xawerego**, ul. - dotąd: Tetmajera-Przerwy Kazimierza, ul. (JG); pozostała w Sob., **Fornalskiej Małgorzaty**, ul. - dotąd: Moniuszki Stanisława, ul. (Ciepl); pozostała w JG - **dziś: Hirszfelda Ludwika**, ul., **Gimnazjalna**, ul. - dotąd: Szkolna, ul. (Ciepl); pozostała w JG, Grochowiaka Stanisława, ul. - dotąd: Mickiewicza Adama, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Gwardii Ludowej**, ul. - dotąd: Okrzei Stefana, ul. (Sob.); pozostała w JG - dziś: **Domeyki Ignacego**, ul. **Heweliusza Jana**, ul. - dotąd: Słowackiego Juliusza, ul. (Sob.); pozostała w JG, **Juszczaka Franciszka**, ul. - dotąd: Gdańska, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Kasprzaka Marcina**, ul. - dotąd: Partyzantów, ul. (Ciepl); pozostało Partyzantów Wzgórze, ul. w JG, **Kolejowa**, ul. - dotąd: Dworcowa, ul. (Sob.); pozostała w Ciepl., **Lange Oskara**, ul. - dotąd: Nowotki Marcelego, ul. (Ciepl.) ; pozostała w JG, **Leśmiana Bolesława**, ul. - dotąd: Prusa Bolesława, ul. (Sob.); pozostała w JG, **Letnia**, ul. - dotąd: cz. Łąkowa, ul. (JG); pozostała Łąkowa ul. w Ciepl. likwidacja nazwy: Parkowa, ul. (JG), Lubańska, ul. - dotąd: Wojska Polskiego, ul. (Ciepl.) pozostała w JG, **Ludowa**, ul. - dotąd: Wiejska, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Luksemburg Róży**, ul. - dotąd: Spółdzielcza, ul. (Ciepl); pozostała w JG - dziś: Spokojna, ul., **Marcinkowskiego Karola**, ul. - dotąd: Kilińskiego Jana, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Marusarzówny Heleny**, ul. - dotąd: Staszica Stanisława, ul. (Sob.); pozostała w Ciepl., **Mochnackiego Maurycego**, ul. - dotąd: Górna, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Modrzejewskiej Heleny**, ul. - dotąd: Sportowa, ul. (JG); pozostała w Sob., **Muzealna**, ul. - dotąd: Chopina Fryderyka (JG); pozostała w Sob., **Nalkowskiej Zofii**, ul. - dotąd: Tuwima Juliana, ul. (Sob.); pozostała w JG, **Nerudy Pablo**, ul. - dotąd: Słowackiego Juliusza, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Niemcewicz Juliana**, ul. - dotąd: Kochanowskiego Jana, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Orkana Władysława**, ul. - dotąd: Reymonta Władysława, ul. (JG); pozostała w Sob, **Osiedle Graniczne**, ul. - dotąd: Norwida Cypriana, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Park Zdrojowy**, ul. - dotąd: Teatralna, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **PCK (Ciepl)**; pozostała w JG PCK, ul. - dotąd: Szymanowskiego Karola, ul. (Ciepl); pozostała w JG **Picasso Pabla**, ul. - dotąd: Broniewskiego Władysława, ul. (Ciepl); została w JG, **Pod Chojnikiem**, ul. - dotąd: Mostowa, ul. (Sob.); pozostała w JG, **Promienna**, ul. - dotąd: Kwiatowa, ul. (Ciepl); pozostała **Kwiatowa**, ul. w JG, **Rataja Macieja**, ul. - dotąd: Kopernika Mikołaja, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Romera Eugeniusza**, ul. - dotąd: Kopernika

Mikołaja, ul. (Sob.); pozostała w JG **Sabały, ul.** - dotąd: Łakowa, ul. (Sob.); pozostała Łakowa, ul. w Ciepl. **Sawickiej Hanki, ul.** - dotąd: Grunwaldzka, ul. (Ciepl); pozostała w JG - dziś: Łabska, ul., **Skarżyńskiego Stanisława, ul.** - dotąd: Żwirki i Wigury, ul. (JG); pozostała Żwirki Franciszka, ul. w Ciepl., Staromiejska, ul. - dotąd: Zamkowa, ul. (Ciepl); pozostała w Sob., **Ściegiennego Piotra, ul.** - dotąd: Kościelna, ul. (Ciepl); pozostał Kościelny pl. w JG, **Tabaki Wojciecha, ul.** - dotąd: 15 Grudnia, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Tęczowa, ul.** - dotąd: Ogrodowa, ul. (Ciepl); pozostała w Sob., **Topolowa, ul.** - dotąd: Słoneczna, ul. (Sob.); pozostała w JG, **Wańkowicza Melchiora, ul.** - dotąd: Ogrodowa, ul. (JG); pozostała w Sob., **Warskiego Adolfa, ul.** - dotąd: Polna, ul. (Ciepl); pozostała w Sob. - **dziś: Sokoliki, ul., Worcella Stanisława, ul.** - dotąd: Polna, ul. (JG); pozostała w Sob. **Wróblewskiego Walerego, ul.** - dotąd: Miarki Karola, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Zamoyskiego Andrzeja, ul.** - dotąd: Świerczewskiego Karola, ul. (Ciepl); pozostała w JG, **Zapolskiej Gabrieli, ul.** - dotąd: Konopnickiej Marii, ul. (Sob.); pozostała w JG, **Zawadzkiego Aleksandra** - dotąd: Gagarina Jurija, ul. (Ciepl); pozostała w JG - **dziś: oś. Malinnik, ul. Zgorzelecka, ul.** - dotąd: Fabryczna, ul. (JG); pozostała w Ciepl. **Zubrzyckiego Franciszka, ul.** - dotąd: Dzierżyńskiego Feliksa, ul. (JG); nazwa pozostała w Ciepl. - **dziś: Powstania listopadowego, ul. Nazwy ulic nowopowstałych:** Działkowicza, ul. (JG), Kaczawska, ul. - dotąd: droga do Komarna, Kusocińskiego Janusza, ul. - dotąd: Mickiewicza Osiedle I Etap (Sob.), Łączna, ul. - dotąd: droga do Grabarowa, Maciejowska, ul. - dotąd: droga do Maciejowej, Sobieszowska, ul. - dotąd: Mała Obwodnica (Ciepl.), Trasa Bolesławiecka, ul. - dotąd: Obwodnica Północna (JG), Trasa Czeska, ul. - dotąd: Droga do Szklarskiej Poręby (JG), Trzczińska, ul. - dotąd: droga do Trzczińska, Wiśniowa, ul. Wojcieszycza, ul. - dotąd: Nowe Osiedle w rej. ul. Goduszyńskiej, Wrocławska, ul. - dotąd: Grabary, Wrocławska, ul. - dotąd: szosa przez Maciejową. W opracowaniu zastosowano skróty: Ciepl. - Cieplice Śląskie Zdrój, JG - Jelenia Góra, rej. - rejon, Sob. - Sobieszów, wcześ. - wcześniej. W Sobieszowie otwarto Miejski Dom Kultury „Muflon”.

**1976 kwiecień** - Rozpoczyna się cykliczna impreza zimowa w Jakuszycach „Bieg Piastów”. W I Biegu Piastów brało udział 513 zawodników.

**1977 8. czerwca** – W Jeleniej Górze urodziła się Sandra Lewandowska, posłanka na Sejm V kadencji w latach 2005 –2007. W latach 1999–2001 należała do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, a w latach 1999–2004 do SLD. Od października 2001 do października 2004 była kolejno przewodniczącą młodzieżówki SLD w Jeleniej Górze i wiceprzewodniczącą Stowarzyszenia Młodej Lewicy Demokratycznej w tym mieście. W latach 2002–2004 pracowała w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

i Administracji: była asystentką w Gabinetie Politycznym ministra Krzysztofa Janika. W lipcu 2005 przystąpiła do Samoobrony RP. W tym samym roku z listy tej partii została wybrana do Sejmu. Bohaterka prasy tabloidowej.

**1977 1-4 sierpień** – W kotlinie była wielka powódź. Woda zalała tereny aż po Legnicę.

**1977 -** Powstanie Teatru Animacji w Jeleniej Górze.

**1978 24. lipca** – Zmarł ks. kapelan płk Wilhelm Kubsz. Był pierwszym kapelanem Ludowego Wojska Polskiego. Wybuch II Wojny Światowej zastaje go w parafii Łunin na Polesiu. Za odmowę podpisania volkslisty zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu, najpierw w Sosnkowiczach, potem w Baranowiczach. Oskarżono Go o łączność z partyzantami, kolportowanie ulotek i wpływanie na młodzież, aby nie zgłaszała się na roboty do Niemiec. Zostaje wpisany na listę przewidzianych do rozstrzelania. Przy pomocy jednego ze strażników ucieka z więzienia, a potem dociera do swojej parafii. Wstępuje do najbliższego oddziału partyzanckiego. Był w partyzantce radzieckiej Wasilewcową (Brygada im. Lenina). Poza walką zbrojną i leczeniem partyzantów pamięta o obowiązkach duszpasterskich. Zostaje wezwany do dowódcy brygady. Tu dowiaduje się o formowaniu w ZSRR 1. Polskiej Dywizji im. T. Kościuszki. Z zamaskowanego w lasach partyzanckiego lotniska odlatuje do Moskwy. Generał Ponomarenko wskazał płk. Zygmuntowi Berlingowi i Wandzie Wasilewskiej, poszukującym kapelana do tworzącej się Dywizji Kościuszkowskiej, księdza Wilhelma Kubsza, o którym słyszał wiele dobrego od podległych sobie partyzantów. W dniu 9 czerwca 1943 roku Wilhelm Kubsz uczestniczy w I Zjeździe Związku Patriotów Polskich. Płk Berling mianuje Go majorem. Pod koniec czerwca tegoż roku W. Kubsz przybywa do Sielc nad Oką. Bardzo wzrusza się na widok żołnierzy w polskich mundurach, biało-czerwonych flag oraz hejnału Wojska Polskiego. Początkowo żołnierze traktowali Go z pewną nieufnością, nie mogąc uwierzyć, że mają prawdziwego kapelana. Te wątpliwości szybko się rozwiały, kiedy w dywizji znaleźli się wierni z parafii księdza Kubsza na Polesiu. 15 lipca 1943 roku wraz z gen. Berlingiem i Wandą Wasilewską odbierał uroczystą przysięgę. Wszędzie towarzyszył żołnierzom, przygotowując ich do walki z Niemcami. Tak było pod Lenino i na dalszym frontowym szlaku wiodącym przez Chełm Lubelski, Lublin, Puławy aż do warszawskiej Pragi, gdzie błogosławił żołnierzy idących z pomocą powstańcom. 21.07.1944 roku zostaje awansowany do stopnia podpułkownika i wyznaczony na generalnego Dziekana WP. Był nim do 31.01.1945 roku. Wkrótce zostaje usunięty w wyniku konfliktu z gen.

Michałem Rolą-Żymierskim. Jest zmuszony ukrywać się. Zdobył także uprawnienia technika dyntystycznego. W kapelańskie szeregi powrócił dopiero po październiku 1956 r. Został kapelanem pomocniczym a później kapelanem we Wrocławiu. Od dnia 1.07.1972 roku pełni obowiązki kapelana garnizonu Jelenia Góra. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari IV klasy.

**1979 sierpień** - Powołano do życia Muzeum Walki i Pracy, będący oddziałem Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze. Jego pierwszym kierownikiem był mgr Stefan Skibiński. W skład tego Muzeum wchodził Skansen Uzbrojenia. W latach 1985 - 1989 opiekunem Skansenu był mgr Marcin Zawila - pracownik Muzeum Walki i Pracy. Najlepszą lokalizację dla tego typu wystawy widziano na placu przy Jednostce Wojskowej 2773, przy ul. Świerczewskiego (obecnie Sudeckiej) w Jeleniej Górze. W latach 1984-1985, dużym nakładem sił i środków przystosowano na potrzeby wystawiennicze część terenu jednostki 2773. Sytuacja diametralnie zmieniła się w 2001 roku, kiedy oficjalnie ogłoszono rozwiązanie Jednostki 2773 przy ul. Sudeckiej. Wówczas, gdy realnym stała się groźba zlikwidowania Skansenu, zajmującego przecież teren należący do likwidowanej jednostki, podjęto kroki mające na celu uratowanie ekspozycji, jak się później okazało mającej być jedynym, obok wystawy w Kościele Garnizonowym, śladem po Garnizonie Jelenia Góra. Od października 2001 roku w związku ze zmianą statutu Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze zmieniło nazwę na Muzeum Karkonoskie. Powstały wówczas nowe działy, oraz jeden nowy Oddział, pod nazwą "Skansen Uzbrojenia Wojska Polskiego". Na stanowisko kierownika Skansenu powołano mgr. Stanisława Wilka. 17 października 2005 r. w Łomnicy otwarto Wystawę Sprzętu Radiolokacyjnego. Było to zwieńczenie trwających od początku 2005 r. starań o przejęcie z Ministerstwa Obrony Narodowej wycofywanego ze służby sprzętu radiolokacyjnego i stworzenie nowej, jedynej w Polsce i jednej z niewielu w Europie ekspozycji plenerowej sprzętu radiolokacyjnego przy Skansenie Uzbrojenia Wojska Polskiego.

**1980 – 1990** – Zbudowano zbiornik SOSNÓWKA. Rezerwuar wody pitnej dla Jeleniej Góry.

**1980 17. wrzesień** – Odbyło się konspiracyjne spotkanie Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność w Jeleniej Górze. Tajne obrady odbyły się w kotłowni Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego. Organizatorem spotkania był Lech Wojtkowski z WUT. Przewodniczącym MKZ Solidarność w Jeleniej Górze został Roman Niegosz z PKS (mieszkaniec Sobieszowa). Już w dniu 20 września MKZ podpisał porozumienie z władzami województwa

jeleniogórskiego. W porozumieniu w paragrafie 2 MKZ Solidarność zobowiązuje się do przestrzegania Konstytucji PRL. MKZ Solidarność uznaje kierowniczą rolę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w państwie i nie podważa ustalonych sojuszy międzynarodowych.

**1981 – 22.01. - 10.02** – Trwa inspirowany przez Solidarność strajk w jeleniogórskich zakładach pracy. W klubie Gencjana w Cieplicach odbywały się negocjacje MKS Solidarność z Komisją Rządową. Na czele początkowo Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego następnie Połączonego Komitetu Strajkowego stanął Roman Niegosz. Delegacji Solidarności na rozmowy z Rządem przewodniczył Lech Wałęsa. Delegacji Rządowej przewodniczyli Wiceprezysi Rady Ministrów Stanisław Mach i Jerzy Ozdowski. Negocjacje zrywano kilkakrotnie. Porozumienie podpisano 10 lutego.

**1981** - Do Jeleniej Góry przyjechał Edward Babiuch, ówczesny premier rządu PRL.

**1981** - W trakcie obchodów 300-lecia otwarcia kaplicy św. Wawrzyńca na Śnieżce przewodnicy sudeccy i ratownicy GOPR wybrali św. Wawrzyńca swoim patronem. Służbowym kolorem ratowników GOPR jest czerwień. Jedna z legend wyboru koloru ubrania ratowników głosi, że "Rzepiór" - czyli potężny "Duch Gór" nosił czerwony kubrak, więc trzeba zachować tradycję i naśladować Rzepióra, by mu nie „podpaść”, bo gniew jego jest straszny ! Druga z tych teorii jest związana z św. Wawrzyniec. Otóż św. Wawrzyniec (Laurentius - od liścia wawrzynu - laur) był rzymskim duchownym i współpracował z papieżem Sykstusem II. Papież pozostawił administrację dobrami kościelnymi Wawrzyńcowi, a było to za czasów cesarza Waleriana (253-260). Cesarz ten podlegał do prześladowania chrześcijan i w związku z tym dokładnie 6 sierpnia aresztowano papieża Sykstusa II i jego diakona Wawrzyńca. Cesarscy urzędnicy torturami usiłowali wydobyć od niego informacje o stanie majątku kościoła i wymóc przekazanie go cesarzowi. Diakon spodziewał się aresztowania, więc już wcześniej rozdał cały majątek ubogim. Kiedy sędziowie kazali mu pokazać skarby kościelne, Wawrzyniec pokazał im grupę ubogich i chorych i powiedział "Oto są skarby Kościoła". To zachowanie diakona tak wzburzyło sędziego, że kazał Wawrzyńca obić i torturować w sposób wymyślny. Położono go na metalowej kracie i powoli przypalano żywym ogniem. Według podania, Wawrzyniec miał powiedzieć do swojego oprawcy: "Widzisz, że ciało moje jest już dość przypieczone z jednej strony, obróć je na drugą stronę". Diakon zmarł 10 sierpnia 258r. Co się dzieje z poparzoną skórą, wiedzą wszyscy - czerwienieje. Biorąc pod uwagę to co się stało rzymskiemu diakonowi, na pamiątkę męczeństwa kolorem



ratowników jest czerwień - od skóry poparzonego diakona. W noc św. Wawrzyńca, wśród spadających "Łez św. Wawrzyńca", można wymarzyć sobie spełnienie naszych życiowych planów. Łzy te, to meteory zwane perseidami, które są widoczne na tle gwiazdozbioru Perseusza.

**1981 22. września** – Nadzwyczajny Walny Zjazd NSZZ Solidarność w Jeleniej Górze wystosował odezwę do żołnierzy LWP, w której przestrega przed zataczającą coraz szersze kręgi kampanii nienawiści do Związku i przedstawianiem działaczy jako kontrrewolucjonistów pragnących powrotu obszarników i fabrykantów oraz dążeniem do zepchnięcia Polski w przepaść. Z rozpoznania Związku wynika, że w Garnizonie prowadzona jest przez oficerów politycznych intensywna kampania oszczerstw przeciwko NSZZ Solidarność.

**1981 26. październik** – Na teren województwa jeleniogórskiego skierowano utworzone w WOSR 4 Terenowe Grupy Operacyjne (TGO). Zadaniem tych Grup było sprawdzenie w terenie przygotowań administracji państwowej do nadchodzącej zimy. Terenowe Grupy Operacyjne działały na terenie gmin: Kamienna Góra, Lubawka, Jeżów Sudecki, Świerzawa, Świeradów Zdrój, Mirsk, Lwówek Śląski, Wleń. TGO rekontrolę przeprowadziły w terminie od 23 listopada do 1 grudnia 1982 roku.

**1981 29. październik** – Podczas posiedzenia Zarządu Regionu NSZZ Solidarność w Jeleniej Górze stwierdzono, że nie wszyscy członkowie Związku Solidarność strajkują, tak jak nakazuje Komisja Krajowa. W stosunku do członków Związku, którzy nie solidaryzują się będą wyciągane sankcje karne.

**1981 17. listopad** – W Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej utworzono Batalion Interwencyjny w składzie 400 żołnierzy – podchorążych IV, III, i II rocznika. Batalion był przeznaczony do wykonywania zadań specjalnych, związanych ze wzrostem niepokojów społecznych. Dowódcą został mjr Wawrzyniec Pióro, dowódcami kompani zostali kapitanowie: Stanisław Majka, Kazimierz Walkowiak oraz porucznik Andrzej Gorzałczyński. Zastępcami do spraw politycznych zostali pułkownicy: Ryszard Szcześniey, Adolf Stachula, Adam Bukowski i Stanisław Strycharski. Batalion rozwiązano w dniu 4 stycznia 1983 roku.

**1981 13. grudnia** – W Jeleniej Górze przystąpiono do wprowadzania dekretu o stanie wojennym. Pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kraju na województwo jeleniogórskie zostaje członek KC PZPR – Komendant WOSR pułkownik Tadeusz Jemiolo (za zasługi awansowany został do stopnia generała), Komisarzem Wojskowym Miasta zostaje pułkownik

Ireneusz Cieślik. Zasadniczym zadaniem realizowanym przez jeleniogórskie jednostki wojskowe było zabezpieczenie magazynów rezerw państwowych. Ochroną objęto: stację przekaźnikową TV w Jeżowie, Stację Nadawczą Radiową przy ul Świerczewskiego, Studio Radiowe przy ul Okrzei, Stację Wysokiego Napięcia w Mikułowej, Zakłady Poligraficzne przy ul. Kopernika, Stacje Wodociągów przy ulicach Wojewódzkiej, Nadbrzeżnej, Okopowej, Wzgórzu Kościuszki, Zakład Energetyczny przy ul. Marchlewskiego i Działkowicza, Pocztcę Główną, Magazyny MPS przy ul. W. Pola, Zakłady Mięsne i Przetwórnictwo Mięsa przy ul. W. Pola, Magazyny Żywnościowe przy ulicach Zgorzeleckiej, Świerczewskiego i Podgórznej oraz drukarnię w Kowarach. Na ulicach miasta pojawiły się patrole wojskowe. Temperatura powietrza spadła poniżej 30 stopni Celsjusza, dlatego na ulicach rozstawiono koksowniki. W Jeleniogórskim 13 grudnia 1981 roku internowano 39 działaczy związkowych, głównie członków Zarządu Regionu NSZZ Solidarność oraz szefów komisji w większych zakładach pracy. Faz internowań było więcej i trwały aż do świąt Bożego Narodzenia. To właśnie wówczas ukuło się określenie o kotlinie - „czerwona kotlina”.

W dniu 14 grudnia w Zakładach Karelma w Piechowicach wystąpiła próba zorganizowania strajku. Do strajku nie doszło. W dniu 15 grudnia siłami całego Batalionu Interwencyjnego przeprowadzono akcję demonstracyjno – patrolową.

**1982** – Wojska Ochrony Pogranicza wysadziły w powietrze most graniczny na rzece Izera pomiędzy polskim Granicznikiem a czeskim Bukovcem (okolice Orla). Wzniesiono go w miejscu tradycyjnego brodu przez graniczną rzekę w 1901 r. Ówczesna konstrukcja, niezwykle nowoczesna jak na początek XX w. przetrwała największe zawieruchy historii, oparła się nawet okupacji osady Karlstal przez Armię Czerwoną w latach po II wojnie światowej. 15 lipca 2005 roku, po pięciu latach starań ludzi dobrej woli, zrzeszonych między innymi w Towarzystwie Izerskim, działacze miejskich rad Szklarskiej Poręby i Kořenova, most odbudowano.

**1982 31. maj** – Pododdziały wojskowe po wykonaniu zadań związanych ze stanem wojennym wracają do koszar. Wyrazem uznania władz wojewódzkich i miejskich dla działalności wojska w okresie stanu wojennego było przyznanie dla kadry 50 odznaczeń „Za zasługi dla województwa jeleniogórskiego”, 10 odznaczeń „Za zasługi dla miasta Jeleniej Góry”, 6 odznaczeń „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”, a dla jednostek wojskowych odznaczenia: „Za zasługi dla województwa jeleniogórskiego” i „Za zasługi dla LOK”.

**1983** – W Jeleniej Górze rozpoczyna się budowa Szpitala Wojewódzkiego. Budowę zakończono po prawie 20 latach budowania.

**1983** – Likwidacja linii kolejowej Lwówek Śląski – Świeradów Zdrój.

**1983** - W Szklarskiej Porębie powstaje ośrodek Związku Buddyjskiego Zen Rinzai. Nazywa się Ananda Marga. Jest to trzecia, najbardziej znacząca szkoła japońskiego buddyzmu Mahajany. Ma bardzo surowe wymagania, kładzie nacisk na indywidualny wysiłek, obiecuje raczej oświecenie niż niebo. Częścią praktyki jest tam ceremonia parzenia zielonej herbaty czy gra na japońskim flecie shakuhachi.

**1983** – W Jeleniej Górze rozpoczyna się cykliczna impreza Międzynarodowy Festiwal Teatru Ulicznego. Inicjatorem jego powstania była dyrektor teatru Alina Obidniak. Na inaugurację przyjechało 29 teatrów z Holandii, RFN, USA, Hiszpanii, Francji Włoch. Tak liczne przybycie teatrów zza „Żelaznej Bramy” wynikało z ich ciekawości, co też dzieje się w tej Polsce w czasie dyktatury stanu wojennego. Sława tej imprezy przerosła oczekiwania. Z czasem jednak teatry uliczne skomercjalizowały się i poszły tam, gdzie są większe pieniądze (Kraków, Poznań).

**1985** - W Kotle Łomniczki utworzono symboliczny cmentarzyk - w zamyśle ofiar gór, de facto osób mniej lub bardziej zasłużonych dla turystyki w Karkonoszach. Od pewnego czasu niektórzy miejscowi działacze przesadzają w tym uroczym miejscu. Naczelną ideą cmentarza ofiar gór w Karkonoszach było umieszczenie tam zbiorowej tablicy pamięci tych, którzy stali się ofiarami górskich tragedii lub zginęli w górach niosąc pomoc innym, a nie że byli związani z górami lub dla nich zasłużeni. Nie jest zachwycający widok skał upstrzonych licznymi, nie związanymi z ideą tego symbolicznego cmentarza tablicami. Umieszczenie tam tablicy Tadeusza Stecia – „superprzewodnika” sudeckiego było dopełnieniem tej przesady. Można pomyśleć "cóż to za superprzewodnik, który pozwolił sobie na śmiertelny wypadek w górach?" A faktycznie T. Stec został zamordowany w swoim domu w związku ze sprawą – jak się domniemywa – nie związaną z górami. To jest symboliczny cmentarz ofiar gór, a nie aleja zasłużonych.

**1986 9. maja** – Z wieży jeleniogórskiego ratusza zaczęto codziennie o godzinie 12.00 grać hejnał Jeleniej Góry. Hejnał miasta został skomponowany przez Natansona w 1958 roku, na jubileusz 850-lecia Jeleniej Góry.

**1986** – Likwidacja linii kolejowej Mysłakowice – Kowary – Kamienna Góra.

**1987 12. września** - Z inicjatywy Radosława Gawlika z dwóch stron wyruszyły na Śnieżkę grupy Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. Demonstranci ze strony czeskiej zostali przechwyceni przez służbę bezpieczeństwa, Polakom udało się dojść i rozwinąć transparent z napisem "Ratujmy Karkonosze". Innym zdarzeniem, którego akcja rozgrywa się w Karkonoszach była zorganizowana przez Majora - Waldemara Frydrycha z okazji 20. rocznicy interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji akcja Pomarańczowej Alternatywy - wycieczka na Śnieżkę. Przed akcją rozdawano plakaty i ulotki o treści "Braterska Pomoc Wiecznie Żywa", wzięło w niej udział około 200 osób. Tym razem na szczyt udało się dotrzeć tylko Czechom.

**1988 22. kwietnia** – Od tego dnia miejskie śmiecie zaczęły trafiać na wysypisko w Siedlęcinie.

**1988** - Otwarcie nowego dworca autobusowego PKS w Jeleniej Górze przy ul. Obrońców Pokoju.

**1988 24. listopada.** - W trakcie robót budowlanych w Środzie Śląskiej natknięto się na średniowieczny skarb, który zawierał złote ozdoby i monety z rzadkiego obszaru. Analizy historyków datują najważniejsze fragmenty znaleziska na XIII wiek i wskazują na ich powstanie w kręgu sycylijskiego domu królewskiego Anjou. Prywatny właściciel zakopał go w związku z rozprzestrzeniającą się zarazą w połowie XIV wieku. To wyjątkowe znalezisko można oglądać w muzeum w Środzie Śląskiej.

**1989 luty** - W Jeleniej Górze przebywała delegacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pod przewodnictwem generała dywizji Hwan Dzin Teka. Delegacja interesowała się stanem ładu i porządku publicznego na terenie województwa.

**1989** - W PGR Sulików trwa największy w Europie eksperyment polowy, którego celem jest zbadanie nowego i bezpiecznego preparatu niszczącego o nazwie "Roundup", będącego produktem austriacko-amerykańskiej firmy "Monsanto". Producent przekazał do Sulikowa kilka ton tego preparatu, celem jego przetestowania. Od perzu uwolnionych zostało ok. 5,5 tys. ha.

**1989** - Konferencja sprawozdawcza jeleniogórskiej wojewódzkiej organizacji PZPR podjęła m.in. rezolucję w sprawie likwidacji od dnia

1 stycznia 1990 r. produkcji włókien wiskozowych w ZWCh "Chemitex-Celwiskoza" w Jeleniej Górze, będących największym trucicielem środowiska naturalnego w regionie.

**1989 9 kwietnia** - Do Jeleniej Góry na znak protestu wjechała kolumna ciągników i przedelfilowała od Zabobrza do Cieplic, a następnie do Goduszyna. W dniu 26 kwietnia przedstawiciele komitetu strajkowego spotkali się z reprezentantami władz regionu, które przyjęły postulaty rolników w celu przekazania ich właściwym władzom centralnym.

**1989** - Miejska Rada Narodowa w Jeleniej Górze podjęła uchwałę o zmianie nazwy placu Bolesława Bieruta na Pl. Niepodległości. Zespół radnych PZPR Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze sprzeciwił się zmianie nazwy ul. F. Dzierżyńskiego (w Cieplicach) na Bohaterów Wrzesnia 1939 roku. motywując to wysokimi kosztami.

**1989 czerwiec** - Od połowy września żołnierze Łużyckiej Brygady WOP zatrzymują codziennie obywateli NRD, którzy próbują nielegalnie przekroczyć granicę państwową Polski, by potem dostać się do ambasady RFN w Warszawie i prosić o azyl. Najczęściej starają się oni forsować Nysę Łużycką na dmuchanych materacach lub wpływ. W ciągu doby notuje się od 2 do 13 nielegalnych przekroczeń.

**1989** - Ukonstytuował się 50 osobowy Komitet Obywatelski województwa jeleniogórskiego reprezentujący m.in. organizacje związkowe: "Solidarności", "Solidarności Rolników Indywidualnych", Klubu Inteligencji Katolickiej i in. Jego przewodniczącym został mecenas Jerzy Lachowicz, a sekretarzem Tadeusz Lewandowski, Komitet. którego tymczasowa siedziba mieści się w Spółdzielni Inwalidów „Simet” rozpoczął prace przygotowawcze do zbliżających się wyborów do sejmu i senatu.

**1989 16. listopada** – Powstają parki krajobrazowe wokół Jeleniej Góry: Rudwaski Park Krajobrazowy i Park Krajobrazowy Doliny Bobru. Park ten obejmuje 24 tys ha, ma długość 30 km doliną Bobru na odcinku Jelenia Góra – Lwówek Śl.

**1989 styczeń** – Cena popularnej gazety regionalnej Nowiny Jeleniogórskie wynosiła 35 zł, natomiast już w listopadzie gazeta kosztowała 180 zł.

**1989 luty** – W szpitalu w Gryfowie Śl. uruchomiono ze składek NFOZ za 16 mln zł komputerowy system diagnostyczny do elektroakupunktury. Do dnia dzisiejszego nie ma śladu po tej metodzie leczenia, a szpital jest na skraju bankructwa.

**1989 sierpień** – Rada Miejska Jeleniej Góry podnosi ceny biletów autobusowych w mieście. Za jeden przejazd trzeba płacić 60 zł. Od listopada ponownie podniesiono cenę biletów o 100% do 120 zł, od marca 1990 roku cenę biletów podniesiono do 400 zł, natomiast już w lipcu 1994 roku za jeden przejazd autobusem w mieście trzeba było płacić 4000 zł.

**1989 23. grudnia** – Wyprodukowano ostatnią porcję wiskozowej cieczy w ZWCh „Chemitex-Celwiskoza”. Jest to faktyczna data likwidacji zakładu trującego środowisko w kotlinie jeleniogórskiej.

**1990 19. stycznia** – W Teatrze Zdrojowym w Cieplicach odbyło się ostatnie plenum KW PZPR województwa jeleniogórskiego. Głos zabrał tylko jeden mówca – tow. Ryszard Ryk, który stwierdził, „że wyczerpały się źródła siły PZPR”. Po raz ostatni odśpiewano Międzynarodówkę. Taki był koniec PZPR w województwie. Sztandary PZPR zostały przekazane w 1995 roku do Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze.

**1990 styczeń** – Senator Andrzej Piesiak (Solidarność) występuje do Premiera Tadeusza Mazowieckiego o odwołanie z funkcji Wojewody Jeleniogórskiego Sylwestra Samola (PZPR). Wystąpił także o odwołanie jego zastępców. Powód – doprowadzenie województwa do katastrofy ekonomicznej.

**1990 2 marca** - Odbyło się uroczyste otwarcie orbisowskiego hotelu "Jelenia Góra", przy ul. Świerczewskiego w Jeleniej Górze. Kamień węgielny pod budowę położono w październiku 1988 r. Hotel dysponuje 188 pokojami i 4 apartamentami i posiada 4 gwiazdki. Znajduje się w nim basen kąpielowy, gabinet odnowy, sklep "Pewexu", restauracja, kawiarnia, sklepy cukiernicze zaś w każdym pokoju telewizor z programem satelitarnym.

**1990 17. marca** – Na Przełęczy Kowarskiej odbyło się spotkanie przywódcy Solidarności Lecha Wałęsy z przywódcą opozycji czeskiej Wacławem Havlem. Z Wałęsą w delegacji byli między innymi: Janusz Onyszkiewicz, Bronisław Geremek, Adam Michnik, Jan Lityński, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk. Obaj politycy na spotkanie przybyli helikopterami.

**1990 20. czerwiec** – Prezydentem Jeleniej Góry zostaje Marcin Zawila – rekomendowany przez Komitet Obywatelski „Solidarność”.

**1990 lipiec** – Wojewoda Jerzy Nalichowski przyjmuje delegację Uniwersytetu Berkeley z Kalifornii z prof. Peterem Hallem. Amerykanie opracują modelowy system zagospodarowania Karpacza, który ma stać się modelowym przykładem rozwoju dla innych gmin górskich w kraju.

**1990 14. listopad** - Podpisano traktat polsko - niemiecki, potwierdzający granicę na Odrze i Nysie.

**1991 16 lutego** - W hotelu "Mariott" w Warszawie została podpisana umowa o sprzedaży cieplickiej Fabryki Maszyn Papierniczych "Fampa" Amerykanom, którzy zakupili 80% akcji tego zakładu. Przez 10 dni fakt ten utrzymywano w ścisłej tajemnicy, gdyż przez tyle dni trwał proces legalizacji umowy. Amerykańska firma Beloit" zakupiła 800 tys. akcji za 7 mil. dolarów i zobowiązała się do inwestycji dalszych 15 mln dolarów w ciągu 7 lat. Z 1 mln akcji, 200 tys. akcji pozostawiono dla załogi. Przewodniczącym Rady Nadzorczej nowej spółki jest Dick Endicott a jej prezesem ze strony polskiej Władysław Hajduk.

**1991 10 maja** - Podczas specjalnej sesji Rady Miejskiej głosowano za usunięciem pomnika Wdzięczności z placu Bieruta (później Niepodległości) popularnie zwanego Iwana. Ostatecznie Iwana dzierzącego pepeszę oraz dziewczynkę z bukietem kwiatków przetransportowano na stary cmentarz komunalny, gdzie stanął w wydzielonej kwaterze poległych żołnierzy radzieckich.

**1991 23 – 25 maj** - Na konferencji założycielskiej w Zittau powstaje Euroregion Nysa, pierwsza tego typu instytucja na ziemiach polskich, będąca związkiem trzech państw: Polski, Czech i Niemiec. Organizacja powstała pod patronatem trzech prezydentów państw: Lecha Wałęsy, Wacława Havla, Richarda von Weizackera. Pierwotna nazwa Euroregionu brzmiała „Trójkąt Trzech Ziem”. Zadaniem Euroregionu jest swobodny przepływ ludności, wolne kontakty międzyludzkie, otwarte szlaki komunikacyjne, ekologia, nauka, turystyka, współpraca gospodarcza, kultura. Pierwsze posiedzenie władz Euroregionu odbyło się 21. grudnia 1991 roku w Zittau. Tą datę przyjmuje się za datę powstania Euroregionu Nysa. Na tym posiedzeniu przyjęto też nazwę stowarzyszenia „Euroregion Nysa”. Autorem nazwy euroregionu jest Janusz Pytel. O powstawaniu Euroregionu Nysa w wielkich „bólach porodowych” mówił wojewoda jeleniogórski Jerzy Nalichowski: „powstawanie pierwszego takiego tworu w Polsce w stolicy budził wielki niepokój. Kiedy trzeba było od prezydenta RP list patronacki, Wałęsa nie miał czasu. Nie chciał o tym rozmawiać też Lech Kaczyński (wtedy sekretarz stanu Kancelarii Prezydenta). W końcu dokument dostał, ale następny rząd, premiera Waldemara Pawlaka omal nie

oskarżył współtwórców Euroregionu Nysa o czwarty rozbiór Polski i zdradę stanu”.

**1992 – 1997** – Rozpoznanie zasięgu pól i działek górnictwa złota w okolicach Dziwiszowa. Rozpoczęcie postępowania zmierzającego do wpisania tych działek do rejestru stanowisk archeologicznych. W sumie odkryto ponad 120 pól górniczych, gdzie wydobywano ten kruszec.

**1992 luty** – Utworzony zostaje Związek Gmin KWISA skupiający 10 jednostek samorządowych leżących nad Kwisą. Są to: Gryfów Śl., Leśna, Lubań Śl., Lubomierz, Mirsk, Nowogrodzic, Olszyna, Osiecznica, Siekierzyn, Świeradów Zdrój.

**1992 23. marzec** - powstaje Związek Gmin Karkonoskich. Skupia gminy; Kowary, Karpacz, Mysłakowice i Podgórzyn.

**1992 14 października** - W związku z wojną w Jugosławii zaczęły przybywać na teren naszego województwa bośniackie dzieci z matkami, którym państwo polskie udzieliło azylu. Do ośrodków w Szklarskiej Porębie, Przesiece, Zachęlniu i Karpaczu przybyło 716 osób z czego 510 to dzieci i młodzież, pozostałe to ich matki, ojcowie i dziadkowie. Uchodźcy są na utrzymaniu PCK.

**1992** - Z chwilą utworzenia diecezji legnickiej zespół cysterski w Krzeszowie stał się głównym sanktuarium maryjnym nowo powstałej diecezji. Stało się to za sprawą znajdującego się tam znanego obrazu Matki Boskiej Łaskawej. Madonna Krzeszowska przez historyków sztuki uważana jest za najstarszy obraz sztalugowy w Polsce i jeden z najstarszych w tej części Europy. W 1426 roku w czasie najazdu husytów, kiedy to klasztor został splądrowany i podpalony, a zakonnicy wymordowani, obraz zdołano ukryć pod posadzką w zakrystii. Odkryty został ponownie w roku 1622 roku przypadkowo, w trakcie prac remontowych. Od tego momentu obserwuje się szczególne nasilenie kultu i stał się celem licznych pielgrzymek.

**1993 7 i 8 stycznia** - W Jeleniogórskim przebywał Tomasz Kozłowski, pełnomocnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do spraw uchodźców politycznych. Celem jego wizyty było porównanie warunków pobytu i problemów osiedlonych od dnia 13 października na terenie gminy Podgórzyn około 750 uchodźców z Bośni. Zamieszkali oni w ośmiu ośrodkach czasowych w Przesiece i jej okolicach. Koszty ich utrzymania pokrywało Biuro do spraw Uchodźców Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża.



**1993** - Decyzją Komitetu UNESCO Karkonosze włączone zostały do Światowego Rezerwatu Biosfery. Ochronie podlegają przyrodnicze, kulturowe i naukowe wartości tego obszaru.

**1993** - Na terenie miasta Jeleniej Góry działalność gospodarczą prowadzi 315 rolników indywidualnych na 4200 ha gruntów ornym, tworzących gospodarstwa wielkości 1 - 70 ha.

**1993** - Z metalowej kuli zamieszczonej na wieży kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sobieszowie wydobyto szczególny dokument. Podczas prac remontowych wieża została zdemontowana, otwarto wtedy metalową kulę, znaleziono w niej szklaną butelkę i schowany w niej, pisany na czerpanym papierze dokument z 1792 roku opisujący życie w Sobieszowie w tamtych czasach.

**1993** - Podpisano akt założycielski spółki akcyjnej Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego z siedzibą w Jeleniej Górze przy ul. J Maja 27. Jej założycielami i udziałowcami są - wojewoda jeleniogórski reprezentujący Skarb Państwa, Bank Zachodni we Wrocławiu, Elektrownia "Turów" oraz Jeleniogórskie Biuro Planowania i Projektowania. Zadaniem tej firmy jest przygotowywanie i wdrażanie lokalnych programów restrukturyzacyjnych i udzielanie im wsparcia finansowego.

**1994 1. marzec** – Rozpoczęto budowę Leśnego Banku Genów (LBG) w Kostrzycy. Podstawowym zadaniem LBG jest czynna ochrona zasobów genowych obecnie zagrożonych gatunków drzew, krzewów, krzewinek i roślin dna lasu z terenu całej Polski głównie z wyznaczonych i uznanych drzewostanów nasiennych drzew doborowych i plantacji nasiennych, a także pojedynczych składników roślinnej części ekosystemów leśnych w Lasach Państwowych, Parkach Narodowych i Rezerwatach Przyrody. Formą tej ochrony jest przechowywanie w bardzo niskich temperaturach zasobów genowych w stanie uśpienia oraz w stanie żywym w Arboretum LBG. Przedmiotem ochrony jest różnorodność biologiczna na wszystkich poziomach organizacji przyrody: krajobrazowym, ekosystemowym, gatunkowym, genetycznym. Osłonę naukową nad pracą LBG sprawuje IBL wraz z Instytutem Dendrologii Polskiej Akademii Nauk w Kórniku i leśnymi ośrodkami akademickimi w Polsce.

**1994 10. kwietnia** – Na zamku Czocha dochodzi do spotkanie Premiera Polski Waldemara Pawlaka i Premiera Czech Waclawa Klausy. Rozmowy dotyczyły spraw gospodarczych, współpracy przygranicznej i budowy nowych przejść granicznych. Doszło do małego skandalu, gdyż

"międzynarodowe rozmowy przeszkodziły w dokończeniu wesela, które od soboty trwało w zamku Czocha. Pan młody pochodził z Kanady, panna młoda z Lubania".

**1994** - Do Polski przyjechał Herr Opiz, syn pałacowego ogrodnika grafa Schaffgotcha z Cieplic. Kręcił się kilka dni po okolicy Rozdroża Izerskiego. Później ktoś zauważył, że piramidka wyciosana w kamieniu na małym cmentarzyku, który znajduje się nieopodal, jest przesunięta, a pod nią znaleziono dobrze zabezpieczony schowek – wtedy już pusty. Wydaje się, że Rozdroże Izerskie kryje jeszcze wiele tajemnic. Stary Graf Schafgotsch tuż przed wkroczeniem Rosjan zapakował na konną bryczkę najpotrzebniejsze rzeczy, również te „jakieś rzeczy” zabrane ze skrytek bankowych w Jeleniej Górze i pojechał Drogą Sudecką przez Czechy do Bawarii. Na granicy tylko stwierdzono, że „jakichś rzeczy” nie było. Zatrzymał się w Okolicach Rozdroża Izerskiego, gdzie mieściła się placówka wywiadu wojskowego - Abwehry. Tuż przed wkroczeniem Rosjan placówka została doszczętnie spalona.

**1997** – Kolejna wielka powódź w Sudetach oraz na terenach podgórskich.

**1997 27. wrzesień** – Podczas inauguracji XXVII Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych Honorowe Obywatelstwo Miasta otrzymali: Stefania Domańska i Adam Hanuszkiewicz. Stefania Domańska – reżyser jeleniogórskiego teatru od momentu jego powstania tj. od 23. sierpnia 1945 roku. Adam Hanuszkiewicz – aktor jeleniogórskiego teatru w latach 1945/46 oraz współpracownik w latach 1975 i 1977. Tu mieszka jego rodzina a na cmentarzu pochowana jest jego matka.

**1998 01. styczeń** – Włączenie Jagniątkowa do Jeleniej Góry. Od tej chwili miasto ma wspólną granicę z granicą państwa na długości 4 km.

**1998** - Dzięki staraniom ks. A. Bokieja, co roku w Jeleniej Górze w Kościele Garnizonowym odbywa się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej.

**1998** - Czwartego lipca (Dzień Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej) nastąpiło otwarcie niezwykle oryginalnego Miasteczka Country w Ściegnach. Można zobaczyć prawdziwego szeryfa i odwiedzić saloon, a przy odrobinie szczęścia turysta będzie świadkiem napadu na bank lub najazdu Indian. Dziś Jerzy Pokój szeryf ze Ściegien a zarazem radny sejmiku wojewódzkiego chce budować tu Dzikie Zachód i zakładać hodowle specjalnej rasy koni sprawdzonych na Dzikim Zachodzie. Inny artysta - Przemysław Wiater woli promować Liczyrzepe, a kolejny - Dariusz

Miliński idzie jeszcze dalej: stawia Arkę Noego! Czy te dziwne pomysły promocji regionu przyjmą się, ile w wizjach i działaniach ma być odwołań do tradycji, a ile kreatywności godnej XXI wieku oceni historia. 18 lipca 1998 roku uruchomiono letni tor saneczkowy KOLOROWA w Karpaczu. Długość zjazdu 1060 m.

**1999** - Nowy podział administracyjny w Polsce. Jelenia Góra zostaje miastem powiatowym.

**2000 10. maja** - Po przeszło 55 latach od zakończenia II wojny światowej - na sklepieniu kościoła Garnizonowego uruchomiony został zegar (elektroniczny). Waga mechanizmu zegarowego wynosi ok. 150 kg. W razie awarii lub przerwy w dostawie prądu zegar jest poruszany w sposób automatyczny za pomocą energii pochodzącej z akumulatora. Dokładność odmierzanego czasu odpowiada czasowi Greenwich. Jego poświęcenia dokonał biskup polowy Wojska Polskiego Leszek Sławoj Głódź, podczas Mszy św. w dniu Bożego Ciała 22 czerwca 2000 r.

**2000** – Likwidacja linii kolejowej Jelenia Góra – Mysłakowice – Miłków – Karpacz. 2 kwietnia odbył się ostatni kurs pociągu na tej trasie.

**2001 styczeń** - Rozpoczyna działalność komisja do spraw scalania śląskiego dziedzictwa narodowego, które stanowią rdzeń śląskiego dziedzictwa kulturowego. Podejmuje działania zmierzające do odzyskania dzieł kultury i sztuki, wywiezionych z regionu w wyniku działań wojennych. Przykładowo, w warszawskim Muzeum Narodowym znajduje się 26 tysięcy eksponatów pochodzących z Dolnego Śląska. Zabytkowa krata do drzwi wejściowych jeleniogórskiego Kościoła Garnizonowego znajduje się obecnie w budynku MON w Warszawie, a organy z kościoła Łaski z Kamiennej Góry jako „zdobycz wojenną” wywieziono do Katedry Polowej Wojska Polskiego do Warszawy. W latach 1971 – 1972 z Muzeum Zamkowego w Bolkowie wywieziono prawie wszystkie eksponaty.

**2001 26. lutego** - Muzeum Okręgowego w Jeleniej otrzymuje do zbiorów oryginalny nadajnik pierwszej jeleniogórskiej telewizji niepublicznej. Pierwszy program tej telewizji nadano 2 maja 1990 r. ze studia przy ul. Zgorzeleckiej.

**2001** - Dawny hotel Belle Vue posadowiony na rogu ulicy 1 Maja i Alei Wojska Polskiego został zburzony. Po wojnie zmienił nazwę na Warszawski. Lokal był traktowany jako podrzędna speluna i był miejscem częstych bójek. Został zamknięty, bo nie spełniał wymogów sanitarnych. Potem służył jako kamienica biurowo–mieszkalna, między innymi, greckim

emigrantom. Swoją siedzibę miał tutaj Klub Uchodźców Greckich i Jeleniogórskie Towarzystwo Śpiewacze. Na dole była świetlica, tam kwitło ich życie kulturalne i towarzyskie. Śpiewały i grały zespoły muzyczne. W latach 60-tych Grecy wrócili do swojej ojczyzny. Wystawiony na sprzedaż nie doczekał się nabywcy, natomiast jego stan techniczny nie pozwolił na dalszą eksploatację pomieszczeń. Wraz z domem zburzono sąsiedni sklep „Kos”, także nieco symboliczny spożywczy, w którym zaopatrywali się w żywność mieszkańcy sporego kwartału ulic.

**2001 30. lipca** - W Jeleniej Górze zmarł Jerzy Adam Kolankowski. Był znany nie tylko jako lekarz mogący wylegitymować się doktoratem medycyny, ale też jako pisarz, poeta, artysta, malarz, filozof, alpinista, a przy tym wybitny działacz społeczny. Przybywając do Jeleniej Góry był już pełnym lekarzem dyplomowanym, a w dwa lata później w roku 1947 w Krakowie uzyskał również dyplom doktora medycyny po obronie wysoko ocenianej dysertacji pt. *Alergodermie pokarmowe a krew w świetle próby Vaughan'a (czyt. Wona) i obrazów Schieinga*". Od 1957 roku J. Kolankowski był wiceprezesem, a później prezesem powiatowego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich.

**2001 1. września** - Podczas uroczystości otwarcia domu Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie, w sali kominkowej została pokazana jedna scena premierowej sztuki Jerzego Łukosza „Hauptmann” w reżyserii Waldemara Krzystka (w 2008 r. święcił triumfy jego film „Mała Moskwa”). W scenie rozegranej w domu w Jagniątkowie w autentyczną postać niemieckiego dramaturga, powieściopisarza i noblisty Gerharta Hauptmanna wcielił się wówczas Igor Przegrodzki. Na uroczystą premierę przyjechali wtedy premier Polski Jerzy Buzek i premier Saksonii Kurt Biedenkopf.

**2001 23. września** – Zmarł honorowy mieszkaniec Karpacza Henryk Tomaszewski. Złożenie urny z prochami nastąpiło w Karpaczu na cmentarzu przy kościele Wang. Był to pierwszy pogrzeb na tym zabytkowym cmentarzu od roku 1949. Na nagrobku postawiono rzeźbę wykonaną z jednej olbrzymiej deski dębowej, z drzewa, które rosło kiedyś w naszym regionie, niedaleko Wlenia. Na ramionach krzyża w owalu wyrzyty został napis: "Henryk Tomaszewski twórca Teatru Pantomimy 20.11.1919-23.09.2001".

**2002** - Zmarł Antoni Mazurkiewicz, znany kontroler biletów w autobusach MPK. Za swoje zaangażowanie, charakter i pracowitość był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Został w 1980 roku uhonorowany medalem

„Zasłużony Dla Miasta Jeleniej Góry” a w roku 1990 został wybrany „Człowiekiem Roku Jeleniej Góry”.

**2002 9 maja** - Na wzniesieniu Sośnia, 450 m n.p.m., w rejonie Wzgórz Dziwiszowskich, postawiono metalowy Krzyż Jubileuszowy. Konstrukcja ta została postawiona dla upamiętnienia uroczystości związanych z obchodami milenijnymi. Jest nie tylko widocznym symbolem wielowiekowej tradycji chrześcijańskich na terenie Kotliny Jeleniogórskiej, ale także jedną z wielu atrakcji religijno-turystycznych na obszarze Sudetów Zachodnich". Konstrukcja Krzyża została wykonana w zakładach metalowych "Ładziński - Zakłady Metalowe" w Jeleniej Górze - Cieplicach Śl. Wobec przedłużającej się procedury w udzieleniu zezwolenia na rozpoczęcie robót budowlanych, zostały wstrzymane wstępne prace montażowe. Wydział Architektury, Urbanistyki i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miasta Jelenia Góra pozytywną opinię uzależniał od stanowiska Głównego Inspektora Lotnictwa Cywilnego w Warszawie. Negatywne nastawienie wspomnianej instytucji do proponowanej wysokości Krzyża Milenijnego wynikało z faktu, że 35-metrowa wysokość metalowej konstrukcji mogłaby w przyszłości poważnie zakłócać loty awionetek w rejonie wzniesienia Sośnia. Niemożliwa też stałaby się planowana w przyszłości budowa lotniska pasażerskiego w Jeleniej Górze. Podobne stanowisko w tej sprawie zajmował Zarząd Jeleniogórskiego Aeroklubu. Władze tej instytucji swą zgodę na rozpoczęcie prac budowlano-montażowych uzależniały od spełnienia warunku, że wysokość tego obiektu nie przekroczy 30 m. Przeciwno lokalizacji wspomnianego Krzyża był również Regionalny Oddział Przesyłowy Gazu we Wrocławiu. Zastrzeżenia tej instytucji wynikały z obawy, że transport betonu samochodami ciężarowymi o nośności 12 ton, mógłby uszkodzić urządzenia gazowe, znajdujące się pod powierzchnią drogi, prowadzącej na plac budowy. Na początku czerwca 2001 r. Główny Inspektorat Lotnictwa Cywilnego wyraził zgodę na rozpoczęcie prac, związanych z umieszczeniem Krzyża Jubileuszowego na wspomnianym wzniesieniu. Latem 2001 r. przystąpiono do jego ochrony przed destrukcyjnym działaniem korozji poszczególne segmenty i elementy konstrukcji zostały poddane termicznemu ocynkowaniu w zakładach metalowych "Domino Sp. z o.o." w Barcinku k. Jeleniej Góry. Następnie, dla uniknięcia w przyszłości wysokich kosztów, związanych ze zbyt częstym malowaniem pojedynczych elementów konstrukcji, zdecydowano się na jej powleczenie metodą proszkowo-elektrostatyczną. Czynności tej dokonał Stanisław Palka na terenie Spółdzielni Inwalidów "Simet" w Jeleniej Górze. Wymienione zabiegi technologiczne gwarantują trwałość wspomnianego obiektu przez następne 60 lat. Dla zabezpieczenia przed skutkami wyładowań atmosferycznych

i ewentualnymi katastrofami lotniczymi Krzyż został zaopatrzony w instalację ogromową i świetlną.

**2002 14. września** - Biskup Francesco Pio Tamburino, wysłannik papieża Jana Pawła II dokonuje uroczystej intronizacji Relikwi Krzyża Świętego (relikwii la Santa Croce) w Kościele Garnizonowym w Jeleniej Górze.

**2003 15. stycznia** – Prezydent Jeleniej Góry Józef Kusiak w Ratuszu prowadził rozmowy z Konsulem Generalnym Federacji Rosyjskiej A. Jakowlewem. Tematem rozmów były propozycje rozwoju współpracy gospodarczej pomiędzy naszymi krajami.

**2003 4. marca** – We Wrocławiu zmarł Zbigniew Daroszewski – w latach 1958 – 1972 Przewodniczący Miejskiej a później Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze.

**2003** – W Kowarach na terenie przyległym do fabryki Dywanów powstaje "Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska". Budowle przedstawione są w skali 1:25. Modele wykonane są nowoczesnymi metodami technologicznymi z odtworzeniem nawet bardzo drobnych detali. W chwili obecnej gotowe są następujące miniatury zabytków: 1. Pałac i letnia rezydencja Królów Pruskich w Mysłakowicach, 2. Kościół Królów Pruskich w Mysłakowicach, 3. Świątynia "Wang", 4. Pałac Myśliwski w Bożkowie, 5. Dom Gerharda Hauptmanna, 6. Starówka Jeleniej Góry, 7. Kościół Św. Maternusa z Lubomierza, 8. Ratusz i kamieniczki Lubomierza, 9. Pałac w Łomnicy, 10. "Dom Wdowy" w Łomnicy, 11. Schronisko "Szwajcarka", 12. Obserwatorium na Śnieżce, 13. Kaplica św. Wawrzyńca na Śnieżce, 14. Pałac "Boberstein", 15. Pałac w Karpnikach, 16. Dębowy Pałacyk w Karpnikach, 17. Pałac w Dąbrowicy, 18. Pałac w Wojanowie, 19. Ratusz w Kowarach, 20. Opactwo Cysterskie w Krzeszowie, 21. Cerkiew pw. św. Archaniola Michała w Sokołowsku, 22. Zamek Książ, 23. Dolnośląska chata przysłupowa - Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu, 24. Dwunastu Apostolów z Chełmska Śląskiego, W przygotowaniu: 1. Zamek Czocho, 2. Pałac w Mosznej.

**2003** – Z ruin późnogotyckiego kościoła w Sobocie koło Lwówka Śląskiego skradziono 7 pełnowymiarowych płyt nagrobnych byłych właścicieli z rodu Zedlitzów i Braunów.

**2003 wrzesień** – Jelenią Górę odwiedza Michał Karaczewski Wielki Książ Kijowa - wielki miłośnik genealogii i historii. Z wielkim zdziwieniem zapytał dlaczego w Jeleniej Górze nie ma pomnika Krzywoustego – założyciela miasta? Jest tak samo potrzebny i świadczy o historii tych ziem

jak pruskie orły na odnowionej niedawno Bramie Wojanowskiej. Tego pomnika brakuje.

**2004 28. kwietnia** - Z żołądzi zebranych w 2003 roku z najstarszego w Polsce Dębu „Chrobry” wyhodowano sadzonki. Jedna z sadzonek, oznaczona numerem 415, została poświęcona przez Ojca Świętego Jana Pawła II i posadzona przy kościele pw. Trójcy Świętej w Boguszowie - Gorcach. W ceremonii posadzenia dębu uczestniczył Ksiądz Biskup Jan Tyrawa, który również poświęcił sadzonkę.

**2004** - Na strychu budynku przy ul. Morcinka w Jeleniej Górze znalezione zostały ukryte tu przed 60-laty pamiątki i dokumenty rodzinne Anny i Brunona Baumertów. Ukryła je tam (prawdopodobnie) Anna Baumert. Anna Klara Bertha Baumert z domu Ziegert, katoliczka, urodziła się w 1899 roku w Herischdorf (dziś część Jeleniej Góry). Bruno Oskar Baumert, ewangelik, urodził w 1898 roku w Cunnersdorf. Anna i Bruno pobrali się 16 października 1920 roku. Bruno zmobilizowany w czerwcu 1939 roku brał udział w bitwie nad Bzurą (9-14 września walki pod Sochaczewem i Uniejowem; 15-19 września - forsowanie Wisły; 20-28 września walki pod Warszawą i Modlinem; 28 września - 7 października stacjonował nad Wisłą). Bruno Baumert po zakończonej kampanii polskiej szczęśliwie wrócił do domu. Już w czasie trwania wojny najstarszy syn Baumerta, Bruno Rudolf ożenił się z Lechen, pochodzącą z Grunau (dziś Jeżów Sudecki). Dużo wcześniej zmarł młodszy syn Gunter Fritz. Rodzinny spokój przerwała nowa wojna, tym razem z Sowiecami. W maju 1942 roku Bruno Baumert powołany został do wojska. Nowe pobory do Wehrmachtu w 1942 roku wiązały się z planowaną kampanią zmierzającą do zajęcia Krymu, wybrzeża Morza Czarnego, Kubania i Zakaukazia, która miała otworzyć drogę do perskiej ropy. Trwały też walki na całym froncie wschodnim. W tym czasie do wojska trafił najmłodszy syn Baumertów - Hellmuth Walter jako grenadier - kierowca. Ojciec walczył na froncie południowo-wschodnim a syn na północno-wschodnim. Ten pierwszy, w ramach Grupy Armii "Południe" uczestniczył w walkach o Stalingrad. W listopadzie 1942 roku rozpoczęła się sowiecka kontrofensywa, a od stycznia 1943 likwidowanie okrążonych sił feldmarszałka von Paulusa zakończone 2 lutego tego roku. Tymczasem Hellmuth Walter, niespełna dwudziestoletni żołnierz Wehrmachtu walczył na przedpolach Leningradu, Moskwy i Rostowa w ramach operacji Grupy Armii "Północ". Kiedy z początkiem 1943 roku ruszyła ofensywa Armii Czerwonej na froncie wschodnim rozpoczęły się krwawe i zacięte walki. Anna Baumert w dniu 10 lutego 1943 roku otrzymała zawiadomienie, że 28 stycznia w czasie ataku na pozycje sowieckie pod Korojedówką zginął jej mąż. Pochowano go w zbiorowej mogile 8 lutego 1943 roku na cmentarzu wojskowym

w miejscowości Rosław. Kilka dni później, 19 lutego, Anna Baumert została poinformowana, że 15 lutego 1943 roku nad jez. Ilmen (na płd. od Leningradu) zginął trafiony odłamkiem w głowę jej syn Hellmuth Walter. Pochowano go na cmentarzu polowym w miejscowości Bolszoje Sassowo na południe od Starej Russy. Z zachowanych dokumentów wynika, że Anna Baumert otrzymała finansowe odszkodowanie, a sama 17 kwietnia 1943 roku ubezpieczyła się. Co jest ciekawe umowa, którą podpisała, miała obowiązywać do 28 lutego 1963 roku. W 1944 roku wstąpiła do Deutsches Fraunewerk. Anna Baumert należała do Stadt-Sparkasse zu Hirschberg (Miejskiej Kasy Oszczędnościowej w Jeleniej Górze). Z zapisu wynika, że ostatnie 300 marek ze swojego konta podjęła 23 lutego 1945 roku. Na koncie pozostało jej 2.697 marek i 93 fenigów. Koniec wojny zastał ją w rodzinnym domu. Anna Baumert mieszkała w Jeleniej Górze przynajmniej jeszcze w końcu 1947 roku. Wśród dokumentów znajduje się bowiem Legitymacja Uczniowska, z której wynika, że Anna Baumert uczęszczała do Polskiej Państwowej Szkoły Powszechnej dla dorosłych w Jeleniej Górze, a legitymację wystawiono 10 listopada 1947 roku. Jakie były dalsze losy Anny Berthy Baumert nie wiadomo. Być może ich właścicielka wyjechała z Jeleniej Góry jednym z ostatnich transportów w ramach wysiedlenia Niemców z Dolnego Śląska. Mogło to się stać na początku 1948 roku.

**2005** – Na Śnieżce rozebrano czeskie schronisko, które od kilku już lat było wyłączzone z eksploatacji.

**2005** - Kilka potężnych głazów oderwało się od skały zwanej Karczmarzem i z wysokości pięciu metrów spadło na szosę łączącą Jelenią Górę ze Szklarską Porębą. To wina dużego ruchu ciężarowego tuż obok skał granitowych. Ze statystyk wynika, że w ciągu doby pojawia się tu około pięciu tysięcy ciężkich pojazdów. Kilkaset spośród nich to wielotonowe ciężarówki, które pędzą do granicy z Czechami w Jakuszycach. Stalowa siatka spina Karczmarza i utrzymuje go nad jezdnią. Nie ma jednak pewności, czy skały nie ukruszą się w innym miejscu i kamienie znowu nie polecą na samochody.

**2005 24. lipca** – W Zgorzelcu otwarto Drogę św. Jakuba. Włączyła się ona w ogólnoeuropejską sieć szlaków pątnicznych prowadzących do Santiago de Compostela (Galicja, Hiszpania). Z całej Europy zmierzali pielgrzymi (początkowo przedstawiciele rycerstwa i mnisi, z czasem także mieszczaństwo, szlachta i koronowane głowy) do grobu św. Jakuba Starszego w północno-hiszpańskim sanktuarium. W średniowieczu Apostoł ten czczony był jako patron walki „z niewiernymi”, później czczony był w Europie jako patron rycerstwa, pielgrzymów i podróżników. Dolnośląska



Droga św. Jakuba połączy się z Ekumeniczną Drogą Pątniczą przez Saksonię i Turyngię. Symbolem szlaków pielgrzymich św. Jakuba jest muszla. Dolnośląska Droga św. Jakuba ma swoje „źródło” w Jakobowie koło Głogowa, który przez długie wieki (według niepotwierdzonej tradycji miejscowy kościół założony został w czasach Mieszka I w roku 991) był regionalnym ośrodkiem kultu Apostoła. Do tego szlaku dołączyła Jelenia Góra w dniu 9 września 2008 roku, kiedy to otwarto nowy szlak pielgrzymkowy nazwany Via Cervimontana co po łacinie znaczy Droga Jeleniogórska. Tym samym Jelenia Góra została włączona do głównego europejskiego szlaku. Droga Jeleniogórska poprowadzi przez znany mieszkańcom Jeleniej Góry „Koniec Świata” przy wiadukcie kolejowym nad Bobrem i dalej przez Siedlęcín, Radomice, Lubomierz, Lubań aż na średniowieczny „koniec świata”, za jaki uważano przylądek Finisterrae na atlantyckim wybrzeżu Hiszpanii. Wpięcie w szlak europejski jest w Lubaniu. Tam zbiegają się już dwie trasy: z Olsztyna przez Toruń, Poznań, Głogów, Bolesławiec i z Opola przez Wrocław, Legnicę, Lwówek. Z Lubania Droga prowadzi do Zgorzelca i dalej w świat.

**2005** - Oddano do użytku Most Staromiejski w Goerlitz. Z polskiej strony nad mostem wznosi się zabytkowy spichlerz, ze ścian którego spogląda na Goerlitz **WAZE**, czyli ceramiczna płaskorzeźba o nazwie Wizerunek Artystyczny Zjednoczonej Europy. Nad miastem góruje stożek wulkaniczny, uwieczniony w herbie miasta. Bazaltowa góra liczy sobie od podstawy 425 metrów, leży na wysokości 1331 stóp nad poziomem morza. Archeolodzy odnaleźli na jej szczycie ślady słowiańskiego grodziska, ale pierwsze pisane dokumenty wskazują na jej niemieckiego właściciela, Krystiana de Landeskrona, już w 1213 roku. Przy Moście Jana Pawła II (dawne przejście graniczne) nieczynną obecnie Stadthalle, czyli Halę Miejską z 1910 roku znajduje się 15. Meridian, czyli punkt wyznaczający 15. stopień długości geograficznej wschodniej. 15. południk jest równocześnie granicą środkowoeuropejskiej strefy czasowej. Po polskiej stronie przechodzi on tuż przed domem Jakuba Boehme. Natomiast w Goerlitz zaznaczono go obeliskiem z piaskowca w kształcie kuli ziemskiej. Postawiono go tu w 1961 roku na pamiątkę historycznego lotu w kosmos Jurija Gagarina.

**2006** - Zakon Cystersów opuszcza Klasztor w Krzeszowie. Zabytek przechodzi pod jurysdykcję parafii katolickiej w Krzeszowie. W klasztorze spoczywają prochy Piastów Śląskich: Bolka I, Bernarda Świdnickiego, Bolka II.

**2006** - Po blisko 200 letniej przerwie, po północnej stronie Karkonoszy pojawił się ryś *Lynx lynx*. Ostatniego rysia w Karkonoszach zastrzelono około 1800 roku.

**2006 26. listopada** - Zmarł ostatni z gospodarzy starych Karkonoszy Friedrich Kneifel w wieku 96 lat. Przyszedł na świat w chałupie na Janowych Boudach 18 lipca 1910 roku. Mając lat osiemnaście musiał przejąć od ojca prowadzenie gospodarstwa górskiego. Aby mógł wypłacić rodzeństwo a po konfiskacie majątku w 1945 roku z powrotem wykupić swoją chałupę i łąkę dorabiał pracą w lesie przy wyрубie i zwożeniu drewna. Jako potrzebny specjalista nie był deportowany z rodziną do Niemiec. Po wojnie prowadził gospodarstwo i pracował na pełnym etacie w lesie. Miał doskonałą pamięć i talent bystrego obserwatora i kronikarza. Znał nazwiska i więzi pokrewieństwa wszystkich mieszkańców Wielkiej Upy ostatnich stu lat. Opisał historię miejscowych zabudowań, wielokrotnie we wspomnieniach wracał do miejscowości Pec pod Śnieżką, Mała Upa, Temný Důl, Albeřice i innych miejscowości Karkonoszy wschodnich. Opowieści z XIX wieku powtarzane po rodzicach i prarodzicach podawał w sposób tak przekonujący jakby sam był ich uczestnikiem. Kiedy w 1995 roku Frank Tarrant, konsul USA d/s gospodarki rolnej w Europie środkowej zażyczył sobie zwiedzić w Czechach farmę górską, zaprowadzono go do Kneifelów na Janove Boudy. Frank Tarrant znał dobrze niemiecki więc bez przeszkód mógł dyskutować z Friedrichem o prowadzeniu gospodarstwa. Ale dopiero nad albumem rodzinnych fotografii zrozumiał Amerykanin jak skomplikowany był wiek XX dla ludzi w Karkonoszach. Przeglądając album starzec komentował wybrane fotografie: "Mój dziadek był siedem lat żołnierzem austriackim a to jestem ja w Jiczynie jako rekrut armii czechosłowackiej a na tej fotografii jestem w mundurze Wehrmachtu przed wyruszeniem na front wschodni." Naiwne pytanie Franka brzmiało: "Czy to znaczy, że pana rodzina się tyle razy przeprowadzała?" Zapewniono go, że rodzina Kneifelów gospodarzy w Wielkiej Upie już co najmniej czterysta lat - tylko świat się zmieniał."

**2007** – Czesi na Śnieżce budują restaurację. Obiekt będzie cały ze szkła.

**2007 20. lipca** - W Zgorzelcu otwarta została siedziba Muzeum Łużyckiego. Podstawowym jego zadaniem jest gromadzenie i udostępnianie zbiorów. Równie istotną rolę jest podejmowanie różnorodnych inicjatyw na polu kultury, w oparciu o miejscowe środowisko intelektualne. Jednym z aspektów jego działalności będzie prezentacja sylwetek Serbołużyczan związanych z Polską swoją drogą życiową. Celami badawczymi Muzeum Łużyckiego w Zgorzelcu są przede wszystkim Słowianie na Łużycach od wczesnego średniowiecza do XIII wieku, Historia Zgorzelca od 1945 r. do

czasów najnowszych.

**2007** – Hiszpańska firma Gamesa w gminie Stara Kamienica planuje budowę sieci 31 wiatraków wytwarzających prąd. Będzie to energia odnawialna, która trafi do ogólnokrajowej sieci.

**2007 sierpień** – W okolicach Antonówki koło Kamiennej Góry leśnicy znaleźli wielkie pole skrzypu olbrzymiego. W epoce karbonu, czyli 300 milionów lat temu, występowało bardzo wiele różnych gatunków skrzypu. Niektóre wyrastały na prawdziwe giganty, osiągały nawet kilkadziesiąt metrów wysokości. Szczątki tych roślin możemy obserwować w pokładach węgla kamiennego. Teraz większość skrzypów osiąga najwyżej pół metra wysokości. Najwyższym jest właśnie skrzyp olbrzymi. Dorasta do 170 cm, a niekiedy nawet do dwóch metrów. To gatunek górski. W Polsce występuje przede wszystkim w Karpatach, rzadko w północnej Polsce. W Sudetach znanych było do tej pory kilka niewielkich stanowisk. Najliczniejsze, ale nie tak okazałe jak w okolicach Antonówki, znajduje się w rezerwacie przyrody koło Henrykowa.

**2007** – Wśród przodujących gmin Polski w osiąganym dochodzie na osobę znalazły się miasta z regionu. Karpacz – 6120 zł dochodu na osobę, Bogatynia 3785 zł dochodu na osobę, Świeradów – 3705 zł dochodu na osobę. Statystyka pokazuje wyraźną przewagę dochodu na mieszkańca osiąganego z turystyki (Karpacz) nad dochodami uzyskiwanymi z przemysłu (Bogatynia).

**2007 wrzesień** - Podczas prac konserwatorskich wieży rycerskiej w Siedlecinie, na I piętrze odkryte zostały nieznane wcześniej malowidła. Według wstępnych ocen jedno z nich przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem i pochodzi z późnego średniowiecza. Znajduje się ono w pomieszczeniu, które uległo uszkodzeniom w wyniku pożaru w 1998 roku i dostępne będzie dopiero po zakończeniu prac konserwatorskich. Drugie malowidło odkryte również na I piętrze, przy wnęcie wykusza latrynowego, przedstawia męską głowę w nakryciu ozdobionym piórem. To malowidło już można oglądać zwiedzając wieżę.

**2007** - Właściciel "Villi Erfurt" dziś zwanej zabobrzańskim zameczkiem - Zakład Badawczo - Wdrożeniowy Inżynierii Środowiska Politechniki Wrocławskiej wystawia obiekt na sprzedaż. Przedwojennym właścicielem rezydencji był Max Erfurt, fabrykant papieru i właściciel jednej z szeregu papierni zbudowanych wzdłuż Bobru. To właśnie w jego zakładzie Niemcy zainstalowali jedną z pierwszych maszyn parowych.

**2007 24. września** - na skwerku przy głównej ulicy Karpacza, zwanym od tego dnia Skwerem Zdobywców odsłonięte zostały ślady butów wyprawowych polskich himalaistów. Swój ślad i własnoręczny podpis, odlane w brązie odsłonili osobiście: Maciej Berbeka, Leszek Cichy, Anna Czerwińska, Piotr Morawski, Maciej Pawlikowski, Piotr Pustelnik, Dariusz Załuski, Janusz Kurczaba oraz Krystyna Palmowska. Nietypowy skwer już wrosł w krajobraz Karpacza i stanowi częsty punkt odwiedzany przez mieszkańców miasta i turystów.

**2007 7 -16 września** - Europejskie Dni Dziedzictwa były obchodzone pod hasłem: Ludzie gościńca, wędrowcy, pielgrzymi, tułacze.

**2007** - Naukowcy wrocławskiego ogrodu botanicznego pomogli uratować ginący gatunek rośliny rosnącej w Karkonoszach. Skalnica Śnieżna w góry przywędrowała z lodowcem ze Skandynawii. Śnieżne Kotły poza Spitsbergenem, są jej ostatnim stanowiskiem w Europie. Rosną tam trzy ostatnie Skalnice Śnieżne. W ogrodzie botanicznym wyhodowano roślinę z próbówki, korzystając z kilku oderwanych liści skalnicy ze Spitsbergenu. Aby to zrobić potrzebna była zgoda ministra środowiska. W tej chwili w szkółce leśnej Karkonoskiego Parku Narodowego rośnie już 500 Skalnic Śnieżnych. W góry trafią dopiero wówczas, gdy wyginą te, które rosną tam nieprzerwanie od tysięcy lat. Wychodowane skalnice będą hartowane i z czasem z Jagniątkowa przenoszone w wyższe partie gór. Przed przyrodnikami jeszcze wiele lat pracy i nie dotyczy to tylko skalnicy Śnieżnej. Na liście zagrożonych gatunków występujących w Karkonoszach jest 25 roślin. Wśród nich niepozorna Rozrzutka Alpejska, której rozmnażaniem w próbówkach zajmują się także wrocławscy naukowcy z ogrodu botanicznego.

**2007** - Dwa nowe skutery, nosze francuskie, wózki alpejskie, sprzęt alpinistyczny, środki opatrunkowe, zestawy tlenowe – m.in. takim nowym sprzętem dysponuje już Karkonoska grupa GOPR. Zakupy były kosztowne, bo wyniosły ponad 350 tysięcy złotych. Pieniądze w całości pochodzą z biletów wstępu do Parku Narodowego za lata 2004/2005. Ustawa o ochronie przyrody daje ratownikom GOPR 15 procent wpływów z biletów.

**2007** – Strategia rozwoju Dolnego Śląska dla regionu Jeleniej Góry jest wyjątkowo niekorzystna. W strategii nie ma mowy o budowie szybkiego połączenia kolejowego między Wrocławiem a Warszawą, ani o modernizacji linii kolejowej Wrocław- Wałbrzych – Jelenia Góra, która mogłaby stać się ważnym czynnikiem integrującym Dolny Śląsk. W strategii nie znajdziemy wielu dróg, których budowa jest potrzebą

chwili: ani drogi ekspresowej S- 8 na odcinku od Wrocławia do Bolkowa, która mogłaby poprawić sytuację Świdnicy, Wałbrzycha i Jeleniej Góry, ani drogi ekspresowej S-5 na odcinku od Wrocławia w kierunku Kotliny Kłodzkiej i granicy czeskiej na południe. Są to trasy, które zapisane są w programie zagospodarowania przestrzennego województwa dolnośląskiego, a nie ma ich w rządowej sieci dróg ekspresowych. Można spodziewać się, że na południe od A- 4 dojdzie do komunikacyjnego zawału. W strategii – nie wiedzieć dlaczego - nie znajdziemy drogi, której istnienie ma znaczenie międzynarodowe. Na odcinku drogi ekspresowej S-3 od Legnicy (A - 4) do przejścia granicznego w Lubawce (połączenie z czeską autostradą D - 11) nie planuje się nic. A droga ta nie jest zwykłą drogą regionalną. Do końca roku 2007 strona czeska zakończy budowę autostrady D -5 Praga – granica niemiecka w kierunku Norymbergii oraz autostradę D -11 na odcinku od Pragi do Hradec Kralove. Wystarczy spojrzeć na dwie mapy dróg ekspresowych i autostrad - Polski i Czech. Na długim odcinku granicy polsko - czeskiej, od Worka Turosszowskiego na zachodzie do Ostrawy na wschodzie, nie ma - poza górami i substandardowymi przejściami drogowymi - praktycznie nic. Od wschodu, na jednym końcu granicy polsko - czeskiej, mamy przyszłą autostradę A - 1 w okolicach Ostrawy, od zachodu – przyszłą autostradę z Pragi do Drezna, która nie ma dobrych powiązań z Polską i nie cieszy się popularnością wśród polskich polityków. Po stronie polskiej jedyna, nowa trasa łącząca Polskę z Czechami to droga S - 3 o parametrach drogi ekspresowej. Po stronie czeskiej jedyne, nowe połączenie z Polską to droga D - 11 o standardzie autostrady. Nie trzeba być znawcą, by wiedzieć dlaczego przebieg trasy S - 3 i D - 11 jest najlepszy z dostępnych rozwiązań. Brama Lubawska już od czasów Bolesława Chrobrego była dla wojsk najlepszym punktem do forsowania Sudetów. Aż do smutnych czasów zdławienia Praskiej Wiosny w 1968 roku, także z udziałem polskich żołnierzy. Czy tak władze Dolnego Śląska chcą upamiętnić 900 lecie miasta?

**2007 27. października** – Niemal dokładnie w 75 rocznicę śmierci na fasadzie Muzeum Karkonoskiego zawisła tablica pamiątkowa, upamiętniająca pomysłodawcę i założyciela Muzeum Towarzystwa Karkonoskiego w Jeleniej Górze Hugo Seydela. Hugo Seydel zmarł 3 października 1932 r. i pochowany został na starym cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze.

**2007 08. grudnia** - W Szklarskiej Porębie przy wodospadzie Kamieńczyk kręcono część ujęć do filmu o księciu Kaspianie na podstawie powieści Lewisa „Opowieści z Narnii”. Plenery tak zachwyciły ekipę filmowców, że zdecydowali się umieścić w napisach końcowych nazwę KPN i Szklarskiej

Poręby. Karkonoski Park Narodowy otrzymał środki na remont platform widokowych oraz szlaku, który prowadzi do wodospadu.

**2008** – Uroczystości 900 lecie powstania Jeleniej Góry.

**2008 18 kwietnia** - Miasto Jelenia Góra przekazało na własność Fundacji Kultury Ekologicznej Dwór Czarne.

**2008** – W okolicach Legnicy prowadzone są przygotowania do rozpoczęcia wydobywania na przemysłową skalę złóż węgla brunatnego.

**2008** - Mieszkająca w Niemczech Księżna Viola von Hohenzollern przekazała na rzecz zamku Książ 50 tysięcy złotych. Pieniądze wykorzystane zostaną na wykonanie tablic pamiątkowych.

**2008 22.kwietnia** - W Szklarskiej Porębie powstaje największy w Polsce dinopark. U stóp Szrenicy będzie można stanąć oko w oko z gadami, które wymarły 65 milionów lat temu. Będzie to największy park prehistoryczny w Polsce z 70 figurami naturalnej wielkości dinozaurów. Wytwarza się je z gumy lub żywicy poliestrowej i włókna szklanego. Gotowych jest już 25 dinozaurów. Dinopark będzie miał powierzchnię 10 ha. Budynki (sklep, restauracja, muzeum i w przyszłości trójwymiarowe kino) zostały zaprojektowane tak, by przypominały te znane z filmu o Flinstonach.

**2008 1 maja** - Mieszkańcy Jeleniej Góry będą mogli płacić jeleniami. Do obiegu wejdzie nowa moneta. To jeden ze sposobów uczczenia jubileuszu 900-lecia miasta. Mennica państwowa wybije 35 tys. sztuk lokalnych dukatów o nominale 4 jelenie, którymi będzie można płacić w wybranych punktach handlowych i usługowych na terenie Jeleniej Góry. Wartość jednej monety wyniesie 4 złote. W celach pamiątkowych i kolekcjonerskich wybitych zostanie również kilkaset sztuk srebrnych dukatów, które będzie można nabyć w cenie 40 zł. Kolejna okazja nabycia „jeleni” o nominale 4 i 3 jelenie była we wrześniu. Na cele 900-lecia Mennica Polska wyprodukowała 20.000 „4-jeleniówek” oraz 30.000 „3-jeleniówek”. „4-jeleniówka” będzie miała średnicę 27mm, natomiast „3-jeleniówka” średnicę 22mm. Oba dukaty wykona w mosiądzu. Na awersie znajduje się określenie nominału "4 Jelenie" oraz na owalu zewnętrznym nazwa miasta „Jelenia Góra” wraz z datami jubileuszu „1108 – 2008”. Na rewersie, na owalu zewnętrznym informacja dotycząca ważności obiegu monety „honorowane do 30.09.2008 roku” wraz z napisem „900 lat Jeleniej Góry”. Na owalu wewnętrznym rewersu, znajduje się stylizowana sylwetka Jelenia. Organizatorem tej akcji jest Karkonoski Dom Numizmatyczny i Urząd Miasta Jelenia Góra.

**2008** - 1 czerwca do 30 września 2008 r. na terenie Karpacza będzie można nabyć lokalną monetę - talar karkonoski. 4 talary karkonoskie odpowiadają 4 złotym. Monety są mosiężne, a średnica ich wynosi 27 mm.

**2008** - Jeleniogórskie Forum Samorządowe zainicjowało postawienia pomnika jelonka na skwerku w śródmieściu. Autorem jest Lewan Mantidze, scenograf Sceny Animacji Teatru Jeleniogóskiego.

**2008 19. sierpnia** – Z okazji 900 lecia miasta wydano okolicznościowy znaczek pocztowy z serii Miasta Polskie o nominale 3,65 złotych, przedstawiający figurę Neptuna oraz wieżę ratusza jeleniogóskiego. To pierwszy znaczek ze stolicą Karkonoszy w historii Poczty Polskiej. Wydrukowano 10 tysięcy egzemplarzy jeleniogóskiego znaczka. Do znaczka jeleniogóskiego pocztowcy dołączyli okazjonalną kopertę z grafiką z zamkiem Chojnik oraz stemplami.

**2008 23. sierpnia** – Jeleniogórzanka Maja Włoszczowska zdobyła na Olimpiadzie w Pekinie srebrny medal olimpijski w kolarstwie górskim.

**2008** – Stojące na krawędzi bankructwa Zakłady Lniarskie Orzeł w Mysłakowicach kupiła spółka Boston Energy Partners, firma zarabiająca na transakcjach na zakup uprawnień do emisji dwutlenku węgla od polskich przedsiębiorstw. Zamierza nadać jej przedwojenną nazwę Królewska Manufaktura Lniarska, która to nazwa funkcjonowała od czasu powstania zakładu w 1839 roku. W opiniach wygłaszanych przez mieszkańców Mysłakowic daje się zauważyć jednak pesymizm. Zakup traktują jako przekręty, po co komu taki zakład który produkuje coś czego nie można sprzedać, sprzedadzą prawa do emisji CO<sub>2</sub> za parę milionów zakład sprzedadzą za kolejne kilka milionów (ziemia i budynki), natomiast pracownicy pójdą na bruk. Oby się mylili.

**2008 17. grudnia** - Otwarto Kolej Gondolową w Świeradowie Zdroju. Ceny na sezon zimowy 2008/2009:

\* *Bilety jednorazowe* - bilety w obie strony (góra/dół) - 25 zł normalny, 20 zł ulgowy. - bilet w jedną stronę góra - 19 zł normalny, 15 zł ulgowy - bilet w jedną stronę dół - 15 zł normalny, 12 zł ulgowy. Dzieci do 4 lat nie płaca za przejazd. Karnety wieloprzejazdowe utrzymują ważność przez cały sezon zimowy.

**2009 7 lutego** - Sędziszów – niewielka miejscowość, znajdująca się tuż przy granicy z Czechami w gminie Marciszów w województwie dolnośląskim. Przez ostatnie kilka tygodni krążą tam plotki o „*duchu*”

mającym nawiedzać nowy i jeszcze nie konsekrowany budynek miejscowego kościoła. Pojawiający się w budynku nowego kościoła w Sędziszawiu duch ma według relacji postać mężczyzny i zasiada zawsze w trzeciej ławce. Duch, postać, która jest ubrana, tylko w miarę niewidoczna duch pojawia się już od dłuższego czasu, że widziało go kilka osób i podobno nawet sam ksiądz. Ksiądz zabronił ludziom rozgłaszania tej informacji, stwierdzając, że to są sprawy duchowieństwa i w razie potrzeby sprowadzi egzorcystę.

**Współczesna Jelenia Góra leży na wysokości od 310 m npm do 1424 m npm, rozciąga się na długości około 25 kilometrów, zajmuje powierzchnię 109,2 km<sup>2</sup> i liczy 86 tys. mieszkańców. Położenie geograficzne miasta: 36° 32' długości geograficznej i 50° 50' szerokości geograficznej północnej. Z chwilą przyłączenia Jagniątkowa do Jeleniej Góry, południowa granica miasta kończy się na granicy państwowej z Czechami. Z Jeleniej Góry do Pragi jest 156 km, do Berlina 303 km, do Wiednia 429 km, do Drezna 170 km.**

Historyczne dzielnice Jeleniej Góry i wsie miejskie – nazwy niemieckie:

1. Stare Miasto;
2. Audienzberg – Okolice Wzg. Partyzantów;
3. Boberberg – okolice ul Górnej;
4. Beierberg – Wzg. Pastwa;
5. Cunnnersdorf – Cunradsdorf – Kunice – wieś - okolice Zajezdni MZK;
6. Finkenberg – wieś Ziębiniec;
7. Grunau – Jeżów Sudecki;
8. Hartau – Grabarów;
9. Heller – okolice ul. Groszowej;
10. Herischdorf – Malinnik;
11. Kramsta Weg – Nowowiejska;
12. Maiwaldau – Maciejowa;
13. Pechwinkel – zakole Bobru przed Mostem pod Grzybkim;
14. Rennhubel – okolice ul. Kraszewskiego;
15. Rosenau – Różanka – okolice ul. Różanej; Rosenau (Różane Błonia).
16. Sand – Piaski – okolice ul. Kasprowicza;
17. Schwarzbach – Czarne;
18. Sechsstadte – okolice ul. Grunwaldzkiej;
19. Stangenberg – Leśnica;
20. Straupitz – Strupice;



## 21. Vogelberg – okolice ul. Ptasiej.

### Ulice Jeleniej Góry – nazwy niemieckie:

1. Bahnhofstrasse - Hindenburgstrasse- ul. 1-go Maja;
2. Hotel Drei Berge- hotel Europa;
3. Cunnersdorf- Kunice, dzielnica mniej więcej od fontanny na zbiegu al. Wojska Polskiego i Wolności do dawnej zajezdni tramwajowej, dziś MPGK;
4. Promenade- ul. Bankowa;
5. Bergstrasse- ul. Jelenia;
6. Dom Towarowy Rüebezah (Liczyrzepa)- żółty budynek naprzeciwko kościoła św. Anny, na dole jest salon Ruchu i sklep z butami sportowymi;
7. Schützenstrasse- ul. Piłsudskiego;
8. Zajazd Zum Braunen Hirsch- JCK (Relaks);
9. Wiener Kaffe und Konzerthaus- JCK na Bankowej;
10. Cmentarz św. Duchan- okolice dzisiejszego dyskontu Plus;
11. Sandstrasse- ul. Kasprowicza
12. Seydelstrasse – Chelmońskiego, w pobliżu powstała Piwnica Skalna (Felsenkeller) – późniejsze schrony;
13. Bergmanstrasse- Traugutta;
14. Hellerstrasse- Groszowa;
15. Gerichtstrasse (Sądowa) - Pionierów Jeleniej Góry
16. Schwarzbach- Pijawnik;
17. Uhlandstrasse- ul. Morcinka;
18. Herichsdorf- Malinnik;
19. Jaegerstrasse- ul. Wyczółkowskiego;
20. Gasthof „Zur Schneekope”- parking pod Urzędem Skarbowym
21. Abruzzenallee- ul. Głowackiego. Kilkuwierzchołkowe wzniesienie przypominało Niemcom Abruzzy, najwyższe pasmo Apeninów we Włoszech;
22. Cavalierberg - Wzgórze Kościuszki - dawne– Rycerskie Wzgórze;
23. Guts Weg (wcześniej Nach Schwarzach Weg – Droga na Czarne, Dworska Droga) - Ulica Słowackiego. Traktowi od 1909 roku patronował Karl baron von und zum Stein, polityk pruski znany z reform społecznych, który trafił na jeleniogórskie szyldy w 100 - lecie śmierci. Do 1945 roku była to ulica jeleniogórskich elit. Tu mieszkali wyżsi urzędnicy miejscy, a także – po 1933 roku – nazistowscy dygnitarze. Nie brakowało też cudzoziemców, którzy mieli przy tym trakcie bogate rezydencje. Po przejęciu miasta przez Polaków, wille skomunalizowano i urządzono w nich mieszkania dla kilku rodzin. Często od tamtych lat budynki nie były remontowane. Z ulicą wiążą się mało znane fakty. Jeszcze do

lat 80. XX wieku była tu siedziba Stowarzyszenia PAX. Odbywały się w niej liczne spotkania i odczyty;

24. „Seemans Klause” (Samotnia Marynarza) – wyszynk przy dzisiejszej ulicy Fortecznej;
25. Askania Werke – dzisiejsza Narzędziówka.
26. Priesterstrasse (Kapłańska) – ul. Kopernika
27. Hellerstrasse – Groszowa
28. Bergstrasse - Jelenia dzisiejsza Skłodowskiej-Curie, a kiedyś również Grottgera
29. Bergmannstrasse – Traugutta
30. Sandstrasse – Kasprowicza
31. Hindenburgstrasse (Bahnhofstrasse) - 1 Maja
32. Schildauerstrasse (ul. Wojanowska)- ul. M. Konopnickiej
33. Auenstrasse – Poznańska
34. Promenade – Bankowa
35. Schuetzenstrasse – Piłsudskiego
36. zajazd Zum Braunen Hirsch- JCK (Relaks)
37. Ruebezahl(Liczyrzepa) Dom Towarowy - żółty budynek naprzeciwko kościoła św. Anny, na dole jest salon Ruchu i sklep z butami sportowymi
38. Wiener Kaffe und Konzerthaus- JCK na Bankowej
39. Friedrichstrasse – Prusa
40. Herichsdorf- Malinnik
41. Gasthof „Zur Schneekope”- parking pod Urzędem Skarbowym
42. Jaegerstrasse- ul. Wyczółkowskiego
43. Górna - Boberberg,

#### Historyczne nazwy okolicznych miejscowości – nazwy niemieckie:

1. Borowice – Rabenstein;
2. Kesselschloss – kocioł na grzbiecie kamienickim = Regensburg;
3. Bukowiec- Ruhberg;
4. Grabary – Hartau;
5. Płoszczyna – Sammelschloss;
6. Trzczańsko – Hümmelschloss;
7. Wojanów - Bobrów – Raubschloss;
8. Koziniec – Mölkenschloss – obecnie w granicach JG;
9. Bolczów – Bolzenstein;
10. Sokolec – Falkenstein;
11. Mroczkowice – Egelsdorf;
12. Łęczyna – Hermansdorf;
13. Kamień – Steine;
14. Gierczyn – Giehren;

15. Przecznicza – Querbach;
16. Proszowa – Kunzendorf;
17. Czerna – Tschirnam;
18. Radostów – Tymendorf;
19. Brzezinec – Birkheicht – Birkicht;
20. Świerzawa – Schonaw;
21. Radomierz – Seyfridisdorf;
22. Rędziny – Rudigersdorf;
23. Świdnica – Schweidnitz;
24. Belczyna – Lehn;
25. Bolesławiec – Bunzlau;
26. Lwówek Śląski - Löwenberg;
27. Czernica – Tschirnitz;
28. Różana – Rosenau – Rosenow;
29. Rębiszów – Rabischau;
30. Rusinowa koło Gryfowa – Russendorf;
31. Strużnica – Huwendorf;
32. Mirsk – Frideberg;
33. Zamek Gryf – Greyfenstejn;
34. Podgórzyn – Giersdorf;
35. Pasiecznik – Spiller;
36. Polkowice – Polenwicz.

Mam nadzieję, że zaprezentowane poniżej kalendarium przyczyni się do lepszego poznania przeszłości regionu przez wszystkich, których zagadnienie to interesuje.

Informacje, nieścisłości i uzupełnienia dotyczące tego kalendarium proszę kierować na adres [basalygo@wp.pl](mailto:basalygo@wp.pl)

Jelenia Góra, 2010. Edward Basalygo

Podczas zbierania materiałów korzystałem między innymi z następujących publikacji:

1. Prasa lokalna;
2. Podręczniki historii;
3. Przewodniki turystyczne;
4. Monografie miejscowości kotliny jeleniogórskiej;
5. Internetowe fora dyskusyjne.



Polska za panowania Bolesława Chrobrego.



Jelenia Góra, połowa XX w.